KSIĄŻKA

(bez nazwy)

(tylko rozdział 4: *Bóg i Wiara*)

Paweł Grabowski

wersja 1.0 publiczna 1-9-2025 PL

Bóg To Przyczynowość

Dowód:

#1 Imię Boga

> Głównym imieniem Boga w judaizmie jest Jahwe zapisywane przy pomocy tetragramu JHWH, obok Elohim i Adonai.

Wikipedia, Imiona Boga w judaizmie (2021)

„Jehowa" to zapis fonetyczny hebrajskiego tetragramu יהוה który znaczy: „On powoduje że się staje". Przyczynowość jest tym, co powoduje, że się staje. Coś nie może powstać z niczego, z tego powodu jeżeli od zawsze istniała materia albo energia albo cokolwiek innego to Przyczynowość przekrztałcała ją do tego co istnieje obecnie.

> Nie wolno ci robić sobie rzeźbionego wizerunku (...)

Powtórzonego Prawa 5:8

Ponieważ ludzie zaczęli przedstawiać Boga jako człowiekokształtnego mężczyznę, przyjęło się mówić że to jest „On" – co sugerowałoby że jest osobą; został spersonifikowany. Tymczasem Bóg istniał przed człowiekiem, przed jakąkolwiek płcią i przed jakimkolwiek ziemskim bytem. Bóg Biblii zachowuje się *jak* przyczynowość, Jezus pokazał że mamy się zwracać do Boga *jak* do ojca dlatego że jest od nas wyższy i dlatego że to my podlegamy mu, a nie dlatego że jest osobą.

O tym jak coś nazwać powinno się dyskutować na samym końcu po poznaniu cech tego czegoś, zobaczmy więc jakimi cechami i właściwościami odznacza się Bóg.

#2 Czas

Przyczynowość istniała od zawsze, nie miała początku i końca.

> Zanim się narodziły góry, zanim zacząłeś jakby w bólach porodowych wydawać ziemię i żyzną krainę, już od czasu niezmierzonego po czas niezmierzony ty jesteś Bogiem.

Psalm 90:2

> A Królowi Wieczności, niezniszczalnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, szacunek i chwała na wieki wieków. Amen.

1 Tymoteusza 1:17

> „Jam jest Alfa i Omega", mówi Jehowa Bóg, „Ten który jest i który był, i który przychodzi, Wszechmocny"

Objawienie 1:8

Czas to odległość pomiędzy wydarzeniami.
Gdy nic się nie dzieje – czas nie istnieje.

> Lecz Mojżesz powiedział do prawdziwego Boga: „Załóżmy, że teraz pójdę do synów Izraela i powiem im: ‚Bóg waszych praojców posłał mnie do was', a oni rzekną do mnie: ‚Jakie jest jego imię?' Co mam im powiedzieć? Wtedy Bóg rzekł do Mojżesza: „OKAŻĘ SIĘ, KIM SIĘ OKAŻĘ". I dodał: „Oto co masz powiedzieć synom Izraela: ‚OKAŻĘ SIĘ posłał mnie do was' ".
>
> Wyjścia 3:13, 14 „Jestem, który Jestem" - BW, BT „Będę, który Będę" - BG

- przyszłość Przyczynowości okaże się jaka będzie dla tego kto nie potrafi jej przewidzieć. Przyczynowość ukrztałtowała teraźniejszość i miała władzę nad przeszłością.

Mojżesz zobaczył Boga z tyłu[1]. „Zobaczyć Boga z tyłu" znaczy zobaczyć przeszłość, to co było, zobaczyć przyczyny które ukształtowały obecny stan rzeczy. Między innymi dlatego mógł napisać księgę Rodzaju. Co ciekawe, nie zobaczył on samego oblicza Boga – z przodu – czyli tego co ma dopiero nadejść, przyszłości. Nikt nie może zobaczyć skutków czynów, których nie rozumie. Jedynym, kto zobaczył Boga „z przodu" jest Jezus:

> Objawienie od Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby pokazać swym niewolnikom, co ma się stać wkrótce (...)
>
> Objawienie 1:1; zob. też Objawienie 5:1-7

Gdy widzisz Przyczynowość z przodu, przyszłość, nie możesz nic zrobić, ani wykonać żadnej czynności, któraby tą przyszłość zmieniła, jesteś jakby martwy[2]; gdy wykonasz jakąś czynność któraby zmieniła tą widzianą przez ciebie przyszłość, wtedy straciłbyś ją, oraz wysiłek w jej poznanie poszedłby na marne.

Jeżeli istnieje osobowy Bóg, w jaki sposób ludzie z dawniejszych czasów (przed spisaniem Biblii) utrzymywali z nim kontakt?

Adam rozmawiał z Bogiem gdy ten przechadzał się po Edenie (Rodzaju 3:8);
Henoch i Noe chodzili z Bogiem (Rodzaju 5:22; 6:9);
Hiob widział Boga (Hioba 42:5);
Mojżesz rozmawiał z Bogiem „twarzą w twarz" (Wyjścia 33:11);
Ci, którzy mają „czyste serce" widzą Boga (Mateusza 5:8).

W dawniejszych czasach proroków rozmawiających z Bogiem nazywano „Widzącymi" ponieważ widzieli to co ma nadejść od Przyczynowości.

> Dawniej w Izraelu tak mawiał człowiek gdy szedł szukać Boga: „Chodźcie, pójdźmy do widzącego". Bo dzisiejszego proroka dawniej nazywano widzącym.
>
> 1 Samuela 9:9 (jasnowidzem – BiZTBwW, BW)

#3 Miejsce

Bóg jest w jednym miejscu, w Niebie, ale też „nie jest daleko od nikogo z nas[3]".
Miejsce gdzie przebywa przyczynowość to Niebo. Oczywiście nie to literalne, Biblia zawsze starała się wyjaśniać to co nieznane, za pomocą tego, co znane.

Materialne niebo znajduje się nad człowiekiem. Na jego sklepieniu są słońce, księżyc i gwiazdy – wszystkie ciała niebieskie które dają światło dzięki któremu człowiek wie gdzie iść żeby o nic się nie potknąć.

1 Wyjścia 33:18-23 Potem cofnę swą dłoń i zobaczysz mnie z tyłu. Lecz mego oblicza nie można zobaczyć.
2 Wyjścia 33:20 (...) Nie możesz zobaczyć mego oblicza, gdyż żaden człowiek nie może mnie zobaczyć i pozostać przy życiu.
3 Dzieje 17:27 (...) choć właściwie nie jest on daleko od nikogo z nas.

Niematerialne Niebo, to miejsce „położone wysoko”, by ci pod nim podnosili wzrok (swego umysłu) by widzieć rządzących[4]: Przyczynowość i inne ciała niebiańskie, które dają światło mądrości, dzięki któremu ci, którzy je widzą, widzieli gdzie iść i co robić, i by nie potykali się w niewiedzy o rzeczy których nie widzą – o rzeczy, o których nie wiedzą. Jak Niebo jest niewidzialne dla fizycznego oka tak idee, prawa i nauki które rządzą innymi też są niewidzialne dla fizycznego oka.

Niebo to miejsce gdzie przebywają rządzący. Przyczynowość jest najwyżej w Niebie ponieważ Przyczynowość rządzi wszystkim.

> (...) Gdzie jest Jehowa, Bóg Eliasza, on sam? (...)
>
> 2 Królów 2:14

> O, gdybym wiedział gdzie go znaleźć! Poszedłbym wprost do jego stałego miejsca.
>
> Hioba 23:3

> Oto idę na wschód, a tam go nie ma; i z powrotem, a nie mogę go rozpoznać;
> na lewo, gdzie on pracuje, lecz nie mogę go zobaczyć; on udaje się w prawo, lecz ja go nie widzę.
>
> Hioba 23:8, 9

> Dokątże pójdę od twego ducha i dokątże ucieknę od twego oblicza?
> Choćbym wstąpił do nieba, byłbyś tam, a choćbym rozpostarł swe posłanie w Szeolu, oto byłbyś i tam.
> Gdybym wziął skrzydła brzasku, aby zamieszkać na najdalszym morzu,
> również tam prowadziłaby mnie twa ręka i chwyciłaby mnie twa prawica.
>
> Psalm 139:7-10

Niebo jest widoczne dla wszystkich. Gdy podnosisz wzrok, od razu je widzisz – podobnie jak podnosisz wzrok na władcę żeby słuchać tego, co ma do powiedzenia. Te porównanie literalnego nieba z miejscem przebywania Boga jest idealne.

> Raczej gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną.
> Bo gdzie jest twój skarb, tam też będzie twoje serce.
>
> Mateusza 6:20, 21

Istnieje popularny pogląd że osobowy Bóg nie mieszka w dziele które stworzył tak jak ten kto stworzył komputer nie przebywa w nim lecz ma nad nim władzę. Podobnie Przyczynowość to nie czas, przestrzeń czy materia lecz ona je tworzy i ma nad nimi władzę.

> (...) I oto Jehowa przechodził, a wielki i potężny wiatr targał górami i kruszył skały przed Jehową (Jehowy nie było w tym wietrze). A po wietrze nastąpiło trzęsienie ziemi (Jehowy nie było w tym trzęsieniu). A po trzęsieniu był ogień (Jehowy nie było w tym ogniu). A po ogniu rozległ się spokojny, cichy głos.
>
> 1 Królów 19:11,12

4 Niezależnie od tego czy ci rządzący są źli czy dobrzy, zob. Objawienie 12:7-9

#4 Język Boga

> Nie jest to mowa, nie ma też słów;
> nie słychać ich głosu.
> Na całą ziemię wyszedł ich sznur mierniczy,
> a ich wypowiedzi – po kraniec żyznej krainy. (...)

Psalm 19:3-4

Język Boga nie jest żadnym z języków którymi porozumiewają się ludzie. Pismo i mowa to nie jedyne środki komunikacji.

> I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli

Jana 8:32

> (...) „Co to jest prawda?"

Jana 18:38

> (...) Twoje słowo jest prawdą.

Jana 17:17

Słowo Przyczynowości jest prawdą. Jeżeli ono do ciebie mówi że coś się kiedyś stanie i jeżeli się rzeczywiście w przyszłości dzieje, to to „słowo" było od Boga, ponieważ nad biegiem spraw prowadzących do tego wydarzenia czuwała Przyczynowość.

Na samym początku Biblii można znaleść opis stwarzania Ziemi. Każdego dnia stwarzania Bóg mówi co tworzy:

> I przemówił Bóg: „Niech wody pod niebiosami zbiorą się w jednym miejscu i niech się ukaże suchy ląd". I tak się stało.

Rodzaju 1:9

Albo:

> I przemówił Bóg: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo, i niech im będą podporządkowane ryby morskie i latające stworzenia niebios oraz zwierzęta domowe i cała ziemia, jak również wszelkie inne poruszające się zwierzę, które się porusza po ziemi".

Rodzaju 1:26

Prawda *jest* słowem Boga. Jego słowo to prawda – rzeczywistość.

Bóg mówi ci prawdę, tak samo jak niebo mówi ci że jest niebieskie albo jabłko mówi ci że jest słodkie, albo trąba mówi ci że jest głośna. „Inteligencja" która nie mówi słowami lecz czynami – dlatego niektórzy nie umieją albo nie chcą słuchać Boga, lub wręcz wypierają się prawdy. Czy głuchy będzie wiedział że trąba mówi mu że jest głośna? Czy ślepemu niebo powie że jest niebieskie? Czy człowiek bez języka zrozumie mowę słodkiego jabłka? Czy ktoś żyjący w fałszu potrafi znaleść prawdę? Dlatego nie każdy potrafi zrozumieć słowo Boga – podobnie jak nie każdy potrafi w 100%ach odbierać obiektywną rzeczywistość.

Godny rozmawiać jest z Bogiem który mówi tylko prawdę jest tylko i wyłącznie ten, kto przyjmuje do siebie prawdę – godny widzieć rzeczywistość taką jaka jest, jest tylko ten, kto uznaje tą rzeczywistość.

Jeżeli nie chcesz się przyznać do czegoś przed samym sobą to uciekasz przed prawdą, przed słowem Boga i przed tym co do ciebie mówi – by zachodziła rozmowa potrzebna jest wymiana zdań obu stron, dopiero wtedy rozmowa przyniesie skutek.

Modlitwa to rozmowa z Bogiem. Gdy zadasz pytanie, jest to Bóg który odpowie:

Dlaczego są wojny?
Dlaczego istnieją choroby, niedobory żywności, klęski żywiołowe?
Dlaczego ludzie umierają?
To on wiedzie cię łańcuchem przyczynowości wstecz i pokazuje *przyczynę* tych wszystkich rzeczy.
Jak sprawić by przyszło Królestwo Boże?
Jak sprawić by na Ziemi było pod dostatkiem jedzenia?
Jak sprawić by panował pokój i ludzie żyli wiecznie?
- wtedy on pokazuje ci jak wygląda łańcuch przyczynowości z przodu – przyszłość – jak osiągnąć wyżej wymienione skutki.
Gdy istnieje problem zwracasz się tylko do niego bo tylko on daje odpowiedź.
Pytasz: „Dlaczego?" – Przyczynowość daje odpowiedź.

Gdy pytasz się Przyczynowości: „Dlaczego (tak się dzieje?) (miałbym to zrobić?)" to rozmawiasz z Bogiem, modlisz się.

Ponieważ słowo Boga jest prawdą, Przyczynowość wyzwala z kłamstwa gdy z nią rozmawiasz.

To, co jest uczynione na obraz Boży, może rozmawiać z Bogiem.

To, co Bóg mówi do człowieka, jest osobiste, indywidualne i oddzielone od uszu innych[5].

Żeby się komunikować obie strony muszą rozumieć język drugiego. Nie możesz komunikować się z kimś – *bezpośrednio* – jeżeli nie używasz zrozumiałego środka komunikacji. Nie możesz zachodzić z kimś w interakcję jeżeli używasz złego środka interakcji. Czy na twoją mowę jabłko odpowie ci że jest czerwone? By ci powiedziało używaj oczu, nie uszu ani mowy.

O cokolwiek poprosisz w rozmowie z Przyczynowością, to jeżeli otrzymasz od niej wiarę że to zdobędziesz, będzie to twoje.

> (...) Dlatego też wam mówię: Wszystko, o co się modlicie i o co prosicie, wierzcie, że właściwie już otrzymaliście, a będziecie to mieli.
>
> Marka 11:23, 24

Wiara – to odpowiedź Boga, bo prośba to przyczyna a wiara to skutek otrzymany od Przyczynowości.

Modlić się można w każdym stanie i pozycji ciała, zarówno stojąc, klęcząc jak i wisieć z przybitymi gwoździmi rękoma.

Jeżeli mówisz językiem nieprawdy (świadomie czy nie), nie możesz rozmawiać z Bogiem.

Człowiek, który odrzuca prawdę, odrzuca słowo Boga.

5 Rodzaju 3:1 (...) Odezwał się więc [wąż] do niewiasty: „Czy Bóg rzeczywiście powiedział, iż nie z każdego drzewa ogrodu wolno wam jeść?" (zob. też Mateusza 6:18)

#5 Bóg jest źródłem mądrości

> I przemówił do człowieka:
> *‚Oto bojaźń przed Jehową – to jest mądrość,*
> *a odwrócenie się od zła jest zrozumieniem’*

Hioba 28:28, zobacz też Przysłów 16:6 B: „z bojaźni przed Jehową człowiek odwraca się od złego”

Będziesz się bał podejmowanego przez siebie działania gdy Przyczynowość zabierze ją do złego, niepożądanego przez ciebie skutku. Czasem zobaczysz wszystkie skutki czynności które podejmiesz, czasem nie. To jest *mądrość* – bojaźń, strach przed Przyczynowością. Poznanie Przyczynowości to mądrość.

Gdy rozumiesz, widząc że działanie które dopiero podejmiesz, wiedzie do złego, niepożądanego przez ciebie celu, i porzucasz to działanie, to rozumiesz że zrobiłeś dobrze nie wykonując tego co chciałeś. To jest *zrozumienie* – odwrócenie się od czynności którą chciałeś wykonać bo prowadziłaby do złego wyniku.

> Bojaźń przed Jehową jest początkiem poznania.
> Mądrością i karnością gardzą tylko głupcy.

Przysłów 1:7 oraz 9:10, zobacz też Psalm 111:10 oraz Przysłów 28:5

Bojaźń przed Przyczynowością jest początkiem poznania i mądrości.

Chociaż nie widzisz swoimi fizycznymi oczyma co jest w ciemności, to światło od Przyczynowości sprawia że wiesz co tam jest.

Wiedza to odbicie w naszej głowie informacji o tym, co jest na zewnątrz nas (oraz wewnątrz nas – dla tych którzy potrafią zobaczyć swoje wnętrze). Wiedza jest fałszywa jeśli informacje w naszym umyśle nie odbijają rzeczywistości. Jeśli słowo Boga to prawda i jeżeli nie ma w tobie fałszywej mądrości to jesteś dzieckiem Bożym ponieważ słowo Boga, prawda, jest w tobie.

> Ponadto nocy już nie będzie, i nie potrzebują światła lampy ani nie mają światła słonecznego, ponieważ Jehowa Bóg będzie ich oświetlał (...)

Objawienie 22:5, zobacz też Przysłów 4:18-19 oraz Kaznodziei 2:13,14

> I Bóg przemówił: „Niech powstanie światło”. (...)

Rodzaju 1:3

Głupota to niesłuchanie się Przyczynowości.

#6 Bóg jest źródłem życia

> Bo u ciebie jest źródło życia;
> dzięki światłu od ciebie widzimy światło.

Psalm 36:9

> Wiem też, że jego przykazanie oznacza życie wieczne. Dlatego wszystko, co mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

Jana 12:50

> I Jehowa Bóg przystąpił do krztałtowania człowieka z prochu ziemi,
> i tchnął w jego nozdrza dech życia, i człowiek stał się duszą żyjącą.

Rodzaju 2:7 „istotą żywą" – BW, BT „duszą żywiącą" – BG

Co ożywiło człowieka to było po prostu powietrze, tlen który zaczął podtrzymywać proces oddychania ciała. Powietrze do oddychania, nic ponad to, ponieważ ciało „jest tylko prochem[6]". Jeżeli człowiek składa się z materii to posiada on cechy i właściwości materii.

Tylko to co podlega Przyczynowości żyje, to co nie podlega Przyczynowości nie istnieje, nie żyje i nie może oddziaływać na nic innego. To dotyczy zarówno rzeczy które są, jak i tych które co dopiero powstały przed chwilą oraz tych które powstają na krótki czas (jak na przykład wyimaginowany obraz w wyobraźni). O tym co nie podlega Bogu można powiedzieć że znajduje się w otchłani, w miejscu gdzie nic nie może zrobić i na nic nie może oddziaływać. Rzeczy nie podlegające Przyczynowości nie istnieją (choć istniały – wszyscy dawni bogowie Egiptu, bogowie Azteccy, bogowie Babilonu, Grecji czy Rzymu i ich systemy, i prawa są w otchłani bez wyjścia i odziaływania na ludzki świat – choć kiedyś pociągały narody).

Sam Bóg ma życie wieczne.

> Bo jak Ojciec ma życie sam w sobie, tak też dał Synowi, aby miał życie sam w sobie.

Jana 5:26

Po jednym wydarzeniu następuje kolejne, te z kolei ma wpływ na następne które rodzi jeszcze jedno, i tak w nieskończoność[7]. To jest Przyczynowość. Przyczynowość nie może się zatrzymać. Przyczynowość nie może „umrzeć". Życie wieczne to niekończąca się liczba następujących po sobie wydarzeń.

Starotestamentowe postacie miały wątpliwości czy człowiek może żyć wiecznie.

> Jeśli krzepki mąż umrze, czyż może znowu żyć? (...)

Hioba 14:14

> Bo jeszcze nadejdzie zaledwie kilka lat, a odejdę ścieżką, którą nie powrócę.

Hioba 16:22

> Gdzież więc moja nadzieja? I nadzieję mą – któż widzi? Zejdą one do zawór Szeolu, kiedy my, wszyscy razem, będziemy musieli zstąpić do prochu.

Hioba 17:15, 16

> Cena wykupu ich duszy jest tak wysoka, że pozostaje nie zapłacona poprzez czas niezmierzony.

Psalm 49:8

6 Rodzaju 3:19 (...) Bo prochem jesteś i do prochu wrócisz
7 Kaznodziei 1:6-7; Hioba 28:25:26

(...) wrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty. Bo prochem jesteś i do prochu wrócisz.
Rodzaju 3:19

Jeżeli powyższy werset jest prawdą to Jezus, który zmartwychwstał, nie mógł być jedynie prochem ani ciałem, był, i jest, czymś więcej.

To duch jest życiodajny; z ciała nie ma żadnego pożytku.
Wypowiedzi które ja do was wyrzekłem, są duchem i są życiem.
Jana 6:63

Jezus *udowodnił* że człowiek może żyć wiecznie.
On przywrócił to co zostało nam zabrane: wiarę w to, że można żyć wiecznie – wiarę w rzeczy które wcześniej uważano za niemożliwe. Wiele ludzi jest mu wdzięcznych gdy mówią że „oddał za nich życie". Ale przecież po śmierci Jezusa ludzie nie żyją wiecznie. Co więc to znaczy że oddał za nich życie? To znaczy że pokazał że człowiek może żyć wiecznie, że może pokonać śmierć. Jeżeli człowiek może żyć na zawsze to tylko w dobrych warunkach dlatego Ziemię trzeba uczynić miejscem w którym chciałoby się żyć.

Jezus powiedział do niej: „Twój brat wstanie".
Marta powiedziała do niego: „Wiem, że wstanie podczas zmartwychwstania w dniu ostatnim".
Jezus rzekł do niej: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we mnie wierzy, ten choćby nawet umarł, ożyje, a każdy kto żyje i we mnie wierzy, przenigdy nie umrze. Czy w to wierzysz?"
Jana 11:23-26

Nie wszyscy ludzie chcieliby żyć wiecznie obecnie, w tym systemie, dlatego trzeba koniecznie ulepszać świat i sprawiać by był coraz lepszy, by ludziom chciało się *w nim* żyć. Nie ma żadnego innego materialnego miejsca gdzie materialny człowiek mógłby żyć.

Jeżeli u Boga / Jehowy / Przyczynowości jest życie[8] wieczne, to nie można pozwolić by wola ludzi była ważniejsza niż wola Boga, by słowo ludzi przewyższało nad słowem Boga które jest prawdą.

#7 Bóg jest źródłem siły

Człowiek coś robi bo jest tego przyczyna – począwszy od najprostszych fizjologicznych czynności, poprzez zabawę i naukę, a skończywszy na najbardziej pozornie chaotycznych rzeczach. Ta przyczyna dostarcza siły dzięki której działasz.

Wielu ludzi zostaje wrzucanych przez innych w wir jakichś czynności i robi je, nie zadając sobie pytania: „Dlaczego?". Jest tak choćby z dziećmi które zostają posyłane do szkoły, nabywając wiedzy z której nigdy więcej nie skorzystają oraz wykonując różne zadania które nigdy więcej im się nie przydadzą – tym bardziej że w dobie obecnej wszelka wiedza jest na wyciągnięcie telefonu, a obliczenia w zasięgu kalkulatora – by wykonywać czynności mądrzej, nie ciężej, nie wspominając o gargantuicznym marnowaniu czasu. Wiedzę którą można osiągnąć w szkole, można by osiągnąć bez niej.

Prawda dostarcza siły. Pozostając w kłamstwie będziesz bezsilny. Prawda to słowo Boga. Ci którzy nie mają siły nie znają prawdy. To dlatego niejednokrotnie się zdarzało że jeden człowiek był silniejszy niż zjednoczone setki i tysiące.

8 Dzieje 17:25 (...) on sam daje wszystkim życie i dech, i wszystko.

Więc po co to? Dlaczego to robię? „Dlaczego” nadaje wykonywanym czynnościom sens – bez tego te czynności są bez sensu. „Dlaczego” jest źródłem mocy do wykonywania różnych czynności, bez którego jesteś bezsilny. Więc gdy odbierasz komuś przyczynę, gdy odbierasz komuś powód do działania, cel, jego „dlaczego” – odbierasz mu moc.

To „Dlaczego” to czynna siła Boża.

Tylko człowiek może mieć ducha świętego – czynną siłę bożą, ponieważ tylko on może zadać pytanie: „Dlaczego tak jest” i potem „Jak to naprawić?”, i potem ten człowiek coś z tym robi, ten człowiek jest czynny, ten człowiek żyje. Dlatego niemożliwe jest by zwierzę zgrzeszyło przeciwko duchowi świętemu, ale człowiek już tak.

Gdy dowiadujesz się czegoś od Przyczynowości, masz „dlaczego”. Nie można zyskać wiary od nikogo innego jak tylko od Przyczynowości ponieważ ona zawsze mówi prawdę – Adam i Ewa nie kwestionowali czy to, co mówi do nich Bóg, jest prawdą czy nie.

Ty nie możesz zmienić raz uczynionej prawdy, dlatego to „prawda jest po twojej stronie”, a nie „ty masz prawdę”. Podobnie zamiast mówić: „Chcę wierzyć”, powinieneś mówić: „Chcę znaleźć wiarę”, bo sam z siebie nie możesz uwierzyć[9] – inaczej ta twoja wiara byłaby fałszywa. Wiara musi być ci dana, nie możesz sam sobie jej wziąść. Musi być przyczyna twojej wiary – gdy przyczyna jest prawdziwa wtedy skutek jest prawdziwy i wydaje prawdziwe owoce. Gdy wiesz i masz „Dlaczego” masz moc. Bez „Dlaczego” przyczyna nie jest z tobą, by twój czyn miał sens. Wtedy to moc będzie po twojej stronie, a nie to ty będziesz ją miał.

> Dlatego wam mówię: Wszelkiego rodzaju grzech i bluźnierstwo będą ludziom przebaczone, ale bluźnierstwo przeciw duchowi nie będzie przebaczone. Na przykład kto by mówił słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu przebaczone; ale kto by mówił przeciwko duchowi świętemu, temu nigdy nie będzie przebaczone – ani w tym systemie rzeczy ani w przyszłym.
>
> Mateusza 12:31, 32

Zgrzeszyć przeciwko duchowi świętemu znaczy postąpić wbrew temu co ci nakazuje czynna siła boża ponieważ gdy już to zrobisz Przyczynowość poprowadzi cię tą ścieżką którą wybrałeś. Tak postąpili między innymi pierwsi ludzie. Dlatego tak często Jezus powtarzał by nie wpaść w pokusę[10].

9 Marka 9:24 (...) Dopomóż mi w tym, w czym mi brakuje wiary!
Łukasza 17:5 „(...) Dodaj nam wiary”
Mateusza 17:20 (...) Z powodu waszej małej wiary (...)

10 Łukasza 22:40, 46 (...) módlcie się żebyście nie wpadli w pokusę

#8 Błogosławieństwa i przekleństwa

„„Nie wolno wam czynić sobie nic niewartych bogów i nie wolno wam stawiać sobie rzeźbionego wizerunku ani świętego słupa, i nie wolno wam wystawiać żadnego kamienia na pokaz w waszej ziemi, by mu się kłaniać; bom ja jest Jehowa, wasz Bóg. Macie zachowywać moje sabaty i odnosić się do mego sanktuarium z bojaźnią nacechowaną szacunkiem. Jam jest Jehowa. Jeśli będziecie postępować według moich ustaw oraz przestrzegać moich przykazań i wprowadzać je w czyn, to dam wam deszcze we właściwym czasie i ziemia wyda swój urodzaj, a drzewo polne wyda swój owoc. I wasza młocka trwać będzie do winobrania, a winobranie potrwa do siewu; i będziecie jeść chleb do syta oraz mieszkać bezpiecznie w swojej ziemi. I zaprowadzę w tej ziemi pokój, i położycie się, a nikt nie przyprawi was o drżenie; sprawię też, że zniknie z ziemi dziki zwierz wyrządzający szkodę, i nie przejdzie przez waszą ziemię miecz. I będziecie ścigać swych nieprzyjaciół, a oni padną przed wami od miecza. I pięciu z was będzie ścigać setkę, a stu z was rzuci się w pościg za dziesięcioma tysiącami i wasi nieprzyjaciele padną przed wami od miecza. A ja zwrócę się ku wam i uczynię was płodnymi, i rozmnożę was, i wywiążę się z mego przymierza zawartego z wami. I będziecie jeść stare zbiory z poprzedniego roku, i wyniesiecie stare przed nowymi. A umieszczę pośród was swój przybytek i moja dusza nie będzie się wami brzydzić. I będę się przechadzał pośród was, i będę waszym Bogiem, a wy będziecie moim ludem. Jam jest Jehowa, wasz Bóg, który was wyprowadził z ziemi egipskiej, abyście nie byli ich niewolnikami, i ja połamałem drążki waszego jarzma, i sprawiłem, że chodzicie wyprostowani.

Lecz jeśli nie będziecie mnie słuchać ani spełniać wszystkich tych przykazań i jeśli odrzucicie moje ustawy, i jeśli wasze dusze będą się brzydzić moimi sądowniczymi rozstrzygnięciami, tak iż nie będziecie spełniać wszystkich moich przykazań, aż w końcu pogwałcicie moje przymierze, to ja postąpię z wami tak: wymierzając karę, utrapię was gruźlicą i trawiącą gorączką, sprawię, że przygasną oczy i omdleje dusza. I będziecie siać swe ziarno na próżno, gdyż wasi nieprzyjaciele na pewno wam je zjedzą. A ja zwrócę swe oblicze przeciwko wam i zostaniecie pokonani przez waszych nieprzyjaciół; ci zaś, którzy was nienawidzą, będą po was deptać i będziecie uciekać, choć nikt was nie będzie ścigał. Jeśli jednak mimo to nie będziecie mnie słuchać, ukarzę was za wasze grzechy siedem razy surowiej. Będę też musiał złamać pychę waszej siły i sprawię, że wasze niebiosa będą jak żelazo, a wasza ziemia jak miedź. I na próżno użyjecie swej mocy, gdyż wasza ziemia nie wyda swego plonu, a drzewo ziemi nie wyda swego owocu. Lecz jeśli dalej będziecie postępować na przekór mnie i nie będziecie chcieli mnie słuchać, to zadam wam siedmiokrotnie więcej ciosów, odpowiednio do waszych grzechów. I naślę na was dzikie zwierzęta polne, a one pozbawią was dzieci i wytępią wasze zwierzęta domowe, i zmniejszą waszą liczebność, a wasze drogi opustoszeją. Jeśli zaś nie pozwolicie, bym was tym wszystkim skorygował, i będziecie postępować na przekór mnie, to ja, ja sam, będę postępował na przekór wam; i ja, właśnie ja, uderzę was siedmiokrotnie za wasze grzechy. I sprowadzę na was miecz, który wywrze pomstę za przymierze; i zbierzecie się w swych miastach, a ja ześlę na was zarazę i zostaniecie wydani w rękę nieprzyjaciela. Gdy połamię wam drążki, na których wiszą okrągłe chleby, dziesięć kobiet będzie piec wasz chleb tylko w jednym piecu i wydawać wasz chleb według wagi; i będziecie jedli, ale się nie nasycicie. Lecz jeśli i wtedy nie będziecie mnie słuchać i będziecie postępować na przekór mnie, to będę z gniewem postępował na przekór wam i ja sam ukarzę was siedmiokrotnie za wasze grzechy. Będziecie więc jedli ciało swych synów i będziecie jedli ciało swych córek. I unicestwię wasze święte wyżyny, i pościnam wasze kadzielnie, a wasze trupy rzucę na trupy waszych gnojowych bożków; i moja dusza po prostu będzie się wami brzydzić. I oddam wasze miasta pod miecz, i spustoszę wasze sanktuaria, i nie będę wąchał waszych kojących woni. I spustoszę ziemię, a wasi nieprzyjaciele, którzy w niej mieszkają, widząc to, wprost osłupieją. Was zaś rozproszę między narodami i dobędę za wami miecza; i wasza ziemia stanie się pustkowiem, a wasze miasta obrócą się w opustoszałą ruinę. Wtedy ziemia ta będzie spłacać swe sabaty przez wszystkie dni swego spustoszenia, gdy tymczasem wy będziecie w ziemi swych nieprzyjaciół. Wtedy ziemia ta będzie obchodzić sabat, gdyż ma spłacić swe sabaty. Przez wszystkie dni swego spustoszenia będzie obchodzić sabat, nie obchodziła bowiem sabatu podczas waszych sabatów, gdyście na niej mieszkali. Co się tyczy pozostałych wśród was, w ich serca wprowadzę bojaźliwość w ziemiach ich nieprzyjaciół; i będzie ich ścigał głos liścia unoszonego wiatrem, a oni będą uciekać jak w ucieczce przed mieczem i będą padać, chociaż nie będzie ścigającego. I będą się potykać jeden o drugiego jak gdyby przed mieczem, chociaż nie będzie ścigającego, i okażecie się niezdolni do stawienia oporu swoim nieprzyjaciołom. I poginiecie między narodami, i pochłonie was ziemia waszych nieprzyjaciół. A pozostali wśród was zgniją z powodu swego przewinienia w ziemiach waszych nieprzyjaciół. Tak, z powodu przewinień swych ojców zgniją razem z nimi. I wyznają swoje przewinienie oraz przewinienie swych ojców w swojej niewierności, gdy mi się sprzeniewierzali, tak, gdy postępowali na przekór mnie. Ale i ja zacząłem postępować im na przekór i musiałem ich zaprowadzić do

ziemi ich nieprzyjaciół. Może wtedy ich nieobrzezane *serce się ukorzy* i wtedy zapłacą za swe przewinienie. A ja wspomnę na moje przymierze z Jakubem; wspomnę też na moje przymierze z Izaakiem oraz na moje przymierze z Abrahamem, wspomnę również na tę ziemię. Przez cały czas ziemia ta była przez nich opuszczona i spłacała swoje sabaty, gdy spustoszona leżała bez nich, a oni płacili za swe przewinienie, dlatego, właśnie dlatego, że odrzucili moje sądownicze rozstrzygnięcia, a ich dusze brzydziły się moimi ustawami. Ale pomimo tego wszystkiego, gdy będą przebywać w ziemi swych nieprzyjaciół, nie odrzucę ich ani nie obrzydzę ich sobie, żeby ich wytracić i tak pogwałcić moje przymierze z nimi; bom ja jest Jehowa, ich Bóg. I przez wzgląd na nich wspomnę na przymierze z przodkami, których na oczach narodów wyprowadziłem z ziemi egipskiej, by się okazać ich Bogiem. Jam jest Jehowa'".

Kapłańska 26:1-45

„A jeśli będziesz bezwarunkowo słuchał głosu Jehowy, swego Boga, dbając o wprowadzanie w czyn wszystkich jego przykazań, które ci dzisiaj nakazuję, to Jehowa, twój Bóg, wyniesie cię wysoko ponad wszystkie inne narody ziemi. I wszystkie te błogosławieństwa spłyną na ciebie, i dosięgną cię, gdyż słuchasz głosu Jehowy, twego Boga: „Błogosławiony będziesz w mieście i błogosławiony będziesz w polu. „Błogosławiony będzie owoc twego łona i owoc twej ziemi, i owoc twego zwierzęcia domowego, młode twego bydła i potomstwo twej trzody. „Błogosławiony będzie twój kosz i twoja dzieża. „Błogosławiony będziesz, gdy będziesz wchodził, i błogosławiony będziesz, gdy będziesz wychodził. „Jehowa sprawi, że twoi nieprzyjaciele, którzy powstaną przeciwko tobie, zostaną pokonani na twoich oczach. Jedną drogą wyruszą przeciwko tobie, lecz siedmioma drogami będą przed tobą uciekać. Jehowa zrządzi, że spocznie błogosławieństwo na twoich spichlerzach i na każdym twoim przedsięwzięciu, i pobłogosławi cię w ziemi, którą ci daje Jehowa, twój Bóg. Jehowa ustanowi cię dla siebie ludem świętym, tak jak ci przysiągł, ponieważ stale przestrzegasz przykazań Jehowy, swego Boga, i chodzisz jego drogami. I wszystkie ludy ziemi zobaczą, że imię Jehowy jest wzywane nad tobą, i będą się ciebie lękać. „Jehowa sprawi także, iż będziesz opływał w dobrobyt, jeśli chodzi o owoc twego łona i owoc twych zwierząt domowych, i owoc twej ziemi, na ziemi, co do której Jehowa przysiągł twoim praojcom, że ci ją da. Jehowa otworzy przed tobą swój dobry spichrz, niebiosa, by spuścić na twoją ziemię deszcz we właściwej porze i by pobłogosławić każdy czyn twojej ręki; i będziesz pożyczał wielu narodom, podczas gdy sam nie będziesz się zapożyczał. I Jehowa postawi cię przy głowie, a nie przy ogonie; i będziesz wyłącznie na wierzchu, a nie znajdziesz się na dole, gdyż jesteś posłuszny przykazaniom Jehowy, swego Boga, które ci dzisiaj nakazuję, żebyś ich przestrzegał i wprowadzał je w czyn. I od wszystkich tych słów, które ci dzisiaj nakazuję, nie wolno ci zboczyć na prawo ani na lewo, aby chodzić za innymi bogami, by im służyć.

„A jeśli nie będziesz słuchał głosu Jehowy, swego Boga, tak by zadbać o wprowadzenie w czyn wszystkich tych przykazań i ustaw, które ci dzisiaj nakazuję, to przyjdą na ciebie wszystkie te przekleństwa i cię dosięgną: „Przeklęty będziesz w mieście i przeklęty będziesz w polu. „Przeklęty będzie twój kosz i twoja dzieża. „Przeklęty będzie owoc twego łona i owoc twej ziemi, młode twego bydła i potomstwo twej trzody. „Przeklęty będziesz, gdy będziesz wchodził, i przeklęty będziesz, gdy będziesz wychodził. „Jehowa ześle na ciebie przekleństwo, zamieszanie i naganę na każde twoje przedsięwzięcie, którego będziesz próbował dokonać, aż zostaniesz unicestwiony i szybko zginiesz z powodu zła twoich postępków, w których mnie opuściłeś. Jehowa sprawi, że przylgnie do ciebie zaraza, aż on cię wytępi z ziemi, do której idziesz, by wziąć ją w posiadanie. Jehowa porazi cię gruźlicą i trawiącą gorączką, i zapaleniem, i palącą gorączką, i mieczem, i spiekotą, i rdzą i będą was one ścigać, aż wyginiecie. Niebo, które jest nad twoją głową, stanie się miedzią, a ziemia, która jest pod tobą — żelazem. Jehowa da pył i proch jako deszcz dla twej ziemi. Z niebios będzie na ciebie spadać, aż zostaniesz unicestwiony. Jehowa sprawi, że zostaniesz pokonany na oczach swoich nieprzyjaciół. Jedną drogą wyruszysz przeciwko nim, lecz siedmioma drogami będziesz przed nimi uciekał; i staniesz się przedmiotem grozy dla wszystkich królestw ziemi. A twój trup będzie żerem dla wszelkiego latającego stworzenia niebios i dla zwierzęcia polnego i nikt nie przyprawi ich o drżenie. „Jehowa dotknie cię ropniem egipskim i guzkami krwawniczymi, i egzemą, i wykwitem skórnym, z czego nie zdołasz się wyleczyć. Jehowa dotknie cię obłędem i utratą wzroku, i oszołomieniem serca. I staniesz się tym, który po omacku szuka w południe, tak jak ślepy po omacku szuka w ciemności, i nie zapewnisz sobie powodzenia na swych drogach; i będziesz tylko tym, którego stale się oszukuje i obrabowuje, i nikt cię nie wybawi. Zaręczysz się z kobietą, lecz inny mężczyzna ją zgwałci. Zbudujesz dom, lecz w nim nie zamieszkasz. Zasadzisz winnicę, lecz nie zaczniesz z niej korzystać. Twój byk zarżnięty tam na twoich oczach — lecz nic z niego nie zjesz. Twój osioł zrabowany tam sprzed twego oblicza — lecz nie wróci do ciebie. Twoja owca wydana twoim nieprzyjaciołom — lecz nie będziesz miał wybawcy. Twoi synowie i twoje córki wydawani innemu ludowi, a twoje oczy patrzą na to i stale za nimi tęsknią — lecz twoje ręce będą pozbawione mocy. Plon twej ziemi i cały owoc twej pracy będzie jedzony

przez lud, którego nie znasz; i będziesz tym, którego stale się tylko oszukuje i miażdży. I oszalejesz na widok tego, co zobaczysz swymi oczami. „Jehowa dotknie cię złośliwym ropniem na kolanach i nogach, z którego nie zdołasz się wyleczyć, od spodu twej stopy aż po czubek twej głowy. Jehowa zaprowadzi ciebie oraz twego króla, którego ustanowisz nad sobą, do narodu, którego nie znasz — ani ty, ani twoi praojcowie; i tam będziesz musiał służyć innym bogom, z drewna i z kamienia. I staniesz się dziwowiskiem, przysłowiem i urągowiskiem pośród wszystkich ludów, do których Jehowa cię zaprowadzi. „Wyniesiesz w pole dużo nasienia, lecz mało zbierzesz, gdyż szarańcza je pochłonie. Będziesz sadził i uprawiał winnice, lecz nie będziesz pił wina i nic nie zbierzesz, gdyż pożre to robak. Będziesz miał drzewa oliwne na całym swoim terytorium, lecz nie będziesz się nacierał oliwą, gdyż twoje oliwki opadną. Wydasz na świat synów i córki, lecz nie będą należeć do ciebie, gdyż pójdą do niewoli. Wszystkie twoje drzewa i plon twej ziemi zostaną wzięte w posiadanie przez brzęczące owady. Osiadły przybysz, który jest pośród ciebie, będzie się coraz wyżej wznosił nad ciebie, podczas gdy ty będziesz się coraz bardziej zniżał. On będzie ci pożyczał, ty zaś nie będziesz mu pożyczał. On stanie się głową, ty zaś staniesz się ogonem. „I wszystkie te przekleństwa spadną na ciebie, i będą cię ścigać, i cię dosięgną, aż zostaniesz unicestwiony, gdyż nie słuchałeś głosu Jehowy, swego Boga, i nie przestrzegałeś jego przykazań oraz jego ustaw, które ci nakazał. I będą pozostawać na tobie i twoim potomstwie jako znak i prorocza zapowiedź po czas niezmierzony, dlatego że nie służyłeś Jehowie, swemu Bogu, z weselem i radością serca za obfitość wszystkiego. I będziesz musiał służyć swym nieprzyjaciołom, których przeciwko tobie wyśle Jehowa, w głodzie i pragnieniu, i nagości, i braku wszystkiego; i włoży ci na kark żelazne jarzmo, aż cię unicestwi. „Jehowa wzbudzi przeciwko tobie naród z daleka, z krańca ziemi, tak jak spada orzeł — naród, którego języka nie będziesz rozumiał, naród o srogim obliczu, który nie będzie miał względu na osobę sędziwą ani nie okaże łaski osobie młodej. I zjedzą owoc twoich zwierząt domowych i plon twej ziemi, aż zostaniesz unicestwiony, i nie pozostawią dla ciebie żadnego zboża, młodego wina ani oliwy, żadnej młodej sztuki z twego bydła ani potomstwa twej trzody, aż cię zgładzą. I będą cię oblegać we wszystkich twoich bramach, aż twoje wysokie i warowne mury, w których pokładasz ufność, upadną w całej twojej ziemi, istotnie, będą cię oblegać we wszystkich twoich bramach w całej twej ziemi, którą ci dał Jehowa, twój Bóg. Wtedy będziesz jadł owoc swego łona, ciało swoich synów i swoich córek, danych ci przez Jehowę, twego Boga — z powodu oblężenia i ucisku, którym twój nieprzyjaciel cię osaczy. „A oko bardzo delikatnego i wypieszczonego mężczyzny pośród ciebie będzie źle patrzeć na jego brata i na jego umiłowaną żonę, i na resztę jego synów, których pozostawił, aby nie dać żadnemu z nich czegoś z ciała swych synów, które będzie jadł, gdyż nic mu nie pozostanie z powodu oblężenia i ucisku, którym twój nieprzyjaciel cię osaczy we wszystkich twoich bramach. A oko delikatnej i wypieszczonej kobiety pośród ciebie, która nigdy nie próbowała postawić spodu swej stopy na ziemi ze względu na swą wykwintność i delikatność, będzie źle patrzeć na jej umiłowanego męża i jej syna, i jej córkę, nawet na jej popłód, który wyjdzie spomiędzy jej nóg, i na synów, których urodzi, gdyż po kryjomu będzie ich jeść wskutek braku wszystkiego z powodu oblężenia i ucisku, którym twój nieprzyjaciel osaczy cię w twoich bramach. „Jeśli nie będziesz dbał o to, by wprowadzać w czyn wszystkie słowa tego prawa, które są zapisane w tej księdze, aby się *bać* tego chwalebnego i napawającego lękiem imienia — Jehowy, twego Boga, to Jehowa też sprawi, że twoje plagi i plagi twego potomstwa będą plagami szczególnie dotkliwymi, wielkimi i długotrwałymi oraz chorobami złośliwymi i długotrwałymi. I z powrotem sprowadzi na ciebie wszystkie choroby egipskie, których się zląkłeś, i przylgną do ciebie. Także każdą chorobę i każdą plagę, które nie są zapisane w księdze tego prawa, Jehowa będzie sprowadzał na ciebie, aż zostaniesz unicestwiony. I zostaniecie bardzo nieliczni, chociaż staliście się jak gwiazdy niebios, tak liczni, gdyż nie słuchałeś głosu Jehowy, swego Boga. „I jak Jehowa wielce się radował nad wami, wyświadczając wam dobro i pomnażając was, tak Jehowa będzie się wielce radował nad wami, niszcząc was i unicestwiając; zostaniecie po prostu wyrwani z ziemi, do której idziecie, by wziąć ją w posiadanie. „I Jehowa rozproszy cię pośród wszystkich ludów od jednego krańca ziemi po drugi kraniec ziemi, i tam będziesz musiał służyć innym bogom, których nie znałeś — ani ty, ani twoi praojcowie — drewnu i kamieniowi. A między tymi narodami nie zaznasz spokoju ani nie będzie miejsca odpoczynku dla spodu twej stopy; i Jehowa da ci tam drżące serce i przygaśnięcie oczu oraz rozpacz duszy. I życie twoje będzie narażone na największe niebezpieczeństwo, i będziesz się bał w nocy i za dnia, i nie będziesz pewny swego życia. Z rana będziesz mówił:‚Żeby to już był wieczór!’, a wieczorem będziesz mówił: ‚Żeby to już było rano!’, z powodu strachu, którym się przestraszysz w swym sercu, i z powodu widoku, jaki zobaczysz swymi oczami. I Jehowa z powrotem zabierze cię do Egiptu statkami, drogą, o której ci powiedziałem: ‚Nigdy więcej jej nie zobaczysz’, i tam będziecie się sprzedawać swoim nieprzyjaciołom jako niewolnicy i służące, ale nie będzie nabywcy”.

Powtórzonego Prawa 28

Błogosławieństwo to wynik twojego postępowania, tak samo jak przekleństwo.
Twoje dobre czyny to przyczyna, błogosławieństwo to ich skutek.
Twoje złe czyny to przyczyna, ich skutkiem jest przekleństwo.
Skutek twojego czynu otrzymujesz od Przyczynowości.

> (...) Będę z nimi postępować stosownie do ich drogi i będę ich sądził według ich sądów;
> i będą musieli poznać, że ja jestem Jehowa' ".

Ezechiela 7:27

> (...) Jehowa, Jehowa, Bóg miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu oraz obfitujący w lojalną życzliwość i prawdę, zachowujący lojalną życzliwość dla tysięcy, on przebacza przewinienie i występek, i grzech, lecz bynajmniej nie pozwoli ujść bezkarnie – sprowadza karę za przewinienie ojców na synów i wnuków, na trzecie pokolenie i na czwarte pokolenie.

Wyjścia 34:6,7

Za twoje czyny musisz zapłacić skutkami. Twoje czyny zostaną ci przebaczone po otrzymaniu wszystkich skutków za twój czyn, tak że już nie będzie żadnych skutków czynów które spowodowałeś[11].

Niewielu ludzi zadaje sobie pytanie: Na czym polega moc i potęga Boga?
Polega ona na tym: jeżeli wykonasz nawet najmniejszą czynność, Bóg cię za nią osądzi, jego sąd cechuje to: za twój czyn otrzymasz od niego konsekwencję. Żaden człowiek nie może przed nim uciec.

#9 Proroctwa i przepowiednie

Wszechświat jest totalnie deterministyczny bo rządzi nim Przyczynowość. W ten sposób można przewidzieć przyszłość, jeżeli twoja wola w nią nie ingeruje. Z pomocą Przyczynowości, od początku, można zobaczyć jaki będzie koniec.

> Tym, który od początku oznajmia zakończenie i od dawna – tego, czego jeszcze nie uczyniono;
> Tym, który mówi: ‚Mój zamiar się ostoi i uczynię wszystko, w czym mam upodobanie';

Izajasza 46:10

> (...) Jehowa, Bóg natchnionych wypowiedzi proroków (...)

Objawienie 22:6

Możesz przewidzieć wynik równania gdy sam nie jesteś w nim zmienną. Gdy jesteś poza równaniem olbrzymiej macierzy, możesz ją przewidzieć i obliczyć. Możesz przewidzieć przyszłość obszaru i wszystkiego, i wszystkich, którzy się w nim znajdują, gdy jesteś poza tym obszarem, ponieważ wtedy nie ingerujesz w ten obszar, nie żyjesz w tym obszarze i nie jesteś częścią tego obszaru, jesteś *oddzielony* od niego. Jeżeli twoja wola jest częścią równania to nie możesz przewidzieć wyniku tego równania. Tylko ten kto nie ma własnej woli i kieruje się, i jest kierowany przez Przyczynowość, potrafi dokładnie przewidzieć przyszłość. Ceną którą płaci zdolność widzenia przyszłych wydarzeń na danym obszarze jest opuszczenie tego terenu, nie ingerowanie w go i nie wiązanie już z nim żadnych własnych pragnień.

11 Zob. Mateusza 24:21

Gdy jesteś poza obszarem i nie ingerujesz w niego, i gdy przewidziałeś już przyszłość tego obszaru a jednak ingerujesz w niego, to zmieniasz przewidzianą przez ciebie przyszłość tego obszaru, ponieważ dodajesz do tego obszaru nowy czynnik – siebie i twoje czyny, i twoje życie, i twoje pragnienie związane z tym obszarem.

Proroctwo to informacja oznajmiająca nadchodzące wydarzenie więc przyczyna tego wydarzenia, tego skutku, musi istnieć przed proroctwem. Proroctwo może istnieć ponieważ przed nim istnieje przyczyna do jego spełnienia. Nie może pierw istnieć proroctwo a potem przyczyna do jego spełnienia. Czy proroctwo bez pokrycia samo w sobie, może dać skutek będący spełnieniem tego proroctwa? Jeżeli jakieś wydarzenie ma nadejść (i jest ono oznajmiane) to jego (pra-) przyczyna musi istnieć teraz. Proroctwo samo w sobie nie ma żadnej mocy sprawczej – przyczyna ma.

Proroctwo zawsze powstaje na podstawie tego, co się już wydarzyło. Proroctwo nie powstaje na podstawie tego, co się dopiero wydarzy. Zdarza się, że powstają przepowiednie które bazują na informacji (którą się posiada teraz) o tym co było oraz na informacji (którą się posiada teraz) o tym co będzie.

> W końcu Jonasz wyruszył i przebył w mieście odległość jednego dnia drogi pieszej, i obwieszczał, mówiąc: „Jeszcze tylko czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zniszczona”. (...)
>
> I ujrzał prawdziwy Bóg ich uczynki, że zawrócili ze swej złej drogi; i prawdziwy Bóg pożałował nieszczęścia, o którym mówił, że na nich sprowadzi; i nie sprowadził go.
>
> A Jonaszowi bardzo się to nie spodobało i zapałał gniewem. Modlił się więc do Jehowy i rzekł: „Ach, Jehowo, czyż nie to miałem na myśli, gdy jeszcze byłem na swej ziemi? Właśnie dlatego wyruszyłem i uciekałem do Tarszisz; bo wiedziałem, żeś ty Bóg łaskawy i miłosierny, nieskory do gniewu i obfitujący w lojalną życzliwość oraz żałujący nieszczęścia.

Jonasza 3:4, 10; 4:1-2

Wszystko podlega Przyczynowości więc wszystko da się przewidzieć. Zwycięstwo jest postanowione zanim wojna się zacznie; Proroctwo o przegranej jest wypowiedziane przed rozpoczęciem bitwy.

W Piśmie Świętym jest mowa o „Czaszach Gniewu Bożego”. Apokalipsa Świętego Jana po raz pierwszy wspomina o nich w rozdziale 15:

> I ujrzałem inny znak na niebie, wielki i zdumiewający: siedmiu aniołów z siedmioma plagami. Te są ostatnie ponieważ przez nie dopełni się gniew Boży.

Objawienie 15:1 zob. też Psalm 90:9

Rozdział 16 mówi o wylaniu czasz i o nieszczęściach które one powodują.
To nie wola osobowego boga by zsyłać takie plagi. Czasze to konsekwencje postępowań ludzkości. 7 trąb o których mowa w rozdziałach 8-11 to ostrzeżenie przed owymi nadchodzącymi czaszami gniewu – ostrzeżenie nie w postaci literalnych głosów trąb tylko w postaci wydarzeń (donośnych niczym głosy trąb) które zwiastują straszniejsze wydarzenia (symbolizujących czasze gniewu).

> Giniemy bowiem od twego gniewu i trwoży nas twoja złość. Przewienia nasze postawiłeś tuż przed sobą, skryte rzeczy nasze – przed swym jaśniejącym obliczem. Bo z powodu twego strasznego gniewu dobiegają kresu wszystkie nasze dni; kończymy nasze lata po prostu jak szept.

Psalm 90:7-9 zob. też Izajasza 26:20-21

Gniew Przyczynowości to wylanie na ludzi skutków ich złych czynów.

Kiedy Bóg przestanie się gniewać? Wtedy, gdy nie będziecie doprowadzać Przyczynowości do gniewu na was.

Tak samo w sprawie relacji z wygnania z Raju: Biblia w tym miejscu nie opisuje woli Boga. Bóg nie mówi: „Ja wyganiam was z raju, to moja wola" albo: „Adamie, zginiesz bo ja chcę".

Wielu ludzi boi się kary od Boga jako jego gniewu za ich grzechy. Nie istnieje nic takiego jak kara osobowego boga zsyłana na ludzi. Nie ma kary – jest tylko konsekwencja. Macie się bać konsekwencji, nie kary – nie kary wynikającej z czyjejś woli. Bóg nie ukarał Adama i Ewy tylko powiedział co będzie następstwami ich czynów gdy je popełnią[12]. Wzięli zakazany owoc ponieważ przestali się bać Boga, Przyczynowości, ponieważ przestali się bać skutku o którym Przyczynowość ich ostrzegała. Przyczynowość ostrzegła ich przed śmiercią – to dowodzi że bali się śmierci. Szatan zabrał ich strach.

Wyrok zapada gdy proroctwo jest wypowiedziane. Wyrok się spełnia gdy proroctwo się spełnia.

Przyczynowość przepowiada i ostrzega[13].

Każdy odpowiada za stwój czyn, za swoje przewinienia i grzech. Diabeł odpowiada za swój grzech:

> I ja wprowadzę nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę i między twoje potomstwo a jej potomstwo. On rozgniecie ci głowę, a ty rozgniecisz mu piętę.

Rodzaju 3:15

i Adam odpowiada za swój grzech i poniósł jego konsekwencje:

> (...) przeklęta jest ziemia *z twojego powodu*. W bólu będziesz jadł jej plon przez wszystkie dni swego życia. A ona tobie porośnie cierniami i ostami i będziesz jeść roślinność polną. W pocie swego oblicza będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty. Bo prochem jesteś i do prochu wrócisz.

Rodzaju 3:17-19

Dopóki istnieją sprawdzające się proroctwa których nic ani nikt nie zmieni, dopółty będzie istnieć determinizm[14].

> (...) Bo to musi nastąpić, ale to jeszcze nie koniec.

Mateusza 24:6

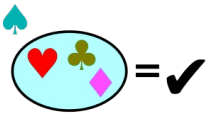

Przeznaczeniem kodu DNA, który jest już w zarodku, jest zbudowanie oka, nogi, serca. Gdy kod jest wykonany wtedy przeznaczenie się spełnia. Przeznaczenie przyczyny (kodu) to stworzenie skutku (ciała, narządów). Przeznaczenie jest więc postanowione ponieważ istnieje jego przyczyna która dąży do jego spełnienia. Sieć przyczyn powoduje skutek który można przewidzieć, więc by zmienić skutek potrzebna jest przyczyna spoza tej sieci, przyczyna z zewnątrz, przyczyna spoza obszaru, przyczyna uprzednio oddzielona od sieci która po raz pierwszy zachodzi w interakcję z tą siecią, przyczyna uprzednio nie brana w kalkulacje by obliczyć skutek ponieważ była wcześniej oddzielona od równania.

By ktoś mógł przewidzieć absolutnie wszystko, musiałby on być oddzielony od tego absolutnie wszystkiego i nie zachodzić z tym w jakiekolwiek interakcje, i być poza obszarem tego wszystkiego.

---

12 Rodzaju 3:16-19
13 Rodzaju 2:17 (...) z niego nie wolno ci jeść, bo w dniu, w którym z niego zjesz, z całą pewnością umrzesz.
14 Powtórzonego Prawa 31:20-21
Objawienie 4:1 „Wstąp tu, a pokażę ci, co ma się stać".

#10 „Nie wystawiać Boga na próbę”

- znaczy nie oczekiwać niczego innego niż skutku przyczynowości.

Wielu wierzących ludzi boi się wystawiać Boga na próbę ponieważ jest napisane by tego nie robić[15]. Nie chodzi tutaj o coś takiego. Kilka przykładów w których nie należy wystawiać Przyczynowości na próbę: nie wkładaj ręki do ognia myśląc że nic ci się nie stanie, bo się sparzysz – jest tu jasno określona przyczyna i skutek; takie przykłady można mnożyć: nie jeźdź brawurowo na drodze bo zdarzy się wypadek, nie wkładaj ręki do klatki z tygrysem bo cię ugryzie, nie skacz ze świątyni bo zrobisz sobie krzywdę, nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij...

> Bóg bowiem nie może być doświadczany przez coś złego ani sam nikogo nie doświadcza.

Jakuba 1:13 B, zob. też Jakuba 1:13-15

Nie wolno ci wydawać sił otrzymanych przez przyczynę na cel inny niż przeznaczony skutek tej przyczyny[16] – w przeciwnym wypadku już nigdy nie możesz otrzymać tych sił od Przyczynowości, bo wystawiłeś ją na próbę. Przykład #1: Jesteś wynalazcą. Słyszysz że ludzkość źle się ma – to cię motywuje, daje ci sił, napędza cię, jest twoją przyczyną. Chcesz wynaleść jakiś wynalazek dla dobra ludzkości i udostepnić go za darmo, dla najbiedniejszych. Wydajesz swoje wcześniej zdobyte siły budując swoje dzieło. Dzieło jest zbudowane. Zmieniasz zdanie patentując wynalazek i sprzedawając go po wysokich cenach. Moc od Przyczynowości została wydana, cel nie został osiągnięty. Przykład #2: Przełożony posyła cię w jakimś celu i daje ci sługi które pomogą ci w spełnieniu tego celu i są na twój rozkaz. Czy wydasz to, co dał ci przełożony w celu innym niż wcześniej ustalony cel (Mateusza 4:5-7)? Czy zaufa ci drugi raz? Jeżeli dostajesz coś od kogoś w konkretnym celu, i jeżeli robisz z tym coś innego niż ten cel to nie jesteś godny zaufania – to coś nie będzie ci powierzone drugi raz bez względu na to czy są to pieniądze, osoby czy siła od Boga.

Innym sposobem wystawiania Boga na próbę, czy to świadomie czy nie, jest myślenie życzeniowe – gdy chcesz coś zrobić, myśląc że Przyczynowość poprowadzi twoje działanie do ubranego przez ciebie celu lecz odrzucając słowo od Przyczynowości które mówi że ci się nie uda. Gdy ignorujesz prawdziwą prawdę myśląc o tym co ty chesz by było prawdą. Jest to twoje życzenie – nie zostanie spełnione bo nie jest zgodne z „wolą” Boga. Nie możesz sobie zażyczyć skutku jeżeli nie ma przyczyny.

W Galatów 6:7 napisano o Bogu:

> Nie dajcie się wprowadzić w błąd: Bóg nie jest kimś, z kogo można drwić.

Następnie apostoł podaje dlaczego tego nie należy robić:

> Albowiem co człowiek sieje to będzie też żąć.

Jeżeli siejesz róże, to czy spodziewasz się, że przyczynowość sprawi, że wyrosną chwasty? Jeżeli robisz coś złego, to czy spodziewasz się, że otrzymasz od Przyczynowości dobre rezultaty twoich czynów? Nie drwij z niej w ten sposób.

15 Mateusza 4:7 (...) Jehowy, twego Boga, nie wolno ci wystawiać na próbę.
16 Mateusza 15:26 On, odpowiadając, rzekł: „Nie jest słusznie wziąć cheb dzieci i rzucić go szczeniętom”.

#11 Jezus i Bóg

W naukach Jezusa wyraźnie widoczne jest że kieruje się Przyczynowością. Mówił jak należy postępować i jakie będą tego skutki, jak nie należy postępować i dlaczego. Za pomocą Przyczynowości przepowiadał przyszłość.

Jezus czerpał siłę tylko od Boga.

> Ale sam Jezus nie zdawał się na nich, ponieważ znał ich wszystkich

Jana 2:24

> Chwały od ludzi nie przyjmuję.

Jana 5:41

> Jak możecie wierzyć, skoro przyjmujecie chwałę jeden od drugiego, a nie szukacie chwały, która jest od jedynego Boga?

Jana 5:44

Za pomocą Przyczynowości przewidywał przyszłość:

> Ale on powiedział: „Mówię ci Piotrze: kogut dzisiaj nie zapieje, dopóki ty trzy razy się nie zaprzesz, że mnie znasz”.

Łukasza 22:34, zob. też Objawienie 1:1

- dlatego istnieje przeznaczenie[17].

Jezus nie przyszedł po to by wykonywać swoją własną wolę lecz wolę Boga.

> Ponieważ zstąpiłem z nieba nie po to, żeby wykonywać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał.

Jana 6:38

W pewnych momentach można pomyśleć że niektóre czyny Jezusa nie trzymają się kupy, są bez sensu, nie są logiczne. Na przykład jak do cholery uzdrawiał chorych, pomnażał jedzenie, zamieniał wodę w wino, chodził po wodzie, wyganiał demony czy w końcu wskrzeszał zmarłych? Przyczyna tego musi być większa: pomnażał chleby nie po to by po prostu jeść, zamienił wodę w wino nie tylko po to by się napić, chodził po wodzie nie po to by zaimponować umiejętnościami, wskrzeszał ludzi i zmartwychwstał nie po to by żyć – w tym systemie. Te czyny to nie ostateczny cel ale są one szczeblem do osiągnięcia czegoś większego. Gdy ten większy cel zostanie osiągnięty wtedy nie będzie potrzeby czynić tych czynów.

> (...) Syn nie może nic uczynić z własnej inicjatywy, lecz tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. (...)

Jana 5:19

Jezus nie wskrzeszał, nie uzdrawiał, nie wyganiał demonów z własnej woli – to wszystko poprzez niego czyniła Przyczynowość.

Człowiek nie robi nic bez przyczyny ale i anioł nie robi nic bez przyczyny – Jezus przyszedł na Ziemię i działał na niej nie bez przyczyny.

---

17 Jeremiasza 1:4-5 (...) „Zanim cię ukrztałtowałem w łonie matki, znałem cię, a zanim jeszcze wyszedłeś z łona, uświęciłem cię. Uczyniłem cię prorokiem dla narodów”.

Jak Jezus wyganiał demony?
Jeżeli demony reprezentują sobą jakąś myśl, jakiś fałsz, jakąś ideę (jak na przykład ta idea zaprezentowana przez Diabła: o mądrości która nie zabije i która sprawi że człowiek staje się podobny do osobowego boga) która zostaje zaszczepiona w człowieku, to prawda która jest słowem Boga wygania je i uwalnia od nich umysł, i uwolniony człowiek odpoczywa i regeneruje swoje siły, które wydawał na noszenie tej idei, tego kłamstwa.

> A gdy nastał wieczór, ludzie przyprowadzili mu wielu opętanych przez demony; i wypędził duchy słowem, i uleczył wszystkich, którzy się źle mieli

Mateusza 8:16, zobacz też Jana 6:63: „Wypowiedzi, które ja do was wyrzekłem, są duchem i są życiem”

Demony reprezentują jakąś ideę – i te kłamliwe idee żyją w człowieku aż nie wygoni ich prawda.

> Uświęć ich przez prawdę; twoje słowo jest prawdą.

Jana 17:17

- wtedy, gdy prawda jest już w człowieku, kłamstwo, które ktoś próbuje w niego wprowadzić, nie może w niego wejść. W ten sposób w umyśle człowieka nie ma już dwóch przeciwnych sobie idei które są ze sobą w konflikcie.

Opętany znaczy: spętany. Umysł człowieka spętany kłamstwem, ideą, nauką która pochodzi z innego umysłu.

Żaden demon nie chodzi drogą Przyczynowości. Sługa Boga który chodzi drogą Przyczynowości wygania demona słowem Boga które Bóg w niego włożył – prawdą. Ten, który jest pod wpływem kłamstwa, nie może oswobodzić kogoś innego z kłamstwa – a tym samym ze zniewolenia, ogromnych ciężarów i męczarni których ta nieprawda może być przyczyną. Ten, który jest spętany kłamstwem demona, musi też sam pragnąć się uwolnić z jego wpływu – bez tego oswobodzenie się z wpływu złego jest niemożliwe.

Wygonić demona z człowieka oznacza wyrwać spod jego wpływu a on może jedynie niematerialnie wpływać na niematerialny umysł człowieka. Wyrwać spod władzy Szatana znaczy wyrwać spod jego kłamliwej idei, wtedy nie będzie panował nad ludźmi. Człowiek jest na podobieństwo tych, którzy go stworzyli. Pokonać Szatana znaczy pokonać w sobie tą część która została stworzona przez Diabła (jego kłamstwo) a która została przyjęta przez człowieka. By wygonić zło, szkodliwe idee, zabójcze nauki z innych, najpierw musisz ty sam być od nich wolny.

Jak uzdrawiał chorych?
Podobnie jak Mojżesz i inni słudzy Boga „wykonywali” cuda z pomocą sił niebiańskich, tak samo robił Jezus.

> Rzekł do niego: „Gdy tam przybędę, uleczę go”.
> Odpowiadając, ów setnik rzekł: ”Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod mój dach, lecz tylko powiedz słowo, a mój służący zostanie uzdrowiony.
> Bo ja też jestem człowiekiem poddanym władzy, mającym pod sobą żołnierzy, i mówię temu: ‚Idź!’, i idzie, a innemu: ‚Uczyń to!’, i on to czyni”.

Mateusza 8:7-9

Aniołowie Boży służą wyłącznie Bogu. Jeśli poprzez ciebie działa Przyczynowość to aniołowie boży będą działali wraz z tobą. Aniołowie boży będą słuchali słowa Boga które wychodzi poprzez człowieka, będą wykonywali rozkazy Boga które wychodzą poprzez człowieka. Anioł prawdziwego Boga nie będzie służył człowiekowi który służy (nawet nieświadomie) fałszywemu bogu – bo wtedy nie zostaje uświęcone imię prawdziwego Boga.

Jezus był uzdrowicielem który widział to, co niewidzialne w człowieku – za pomocą Przyczynowości która oświetla te niewidzialne rzeczy.

Uzdrawianie ludzi jest bez sensu jeżeli znowu się skrzywdzą, ale wraz z uzdrowieniem powinna być im dana wiedza jak się nie krzywdzić, by to uzdrowienie miało sens. Nie ma co wskrzeszać jeżeli znowu się pozabijają, ale wraz z wskrzeszeniem powinna być im przekazana wiedza o tym by stronić od tego co prowadzi do śmierci, by to ich wskrzeszenie miało sens.

> (...) „Oto wyzdrowiałeś. Już nie grzesz, żeby cię nie spotkało coś gorszego”.
>
> Jana 5:14

Jesteś synem lub córką człowieka? Jezus też był synem człowieczym. My jesteśmy ludźmi, Jezus był człowiekiem – czasami jedynym sposobem by poznać jak ktoś coś robi to założenie jego butów i pójście jego ścieżką[18] ponieważ jest różnica w znaniu ścieżki a chodzeniem po niej.

> I kto nie przyjmuje swego pala męki i nie idzie za mną, nie jest mnie godzien.
>
> Mateusza 10:38 „kto nie bierze swego krzyża (...)” – większość innych przekładów

... i nie jest godzien robienia czynów podobnych do jego ponieważ czyny są skutkiem chodzenia po tej drodze. Syn (lub córka) człowieka może też być synem (córką) Bożym jak był nim Adam lub Jezus. Jesteś synem Bożym gdy robisz to co mówi do ciebie Bóg.

Religia uczyniła z niego święcie unikalą osobę nie do pochwycenia w naśladowaniu mówiąc że nie każdy może nim być podczas gdy był człowiekiem by pokazać że człowiek może tego dokonać, pokazując drogę dzięki której każdy może nim być. Jezus pokazał drogę – nie pokazałby jej gdyby wiedział że zwykły człowiek nie zdołałby nią pójść.

Przyczynowość rozświetla przed człowiekiem to, co niewidzialne dla fizycznego oka tak, że człowiek który się jej słucha, to widzi. W ten sposób Jezus widział to, czego zwykli ludzie, którzy są pogrążeni w ciemności kłamstwa, nie mogą zobaczyć. Jezus widział drogę której żaden człowiek nie mógł zobaczyć – i poszedł tą drogą.

Jezus wykonał wszystko z czym posłał go Bóg ponieważ wykonał wszystkie proroctwa które były przeznaczone dla mesjasza, w rezultacie udowodnił że człowiek może żyć wiecznie. Zrobił to raz na zawsze nie potrzebując żadnych następców którzy by poprawiali jego dzieła – chcesz się wyleczyć lekiem raz na zawsze a nie ciągle się nim leczyć. Tymczasem linia głów kościoła jest dalej przekazywana przez kolejne pokolenia.

> Ponadto wielu musiało kolejno stawać się kapłanami, gdyż śmierć uniemożliwiała, żeby nimi pozostali, ale on, dzięki temu, że pozostaje żywy na wieki, ma swoje kapłaństwo bez następców.
>
> Hebrajczyków 7:23,24

> Nie potrzebuje on, jak owi arcykapłani, codziennie składać ofiar, najpierw za grzechy własne, a potem ludu (gdyż uczynił to raz na zawsze, ofiarowawszy samego siebie)
>
> Hebrajczyków 7:27

Jeżeli Jezus był spełnieniem proroctw które się spełniły, my bądźmy spełnieniem proroctw które się spełnią.

18 Jana 14:4 A gdzie ja idę, drogę znacie.

Jeżeli jesteś wdzięczny że Jezus „oddał życie" za ludzkość to okazuj mu tą wdzięczność nie niszcząc tego, o co on walczył. Ludzie nie widzą w drugim człowieku ludzkości za którą umarł Jezus, i wcale im się nie dziwię bo nie ma jej, ale on walczył za ludzkość jaka może dopiero nadejść. Jezus umarł za grzeszników – ale nie umarł dla grzeszników, nie umarł za złych ludzi by ci ciągle byli złymi ludźmi i czynili zło.

Jezus dawał innym spokój umysłu gdy brał ich ciężary, które mącą spokój umysłu sprawiając tym samym że człowiek choruje, i zrzucał je na Przyczynowość – Jezus wykonywał wolę Przyczynowości.

Jezus nie godził się na takie warunki jakie są i próbował je zmienić, ale czy taki człowiek mógłby żyć wiecznie na Ziemi gdzie próbuje się go zabić?

Porzucając dumę, honor i godność – bo w tym, co przeżył Jezus nie było żadnej dumy, honoru i godności ale chwała musi być dana przez Przyczynowość[19].

Jeżeli życie wieczne może być osiągnięte tylko drogą Jezusa, to by żyć wiecznie, ludzkość czeka droga przez mękę – i jak Jezus pił z kielicha gniewu Boga, tak samo musi cała ludzkość[20].

#12 Zasada działania:

Przyczyna → skutek
Co było pierwszą przyczyną? Nie było pierwszej przyczyny ponieważ Bóg istniał od zawsze. Wszystko, co istnieje, ma swoją przyczynę. Każde działanie nie pozostanie bez skutku.

Co to jest przyczyna? Przyczyna to cokolwiek co powoduje skutek. Jeżeli przyczyna nie powoduje skutku to nie jest ona przyczyną. Przyczyną może być coś materialnego: kula bilardowa która uderza w inną kulę; coś niematerialnego: kod lub konstrukt: pieniądz, religia, języki; coś niewidzialnego: wiatr; osoba. Żeby przyczyna była przyczyną to musi ona podlegać Przyczynowości – kula bilardowa która nie podlega Przyczynowości nie może zostać popchnięta i nie może popchnąć innej kuli, banknot który nie podlega Przyczynowości nie może zostać wymieniony za towary ani nie może nic kupić, religia która nie podlega Przyczynowości nie może znaleść wiernych ani nie może im nic dać, język nie może być mówiony by porozumiewać się z innymi ani nie może być słyszany by go rozumieć, ciśnienia powietrza nie tworzą wiatru ani sam wiatr nie może zwiać lekkich liści. Niemożliwe jest by przyczyna nie spowodowała skutku, przyczyna zawsze powoduje skutek – dlatego Przyczynowość powoduje że się staje. Przyczynowość nie pozostawi przyczyny bez skutku – nawet gdyby przyczyna pojawiła się tysiące lat temu, nawet gdyby skutek miałby nadejść tysiące lat później – w taki czy inny sposób.

19 Jana 8:50 Ja zaś nie szukam chwały dla siebie; (...)
Jana 8:54 Jeżeli ja sam siebie otaczam chwałą, moja chwała jest niczym. To mój Ojciec otacza mnie chwałą (...)
20 Marka 14:36 (...) zabierz ten kielich ode mnie. Jednakże nie to, co ja chcę, ale co ty chcesz
Objawienie 16:1 (...) Idźcie i wylejcie na ziemię siedem czasz gniewu Bożego

Każdy człowiek powinien wiedzieć jak działa Przyczynowość. Jednak w ciągu wieków wiele razy wystawiano ją na próbę robiąc coś i oczekując zupełnie innych skutków, nierzadko ludzie przez to ginęli. Przyczynowość cechuje harmonia, sprawiedliwość i porządek następujących po sobie wydarzeń. Przykłady:

- Przykład Jezusa o zasianym ziarnie: ziarno zostaje zasiane, kiełkuje, puszcza źdźbło, kłos i pełne ziarno w kłosie. Wszystko odbywa się stopniowo, nie zostaje pominięty żaden szczebel rozwoju (Marka 4:26-29);
- Obieg wody w przyrodzie i obieg materii we wszechświecie: woda paruje z mórz i oceanów, następuje kondensacja, powstają chmury, pada śnieg, deszcz który nawadnia rośliny oraz tworzy rzeki które płyną do morza (Hioba 28:25-26, 36:27-28, 37:10-12). Grawitacyjne siły przyciągania powodują że ogromne ilości materii przyciągają się wzajemnie tworząc kuliste krztałty i rozgrzewając tę kulę, gdy kula ta jest wystarczająco duża zaczynają się w niej pojawiać reakcje termojądrowe, materia przekrztałca się w energię i ta dociera do dalekich zakątków wszechświata, gdy gwiazda zużywa swoje paliwo wybucha rozrzucając swoją materię po kosmosie, gdy tworzy się czarna dziura ona też traci energię i wyparowywuje. Z energii powstaje materia;
- Królestwo Boże nie pojawia się natychmiast (Łukasza 19:11; Dzieje 1:6). Najpierw muszą pojawić się jego członkowie. By Królestwo Boże objęło całą planetę, wcześniej na niej muszą przestać istnieć wszystkie inne królestwa, rządy, władze, idee, systemy które stoją w sprzeczności z wartościami Królestwa Bożego. Tak jak zniewalające kłamstwo zwalcza się prawdą, tak te systemy można zwalczać prawdą i czynami.

> poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli
>
> Jana 8:32

Ten świat za swój filar ma kłamstwa, mówiąc ludziom prawdę, i udowadniając ją, niszczymy ten świat.

> (...) bóg tego systemu rzeczy zaślepił umysły niewierzących, aby nie mogło przeniknąć oświecenie chwalebną dobrą nowiną o Chrystusie, który jest obrazem Boga.
>
> 2 Koryntian 4:4

Za pomocą prawdy walczyli między innymi Jezus, Snowden, Luther King, Mikołaj Kopernik. Oni wszyscy walczyli przeciwko strukturom opartym na kłamstwie. Jest coś nie tak jeżeli źli ludzie mają więcej chęci do działania niż ci dobrzy.

Tylko to, co prawdziwe, podlega Przyczynowości. Tylko prawdziwy klocek domina może przewrócić kolejny klocek. Klocek, który nie istnieje, nie może przewrócić innego klocka. Fałsz i kłamstwo nie podlegają przyczynowości – nie mogą one nic przewrócić ani na nic wywierać wpływu. Tylko to, co jest rzeczywiste może otrzymać od Przyczynowości moc by przewrócić coś innego, siłę by wywrzeć skutek.

Za bardzo bliskim określeniem Przyczynowości jako Boga opowiada się Hinduizm:

> W hinduizmie według niektórych wyznań karma może być ściśle związana z postacią Boga, podczas gdy według innych jest bardziej niezależna. Wyznawcy wedanty uważają, że Iśwara, czyli najwyższy Bóg pełni pewną rolę w dostarczaniu karmy. Teistyczne szkoły hinduizmu takie, jak wedanta nie zgadzają się z poglądem buddystów i dźinistów. Inne szkoły hinduistyczne twierdzą, że karma jest jedynie prawem przyczyny i skutku, chociaż jest też zależna od woli najwyższego Boga. Przykładami najwyższych bóstw są tu Śiwa w śiwaizmie i Wisznu w wisznuizmie.
> Dobre podsumowanie takich teistycznych poglądów jest wyrażone przez następujący wiersz: „Bóg nie sprawia, że ktoś cierpi bez powodu[21] ani nie czyni nikogo szczęśliwym bez przyczyny. Bóg jest bardzo sprawiedliwy i daje ci to, na co zasługujesz”.
>
> Wikipedia, Karma, Hinduizm (2020) zob. też Łukasza 6:24, 25

21 Zob. Lamentacje 3:33 „Bo nie według swego serca utrapił lub zasmuca synów ludzkich”

Przyczynowość jest Bogiem porządku, gdyby istniało coś, co mu nie podlega, byłoby to losowością i chaosem. Coś jest z niczego jeżeli to coś nie ma przyczyny.

By w przyszłości istniał skutek, jego (pra-)przyczyna musi istnieć teraz.

Nawet gdy wydaje się że przyczyna i skutek następują jednocześnie, to przyczyna jest pierwsza, nawet o najmniejszą cząstkę czasu.

Gdy przyczyny są dokładnie takie same, wynik jest zawsze taki sam. Skutek nie może być inny gdy przyczyny są dokładnie takie same.

Bóg jest jeden ponieważ prawda jest jedna bo rzeczywistość jest jedna – to jak każdy ją postrzega to inna sprawa. Nie ma dwóch, przeciwnych sobie prawd. Ty nie masz prawdy, jedynie możesz stanąć po jej stronie, wtedy to prawda będzie miała ciebie.

> Jezus powiedział:
> „Pierwsze jest: ‚Słuchaj Izraelu, Jehowa, nasz Bóg, to jeden Jehowa'"
> Marka 12:29

Jak działa Przyczynowość? Przyczyna powoduje skutek, po jednym wydarzeniu następuje kolejne. Od kiedy? Od zawsze ponieważ Bóg nie miał początku.

Czasami sieć przyczyn i skutków jest dalece zbyt złożona by ją od razu zrozumieć (a mimo to, to nie jest chaos lecz porządek):

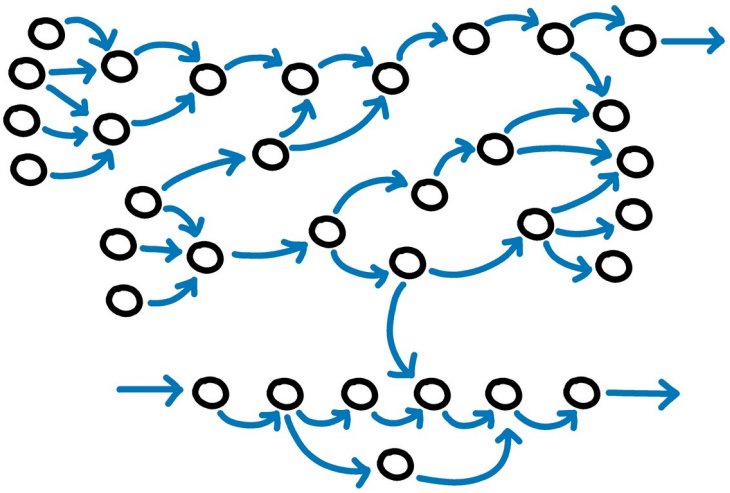

Dlatego często można usłyszeć że „niezbadane są ścieżki Pana[22]".

Duża część przyczyn i skutków jest niewidoczna dla człowieka – bo Przyczynowość jest Bogiem który się przygląda w ukryciu – żeby każdej przyczynie odpłacić skutkiem.

Proste ścieżki Boga stały się zbyt zagmatwane kłamstwami i powykrzywiane przez innych, tak, że nie można po nich dojść do celu, nie mówiąc już o dogmatach i nauczaniach różnych religii które prowadzą do ślepego punktu. Dlatego prostujcie drogi Boga i prostymi czyńcie jego ścieżki by w końcu można było dojść do celu – a nie ciągle go chybiać.

Nie bali się Przyczynowości bo wiedza o niej nasiąkła kłamstwem – sens jej imienia został spaczony. Mówiono że przyczyna nie da skutku albo że przyczyna da skutek nieproporcjonalny do przyczyny. Gdy z powrotem zostanie uświęcone imię Boga i oczyszczone z kłamstw, wtedy ludzie na powrót zobaczą dlaczego bać się Przyczynowości.

22 Rzymian 11:33; Hioba 37:5, 23

Sprawiedliwy, znaczy: proporcjonalny do przyczyny. Bóg jest sprawiedliwy ponieważ zawsze działa sprawiedliwie: za przyczynę daje proporcjonalny skutek. Dlatego natura nie może być zła:

> Potem Bóg widział wszystko, co uczynił, i oto było to wszystko bardzo dobre. (...)
> Rodzaju 1:31

Jest on Najwyższym Sędzią dlatego tak ważna jest pokora przed tym Bogiem. Sieć przyczyn i skutków jest zbyt wielka dlatego żaden człowiek nie może być sędzią ponieważ żaden człowiek nie zna tej sieci.

Skoro Przyczynowość powoduje naturalny bieg spraw, często zdarza się mylić jej działanie z działaniem osoby (która z resztą też podlega Przyczynowości), naturalnym bezosobowym biegiem spraw z działaniem czyjejś woli. Przykład: ewolucja/stwarzanie – czy powstawanie coraz to wyższych form życia było dziełem bezosobowym czy nie.

Bogu nie możesz nic zrobić. Nie możesz go skrzywdzić, dać mu czegoś dobrego ani zrobić mu nic złego[23]. Wszystko co człowiek robi dobre czy złe, nie robi tego dla Boga, tylko dla innych ludzi – dlatego powiedziano że te dwa największe przykazania są do siebie podobne ponieważ człowiek jest uwieńczeniem stwarzania Bożego.

„To się stało ponieważ nie zrobiłeś tego a tego...". Przyczyną nigdy nie jest nie zrobienie czegoś. Przyczyną nie może być nic. Przyczyną zła nie może być bierność, przyczyną dobra nie może być niedziałanie. Ten, który nic nie robi, nie może być winny zła ani nie może być odpowiedzialny za coś dobrego.

Nieraz można usłyszeć od innych że osobowy bóg czynił zło – ale Przyczynowość sprowadza dobro gdy są jej przyczyny oraz stwarza zło gdy są przyczyny tego zła.

> Tworzę światło i stwarzam ciemność, zaprowadzam pokój i stwarzam niedolę – ja, Jehowa, czynię to wszystko.
> Izajasza 45:7

Bardzo często zdarza się mylić przyczynę ze skutkiem, skutek z przyczyną.

Rowerzysta stracił rower przez złe jego zabezpieczenie czy przez czyny złodzieja?
Dziewczyna została zgwałcona przez to, że nie założyła wystarczająco dużo zakrywającego ubrania czy przez gwałciciela?
Pokojowe państwo zostaje pokonane dlatego że nie miało wojska czy dlatego że inny naród go napadł?
Człowiek został zabity dlatego że się nie obronił czy dlatego że został zaatakowany?

Nie musiałby go zabezpieczyć, gdyby nie było złodzieja który kradnie.
Nie musiałaby się bać o swój strój, gdyby nie było krzywdzącego gwałciciela.
Nie musiałoby mieć wojska, gdyby nie było agresora.
Nie musiałby się bronić, gdyby nie było atakującego.

Chory ginie przez chorobę czy przez to że nie stać go było na lek?
Nie musiałby szukać lekarstwa gdyby nie przyczyna jego choroby.

By nie mylić przyczyny ze skutkiem – przyczyna jest zawsze pierwsza.

---

23 Hioba 35:6; Jeremiasza 7:19

Na świecie często można zauważyć jak ludzie przestali kierować się Przyczynowością a zamiast tego kierują się innymi autorytetami. W gruncie rzeczy takie zachowanie uwidoczniło się już od pierwszych ludzi. Historia ludzkości pokazała że ludzie zaczęli potrzebować autorytetów bo nie mogli liczyć na siebie. Autorytetów takich jak liderzy, przywódcy, rządzący, duchowni, najprzeróżniejsze natchnione pisma, nauki, idee. Często dochodzi do tego, że fikcyjne postacie zostają wyniesione do rangi idoli i autorytetów które wywierają większy wpływ na innych niż prawdziwe osoby i wydarzenia.

Bóg nie opowie ci słowami w twoim języku o rzeczy którą widzisz tuż przed własnymi oczami – wtedy jest potrzebny pośrednik, translator który może ci o tym powiedzieć. Na początku ludzie nie potrzebowali pośredników którzy by im mówili słowa Boga ale pośrednik jest posyłany by przebić się przez kłamstwa, przez które ludzie nie mogą bezpośrednio rozmawiać z Bogiem, by obwieszczać prawdę – słowo Boga.

Ci, co nie kierują się Przyczynowością, nie kierują się zdrowym rozsądkiem.

To niedobrze że ludzie zaczęli potrzebować książki żeby się porozumieć z Bogiem, żeby on ci mówił co jest dobre a co złe, żeby on ci mówił jak postępować podczas gdy człowiek sam bez niczyjej pomocy może z nim rozmawiać.

Ludzie powołują się na autorytet ksiąg gdy tymczasem to, co prawdziwe, nie musi być spisane. Cokolwiek jest prawdziwe, choć nie spisane – jest to słowo Boga bo słowo Boga jest prawdą.

Patrzenie na autorytety zamula wzrok ponieważ one myślą za ciebie. Zdajesz się na nie jeżeli nie potrafisz zdać się na samego siebie. Dlaczego trzeba pisać przykazania czy prawa na kamiennych tablicach czy kodeksach? Bo nie są one zapisane w sercu człowieka.

Istnieje wśród ludzi pewna przypadłość gdy z jakiegoś powodu sami nie potrafią osądzać o naturze pewnych rzeczy lecz potrzebują innych by im o niej powiedzieli[24]. Czy nie widzisz rzeczy takimi, jakie są? Czy trzeba ci o nich mówić czy pisać nawet jeśli sam je widzisz? Podobnie jest z murem na którym napisano niebieską farbą: „To jest niebieska farba". Czy potrzeba żeby ktoś ci opowiadał o prawdzie, która jest tak oczywista, że jest wystawiona na widoku przez cały czas? Dlaczego tak jest, jaka jest przyczyna tego, że nie możesz jej zobaczyć?

Ani poprzez nauki, książki, głęboki intelekt, święte księgi czy nauczania nie można sobie uświadomić natury Boga – tego, że Bóg to Przyczynowość. To Przyczynowość ustanawia kto coś wie lub kto jest świadomy czegoś – podobnie (i tak samo) jak przyczyna powoduje skutek. Małe dzieci instynktownie to wiedzą, podświadomie. Nie można się nauczyć o tym że Bóg to Przyczynowość ponieważ sama Przyczynowość daje wiedzę i mądrość, i jest jej źródłem. Żadna ilość mądrości nie sprawi że zrozumie się Boga ponieważ to mądrość pochodzi od Boga. Nie można za żadne skarby i pieniądze kupić mądrości, podobnie jak nie można za skutek kupić przyczyny.

Największe tajemnice znajdowały się przed naszymi oczami.

Widzisz rzeczy takimi jakie są jeżeli masz zdrowe oczy.
Słyszysz dźwięki, takimi jakie są jeżeli masz zdrowe uszy.
Myślisz o czymś prawdziwym jeżeli masz zdrowy umysł – nie nasiąknięty żadnymi kłamstwami.
Narzędzie do odbierania i przetwarzania informacji działa dobrze jeżeli nie jest uszkodzone. Chcesz polegać na swoich zmysłach, nie wiecznie na kimś innym.

24 Jeremiasza 13:12 Czyżbyśmy naprawdę sami nie wiedzieli, że każdy wielki dzban bywa napełniany winem?

Jeżeli potrzebujesz jakichś autorytetów, idoli, którzy cię motywują, lub nawet motywująco epickiej muzyki czy cytatów znanych ludzi byś czynił dobro, to znaczy że ty jeden bez nich nie możesz czynić dobra, sam z siebie. Nie możesz czynić dobrze bez wiary która pochodzi z patrzenia w innych. W takim przypadku możesz być dobry tylko do tego stopnia, w jakim inni ci pozwalają i nie osiągniesz nic ponad te autorytety.

Nie potrzeba filozofów, proroków, nauczycieli, przywódców czy innych pośredników jeżeli ty sam bierzesz światło mądrości bezpośrednio od Przyczynowości. Wtedy otrzymujesz boskie słowo z pierwszej ręki. Ludzie mówili innym o bogu wiele razy (nieświadomie prawie zawsze nieprawdę) ale przecież Przyczynowość potrafi mówić tobie o sobie samej.

Siła do zmiany rzeczywistości musi pochodzić z rzeczywistości. Nie kieruj się kłamstwem do zmiany rzeczywistości. Kto nie słucha się prawdy nie może być dzieckiem Bożym bo dzieci Boże słuchają się słowa Boga.

Źródło twojej mocy musi być inne niż autorytety które umierają, emocje lub cielesne impulsy ponieważ gdy ich zabraknie, twoja moc do działania się wyczerpie. Nie pokładaj ufności co do swojej siły w czymś, co się wyczerpie.

Ludzie kierują się różnymi autorytetami które niekiedy mówią dwie przeciwstawne sobie rzeczy, ale ten, kto kieruje się Przyczynowością nigdy nie będzie w błędzie.

„Oprócz Przyczynowości nie potrzebuję żadnego autorytetu żeby postępować dobrze ani by wiedzieć co jest dobre a co złe". Nawet największe autorytety nie są potrzebne gdy kierujesz się Przyczynowością.

Ludzie patrzą się w ludzi sukcesu by być tacy jak oni. Ale co gdy ich sukces był niezasłużony, niezapracowany, nie z ich własnego wysiłku? Czy w takim razie niemożliwe jest by każdy inny człowiek osiągnął ten sukces, że jest on dostępny tylko dla wybranej garstki? Czy dla każdego innego człowieka starczyłoby „surowca" z którego możnaby wykuć ten sukces? Porady na temat sukcesu są udzielane przez ludzi sukcesu, nie przez tych którym się nie udało.

Zasłużony, znaczy – gdy jesteśmy jego przyczyną, gdy nie skorzystaliśmy z sił kogoś innego by to osiągnąć, że przyczyna naszego sukcesu nie pochodziła od kogoś innego. Czy sukces Jezusa był zasłużony? Czy ktokolwiek inny byłby w stanie swoimi własnymi siłami powtórzyć to co on? Czy sukces bogaczy jest zasłużony? Czy każdy człowiek może osiągnąć ich sukces swoją własną pracą i swoim własnym wysiłkiem?

Książki bogaczy nie sprawiły że ludzie je czytający stali się bogaczami. Mądrości Salomona nie sprawiły że ludzie się nimi kierujący znaleźli się w takim samym dobrobycie jak on. Czy kierując się naukami Jezusa można osiągnąć to, co on osiągnął?

Największe autorytety znajdują się bardzo wysoko, niczym w niebie. Ludzie podnoszą na nie wzrok by się nimi kierować. Te autorytety nie zawsze były dobre ponieważ nie zawsze przynosiły dobre owoce więc ludzie przestali się nimi kierować – w ten sposób zostały wyrzucone z Nieba. Jak wyrzucić kogoś z Nieba? Przestańcie podnosić na niego wzrok.

Gdy ktoś ma życie sam w sobie jest samowystarczalny i nie potrzebuje innych dostawców środków do życia którzyby nim rządzili zmuszając go do czegokolwiek w zamian za moc potrzebną do życia. Wtedy te autorytety które mają pragnienie by rządzić, są zbędne.

Autorytety kierują ludźmi – więc ludzie nie odpowiadają w 100% za swoje czyny. Gdy autorytety upadną i przestaną kierować ludźmi wtedy człowiek poniesie pełną miarę odpowiedzialności za swoje czyny. Nie będzie można obwiniać systemu, rządu czy religii – cała wina za czyny spadnie na człowieka. Wtedy człowiek będzie chciał by te góry autorytetów spadły na niego i zakryły go przed skutkiem jego czynów – przed skutkiem od Przyczynowości.

Gdy wszystkie autorytety zostaną usunięte, wtedy Przyczynowość będzie największym autorytetem, tak jak na początku i ludzkość nie będzie potrzebowała żadnego innego władcy.

> Nie będziesz miał innych bogów obok mnie.
> Wyjścia 20:3 (BW)

Nie będziesz się słuchał nikogo innego oprócz Przyczynowości ponieważ ona zawsze mówi prawdę – żebyś nie został okłamany przez kogoś innego i byś musiał ponosić konsekwencje swego czynu, swego nieposłuszeństwa wobec Przyczynowości.

Przyczynowość to Bóg.
Nie ma nikogo ani niczego co by nie podlegało Przyczynowości.
W informatyce nie istnieją liczby prawdziwie losowe tylko pseudolosowe, to dlatego że wartość do stworzenia liczb losowych musiałaby skądś pochodzić, liczba losowa musiałaby mieć swoją przyczynę, swoją wartość początkową z której musiałaby się wziąść. Wynik rzutu kośćmi do gry jest zdeterminowany kątem i szybkością rzutu, podłożem i najmniejszymi niedoskonałościami w budowie kości. Przyczynowość panuje w przyrodzie, w kosmosie, w człowieku i jego myślach. Przyczynowość obejmuje wszystko, od najmniejszych atomów aż po życie człowieka, podlega jej ciało aż po umysł człowieka. Czy jest coś co nie ma przyczyny?

> Jehowa utwierdził swój tron w niebiosach, a jego królowanie objęło swą władzą wszystko.

Psalm 103:19, zobacz też Jeremiasza 23:23,24

> (...) I jeszcze trzyma się mocno swej nieskazitelności, chociaż ty mnie pobudzasz przeciwko niemu bym go pochłonął *bez powodu*.

Hioba 2:3

> Doświadczenie uczy nas nie mniej wyraźnie niż rozum, że ludzie uważają się za wolnych po prostu dlatego, że są świadomi swych działań i nieświadomi przyczyn, przez które te działania są zdeterminowane.

Baruch Spinoza *Etyka*

Rządzi wszystkimi i wszystkim co materialne.

> Czyż to nie ja napełniam niebiosa i ziemię?
> – brzmi wypowiedź Jehowy.

Jeremiasza 23:24
(ja wypełniam – BW, BT)

> Otom ja, Jehowa, Bóg wszelkiego ciała. (...)

Jeremiasza 32:27

Rządzi wszystkimi i wszystkim co niematerialne.

> „Choćby nawet Babilon wstąpił do niebios i choćby nawet wyżynę swej siły uczynił niedostępną, łupieżcy ode mnie dosięgną go” – brzmi wypowiedź Jehowy.

Jeremiasza 51:53

> (...) Ja zaś wyrzucę cię z góry Bożej jako zbeszczeszczonego i wygubię cię, cherubie okrywający, spośród ognistych kamieni.

Ezechiela 28:16

Księgi Biblijne które dobitnie opowiadają o Przyczynowości to Przysłów i Kaznodziei.

Po właściwościach i cechach nadaje się nazwę. Znając nazwę (lub imię) nie zawsze zna się cechy, atrybuty i właściwości.

Przyczynowość ma wszystkie boskie atrybuty nieśmiertelnego, wszechpotężnego, sprawiedliwego, kochającego Boga – dawcy praw, rządów, autorytetów, mądrości, życia, siły, spełnienia pragnień i wszystkiego.

Przyczynowość rządzi wszystkim i to ona ustanawia prawa natury, zasady wszechświata i reguły fizyki, przepisy tego co widzialne i niewidzialne.

Dla obecnego wyznawcy osobowego boga będzie to z pewnością coś nowego bez względu na to czy jest katolikiem, wyznawcą Allaha czy czcicielem jednego z bóstw Hinduizmu. Ale Bóg Biblii od początku do Apokalipsy zachowuje się, ma cechy i atrybuty przyczynowości, a jeżeli jest wspomniane że Bóg coś zrobił to zawsze okazuje się że stoi za tym jego posłaniec, ktoś kto nie kieruje się własną wolą tylko Bogiem i jego słowem – prawdą.

Nie godzi się służyć komuś, kogo poznało się z książki.

> (...) Jeżeli ja sam siebie otaczam chwałą, moja chwała jest niczym (...)
>
> Jana 8:54

- tak samo jeżeli ta księga mówi sama za siebie a nie ma odbicia w rzeczywistości to wartości w niej przedstawione nie są prawdziwe.

Spraw bym ja zrozumiał twojego boga, tak jak ja dałem ci zrozumieć mojego, wyznawco osobowego boga, powiedz mi w ten sam prosty sposób o swoim bogu tak jak ja powiedziałem ci o swoim: Bóg to Przyczynowość. Nie jest dobrze służyć komuś kto owija się świętą tajemnicą i jest nie do poznania[25]. Jeszcze gorzej jest po prostu codzienne wmawianie sobie że ktoś istnieje bez jakiegokolwiek odzewu (nie mówiąc już o stanowczej i zdecydowanej odpowiedzi w którą niezaprzeczalnie można uwierzyć) z jego strony. Coś co nie istnieje ci nie odpowie, tym bardziej nie uratuje cię z realnego niebezpieczeństwa. To niebezpieczna wiara czekać aż ktoś inny ci pomoże swoim działaniem, w obliczu niebezpieczeństwa twojej śmierci, ponieważ pokładasz w nim ufność i sam nie działasz. Ta wiara zagraża twemu życiu.

Jeżeli rozumiem boga, wtedy mogę mu oddawać cześć. Jak mogę wielbić coś czego nie rozumiem a, według niektórych, czego nigdy nie poznam? Jak można położyć swoje życie na czymś czego się nie zna?

Jeżeli myślisz że w Biblii jest wiele momentów w których osobowy bóg pokazuje swą działalność to przypatrz się uważniej jeszcze raz: Bóg nic nie robi sam ale zawsze jest ktoś kto wykonuje jego słowo: Bóg posyłał anioła by wyratował trzech Hebrajczyków z rozpalonego pieca. Bóg za pomocą posłańca w płomienistym krzaku wysłał Mojżesza do Egiptu. Jest napisane: „*stwórzmy* człowieka" oraz „*pomieszajmy* języki"[26]. Bóg postawił silnych aniołów na drodze do drzewa by ludzie nie mogli żyć wiecznie[27]. Aniołowie (gr. Ἄγγελος - „posłaniec") ingerowali, tworzyli, prostowali sprawy i pomagali ludzkości wiele razy.

> I usłyszałem głos Jehowy, mówiący: „Kogo poślę i kto nam pójdzie?" A ja rzekłem: „Oto jestem! Mnie poślij!"
>
> Izajasza 6:8

Bóg nie robił nic za Jezusa.
I tak ta jedna idea została rozprowadzona po milionach ludzi którzy nie robią nic bo myślą że Bóg rozwiąże za nich problemy świata, ale Bóg nic nie robi sam.

Jezus słuchał Boga tworząc:

> Bo za jego pośrednictwem zostało stworzone wszystko inne w niebiosach i na ziemi, co widzialne i co niewidzialne – czy to trony, czy zwierzchnictwa, czy rządy czy władze. Wszystko inne zostało stworzone poprzez niego i dla niego. On też jest przed wszystkim innym i za jego pośrednictwem wszystko inne zostało powołane do istnienia.
>
> Kolosan 1:16, 17

To Przyczynowość popchnęła Jezusa by ten stwarzał, podobnie jak Przyczynowość (odpowiednie funkcje organizmu oraz otoczenie) sprawia że budzimy się ze snu – budzimy się ze snu nie z własnej woli.

Coś, ktoś podlega Przyczynowości jeżeli nie ma własnej woli – wtedy Przyczynowość tym steruje, rządzi i wysyła by spełnić „zamierzenie" Przyczynowości.

25 1 Tymoteusza 6:16 (...) ten, którego żaden z ludzi nie widział ani widzieć nie może (...)
26 Rodzaju 1:26 oraz 11:7
27 Rodzaju 3:24

Jeżeli Bóg może dawać życie poprzez człowieka (np. wskrzeszanie za pomocą Jezusa), to czy może wydawać wyrok śmierci, uśmiercać poprzez człowieka? Jeżeli poprzez człowieka może dawać dobro, to czy poprzez człowieka może wyrządzić sprawiedliwą szkodę lub sądzić? Może. Czy Bóg poprzez człowieka może wyrządzać zło? Nie, ponieważ Przyczynowość nie wyrządza zła, tylko sprawiedliwość i sąd które mogą się wydawać człowiekowi złe. Poprzez człowieka spełniają się czyny Boga, jakiekolwiek one nie są, tylko wtedy, jeżeli człowiek nie wykonuje swoich własnych pragnień czy woli, tylko wolę Boga.

> I dał mu [Jezusowi] władzę sądzenia, gdyż jest on synem człowieczym.
>
> Jana 5:27

> Jeżeli ja wypędzam demony za sprawą Beelzebuba, to to przez kogo wypędzają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.
>
> Łukasza 11:19

> Mieszkańcy Niniwy wstaną na sąd z tym pokoleniem i je potępią, okazali bowiem skruchę ze względu na to, co głosił Jonasz, a oto tu więcej niż Jonasz. Królowa z południa powstanie na sąd z tym pokoleniem i je potępi, przyszła bowiem z krańców ziemi, aby usłyszeć mądrość Salomona, a oto tu więcej niż Salomon.
>
> Mateusza 12:41-42

Gdy jesteśmy głodni Przyczynowość sprawia że szukamy jedzenia, gdy jest nam zimno Przyczynowość sprawia że szukamy ciepła. Tak samo Przyczynowość sprawiła że Jezus, słuchając się jej, dokonywał jej dzieł:

> Czy nie wierzysz, że ja jestem w jedności z Ojcem, a Ojciec jest w jedności ze mną? Tego, co do was mówię, nie mówię sam z siebie lecz Ojciec, który pozostaje w jedności ze mną, dokonuje swych dzieł.
>
> Jana 14:10

Nawet gdy Jezus umierał na palu, musiał sobie radzić sam:

> Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem, mówiąc:
> „*Eli, Eli, lama sabachtani?*”, to jest:
> „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”.
>
> Mateusza 27:46

Jezus uczył swych uczniów jak się modlić:

Nasz Ojcze w niebiosach, niech będzie uświęcone twoje imię.

To my mamy uświęcać jego imię.
Uświęcać jego imię – znaczy pokazywać sens[28] jego imienia.

Kto postępuje przeciw temu co mówi Przyczynowość zniesławia imię Boga pokazując innym że u Tego Co Powoduje Że Się Staje jest to niemożliwe – i nie staje się – ponieważ przerywa ścieżkę przyczynowości po której szedł. Jezus ostatecznie uświęcił Przyczynowość ponieważ pokazał że przy odpowiednich przyczynach skutkiem jest życie wieczne, nawet poprzez zmartwychwstanie ciała.

Niech przyjdzie twoje królestwo.

Ponieważ Królestwo Boże jest pośród nas[29] to my mamy się stawać członkami tego królestwa.
Przyjdź królestwo twoje – znaczy: przyjdź rządy twoje.

Niech się dzieje twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi.

To my mamy wykonywać jego wolę.

Daj nam dzisiaj naszego chleba na ten dzień;

Z ziemi pochodzi pokarm, ponieważ to my o nią dbamy lub nie.
- ponieważ Ziemia została dana ludziom i oni są jej rządzącymi.

I przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczyliśmy winnym wobec nas

To my mamy przebaczać innym by to nam przebaczono[30], byśmy się cieszyli czystym sumieniem.

I nie wystawiaj nas na pokusę, ale nas wyzwól od niegodziwca.

- niezależnie od tego kto tym niegodziwcem jest – czy jest on niewidzialnym bytem czy człowiekiem.

Nie wypowiadaj tego słowami, wypowiadaj je czynami – niech i twoje słowo będzie prawdą. Kod mówiony, niech też się wykonuje.

Mamy prosić Boga nie o to by nam dał, ale by pokazał jak my sami mamy do tego dojść.

Wielu wyznawców osobowego Boga się do niego modli, mając wrażenie że Bóg ich wysłuchuje – to placebo – nie ma odzewu a mimo to ty chcesz wierzyć. Samo myślenie że działa, daje skutek.

Bóg nie tylko dawał władzę swym aniołom ale także innym – Bóg dawał Szatanowi władzę nad ludźmi:

> Jehowa więc rzekł do Szatana: „Oto jest w twoim ręku! Tylko bacz na jego duszę!”

Hioba 2:6 oraz 1:12

> Już nie będę wiele z wami mówił, bo nadchodzi władca świata. A on nic we mnie nie ma.

Jana 14:30

> ...i rzekł do niego: „Dam ci całą tę władzę oraz ich chwałę, gdyż została mi przekazana i daję ją, komu chcę.”

Łukasza 4:6

28 Jeremiasza 23:27 (...) żeby mój lud zapomniał moje imię, tak jak ich ojcowie zapomnieli o moim imieniu przez Baala. [zapomnieć imię – znaczy zapomnieć sens, znaczenie tego imienia]

29 Łukasza 17:20,21 (...) „Królestwo Boże nie przychodzi w sposób rzucający się w oczy ani ludzie nie powiedzą : ‚Spójrzcie tu!’ lub ‚Tam!’ Oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was”.

30 Mateusza 6:14-15 Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich wykroczenia, to wasz Ojciec niebiański i wam przebaczy; (...)

Tak działa Przyczynowość: Jeżeli się coś skrzywi to pozostaje skrzywione przez pokolenia, na zawsze, chyba że ktoś tego nie sprostuje. Wiele roślin i owoców zostało zmienionych dla potrzeb człowieka, jak arbuz czy kukurydza. Pozostają tak zmienione na zawsze, ich nasiona wydadzą taki sam owoc co generację. Tak samo to co jest w człowieku, czy to co dobre czy złe, czy to kod DNA czy jego myśli i idee – to zostanie przekazane następnemu pokoleniu czy to poprzez rozmnażanie, czy nauczanie. To jest Przyczynowość. Dzieci już od najmłodszych lat kierują się Przyczynowością; rozważają jaki będzie skutek i reakcja u rodziców na podjęte przez nich działanie. To jest ich mądrość przewidywania przyszłości, za pomocą Przyczynowości. Dla nich nie ma innego Boga. „Do takich należy Królestwo Boże[31]".

> Zgrzeszyli nasi praojcowie. Już ich nie ma. My zaś musimy dźwigać ich winy.
>
> Lamentacje 5:7

Dźwigać ich winy znaczy dźwigać konsekwencje ich czynów:

> (...) zsyłającym karę za przewinienie ojców na synów, na trzecie pokolenie i na czwarte pokolenie, w wypadku tych, którzy mnie nienawidzą.
>
> Wyjścia 20:5 i Powtórzonego Prawa 5:9

Kolejne pokolenia naprawiają błędy poprzednich pokoleń lub pogłębiają je. Przodkowie pozostawili swoje potomstwo ze skutkami swoich czynów.

Pieniądze

Bóg nienawidzi pieniędzy.
Jeżeli jesteś religijny i byś to usłyszał, czy przestałbyś ich używać?

Jak działają pieniądze. Zasada działania.
Im więcej pieniędzy, tym mniej są one warte.

Towar, który jest wartościowy w naszych oczach, jest oceniany (pod kątem przydatności, rzadkości, trudu potrzebnym do jego stworzenia i innych), i im większa jego ocena, tym większa jego cena.

Same pieniądze nie mają żadnej wartości jeżeli nie można ich wymienić na towary lub usługi – pieniądze mają wartość *dlatego że* można je wymieniać na towary lub usługi, gdy nie ma towarów pieniądze są bezużyteczne ponieważ nie mogą już reprezentować towaru którego nie ma.

Pieniądze działają, mają moc wymiany tylko wtedy, gdy druga osoba je zaakceptuje. Dlatego pieniądz ma wartość jeżeli człowiek wierzy że ma wartość.

Daję z siebie 100% ale nie otrzymuję 100%. Skutek pracy powinien być w 100% proporcjonalny do pracy w niego włożonej. Jeżeli ja pracuję dla kogoś wykonując jakiś towar i potem ten ktoś sprzedaje ten towar drożej, to ja, by kupić ten towar który on sprzedaje, dam za niego więcej pieniędzy, niż włożonej w to wcześniej pracy. Daję z siebie dużo ale przyczyna nie równa się skutkowi, skutek nie jest pełną konsekwencją przyczyny – podczas gdy inni pracują mniej a skutek ich pracy, pieniądze, jest większy od mojego.

31 Mateusza 19:14; Marka 10:14

Dlaczego powstają pieniądze? Przyczyna istnienia.
Jedno z wielu pierwszych pytań jakie ludzie sobie zadają, jeśli chodzi o pieniądze, to: „Jak powstają pieniądze ?”, tuż za nim powinno pójść: „Dlaczego powstają pieniądze?”.

Pieniądze powstały by wymieniać je na dobra, a nie by dobra wymieniać na pieniądze.

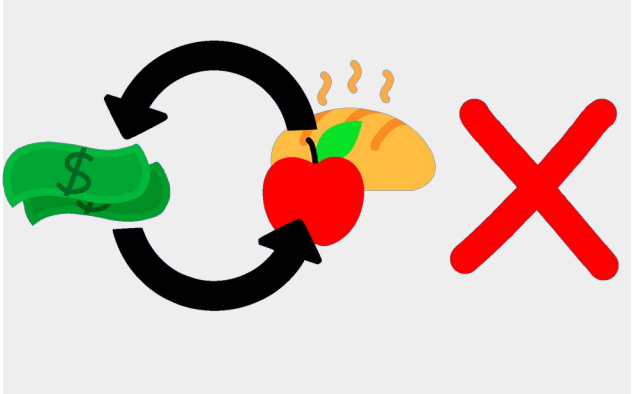

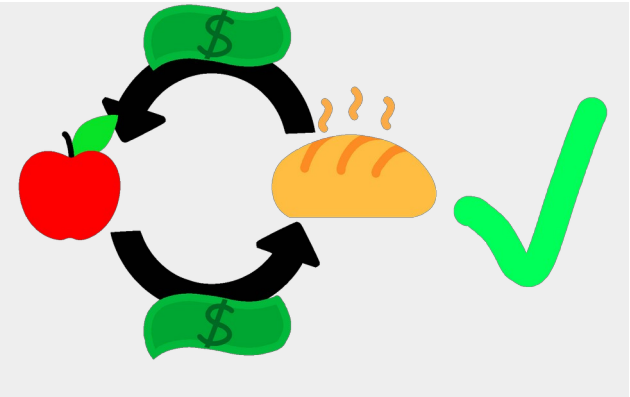

Pieniądze powstały po to by łatwiej było wymieniać towary i usługi, a nie by wymieniać towary by posiadać coraz więcej pieniędzy. Pieniądze są środkiem pomocniczym w wymianie (dóbr). Pieniądze nie są rzeczą *dla której* zachodzi wymiana – ponieważ pieniądze same w sobie nie mają żadnej wartości, towary mają wartość.

Pieniądz to środek (materialny lub nie) który można wymienić na towar, usługę której się pragnie (dlatego pieniądze pozwalają spełniać pragnienia – ale nie wszystkie) od kogoś kto chce się wymienić (kto chce sprzedać) za określoną ilość tych środków płatniczych akceptując dany środek płatniczy wierząc że ma wartość.

Środek pomocniczy w wymianie dóbr (czy to złoto, pieniądze czy cokolwiek innego) powstał by zaspokajać pragnienie posiadania, wymieniając go na towary lub usługi a tym samym zapobiegając aktowi kradzieży tego co zrodziło pragnienie.

Przyczyną przez którą istnieją pieniądze są pragnienia ludzi. Pieniądz pozwala je spełniać. Coś ma dla człowieka wartość jeśli pozwala to spełnić jego pragnienie i dążenia – to, co dla niego wartościowe jest względne, inny człowiek nie będzie uważał tej rzeczy za coś wartościowego ponieważ nie ma on tego pragnienia które by ono spełniało.

Przeciwieństwo pieniędzy. Wróg pieniędzy.

> Nikt nie może być niewolnikiem dwóch panów; bo albo jednego będzie nienawidzić, a drugiego miłować, albo do jednego przylgnie a drugim wzgardzi. Nie możecie być niewolnikami Boga i Bogactwa.

Mateusza 6:24

Nikt nie może być niewolnikiem dwóch panów których rozkazy się ze sobą kłócą, są sprzeczne, nie można wykonać ich obydwóch. Jeżeli nie można tym dwom służyć jednocześnie to znaczy że zachodzi konflikt interesów, konflikt całkowicie odwrotnych wartości które sobą reprezentują. Co to za wartości?

Gdzie pieniądze, tam nie ma miłości do bliźniego. Ci, którzy drukują pieniądze, przenigdy nie nadrukują ich tyle, by rozdać je tłumom, z miłości do bliźniego. Dlatego nie możesz być niewolnikiem dwóch panów.

Złoto jest cenne ponieważ jest rzadkie, tak samo jest z pieniądzem więc ilość pieniędzy jest i musi być ograniczona, więc nie możesz dać pieniędzy wszystkim ludziom by byli bogaci, dlatego nie możesz okazywać miłości innym ludziom pieniędzmi, tak by kochać wszystkich ludzi. Jeżeli miłość kosztuje pieniądze, ludzkość jest zgubiona, jeżeli boże przykazania można spełniać tylko wtedy gdy ma się pieniądze to ludzkość czeka zagłada. Jeżeli miłość do bliźniego kosztuje pieniądze, biedni są zgubieni w świecie, gdzie rządzi mamona. „Miłość większości oziębnie" gdy nie będzie środków do okazywania miłości. Gdzie są te środki?

Pieniądze na ulicy, Wenezuela, 2019

Ilość pieniędzy jest ograniczona ponieważ ilość dóbr i towarów też jest ograniczona. Co wcale nie znaczy że dóbr nie może starczyć dla wszystkich.

Żebyś był bogaty musisz mieć dużo pieniędzy. By twoje pieniądze miały wartość, ogólna ich ilość w obiegu musi być ograniczona więc inni koniecznie nie mogą być tak samo bogaci jak ty – w przeciwnym wypadku pieniądze stracą wartość – zarówno twoje jak i innych. Byś był bogaty, inni *koniecznie* muszą być biedni.

Ponieważ ilość pieniędzy musi być ograniczona i ponieważ nie ma bogaczy gdy ilość pieniędzy jest równomiernie rozłożona...

...to bogacz, by pozostał bogaczem, musi być chciwy ponieważ nie może pozwolić by inni mieli tyle pieniędzy co on...

- dlatego dla bogacza jest niemożliwe by uczynił innych bogatymi i by sprawił by inni mieli taki sam dobrobyt co on – przynajmniej w świecie systemu gdzie rządzi pieniądz.

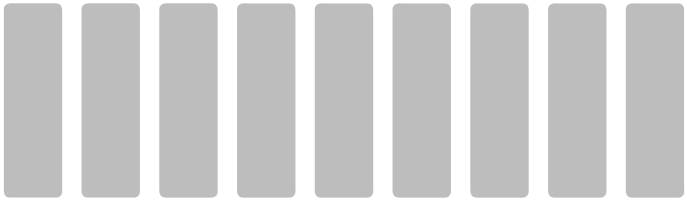

Ludzie są zazdrośni bogaczom ich rzeczy które oni kupują za ich wielkie pieniądze ale im nie wolno już mieć tyle pieniędzy ponieważ ktoś musi mieć mniej pieniędzy żeby rzadkość pieniądza była zachowana a tym samym – jego wartość. Dlatego jeżeli istnieją bogaci to *muszą* istnieć też biedni. Bez biednych nie ma bogatych. Bez niewolników nie ma panów. Dlatego też często się zdarza że biedni są wprost zmuszani do popełniania zła nie z własnej woli, ale by po prostu przeżyć. Taki stan rzeczy będzie istniał w każdym społeczeństwie którym rządzi system oparty na pieniądzu. W systemie pieniądza wszyscy nie mogą być wygranymi jednocześnie.

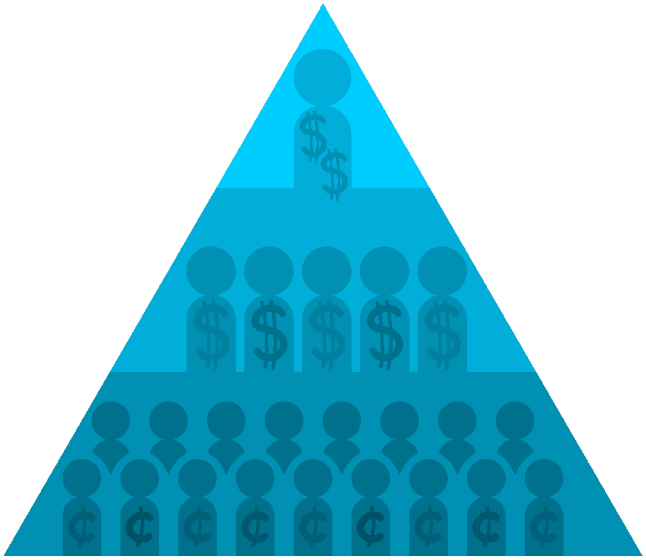

Najwięcej pieniędzy zarabiają ci, którzy znajdują się na wysokich stanowiskach, ci którzy coś potrafią i się znają na swoim fachu, ale wszyscy nie mogą być liderami, dyrektorami, szefami, czy prezesami. Jak dać warunki życiowe jakie mają ci, którzy znajdują się wysoko na piramidzie władzy tym, którzy są na jej dnie? Przecież kiedyś rajskie warunki były dostępne dla prostego człowieka za darmo.

Jeżeli ludzie chcą zarabiać coraz więcej, to i pieniędzy w obiegu potrzeba coraz więcej. Jeżeli pieniędzy będzie coraz więcej, to te pieniądze będą miały mniejszą wartość niż wcześniej.

Tylko pojedyncze jednostki żyją w dobrobycie ponieważ wszystkie inne pracują na ich dobrobyt. Tak nie może być.

Żadna ilość, nawet ciężko zapracowanych latami pieniędzy, nie sprawi że otrzymujący je dobry człowiek zechce żyć w złym świecie systemu – czas i fortuny inwestowane we własne dzieci niekoniecznie sprawiają że zechcą one żyć w zewnętrznych, otaczających ich warunkach, jak i w wewnętrznych warunkach które pojawią się w nich przez to, co na zewnątrz.

Gdy niewolnik uwalnia się od swego pana, wtedy pan nie żyje już w tak dużym dostatku i dobrobycie jak przedtem ponieważ został zatrzymany napływ dóbr i dobrobytu pracujących na nie niewolników. Kraje władające innymi niewolniczymi narodami które się uwolniły spotkał podobny los – zamieszkujący ich ludzie nie czują już takiego dobrobytu jak przedtem.

Pieniędzmi nie można sprawić by zapanował ogólnoziemski dobrobyt ponieważ nie można ich drukować ponad miarę – gdy zostaje ona przekroczona oznacza to katastrofę. Gdy powielasz pieniądze w dużej mierze, prowadzi to do spadku ich wartości, ale gdy powielasz towary i produkty, prowadzi to do dobrobytu.

Te same, dzisiejsze 10 złotych nie jest równe 10ciu zł które istniało 10 lat temu i nie będzie równe 10ciu zł które będzie za 10 lat, ale to samo jabłko które istniało 10 lat temu będzie tym samym jabłkiem które będzie istnieć za 10 lat. Wartość pieniądza w skali czasu jest różna bo reprezentuje rzadkość kupowanego towaru oraz poziom chciwości sprzedającego który ustala cenę, ale wartość/właściwość towaru w skali czasu jest taka sama.

≠ Pieniężne zarobki są nieproporcjonalne do włożonej pracy. Wynik pracy sadownika to owoce ale gdy ostatecznym rezultatem jego pracy są pieniądze to siła włożona w pracę nie jest proporcjonalna do uzyskanego rezultatu – za te nieproporcjonalności ktoś *musi zapłacić*. W ten sposób wiele bogatych osób wprost żeruje na pracy pracujących. Nie oddawaj tego, co prawdziwe, za to, co nieprawdziwe.

Malarz maluje obraz. Zajmuje mu to mniej niż miesiąc. Jest wart miliony. Ktoś pracuje lata w fabryce. Odkłada te pieniądze na określony cel. Przychodzi krach, inflacja, nagle te oszczędności są nic niewarte – można nimi ogrzać w piecu. Gdy pracujesz pomijając pieniądze to trud włożony w pracę jest w 100% proporcjonalny do włożonej w niego siły. Gdy pracujesz w polu to skutkiem pracy jest plon. Gdy budujesz dom to skutkiem pracy jest mieszkanie. Gdy produkujesz dobra i towary to są one 100%owym skutkiem twojej pracy – do czasu gdy zaczniesz je sprzedawać za pieniądze.

Praca musi zostać wykonana by otrzymać skutek pracy. Ale pieniądz wypacza wartość pracy gdy jest on skutkiem pracy, wtedy praca nie równa się skutkowi pracy.

Jedni pracują mniej i dostają więcej pieniędzy, drudzy pracują więcej i dostają ich mniej – przyczyna nie jest proporcjonalna do skutku.

Większość ludzi nie kupiłaby od innych pracy za pieniądze, za które sami przepracowali dokładnie tą samą pracę.

Pracując za pieniądze dostajesz tylko część wyniku swojej pracy – nie jest tak, jak Przyczynowość daje ci 100%owy skutek twojego wysiłku.

Pieniądz nie jest sprawiedliwy. Nic więc dziwnego że ludzie pragną sprawiedliwości i dążą do niej różnymi sposobami.

Nie ma nic złego w pracy – w pracy która daje wynagrodzenie, skutek absolutnie proporcjonalny do włożonej w niego wysiłku – a to można osiągnąć jedynie nie używając pieniędzy.

Gdy hodujesz jakieś rośliny lub zwierzęta, lub wytwarzasz jakiś towar lub usługę, to gdy priorytetem jest pieniądz, a nie miłość do bliźniego, wtedy porzucisz to, co robisz, jeśli nie będzie dawało zysku. W 2018 roku niektórzy polscy sadownicy wyrzucali tony jabłek wskutek nieopłacalności ich sprzedaży. W 2020 w Stanach dochodziło do tego, że setki ton ziemniaków, których nikt nie chciał kupić, zostało zmarnowanych. Niszczone są rzeczy które rzeczywiście mają wartość.

Gdy jedzenie jest produkowane ze względu na żołądek to pożywienie nie jest marnowane ponieważ głód ma każdy, gdy żywność jest produkowana ze względu na pieniądze to jedzenie jest marnowane ponieważ nie każdy ma pieniądze.

Nie istnieje coś takiego jak uczciwa cena lub uczciwa konkurencja ponieważ każdy sprzedający chce by to od niego kupowano i dąży do tego różnymi sposobami, i stara się rwać łańcuchy nałożone przez różne instytucje, które jego interes spowalniają pod pretekstem „uczciwości" i zasad fair play. Z szybkimi rekinami biznesu wolne płotki nie mają żadnych szans.

Zabieranie (bezwartościowych) pieniędzy bogatym nic nie da – niemarnowanie (wartościowych) towarów jest rozwiązaniem, niemarnowanie tego, co rzeczywiście ma wartość. Nie chodzi o to by zabrać bogatym i dać biednym – chodzi o to by dać wam samym.

Nie można pozwolić by wartość pieniędzy była ceniona bardziej niż wartość dóbr.

Tak samo jak wszyscy ludzie nie wypłacą od razu wszystkich swoich pieniędzy z banków, tak samo wszyscy ludzie nie zaczną na raz nie używać pieniędzy – zdobyli je z trudem, w nich pokładają ufność co do swego bytu[32]. Chyba że pieniądze stracą swój cel oraz swoją moc. Może tak się stać w dwóch przypadkach:

- Gdy towarów jest bardzo dużo. Nie kupuje się rzeczy gdy jest ich dużo, pod dostatkiem, tak, że można je brać za darmo. Stają się niezmierzonymi skarbami bez pieniężnej wartości. Pieniądze tracą wartość jeżeli towar jest z tego punktu bezwartościowy, że jest go tak dużo, że można pozwolić sobie na jego marnowanie.
- Gdy nie ma towarów. Gdy towar jest rzadki, na jego kupno potrzeba dużo pieniędzy. Gdy towar jest tak rzadki, że z trudem przychodzi jego zdobycie, jego cena jeszcze wzrasta. Gdy w końcu towaru nie ma, nie kupisz go nawet za wszystkie pieniądze – wtedy pieniądz całkowicie traci swoją wartość, chociaż istnieje, względem wartościowej rzeczy, której nie ma.

Gdy pieniądze stracą swoją moc i nie będą więcej używane, wtedy droga do celów, które można było osiągnąć wyłącznie poprzez pieniądze, będzie zamknięta.

Zniszczyć pieniądz znaczy zniszczyć jego wartość w umyśle człowieka – nie podarcie wszystkich banknotów lub stopienie wszystkich monet – bo wartość pieniędzy jest w umyśle, nigdzie indziej.

Pieniądze biorą swoją wartość z wiary w nich człowieka – podobnie jak rządzący bierze swoją władzę z oddania i posłuszeństwa poddanych.

Gdy wszystkim dajesz dobra: żywność, ubranie, schronienie, bezpieczeństwo – wszyscy są bogaci; gdy wszystkim dajesz mnóstwo pieniędzy – wszyscy są biedni. By zapanował dobrobyt, trzeba produkować dobra, nie pieniądze. Drukowanie większej ilości pieniędzy sprawia że ludność staje się biedniejsza.

Inwestowanie w pieniądze to ryzyko i niepewność. Inwestowanie swoich sił w służenie Przyczynowości to pewny zysk.

Pieniądze nie mają wartości dla tego, dla kogo rzeczy, które można za nie kupić, nie mają wartości.

Pieniądze nie mają wartości, towary mają wartość, podobnie jak dla małpy pieniądz nie ma żadnej wartości, natomiast banany już tak. Tylko i wyłącznie zniewolona małpa używa pieniądza by wymienić go na banany.

32 Mateusza 19:23-24 (...) Łatwiej jest wielbłądowi przedostać się przez ucho igły, niż bogaczowi dostać się do królestwa Bożego

Policjant, żołnierz – jeżeli służy nie ze względu na ideę a ze względu na pieniądze – jest to najemnik. Gdy jesteś dobroczyńcą ze względu na pieniądze, nie jesteś dobroczyńcą, jesteś biznesmenem.

> Nikt nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować, albo jednego trzymać się będzie a drugim pogardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie.
>
> Mateusza 6:24 (BiZTBwW)

Jednakże zachodzi tutaj pewna nieścisłość w związku z innymi przekładami. Słowo *mamona* występuje w większości przekładów (gr. Μαμμωνα = mamona). Mamona to pieniądze, każda ilość. Natomiast *bogactwo* jest niesprecyzowane: dla niektórych bogactwem będzie 1000$ jak na przykład w niektórych krajach z hiperinflacją; dla niektórych bogactwem może natomiast być 1'000'000'000$. W tym wersecie, w Piśmie Świętym w Przekładzie Nowego Świata, został wypaczony sens, została zatarta granica, do jakiej ilości pieniędzy zostajemy sługami Boga, a od jakiej ilości gotówki nimi nie jesteśmy. Zarabianie pieniędzy nie było celem dla jakiego Jezus przyszedł na świat. Żadna ilość pieniędzy nie zbawi świata ani nie sprawi że będzie się lepiej żyło. Wystarczy spojrzeć choćby na te kraje z inflacją, wydrukowano tak dużo gotówki że stała się praktycznie bezwartościowa[33]. Pieniędzy przybywało, towarów malało. Choć drukowano więcej pieniędzy, wartość pieniądza spadała, wartość towarów wzrastała.

Finansowa pomoc (czy to dla jednostki, czy dla całych krajów) nic nie da jeżeli ich ubóstwo jest skutkiem czegoś, nie przyczyną. I to coś (czy to polityka, czy religia, zarządzanie, wojna czy cokolwiek innego) wymaga naprawy czy wręcz zburzenia.

Ekonomiczna pomoc (czy to dla biednych krajów Afryki, krajów z inflacją czy innych) nie da pożądanych efektów jeżeli polityczna niewola jest źródłem ubóstwa narodów. Jeżeli system jest źródłem złego, to tylko systemowe metody mogą go przezwyciężyć. Lecz by go pokonać nie można działać jego metodami ani grać według praw i reguł które ustanowił – bo gdy dojdziesz do władzy poprzez machiny systemu będziesz przestrzegać jego praw a nie zmieniać je. By walczyć z systemem nie można być jego częścią. To dlatego można było wiele razy zaobserwować że ruch przeciwko upadkowi systemu nigdy nie powstawał w rządzie, lecz z zewnątrz, z „niskich warstw" społeczeństwa.

> Czy ktoś z was, mając sprawę przeciwko drugiemu, śmie iść do sądu przed ludzi nieprawych, a nie przed świętych?
>
> 1 Koryntian 6:1; 1 Koryntian 6:1-8

Nie przyłączaj się do niego – Królestwo Boże nie jest częścią tego świata[34].

Czy członkowie Królestwa Bożego będą korzystać z praw narodów jeżeli one stoją w sprzeczności z prawem bożym? Czy będziesz się powoływał na niedoskonałe, skażone prawo? Czy idziesz do sądu systemu przeciwko temu co zrobił ci system? Czy chciałbyś być sądzony przez sąd systemu nazizmu? Albo czy twoje czyny miałyby być sądzone w średniowiecznym Salem? Czy chcesz być sądzony sądem systemu którego filarem jest prawo komunizmu albo demokracja – gdy większość decyduje o tobie za ciebie? Czy syn Boży[35] ma uznawać wyrok innego narodu w jego sprawie? Podobnie jak obywatel jednego narodu nie korzysta z prawa innego państwa, albo podobnie jak obce prawo wymierzało pokonanym sąd w Nurymberdze, albo jak Hong Kong nie zgadza się z prawnymi postanowieniami Chin, lub jak Jezus został poddany pod sąd w jego czasach. Dopóki ludzie przestrzegają praw narodów, prawo boże nie może być przestrzegane, a co za tym idzie – Królestwo Boże nie może nadejść. W wielu przypadkach, to, co jest przestępstwem wobec prawa państwa, nie jest nim wobec prawa bożego, i to co jest nielegalne wobec państwa Polskiego, wobec

33 Zob. Inflacja w Wenezueli i Zimbabwe
34 Jana 18:36 (...) Moje królestwo nie jest częścią tego świata (...)
35 Jana 1:12,13 Jednakże tym wszystkim, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi (...)

prawa bożego takie nie jest; to, co zostało uniewinnione przez prawo sądów narodów jest winne przed obliczem Boga ponieważ sądem Przyczynowości za złe czyny są złe skutki czynów.

Jezus rozwiązywał problemy nie używając pieniądza ponieważ przyczyną tych problemów nie są pieniądze.

Co sprawia że człowiek jest obywatelem jakiegoś narodu? Legitymacja obywatelska? Urodzenie na jego ziemi? Człowiek jest obywatelem jakiegoś państwa jeżeli przestrzega jego praw i wyznaje jego wartości. Co sprawia że człowiek należy do jakiejś religii? Sułtanna? Różaniec? Człowiek należy do jakiejś religii jeśli przestrzega jej przykazań. Dlatego tych ludzi nie poznaje się po wyglądzie ale po czynach. Jak Polska była w sercach Polaków, choć nie mieli swojej ziemi, podobnie Królestwo Boże jest w sercach jej członków, choć wszystkie ziemie całego świata należą do innych.

Naród to nie ziemia tylko osoby (tych samych idei) a ziemia (i wszystko co na niej) jest przez nich zdobywana gdy oni na niej istnieją.

Ten, kto nie uznaje rządzącego, nie musi przestrzegać jego praw, rozkazów, rządów.

Czy to bunt gdy człowiek porzuca prawa narodu w którym nie miał wyboru się urodzić? Czy to zdrada porzucić wartości kraju w którym się wychowano gdy nie miano innej opcji?

Czy Jezus był Izraelitą? Czy Jezus przestrzegał wszystkich praw izraelskich?

Ten, kto nie jest obywatelem danego kraju, kto nie należy do danego zakonu, religii, systemu, tego nie dotyczą prawa, reguły, przepisy, przykazania tego narodu, religii, systemu. ~~Nawet jeśli ziemia, na której się znajduje, należy do innej religii czy systemu.~~ Ziemia którą ma pod swoimi stopami jest jego, gdziekolwiek się nie znajdzie, ponieważ może robić z nią co chce – nie należy ona do nikogo innego ponieważ nikt inny nie może stać dokładnie na tej ziemi na której on stoi, a tym samym – kontrolować jej. I na jej małym skrawku panują prawa, rządy, wierzenia tego, kto po niej chodzi.

Ponadto twoje czyny sądzi Najwyższy Sąd – Przyczynowość, wynik jego sądu nazywa się „skutek". Prawa narodów nie są prawem bożym, część państwowych praw jest wręcz przeciwna prawu bożemu! Dlatego sąd sądów narodów nie jest sądem bożym, ponieważ nie osądzają cię według prawa bożego.

Człowiek nie ma możliwości wybrać w którym kraju chce się urodzić ale ma możliwość wybrać czy chce być częścią tego kraju, tego społeczeństwa, tego systemu – i czy się mu podporządkować czy nie.

Uznawaj prawa które ci przysługują i wolności dane ci przez Boga – prawa, których nie uznają narody ani system. To, że mam samą możliwość do zrobienia czegoś (czy to dobrego czy złego), oznacza to, że dostałem do tego prawo od Boga. Z tych praw korzystali między innymi Jezus (z prawa do czynienia dobra) czy Szatan (z praw do czynienia zła).

Na ziemiach narodów istnieją ich prawa. Dopóki żyję, i żyją idee wewnątrz mnie, ziemia pod moimi stopami jest ziemią Królestwa Bożego. Ziemia zdobyta pokojem.

System to struktury (które razem tworzą system), oparte na prawach, przykazaniach, przepisach, wierzeniach, ideach które kierują umysłami (a więc i ciałem, i czynami) grup ludzi by nimi rządzić. To grupy struktur działające razem w imię wyższej idei. System kieruje i ma wpływ na prawie że każdy aspekt ludzkiego życia – czujesz go gdy idziesz do sklepu, gdy włączasz telewizor, gdy idziesz do kościoła.

Monarchia, republika, kapitalizm, socjalizm, faszyzm, nazizm, buddyzm, hinduizm, islam... struktury państw demokratycznych, struktury narodów komunistycznych, struktury kościoła katolickiego – to przykłady różnych systemów.

System to nie świat materialny ani internet – prawo, idee, propaganda, wierzenia czy przykazania mogą być wyryte na materialnych tablicach, na materialnym papierze, mogą płynąć przez słuchawkę telefonu albo przez kabel internetu.

Ludzie, którzy są kierowani systemem, są częścią systemu ponieważ system nie może sam funkcjonować bez poddanych.

Jak dwaj ludzie coś postanowią między sobą i tego przestrzegają, podobnie większe grupy, narody spisują swe postanowienia i idee, i się ich trzymają.

Dlaczego powstał system?
Systemy powstawały by dać możliwość człowiekowi spełniania jego pragnień, a tym samym – by okiełznać złą naturę ludzi spowodowaną niemożliwością spełniania ich pragnień, a tym samym – by to ich zło nie wracało do nich w postaci konsekwencji, a tym samym – by te złe konsekwencje ich nie zabijały – a więc systemy budują dla człowieka drogę, po której on, chodząc, dojdzie do jej celu, do swojego pragnienia, pozostając tym samym przy życiu.

Człowiek nieraz wybiera złą drogę do swych pragnień co skutkuje kradzieżami, zabójstwami, cudzołóstwami, kłamstwami – by tego wszystkiego nie było, system próbuje okiełznać złą naturę ludzi spowodowaną ich pragnieniami.

> A Jehowa widział, że ogromna jest niegodziwość człowieka na ziemi i że każda skłonność myśli jego serca przez cały czas jest wyłącznie zła.
>
> Rodzaju 6:5

System istnieje dla tych, przez wzgląd na tych, którzy nie potrafią lepiej – postępować, kierować sobą *w społeczeństwie*. Czy system istnieje dla tego kto wybiera ścieżkę samotności? Tłumy i ludy które potrzebują i chcą by nimi rządzono ustanawiają nad sobą władzę, czy samotna jednostka potrzebuje rządzącego? Samotny ma swojego władcę którego się słucha lub nie – Przyczynowość.

Gdy ludność zachowuje się jak zwierzęta, to, co ludzkie do niej nie przemówi. Jest coś potwornie nie tak, jeżeli zwierzę zachowuje się bardziej ludzko niż człowiek. Jeżeli twoje zachowanie nie odbiega od zachowania zwierzęcia, to będziesz traktowany jak ono. Nieraz można zobaczyć że człowiek zachowuje się jak zwierzę, by przetrwać, gdy zabiera mu się niezbędne środki do przetrwania – albo raczej, gdy odbiera mu się możliwość spełnienia jego pragnień, wtedy raczej zwierzę zachowuje się bardziej ludzko ponieważ nie ma ono tych pragnień które doprowadzają człowieka do dzikości gdy nie może on ich spełnić.

Ponieważ system istnieje, musiał mieć powód swego istnienia, swoją przyczynę – z tego względu system dostał swą władzę od Przyczynowości.

> I rzekł do niego: „Dam ci całą tę władzę oraz ich chwałę, gdyż została mi przekazana i daję ją, komu chcę”
>
> Łukasza 4:6

Przyczynowość jest źródłem władzy – ona ustanawia królów i władców, od niej rządzący i przywódcy dostawali władzę nad ludnością – ponieważ słuchali jej słowa i byli podporządkowani jej przykazaniom. Przyczynowość oświeca człowieka który się jej słucha i człowiek jest oświecony – wtedy za jego światłem idą inni ludzie którzy są pogrążeni w ciemności – w ten sposób Przyczynowość daje temu człowiekowi władzę.

Jak działa system?
Celem systemu (niezależnie jakiego narodu czy religii) jest rządzenie i przewodzenie ludziom – finalnemu tworowi Boga.

Co system daje:

- Prawa i przepisy. Bez nich obecne społeczeństwo, jako grupa, nie może funkcjonować.
- Pieniądze. Banknoty emitowane przez państwo są prawnym środkiem płatniczym. Chociaż system daje możliwość dorobienia się warunków życiowych dla ciała, to nie umożliwia posiadania warunków życiowych dla ducha.
- System umożliwia zorganizowanie społeczeństwa: wymianę dóbr, ochrania swych poddanych, próbuje zaspokoić potrzeby fizyczne i psychiczne.
- System nie może ci nic dać ponieważ sam nic nie ma. System posiada ludność z tego względu że ludność mu służy, a ta ludność produkuje i posiada te dobra, system mówi jak je produkować, jak nimi zarządzać, jak je rozdawać.

Czego system nie może dać:

- Życia wiecznego. Można zauważyć że system, jego instytucje oraz podległe organizacje ciągle funkcjonują mając na uwadze to, że człowiek umiera: szpitale, cmentarze, modlitwy za zmarłych. System chce trwać wiecznie ale nie pozwala swym poddanym trwać wiecznie.
- Pokoju. Jeżeli państwo produkuje bomby, broń i uzbrojone wojsko to istnieją one dla celu którym nie jest pokój. „Ale przecież to istnieje dla naszego bezpieczeństwa, dla obrony”. Mimo to, nie dla pokoju – jeżeli siła będzie odpowiadać na siłę. Podwaliny terytoriów każdego narodu są oparte na wojnie. Pokój nie używa jakichkolwiek narzędzi wojny. Jeżeli za pokolenie przelewa się krew, czy to cudzą czy swoją własną, i jeżeli ono umiera, to ta przelana krew nie miała sensu. Ponadto głupotą jest przelewać krew dla narodu, wysokich idei i honoru jeżeli ci ludzie giną ponieważ naród i idee są dla człowieka a nie człowiek dla nich bo finalną wartością na ziemi jest człowiek który jest sfinalizowaniem wszelkiego stworzenia a nie jakieś mniejsze wartości, i nie ma żadnego honoru w śmierci, gdy umierasz za tego kto i tak umrze. Gdy idziesz na wojnę – nieważne po której stronie – rajskie warunki w twoim duchu, które są nastawione na pokój, zostają zachwiane dlatego często można usłyszeć o chorobach psychicznych ludzi którzy byli na wojnie; Wojna jest zła – gdy to wiesz w swoim umyśle a jednak idziesz na wojnę to niszczysz swój umysł. Poczucie bezpieczeństwa nie mają zapewnić mury ani broń ponieważ one same sugerują że istnieje zagrożenie które powoduje niebezpieczeństwo więc ani mury, ani broń nie spowodują bezpieczeństwa do czasu aż istnieje przyczyna niebezpieczeństwa.

Ponieważ człowiek rodzi się już otoczony przez system, który ma wszystko czemu człowiekowi potrzebne do życia, nic dziwnego że ten człowiek zostaje częścią systemu, więc nie wiń go gdy nie wierzy on w inne wyjście.

System to struktury oparte na prawach, wierzeniach, ideach. Dla przykładu:

- struktura policji jest zbudowana inaczej i funkcjonuje w inny sposób w państwie którego główną ideą jest demokracja, i funkcjonuje inaczej w narodzie gdzie główną ideą jest komunizm;
- struktura systemu edukacji może być nasiąknięta doktrynami i propagandami podczas gdy dzie indziej może ona być bardziej przejrzysta;
- struktura gospodarki jest inna w miejscu gdzie króluje kapitalizm i inna gdzie rządzi socjalizm;
- struktura wspólnot duchowych i zachowanie ich członków jest inna w religii gdzie wierzenia poszczególnych osób tworzą kościół katolicki, i odmienna gdzie wiele nauk składa się na kościół protestancki.

Zadłużenie finansowe to jeden z głównych sposobów zniewolenia przez system. Świeżo wydrukowane pieniądze swą wartość biorą po prostu znikąd – więc kary i długi, i odsetki biorą się znikąd.

System mówi: „Pieniądze albo życie!”.
Ale przecież tak mówią rabusie.

Czy za każdym razem będziesz spełniał jakiekolwiek rozkazy każdego kto przystawi ci pistolet do głowy?

„Nie będę pracował dla systemu by taki system rzeczy się utrzymywał!”

Tak jak trybiki oraz baterie zasilają maszynę, podobnie człowiek zasila system i sprawia że może on działać. Baterie zasilają system – jedne bardziej, drugie mniej ponieważ jedne dają więcej mocy, drugie mniej. Tak jak części maszyny nie kwestionując, wykonują tylko to, co im powierzono, podobnie ludzie – „oni tylko wykonują rozkazy”. „Jeżeli nie będziesz dla mnie pracować, nie dostaniesz pieniędzy, żebyś żył[36]” – strach to narzędzie systemu, boisz się, bo co poczniesz bez pieniędzy? Każdą część maszyny, gdy się zepsuje, będzie nieprzydatna, można zamienić. Gdy z maszyny systemu zabierze się wszystkie trybiki i bateryjki, maszyna przestanie działać. Służąc systemowi napędzasz go swoją mocą.

Czy to ich usprawiedliwia że „oni tylko wykonują rozkazy” albo są tylko trybikiem który nie widzi szerszego obrazu tego do czego się przyczynia? Tak czy inaczej przyjdą proporcjonalne konsekwencje ich czynów – bo Przyczynowość nie pozostawi przyczyny bez skutku.

Maszyna składa się z części. Zniszczenie całej maszyny jest niemożliwe jeśli nie pozbędzie się pojedynczych kół zębatych. Rozbicie całej maszyny jest niewykonalne jeżeli nie pozbawi się jej indywidualnych, zasilających baterii. Bez pozbycia się części niewykonalne jest pozbycie się całości. Opuście machinę systemu byście nie dostali tego co ona na siebie sprowadza.

Nakładasz kary pieniężne jako sędzia, bierzesz odsetki jako pożyczkodawca, zawyżasz ceny jako sprzedawca – ale nikt się nie zastanawia czy w obiegu znajdują się pieniądze na ten cel. W ten sposób kary, długi i odsetki biorą się znikąd ponieważ nie zostały wydrukowane pieniądze na ten konkretny cel. To powoduje że w całym systemie jest naliczonych więcej długów i odsetek niż istniejących w obiegu pieniędzy – przynajmniej tych fizycznych, wytypowanie bilionów na ekranie nic nie kosztuje.

System ma ciebie, jeżeli wykonujesz jego słowo, prawa; Bóg ma ciebie, jeżeli wykonujesz jego słowo, przykazania.

36 Łukasza 12:15 (...) nawet wtedy, gdy ktoś ma obfitość, jego życie nie zależy od tego, co posiada.

Prawa i przepisy to znaki na drodze chodzącego po niej człowieka, mają one sprawić by człowiek, który się nimi kieruje, doszedł do celu swojego pragnienia. Prawa są ustanawiane przez tego u władzy. U władzy jest tylko ten, komu zostało dane podporządkowanie się uniżonego który ma nadzieję spełniać swoje pragnienia dzięki rządom rządzącego – gdyż sam nie umie tego robić. Ten, kto nie ma pragnień i kto nic nie chce – ten nie musi się słuchać rządzącego – bo po co mu on? Ten, kto ustanawia nad sobą Przyczynowość jak swego rządzącego, sprawia, że prawa i przepisy Przyczynowości wiodą go do spełnienia jego pragnień i celów.

Gdy rządy jakiegoś systemu nie dają wszystkim ludziom możliwości spełniania pragnień to ludzie nie chcą podporządkowć się tym rządom.

Zazwyczaj gdy dorośli mówią: „Dorośnij!", nieświadomie mają na myśli podporządkowanie się systemowi, stawanie się „dorosłym systemu".

Często można zaobserwować że rządzący i politycy zachowują się jak wynoszący się panowie względem ludu gdy tymczasem to oni powinni zachowywać się i być sługami ludności. Blask i wspaniałość królów owiniętych w purpurę, siedzących na złotych tronach już przeminął – gdy służyli pierw sami sobie nadając ludności niższy priorytet.

> (...) Syn Człowieczy nie przyszedł po to, by mu usługiwano, lecz by usługiwać i dać swoją duszę jako okup za wielu.
>
> Mateusza 20:25-28

„Ale przecież te prawa systemu są dla ochrony". Tak, chronią, ale nie wszystkich. Jeżeli za przestępstwo wobec prawa systemu można zapłacić pieniędzmi, to prawo istnieje tylko dla niższych klas.

Jakże często się słyszy gdy państwo w swoim prawie uznaje jakąś rzecz, jakiś czyn za przestępstwo, stróże prawa ślepo wykonują te prawo ścigając tych, których uznają za winnych. Gdy państwo zmienia swe prawo w związku z tą samą rzeczą, nie uznając jej już za przestępstwo ani coś złego, ci stróże prawa postępują wraz ze zmieniającym się prawem. Ale „sprawiedliwość" starego prawa już została wykonana. Sługa systemu kieruje się prawami systemu.

Hazard jest zabroniony bo jest szkodliwy, uzależniający i niebezpieczny. Państwowe Lotto jest legalne. Bez większego problemu możesz kupić piwo i inne alkohole. Samodzielna produkcja bimbru jest utrudniona. Hodowcy, handlarze i posiadacze marihuany są poszukiwani i wtrącani do więzienia. Producenci papierosów są wolni. „Dlaczego"? „Dlaczego" to nie zdrowie i dobro ludzi, tylko pieniądze.

Każdy wie, że system jest skażony ale człowiek i tak dla niego pracuje, by *w nim* udało mu się żyć. Żaden system nie trwa wiecznie ponieważ oparty jest na kłamstwie, na fałszywych wartościach – a *kłamstwo* nie może trwać wiecznie w *prawdziwym* świecie.

Słowo boże to prawda, rzeczywistość. System, poprzez różne sposoby próbuje odwrócić uwagę (świadomość) ludności od tej rzeczywistości (choć i część samych ludzi nie chce jej widzieć) – czy to poprzez rozrywkę, spełnienie pragnień czy inne metody. W sumie takie machinacje uwidoczniły się na przykładzie pierwszych ludzi gdy próbowano ich okłamać – odwrócić ich uwagę od rzeczywistości – by w końcu nimi manipulować.

Bunt przeciwko systemowi, czy to demokratycznemu, totalitarnemu czy jakiemukolwiek innemu, będzie oznaczać zaprzestanie napływu dóbr, które ten system ci dawał. Dlatego większość ludzi nie zagłębia się w szukanie rozwiązania i prawdy ponieważ cena za jej poznanie jest dla nich za wielka. Gdy nie chcesz być częścią jakiegoś społeczeństwa, nie dostaniesz nic od tego społeczeństwa.

Na przestrzeni wieków można było zaobserwować pojawianie się i upadanie dwóch naprzemiennie dzierżących władzę, wielkich systemów. Jeden z nich zawsze powierzał najwyższą władzę w rękę jednego autorytetu, jednego lidera; kierował się zasadą: Interes ogółu ponad własnym; ta władza rządziła ludem. Drugi system cechował się tym, że najwyższą władzę mieli ludzie, ludność; stawiał na indywidualne dobro jednostki; ludność rządziła władzą. Szukanie dobra ogółu jest bez sensu jeżeli ty sam, jako jednostka, nie możesz żyć pełnią życia, jednakże budowanie swego własnego dobra wśród ludzi którzy nie mogą go mieć, nie jest właściwe.

Jak ludzkość ma przetrwać bez systemu?
Królestwo Boże to nie jest zmuszająca nikogo dyktatura, to nie demokracja większości, to rządy Przyczynowości a jego rozkazy to słowo które literalnie jest prawdą. Nie w imię systemu, lecz w imię Przyczynowości która da dobro jako skutek, gdy będziemy przyczyną dobra. Gdy człowiek, sam siebie będzie pilnować by niepotrzebny był nad nim nadzór systemu. Rządy Przyczynowości przyjdą jeżeli ludzie będą chcieli się pod nie poddawać bo są to rządy bez przymusu.

Jedną z przyczyn dzięki którym powstał system jest złe wykorzystywanie wolności przez ludzi[37]. Wolność, dana przez Boga, została zabrana bo źle ją wykorzystywano.

Nie znają wolności ci, którzy urodzili się w niewoli systemu, zapomnieli jak ona smakuje ponieważ przyzwyczaili się do zniewolenia.

Jeśli chcesz być wolny, nie walcz ze zniewalającym, walcz z przyczyną, która sprawia, że zniewalający cię zniewala – tym samym odbierzesz mu moc dzięki której on cię zniewala. Jest naprawdę źle jeżeli mocą i przyczyną dzięki której on cię zniewala jesteś ty sam.

Dopóki system istnieje ludzkość nie będzie naprawdę wolna, ale z drugiej strony wystarczy zobaczyć jak ona wykorzystywała tą wolność na początku w ten sposób, że zaczęła wręcz potrzebować zniewalającego systemu.

Poza systemem nie ma warunków do życia ponieważ system zabrał wszystko: nie ma żadnej wolnej rzeczy niezależnej od niego. Życie ludzkie nie powstaje na zewnątrz systemu (a przynajmniej jest to bardzo utrudnione) ponieważ środki do życia są wewnątrz systemu. Życie w systemie kosztuje cię pieniądze systemu.

Jak dziecko odchodzi od rodziców by być samodzielne, podobnie z systemem – nie można być wiecznie od niego zależnym. Gdy masz problem czy chciałbyś non stop prosić system o pomoc czy sam go rozwiązać?

Zdaje się że odchodząc od systemu i zakładając szałas czy kabinę w lesie, żyjąc na własną rękę, człowiek zmniejszyłby sobie poziom trudności który i tak staje się coraz wyższy w obecnym systemie, nie wydawałby swych sił dla innych, nie musiałby pieniężnie utrzymywać swego dobytku w systemie (bo by jego dobytek po prostu istniał, musi zarabiać), wszystko na co by zapracował (bez pieniędzy, *które są złodziejem sił jego pracy*) byłoby na zawsze jego.

To nie demokracja – Królestwo Boże przychodzi czy ci się to podoba czy nie[38]. To że wszyscy tak robią nie znaczy że wszyscy mają rację, to że każdy tak robi nie znaczy że to jest dobre.

37 Rodzaju 6:11,12 (...) ziemia została napełniona przemocą (...)
38 Mateusza 4:17 Od tego czasu Jezus począł głosić i mówić: „Okazujcie skruchę, bo przybliżyło się królestwo niebios”.

Dlaczego walczyć z systemem?
Żeby było lepiej.

By nie było jego krzywdzących przepisów – a takie są w każdym systemie. Przepisy które jednym ułatwiają życie, drugim je utrudniają.

By żyć wiecznie. Gdy żyjesz wiecznie nie chcesz wiecznie pracować niczym maszyna która nic nie czuje. Pracujesz i twoja praca nigdy nie jest wykonana. Dzieło nigdy nie jest dokończone.

By wskrzesić tych, których pokonał system. Jeżeli jakikolwiek system nie dał sobie rady z żyjącymi, to nie da sobie też rady z tymi którzy by zmartwychwstali.

Czy walczyć z systemem ponieważ on zniewala ludzi?
Nie chodzi o to że niewolnictwo wobec systemu jest złe. Kiedyś, będąc niewolnikiem, posłuszeństwo wobec pana (czy państwa) zapewniało byt i pozwalało dorobić się majątku albo zapewniało obywatelstwo. Zdobycie obywatelstwa innego narodu i posłuszeństwo wobec niego otwierało perspektywy niespotykane nigdzie indziej. Także jest przyczyna bycia niewolnikiem i niewolnik oczekuje tego skutku. Ale niewolnik nie chce być wiecznie niewolnikiem. Gdy dzieło jest skończone nie trzeba już przy nim pracować[39].

Jeżeli system próbuje a jednak nie jest w stanie rządzić i podporządkować sobie człowieka w którym są boże przykazania których przestrzega i pragnienia (zarówno cielesne jak i umysłu) które w niego wsadził Bóg a do których dąży ten człowiek, to z tym człowiekiem nie jest nic nie tak, to z tym systemem jest coś nie tak, i z jego prawami i przepisami którymi próbuje sterować i poprzez które chce podporządkować sobie tego człowieka.

Niestety, dla większości walka z systemem jest nie do wykonania ze względu na majątek, perspektywy, więzi rodzinne czy społeczne. Dla tych co mają dużo, mają dużo do stracenia i nie chcą tego zaprzepaścić. Ci, co nie mają nic, nie mogą tego powiedzieć i są wolni do działania. Gdy tracisz wszystko nic nie krępuje twych ruchów – zarówno dobytek materialny jak i pragnienia oraz marzenia – gdy atakujący nie ma w co cię zaatakować, nic cię nie zrani. Ci, którzy za pomocą Przyczynowości widzą jakie są finalne skutki działania systemu i jaki jest koniec jej ścieżki, wiedzą że ich życie i dobytek w systemie, i przez system nie może trwać wiecznie, porzucają go, nie obchodzi ich, i też są wolni od wszystkiego co krępuje ich działanie. Jeżeli twoje życie nie różni się od życia więźnia to rzeczywiście jesteś więźniem.

By zmienić świat nie możesz się cofać ani wracać, bo nie ma do czego wracać.

I te rzeczy są dla ciebie bez znaczenia. Niczym konstrukty bez znaczenia – nie wywierają na ciebie wpływu. I jesteś gotów zostać ubiczowany, bo to dla ciebie bez znaczenia. Jesteś gotów zostać pobity – to dla ciebie bez znaczenia. Jesteś gotów zostać zabity niż żyć w świecie gdzie nie można żyć. Te rzeczy są dla ciebie bez znaczenia: przechodzisz przez nie drogę do celu które ma znaczenie.

39 Rodzaju 2:1-2 Tak zostały ukończone niebiosa i ziemia oraz cały ich zastęp. I do dnia siódmego Bóg ukończył swą pracę, którą wykonał, i w siódmym dniu zaczął odpoczywać od wszelkiego swego dzieła, którego dokonał.
Łukasza 17:10 Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam wyznaczono, mówcie: ‚Jesteśmy nieużytecznymi niewolnikami. Uczyniliśmy to, co powinniśmy uczynić' ".

Życie człowieka w systemie sprawia że jego umysł zaczyna działać nienaturalnie a jego ciało zaczyna wyglądać nienaturalnie.

Jak walczyć z systemem?
●Nie używaj pieniędzy. Chociaż dla większości ludzi jest to wręcz niewykonalne, to zabolałoby system najbardziej.

> Wówczas Jezus rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga. I byli pełni podziwu dla Niego.

Marka 12:17 (BT) „oddawajcie/spłacajcie" - wPNŚ

Wiadomym jest że dużą część pieniędzy system bierze z podatków ale same pieniądze są nic nie warte. Gdy nie używasz pieniędzy nie można cię za nie kupić, nie są tobie naliczane podatki za które system finansuje swoje służby.

Jak chcesz być jak najdalej od systemu, skoro używasz pieniędzy systemu które są na jego prawach? Jak system ma upaść skoro cały czas jest zasilany?

Gdy szerokie masy nie używają pieniądza, system nie działa i nie może rozprowadzać siły przez krwioobieg do organów i narządów, służb i instytutów, i podległych mu organizacji, i organizm umiera śmiercią naturalną. Jeżeli najniższa warstwa upadnie, upadną wszystkie inne.

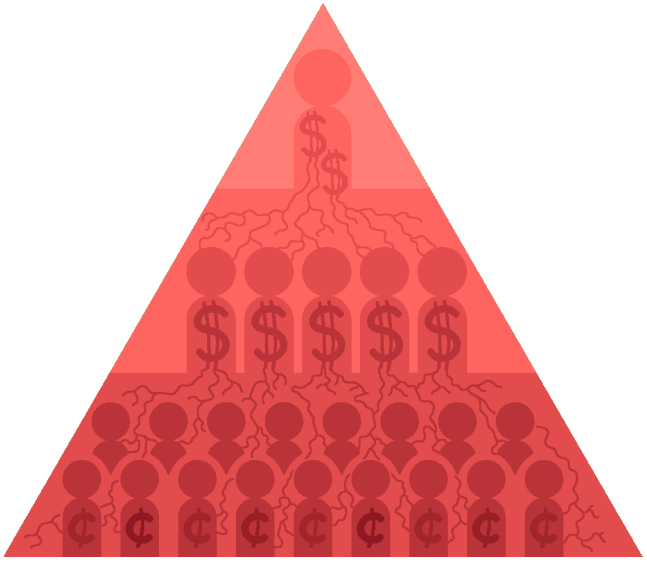

Porzucenie pieniędzy oznacza porzucenie marzeń i pragnień, zachcianek i dążeń które są spełniane przez pieniądze.

Gdy parę osób z dużej grupy ma jakąś rzecz a pozostali jej nie mają, to jest ona cenna. Gdy wszyscy w dużej grupie mają tą rzecz to ta rzecz nie jest cenna. Zdarza się że parę osób z grupy dąży do tego by tej rzeczy było mało – by ta rzecz była cenna i by tylko oni ją mieli. Jeżeli każdy w grupie ma tą rzecz to nie pracują by ją mieć, gdy nie pracują wtedy części ich wysiłku włożonego w pracę nie można przekazać innym, na inne cele.

●Nie pomagaj organizacjom systemu. Zwłaszcza tym, które są po przeciwnej stronie bożych przykazań. Organizacjom, których organizatorzy zabierają od innych, dla siebie samych lub na cele wprost naruszające przykazania Boże. Organizacjom świeckim jak i duchowym.

●Nie wydawaj swej siły pracując dla systemu. Im mniej pracujesz, tym więcej masz mentalnej energii na walkę z systemem.

●Walczyć z nim oczyszczając i wybielając prawdą, i obalać kłamstwa aż do końca. Wtedy systemy i nauki oparte na kłamstwie upadną. Szukać prawdy nawet kosztem własnego upokorzenia niż trzymać się kłamstwa by ratować własną dumę.

Jak chcesz dowieść zła systemu jeżeli nie dajesz jemu działać na sobie? Jeżeli będziesz się przed nim bronił albo uciekał? Skutek nie może nastąpić jeśli nie dopuści się do siebie przyczyn. Gdy niewinni ludzie giną z ręki systemu – stają się ofiarą która dowodzi że system skazujący ich jest zły. Tak zrobił Jezus[40]. Tak się działo podczas ofiary całopalnej (gr. *Holokaustos*) w latach 40' przez system który został osądzony i już nigdy nie powstanie z popiołów. Bez dowiedzenia na ludziach że system jest zły, system nie może zostać osądzony. Systemy zostają stworzone dla dobra człowieka, więc gdy system wyrządza ludziom zło takie systemy giną. Ofiara z człowieka jest konieczna by dowieść zła systemu. Jeżeli istnieje ograniczona liczba idei, nauk czy rządów które trzeba dowieść że są złe, to liczba człowieczych poświęceń też jest ustalona. Trzeba dowieść, by uwierzyli – nawet niebiańskie byty miały wątpliwości[41] rozwiane przez dowody najwyższej wartości.

Jeżeli przyczyną, która spowodowała że system istnieje, jesteśmy my, źli ludzie, to walka z systemem to w rzeczywistości walka człowieka z samym sobą.

Jeżeli, walcząc z systemem, zarazem wystawiasz się na niebezpieczeństwo, nie oczekuj, że system, ani jego powiązane organizacje czy instytucje, ci pomogą.

Będąc w systemie, nie pokona się systemu.

System zniknie, gdy wypełni swą misję, zostanie dowiedzione że jest on zły lub zostanie zastąpiony przez inny system.

Ciało bez ducha jest tylko prochem – podobnie imperia i królestwa wznoszone na naukach i wzniosłych ideach upadają gdy upadają idee znajdujące się w ich ludności – wtedy niegdyś wielkie imperia stawały się już tylko królestwem prochu i popiołu. Gdy odcinamy się od idei, wrzucamy jego twórcę w czeluść niedziałania.

Gdy ściemnieje światło przewodnictwa systemów, które znajdowały się wysoko by ludzie je widzieli, które oświetlało drogę dla ludzkości by nią chodziła, wtedy ponownie nastaną ciemne czasy dla świata – aż nie wrócą do Przyczynowości.

Jedną z najważniejszych rzeczy jakie należy sobie uświadomić jest to, że system jest negatywnie nastawiony do wszystkich idei które są mu przeciwne. Niejednokrotnie systemy różnych rządów po prostu zabijały osoby, które przejawiały odwrotne do niego wartości[42]. Walka ze światem sprawi że stracisz wszystko co w nim masz. Oba systemy nie mogą współistnieć – boży i tego świata.

Jezus przez końcowy okres życia był bezdomny.

> A gdy szli drogą, ktoś powiedział do niego: „Pójdę za tobą, dokądkolwiek byś się udał”.
> Jezus zaś rzekł mu: „Lisy mają jamy i ptaki niebieskie mają miejsce na odpoczynek, lecz Syn Człowieczy nie ma gdzie złożyć głowy”.

Łukasza 9:57,58

Wielu uważało go za chorego psychicznie.

> Ale gdy o tym usłyszeli jego krewni, wyszli, by go pochwycić, bo mówili: „Postradał zmysły”.

Marka 3:21

> Wielu z nich mówiło: „Ma demona i jest szalony. Czemu go słuchacie?”

Jana 10:20

40 Jana 12:31 Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata zostanie wyrzucony precz.
41 Hioba 2:5 (...) dotknij jego kości i jego ciała, i zobacz, czy nie będzie cię przeklinał prosto w twarz.
42 Zob. chociażby śmierć Andrzeja Leppera czy protesty na placu Niebiańskiego Spokoju (1989)

Był poszukiwany jak przestępca.

> A potem Jezus dalej chodził po Galilei, nie chciał bowiem chodzić po Judei, ponieważ Żydzi próbowali go zabić.

Jana 7:1; zobacz też Jana 11:54

> Dlatego podczas święta Żydzi zaczęli go szukać i mówić: „Gdzie jest ten człowiek?"

Jana 7:11, zob. też Jana 7:7,10,13

> A naczelni kapłani i faryzeusze wydali rozkazy, żeby każdy, kto się dowie, gdzie on jest, wyjawił to, aby mogli go pochwycić.

Jana 11:57

> Jeżeli świat was nienawidzi, wy wiecie, że mnie znienawidził wcześniej niż was.

Jana 15:18

Czy należy podporządkować się systemowi, który więzi i uśmierca dobrych ludzi?

> (...) Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie.

Jana 14:6

- przez jego trudności, przeżycia i doświadczenia.

> (...) „Bierzcie, jedzcie. To oznacza moje ciało" (...)
> „Pijcie z niego, wy wszyscy; bo to oznacza moją ‚krew przymierza', która ma być wylana za wielu dla przebaczenia grzechów."

Mateusza 26:26-28

Ci którzy obecnie najbardziej się do tego stosują to Świadkowie Jehowy ponieważ nie ma chyba innej religii która by się tak wystawiała na ciosy poprzez ciało i aż do krwi. Nie są to na pewno chrześcijańscy „pasterze" którzy chronią się w swych katedrach, otuleni swymi szatami, podczas gdy adorują te symbole ciała i krwi, zapominając o postępowaniu według ich znaczenia.

Potem, również sobie trzeba z tego zdać sprawę, że nie można budować lepszego systemu w oparciu o istniejący. Pierw trzeba się pozbyć złych rzeczy jeśli chce się tworzyć lepsze, ponieważ jedne i drugie nie mogą jednocześnie współistnieć. Będzie można budować, gdy nie będzie niszczycieli. Zabicie człowieka nie zabije idei która nim kieruje. Gdy zabijesz człowieka z tą ideą, na jego miejscu powstanie inny który będzie kierowany tą ideą. Zabij ideę a nigdy więcej nie powstanie człowiek nią kierowany. Dlatego nie zmagamy się z fizycznym ciałem lecz z wierzeniami, naukami i ideami które nim kierują[43].

Na samym początku nie masz wiedzy jak to zrobić, jest tylko twoja wola. Woda tnie skałę nie dzięki swej sile lecz dzięki swojej wytrwałości.

Samo ciało nie może walczyć i zwyciężyć systemu. Duch człowieka może. Jeśli go nie ma, trzeba go stworzyć. Przyczynowość stwarza umysł człowieka. Umysł pełen prawdy który może przezwyciężyć systemy oparte na kłamstwach.

Dzisiejsi ludzie się dziwią dlaczego przestrzegać postanowień, deklaracji, konstytucji i traktatów które zostały zawarte setki lat temu skoro ci, którzy je podpisywali, już dawno nie żyją? Te deklaracje zostały „podpisane" (ręką przedstawicieli idei), stworzone przez idee (a więc i narody które się nimi kierują) a więc ludzie kierujący się tymi ideami i dziś są zobowiązani ich przestrzegać. Jeżeli jesteś tego częścią – musisz tego przestrzegać.

43 Efezjan 6:12 zmagamy się nie z krwią i ciałem, ale z rządami, z władzami, ze światowymi władcami tej ciemności, z zastępem niegodziwych duchów w miejscach niebiańskich

Który to naród sam z siebie porzucił swoją konstytucję, swoje prawa i tradycje, i odrzucił swoją dumę, honor i godność by być częścią innego, lepszego państwa i by się mu lepiej żyło pod jego rządami i pod jego nazwą?

> Jakże często nasza burżuazja unosi się w moralnym oburzeniu, gdy słyszy z ust włuczęgi, że jest mu obojętne, czy jest Niemcem, czy nie, byle miał zapewniony byt. Bogacze natychmiast wtedy protestują i udają przerażenie takimi poglądami.

Adolf Hitler *Mein Kampf* Rozdział II: Wiedeńskie lata nauki i walki

Nie bronię kraju w którym mieszkam przed najeźdźcami wojny ponieważ chcę by system kraju upadł. Czy wojna przychodzi do kraju przeciw ich mieszkańcom czy przeciw ich ideom i ich systemowi który kształtuje i kieruje tymi mieszkańcami? Wojna przychodzi przeciw systemowi nie przeciw zwykłym mieszkańcom, gdyby wojna przyszła po zwykłych Kowalskich, wrogowie od razu zrzuciliby atomówki. Zobaczmy ilu będzie broniło tego systemu z własnej i nieprzymuszonej woli. Czy to święta krucjata, czy to polityczne potyczki – mnie w nią nie mieszaj. Gdy nikt nie idzie na wojnę, nie ma wojny. Dlaczego miałbym ubrać mundur, sięgać po broń i ratować świat systemu na którym mi nie zależy? Dlatego niech zginie system, nie ludzie – chyba że system będzie w ich sercach.

To, o co mamy się modlić[44] – o Królestwo Boże – ono nie istnieje na ziemi w chwili obecnej, ale dzięki osobom które chcą zmiany, lepszy świat zaczyna się dopiero tworzyć.

Kandydaci na rządzących mają swoje programy wyborcze – tu nie jest inaczej. Programem Królestwa Bożego są wszystkie prawa i nauki dane przez Jezusa dwa tysiące lat temu, dzięki nim zostanie położony kamień węgielny pod nowy lepszy świat.

- Stawianie na pierwszym miejscu, bojaźń oraz miłość do Przyczynowości całym sercem, duszą, umysłem i siłą;
- Nieużywanie pieniędzy. Żywność, jak i inne rzeczy niezbędne do życia cielesnemu człowiekowi, za darmo – rolnicy pracują dla plonów, nie dla pieniędzy;
- Niszczenie zła: nie można budować dobra na podwalinach zła, nie można budować dobra gdy istnieje zło ponieważ te dwa kolidują ze sobą; oczyszczanie kłamstw prawdą co z kolei spowoduje większy kontrast pomiędzy dobrem a złem – podział ostateczny; burzenie systemów które pozostają w sprzeczności z Królestwem Bożym poprzez udowadnianie że są złe;
- Naprawianie skutków zła: fizyczne naprawianie planety ze skutków ekologicznych, ze skutków wojen i innych;
- Budowanie dobra;
- Pokój – jak można się modlić o pokojowe Królestwo Boże skoro idzie się na wojnę, po którejkolwiek ze stron? Członkowie Królestwa Bożego nie postępują tak jak inne narody: nie atakują przemocą, nie bronią się przemocą;
- Walczymy o warunki na Ziemi, zarówno dla ciała jak i dla umysłu, zarówno dla żywych jak i dla umarłych którzy mają być wskrzeszeni.

Są prawa dzięki którym istnieje własność prywatna, są prawa dzięki którym istnieje przyjaźń, miłość i życie. Gdy nie przestrzega się tych praw, gdy się grzeszy przeciwko tym przykazaniom, to nie ma własności, przyjaźni, zaufania, miłości i życia.

Królestwo Boże przyjdzie gdy system nie będzie zabijał ani zniewalał ludzi podobnych do Jezusa.

44 Mateusza 6:10 „Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi."

Królestwo Boże jest niepodległym królestwem – nie podlega innym państwom ani nie zgina kolana przed ich systemami i złem. Jest niepodległe – to, co nie jest podległe innym narodom to niematerialny umysł członka Królestwa Bożego – ponieważ podstawy i podwaliny tego królestwa też nie są materialne i ponieważ te prawdziwe podwaliny nie podlegają kłamstwom ani na nich nie stoją. Niepodległość ma sens tylko wtedy gdy można przetrwać i żyć samemu niezależnie od środków do życia od innych – Jezus jest tego dowodem – członek Królestwa Bożego niepodległy od innych.

Jak ludzie poskramiają i udomawiają zwierzęta, i czynią ich życie zależne od siebie, podobnie robi system względem ludzi.

Wiele razy się zdarzało że rządzący, przywódcy i liderzy systemowych królestw, mocarstw i państw byli bardziej kompetentni i profesjonalni niż ci, którzy podają się za duchowych przywódców czy sług bożych.

By upiec tort od samych podstaw pierw trzeba stworzyć Ziemię. Z Królestwem Bożym jest podobnie – pierw muszą się pojawić jego członkowie. A niezachwiane podstawy są konieczne by budować na nich wszystko inne.

Rząd, czy to obecnych narodów czy Królestwa Bożego, nie ma nic dlatego nie może ci nic dać. Rząd rządzi ludźmi i zasobami, podobnie jak niewidzialny kod rządzi ciałem by się rozwijało – wszystko na Ziemi zostało poddane ludziom. Ale Królestwo Boże jest rządem które nikogo do niczego nie zmusza.

„Czy te wymogi nie są zbyt wygórowane?" Gdy zdajesz prawo jazdy egzaminator nie umniejsza wymogów, w przeciwnym razie na pewno zdarzy się wypadek. Nikt nie zmniejsza wymagań dzięki którym dziecko zaczyna chodzić, musi spełnić je wszystkie, sam. W przeciwnym razie będzie jeździć na wózku które prowadzi ktoś inny, na zawsze. Ułożenie większości kawałków puzzli nie wystarczy by otrzymać pełen obraz. Nie umniejszaj warunków by otrzymać całkowity skutek – bo bez przyczyn nie ma skutków.

Im dłużej żyjesz na świecie tym dłużej żyjesz w systemie, tym dłużej przestrzegasz jego praw, zakazów, nakazów – albo się przyzwyczajasz i żyjesz do śmierci, albo się buntujesz i odmawiasz żyć według takich praw.

Co zrobić ze złymi ludźmi? Z mordercami, przestępcami, gwałcicielami, przemocą? Czy należy z nimi robić to, co robi z nimi obecny system? Co zrobić ze złem?

Pierwsze co należy zrobić to zadać pytanie: dlaczego tak jest, dlaczego to robią? Jaka jest przyczyna? I należy się tej przyczyny pozbyć.

Przyczyną przez którą człowiek czyni zły czyn jest jego pragnienie do czegoś. I człowiek zmierza do tego pragnienia złą drogą ponieważ skutkiem chodzenia złą drogą są jej złe konsekwencje. Może zostać okłamany przez kogoś że ta zła droga jest dobra lub sam ją wybiera gdy nie widzi innej drogi prowadzącej do jego celu. Jeśli tego nowego pragnienia nie można spełnić podążając drogą dobra, to w takim razie to pragnienie można zdobyć na końcu drogi zła. Dlatego „nie wystawiaj nas na pokusę" pragnień które można zdobyć tylko wtedy gdy się chodzi drogą zła i znajduje się spełnienie tych pragnień na końcu tej złej drogi. Przyczyną złych czynów nie jest niewiedza, niskie IQ, fizyczna budowa ciała, płeć, kolor skóry – bo to wszystko jest też w świecie zwierząt a natura nie może być zła. Zło które otacza człowieka nie jest przyczyną która sprawia że ten człowiek staje się zły.

Problem zła. Wszystko co robi Przyczynowość jest dobre ponieważ to wszystko podąża łańcuchem Przyczynowości – przyczyna daje proporcjonalny skutek – wiecznie. Zło powstaje wtedy gdy osoba nie słucha Przyczynowości. Przyczyną dlaczego osoba nie słucha Przyczynowości są własne pragnienia tej osoby. Te pragnienia nie mogą być wzbudzone przez Przyczynowość ale są zasiane przez kogoś innego – dlatego że pragnienia też muszą mieć swoją przyczynę. Gdy osoba nie słucha się Boga, Przyczynowości, wtedy czyny tej osoby są złe – a zło nie może wiecznie podążać łańcuchem Przyczynowości – w pewnym momencie przyczyna nie spowoduje skutku.

Człowiek czyni zły czyn gdy postępuje przeciwnie do tego co mówi do niego Przyczynowość – żadne zwierzę nie może rozmawiać z Przyczynowością więc żadne zwierzę nie może postąpić przeciwnie do tego co Przyczynowość mówi więc żadne zwierzę ani roślina nie może popełnić zła. To, co do człowieka mówi Przyczynowość, jej słowo, ma za zadanie kierować człowieka do spełnienia jego pragnień – gdy człowiek nie słucha się Przyczynowości popełniając zły czyn, wtedy jego pragnienie nie zostaje spełnione, chybia celu jakim było jego pragnienie.

Człowiek staje się zły gdy czyni zło. Człowiek czyni zło gdy sięga po swoje pragnienie zabronione przez Przyczynowość. By przestał czynić to zło musi on porzucić to, czego pragnie. Gdy masz pragnienie które jest zabronione przez Boga, nie dane przez Przyczynowość, wtedy można poznać że to pragnienie zostało zasiane przez kogoś innego.

W człowieku pojawiają się pragnienia które nie zostały dane przez Przyczynowość, to powoduje że człowiek nie ma możliwości spełnić swoich pragnień, człowiek nie porzuca tych pragnień (co się przejawia poprzez gniew, frustrację), to prowadzi do złych czynów (które dążą do spełnienia tych pragnień złą drogą), to sprawia że człowiek staje się zły.

Wina i kara, przyczyna i skutek, czyn i konsekwencja. Co jest przyczyną? Kto jest winny? Jakie jest źródło? Nóż bez świadomości nie jest winny morderstwa. Przez miliony lat zwierzęta ze świadomością (ale nie na takim poziomie człowieczej świadomości która potrafi widzieć więcej niż zwierzęta, przyszłość) nie były winne skutków swoich zaprogramowanych czynów. Tylko umysł ze świadomością konsekwencji, skutku, czyli umysł który potrafi rozmawiać z Przyczynowością, gdy coś postanowi znając skutek i popełni ten czyn – wtedy jest on źródłem skutku. Przyczyna jest winna skutku: gdy tej przyczyny nie ma w umyśle człowieka (świadomości potrafiącej rozmawiać z Przyczynowością) to ten umysł nie jest winny skutku.

Przyczyna:

> Ponieważ posłuchałeś głosu swej żony

Świadomość skutku dana przez Przyczynowość:

> i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci nakaz: ‚Nie wolno ci z niego jeść',

Skutek:

> przeklęta jest ziemia z twojego powodu (...)

Rodzaju 3:17

Kiedy osoba jest winna czynu? Kiedy ona jest tego czynu przyczyną?
Gdy nie oddziałują na tą osobę żadne przyczyny, gdy Przyczynowość ją opuszcza nic jej nie mówiąc i zostawiając wszystko na jej wolę.

Jesteś przyczyną gdy:

#1 Przyczynowość do ciebie mówi (przykazania, przestrogi, nakazy) a ty się jej nie słuchasz. Takie zachowanie osoby jest zawsze podyktowane jego pragnieniem które zostało zasiane przez kogoś innego. Człowiek jest zawsze świadomy gdy Przyczynowość coś do niego mówi, więc człowiek jest zawsze świadomy konsekwencji swoich czynów gdy odrzuca on słowo Przyczynowości, czyn tego zachowania jest świadomy ponieważ bez świadomości tego czynu nie można odrzucić tego, co Przyczynowość mówi. Wtedy człowiek nie słucha się Przyczynowości ponieważ wybiera swoje własne pragnienie;

#2 Przyczynowość nie ma ci nic do powiedzenia. To się dzieje gdy wykonałeś wszystko co Przyczynowość do ciebie powiedziała, wtedy już Bóg nie ma ci nic więcej do powiedzenia – zostawiając działanie w twoich rękach. Wtedy człowiek nie słucha się Przyczynowości – ponieważ nie ma się już czego słuchać.

Czyny wszystkich zwierząt nie są ich winą ponieważ nie mogą one rozmawiać z Przyczynowością a tym samym sprzeciwić się jej. Zwierzęta i rośliny są podporządkowane Przyczynowości zawsze, w ten sposób przyczyną ich zachowań nigdy nie są one same – więc czyny które się dzieją poprzez nie nie są ich winą. To, co jest tylko materialne (rośliny), nie może się sprzeciwić przyczynie która na to działa, nie może być początkiem oddzielnej przyczyny swoich działań. To, co jest materialne i ma umysł który nie może rozmawiać z Przyczynowością, nie może być początkiem oddzielnej przyczyny swoich działań. Ten, kto jest materialny i ma umysł który może rozmawiać z Przyczynowością, ten może być początkiem oddzielnej przyczyny swoich działań gdy wykonuje czyn którego przyczyną nie jest nic z zewnątrz tego umysłu – wtedy ten umysł jest przyczyną swoich czynów i jest ich winny.

Czy ktoś może być okłamany gdy wcześniej dostał prawdę od Przyczynowości? Czy w kimś można umieścić fałsz gdy w jego wnętrzu jest prawda umieszczona i opowiedziana przez Przyczynowość? Nie można okłamać osoby która dostała prawdę od Boga ponieważ to, co mówi Przyczynowość, przyjmuje się z całkowitą wiarą że to się spełni, można w niej jednak zasiać pragnienie i wtedy ją przekupić spełnieniem tego pragnienia. Powrót do nieświadomego kłamstwa jest niemożliwa.

Osoba jest winna swojego czynu tylko wtedy, gdy postępuje wbrew kodowi który w nią włożyła Przyczynowość lub wtedy gdy Przyczynowość na nią nie oddziałuje.

- ten kod dany przez Boga jest w umyśle tej osoby. Tym kodem mogą być informacje, przykazanie lub przestroga przed czymś czego nie należy robić by nie otrzymać złych konsekwencji.

Gdy człowiek zna prawdę od Boga i gdy nie słucha się Przyczynowości, i gdy postępuje przeciw temu co powiedziała mu Przyczynowość – wtedy ten jego postępek, jego czyn, jest jego winą.

Człowiek jest winny swoich czynów tylko wtedy gdy jest ich przyczyną. Być winny czynu = być przyczyną czynu. Ponieważ przyczyna która stworzyła człowieka i która włożyła do człowieka program który człowiek wykonuje i według którego człowiek działa i wykonuje czynności, istniała przed tym człowiekiem – dlatego człowiek jest winny swego czynu tylko wtedy gdy człowiek postępuje wbrew tej przyczynie lub gdy ta przyczyna już na niego nie oddziałuje – czyniąc go tym samym jedynym odosobnionym źródłem przyczyn jego skutków.

Czy człowiek jest winny swoich czynów gdy wie co się stanie a mimo to je czyni? Niekoniecznie – ponieważ, nie widząc innego wyjścia, może on być wręcz zmuszony by je popełnić. Ciemność kłamstw sprawia że człowiek nie może zobaczyć poprzez nie innego wyjścia.

Człowiek nie jest winny żadnego czynu który się wykonuje *poprzez niego* a nie przez niego.

Człowiek jest winny swojego czynu gdy czyni coś, co jest wbrew słowu Przyczynowości – ale i tego też jest zawsze przyczyna.

> Na to on rzekł: „Kto ci powiedział że jesteś nagi? Czyżbyś zjadł z drzewa z którego zakazałem ci jeść?”

Rodzaju 3:11

> Wtedy rzekł Pan Bóg do kobiety: Dlaczego to uczyniłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i jadłam.

Rodzaju 3:13 (BW)

Można wyróżnić dwa typy źródła przyczyn:

#1 Przyczynowość która istnieje od zawsze jest „winna” praw fizyki i funkcjonowania stworzonej przez nią przyrody;

#2 Osoby są winne swych czynów gdy nie słuchają się Przyczynowości, wtedy ta osoba jest przyczyną swych czynów ponieważ tą osobę nie popycha już Przyczynowość.

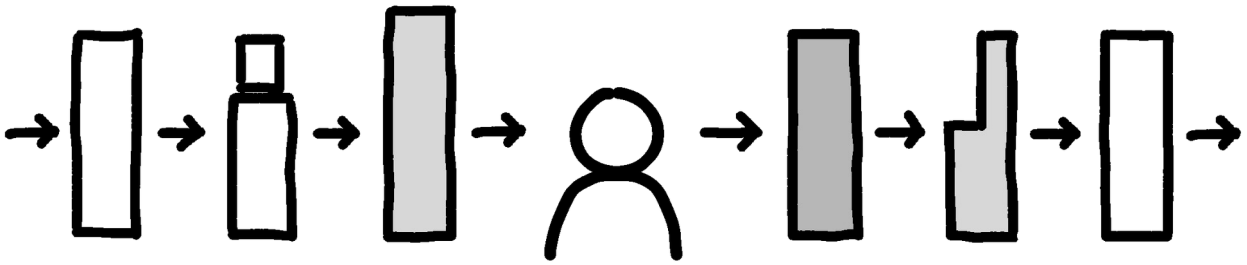

Osoba nie jest winna swoich czynów gdy rzeczy wykonują się poprzez nią.

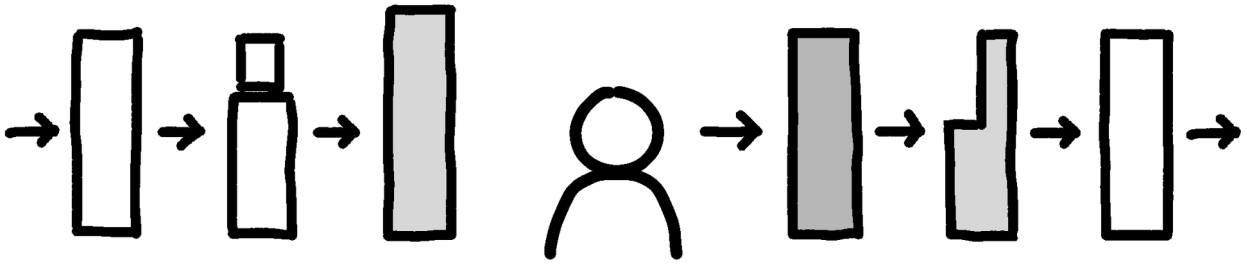

Osoba jest winna swoich czynów ponieważ jest ich przyczyną.

Coś lub ktoś otrzymuje proporcjonalną konsekwencję swoich działań równomierną do przyczyn.

Wina może leżeć tylko i wyłącznie po stronie tego, kto zna prawdę. Wina nigdy nie leży po stronie tego, kto jest w kłamstwie. Mówiąc ludziom prawdę (i udowadniając ją by w nią uwierzyli) niszczy się kłamstwo – wtedy wina może leżeć już tylko po ich stronie.

Skąd się wzięło zło jeżeli wszystko zostało stworzone dobre? Jak ktoś może odmówić chodzenia drogą bożą jeżeli został on stworzony na tej drodze? Zło może się wziąść tylko z osoby która ma możliwość rozmawiać z Przyczynowością, z osoby która może przewidywać wydarzenia. Źródło zła jest z miejsca które jest poza władzą Przyczynowości. Poza obszarem jej władania. Źródło zła jest poza materialnym światem – może się zrodzić tylko w niematerialnym umyśle osoby. Zło nie może się wziąść z tego, co podlega Przyczynowości, ze zwierząt, roślin.

Na obszar jakim był umysł pierwszych ludzi oddziaływała Przyczynowość. W jaki sposób obszar może się znaleść poza władaniem Przyczynowości? W jaki sposób obszar jakim jest niematerialny umysł osoby może się znaleść poza wpływem Przyczynowości? Gdy Przyczynowość opuszcza i nie ma już „dlaczego”. Wiele osób szuka tego „dlaczego” by Przyczynowość ich popchnęła do działania będąc tym samym pod władzą Boga który daje moc do tego działania.

Wiele ludzi nieświadomie wybiera złą drogę ponieważ zostali okłamani. Tak samo jest z zaprogramowanym robotem – nikt go nie obwinia o jego czyny. Podobnie taki człowiek jest zaprogramowany kłamstwem. Poprzez okłamaną osobę dzieją się czyny kłamcy. Gdy świadomy zmusi do czegoś nieświadomą rzecz, to ta rzecz nie jest winna skutku tego czynu, świadomy jest winny. Część ludzi jest nieświadoma. Z rzeczami bez świadomości obchodzi się jak z rzeczami bez świadomości – decyzje są podejmowane za nie, rządzi się nimi. Ponieważ surowiec (pieniądze) z którego wykuwa się spełnienie pragnień musi być ograniczony w tym systemie dlatego nie wszyscy mogą spełniać swoje pragnienia za pomocą pieniędzy – dlatego szukają innych sposobów które wiodą złą drogą.

Wiele ludzi świadomie czyni zło choć wiedzą co jest słuszne. Większość z nich zakrywa wtedy swoje oczy swego umysłu, swoją świadomość, by stłumić swoją świadomość gdy popełniają to zło. Przyczyn może być wiele: strach o własną przyszłość, o swoje własne życie, przyszłość własnych dzieci, karierę, dobytek i majątek, ogólnie: o własne pragnienia – ponieważ spełnienie tych pragnień zależy od podporządkowania się i byciu posłusznym złemu systemowi. Gdy człowiek już stłumi swoją świadomość staje się robotem bez świadomości, trybikiem w machinie systemu.

Ktoś świadomy popycha nieświadome domino i to popycha następne, i to przewraca następne, i następne... Ciało upada i uśmierca inne ciało. Ciężko winić ciało które popycha ktoś inny.

Nie jest winny swoich kroków (a więc i drogi po której chodzi) ten, komu zawiązano oczy.

Przez te wszystkie tysiąclecia wprost nieuniknione było grzeszenie ludzi i wyrządzanie przez nich zła. To, że człowiek będzie popełniał zło zostało wręcz przepowiedziane. Więc czy obwiniać takiego człowieka o zachowanie które ma swoje ustalone przyczyny a tym samym – pewny skutek?

> Bo zaprowadzę ich do ziemi, co do której przysiągłem ich praojcom, która opływa w mleko i miód, i będą jeść, i nasycą się, i utyją, i zwrócą się do innych bogów, i będą im służyć, a mną wzgardzą i złamią moje przymierze. A gdy spadną na nich liczne nieszczęścia i udręki, pieśń ta odezwie się przed ich obliczem niczym świadek, gdyż nie ma być zapomniana w ustach ich potomstwa, znam bowiem dobrze ich skłonność, którą dzisiaj rozwijają, zanim ich wprowadzę do ziemi, co do której złożyłem przysięgę.
>
> Powtórzonego Prawa 31:20-21

Jaką poradę dla swoich dzieci mają pokojowo usposobieni chrześcijańscy rodzice którzy stronią od zła i którzy nadstawiają drugi policzek, gdy te potomstwo zaatakuje zło? Dlaczego w pierwszej kolejności oni spłodzili te potomstwo w złych warunkach gdzie zło dosięga ich dzieci? Czy zwrócą się do niedoskonałego systemu[45] z którym walczył Jezus?

Spełnienie swego pragnienia jest niczym skosztowanie uprzednio zerwanego owocu z ogrodu – ale nikt nie będzie spełniał swych pragnień gdy nikt nie będzie dbał o ogród. Wtedy gniew i zło w człowieku pełnym nieugaszonych pragnień się wzburza.

Część ludzi zamiast długiej i dobrej drogi do zrywania pragnień wybiera krótszą i złą ponieważ wierzą że życie jest krótkie i nikt nie może żyć wiecznie.

---

45 Rzymian 13:2 — Niech każda dusza będzie podporządkowana władzom zwierzchnim, bo nie ma władzy jak tylko za sprawą Boga; istniejące władze zajmują swe względne pozycje za sprawą Boga. Dlatego ten, kto się sprzeciwia władzy, przeciwstawił się porządkowi Bożemu, ci zaś, którzy się mu przeciwstawili, ściągną na siebie wyrok.
Mateusza 22:21 — (...) Spłacajcie więc to, co Cezara, Cezarowi (...)
Tytusa 3:1 — W dalszym ciągu im przypominaj, żeby rządom i władzom byli podporządkowani i posłuszni jako władcom (...)
1 Piotra 2:13-14 — Przez wzgląd na Pana podporządkujcie się wszelkiemu stworzeniu ludzkiemu: czy to królowi jako wyższemu, czy to namiestnikom jako posłanym przez niego w celu wymierzania kary złoczyńcom, a udzielania pochwały czyniącym dobro.

Gdy człowiek nie wierzy że może żyć wiecznie to już szybciej czyniąc zło potrafi prędzej spełniać swe pragnienia które ziszcza w przeciągu swego krótkiego życia. Człowiek żyje wiecznie dlatego że ma wiarę że może żyć wiecznie, wiarę w to że może żyć wiecznie osiąga tylko wtedy gdy ma dobre warunki umysłu (które z kolei tworzą dobre warunki wokół) które da się osiągnąć tylko wtedy gdy czyni dobro. Nie: ponieważ człowiek nie żyje wiecznie dlatego czyni zło, lecz: człowiek nie żyje wiecznie ponieważ czyni zło.

System zmusza ludzi do złego – ponieważ wszystkiego nie starcza dla wszystkich – ponieważ ilość systemowego pieniądza musi być ograniczona by miało ono wartość. I ludzie nie widzą innej drogi do swoich pragnień jak tylko przez złą drogę, bo inne drogi zostały zablokowane przez system lub dla samego systemu niemożliwe jest otworzenie tych dróg.

Człowiek się poddaje i czyni zło ze względu na system ⇄ Systemy powstają (i ustanawiają prawa i przepisy) ze względu na ludzi którzy czynią zło.

Niemożliwe jest być częścią systemu i nie popełnić zła.

Ludzie dążą do swoich pragnień i marzeń czasami kradnąc, zabijając i czyniąc zło. Ale nikt nie robi zła gdy nie ma żadnych pragnień. Życie bez spełniających się życzeń i pragnień oraz ziszczających się marzeń i snów można przyrównać po prostu do egzystencji. Zabrakło wiary w istnienie w inną drogę do tych pragnień.

Kłótnie i wojny są o bogactwa i zasoby. „Jeśli uczynimy zasoby nieskończone, uczynimy wojny przestarzałe”. Żaden naród nie walczy z innym narodem o jego pieniądze. Nikt nie będzie chciał brać udział w wojnie z której nic nie będzie mieć, w potyczce która nie dąży do spełnienia jego pragnień.

Kiedy chcesz rozwiązać zło, jakiś problem i ci się nie udaje albo problem wraca po jakimś czasie, może to oznaczać że prawdziwy problem to ten, który powoduje powstawanie problemu który rozwiązałeś. Gdy rozwiązałeś problem i on więcej nie daje o sobie znać to znaczy że rozwiązałeś przyczynę tych wszystkich przyczyn, problem jest rozwiązany na zawsze. „Odmawiam wydawania moich sił na marne poprzez naprawę tego problemu ponieważ jego przyczyna leży głębiej”.

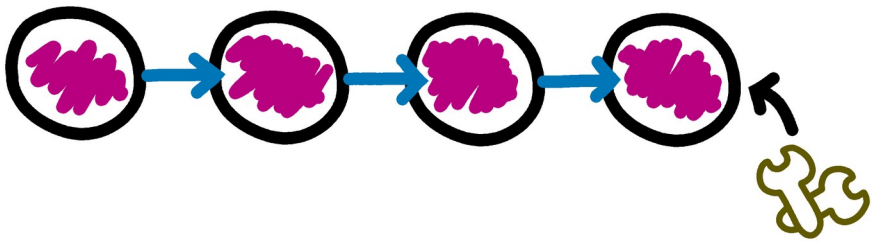

Problem który starałeś się załatać nie zniknie półki istnieje przyczyna która go powoduje.

W walce ze złem nie walcz z upadającym na ciebie dominem, walcz z siłą która go popchnęła.

Skąd w człowieku zło i kłamstwo skoro każdy rodzi się dobrym? Może się w nim znaleźć nie w inny sposób jak zostać wpuszczone z zewnątrz. Takie zdarzenie miało między innymi już w ogrodzie Eden. Zajmowanie się złymi ludźmi jest bez sensu jeżeli nadal istnieje przyczyna która sprawia że człowiek czyni zło – ponieważ człowiek nie rodzi się zły. Wychodzi ze mnie tylko to, co zostaje wrzucone. W ten sposób człowiek jest nasiąknięty złem już od samej jego młodości[46].

46 Rodzaju 8:21 (...) skłonność serca człowieka jest zła od samej jego młodości (...)

Gdy w człowieku są pragnienia których nie wzbudził Bóg i gdy system, w którym człowiek żyje, nie potrafi ich zaspokoić, wtedy człowiek idzie złą drogą by je spełnić i popełnia zło. Człowiek nie rodzi się zły. Natura człowieka nie jest zła. Dzisiejszy dopiero co poczęty noworodek ma tyle samo w umyśle co świeżo stworzony pierwszy człowiek – to nie wnętrze człowieka jest złe, tylko to, co na zewnątrz – w ten sposób zewnętrzne zło może się znaleść we wnętrzu człowieka.

Czy należy się nimi zająć tak samo jak to robi system? System używa do tego różnych środków: policji, więzienia itd. Tą siłę rozwiązuje siłą. Systemy narodów używają uzbrojonych sił, mundurowych i służb. Więc czy należy ze złem tak postępować? Nie. Zło samo siebie unicestwia, zawsze, po pewnym czasie. Zło, które trwa wiecznie, nie jest złem ponieważ żadne zło nie trwa wiecznie. Żeby na świecie pozostało dobro, zło musi zginąć – w tobie lub razem z tobą. Złu trzeba pozwolić umrzeć. Złu nie można pomagać. Ze złem się nie dyskutuje ponieważ zło, które chce pozostać złem, nie będzie słuchać prawdy. Dopóki istnieje zło, nie może obok niego istnieć dobro, dlatego zło musi zginąć.

Złu nie można pomagać. Jezus więcej razy powiedział „Nie!" niż „Tak" gdy ktoś coś od niego chciał[47]. Nie przyszedł wykonywać woli ludzi, woli aniołów czy nawet swojej własnej lecz wolę Przyczynowości.

> Jeżeli społeczeństwo potrzebuje potężnych sił stojących na straży prawa, to znaczy że coś jest nie tak u samych podstaw tego społeczeństwa.

Theodore Kaczynski *Społeczeństwo przemysłowe i jego przyszłość*, §147 (1995)

Bez wybaczenia – ponieważ wybaczenie jest gdy jest śmierć, śmierć nie ciała tylko umysłu. „Zapłatą za grzech jest śmierć" – i tylko śmierć – złego człowieka, czyli jego umysłu a tym samym – jego złych czynów.

Wybaczenie powinno nastąpić gdy są naprawione skutki złego czynu, niezależnie od tego jak jest wielki. Przebaczenie gdy nie nastąpiła naprawa skutków złego czynu to po prostu pogodzenie się ze złem i stratą którą ono przyniosło. Potomkowie płacą za krzywdy spowodowane przez rodziców chociaż oni sami ich nie spowodowali lub dostają zadośćuczynienie za zło które spadło na ich przodków, ale oni sami jego nie doświadczyli – to nie jest sprawiedliwość.

Wybaczenie to nie przejmowanie się złem wyrządzonym przez złego, złem które spadło na człowieka który się przejmował tym złem które na niego spadło ale teraz się nim nie przejmuje. Nie przejmuje się tym złem gdy #1 to zło zostaje spłacone, naprawione, #2 zły człowiek który wyrządził to zło nie istnieje (poprzez śmierć lub skruchę) więc nie może już popełniać zła.

Wybaczenie czynów, krzywd, następuje gdy tych krzywd się nie pamięta. Tych krzywd się nie pamięta wtedy, gdy rana po nich już nie boli i nie daje o sobie znać tak, że codziennie się ją pamięta. Krwawiąca rana otrzymana lata temu, która się zabliźniła i w pełni wyleczyła, jest puszczana w niepamięć.

Samo wybaczenie to odpuszczenie czyichś win – nic ponad to – to nie zawieranie przyjaźni, przymierze czy miłość. Gdy się wybacza, saldo reputacji osoby której się wybacza z minusowego przechodzi na zero, nie na dodatnią wartość – którą się otrzymuje czyniąc dobro.

Wybaczenie to niekoniecznie zapomnienie – kto zapomina jest zmuszony powtarzać to, o czym zapomniał.

Przebaczenie nie powinno nastąpić gdy ciągle istnieje przyczyna (lub przyczyna przyczyny itd) która wyrządza zło. Czy będziesz wybaczał temu, kto chce robić zło i nigdy go nie porzuci?

47 Łukasza 12:13-14; Mateusza 15:23;

Co sprawiło że Judasz nie mógł otrzymać przebaczenia od Jezusa? Ponieważ czyny Jezusa na Ziemi nie były czynami Jezusa, tylko Boga – ponieważ Przyczynowość czyniła poprzez Jezusa, a nie Jezus sam z siebie. Uczynienie zła słudze to grzech przeciwko panu tego sługi – tego grzechu sługa nie może przebaczyć. Gdy zgrzeszyłeś przeciwko panu, wtedy posłaniec pana sam z siebie nie może tego przebaczyć.

Nie może przebaczyć ten, od którego to przebaczenie nie zależy. Nie może przebaczyć ten, wobec którego nie zgrzeszono.

Co sprawiło że Szatan nie mógł otrzymać przebaczenia za swoje czyny? To brak skruchy. Brak skruszenia pragnienia które spowodowało te czyny. Pragnienie nie przeminęło – więc została tylko męka spowodowana niezrealizowaniem tego pragnienia, wiecznie.

Kto może dostać wybaczenie a kto nie? Komu może zostać przebaczony czyn a komu nie? Przebaczenie jest spowodowane cofnięciem skutków złego czynu (grzechu). Nie każdy kto chce wybaczenia może go dostać ponieważ go nie stać – nie stać ponieważ ceną jest porzucenie cennego pragnienia którego nie chce się oddać a które było przyczyną czynu.

Pragnienie czegoś jest przyczyną która powoduje czyn dążący do spełnienia tego pragnienia – gdy porzuca się pragnienie wtedy czyn który się zrodził z tego pragnienia, może zostać przebaczony.

Gdy wierzysz że porzucasz swoje pragnienie – wtedy wierzysz że nie pojawi się twój czyn – czyn dążący do ziszczenia pragnienia – wtedy wierzysz że nie otrzymasz złego skutku od Przyczynowości za twój czyn, że zła konsekwencja nie nadejdzie – w ten sposób twoja wiara cię wybawiła – od złej konsekwencji twoich czynów i od cierpienia które one niosą. Dlatego wybaczenia od Przyczynowości nie może otrzymać ten, kto sam siebie okłamuje – bo wtedy nie pojawia się wybawiająca człowieka wiara.

Wybaczenia nie dostaje ten, kto nie żałuje swojego czynu.

Wybaczenie twojego złego czynu od Przyczynowości to nie pojawienie się skutku tego czynu – można to osiągnąć tyko i wyłącznie wtedy, gdy niszczy się przyczynę tego czynu – pragnienie.

Czasami człowiek szuka wybaczenia swoich czynów których przyczyną były pragnienia wzbudzone przez Boga – człowiek został okłamany że spełnianie tych pragnień jest złe. Nieraz dążąc do przebaczenia tych czynów ciężko pracuje albo staje się wręcz niewolnikiem.

Czy Bóg chce ofiary by człowiek mógł otrzymać przebaczenie? To, czy złożyć ofiarę z porzucenia pragnienia – zależy to tylko od człowieka.

Ten, kto jest silny, i któremu się wyrządza wiele zła, ran i ciosów, i kto potrafi to znieść, tak, że są one dla niego bez znaczenia, kto jest wręcz niewrażliwy na te ciosy, nie musi wybaczać (i wręcz nie obwinia wyrządzającego zło), bo nie ma czego.

Zwierzę zabija zwierzę ale nikt w niebie nie mówi do nich: „nie zabijaj”. Człowiek zabija człowieka a mimo to jest napisane: „nie zabijaj”. Dlaczego w świecie zwierząt zabijanie jest dopuszczalne a w świecie ludzi jest potępiane? Przecież niektóre zwierzęta które są uśmiercane też mają część uczuć i emocji podobne ludzkim (niektóre zwierzęta mają nawet uczucia silniejsze od ludzkich ponieważ żyją one w „tu i teraz” co skutkuje natychmiastową reakcją na bodźce w postaci np. emocji). Ludziom przykazano nie zabijać innego człowieka ponieważ #1 zabijający ma wtedy wyrzuty sumienia[48] których nie ma zwierzę które zabija by po prostu przetrwać ponieważ zabijanie przez nich innych zwierząt jest częścią ich zaprogramowanej natury; #2 jednym z

48 Rodzaju 4:8-16 (...) Na to Kain rzekł do Jehowy: „Moja kara za winę jest zbyt wielka by ją znieść”. (...)

zaprogramowanych celów materialnego człowieka jest chęć interakcji (poznawanie nieznanego) z innymi ludźmi (ponieważ inni ludzie nie są jednakowi jak zwierzęta gdyż różnorodność i inność ludzi bierze się z niematerialnego umysłu, czegoś, czego u materialnych zwierząt nie można spotkać) więc zabijanie innych ludzi niweczy ten cel i wtedy ta część zaprogramowanego kodu się nie wykonuje.

Ten (czy to zwierzę czy człowiek), kto ma przyczynę by zabijać i nie ma wyrzutów sumienia, tego nie dotyczy przykazanie „nie zabijaj", nawet gdy jego ofiara, na której życiu mu nie zależy, chce żyć – na zwierzę które zabija zwierzę przychodzi konsekwencja uśmiercenia zwierzęcia, na człowieka który zabija człowieka przychodzi konsekwencja zabicia człowieka – ale u zwierzęcia konsekwencja uśmiercenia jest inna niż u człowieka który zabił – jakiekolwiek te konsekwencje są.

Podobnie jest z innymi przykazaniami których ani zwierzęta ani rośliny nie muszą przestrzegać ponieważ nie mają one pragnień których przestrzeganie tych przykazań by spełniały – dlatego w świecie fauny i flory intnieją zabójstwa (dla pożywienia, obrony terytorium, walki o partnera), różne formy seksualnych zachowań (które, gdy są przejawiane przez człowieka, inni ludzie mogą postrzegać za rozpustne niemoralne dewiacje), kradzieże (w świecie zwierząt istnieje pojęcie własności prywatnej, może to być na przykład jajko, gniazdo czy całe terytorium) czy nawet kłamstwa.

- wszystkie te zachowania są dobre ponieważ nie stoją na przeszkodzie pragnieniom których te stworzenia nie mają a które by zostały spełnione poprzez przestrzeganie przykazań. Zwierzęta nie mają tych przykazań ponieważ nie mają pragnień do których te przykazania miałyby ich zaprowadzić.

Zło musi umrzeć. Nie można żyć w złych warunkach. Złe warunki powodują źli ludzie. Przyczyną która powoduje że ludzie stają się źli to działania systemów (rządowych i religijnych), kłamliwe idee, nauki i wierzenia. Przyczyną która powoduje że ludzie stają się źli nie jest z nich samych ponieważ człowiek został stworzony doskonały, wszystko zostało stworzone „bardzo dobre".

Kłamstwo nigdy nie występuje naturalnie w przyrodzie czy w umyśle człowieka lecz może być jedynie zasiane przez inną osobę – dlatego walczymy nie ze złymi ludźmi którzy zostali wprowadzeni w błąd lecz z tymi co zasiali te kłamstwa. W walce z przeciwnikiem który jest niematerialnym umysłem (a więc i kłamstwem lub ideą które są niematerialne), materialne ciało nie może mu zrobić żadnej krzywdy.

Czy zabijać złych ludzi? Nie. Każdy człowiek należy do Boga. Dopóki i zły i dobry człowiek istnieje na Ziemi, Przyczynowość nim włada – więc należy on do Przyczynowości. Grzech człowieka przeciwko duchowi świętemu sprawia że ten człowiek sam szuka śmierci nie chcąc tym samym należeć do Przyczynowości i być na Ziemi – obszarze którym Przyczynowość włada (tak było z Judaszem). Spełnienie się proroctwa o pokonaniu Szatana jest niemożliwe gdy będzie się zabijać ludzi którzy popełniają zło.

~~Nie wiń graczy, wiń grę~~. Większość ludzi postępuje tak a nie inaczej ponieważ nie wierzą że może być inaczej. Gdy nikt nie gra w grę, gra się kończy. Zasady gry upadają. Gdy nikt nie przestrzega prawa, prawo upada i upadają rządy i narody się nimi kierujące. Dopóki gracze grają – gra trwa – obwiniaj graczy – ale czy winić tych którzy nie wierzą że mogą zmienić reguły gry? Za skutek zawsze należy winić przyczynę bo przyczyna zawsze powoduje skutek podobnie jak pionek domina powoduje upadek kolejnego – ale czasami za skutek należy winić praprzyczynę podobnie jak klocek domina upada przez inny pionek znajdujący się milion klocków za nim. Gdy ja nie jestem przyczyną działań które się wykonują *poprzez* mnie, to ja nie jestem winny tych działań, czy to dobrych czy złych. Dlatego „nie zabijaj" – ponieważ przyczyna która stworzyła to zło stworzy je ponownie. Dowiedź zła tej przyczyny a już nigdy więcej nie powstaną ludzie nią kierowani.

Zabicie złego człowieka spowoduje że zginie jeden zły człowiek ale przyczyna która go stworzyła nadal będzie istnieć. Skrucha, nawrócenie i zmiana złego człowieka spowoduje że zginie zło w człowieku oraz zginie przyczyna która to zło stworzyła, zła przyczyna zostanie osądzona, czymkolwiek ona jest: religią, systemem, nauką, wiarą, ideą czy nawet pragnieniem.

Jaka jest różnica pomiędzy nieświadomym zabiciem człowieka a świadomym zabiciem człowieka? Przecież skutek, uśmiercenie człowieka, jest taki sam w obu przypadkach. Różnica jest taka, że przy świadomym zabiciu człowieka zabójca ma swoją własną przyczynę którą się kieruje by zabić. Nie można wskrzesić zabitego jeżeli ta przyczyna nadal istnieje ponieważ gdyby został wskrzeszony to ta przyczyna znowu popchnęłaby zabójcę do zabicia.

Coś się dzieje (nie *przez* coś/kogoś, tylko) *poprzez* kogoś, kiedy ten ktoś jest nieświadomy. Bóg poprzez Jezusa (który też nie wiedział wszystkiego) powodował dobro, to dobro nie działo się z jego własnej woli. System poprzez nieświadomych ludzi, którzy nie do końca wiedzą jak ono funkcjonuje, wyrządza zło. Nie można obwiniać części ludzi za ich zło – podobnie jak nie można obwiniać Jezusa za jego dobro czynione przez Boga.

Czynności biologiczne, czynności ciała, czynności których człowiek nie jest przyczyną, naturalne czynności kierowane popędem seksualnym, strachem, obroną, chęcią sprawiedliwości, miłością – część tych czynności są wykonywane poprzez człowieka a nie przez człowieka – więc człowiek nie może być ich winny.

Przez złych ludzi, złe systemy, wojnę – przez to nie masz widoków na przyszłość więc jej nie budujesz, nie starasz się o dom, dobytek, potomstwo bo to wszystko pochłonie to zło. Po co się starać gdy to przepadnie z winy innych? Dlatego pierw trzeba usunąć złą przyczynę przez którą nie może istnieć to co dobre. Gdy przyszłość jest zagrożona, nie budujesz jej – usuwasz zagrożenie.

Ryba żyje w ekosystemie, w systemie który został dla niej stworzony. Ptak żyje w swoim systemie. Niedźwiedź, lew żyją w swoich odpowiednich systemach przyrody. Ocean, przestworze i korony drzew, dżungla, sawanna to systemy przyrody. Każde z nich cechuje się swoimi właściwościami i ma swoje unikalne prawa. Gdyby zwierzę miało możliwość złamać prawo systemu do którego zostało stworzone, to zginęłoby z tego systemu. Podobnie jest z ludźmi – lecz dla nich nie został stworzony sam materialny system przyrody lecz też niematerialne systemy: idee, prawa, religie. Te niematerialne systemy zostały stworzone specjalnie po to by zaspokoić pragnienia umysłu ludzi – pragnienia których nie ma żadne zwierzę. Podobnie jak tych zwierzęcych – ludzkich systemów jest wiele ponieważ grup społeczeństw jest różnorodnie wiele i mają one różne pragnienia i dążenia które czasami są sobie przeciwne.

Jak ryby pływają i oddychają w wodzie, tak ludzie pływają i oddychają powietrzem systemu. Te oddechy tego powietrza budują (umysł) człowieka systemu: sprawiają że człowiek używa języka narodu, posługuje się pieniędzmi systemu, praktykuje religię, uznaje różne wartości moralne. Jedni ludzie oddychają powietrzem, inni ludzie oddychają innym powietrzem. Człowiek, który jest w systemie, wykonuje czynność która jest grzechem przeciwko temu systemowi – inny człowiek, który żyje w innym systemie, wykonuje dokładnie ten sam czyn co tamten, ale ten czyn nie jest w jakikolwiek sposób wykroczeniem przeciw systemowi w którym żyje. Pierwszego człowieka przytłacza ciężar winy lecz drugi nie ma jej. W ten sposób, dla pierwszego człowieka, system generuje dług i obarcza go winą za czyn, ciężarem pod którym zginają się jego barki, który w innym systemie jest niczym. System uznaje go za tego złego.

Czynności oraz sam sposób bycia Adama i Ewy, gdy żyli w Edenie, pierwszym systemie stworzonym dla nich, nie były ani grzechem, ani nie były niestosowne czy złe, lecz gdyby ten sam sposób życia oraz czynności ktoś przejawiał w obecnym systemie, system uznałby je za niestosowne lub nawet złe.

Siłę może przemóc tylko większa siła. Siła fizyczna przemaga siłę fizyczną ale też siła psychiczna przemaga inną siłę umysłu, ducha człowieka (podobnie jak prawda przemaga kłamstwo, ponieważ tylko w prawdzie można znaleść siłę). A to właśnie psychika człowieka rządzi siłą fizyczną fizycznych mięśni, a te z kolei bronią, nie odwrotnie.

Bo czy dobry ma się dowiadywać jak to jest być złym, czy to raczej zły ma się dowiedzieć jak czynić dobro? Jak prawy człowiek ma rozumieć i odczuwać empatię dla niegodziwego skoro nigdy nim nie był? Czy ma się nim stać by się dowiedzieć? To dlatego jest ta przepaść między tymi dwoma i ona stale się pogłębia. Ona *musi* istnieć; ona *powinna* istnieć. Masowo, niczym w fabryce – produkowanie zgody na zło niech nie ma cię za swój produkt. Czy dobrzy nie mają czynić dobra które nie podoba się złym? Bez podziału ostatecznego nie może nadejść czyste dobro które jest oddzielone od zła i kłamstwa.

Człowiek może umieć się wczuć w drugiego człowieka; dobry człowiek nie powinien umieć się wczuć w złego człowieka.

Ponadto, ta przepaść, ten podział nie istnieje przez materialne, fizyczne atrybuty: płeć, budowę czy kolor skóry, ludzie są podzieleni przez niematerialne atrybuty: wierzenia, poglądy, wartości które uwidaczniają się w ich zachowaniu i praktykach. Prawdziwa nauka czy idea przenigdy nie idzie na kompromis z fałszywymi mądrościami ponieważ prawda nie zgadza się z kłamstwem.

Często mówi się by patrzeć rozmówcy w oczy, że to wyraz szacunku, ale trudno patrzeć złu, które odpycha, w twarz, bo do zła nie ma się szacunku. Człowiek przed złem się zamyka, nie otwiera.

On zaś, odwróciwszy się, rzekł do Piotra: „Zejdź mi z oczu, Szatanie! Jesteś dla mnie zgorszeniem, gdyż nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”.	Kiedy zaś archanioł Michał miał zatarg z Diabłem i toczył spór co do ciała Mojrzesza, nie śmiał go osądzić obelżywymi wyrazami, lecz rzekł: „Niech cię zgromi Jehowa”.
Mateusza 16:23	Judy 9

Nie każdy człowiek to twój bliźni[49]. Kiedy materialne ciało bliźniego może być takie samo jak twoje, jego niematerialne idee, nauki i zamierzenia mogą być ci przeciwne i być przeciwne prawdzie która jest słowem Boga. To między innymi dlatego tolerancja wobec wszystkiego nie jest właściwa. Często można usłyszeć by być bardziej tolerancyjnym; otacza mnie zło – czy mam się przed nim otworzyć? Jest w tym coś niewłaściwego gdy przedstawiciele jednej idei śmiało podają rękę przedstawicielom przeciwnej. Nieraz nie ma rozmów, negocjacji, ugody czy kompromisu ponieważ dobro nie idzie na ugodę ze złem, prawda nie ma nic wspólnego z kłamstwem, $0 \neq 1$, czy to co słuszne ma iść na ugodę z tym co niegodziwe? Nie można być grzecznym wobec zła, wobec zła nie jest się posłusznym, wobec zła jest się nieposłusznym. Tolerancja też musi mieć swoją przyczynę. Gdy równanie, idea, nauka jest udowodniona to nie ma już badań, rozmów i dyskusji ponieważ nie ma o czym dyskutować – wszystko zostało dowiedzione – pozostało tylko działanie i akcja.

Źli ludzie próbują przekonywać dobrych do swoich racji – ale fałsz nie może przemóc prawdy – mówią do ściany której nie można poruszyć. Gdy ktoś próbuje fałszem przekonać tego kto zna prawdę – jest tak, jakby ktoś brał w rękę powietrze i rzucał nim w mur.

Czy należy w ciszy znosić to, gdy ktoś cię krzywdzi? Wiele ludzi tłumi krzyk bólu ciosów mając na uwadze to, że to „oznaka słabości” albo to by skrzywdziło tego złego, albo ponieważ Jezus nakazywał nadstawiać drugi policzek i nie otwierał swych ust gdy go krzywdzono. Pewne jest to, że jeżeli nie da się znać, że coś nie pasuje, wtedy to coś nigdy nie przestanie istnieć. Jezus dał głośno znać o tym, że coś mu nie pasowało.

49 Łukasza 10:29-37 „Kto właściwie jest moim bliźnim?”

Wielu postrzymuje się przed czynieniem dobra czy mówieniem prawdy z tego względu, że uderzyłoby to w psychikę i zraniłoby to złych ludzi. Ale bez tego zranienia nie nastąpi koniec zła, ewentualna skrucha złego i jego odwrócenie się od zła. Wielu powstrzymuje się też od krzyku skrzywdzonych dobrych ponieważ wtedy umysł złego, który wyrządził zło dobremu, znalazłby się w miejscu męki wyrzutów sumienia, miejscu z którego on sam nie zdołałby wyjść ponieważ on sam nie jest w stanie naprawić wyrządzonego zła. Złemu łatwiej jest wyrządzić zło gdy atakuje on nieczuły kamień bez uczuć.

Jeżeli ja, mówiąc prawdę, obrażam innych, to nie ja jestem przeciwko nim, tylko Bóg którego słowem jest prawda, którą ja mówię.

> (...) „Nauczycielu, mówiąc to, znieważasz i nas".
>
> Łukasza 11:37-45

Najsilniejsze, najzdrowsze i najbardziej przystosowane osobniki przetrwają w przyrodzie. Naziści dbali o czystość rasy pod względem fizycznym, cielesnym i pod względem umysłowym, ideologicznym, niematerialnym. Są narody które nie wpuszczają za swoje granice migrantów i uchodźców nie ze względu na ich fizyczną budowę, wygląd czy kolor skóry lecz właśnie ze względu na ich idee, przekonania, zachowanie i kulturę, złe, nieprawdziwe i szkodliwe nauki, religie które odbiegają od prawdy i które uwidaczniają się w zachowaniu przybyszów, i które sprawiłyby że to państwo cofnęłoby się setki lat wstecz z wierzeniami – a co za tym idzie – z postępem. Intruzem nie jest materialne ciało tylko to co niematerialne.

> (...) pokazał mi święte miasto Jerozolimę, zstępującą z nieba od Boga
>
> Ale w żaden sposób nie wejdzie do niego nic, co nie jest święte, ani nikt, kto trwa w obrzydliwości i kłamstwie, tylko ci, którzy są zapisani w Barankowym zwoju życia.
>
> Objawienie 21:10, 27

Czy to znaczy że niewinni będą cierpieć przez złych ludzi dopóki oni są? Tak. Ponieważ religia pokoju nie może użyć w obronie, narzędzia przemocy. Nie jest niczym nadzwyczajnym że od wieków brutalne zło zabija pokojowe dobro. Jedyne co można zrobić to: zwyciężać zło dobrem[50] albo czekać aż zło samo się unicestwi.

Warto zauważyć że system religijny, jak katolicyzm, nie ma środków obrony przed takim złem. Religia (a przynajmniej te religie pokoju) w sprawie rozwiązania tego problemu, zdaje się na system narodu, w którym mieszka. I ten system ją chroni, chroniąc poddanych religii, swoimi środkami i sposobami. W walce ze złem (czy nawet w obronie przed nim) czy użyjesz narzędzi wojny by nieść pokój? W walce ze złem nie można stać się złem.

Ci którzy chcą i wierzą że to wszystko da się osiągnąć, przysięgają uczynić wszystko – nawet poświęcić życie jeżeli to będzie konieczne, by niezawodnie stworzyć warunki potrzebne do wiecznego życia. Chcesz pomóc? Zacznij od siebie.

Wiele dobrych ludzi nie czyni dobra w obawie przed złem – i dobro nie nadchodzi. Działo się wiele zła którego można było uniknąć gdyby ci dobrzy byli stanowczy.

Zamiast naprawy skutków zła trzeba sprawić by to zło w ogóle nie powstawało – za pomocą Przyczynowości która przepowiada i ostrzega. Niepotrzebna będzie poświęcająca się ofiara za grzechy gdy grzech i zło w ogóle nie nastąpią.

50 Mateusza 5:38-48 (...) Miłujcie swych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują (...); Rzymian 12:21

By stworzyć nowy system gdzie władzę będą sprawowali nie ludzie, lecz idee które doprowadzą do pokoju i dobrobytu wszystkie osoby na Ziemi. Rząd, którego Bogiem będzie Przyczynowość a wszyscy, słuchając się go, będą jego poddanymi.

Zły człowiek sam może porzucić swoje zło lub ktoś inny może sprawić że on porzuci swoje zło. Problem w tym że niewielu chce być przyczyną która zawróci złego z jego złej ścieżki ponieważ to czasem wymaga siły, środków, czasu a nawet ofiary by zło zrozumiało i uświadomiło sobie skutki swoich czynów – a i to poświęcenie nie zawsze wyda skutek. Ludzie przeważnie chcą się zajmować sami sobą, swoimi dążeniami i pragnieniami a nie innymi ludźmi.

Jaka jest ostateczna, jedyna słuszna droga pozbycia się zła? Nie istnieje lepszy sposób pozbycia się złego niż rozdarcie duszy tego, przez którego to zło przychodzi. Skruszenie serca w którym to zło jest.

...skruszenie zła w tobie lub skruszenie zła wraz z tobą:

- Przyczynowość (poprzez kogoś) kruszy zło w sercu człowieka gdy ten człowiek widzi skutki swych złych czynów – skutki w których cierpią ludzie podlegli Bogu (dlatego czasami ta ludzka ofiara jest wręcz niezbędna) – wtedy człowiek porzuca te czyny lub pragnienia które zostałyby spełnione poprzez te czyny;
- Przyczynowość kruszy zło w człowieku wraz z człowiekiem gdy ten człowiek robi złe rzeczy by zaspokoić swoje złe pragnienia, pragnienia których nie porzuci – wtedy spełnianie tych pragnień lub sama droga do tych pragnień powodują śmierć (ciała lub umysłu) – jako skutek spowodowany przez te przyczyny – od Przyczynowości.

W pierwszym kwartale 2020 roku w obiegu było razem 22 053,1 milionów banknotów i monet o wartości 269 093,4 miliarda złotych (238 479 500 000 zł pod koniec 2019 roku).
Z danych na rok 2019 liczba ludności polski to około 37 970 000 osób.
Gdyby rozłożyć pieniądze będące w obiegu w 2019 roku na każdego mieszkańca Polski każdy otrzymałby 6280 złotych.

Majątek stu najbogatszych osób (2019) wyniósł około 151 189 000 000 złotych.
Gdyby przyjąć że ta grupa najbogatszych posprzedawałaby swe pakiety akcji spółki giełdowej, firmy i nieruchomości oraz gdyby w kraju nie drukowano nowych pieniędzy, to po rozdzieleniu tego co zostało każdy mieszkaniec Polski (nie wliczając tych stu) otrzymałby około 2300 złotych.

Gdyby każdemu dać worek jabłek nikt nie byłby głodny; Gdyby każdemu dać komplety czystej odzieży nikt nie byłby nagi; ale gdyby każdemu dać 100 000 złotych oznaczałoby to katastrofę, dlatego nie każdy może być bogaty.

Każdy może wziąć nasiona i zasadzić jabłka żeby mieć owoce ale nikt nie może drukować pieniędzy we własnym domu ze względu na prawo którym się rządzą.

Gdy każdy jest bogaty, nikt nie jest bogaty. Ogrom pieniędzy w obiegu to katastrofa. Ogrom dóbr w obiegu to dobrobyt.

Bogaty żyje pełnią życia (w tym systemie) ponieważ go stać na wszystko.

Pieniądze powstały po to by ułatwić wymianę towarów; ale gdy nie ma towarów to pieniądze te są bezużyteczne, bez względu na to jakkolwiek mnóstwo by ich nie było. To jest pierwsza lekcja ekonomii – uświadomienie sobie zasady powszechnej rzadkości:

> Nigdy niczego nie wystarcza dla wszystkich, którzy tego pragną.

Pierwsza lekcja ekonomii

- rzeczy są rzadkie ponieważ ludzie sprawiają że są one rzadkie lub trudne do zdobycia nawet jeżeli jest ich mnóstwo.

Rzeczy spełniających pragnień nie starcza dla wszystkich ponieważ kosztują one pieniądze których ilość musi być ograniczona. Gdy używa się pieniędzy i gdy towarów jest mnóstwo wtedy sprzedawcy towarów nie zarobią na swych towarach i towary się marnują bo nie ma ich jak sprzedać. W ten sposób pragnienia wszystkich nie mogą być ugaszone ponieważ by ilość pieniędzy była ograniczona wtedy ilość towarów musi być ograniczona.

A co by się stało gdyby wskrzesić dziś wszystkich tych którzy umarli? Byłaby to katastrofa. Poza tym, system jest zbudowany w oparciu o fakt, że człowiek nie jest nieśmiertelny.

Za przykład można wziąść jedzenie. Setki milionów ludzi na całym świecie głoduje kiedy miliardy ton żywności się marnuje. Żaden market nie odda żywności za darmo gdy będzie ono jeszcze zdatne do spożycia choć bliskie zepsucia ponieważ priorytetem jest pieniądz a nie pusty żołądek. Podobnie jest z niektórymi wielkimi przedsiębiorstwami: świadome marnowanie dóbr jest na porządku dziennym podczas gdy inni mogliby z nich korzystać – tak było chociażby z firmą Amazon gdzie wprost niszczono wartościowe przedmioty ponieważ nie było można na nich zarobić. Żywność i rzeczy są wyrzucane ponieważ nie można ich sprzedać. Produkty na sklepowych półkach wprost się marnują za kratami cen.

Rzadkość dóbr jest celowo tworzona by te dobra i towary miały pieniężną wartość. Przyczyną dla której powstaje sztuczna rzadkość dóbr jest uzyskanie więcej (w pieniądzach) niż (rzeczywista bezpieniężna) wartość towarów które się w ten sposób marnują. Jak nie ma być wojen o ograniczone zasoby gdy te zasoby są celowo ograniczane by reprezentujące te zasoby symbole (pieniądze) miały wartość? Gdy uwolni się te zasoby spod tego, co je ogranicza, wtedy tych zasobów starczy dla wszystkich – a zarazem to, co ogranicza zasoby, straci wartość i przestanie istnieć. Uwolnić zasoby spod tego, co je ogranicza, znaczy – uwolnić je od przyczyny która stwarza to, co je ogranicza. Przyczyna która spowodowała istnienie pieniądza to ludzkie pragnienia które ten pieniądz spełnia.

W ogromnej większości przypadków żądza pieniądza powoduje że produkt nie jest tworzony z miłości do klienta, że przyczyną tworzenia produktu nie jest spełnienie pragnienia klienta tylko spełnienie pragnienia sprzedawcy. Gdyby było inaczej nie niszczonoby rzeczy których nie można sprzedać a jedzenie bliskie wygaśnięcia daty ważności do spożycia rozdawanoby za darmo.

Jeżeli wszystkiego nie starcza dla wszystkich nic dziwnego że są przestępstwa i kradzieże. Większość nie ma ochoty dzielić się ciężko zarobionymi pieniędzmi. Wszystko, co robię, robię dla siebie ponieważ wszystko, co mam, starcza dla mnie. Nie mam z czego dać dla innych.

W 2018 światowa populacja liczyła około 7,6 miliardów ludzi. Liczbę ludzi, którzy kiedykolwiek żyli[51] na Ziemi, szacuje się na 108 miliardów, z czego około 7% żyje obecnie.

Powierzchnia Ziemi to 510 000 000 km².
Powierzchnia lądów to 149 000 000 km².

Gdyby wskrzesić dziś wszystkich ludzi, to z obecnyną populacją gęstość zaludnienia wyniosłaby około 725 osób/km² ≈ 1 osoba/1 380 m²

Warszawa, zaznaczony obszar ma powierzchnię 1 380 m².

Dla porównania w 2019 r. wyspę Manhattan (87 km²) zamieszkiwało 1 628 706 osób, jej gęstość zaludnienia wynosiła 18 720 osób/km². Murowne Miasto Kowloon miało gęstość zaludnienia 1'923'077 ludzi/km².

Polska ma powierzchnię 312 679 km². Jej zaludnienie wynosi (2019) 37,97 miliona osób. Jej gęstość zaludnienia wynosi 121 osób/km².

Gdyby postawić każdego człowieka, który kiedykolwiek żył, na obszarze 1 m², to ci wszyscy ludzie zajmowaliby 108'000 km² – to jest mniej więcej 1/3 obszaru Polski.

Ponieważ większa część ludzi to istoty społeczne, ich rozmieszczenie po planecie jest zagęszczone.

Gdyby wskrzesić dziś wszystkich w zdrowiu, w zdobyciu dodatkowego miejsca dla ludzi pomogłoby:

- usunięcie zbędnych miejsc i budowli: cmentarze, szpitale, szkoły, gmachy różnych instytucji itd;
- na powierzchni planety istnieje wiele zabytków, starych antycznych budowli, pomników oraz wiele reliktów przyszłości, ciągle dochodzą nowe, zajmują one miejsce – nie mogą bez końca pojawiać się nowe na ograniczonej powierzchni planety; rzeczy upamiętniające zmarłych nie przyniosą pożytku żyjącym;

51 *Przebudźcie się!* nr. 4 z lat 1970 – 1979 podaje 14 miliardów (1966r.) osób które kiedykolwiek żyły.

Jeżeli w nowym świecie, Królestwie Bożym, jeden człowiek lubiący samotność nie będzie mógł mieć swojego własnego kondygnacyjnego domu z jego wygodami które zapewnią mu przestrzeń życiową i dogodne warunki do rozwijania się – z pokojami, łazienką, sypialnią, kuchnią, piwnicą, warsztatem, balkonem, ogrodem, z dala od innych – to już teraz, dla niego, nie opłaca się służyć Bogu by przyszło Królestwo Boże – bo zapłata za to służenie nie będzie taka jaką on chce – a przecież napisane jest że zapłata jest równa[52] – nigdy się z tym nie pogodzi bo czy miałby wtedy mieszkać w bloku mieszkalym z wielkiej płyty?

Przyjmimy że by wyżywić jedną osobę przez rok, potrzeba 1/4 akra, czyli około 1010 m² terenu.

(ilość ludzi którzy kiedykolwiek żyli) x (teren do wyżywienia jednej osoby) = 108'000'000'000 x 1010 m² = 109'080'000'000'000 m² = 109'080'000 km² to teren do wyżywienia wszyskich ludzi którzy kiedykolwiek żyli;

(wszystkie lądy na Ziemi) – (teren do wyżywienia wszyskich ludzi którzy kiedykolwiek żyli) = 149'000'000 km² – 109'080'000 km² = 39'920'000 km² wolnej ziemi nie przeznaczonej pod uprawę, to więcej niż cały kontynent Afryki.

Świat nie ma problemu z brakiem żywności, świat ma problem z jej dystrybucją – bo żywność jest uwięziona za kratami cen – te kraty zostały stworzone przez pragnienie zysku pieniądza – nie przez puste brzuchy ludzi.

Jeżeli systemy narodów nie zdołały przyjąć uchodźców czy imigrantów z zewnątrz, to nie są w stanie przyjąć ludzi którzy zostaliby wskrzeszeni.

Jak dużo terenu i rzeczy człowiek może maksymalnie posiadać by starczyło dla wszystkich innych?

Teren, zasoby, dobra. Jeśli garstka zbierze większość, to dla większości nic nie starczy. Niemożliwe wtedy byłoby wskrzeszenie wszystkich ludzi.

By mieć swoją własną ziemię muszę za nią zapłacić by ją odkupić od państwa, ale jak zdobył ją naród?

Nie ma nic złego w chęci posiadania – nawet jeśli to zazdrość która nie idzie w parze z kradzieżą. Zazdrość też może być słuszna gdy nie masz takich warunków i możliwości do spełnienia swoich pragnień jak mają to inni.

Przy zmartwychwstaniu, ci, którzy zwyciężyli w zbrojnej walce o terytorium, będą musieli być świadkami wskrzeszenia pokonanych którzy umarli na tym obszarze.

Jeżeli marnuje się jedzenie to marnuje się teren na którym ten pokarm rośnie.

Jest coś nie tak gdy teren rolniczy danego kraju może wyżywić jego ludność a jednak tak się nie dzieje.

Gdy ludzi na Ziemi jest coraz więcej, potrzeba coraz więcej pieniędzy których ilość musi być ograniczona.

Ziemia została dana ludziom za darmo. Czy więc trzeba za nią płacić?

---

52 Mateusza 20:1-16 (...) ‚Ci ostatni przepracowali jedną godzinę, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy znosili brzemię dnia i palący żar!'

> Pieniądz stał się bogiem, któremu wszyscy musieli służyć i przed którym każdy musiał się kłaniać.

- Adolf Hitler *Mein Kampf* Rozdział X: Przyczyny upadku imperium

> W Bogu ufamy

- napis na rewersie jednodolarowego banknotu Stanów Zjednoczonych Ameryki

> Nigdy nie wolno ci mieć innych bogów na przekór mojemu obliczu.

Powtórzonego Prawa 5:7

Jeżeli pieniądz jest dla ciebie bogiem, jeżeli jemu służysz i dla niego pracujesz, jeżeli zawdzięczasz mu swe życie i byt, i jeżeli prawdziwy Bóg wymaga wyłącznego oddania[53] oraz że jest on źródłem życia, to nie możesz żyć wiecznie. Jest to grzech, *nie trafienie w cel* jakim jest życie wieczne.

> Nie wolno ci robić sobie rzeźbionego wizerunku, żadnej postaci podobnej do czegokolwiek, co jest w niebiosach w górze, albo tego, co jest na ziemi na dole, lub tego co jest w wodach pod ziemią.
> Nie wolno ci kłaniać się im ani dać się namówić do służenia im, gdyż ja, Jehowa, twój Bóg, jestem Bogiem wymagającym wyłącznego oddania, zsyłającym karę za przewinienie ojców na synów i na trzecie pokolenie, i na czwarte, w wypadku tych, którzy mnie nienawidzą

Powtórzonego Prawa 5:8-9

Jeżeli nie wolno oddawać czci ani pokładać ufności co do swego życia w obrazach lub posągach to o ile bardziej kawałkom papieru. Ludzie produkują coś co nie ma żadnej wartości by potem wierzyć że to jest cenne. Żadna ilość pieniędzy nie sprawi że będziesz żył wiecznie.

Jeżeli życie kosztuje pieniądze, to życie nie jest ponad pieniędzmi. Jeżeli żyć można tylko dzięki pieniądzu, to życie nie jest ważniejsze od pieniędzy.

53 Zob. też Mateusza 22:37

Fałszywe wartości. Każda wartość, (najmniejsza nawet) rzecz materialna lub niematerialna, byt, cokolwiek abstrakcyjnego co wywiera wpływ, oddziałuje na coś innego – jest prawdziwe. Coś co nie oddziałuje na nic innego, nie istnieje i jest fałszywe.

Abstrakcyjne rzeczy, które wywierają wpływ na materialny świat, są prawdziwe.
To, co abstrakcyjne, można stworzyć z niczego – nie do końca, gdyż i to musi być tworzone z przyczyny.

Coś jest prawdziwe jeżeli rządzi tym Przyczynowość. Wartości oraz rzeczy, które zostają dowiedzione że są fałszywe, giną, i już nigdy nie mogą wrócić ponieważ już nigdy nie mogą wywierać wpływu, człowiek nigdy do nich nie wraca.

Ludzkie *prawa i przepisy* są abstrakcyjne ale prawdziwe dla tych, co ich przestrzegają. Ponadto prawa i przepisy dbające o dobro drugiej osoby nie muszą być przestrzegane gdy w pobliżu ciebie nie ma drugiej osoby; w domu nie trzeba się przejmować swoją nagością że ktoś ją zobaczy, w nocy sygnalizacja świetlna jest wyłączona.

Ludzie budują *pomniki i podoblizny*, które są tylko wyciosanym kamieniem lub drewnem i otaczają je czcią, kładą przed nimi świeczki lub modlą się do nich ponieważ widzą w nich wartość większą niż kamień i drewno z których są zrobione. Modlitwa do nich powinna być modlitwą do samego siebie ponieważ one nie umieją spełnić twojej modlitwy. Ty z resztą też nie – w przeciwnym razie nie zwracałbyś się do nich.

Ludzie stawiają *krzyże, znicze i inne symbole* w miejscach pochówków swoich bliskich, nie dlatego że otaczają czcią krzyże lub groby, lecz dlatego że tam leży ciało kochanej przez nich osoby, dlatego że tęsknota i miłość płoną do tej osoby nawet po jej śmierci. Żyjąca osoba nie umiała powstrzymać jej śmierci.

Do takich wartości należą też *pieniądze*. Drukuje się je i używa kupując i sprzedając ponieważ dla ludzi ich wartość jest większa niż papier lub metal z których są zrobione, widzą w nich wartość produktów które mogą kupić. Nie chodzi o to że pieniądze są fałszywą wartością, sprawiacie że jest prawdziwa.

Do głowy można włożyć wszystko: od płaskoziemskich głupstw po teorie i myśli odbijające rzeczywistość taką jaka jest, po taką jaka może być. Czasami do głowy wkładamy różne rzeczy nie dlatego że uważamy że są prawdziwe, ale dlatego że wszyscy inni wierzą że są prawdziwe.

Bez tych abstrakcyjnych wartości nie istnieje życie na poziomie człowieka – wszystkich tych rzeczy które umysł ludzki może stworzyć, które wysyła i które odbiera, które docierają do jego rozumu, i z którymi *zachodzi interakcja*.

I tak oto to, co niewidzialne, niematerialne, duchowe, oddziałuje na to, co widzialne, materialne.

Na świecie jest tyle niepotrzebnej i nieprzydatnej wiedzy którą wciska się człowiekowi od momentu urodzenia do dnia jego śmierci poprzez szkołę i inne instytucje. Po co uczyć się tej całej wiedzy gdy po prostu można ją sprawdzić w internecie? Uczenie się niepotrzebnej wiedzy z której nie skorzystasz czyni cię wyedukowanym głupcem. Błąd systemu edukacji polega na dawaniu wiedzy (przyczyny) która nie będzie przynosić skutku, zabierając tym samym czas gdy się jej mozolnie uczysz.

Pojawiało się wiele rzeczy którym dawano sens: Tęczy nadano symbol przymierza Boga z ludźmi. Ofiara ze zwierząt miała wartość przebaczenia grzechów. Posągowi złotego cielca, którego Izraelici na szybko stworzyli na pustkowiu, dano wartość bóstwa które wyprowadziło ich z Egiptu[54].

Rzeczom bez sensu nadaje się sens przez człowieka który ma co do nich pragnienie.

Każdą rzecz, sens i znaczenie można ubrać w słowa, ale nie każdemu słowu potrafimy wyobrazić sobie jego znaczenie: Bóg, Niebo, Piekło, pięciowymiarowa przestrzeń...

Pierwsi ludzie na początku nie wstydzili się swego ciała. Potem zaczęli się go wstydzić. Nazwali to nagością – ludzie nadają nazwy rzeczom, które mają dla nich znaczenie[55], rzeczy bez znaczenia dla człowieka są nienazwane – jak wtedy, gdy byli nieokryci przed zjedzeniem owocu mądrości. Rzeczy codziennego użytku, często świadomie używane, są nazwane. Nikt nie nazywa rzeczy które dla niego nie mają znaczenia. Ktoś nazwie pewną rzecz „Ładny", ktoś inny tą samą rzecz nazwie „Brzydki" – dlatego człowiek nazywał rzeczy na podstawie znaczenia które dla niego miały, względnego znaczenia.

Względne wartości. Wszystko jest względne i nie jest absolutne. Od życia (zabroniony dostęp do Drzewa Życia), poprzez fizyczne, materialne rzeczy (zob. chociażby teoria względności), po śmierć (której wiele ludzi wręcz pragnie). Są to rzeczy które są subiektywne dla każdego człowieka z osobna, podobają mu się lub ich nie lubi: dobro i zło – pewne wartości są wspólne dla każdego człowieka ale niektóre lubi tylko on lub garstka ludzi: samotność; egoizm; szczęście i cierpienie (Jezus chciał tego cierpienia i przyjmował je); wolność i zniewolenie; wskrzeszanie i zmartwychwstanie (może być złe gdy przywróci się człowieka do życia w złych warunkach które znowu spowodują jego ból i ponowną śmierć, tak jak poprzednio); wstyd (do pewnego momentu Adam i Ewa nie uważali nagości za coś złego, potem została ona stworzona); piękno; nieczystość pewnych pokarmów[56], owoc z drzewa poznania był czymś szkodliwym dla ludzi ale nie dla aniołów którzy już mieli tę wiedzę.

„Ale przecież czy prawda nie jest absolutna a każdy widzi jej kawałek zależnie od punktu widzenia?". Drzewo w lesie, gwiazda na niebie, drobina piasku na pustyni – są prawdziwe niezależnie od tego, czy w nie wierzysz czy nie ponieważ oddziałują na inne rzeczy i zachodzą z nimi w interakcję – możnaby powiedzieć że mają życie same w sobie: *nie potrzebują do istnienia wiary kogoś innego*. Pieniądze są prawdziwe zależnie od tego, czy w nie wierzysz, czy nie. Jeżeli w nie wierzysz to oddziałują na ciebie, jeżeli na ciebie oddziałują to używasz ich kupując i sprzedając. Osobowy bóg jest prawdziwy zależnie od tego, czy w niego wierzysz, czy nie, jeśli w niego wierzysz to oddziałuje na ciebie[57], jeśli na ciebie oddziałuje to przestrzegasz jego przykazań i nauk – takie rzeczy, w które trzeba uwierzyć by były prawdziwe, nie mają życia same w sobie. To jest coś, co – jeżeli przestajesz o tym myśleć – znika. Można powiedzieć że zadomowiło się to w umyśle człowieka i, dopóki w to wierzysz i o tym myślisz – istnieje, w twoim umyśle. Przyczynowość jest prawdziwa, niezależnie od tego, czy w nią wierzysz czy nie ponieważ na ciebie oddziałuje – niezależnie od tego czy w nią wierzysz czy nie.

Często jest tak, że umysł człowieka wynaturza prawdziwą, naturalną wartość różnych rzeczy uznając rzeczy bezwartościowe za mające wartość a wartościowe za bez wartości.

54 Rodzaju 9:13; Wyjścia 32

55 Rodzaju 3:11 Na to on rzekł: „Kto ci powiedział że jesteś nagi? (...)"

56 Dzieje 10:9-15 (...) nigdy nie zjadłem nic skalanego i nieczystego (...) „Przestań nazywać skalanym to, co Bóg oczyścił" (...); Rzymian 14:14

57 Koryntian 8:4-13 Jednakże nie wszyscy mają tę wiedzę; ale niektórzy, dotąd przyzwyczajeni do bożka, jedzą pokarm jako coś ofiarowanego bożkowi, a ich sumienie, ponieważ jest słabe, zostaje skalane.

Od tego czy wierzysz w coś złego lub dobrego, coś istniejącego czy nieistniejącego, czegoś co wywiera na ciebie wpływ lub nie zachodzi z tobą w interakcję zależy twoje wybawienie lub cierpienie – dlatego tak ważna jest wiara w rzeczy które są prawdziwe. Tak jak ty pozwalasz by twoje ciało zachodziło z innym ciałem w interakcję i na nie oddziaływało, podobnie pozwalasz by twój umysł zachodził w interakcję z ideą, nauką, konstruktem.

To, co dobre i złe dla ciała, jest z góry ustalone ponieważ każde ludzkie ciało ma taki sam kod. To, co dobre i złe dla umysłu, jest względne ponieważ każdy ludzki umysł jest inny.

Dobro i zło są subiektywne dla jednostki. To, co dla jednego może być porządane, korzystne i dobre, druga osoba może odbierać jako szkodliwe i złe. Ponieważ każdy odbiera zewnętrzne sygnały i bodźce poprzez swój umysł i swoje zmysły (nie poprzez umysł i zmysły kogoś innego) i te przekrztałcają je w impulsy elektryczne – dane. Jeżeli dobro i zło są indywidualne dla każdego, nie pozwól by ktokolwiek ci mówił, co jest dobre a co złe. Przyczynowość ci mówi co *dla ciebie* jest dobre i złe, jej się słuchaj[58].

Coś jest dobre jeżeli jest to zgodne z Przyczynowością, jeżeli od początku chodzi łańcuchem przyczynowości którego wszystkie oczka rzeczywiście istnieją, nie są kłamstwem. To, co dobre, jest jak część układanki która pasuje do innych części puzzli; to, co złe, nie łączy się z innymi rzeczami. Na początku wszystko było bardzo dobre ponieważ stworzenie podążało łańcuchem przyczynowości (którego oczka nigdy nie były nieprawdziwym kłamstwem) nie pomijając żadnego z jego oczek. Dlatego jedynie absolutnie dobrym i prawdziwym jest Przyczynowość.

Zło to czyn, postępowanie przeciw słowu Przyczynowości. Słowo Przyczynowości to prawda, rzeczywistość – szczególnie ta która ma nadejść. Żadne zwierzę nie może popełnić zła ponieważ nie może ono rozmawiać z Przyczynowością.

Coś jest złe jeżeli ma to niechciane, złe skutki dla tego, na którego to zło spada, a nie dlatego że jest złe dla osobowego boga. Nie bój się dezaprobaty bogów za twój czyn, bój się złych konsekwencji twoich czynów.

Zło to świadomy czyn dążący do spełnienia pragnienia które jest względnie ważne dla kogoś i jednocześnie jest to czyn który pomija oczka w łańcuchu przyczynowości (dlatego ten czyn jest świadomy), czyn który pragnie osiągnąć skutek pomijając serię przyczyn, czyn który nie wędruje drogą przyczynowości. Zło nie idzie drogą przyczynowości. Zły nie słucha się Przyczynowości by osiągnąć cel finalnego skutku odpowiednimi krokami: zły zamiast przyczyny która powoduje skutek, która jest przyczyną która powoduje skutek, która jest przyczyną która powoduje skutek, która jest przyczyną która powoduje finalny skutek – zły pomija tą serię przyczyn i skutków i sięga od razu po finalny skutek którego pragnie. Tylko ten, kto umie rozmawiać z Przyczynowością, ma możliwość popełnić zło ponieważ ma możliwość pominąć kroki przyczynowości gdyż może je przewidzieć. Zamiast iść łańcuchem przyczynowości, oczko po oczku, by spełnić swe pragnienie, niektórzy pomijają te oczka i od razu sięgają po swe pragnienie, w ten sposób powstają kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, kłamstwa.

Człowiek sam zaczął decydować co dla niego jest dobre a co złe ponieważ sam wziął owoc poznania dobra i zła. Przestał się kierować Przyczynowością która mu mówiła co jest dobre a co złe. Gdy sam bierzesz owoc poznania dobra i zła, a nie dostajesz go od Przyczynowości, będziesz się mylił osądzając co jest dobre a co złe – nie raz dochodziło się do złych skutków gdy myślano że czyni się dobro. Przez to działo się wiele potwornie okropnych rzeczy gdy człowiek uważał dobro za zło, a o złu mówił: „Dobro!”. Człowiek jest o wiele bardziej skłonny powiedzieć o złu: „Dobro!”, gdy jest ono kluczem do spełnienia jego pragnienia.

---

58 Przysłów 27:7 Syta dusza podepcze miód z plastra, lecz dla głodnej duszy wszelka rzecz gorzka jest słodka.

Ludzie chcą czynić dobro. Włączając coś do kategorii „dobra" sprawi się że ludzie będą bardziej skłonni to czynić. Oznakowując coś jako „złe" zwiększa prawdopodobieństwo, że będą od tego stronić.

Gniew może być dobry i słuszny – gniew do zła i niesprawiedliwości, by gniew przyniósł skutek; Zazdrość może być dobra i usprawiedliwiona – może być siłą napędzającą do posiadania tego, co mają inni, na przekór tym, którym zależy na utrzymaniu mas w ubóstwie zarówno materialnym jak i duchowym; Tolerancja może być zła i może sprawiać że zgadzamy się na własną szkodę i zło.

Katolicyzm włączając zazdrość i gniew do listy grzechów głównych, spowodował że zaczęto uważać je zawsze za coś złego, w ten sposób bez zazdrości ludność nie miała rzeczy których by zazdrościła, bez gniewu do zła ludność była ciągle przez to zło krzywdzona. Cierpliwość, jako jedna z siedmiu cnót głównych, implikowała wytrzymywanie zła – co sprawiało że to zło ciągle krzywdziło – cierpliwość musi się skończyć żeby zło się skończyło – nawet cierpliwość Boga się skończy gdy przyjdzie Armagedon.

Nawet jeśli jest to cierpienie – nie musi być to coś złego.
Nawet jeśli jest to śmierć – nie musi być to coś złego.
Nawet jeśli są to przyjemności, spełnienie pragnień, słodkości, bogactwa, luksusy – nie musi być to koniecznie coś dobrego.

Człowiek który ma pragnienia osądza co jest dobre a co złe w stosunku do jego pragnień i celów. Coś jest dla niego dobre jeżeli przybliża go do spełnienia jego pragnienia, coś jest złe jeżeli to oddala go od jego pragnienia. Małe dziecko które nie ma pragnień i które do niczego nie dąży ma inny osąd co do tego co jest dobre a co złe – Przyczynowość mu mówi co jest dobre a co złe i to jej się słucha, i ta jego wiedza o dobru i złu jest absolutna ponieważ nie ma ono żadnych własnych pragnień które by wpływały na jego osąd ale to człowiek zmienia dobro w zło i zło w dobro tylko po to by spełniać swoje własne pragnienia i pożądania.

Coś jest dla człowieka dobre jeżeli uważa to za dobre lub nie – taki człowiek osądza dobro i zło przez pryzmat własnych pragnień ignorując to co mówi Przyczynowość.

Coś jest dla człowieka grzechem tylko wtedy gdy uważa to za grzech.

> (...) Każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu.

Jana 8:34

> i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli

Jana 8:32

Ludziom się mówi że coś jest złe. Istnieje coś fałszywego co ludzie uważają za prawdziwe i mówi się im że nieodpowiedni czyn wobec tego czegoś jest zły, że tak nie wolno robić. Gdy człowiek popełni już ten czyn który będzie uważał za zły, wobec tego fałszu który uważa za prawdę wtedy pojawia się u niego wina, wyrzuty sumienia które chce lub nie chce naprawić – ta wina jest jak waluta, jak dług który człowiek spłaca wobec tej fałszywej rzeczy, nauki, idei i ten człowiek zostaje jej niewolnikiem aż nie przyjdzie ktoś, kto udowodni że ta „prawda" która zmusza do oddania pożyczki od tego zawinionego jest nieprawdziwym kłamstwem. Niech zostaną uwolnieni z poczucia winy wobec tego co fałszywe – ale jeśli zawinili wobec tego co nieprawdziwe, czy mają dostać to, co prawdziwe?

Coś jest dla człowieka czyste, na przykład pokarm, jeżeli on uważa go za czysty lub skalany.

> (...) nigdy nie zjadłem nic skalanego i nieczystego
> (...) „Przestań nazywać skalanym to, co Bóg oczyścił”

Dzieje 10:9-15

> (...) nic nie jest skalane samo w sobie; jedynie wtedy, gdy człowiek uważa coś za skalane, jest to dla niego skalane.

Rzymian 14:14

Te myśli i dane są abstrakcyjne ale prawdziwe ponieważ wywierają wpływ na człowieka i jego otoczenie. Są prawdziwe bo mają skutek.

Dane zewnętrzne mogą być interpretowane tylko i wyłącznie przez to co jest już wewnątrz człowieka. W środku człowieka może być prawda lub kłamstwo przez które był okłamywany i przez które trwa w błędzie, i przez które interpretuje docierające do niego dane. Gdy wewnątrz człowieka jest prawda bez fałszu, wtedy jego reakcja na zewnętrzne sygnały może być do nich całkowicie proporcjonalna.

Nikt nie jest w tym samym miejscu i tym samym czasie co ty, z tego względu nikt nie przeżywa i nikt nie doznaje dokładnie tego samego co ty, z tego względu każdy jest sądzony z osobna przez Najwyższego Sędziego który dokładnie wie co każdy subiektywnie przeżywa by dać proporcjonalny sąd zwany skutkiem.

Konstrukty społeczne w świecie ludzi są widoczne na każdym kroku: światła na przejściu dla pieszych, litery w książce, dni tygodnia, muzyka, języki (a nawet akcenty!), rasizm, propaganda, pełnoletność, gender, stereotypy, matka (nie: rodzicielka) i ojciec (nie: rodziciel), narody, granice państw, symbole, memy, kodeksy, królewskie rodowody przeznaczone by panować, gest przywitania podania sobie ręki, religie, dobro i zło, pieniądze, imiona – wszystkie one są abstrakcyjne, tylko *człowiek może je widzieć* (i interpretować) *oczami swego umysłu*. Z tego względu nie są one absolutne gdyż i nawet dzikie zwierzę nie będzie miało dla nich respektu. Życie człowieka pełne jest konstruktów, można nawet powiedzieć że pływa w nich, oddycha nimi i żyje nimi ponieważ one mają dla niego znaczenie i sens a co za tym idzie one same dają mu sens życia. Niektórzy uznają jakiś konstrukt, inni nie, na jednych wywiera on wpływ, na drugich nie – możesz umówić się że coś ma dla ciebie znaczenie lub coś go nie ma. Tylko od ciebie zależy czy chcesz podążać stworzoną przez innych ścieżką konstruktów, nie tylko społecznych ale i wszystkich innych. Czy konstrukt jest realny? Konstrukty które istnieją, wywierają wpływ dlatego są prawdziwe, czymkolwiek one są. Czy miłość jest konstruktem? Tak. Czy miłość jest prawdziwa? Tak, ponieważ oddziałuje na kochanego i kochającego.

Gdy człowiek wybiera nie uważać konstruktu za coś prawdziwego wtedy sygnalizacja uliczna staje się tylko zielonym i czerwonym światłem, drewniany płot traci w jego oczach barierę nie do przejścia, pieniądz jest już tylko papierkiem, a osobowy bóg – starożytną bajką. Wtedy konstrukt upada i już nie podlega Przyczynowości – nie może wywierać wpływu, skutku. Jeżeli przestaje pokładać się i traci się wiarę w konstrukt który istnieje tylko dzięki pokładanej w nim wierze człowieka to konstrukt przestaje istnieć. Gdy człowiek odrzuca idee, nauki, konstrukty i wybiera w nie nie wierzyć i się nimi kierować – wtedy wrzuca je w otchłań czeluści niebytu z której nie mogą one wywierać na niego wpływu. Interakcja osoby która odrzuciła te konstrukty jest ograniczona z osobą która w nie wierzy – lub tej interakcji nie ma wcale.

Konstrukt to coś, co może istnieć tylko w umyśle osoby. Ta osoba w to wierzy. To coś oddziałuje na tą osobę i powoduje u niej skutek który może przejawiać się w jej zachowaniu lub sposobie myślenia. To coś nie może oddziaływać na świat niematerialny i fauny, i flory jak tylko poprzez wierzącą w to coś osobę.

Konstrukt społeczny to konstrukt który jest uznawany przez dane społeczeństwo. Jedne społeczeństwo może je uznawać, inne nie.

Jeżeli coś jest konstruktem społecznym to społeczność może to zmienić, jeśli zechce.

Tylko dla ludzi konstrukty mają znaczenie i dzięki nim działają i żyją czyniąc dobro lub wyrządzając zło. Lepiej by nie było konstruktów dzięki którym ludzie żyją zarazem czyniąc zło niż żeby były. Konstrukt oddziałuje na człowieka i sprawia że człowiek przejawia życie. Jeżeli pozbawisz człowieka konstruktu który na niego oddziałuje to pozbawisz go tej części życia której dawała ta interakcja z tym konstruktem. Duchowny ksiądz, inwestujący makler giełdowy prowadzą życie takie jakie mają ponieważ te konstrukty (religia, pieniądz) na nich oddziałują.

Istnieje przekonanie, że potrzebna jest wielka siła by pokonać wielkie zło, że potrzeba niezwykłej siły by ponieść grzechy ludzi, że potrzebna jest wielka siła ducha by pokonać te złe konstrukty ale tak naprawdę te konstrukty są na tyle silne, na ile człowiek pozwala im być. Potężny, osobowy bóg jest niczym dla niewiernego. Bitcoin jest nic niewart dla tego kto w niego nie wierzy. Egzystencja konstruktów jest zależna całkowicie od wiary w nie umysłu człowieka. Podobnie jak by zniszczyć pieniądz trzeba zniszczyć jego wartość w umyśle człowieka, tak by zniszczyć konstrukt – znaczy zniszczyć go w swoim umyśle.

Te rzeczy to konstrukty;
Gdy nie istnieje przyczyna, nie istnieje skutek;
Gdy nie istnieje przyczyna, nie istnieje naród, granice państw;
Gdy nie istnieje przyczyna, nie istnieje nawet imię (Adam znaczy literalnie: „Człowiek”);
Gdy upada przyczyna dzięki której istnieje konstrukt, konstrukt przestaje istnieć.

Jeżeli życie (umysłu) składa się z bezsensownych konstruktów to to życie nie ma sensu. Jeżeli pozbawisz go tych konstruktów, umrze. Dla tego życia te konstrukty mają sens i nadają mu sens życia.

Gdy odejmuje się wszystkie konstrukty budujące osobę – osoba przestaje istnieć. Gdy pozbywa się konstruktów na które składa się społeczeństwo – społeczność przestaje istnieć. Gdy nie przestrzega się norm, praw, przepisów, nakazów, zakazów, przykazań dzięki którym społeczeństwo istnieje, wtedy społeczeństwo nie może istnieć. Jedne społeczeństwo uznaje jedne konstrukty, inne społeczeństwo uznaje inne konstrukty.

Nie możesz się cieszyć życiem gdy odrzucasz konstrukty które to życie budują, konstrukty które wpływają na życie, napędzają je. Siły do walki o cel pojawiają się gdy cel walki ma dla ciebie znaczenie, ma dla ciebie sens – jakimkolwiek konstruktem ten cel jest; gdy odrzuciłbyś ten konstrukt czyniąc go w swoich oczach bezwartościowym a tym samym niegodnym walki o niego, siła do walki o ten konstrukt by nie powstała.

Część życia w pełni to interakcja z różnymi rzeczami (bytami, ideami, konstruktami, prawami, impulsami, danymi, prawdą, kłamstwem, dobrem, złem). Gdy zabierasz te rzeczy z którymi ktoś może zachodzić w interakcję zabierasz mu część życia. Gdy zabierzesz komuś węch, nie będzie mógł wąchać kwiatów. Gdy zabierzesz wartość pieniądza, nie będzie mógł kupić za nie tego czego pragnie. Gdy zniszczysz religię, nie będzie postępował według jej przykazań, nie będzie *żył* według jej przykazań.

Wpływ sztucznych konstruktów na życie człowieka jest tak wielki że odbierając mu je można powiedzieć że odbiera mu się życie – podobnie gdy rybie odbiera się wodę w której pływa albo ptakowi gdy odbiera się powietrze dzięki któremu lata i oddycha.

Ktoś mówi komuś że nie może przekroczyć granicy tego państwa. Ktoś uderzył kogoś bo nie podoba mu się jego kolor skóry. Ktoś mówi komuś że da mu towar tyko wtedy, gdy da pieniądze. By skończyć z rasizmem przestańcie uznawać wartość koloru skóry. By skończyć z ubóstwem przestańcie uznawać wartość pieniędzy a zacznijcie uznawać wartość towarów, wyrobów i usług. Jeżeli nikt nie uznaje konstruktu, konstrukt na nikogo nie działa.

Jest to powszechne wśród ludzi że zamykają się wśród konstruktów zarazem ograniczając samych siebie jak więzień. Z drugiej strony, te konstrukty zlepiają różne części społeczeństwa, przyciągając ludzi (na których oddziałują te same konstrukty) ku sobie. Interakcja i reakcja na konstrukt to część życia. Martwy nie reaguje na konstrukt. Gdy pozwalasz by na ciebie wywierały wpływ, przejawiasz życie.

Większość ludzi (jeśli nie wszyscy dorośli) nie potrafi obiektywnie w 100%ach oceniać i odbierać rzeczywistość taką jaka rzeczywiście jest, lecz w zamian przepuszcza ją przez filtry swoich myśli, wierzeń, widzi ją przez kolorowe okulary swych idei i konstruktów – dlatego dziecko ma większą przejrzystość, większą jasność umysłu ponieważ widzi świat bez tych wysokich konstruktów jak to robi dorosły.

Robot wykonuje kod który ma w sobie, człowiek uznaje konstrukty w które wierzy. Robot wykonuje czynności wyłącznie wtedy gdy ma w sobie kod, człowiek wykonuje czynności gdy ma w sobie konstrukty. Czasem można zobaczyć że konstrukty zachowyją się jak kod: konstrukt świateł ulicznych i znaków drogowych powoduje że kierowca jedzie, skręca lub się zatrzymuje, konstrukt osobowego boga powoduje że człowiek klęka, składa ręce by się modlić, daje pieniądze na tacę, idzie do kościoła, konstrukt pieniędzy powoduje że człowiek płaci podatki, idzie do pracy by zarabiać, idzie do sklepu żeby kupować. Gdy nie wierzysz w konstrukt – nie jesteś nim zaprogramowany.

Nie próbuj zaginać konstruktów do swojej woli, to niemożliwe. Zamiast tego uświadom sobie prawdę: nie ma konstruktów. Wtedy zobaczysz że to nie konstrukty się zaginają, tylko ty.

Osobowy bóg to konstrukt. Gdy burzysz ten konstrukt wszystko co on sobą reprezentuje na ciebie nie działa.

Ktoś jest winny wobec jakiegoś konstruktu. Jeżeli ten konstrukt ginie, to ginie też wina winnego wobec tego konstruktu. Konstrukt ginie gdy nikt go nie używa, dla nikogo nie ma znaczenia, na nikogo już nie oddziałowuje, będąc bez wartości – traci swoje „dlaczego”.

Gdy nikt nie używa religii, religia umiera. Gdy nikt nie używa pieniądza, pieniądz umiera. Gdy nikt nie używa konstruktu, konstrukt umiera.

Nic nie jest niemożliwe, tylko bardzo kosztowne. Zmienianie świata, którego częścią są też ludzie, na tym rzeczywistym, niskim poziomie, kosztuje pozbycie się części wysokich konstruktów które budują abstrakcyjne życie człowieka.

> Chwieją się filary Nieba i zdumiewają się Jego naganą.
>
> Hioba 26:11 Zob. też 2 Piotra 3:10-12

> Także człowiek musi się położyć i nie wstaje.
> Nie obudzą się aż nie będzie już nieba, ani nie wstaną ze swego snu.
>
> Hioba 14:12

W informatyce istnieją różne języki programowania, języki wysokiego i niskiego poziomu. Im „wyższy" język, tym bardziej jest zrozumiały dla człowieka, im „niższy" język, tym bardziej jest zrozumiały dla maszyny. Narodowe języki ludzi to konstrukt wysokiego poziomu. Nie można za ich pomocą rozmawiać z Bogiem. Prawda to słowo Boga więc rozmawiaj z nim prawdą i czynami, nie wydychanym powietrzem – czyn ponad słowo, ponieważ słowa mówią o czynach, nie odwrotnie. Ci, którzy umieją mówić językiem niskiego poziomu mogą lepiej rozmawiać z Bogiem.

Część ludzi ma kod umysłu wysokiego poziomu – jest on bardziej abstrakcyjny; jest on nastawiony na interakcję z innymi ludźmi czy to poprzez język czy inne konstrukty; widzą świat i odbierają z niego informację (kompilują te informacje) poprzez konstrukty i myśli które już są w ich wnętrzu; jest większa szansa że są ekstrawertykiem; są to bardziej emocjonalne istoty; gdy opisujesz coś językiem wysokiego poziomu czasami zdarza się że prowadzi to do paradoksów.

Część ludzi ma kod umysłu niskiego poziomu – potrafią ze sobą rozmawiać bez słów; prawda jest ich językiem, podobnie jak „słowo Boga jest prawdą"; potrafią lepiej odbierać obiektywną rzeczywistość, widzą świat takim, jaki jest – potrafią odbierać od niego „surowe" informacje i dane, i mogą go zmieniać na tym „niskim" poziomie; Czasami zajmuje im dużo czasu na zrozumienie i przetworzenie tego, co ktoś inny do nich mówi w języku wysokiego poziomu[59]; zdarza się, że potrzeba dużej mądrości, żeby racjonalnie zrozumieć to, co ludzie rozumieją instynktownie; jest większa szansa że ma autyzm.

Słowo Boga – prawda – to język najniższego poziomu. Jak człowiek z jednego narodu może się czuć samotny w państwie gdzie rozmawia się w innym języku, podobnie osoba, która mówi językiem wysokiego poziomu (lub niskiego) może się poczuć samotna wśród tych, co rozmawiają językiem niskiego poziomu (lub wysokiego). Niskopoziomowy robot nie jest w stanie zrozumieć wysokopoziomowego życia wysokich konstruktów człowieka. Chyba, że się nim stanie.

Dlatego to, co mówi Bóg, powinno się odbierać nie poprzez pryzmat swoich własnych wysokopoziomowych konstruktów, nie przez okulary które wypaczają rzeczywisty obraz tego, co się widzi i nie poprzez swoje własne definicje dobra i zła. Powinno się to jeść bez dodatków niczym chleb bez zakwasu. Prawie wszyscy ludzie stracili kontakt z Przyczynowością i nie mogą słyszeć słowa Boga właśnie dlatego ponieważ to słowo jest przez nich interpretowane po swojemu, interpretowane poprzez to co już jest w ich wnętrzu – dlatego obraz prawdy jest wypaczony. Gdy człowiek nie interpretuje tego co mu pokazuje Przyczynowość poprzez nieprawdziwy fałsz który człowiek ma w swoim wnętrzu, wtedy może zobaczyć prawdziwą nieskłamaną rzeczywistość. Gdy chcesz widzieć świat na tym niskim poziomie, musisz ponownie nauczyć się go widzieć i słuchać choć nie będzie do ciebie mówił żadnym ludzkim językiem.

„Absolutna prawda nie jest znana jako najbardziej dyplomatyczna ani bezpieczna forma komunikacji z emocjonalnymi istotami" ■

Często jest tak, że na poziomie tych dwóch różnych języków nie jest możliwa interakcja dwóch bytów które ich używają: jest jak z jabłkiem które nie powie ci swego smaku gdy się go spytasz. Nie jest możliwa interakcja i w ten sposób są od siebie *oddzielone*.

Zdarza się że wiesz o czymś, ale nie potrafisz tego opowiedzieć, ponieważ nie istnieją słowa w języku narodów, które by to uzewnętrzniły, tak, by inna osoba to zrozumiała.

Czasami lepiej zaufać swemu instynktowi jako formie komunikacji niskiego poziomu niż temu co ktoś do ciebie mówi językiem wysokiego poziomu – intuicji która bazuje na słowach niskiego poziomu niż logicznej dedukcji która bazuje na obiektach które są opisane językiem wysokiego poziomu. Czasami, zwłaszcza u dziewczyn, nie rozumieją tego ale to czują.

59 Przysłów 30:2 (...) nie posiadam człowieczego zrozumienia

Za pomocą jednego języka danego narodu można wyrazić konstrukt (i jego sens) którego nie można powiedzieć w języku innego narodu. Z narodami języków które wyginęły, przepadły też informacje o tych konstruktach. Zapomniane idee, konstrukty, nauki, przepadły. Wraz ze śmiercią języka umierała idea która mogła być wyrażana i przenoszona tylko za pomocą tego języka – dlatego wojna i zwycięstwo jednego narodu języka wobec ludności posługującej się innym językiem, kończąca się całkowitym jego wytępieniem, oznaczało zwycięstwo jednej idei i dalsze jej życie wobec śmierci drugiej. Poznawanie języków to poznawanie umysłów ich twórców. Poznawanie stworzenia to poznawanie bytów które je stworzyły.

Konstrukty i informacje które rozumie człowiek, które mogą być odbierane i interpretowane tylko przez człowieka bezpowrotnie przepadają gdy ginie człowiek lub gdy są niszczone przez człowieka.

Informacje i dane istnieją tylko wtedy, gdy oddziałują na odbierającego dane.

Coś, co jest informacją dla jednego, dla drugiego nią nie będzie ponieważ pierwszy może ją odebrać, drugi jej nie zrozumie. Informacje mogą być zniszczone i przepaść na zawsze gdy nie ma niczego z czym mogłyby zajść w interakcję – gdy nie ma nikogo kto mógłby je odczytać.

Odpowiednio naniesiony atrament na papierze niekiedy może być informacją; starannie napisanie czegoś przypominającego litery na kartce niekiedy nie może być informacją – w pierwszym przypadku ktoś może rozpoznać atrament jako dane, w drugim przypadku nikt nie może odczytać informacji (która nie istnieje). Podobnie jest z dźwiękami z ust albo z gestykulacją dłoni. Specjalnie ułożone cząsteczki na podwójnej helisie mogą być informacją i jednocześnie kodem.

Większość ludzkości myśli konstruktami wysokiego poziomu. Gdy ludzkość wypaczy swój tok myślenia i zostanie wprowadzona w błąd, i ten fałsz rozprzestrzeni się na wszystkich ludzi, to powrót do prawdy która jest na niskim poziomie może być bardzo, bardzo trudny. Powrót wprowadzonego w błąd umysłu który operuje na konstruktach wysokiego poziomu, do niskopoziomowej prawdy, jest niezwykle trudny.

Do małego dziecka które jeszcze nie zna języka docierają niskopoziomowe informacje i impulsy które on odbiera i rozumie. Do dorosłego docierają wysokopoziomowe informacje jak pismo czy język które on odbiera i rozumie ale w jakiejś mierze stracił on rozumienie tych niskopoziomowych impulsów i informacji które dochodzą do małego dziecka – wtedy trzeba mu o nich opowiadać (a przynajmniej starać się) w jego wysokopoziomowym języku. Małe dzieci instynktownie wiedzą o tym, czego dorośli muszą się uczyć za pomocą ich wysokopoziomowego języka ponieważ o tym zapomnieli.

Przez setki lat matematycy, naukowcy, myśliciele i filozofowie, myślący wysokopoziomowymi konstruktami, bezskutecznie próbowali dowieść tego, co coś innego/co ktoś inny, kto myśli konstruktami niskiego poziomu, po prostu nieświadomie, instynktownie, wie.

Czasami wysokopoziomowe konstrukty mogą być dla człowieka pułapką która powoduje że ludzki umysł znajduje się w więzieniu a niekiedy nawet w niewolniczej harówce. „Dzieci powinny być podporządkowane rodzicom”, „należy współczuć i pomagać skrzywdzonym”, „samolubstwo”; Propagandy, błędy logiczne czy nawet niedoskonałe prawo Mojżeszowe. Ponieważ kłamstwo może być opowiedziane tylko w języku wysokiego poziomu w ten sposób powstawały nieprawdziwe konstrukty które swym szlachetnym brzmieniem, zrozumiałym tylko dla wysokopoziomowych istot, zniewalały ludzi i powodowały znalezienie się ich umysłów, pod groźbą wyimaginowanego grzechu, w sytuacji z której nie potrafią znaleść wyjścia – wyjścia które można znaleść tylko na niskopoziomowej drodze.

Gdy opisujesz niskopoziomową rzecz swoim językiem wysokiego poziomu (za pomocą mowy, pisma lub nawet we własnych myślach!) to czasami się zdarza że prowadzi to do paradoksów. Pytanie nie może być zadane w języku wysokiego poziomu jeżeli odpowiedź istnieje tylko w języku niskiego poziomu – dlatego w Biblii wielokrotnie opisywano niskopoziomowe konstrukty wysokopoziomowym językiem ludzi poprzez porównania. Niekiedy opisywanie niskopoziomowej rzeczy wysokopoziomowym językiem kończy się całkowitym zbeszczeszczeniem i skłamaniem opisywanej rzeczy.

Prawdę można przekazać wysokopoziomowym językiem; Ktoś mówi: „Spójrz! To jest czerwone jabłko". Prawdę można przekazać niskopoziomowym sposobem; Promienie słońca padają na jabłko, jabłko odbija czerwone światło do oczu człowieka, ten uświadamia sobie kolor owocu. Kłamstwo można powiedzieć językiem wysokiego poziomu; „To jabłko ma niebieski kolor!" – ale kłamstwa nie można powiedzieć niskopoziomowym językiem.

Przez konstrukty wysokiego poziomu w umyśle człowieka, człowiek nie może poznawać absolutnej prawdy. Wszechświat działa z precyzją maszyny (wręcz podstawy życia ciała działają maszynowo), dlatego wysokopoziomowa, emocjonalna istota nie może zrozumieć wszystkich prawd które się dzieją w tym wszechświecie. Te wysokopoziomowe konstrukty umysłu człowieka często uniemożliwiają mu poznawanie, uznawanie i akceptowanie rzeczywistych, niskopoziomowych impulsów i danych z otaczającego go świata – widzisz, słyszysz i czujesz to ale to co już masz w głowie sprawia że w to nie wierzysz i w ten sposób to co rzeczywiste nie może na ciebie oddziaływać i cię rzeźbić.

Nie ma wysokopoziomowego życia gdy nie ma konstruktów na których to życie można oprzeć.

Nie można pokonać niskopoziomowego przeciwnika bronią wysokiego poziomu. Zbrojne krucjaty przeciwko innym ideom okazały się bezowocne. Tylko niewidoczne ciosy mogą powalić niewidocznego przeciwnika.

Przyczyną przez którą ktoś nie może zrobić czegoś co kto inny nie jest sam ten czyn, lecz kod za nim stojący. Tylko ci, którzy rozumieją kod, umieją go duplikować. Możliwe jest osiągnięcie tego, co Jezus, jeżeli rozumiesz jego niskopoziomowy kod.

Dolar Stanów Zjednoczonych z 1957r. miał pokrycie w srebrze i w każdym momencie można go było na nie wymienić.

W najwcześniejszych czasach wymieniano się towarami, „płacono” nimi. Jeżeli duża rzecz (np. tony ziarna) miała taką samą wartość w oczach człowieka co mała rzecz (jak na przykład sztabki złota), to wymieniano się nimi. Płacono srebrem, złotem, potem – by nie nosić tego złota ciągle przy sobie – spisywano jego ilość na kartkach i te kartki, czyli banknoty, można było w każdym momencie wymienić z powrotem na złoto. Potem nadszedł czas, gdy odcięto waluty od oparcia w drogocenne kruszce, nie można było wymienić pieniądza na metale szlachetne, przynajmniej nie w orginalnej cenie. Ostatecznie, płacąc kartą kredytową płacisz niczym.

Gdy wymieniasz prawdziwe rzeczy na fałszywe wartości, zostajesz okradziony.

> Pieniądz fiducjarny (łac. fides – wiara) – waluta niemająca oparcia w dobrach materialnych (jak np. kruszce), której wartość ma źródło z reguły w dekretowanym prawnie monopolu w wykorzystaniu go na danym obszarze jako legalny środek płatniczy oraz na popycie generowanym przez instytucje państwowe, głównie przez pobór podatków. Wartość pieniądza fiducjarnego opiera się na zaufaniu do emitenta (Wartość pieniądza fiducjarnego pochodzi wyłącznie z wiary jaką pokładają w niego ludzie – tłum. ang. wiki).

Wikipedia, Pieniądz Fiducjarny

Wartość ma zaufanie do czegoś, co nie okaże się bezwartościowe, dlatego prawdziwą (i jedyną) wartość ma wiara, ufność – do pieniądza, że nie straci na wartości, do Przyczynowości, że da ci skutek w zamian za przyczynę lub do czegokolwiek, do kogokolwiek innego. Kiedy zaufanie do czegoś znika, wartość tego czegoś znika. Zdrada powoduje że traci się zaufanie do tego, co okazuje się bez wartości, już nigdy nie zostanie położona w tym nadzieja. Przez wieki niejednokrotnie się zdarzało że pieniądz po prostu zdradzał swego właściciela gdy ten go zbierał ciężką pracą przez lata.

Jeżeli jest godny zaufania – jest wartościowy.

Nikt nie ufa dawnym monetom które wyszły z obiegu; nikt nie ufa dawnym bogom Babilonu czy Egiptu – te rzeczy straciły na wartości.

Długu zaufania, za człowieka, nie może spłacić w żaden sposób absolutnie nikt inny. Można dać mu środki do spłacenia tego długu ale spłacić go musi on sam.

Małe dzieci są otwarte na wszystko ponieważ ufają wszystkiemu i wszystkim – aż do momentu gdy uświadomią sobie zło tego świata i stracą zaufanie. Wtedy człowiek się przed złem zamyka a nie otwiera. Gdy przeminą rzeczy którym nie można ufać wtedy człowiek się otworzy i znów będzie pełne ufności niczym małe dziecko.

To jest zaufanie:

> Dlatego wszystko, co chcecie, żeby ludzie wam czynili, wy też im podobnie czyńcie;
> takie w istocie jest znaczenie Prawa i Proroków.

Mateusza 7:12

Jest wiele aspektów w świecie ludzi które mają zerową wartość a jednak w ich oczach są wartościowe jak na przykład sztuka lub – zgodnie z tym powiedzeniem: „Jeżeli uwierzysz że coś ma wartość, to będzie miało wartość" – pieniądze. Problem w tym że już wszyscy inni ludzie na ziemi uznają tą wartość więc będąc jedynym który jej nie uznaje nie będziesz mógł korzystać z tego co ona daje – z wszystkich rzeczy na sprzedaż. Używasz ich ponieważ inni ich używają, robisz tak ponieważ inni tak robią. To tragedia i wielkie nieszczęście żeby życie człowieka zależało od innego czlowieka. By zysk pierwszego oznaczał stratę drugiego; By wygrana tego oznaczała przegraną tamtego.

Człowiek pokłada większe zaufanie w pieniądzu niż w ludziach. Powinno być na odwrót.

> Cena wykupu ich duszy jest tak wysoka, że pozostaje nie zapłacona po przez czas niezmierzony.

Psalm 49:8

Pieniądze nie mogą spłacić długu, który został zaciągnięty nie w pieniądzach.

Obecnie na świecie istnieje więcej pieniędzy niż towarów, na które te pieniądze można wydać. Każdy banknot wyemitowany przez banki, wyemitowany poza ilość towarów nic sobą nie reprezentuje, w związku z tym okłamuje kogoś że ma wartość.

Coś jest prawdziwe jeżeli rządzi tym Przyczynowość. Coś istnieje tylko wtedy gdy podlega to Przyczynowości, jeżeli powoduje skutek. Coś jest realne jeżeli oddziałowuje na coś innego.

Coś jest prawdziwe jeżeli ma to skutek, działanie, jeżeli pieniądz jest przyczyną a nie ma skutku w postaci (kupionego za niego) towaru, to ten pieniądz nie jest prawdziwy – i jest tylko prawdziwym papierkiem, nie prawdziwym banknotem.

Coś jest realne jeżeli oddziałowuje na coś innego – nawet na subatomowym poziomie. To co niematerialne (nauki, idee, wierzenia) oddziałowują na materialnego człowieka.

Nic nie może istnieć jeśli nie podlega Przyczynowości.

Pieniądz klienta, który ma wartość, musi oddziaływać na sprzedającego.

Dlaczego jeden papierek jest wart więcej a drugi mniej tylko dlatego, że na pierwszym jest napisane 10 zł a na drugim 100 zł? Jak bardzo papier z obrazkiem musi być podobny do banknotu by miał jakąś wartość? Im mniej pieniędzy w obiegu, tym lepiej.

Nie da się nie zauważyć abstrakcyjnej wartości pieniądza, a jednak tylko to co istnieje może wywierać wpływ na człowieka, dlatego wartość pieniądza istnieje tylko w głowie człowieka. Dlatego nikt nie uzna wartości „starych" pieniędzy których nikt już nie używa.

> Możecie więc być pewni, że żaden z was, który się nie pożegna z całym swym mieniem, nie może być moim uczniem.

Łukasza 14:33

Każdym razem gdy byłem w bogatych mieszkaniach ludzi którzy przyznawali że są sługami Boga czułem że coś jest nie tak. Są pewne rzeczy których nie umieją robić milionerzy, umią je tylko ludzie bez pieniędzy. Nie kupisz tych rzeczy za pieniądze ponieważ to właśnie brak pieniędzy jest przyczyną ich umiejętności. „Nie będę praktykował tej religii dopóki nie zdobędę takiego komfortowego bogactwa jak ty, wtedy będę miał łatwiej tak samo jak łatwo masz ty!" – do odpowiedniej pracy potrzebne są odpowiednie warunki, jeżeli ich nie będzie trzeba zwielokrotnić siły by praca została wykonana – albo dostać te siły od kogoś innego, by praca została wykonana w obliczu niekomfortowych warunków[60]. Trzeba żyć by wykonywać przykazania religii a życie kosztuje – przynajmniej te luksusowe, komfortowe. Czy istnieją religie których nauki i wierzenia można wykonywać tylko wtedy jeżeli ma się pieniądze?

To ty wybierasz w co wierzyć, możesz wierzyć lub nie w złotówki, dolary lub bitcoiny.

> This note is legal tender for all debts, public and private
> (Ten wydruk jest prawnym środkiem na pokrycie wszystkich długów, publicznych i prywatnych)

Napis na awersie jednodolarowego banknotu Stanów Zjednoczonych Ameryki

Nie pisze na nim że ma jakąś wartość (tak samo jak na banknotach innych krajów), tylko że jest to środek na pokrycie *długu*.

> Prawny środek płatniczy to forma pieniędzy, którą sądy prawa są zmuszone uznawać jako zadowalający środek płatności za jakikolwiek pieniężny dług.

Wikipedia, Prawny środek płatniczy (en)

Czy chodzi o dobra materialne, niematerialne, czy nawet ludzkie życie – najlepszą rzecz jaką rząd jest ci w stanie za nie dać, jako odszkodowanie czy zapłatę, to pieniądze. Nie może nikogo przywrócić do życia.

> Banknoty emitowane przez narodowy bank polski są prawnym środkiem płatniczym w Polsce

Napis na rewersie banknotów Polski

Gdyby pieniądze były twoje mógłbyś je drukować. Teraz jednak używasz ich pod pewnymi warunkami, pod pewnymi prawami – dlatego są one *prawnym* środkiem płatniczym. Więc używając ich godzisz się na prawa nimi rządzące. Czy wiesz co to za prawa? Jeżeli chcesz używać pieniędzy to będziesz grać według ich praw i reguł. Większość ludzi nie rozumie jak działają pieniądze[61].

Czyje to prawo? Boże czy państwa? Spłacajcie to, co państwa, państwu, a co Boże, Bogu.

Pieniądze istnieją żeby kontrolować ludzkość dla jej dobra, jeżeli ludzie nie przestrzegają przykazań Bożych których nie widzą to są zmuszeni przestrzegać prawa pieniądza które widać choć nie ma wartości.

60 Mateusza 6:26-32
61 Peter Schiff at Occupy Wall Street "I am the 1%. Let's Talk"

Jeżeli zielone papierki oraz okrągłe kawałki metalu nie mają żadnej wartości, jednocześnie mając wartość tylko w umysłach ludzi, oraz że Bóg jest Bogiem prawdy, to używając pieniędzy zgodnie z ich celem (by kupować i sprzedawać) grzeszy się posługując się fałszywymi wartościami jakimi są pieniądze. Skutki tego typu grzechu uwidaczniały się na przykład w 1929 w Stanach i 2008 roku na całym świecie gdy kumulująca się przez lata bańka długu fałszywych wartości po prostu pękła i te rzeczy zniknęły tak samo, jak zostały stworzone. Stała akumulacja fałszywych wartości sprawia, że ludzie zaczynają je dostrzegać i porzucają je ponieważ są bez wartości a co za tym idzie – nie można mieć z nich pożytku. Tylko nierealne rzeczy mogą zniknąć, nierzeczywiste wartości. Jeżeli takie wydarzenia będą się powtarzać – a przyczyna tamtych wydarzeń zdaje się mieć miejsce obecnie – to historia będzie się powtarzać. To jest cykliczne – nieuniknione w systemie pieniądza. Czy można z nierzeczywistych wartości stworzyć realne rzeczy? Wraz z narzędziami postępu które miały zniszczyć trud niewolnictwa, pojawili się ludzie którzy je wzięli by zwiększyć trud niewolnictwa. Narzędzie dobra jednej osoby jest narzędziem zła drugiej.

Wszystkie rzeczy, które wywierają wpływ, które oddziałują na inne rzeczy lub osoby – istnieją. W ten sposób pieniądze mają wartość – bo oddziałują na drugą osobę. Albo miłość ma moc – bo oddziałuje na drugą osobę. Piękno oddziałuje na drugą osobę. Religia oddziałuje na drugą osobę. Wiele innych wartości przejawia swój byt i istnienie tylko wtedy gdy oddziałują na coś, albo na kogoś innego. Wszystko co wywiera wpływ, istnieje, bo podlega Przyczynowości. Wszystkie te rzeczy zostały stworzone. I w ten sposób pieniądze mają prawdziwą wartość – *ponieważ chcemy* żeby miały wartość.

Konstrukty, które istnieją tylko wtedy, gdy człowiek w nie wierzy, przestają istnieć gdy człowiek w nie nie wierzy. Tych rzeczy pozbawia się istnienia gdy pozbawia się oddziaływania na ciebie, gdy przestajesz poddawać się pod ich kontrolę. W ten sposób pozbawiasz ich życia, istnienia, funkcjonowania.

W ten sposób niemożliwym jest osiągnięcie życia wiecznego. Jeżeli słowo Boga jest prawdą oraz że jego słowo oznacza życie wieczne, to by to osiągnąć nie można używać pieniędzy.

> I wywiera nacisk na wszystkich – małych i wielkich, i bogatych i biednych, i wolnych i niewolników – żeby im dano znamię na ich prawą rękę albo na ich czoło i żeby nikt nie mógł kupować ani sprzedawać oprócz tego, kto ma znamię – imię bestii albo liczbę jej imienia. Tutaj wchodzi w grę mądrość: Kto ma rozum, niech obliczy liczbę bestii, bo jest to liczba człowieka; a liczba jej – sześćset sześćdziesiąt sześć.

Objawienie 13:16-18

Istotnie, jest wywierany nacisk – jeżeli nie będziesz używał pieniędzy...
Co będziesz jadł? Gdzie będziesz mieszkał? Czy kupisz ubranie? Leki?
Nie zapłacisz pieniędzmi za nic, co twój organizm potrzebuje do życia.
Jeżeli miałeś wcześniej cel życia za który musiałbyś płacić, już nie istnieje.
Pożegnaj się z marzeniami i nadziejami opartymi na fundamentach z papieru i żetonu.
Żebranie o bilon definitywnie odpada.
Nic już nigdy nie kupisz.

Pieniądze dają poczucie bezpieczeństwa: masz zapewniony komfort życia przez kupno wszystkich środków potrzebnych do życia i nie martwisz się o przyszłość dopóki masz pieniądze.

Czasami, już po wyglądzie twarzy człowieka można poznać, czy zależy mu wyłącznie na zysku, czy na miłości do bliźniego – ta osobowość, ten charakter, ta cecha jest wyryta niczym piętno na obliczu człowieka. Jego „dlaczego” jest widoczne z daleka.

Na świecie istnieje pewna blokada która utrudnia lub nawet całkowicie nie pozwala by inny człowiek zajmował określone stanowisko, pracę lub wykonywał jakieś dzieło. Pewien człowiek na tym zarabia ale innym nie wolno tego robić. Takie coś może się zdarzyć gdy ktoś pełni jakieś stanowisko jak prezydent, papież lub szef czy kierownik – istnieje jedna pozycja na ich miejsce w danej chwili. Jest też tak że według pewnych założeń lub przepisów, na przykład patentowego, nie możesz tworzyć (lub rozpowszechniać) tych samych rzeczy (lub nawet podobnych) co inni i na tym zarabiać. Przykłady: systemy komputerowe, technologie, muzyka, żywność[62] lub używki, leki, sztuka. Ludzie którzy odkryli, stworzyli lub wynaleźli coś jako pierwsi też zastrzegają sobie prawo do wyłączności na ich produkty. W ten sposób droga do bogactwa tym samym patentem lub podobnym (ponieważ oryginał zgarnia większość) jest zablokowana.

Biblia została spisana i dana ludziom za darmo; pisarze biblijni nie uzyskali żadnych korzyści majątkowych. Na wielu można znaleźć przypis o prawach autorskich © (co też doprowadziło do tego że na świecie różni wydawcy nie mogą wydawać dokładnie tych samych przekładów Biblii, nie mogą wziąść Biblii innego wydawnictwa, wyciąć jego tekstu i wkleić do Biblii ich wydawnictwa, ale są zmuszeni używać innych słów by nie naruszać praw autorskich innych przekładów które znajdują się obecnie – a to niekiedy prowadzi do wypaczenia sensu) ale pewnie każdy wie że niektórych rzeczy nie da się kupić za pieniądze, a przynajmniej nie wypada[63].

Sadownik sadzi jabłka, przyczyną dla której to robi to nakarmienie ludzi za darmo. Nadchodzi sezon zbiorów i ten sadownik rozdaje ludziom swoje plony za darmo. W okolicy popyt na jabłka maleje i inni sadownicy hodujący jabłka, dla których przyczyną ich hodowli są pieniądze, są rozczarowani że ich plon nie przyniósł zamierzonego zysku, a nawet być może przynosi straty. Sadownicy są wkurzeni na tego hodowcę.

Gdy uprawy zostają zniszczone, to czy rolnik liczy straty w pieniądzach które mógłby zarobić dla siebie, czy w pustych brzuchach innych?

Czy gdy, będąc stróżem prawa, aresztujesz tego kto hoduje owoce i rozdaje je na rynku za darmo, dlatego że nie płaci z nich podatków? Czy przyniesiesz do sądu tego, kto rozdaje dobra materialne za darmo, dlatego że nazwiesz to nieuczciwą konkurencją?

„Nie rozprowadzaj książek, filmów i gier przez torrenty ponieważ ich twórcy nie zarobią pieniędzy", „nie rozdawaj jedzenia za darmo bo ucierpią zarabiający hodowcy i plantatorzy", „nie rozdawaj ubrań za darmo bo handlujący odzieżą będą stratni", „nie rozdawaj za darmo towarów bo ucierpią sprzedawcy i nie zarobią".

Czy lekarz pracuje jako lekarz przez wzgląd na chorych czy przez wzgląd na pieniądze? Czy sadownik choduje owoce przez wzgląd na głodnych czy przez wzgląd na swój zysk? Czy strażak gasi pożar bo chce pomóc ludziom czy przez wzgląd na pieniądze? Czy policja wykonuje swoją pracę by zapewnić bezpieczeństwo czy ze względu na pieniądze? Czy Jezus robił to co robił ze względu na ludzi czy ze względu na pieniądze? Czy gdybyś miał zapewniony byt i komfort życia, to czy dalej wykonywałbyś swoją pracę?

> Zostańcie więc w tym domu, jedząc i pijąc, co podadzą, bo pracownik jest godzien swej zapłaty (...)
>
> Łukasza 10:7

Zapłatą pracownika za pracę powinien być sam efekt tej pracy (nie pieniądze, bo za efekt tej pracy dostajesz pieniądze, nie to nad czym pracowałeś) – podobnie jak piec do przetapiania wykonujący pracę, efekt jego pracy to przetopione sztabki – użyte paliwo jest sprawą drugorzędną ponieważ efekt pracy jest ważniejszy od środków dzięki którym ma się siłę do wykonania pracy.

62 2019: Przedsiębiorstwo PepsiCo pozywa indyjskich rolników którzy hodowali odmianę ziemniaków używanych do produkcji chipsów Lay's.
63 Dzieje 8:18-24

Gdy pracujesz a nie masz „dlaczego", prędzej czy później pojawi się wypalenie zawodowe.

Jeżeli robisz coś ze względu na pieniądze a nie ze względu na skutek pracy, to znajdziesz sobie inną pracę gdy nie będzie ona przynosiła dostatecznie dużo pieniędzy. Gdy wykonujesz misję ze względu na pieniądze a nie przez wzgląd na ideę to idea upada gdy praca się nie opłaca. To co można osiągnąć poprzez pieniądze, ludzkość może osiągnąć bez nich.

Pierwsi ludzie mieli wszystko za darmo, byli wolni. Dzisiaj nawet woda nie jest darmowa. Jak ludzkość ma być wolna skoro to co potrzebne jej do życia nie jest wolne? Uwalniajcie – spod prawa patentów, spod prawa pieniądza. Coś może być twoje, gdy jest niczyje. Gdy wszystko jest czyjąś własnością nie możesz sobie tego wziąść, przynajmniej nie za darmo. Jeżeli wszystko należy do kogoś, to nie ma tego skąd brać. Jeżeli wszystko jest czyjąś własnością to na zewnątrz nic nie pozostaje. Dlatego jak w Edenie wszystko było zautomatyzowane i można go było nazwać rajem ponieważ człowiek nie pracował by mógł żyć – dbał o ogród[64] a więc pracował gdy miał siłę, a nie musiał szukać siły by pracować. Pierw jest siła fizyczna i psychiczna do pracy, i chęć do pracy, i „dlaczego", potem sama praca – nie praca do której ktoś lub coś cię zmusza, inaczej będziesz nieszczęśliwy. Podobnie na świecie wszystko zostanie zautomatyzowane i będzie można go nazwać rajem bo nikt nie będzie musiał *pracować na siłę*. Ale na początku trzeba na to zapracować – automatyzacja nie powstaje bez pracy.

Ten system jest jak bestia co zabrała wszystko, a wszystko inne zniszczyła, tak, że na zewnątrz nic nie pozostało dla nikogo.

Kiedy wszystko będzie za darmo, kiedy wszystko będzie wolne, wtedy ludzie będą wolni. Za darmo dostaliście.

Na początku wszystko zostało stworzone i zautomatyzowane by nie tworzyć ciągle tych samych rzeczy na nowo. Adam i Ewa byli w ogrodzie gdzie wszystko było zautomatyzowane:

- automatyczne wydawanie pożywienia przez drzewa które, niczym automaty i doskonale perfekcyjne filtry, tworzyły owoce dzięki którym można było się najeść i zgasić pragnienie;
- zautomatyzowany obieg wody w przyrodzie: rzeka nawadniająca ogród, zamiast osobistego transportu wody dla plonów;
- zautomatyzowany obieg powietrza w przyrodzie: rośliny, zwierzęta i inne organizmy tworzyły atmosferę, jej skład oraz jej odpowiednie proporcje, zamiast władzy ludzkości nad nią i jej katastrofalnych skutków jakie widać obecnie poprzez zmiany klimatu;
- automatyczne życie zwierząt – ponieważ świadomość zwierzęcia nie wybiega nawet rok do przodu: to wszystko w świecie fauny co sprawia że człowiek czuje do niej miłość i czerpie z niej radość: psy, koty, delfiny, papugi, miód, mleko, jajka, wełna itd;

Wszystko to przy minimalnej ingerencji człowieka, która sprowadzała się do dbania o to miejsce.

Maszyny dostarczały ludziom owoców. Niczym niezmącona cyrkulacja wody dostarczała picia. Teraz zaś człowiek zajmuje się czymś czym powinny zajmować się maszyny. Życie powinno być dane i podtrzymywane przez Przyczynowość a nie z trudem, ciągle, zdobywane przez człowieka. Czy nie o to chodzi by się nie męczyć, by się nie mozolić, by nie jeść plonów swoich rąk w pocie swego oblicza?

> W pocie swego oblicza będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, gdyż z niej zostałeś wzięty. (...)
> Rodzaju 3:19

> (...) a nie mają odpoczynku we dnie i w nocy ci, którzy oddają cześć bestii i jej wizerunkowi, oraz każdy, kto przyjmuje znamię jej imienia.
> Objawienie 14:11

64 Rodzaju 2:15 (...) umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i o niego dbał.

System środowiska, ekosystem, od zawsze umiał sam zadbać o siebie, człowiek nie musi o niego się troszczyć, nie musi go poprawiać, wystarczy że nie będzie mu przeszkadzał ani go niszczył. Zautomatyzowany system. Taki system który istniał na początku, obecnie nie istnieje ponieważ człowiek przestał być jego częścią tak, by zachodziła jedność[65].

Automatyzacja i Sztuczna Inteligencja – może ułatwić życie człowieka w prawie że wszystkich dziedzinach: rolnictwo, wytwarzanie bardzo złożonych komponentów, masowa produkcja. Wielu ludzi jej nie chce ponieważ zabierze im pracę, ale czy nie o to chodzi, żeby usunąć ciężar pracy? Ludzie boją się też że zabierze im pieniądze, ale przecież produkty które by kupowali za pieniądze byłyby bardziej dostępne ponieważ byłyby tworzone przez maszyny, które się nie męczą.

Nie ma się co dziwić ponieważ strach ludzi jest uzasadniony: gdy pojawia się nowy wynalazek, ci którzy do tej pory zarabiali pieniądze wykonując pracę tracą źródło dochodu ponieważ są zastępowani przez ten wynalazek. Ludzie pracujący przy oświetlaniu ulic świecami czy lampami naftowymi zostali zastąpieni przez żarówki. Ludzie pracujący w przemyśle komunikacji za pomocą kodu morsa zastali zastąpieni przez telefon. Powoźników powozów konnych wyparły automobile. Pracowników kopalń węgla i ropy powoli wypierają panele słoneczne, turbiny powietrzne i inne odnawialne źródła energii. Ci ludzie stracili swe źródła dochodów z tych prac które umarły.

Czy rewolucja przemysłowa nie miała przynieść korzyści wszystkim ludziom a nie być wymówką do bardziej efektywnego wyzysku i jeszcze większych zarobków dla najbogatszych? Wraz z rozwojem gospodarki na znaczeniu zyskiwał kapitał który zazwyczaj koncentrował się w rękach prywatnych przedsiębiorców oraz banków. Technologia się zmieniła ale nie duch człowieka: jedni tworzyli maszyny dla jeszcze większego wyzysku inni dla ułatwienia życia i zniesienia ciężaru pracy. Maszyna dobrego czyni dobro, maszyna złego robi zło.

Są ludzie którzy sprzeciwiają się automatyzacji i robotyzacji ale przecież roboty i automaty istniały daleko wcześniej przed człowiekiem – po prostu nie były zbudowane z metalu. Roboty natury były kompatybilne z robotami, które stworzyła wcześniej, a te z kolei były w symbiozie z tymi, które stworzyła jeszcze wcześniej; część robotów ludzkości nie jest kompatybilna z robotami, które natura stworzyła wcześniej. Tak samo idea czy nauka musi być kompatybilna z ideami które były przed nią – kłamstwo nie jest kompatybilne z prawdą.

Postęp technologiczny – nieważne jak wielki – nie jest warty kosztów jakim są ludzkie życia. Postęp ma być dla ludzkości, nie jej kosztem. Celem postępu technologicznego są rajskie warunki dla ciała, nierzadko kosztem ważniejszego – rajskich warunków dla ducha człowieka. Lepiej by panowały rajskie warunki dla umysłu człowieka a przy tym prymitywna technologia (lub nawet jej brak) i życie w zgodzie z naturą, niż by ciało miało wszystko czego mu potrzeba a przy tym zmącony pokój umysłu. Rajskie warunki dla ciała (np. poprzez postęp technologiczny czy luksusy) są bez sensu jeżeli cierpi umysł.

Uważajcie na „postęp" dla dobra ludzi, kosztem innych osób by spełnić pragnienie jednej osoby lub idei, nie ludzkości: wielki skok naprzód w Chinach, metody nazizmu dla dobra Rzeszy, budowle dla foraonów a nawet wygonienie z rajskich warunków (niekoniecznie cielesnych) i praca poza nimi dla spełnienia pragnienia kogoś innego. Pracujcie dla Przyczynowości – bo ona, z tego co dajecie, nigdy nie bierze dla siebie, lecz oddaje wam.

Gdy rynek jest zapchany czy to piekarzami, artystami, rybakami czy jakimkolwiek innym zawodem, to nie przyjmuje ich więcej by dać im w zamian pieniądze. Podobnie się dzieje gdy maszyna zapycha rynek – ale wtedy ona nie dostaje pieniędzy.

65 Jana 17:21-23 (...) Ja w jedności z nimi, a ty w jedności ze mną, żeby byli doprowadzeni do doskonałej jedności (...)

Przyczyną dzięki której powstaje automatyzacja to zniesienie ciężaru pracy z barków ludzi, szybsza produkcja a tym samym produkowanie więcej, zaprzęgnięcie maszyny do pracy której nie umie człowiek, ogólnie – służenie człowiekowi, a nie bycie jego wrogiem.

Pracownik zarabia pieniądze. Jest zastępowany przez maszynę. Ta maszyna nie zarabia pieniędzy. Ten zwolniony też nie zarabia pieniędzy. Nikt nie zarabia pieniędzy. Mimo to towar jest sprzedawany – za pieniądze.

> Bezwarunkowy dochód podstawowy (BDP) – społeczno-polityczny model finansów publicznych zakładający, że każdy obywatel, niezależnie od swojej sytuacji materialnej, otrzymuje od państwa jednakową, określoną ustawowo, kwotę pieniędzy, za którą nie jest wymagane jakiekolwiek świadczenie wzajemne (płatność transferowa). Dochód ten, bez innych form zarobku czy pomocy społecznej, zapewniałby możliwość minimum egzystencji. Idea ta ma zapewnić każdemu członkowi społeczeństwa pieniężny udział w całkowitym dochodzie tego społeczeństwa, bez sprawdzania jego potrzeb. Dochód bezwarunkowy wskazuje się jako sposób rozwiązania problemów wynikających z robotyzacji (większość produkcji może być wykonywana przez maszyny).

Wikipedia, Bezwarunkowy dochód podstawowy (2020)

Całkowita automatyzacja musi nieść ze sobą całkowite wyrzeczenie pieniędzy.

Co z tymi którzy mają miliony? Jak to wytłumaczysz osobom, które od młodości odkładały oszczędzając przez całe życie? Co powiesz uczniom, studentom którzy lata swojej nauki poświęcili dla lepszych zarobków?

Jeżeli tak nie będzie, jeżeli wszystkie usługi i dobra będą produkowały maszyny, a mimo to jeżeli ludzkość będzie nadal używała pieniędzy, to wszyskie produkty będą dostępne dla najbogatszych a wraz z tym powstanie klasa biednych – trudno będzie im znaleść pracę, ponieważ przejmą ją automaty, więc będą mało zarabiać lub wcale. Automatyzacja z samej jej natury spowoduje że praca, której płacono ludziom, przejdzie na maszyny którym się nie płaci. Człowiek to też maszyna której elementami są dźwignie mięśni, pompa krwi, układ elektryczny neuronów i inne podzespoły, jednak nie jest on zbudowany do robienia wciąż tego samego, monotonicznego powtarzania jak maszyna ponieważ wszystko, jeżeli dostatecznie długo się to robi, się kiedyś w końcu nudzi i robi się nowe rzeczy które realizuje, czy to za pomocą różnych środków, pieniędzy czy bez nich. Maszyna ciągle wykonuje to samo, nie narzeka bo może to wytrzymać; maszyna nie ma świadomości którą można doprowadzić do obłędu poprzez monotonię, apatię i stagnację – człowiek już tak.

Właśnie o to chodzi – by monotoniczne czynności maszyn działały na okrągło niczym automatyczne systemy (nawadniania, pożywienia, cyrkulacji i uzdatniania powietrza, biodegradacji produktów przemiany materii) które działały na okrągło w przyrodzie, w Edenie dla człowieka. Pierwsi ludzie nie musieli płacić za egzystencję – wszystko było zautomatyzowane.

Przestajesz pracować gdy twoja praca jest wykonana. Gdy pracujesz za pieniądze to praca nie ma końca. Przyczynowość pracowała i skończyła swą pracę gdy wynik tej pracy utrzymywał sam siebie – dzieło było zautomatyzowane[66].

Praca nie ma końca ponieważ pragnienia ludzi są nieskończone – chyba że pracę się zautomatyzuje.

Praca musi mieć swój koniec. Praca bez końca to wieczne niewolnictwo. Gdy utrzymanie czegoś, kogoś, wymaga pieniędzy, praca nie ma końca – i twoje męczenie się nie ma końca – ale maszyny się nie męczą.

66 Dla przykładu: proteina może zostać stworzona tylko przez inną proteinę, nigdy w inny sposób.

Już sama wypowiedź: „Będę pracował do końca życia!” mówi, że nie chce żyć w warunkach tego systemu. Małe dzieci nie widzą końca: „... na zawsze?”.

Ludzie nie wierzą już że ciężka praca zabierze ich do lepszego życia.

Produkt kosztuje mniej pieniędzy gdy zamiast trudu człowieka za wytwarzanie produktu zabiorą się szybsze i dokładniejsze maszyny które się nie męczą – chyba że pojawi się chciwość.

Czas pracy zabiera czas na życie z (zarobków) pracy.

Jeżeli pracuję po prostu tylko po to by moja egzystencja przetrwała to taka praca nie ma sensu. Człowiek to coś więcej niż roślina która jest usatysfakcjonowana samym tylko bytowaniem ponieważ człowiek ma możliwość odbierać więcej informacji i impulsów z zewnątrz – i te człowiecze odbiorniki nie usatysfakcjonowałyby się impulsami które dochodzą do rośliny która przez całe jej życie nie rusza się z miejsca. Człowiecze odbiorniki nie usatysfakcjonują się impulsami która daje sama tylko egzystencja. Tylko życie w pełni może je usatysfakcjonować. Człowiek to coś więcej niż roślina dlatego człowiek chce coś więcej niż żyć jak roślina.

Ustalono że przez wzgląd na robotyzację ludziom będą dawane pieniądze. Zamiast tego powinno się, przez wzgląd na robotyzację, dawać ludziom produkty robotów. Nagrodę za czyn, za pracę, powinien być sam skutek pracy, nie pieniądze.

„Nieważne jak ciężko pracujemy, robi się coraz gorzej”. Pomimo tylu ułatwień, wynalazków i automatów zbudowanych do tej pory wiele osób pracuje ciężej. Praca czyni wolnym? Czy czyni cię niewolnikiem? Wielu godzi się na coś co można nazwać współczesnym niewolnictwem.

„Jeżeli roboty będą pracować za nas, będzie nam łatwiej!”. Gdzie jest to „łatwiej”? Zostało zaduszone przez chciwość. Produkty i efekty robotów się marnują ponieważ nie ma jak ich sprzedać. Jest tak dlatego ponieważ gdzie robotyzacja tam nie może być użycia pieniądza, bo pieniądze są za trud człowieka, nie robota.

Produkt:

- nie może być tworzony dla pieniędzy; ma być tworzony dla jego przeznaczenia: sadzenie sadów dla pożywienia, nie dla pieniędzy; produkcja ubrań dla okrycia, nie dla pieniędzy; dbanie o środowisko dla warunków dla życia, nie dla pieniędzy; wynalazki, badania dla postępu, nie dla pieniędzy. Chcesz pieniędzy? Wydrukuj je.
- nie może być tworzony w oparciu o planowane postarzanie produktu. Ma nie zawierać słabych punktów podatnych na uszkodzenia. Ma on być wytrzymały i solidny oraz – choć to niemożliwe – być budowany z zamierzeniem wiecznego użytkowania. Żarówka Centennial Light, odkurzacze, lodówki, pralki z czasów PRL-u są przykładem jak solidne i długowieczne te produkty potrafią być;
- (jeżeli się już zepsuje) ma być w taki sposób skonstruowany by wymiana jego części albo naprawa nie była trudna. Możliwość a zarazem prawo do naprawy istnieje gdy producent tej naprawy nie utrudnia;
- musi od samego początku oferować jego pełne możliwości. Nie może mieć żadnych blokad które by te możliwości ograniczały;
- ma w pierwszej kolejności mieć możliwość użytkowania przez tego, kto przy nim pracował.

„Bez pieniężnego profitu nikt nie byłby produktywny!”. Jeżeli udostępnimy wszystkim produkty zaspokajające ich podstawowe potrzeby, bez względu na status pracy jaki wykonują, ludzie nie przestaną pracować, pracować dla innych lub dla siebie samych. Po prostu zajmą się rzeczami i znajdą spełnienie w tym, na czym im zależy, a nie na zapłacie, której nie będą potrzebować by po prostu przeżyć. Redaktorzy Wikipedii, programiści open source, wolontariusze straży pożarnej, pirat powielający cyfrowe dobra a nawet gracze i budowniczy minecraft – oni wszyscy robią za darmo, gdy warunki do życia dostają za darmo.

Nauka i technologia zaszły tak daleko że człowiek nie powinien zapierdalać by po prostu przeżyć.

Produkujmy dobra. Rozdajmy dobra. Automatyzujmy produkcję – zmniejszajmy niechcianą, przymusową pracę. Mniej pracy której nie chcemy = więcej czasu na czynności które chcemy.

Ludzie powinni pracować mniej. To dobre dla nich i dla środowiska. Ludzie mieliby więcej korzyści z mniejszej ilości roboty. W wielu miejscach już jest więcej dóbr niż potrzeba. Trzeba to tylko rozdać.

Automatyzujmy wszystko – aż praca będzie wyborem, nie koniecznością.

Praca maszyny jest nieludzka.

Jeżeli technologia kosztuje pieniądze to biedni są zmuszeni żyć jak w prymitywnych czasach.

To jest dla człowieka pułapką jeżeli ubzdura sobie nierzeczywistą przyczynę która go wręcz zmusza do pracy, i mówi: „Muszę to robić!”, „Jestem to winny!”. I człowiek zniewala swój umysł.

„Ale zobacz jak inni ciężko pracują!”. Zrzucenie człowieka w dół winy takimi argumentami to cios poniżej pasa. To co dobre dla jednego, niekoniecznie jest takie dla drugiego. Oni pracują by zaspokoić swoje pragnienia, ja nie mam ich pragnień by je zaspokić tak ciężką pracą. Ja czuję swoje zmęczenie i swój trud, nie zmęczenie kogoś innego. To, że ktoś chce chodzić jakąś trudną drogą, nie znaczy, że ja mam nią chodzić. To, że ktoś zgadza się na wytrzymywanie zła nie znaczy że ja mam się zgadzać na to zło.

Beztroskie dziecko bawi się i zajmuje się swoimi sprawami bo wszystkie środki do życia i inne sprawy załatwiają za niego rodzice. Gdy wszystkie te sprawy zostaną zautomatyzowane wtedy dorosły człowiek wróci do czasów swojej dziecinnej beztroski gdy maszyny zajmą się dostarczaniem środków do życia podobnie jak za czasów Edenu, gdy Przyczynowość zajmowała się utrzymywaniem życia tak, że człowiek nie musiał się wręcz wysilać by po prostu przeżyć. Człowiek czuje wytchnienie gdy zamiast niego pracuje Przyczynowość – i wtedy człowiek się nie męczy w pocie swego oblicza.

Zwierzęta żyjące w naturze która jest zautomatyzowana nie muszą pracować by po prostu przeżyć. Człowiek żyjący w systemie musi pracować by po prostu istnieć[67].

Skoro dóbr nie starcza dla wszystkich żyjących, to co dopiero dla zmarłych którzy by ożyli, dlatego potrzebna jest masowo zautomatyzowana produkcja dóbr, zwłaszcza tych podstawowych, przez (i metalowe, i biologiczne) maszyny, które istniały od początku, już w Edenie.

Czy na samym początku, w Edenie, warunki i wszystko co potrzebne do życia było zautomatyzowane, tak, by człowiek nie musiał codziennie godzinami pracować walcząc po prostu o przetrwanie i egzystencję? Tak.

67 Mateusza 6:25-32 Przypatrzcie się uważnie ptakom nieba, gdyż nie sieją ani nie żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a jednak wasz Ojciec niebiański je żywi. Czyż nie jesteście warci więcej niż one?

Czy dzisiejsza automatyzacja, robotyzacja i technologia potrafiłaby wyręczyć starożytnego pracownika Egiptu albo średniowiecznego robotnika Europy w jego czynnościach mających na celu zapewnienie i utrzymanie warunków życiowych i rzeczy niezbędnych do życia? Tak.

Jak bardzo trzeba zautomatyzować produkcję środków do życia by były one za darmo? Dopóki używa się pieniędzy, nie będą one za darmo.

Jeżeli dało się zautomatyzować tak skomplikowany proces jak powstawanie życia, to wszystko inne, mniej złożone, też da się zautomatyzować.

Jeżeli ludzki umysł jest konstruktem, to z całą pewnością możliwe jest skonstruowanie sztucznej inteligencji, lepszej od ludzkiej.

Produkty automatyzacji i wyroby robotów są marnowane i niszczone gdy nie można ich sprzedać. Produkowane są po to by je sprzedać, nie po to by je rozdać za darmo.

Gdy pracujesz, automatycznie są tobie nakładane i odejmowane podatki. Tak samo jak kupujesz w supermarkecie różne opodatkowane produkty. W 2018 roku średnio każdy zarabiający obywatel przekazał 3,70% na cele wojskowe w formie podatków. Gdyby zaskoczyła nas wojna to my wszyscy pracujemy na uzbrojenie Rzeczypospolitej, włączając w to wszystkich legalnie zatrudnionych, religijnych, przeciwnych wojnie ludzi. Ludzie nie chcą wojen – a jednak ciągle zasilają machinę wojny swoimi podatkami.

W ten sposób codzienne ludzkie zachcianki i pragnienia, spełniane poprzez pieniądze, stają się paliwem napędzającym system.

Podatki – te pieniądze są ci zabierane czy tego chcesz czy nie, na cele, z których być może nigdy nie skorzystasz. Zabieranie tobie by dać innym. Oprócz pobieranych od ciebie podatków na cele z których korzystasz być może nieświadomie nie jest niczym nowym że nagminnie pojawiają się przypadki wydawania pieniędzy podatników po prostu na nic nieznaczące rzeczy.

Płacisz podatki gdy zarabiasz pieniądze, płacisz podatki gdy wydajesz pieniądze.

Ludzie niszczą swe ciała a potem szukają pomocy w szpitalu, toczą wojny dla pokoju, niszczą środowisko a potem próbują je ratować – z pieniędzy podatników idą pieniądze na głupotę innych.

Można powiedzieć że podatki to pieniądze na pragnienia innych. Więc i wysiłek pracy poszedł na spełnienie pragnień innych.

Swoją drogą co jeśli ludzie sami by decydowali czy od ich własnych pensji odciągać podatki – i na jakie cele. Wtedy za te rzeczy z podatków nie można by winić rząd lecz samą ludność.

Problemy finansowe ludzi to dziura, której nie da się załatać – szczególnie wtedy gdy naliczane odsetki są po prostu z niczego.

W maszynie nie ma miłości do bliźniego. Wiele stanowisk cechuje właśnie to. Przykładami mogą być posady urzędników a nawet sprzedających – ponieważ wykonywana przez nich praca ma swój cel, a wszystko co przeszkadza w spełnieniu tego celu jest ignorowane a wręcz zwalczane. Dużo takich posad przejawia minimum jeśli nie mniej empatii do drugiego człowieka: wojsko, stróże prawa, bankierzy, sądy.

Maszyna przenigdy nie popełni błędu – budowniczy maszyny może go popełnić. Błąd maszyny występuje wtedy, gdy wykona ona czynność która sprawi, że spudłuje w cel jej pracy, w cel jej przeznaczenia do którego została skonstruowana, w cel zamierzenia jej budowniczego.

Pracujący – oni tylko wykonują swoją pracę. Od kasjerów w marketach i sprzedających w galeriach, poprzez dyżurujących policjantów i lekarzy, na zatrudnionych strażników w Auschwitz oraz tych, którzy zajmowali posady służące systemowi który zabił Jezusa skończywszy.

Wiele posad robót cechuje właśnie wykonywanie pracy wraz z biernością wobec wszystkiego innego ponieważ pracownikowi płaci się za powierzoną pracę a nie za inne czynności którymi mogą być między innymi miłosierdzie wobec innych. Taki człowiek może być idealnym materiałem budującym machinę systemu. Człowiek całkowicie neutralny nie kwestionuje niczego czy jest to dobre czy złe, jako pracownik powierza tą kwestię pracodawcy.

Słudzy tych u władzy robią co im każą, a gdy zmieniają się rządzący którzy wydają polecenia i rozkazy które są całkowicie odwrotne do tych którzy wydawali ci pierwsi, to ci sami słudzy również wykonują ich rozkazy!

Są ludzie którzy kierują się przepisami państwa, a nie przepisami bożymi. Nie jest rzeczą niewiadomą że część przepisów systemu nie idzie w parze z przykazaniami bożymi.

Jeżeli pieniądze ceni się nad towary i produkty pracy, to pieniądze będą miały wartość kosztem jakości towarów, usług a nawet ludzkiego zdrowia czy życia. Jeżeli środki do życia mają swoją cenę, oznaczałoby to że życie ma swoją cenę, że życie człowieka nie jest ponad pieniędzmi.

> (...) Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie.
>
> Mateusza 10:8

Czy będziesz sprzedawał to co Bóg dał za darmo?
Czasami nie jestem pewien mego uczucia gdy widzę zabutelkowaną wodę w marketach. By płacić pieniądze by po prostu pić wodę. Albo za patyki z lasu należy płacić jako za chrust na opał. Ale można pójść dalej... Przecież na początku ludzie mieli darmowe jedzenie – wystarczyło dbać o ogród. Czy życie nie byłoby mniej stresujące gdyby przywrócić tamten stan rzeczy nie martwiąc się o jedzenie i picie – podstawowe rzeczy (które wprost marnują się i są wyrzucane) potrzebne organizmom które kiedyś dostaliśmy za darmo?

Ziemia została dana ludziom za darmo – jeżeli jest niszczona, za darmo powinna być naprawiona. Czy będziesz brał pieniądze za sadzenie drzew? Czy skutkiem sadzenia drzew mają być pieniądze a nie zasadzone drzewa i to co one czynią: pokarm i tlen, i żyzną ziemię oraz dom dla zwierząt? Jeżeli priorytetem jest pieniądz, nie natura, to Ziemia nie może zostać ocalona.

Jeżeli chcecie żyć wiecznie to musicie rozwiązywać problemy tak, *by były rozwiązane raz na zawsze*. Gdy patrzysz na swoje życie, zastanów się, czy chcesz żyć wiecznie z tymi problemami.

Gdy nikt nie będzie brudził, niepotrzebna będzie praca sprzątacza. Gdy wszyscy będą mieli łatwy dostęp do internetu (np. poprzez smartfony), niepotrzebna będzie praca nauczyciela. Ale gdy nikt nie ma pragnień, niepotrzebne są prace które je spełniają.

Również prawa narodów są przepisami które przewidują posługiwanie się pieniędzmi: gdy popełnisz przestępstwo będziesz musiał albo zapłacić albo pójść do więzienia.

Ludzkość która nie potrafi docenić prawdziwej wartości rzeczy niewątpliwie skazuje siebie – wraz z poddaną jej planetą – na zagładę. Ten kto używa pieniędzy przyczynia się do kontynuowania tego systemu opartego na nich.

Jeszcze nigdy nie widziałem na ulicach demonstracji przeciwko pieniądzom, ale wręcz przeciwnie. W 2022 roku dług globalny wyniósł 92 000 000 000 000 $. Pieniądze na pokrycie tego długu nie istnieją.

„Tworzenie miejsc pracy” na siłę, bez przyczyny nie ma sensu. To są sztuczne i niepotrzebne prace tworzone tylko po to by zarabiać pieniądze, które nie wnoszą żadnych wartościowych dóbr do obiegu. Więcej wysiłku i środków idzie na stworzenie i samo istnienie tego miejsca pracy niż korzyści z niej wynikającej. Dotyczy to prac dla zwykłego Kowalskiego jak i dla wybranych – istnienie monarchii i królów w niektórych krajach, pochłaniają całkiem duże sumy na utrzymanie, a przecież problem rządów można rozwiązać w inny sposób.

Gdy przyczyną, dla których tworzone są miejsca pracy, jest zarabianie pieniędzy przez ludzi, a nie by pracowały w tej pracy maszyny, wtedy automatyzacja nie może zajść.

Są zajęcia w których obecna praca jednej osoby dzisiaj ma negatywne skutki dla pokoleń w przyszłości. Takie prace jak na przykład wydobycie węgla, produkcja czy sprzedaż używek zagrażających zdrowiu. Każdy dzień takiej pracy to grzech przeciwko przyszłości własnych dzieci.

Wiele razy można usłyszeć że przedsiębiorca „jest stratny”. „Nie zyskanie” to nie „stracenie”.

Istnieje taka niesprawiedliwość gdy osoba musi płacić za usługę której nie zamówiła. Jest to powszechne w instytucjach państwowych, bankowości i innych miejscach.

W pogoni za pieniędzmi i złotem rzadko pamięta się o tym, że w całym wszechświecie drewno jest z całą pewnością rzadsze od diamentów.

Czy ludzkość może żyć w dobrych warunkach nie używając pieniędzy? Ludzkość żyła w rajskich warunkach nie używając pieniędzy.

> Bezwartościowi bogowie całkowicie znikną.

Izajasza 2:18

> Bogowie, którzy nie uczynili niebios i ziemi, znikną z ziemi i spod tych niebios.

Jeremiasza 10:11

Wolna wola

Co to znaczy że wola jest wolna? Wolna od czego? Nie ma czegoś takiego jak wolna wola, bo twoja wola podlega prawu przyczynowości. Twoje myśli podlegają Przyczynowości.

Twoja wola ma wybór. Możesz wybrać tylko z widocznych przez ciebie opcji, z opcji, co do których masz wiarę, że istnieją i że są możliwe – wybierasz opcję w którą wierzysz że jest możliwa, nie wybierzesz opcji w którą nie wierzysz. Wybór jest zdeterminowany ponieważ preferencje wybierającego, opcje wyboru które widzi wybierający i inne przyczyny które wpłyną na wybór – istnieją przed tym wyborem i tworzą go. Mądrość pozwala odkrywać ścieżki wyboru, wtedy wybór jest większy, lub w ogóle ma się wybór. Kiedyś prawie nikt nie wierzył że człowiek może latać będąc w machinie z metalu, więc nawet nie próbowano. Nie robiono rzeczy w które nie wierzono że mogą istnieć dlatego wola człowieka podlega Przyczynowości. Jeżeli ludzie nie wierzą że mogą żyć wiecznie, to nawet nie będą próbowali tego osiągnąć. Osiągnąć, zmieniając świat, by chciało się w nim żyć. Dlatego Jezus wielokrotnie powtarzał: „Twoja wiara cię uzdrowiła”.

> Wiara to nacechowane pewnością oczekiwanie rzeczy spodziewanych, oczywisty przejaw rzeczy realnych, choć nie widzialnych.

Hebrajczyków 11:1

... często nie tylko oczekiwanie ale i działanie w związku z rzeczami spodziewanymi, dlatego żadna ilość samej tylko wiary nie sprawi że coś stanie się faktem. Wiara z czynami sprawia że coś staje się faktem:

> Doprawdy, jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.

Jakuba 2:26

Wiara to przejaw tego co nadchodzi. Ktoś strzela a ty się schylasz by uniknąć kuli ponieważ wierzysz że cię trafi – czyn spowodowany wiarą w nadchodzące wydarzenie powiedziane ci przez Przyczynowość.

Wiara pochodzi od Boga – jeżeli ja ci coś powiem, nie uwierzysz, ale jesli sam do tego dojdziesz (na przykład poprzez przypowieści), uwierzysz. Wierzysz że coś jest możliwe gdy Przyczynowość pokazuje ci co się stanie w kolejnych oczkach łańcucha wydarzeń przyszłości.

Dzięki Przyczynowości wierzysz że #5 jest możliwe.

Przyczynowość – kiedy potrzebujesz wiary zwracasz się tylko do niej. Ona oświetla drogę aż do celu więc wierzysz że dojdziesz do celu. Osobowy bóg nie oferuje nic prócz mroku w którym człowiek się błąka. Nikt nie ma wiary gdy nikt nie bierze jej ze źródła wiary – od Przyczynowości.

Wiara to przekonanie o osiągnięciu celu podróży drogą, wraz ze znajomością tej drogi. Wiara może być fałszywa gdy znajomość drogi wiodącej do celu jest fałszywa. Nadzieja to oczekiwanie osiągniecia celu podróży drogą, bez całkowitej znajomości tej drogi. Przyczynowość jest źródłem wiary i nadziei.

Ci, którzy potrafią widzieć tylko ostatnie oczka w łańcuchu przyczynowości uwierzą tylko w to co potrafią zobaczyć ich fizyczne oczy – z tego co potrafią zobaczyć ich fizyczne oczy oni biorą siłę swojej wiary. Do nich są posyłani posłańcy których mogą oni fizycznie zobaczyć. Ci, którzy potrafią wejrzeć głębiej w łańcuch przyczynowości nie potrzebują widzieć fizycznymi oczami by uwierzyć że coś jest możliwe. Niepotrzebni są fizyczni posłańcy by dostarczali wiarę udowadniając coś. Jakiekolwiek cuda byś nie robił by ich przekonać by uwierzyli, to jeżeli nie wierzą logicznej Przyczynowości to i twoim cudom nie uwierzą.

Świadomość jest niezbędna do pozyskania wiary. Przyczynowość pokazuje ci co się stanie w kolejnych oczkach łańcucha wydarzeń przyszłości – wtedy widzisz te kolejne wydarzenia – wtedy jesteś ich świadom, że nadchodzą – wtedy w nie wierzysz.

„Twoja wiara cię uzdrowiła" – Jezus nie uzdrawiał chorych, on powodował że oni uwierzyli a to właśnie ta ich wiara ich uzdrawiała.

Dla człowieka tajemnicą jest coś w co on nie wierzy. Dopóki w to nie uwierzysz – będzie to dla ciebie tajemnicą nie do zrozumienia.

Jeżeli masz wątpliwości co do tego czy coś jest możliwe, musisz sam udowodnić że jest to możliwe. Wtedy zyskasz wiarę i wątpliwości znikną.

Gdy znasz przyczynę dzięki której powstaje wiara – nic nie jest wielką tajemnicą wiary.

Wiarę zdobywa się dzięki rozmowie (modlitwie) z Przyczynowością dlatego wiara to nie ślepe podążanie, nie możesz jej mieć sam z siebie wmawiając sobie, musi być ci dana przez Boga. Człowiek, sam z siebie, nie może zdobyć wiary.

> (...) „O pokolenie bez wiary" (...)
>
> (...) „Ale jeśli możesz coś zrobić, zlituj się nad nami i pomóż nam"
> Jezus rzekł do niego: „Ta wypowiedź: ‚Jeśli możesz'! Otóż wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy"
>
> (...) jego uczniowie poczęli go pytać na osobności: „Dlaczego nie mogliśmy go wypędzić?" A on powiedział im: „Ten rodzaj nie może wyjść inaczej, jak tylko za sprawą modlitwy"

Marka 9:19, 22-23, 28-29

Jeżeli nie masz dostatecznie dużo paliwa, piec nie przetopi żelaza; jeżeli nie masz dostatecznie dużo wiary, zamierzenie się nie powiedzie. Jeżeli wierzysz, może to zająć bardzo dużo czasu; jeżeli nie wierzysz, nigdy się to nie stanie. Wiara to waluta za którą można kupić czyny w które wierzy się że można osiągnąć.

> Ale [Piotr] patrząc na wicher, zląkł się, a gdy zaczął tonąć, zawołał: „Panie, ratuj mnie!"
> Jezus, wyciągnąwszy natychmiast rękę, chwycił go i powiedział do niego: „Małowierny, czemuś zwątpił?"

Mateusza 14:30, 31

By powstała wiara wszystkie wątpliwości muszą być rozwiane[68]. Gdy trzymasz się dwóch wykluczających się nauk, dwóch przeciwstawnych sobie idei, wtedy istnieje wątpliwość co do tego która z nich jest prawdziwa i nie możesz iść obiema drogami które biegną w zupełnie innych kierunkach. By powstała wiara, jedna ze stron którymi się kierujesz musi upaść.

68 Mateusza 21:21 (...) Zaprawdę wam mówię: Jeśli tylko będziecie mieć wiarę i nie będziecie powątpiewać, to nie tylko uczynicie, co ja uczyniłem drzewu figowemu, ale też jeśli powiecie tej górze: ‚Podnieś się i rzuć w morze', stanie się to.

Jeżeli ma się wątpliwości, a nie można wystawiać przedmiotu wątpliwości na próbę, to wątpliwości nigdy nie zostaną rozwiane i nigdy nie powstanie wiara.

Diabeł testował Hioba aż wątpliwości Diabła zostały rozwiane. Szatan poddawał próbie Jezusa do granic możliwości tak że jego wątpliwości i wszelkie kwestie zostały rozwiane, i pojawiła się wiara oparta na rozwiewających wątpliwości dowodach – dlatego wiara (i wiedza) może też zniewalać – powstrzymywać osobę przed osiągnięciem jej pragnienia, pokazując że osiągnięcie go jest niemożliwe, powstrzymując go tym samym od dalszych prób jego osiągnięcia, od działania. Wtedy wierzysz że coś jest niemożliwe więc tego nie robisz. Ta zniewalająca wiara jest od Przyczynowości która rozwiewa wątpliwości – wtedy Bóg powstrzymuje osobę od spełnienia jej pragnień, więzi ją zatrzymując ją od spełniania jej dążeń.

Zapewnienie od Przyczynowości że twoje działanie mające na celu urzeczywistnienie twojego pragnienia, się nie powiedzie – powstrzymuje cię od tego działania – i nie działasz. W ten sposób Przyczynowość spętuje osobę przed dalszym działaniem, przed życiem – i wtrąca ją w otchłań niedziałania, bytowania, gdzie ogień nieporzuconego pragnienia pali tą osobę – pragnienia, które nie może być spełnione przez żadną czynność czy działanie.

W pewne prawdy nie możesz uwierzyć ponieważ ich treść nie jest kompatybilna z tym co już wiesz lub w co już wierzysz, ich kod nie jest kompatybilny z twoim kodem czy to przez to że jest on niskopoziomowym kodem którego nie przyjmie wysokopoziomowy umysł, czy przez to że prawda trudno wnika do umysłu już skażonego kłamstwem który je interpretuje przez właśnie te nieprawdy. Dlatego wiara (w prawdziwe rzeczy) musi być ci dana.

Gdy człowiek nie rozmawia z Przyczynowością by się dowiedzieć jaki będzie skutek, wtedy musi przez to przejść by się dowiedzieć jaki będzie skutek. Wtedy by zyskać wiarę że coś przyniesie zły skutek, musi się to wydarzyć by człowiek to zobaczył i uwierzył że przynosi to zły skutek. W ten sposób koniecznie musiało nastawać po sobie wiele rządów i panowań które powstawały i upadały by człowiek zobaczył, był świadom i przede wszystkim uwierzył że były złe i przynosiły złe skutki – ponieważ człowiek nie kierował się Przyczynowością by natychmiast, od razu, zobaczyć te skutki, przed powstaniem tych rządów.

Strach, pokora i prawdziwa wiara w to że Przyczynowość jest Jedynym Prawdziwym Najwyższym Bogiem jest wtedy, gdy się samemu widzi że Przyczynowość rządzi wszystkim i że zamyka, tak, że nie można otworzyć, i otwiera, tak, że nie można zamknąć.

W grach najpotężniejsze postacie są prawie nagie, nie potrzebują uzbrojenia ani ochronnych pancerzy by się zmierzyć z największymi przeciwnościami – Jezus wszystkiego czego potrzebował miał zawsze przy sobie.

Gdy wszystkie domina są koło siebie perfekcyjnie ustawione i gdy przewracasz pierwsze, to czy ufasz że ostatnie też upadnie?

Pielgrzymka to podróż w poszukiwaniu wiary – podróż nie ciałem tylko umysłem.

Tak jak mały kod DNA gorczycy może się stać wielkim drzewem, podobnie mały kod idei może przynieść wielki skutek. Jeden kod jabłka, jeżeli da mu się dostatecznie wiele czasu, ma moc nakarmić tysiące osób, mały kod kwiatu może po pewnym czasie zazielenić całą łąkę, kod wirusa infekuje ciało a niekiedy i sam kod ciała podobnie jedna myśl może rozprzestrzenić się po masach ludzi bo kod różnych nauk i idei wpływa na umysł i ten kod działa. Jak możesz mieć wiarę w przydatność tego kodu skoro widziałeś nasiono a nigdy nie widziałeś dorosłego drzewa? Złe nasiono będzie złym drzewem wydającym złe owoce, dobre drzewo wyda dobre owoce.

Jeżeli jesteś do czegoś zmuszany to nie robisz tego z własnej woli. Albo nie robisz nic z własnej woli gdy wiesz że za nieposłuszeństwo grozi ci (nie naturalna konsekwencja bez udziału innej osoby lecz) kara.
Czy miłość do Ojczyzny jest czysta gdy jesteśmy do tego zmuszani?
Czy miłość do Boga jest słuszna jeżeli jesteśmy zastraszani? (Ponadto obawa przed wiecznym Piekłem jako miejscem nie jest słuszna – nie mamy się bać wiecznie ognistych płomieni lecz żaru smagającego nas sumienia za złe czyny[69]).

Idę do szkoły choć nie podoba mi się system szkolnicta albo idę do pracy chociaż znam nierówne reguły pieniądza, albo wykonuję rozkazy bo nie widzę wyboru i jestem zmuszany przez system lub kogoś innego, i wiara w inną drogę jest zabrana, i wola upada.

Mówią: „Nie martw się, przyzwyczaisz się". Przyzwyczaisz się do niewolnictwa, ucisku i przymusu. Chcesz żyć wiecznie czy cierpieć wiecznie? Nie możesz się stać jednym z tych którzy się przyzwyczaili. Przykładem mogą być mieszkańcy Chin którzy się przyzwyczaili do swego rządu i jego praw oraz mieszkańcy HongKongu którym to przyzwyczajenie od pewnego czasu powoli zaczęto wdrażać i z którym się nie pogodzili. By powoli przyzwyczajać do tego, czego od początku się nie chce. Teraz mówisz: „Przenigdy!", jutro: „To normalne". Człowiek może się przyzwyczaić do wszystkiego, do złego i do dobrego, nawet do tego, co wcześniej uważał za niewłaściwe – przez tych ludzi nie może być lepszego świata ponieważ przyzwyczaili się do starego, zaakceptowali taki stan rzeczy, zostało to znormalizowane tak, że rzadko się to kwestionuje, a nawet gdy już, to większość która jest przyzwyczajona wywiera nacisk na buntownika. Pod presją nacisku z czasem człowiek idzie na coraz więcej kompromisów aż zostaje on pochłonięty przez system – musi się więc cofnąć do czasów swego dziecęcego buntu gdy nie szedł na żadne ustepstwa – czasu, którego nie pamięta. Przyzwyczajenie do złego to straszna rzecz jeśli znikąd nie ma siły która by cię popchnęła z powrotem na dobre tory. Zmieniasz coś gdy coś ci nie pasuje, gdy się przyzwyczaiłeś do czegoś nie zmieniasz tego. Przyzwyczaiłeś się, nie chcesz zmiany więc na pewno nie nastąpi. Gdy się przyzwyczaiłeś do bycia niewonikiem nigdy nie będziesz wolny – przyzwyczajenie do zniewolenia sprawia że zapomina się o pragnieniu wolności i strachu przed zniewoleniem. Nie możesz odczuwać gniewu do machiny systemu jeżeli się przyzwyczaiłeś. U młodych, nieprzyzwyczajonych, ten gniew ciągle płonie. Gniew napędzający do działania. Bez gniewu do systemu człowiek nie ma mocy by mu się przeciwstawić – taki gniew jest słuszny bo jest uzasadniony, bo ma swoją przyczynę – wszystkie emocje i uczucia wzbudzone przez Przyczynowość są słuszne. Podobnie jak wszystkie pozostałe emocje i uczucia – wtedy człowiek nie jest zobojętniony. Gdy nie jest zobojętniony – wtedy działa. Gdy działa – wtedy żyje.

Niektórzy mówią by hamować swój gniew lub inne emocje ale bez wybuchu skumulowanych emocji które są słuszne nie można przezwyciężyć tego przez co one w pierwszej kolejności powstały. Ci, którzy mówią by tłumić swoje emocje, chcą odebrać moc do działania. Nienawiść, nieprzyjaźń i gniew do zła, niesprawiedliwości i kłamstwa musi wybuchnąć, jeżeli nie wybuchnie wtedy to zło będzie dalej trwało. Gdyby gniew przeciwko złu nie wybuchł, byłoby to wręcz nienormalne. Tłumiąc przyczynę powoduje się że nie przynosi ona skutku – nie idzie się wtedy drogą Przyczynowości. Tłumiąc emocje sprawia się że osoba nie czuje człowieczych emocji.

Przyzwyczajenie to czynności które człowiek robi nieświadomie – jak maszyna, odruchowo, bez zastanowienia.

Odzwyczajenie od czegoś następuje poprzez zwrócenie uwagi świadomości przeciwko temu czemuś co było wykonywane nieświadomie.

Człowiek się powoli, przez lata, przyzwyczaja do systemu ale bardzo szybkie odzwyczajenie się od niego jest bardzo bolesne.

69 Kaznodziei 9:5; Psalm 146:4; Jana 11:14; Umarli cieleśni ludzie którzy są tylko ciałem nie przebywają nigdzie indziej bo to co tylko z prochu powstaje może iść tylko do prochu.

Człowiek nie robi tego czego nie lubi. System poprzez przyzwyczajanie i indoktrynację od najwcześniejszych lat dziecka i poprzez nauki krztałtuje ludzki umysł by lubił to, co jest sprzeczne z jego orginalnym oprogramowaniem.

Jeżeli człowiek im szybciej nie zajmie się tym co mu przeszkadza, tym szybciej się do tego przyzwyczai.

Nieraz już nawet przedstawiciel gatunku zwierzęcia przyzwyczaja się, zachowuje się i mimikuje przedstawicieli innego gatunku.

Założona maska, z zamierzeniem tymczasowego noszenia, gdy jest noszona dostatecznie długo, staje się częścią ciebie.

Czy wskrzeszone grupy narodów które umarły dawno temu mają się przyzwyczajać do społeczności które będą żyć w kwestii ubrania, zachowania, zwyczajów?

Gdy zerwiecie łańcuch przyzwyczajenia które się wpaja potomstwu wtedy potomność nie będzie czyniła zła przodków i nie będzie chodzić w ich kłamstwie. Przodkowie szli na wojny, wierzyli w zabobony, niszczyli środowisko – potomność nie. „To się kończy na mnie".

Począwszy od narodzin, wszystko, co człowiek ma, jest z zewnątrz. Kod genetyczny, pokarm, dom, system w którym później żyje, religię w której się potem wychowuje, fizyczne czynniki które wpływają na jego ciało i informacje które wpływają na jego umysł. Nic więc dziwnego że to co z zewnątrz nim steruje.

> Ludzie uważają czyny za bardziej „wolne", gdy występuje w nich osoba przeciwstawiająca się zewnętrznym siłom.

Wikipedia, Wolna wola

- podobnie jak Jezus gdy przez 40 dni na pustkowiu był kuszony przez Diabła.

„Obstaję przy swoim wobec presji największych nacisków by zobaczyć czy mam własną wolę"[70].

System przyzwyczaja do siebie małe dziecko już od wczesnych chwil jego życia, i sięga po jego umysł. Nie trzeba zmieniać dzieci stworzonych przez Boga. System zmienia te dzieci by były bardziej kompatybilne z tym systemem.

Rodzice nie mówią swemu dziecku jakie trudności czekają go w życiu w świecie tego systemu bo nigdy by się na to nie zgodziło – ale dorosły jest już przyzwyczajony bo dziecko w nim umarło. Gdyby dziecko w jednej chwili zyskało dorosłe ciało, mając tym samym dziecięcy umysł i ciało dorosłego, to nigdy by się nie pogodziło na 8mio godzinną pracę w fabryce – ale „dorosły", z umysłem „dorosłego" i ciałem dorosłego jest już wytresowany do takich warunków które zabierają z jego życia ⅓ dwudziestoczterogodzinnego dnia a czasem nawet połowę, wmawiając sobie rzeczy by utrzymać taki stan rzeczy. A wraz z czasem na sen zostaje mu już niewiele czasu dla siebie.

Istnieje dorosłość materialnego organizmu i „dorosłość" niematerialnego umysłu. Ponieważ w różnych krajach są różne granice wieku w których osiąga się „dorosłość" więc taka „dorosłość" jest konstruktem. „Dorosłość" człowieka to postawa i zachowanie się według praw i moralności jakie dyktuje system i bycie podporządkowanym mu – bycie przyzwyczajonym do życia w systemie.

70 Efezjan 4:14 abyśmy już nie byli niemowlętami, miotanymi jakby przez fale oraz unoszonymi tu i tam każdym wiatrem nauki (...)

Przyczynowość – kiedy widzisz że ona znajduje się wszędzie, w całej swej immanencji i transcendencji, wszechbycie, gdy widzisz że absolutnie wszystko ma swoje przyczyny i skutki, nawet emocje, osoby, życie, i wszystkie konstrukty, radość i śmiech, smutek i ból, pragnienia i dążenia; wtedy więzi które sprawiały że to wszystko wywierało na ciebie wpływ, a którymi zostało związane twoje serce, zostają poluzowane i niekoniecznie muszą one już na ciebie oddziaływać ponieważ już widzisz przyczyny je powodujące więc możesz je kontrolować; wtedy wątpliwości twego umysłu znikają ponieważ rozwiewa je sama Przyczynowość którą się kierujesz, i pytania pełne wątpliwości rozwiewają odpowiedzi od Przyczynowości – wątpliwość, co do jakiejś rzeczy, ponieważ Przyczynowość kieruje wszystkimi rzeczami i tym bardziej niezachwianie i stanowczo możesz przewidzieć przyszłość i wszystko; wtedy Przyczynowość przestaje na ciebie wywierać wpływ poprzez to wszystko ponieważ już wiesz to wszystko – Przyczynowość kierowała wszystkimi rzeczami które na ciebie wywierały wpływ – teraz to ty nimi kierujesz więc one nie mogą kierować tobą, wywierać na ciebie wpływu, ożywiać cię z zewnątrz ponieważ masz już życie sam w sobie. Przyczynowość opuszcza i ścieżka staje się absolutna.

Wola nie jest wolna od Przyczynowości ale wola może być silna. Wola jest silna gdy ty sprawiasz że konieczność staje się wyborem. Najsilniejszą wolę posiadasz wtedy gdy masz niezachwianą wiarę, że cel który chcesz osiągnąć jest możliwy do wykonania i jeżeli mimo wszystkich, najgorszych przeciwności losu brniesz naprzód by ten cel osiągnąć. I osiągasz go. Taka wiara (w ten cel) jest od Przyczynowości, Boga który nie może skłamać[71].

Silna wola oznacza, że pionek domina, mimo wszelkich nacisków, odmawia upaść.

Coś, co ma wolę, zawsze może przemóc coś (lub kogoś), co jej nie ma.

Tylko wola może sprzeciwstawić się innej woli, nie ciało. W ciągu wieków, różnymi sposobami, czy to poprzez udrękę czy ucisk, próbuje się pobudzić w człowieku wolę która potrafiłaby się przeciwstawić woli największego zła. Wtedy pionek domina nie upada wobec największych nacisków ponieważ nie jest już tylko prochem.

Twoje ciało ktoś może dotknąć, ustawić je, zmienić jego pozycję, zbeszcześcić i zrobić z nim co chce. Twojej duszy/umysłu ktoś może „dotknąć", chociażby za pomocą niebieskiego jabłka – teraz twój umysł został wręcz zmuszony do jego wyobrażenia sobie. Twój umysł też może zostać zbeszczeszczony i ktoś może nim sterować, zrobić z nim co chce. Dopóki twoja dusza/umysł/wola należy do ciebie nikt nie może jej zmusić do czegokolwiek[72]. *Zgodę możesz tylko ty sam oddać.* Nie oddasz swojej zgody gdy jeteś niezłomny, jesteś niezłomny gdy masz wiarę w prawdziwość tego, co jest po twojej stronie a nie w kłamstwo (lub nawet prawdę!) tego, który dotyka twój umysł.

Dopóki ktoś panuje nad twoim ciałem lub duchem, ty nie odpowiadasz za to co robi twoje ciało i co czyni twój umysł, *już nie są twoje* – coś jest twoje jeżeli masz nad tym kontrolę. Odpowiedzialność za czyn jest wtedy gdy ty go popełniasz wraz z tym gdy wiesz jaki będzie jego prawdziwy skutek – nie wtedy gdy twoje czyny opierają się na filarze kłamstwa.

W sądzie, sędzia wymierza sprawiedliwość wydając karę sprawcy. Tymczasem to co skłoniło wolę tego człowieka do tego złego czynu pozostaje bez wyroku sędziego i powoduje, że kolejni ludzie (świadomie czy też nie) robią to samo.

Ponadto nie można osądzać człowieka którego głównym instrumentem myślowym jest najbardziej skomplikowany i niepoznany narząd we wszechświecie. Nie można osądzać tego, czego się nie poznało. Sąd należy do Boga: jak reakcja domina na klocek który się na niego przewraca, tak na akcję jednego umysłu jest reakcja innych umysłów – jest to sąd człowieka nad innym człowiekiem lub sąd systemu nad winnym wobec jego prawa, sąd Przyczynowości gdyż podlegają mu i nieświadome domino, i niewiedzący wszystkiego umysł człowieka i system, i jego sądy, i prawa tych sądów ponieważ ich prawa miały swoją przyczynę.

71 Liczb 23:19; Tytusa 1:2
72 Mateusza 10:28 I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy (...)

Jeżeli w związku z czynem nie mam wyboru (lub go nie widzę), to nie odpowiadam za ten czyn. Wszystko, czy to zwierzę jeśli coś robi bez wyboru, czy rzecz jeśli działa bez wyboru, to nie odpowiada to za swój czyn – lecz każdy czyn, jako przyczyna, daje proporcjonalny skutek.

Kiedy idę, i widzę kilka dróg którymi mógłbym pójść, to kiedy nie mam wyboru, ponieważ ktoś lub coś blokuje część dróg, to nie wiń mnie gdy pójdę drogą, która nie jest zablokowana.

Przyczyna jest winna skutku. Gdy nie jesteś przyczyną to nie jesteś winny skutku.

Dopóki te wiatry fałszywych idei i nauk targają tym morzem ludzi, ludzie nie mogą odpowiadać za swoje czyny względem tego systemu. Jeżeli morze jest targane wiatrem to nie ma ono woli mu się przeciwstawić. Kiedyś tego morza już nie będzie – rzeki i zasilające je źródła wód wyschną.

Wolna wola nie istnieje bo zawsze się znajdzie odpowiedź na pytanie: „Dlaczego to robisz?". Tam gdzie wolna wola istnieje, nie istnieje przyczynowość.

Nie ma wolnej woli – jest tylko akcja i reakcja – ciała lub umysłu. Reakcja proporcjonalna do tego jakie jest ciało lub co jest w umyśle.

Kukiełka nie może „żyć" bez nici które nią sterują. Chyba że ma życie sama w sobie.

Jeżeli wola nie jest wolna od rządów Przyczynowości i jeżeli wszystko ma swoją przyczynę i skutek, to jak człowiek może być przyczyną swoich czynów i jak może być ich winny? Człowiek jest winny swojego czynu tylko wtedy jeżeli postępuje przeciw prawdzie, słowu Przyczynowości – ale tego też jest przyczyna – mimo to, człowiek jest winien tego postępku ponieważ jego postępowanie przyniosło *skutek o którym on wiedział że się stanie* i jest on winny tego skutku. Tak było z Adamem, Ewą, Judaszem. W prawdę, słowo Przyczynowości, niezachwianie się wierzy – gdy człowiek postępuje przeciw niej to jest on winien skutku swojego postępowania. Jeżeli wiesz że jakaś przyczyna daje dany skutek oraz jeżeli Przyczynowość cię nie popycha do uczynienia tej przyczyny, i jeżeli czynisz tą przyczynę to jesteś winny skutku o którym wiedziałeś.

Wszystko w człowieku podlega Przyczynowości dlatego od wieków filozofowie, naukowcy i badacze mieli problemy przy definiowaniu „wolnej woli" oraz „ja". Ludzie myślą że są pierwszą, odosobnioną przyczyną swoich czynów, ale prawda jest taka że przyczyna jest z zewnątrz ponieważ Przyczynowość istniała od zawsze, przed tobą – dlatego pierwsza przyczyna nie może się zrodzić w tobie. Dlatego między innymi przyczyny postępowań tłumów i ludu można szukać nie w nich samych lecz w systemie w którym żyją, którym oddychają i który na nich oddziałuje, i który ich buduje. Systemie politycznym, religijnym czy jakimkolwiek innym. W ideach i naukach które są wysoko a ludzie podnoszą na nie wzrok by się nimi kierować. Gdy uświadomisz sobie że przyczyna twych czynów jest zawsze z zewnątrz ciebie wtedy nie przygniata cię ciężar winy za czyny które uważasz za złe, podobnie jak Jezus nie przypisywał sobie czynów które uważa się za dobre[73].

Czy robot może powiedzieć: „Ja"? Ten, którego czyny zawsze mają zewnętrzną przyczynę, którego budowa, każdy czyn i każda myśli są skutkiem zewnętrznej przyczyny, nie może powiedzieć „Ja" ponieważ nie ma on w sobie nic osobistego co by nie miało przyczyny z zewnątrz, nie może on stworzyć niczego (czy to w sobie czy na zewnątrz) czego składnikiem nie byłoby nic z zewnątrz.

Osoba może powiedzieć: „Ja" tylko wtedy gdy jest świadoma *własnego* siebie – ale co wtedy gdy ta *własność* nie jest jej? Gdy ta własność, czy to ciało czy umysł, i jego działania zawsze mają swoją przyczynę z zewnątrz (gdy działania ciała i umysłu mają swoją przyczynę z zewnątrz, to i są kontrolowane przez to co zewnątrz) – wtedy ta własność nie jest jej własnością i nie może ona powiedzieć „Ja" ponieważ nie ma ona nad niczym kontroli.

73 Jana 14:10 (...) Tego co do was mówię, nie mówię sam z siebie; lecz Ojciec, który pozostaje w jedności ze mną, dokonuje swych dzieł.

Coś, co nie jest twoje i nad czym nie masz władzy, i czego nie możesz kontrolować, nie może być częścią ciebie i nie możesz o tym powiedzieć „Ja”.

Większość dzisiejszych ludzi akceptuje rzeczywistość w której ich wola ma wybór, nawet gdy nie są świadomi że jest inaczej. Z samej natury takiego stanu rzeczy, taki system jest wadliwy. Dlatego tak ważne jest poszukiwanie wiary w rzeczy które możemy zrobić, ponieważ wtedy powiększa nam się wybór.

Władza ma nad tobą władzę wtedy gdy się poddajesz pod tą władzę. Gdy nie chcesz być poddanym pod tą władzę musisz mieć wiarę że masz wybór. Bez wiary w wybór nie można się uwolnić.

Nawet jeżeli człowiek chciałby wybrać zło, to liczy się wybór – każdy chce go mieć. Ktoś zmuszający kogoś do czegoś nie może być dobry, Bóg nie zabraniał owocu z drzewa poznania – droga do niego była otwarta. Małe dzieci zawsze się pytają czy ktoś może dla nich coś zrobić. „Pobawisz się ze mną?”, „Kupisz mi to?”. Nigdy nie zmuszają.

Co to jest wybór? Jest to uświadomienie sobie jaką drogą pójdziesz z widocznych przez ciebie dróg. Im lepszy masz wzrok, tym więcej dróg widzisz[74]. Wybór się poszerza im więcej dróg widzisz. Więcej dróg widzisz im masz więcej oczu i są one zdrowe[75].

Co to jest wolna wola? Jest to przekonanie, że możesz decydować, że możesz podjąć decyzję, na którą wpływu nie ma nic z zewnątrz, że jesteś wolny od tego wszystkiego z zewnątrz co by zmieniło decyzję twojej woli, *lub co by ją stworzyło*. Takie coś nie istnieje.

Świadomość

Świadomość to odbieranie informacji (i wiara w ich prawdziwość), które odbierający informację może i jest w stanie odebrać z zewnątrz i z wewnątrz samego siebie. Im większa świadomość tym więcej rzeczy może na ciebie oddziaływać – tym większy poziom życia. Im więcej rzeczy ignorujesz tym więcej rzeczy na ciebie nie oddziałuje, tym mniejsza reakcja na nie z twojej strony – tym mniejszy poziom życia. Świadomość to czynność ponieważ odbieranie danych, bodźców, informacji i impulsów to czynność.

> Świadomość – podstawowy i fundamentalny stan psychiczny, w którym jednostka zdaje sobie sprawę ze zjawisk wewnętrznych, takich jak własne procesy myślowe, oraz zjawisk zachodzących w środowisku zewnętrznym i jest w stanie reagować na nie (somatycznie lub autonomicznie).

Wikipedia, Świadomość

Jeżeli widzisz lub czujesz jakiś zewnętrzny materialny obiekt to jesteś tego świadom i jest on zapisany w twoim umyśle jako wewnętrzne niematerialne dane. Bez tego „zapisania”, nawet na chwilkę, nie można być jego świadom.

Świadomość to coś, co tworzy jednostronną więź, połączenie pomiędzy osobą a czymś, kimś innym, materialnym lub niematerialnym. Gdy to połączenie jest z czymś prawdziwym i realnym, wtedy to, z czym się połączono, wywiera wpływ na połączonego, skutek. Gdy to połączenie jest z czymś nierzeczywistym lub fałszywym, wtedy to, z czym się połączono, nie daje skutku. Bez skutku nie może zachodzić wieczność.

74 Rodzaju 3:7 oraz Ezechiela 10:12 i Objawienie 4:8
75 Zob. Objawienie 3:18 „(...) oczy twoje namaż maścią wzrok naprawiającą, abyś widział” (BG)

Tylko te informacje które odbieramy, których jesteśmy świadomi, jesteśmy w stanie zmienić. Tylko to, czego jesteś świadomy, możesz kontrolować. Gdy nie jesteś świadom swego ciała, nie czujesz sygnałów które wysyła, nie możesz go kontrolować, ponieważ twoja uwaga skupia się na czymś innym. Większość starych ludzi powoli traci świadomość swego ciała będąc bardziej świadom swoich myśli i ciągle kierują swoją świadomość bardziej na nie niż na (u)czucie, za dużo myślą a za mało czują, a tego czego nie można być świadomym nie można zmienić lub naprawić, dlatego nie mogą odpowiadać na sygnały swego ciała gdy się na nie zniewrażliwiają. Odwrotnie jest u małych dzieci: rzecz przyciągająca ich uwagę znajduje się zawsze na zewnątrz ich ciała ponieważ w ich umyśle nie ma nic co by im w tym przeszkadzało, przyciągając uwagę ich świadomości, przyczyna zawsze puka z zewnątrz – w ten sposób ich świadomość może w stu procentach skupić się na zewnętrznej przyczynie ponieważ nic nie przyciąga ich uwagi do wewnątrz. Podobnie jest z kotami: uwaga ich zmysłów i świadomości jest skupiona na zewnętrznych czynnikach i potrafią na nie reagować w ułamki sekundy. Dorosły człowiek może mieć problemy ze skoncentrowaniem świadomości na tym, co na zewnątrz, jeżeli przyczyna która zwraca jego uwagę jest wewnątrz niego, w jego umyśle. Dlatego bycie w „tu i teraz" działa na korzyść ciała ponieważ ciało nie może wyjść poza „tu i teraz", umysł może.

Często się zdarza że człowiek ignoruje sygnały ze sfery cielesnej ponieważ bardziej się wsłuchuje w sygnały ze sfery duchowej. To prowadzi do niszczenia się ciała. Sygnał jakim jest ból (czy to fizyczny czy inny) pozwala nam być świadomym celu z którego pochodzi, zignorowanie go nie pomoże w naprawie defektu, ciągłe ignorowanie, zaprzeczanie jego istnienia, powoduje przyzwyczajenie się do niego a to prowadzi do zanikania jego mocy aż w końcu do całkowitej niewrażliwości, w ten sposób nie można naprawić defektu który nie daje o sobie znać. Temu, kto czuje ból, istnieje większa szansa na pomoc, niż temu, kto go nie czuje. Ignorowanie sygnałów z obszaru powoduje że nie jest się częścią obszaru. Ten, kto nie odbiera bodźców, sygnałów, informacji z rzeczywistości, traci kontakt z rzeczywistością, z prawdą – traci kontakt z Bogiem bo jego słowo jest prawdą a kto traci kontakt ze źródłem życia, umiera.

Sygnały i impulsy własnego ciała są sygnałami niskopoziomowymi, jeżeli wysokopoziomowa istota nie potrafi ich odbierać to niszczy ona swe ciało. Noworodek jest niskopoziomowym organizmem, z czasem w jego umyśle zaczynają pojawiać się wysokopoziomowe konstrukty poprzez naukę od innych.

Przyczynowość jest źródłem świadomości. Gdy jesteś pokorny przed Przyczynowością, gdy nie zakrywasz oczu przed przyczyną i skutkiem, wtedy widzisz to, czym Przyczynowość steruje i jesteś tego świadom. Porzucenie Przyczynowości sprawia że człowiek nie widzi przyczyn i skutków a tym samym – nie jest ich świadomy. Porzucenie Przyczynowości powoduje że człowiek nie widzi tego, czym Przyczynowość steruje – w ten sposób człowiek nie widzi oczami swojego umysłu rzeczy, którymi kieruje Przyczynowość, rzeczywistych rzeczy które istnieją na Ziemi – i człowiek nie widzi świata wokół siebie, świata zbudowanego z rzeczy którymi kieruje Przyczynowość, a Przyczynowość włada wszystkimi rzeczami – świadomość zostaje stępiona a czasami wprost przestaje istnieć. Stępia się wzrok, umysł i zmysły – instrumenty świadomości które to Przyczynowość tworzy. Gdy człowiek porzuca Przyczynowość wtedy nie jest on świadom związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy rzeczami, obiektami na które działają przyczyny i rzeczami, osobami które dają efekty, skutki. Człowiek przerywa swoją więź z Przyczynowością – w ten sposób przerywa swoją więź z rzeczami które istnieją w rzeczywistym świecie rządzonym przez Przyczynowość – i nie jest ich świadomy. Człowiek nie widzi jak coś dopiero będzie działać, nie jest w stanie przewidzieć zachowania czegoś, nie jest świadomy jak coś/ktoś postąpi i nie może być świadom ścieżki jaką to coś pójdzie. Gdy człowiek nie patrzy na Przyczynowość wtedy traci on swą świadomość – nie patrzy on na Przyczynowość gdy pragnienia i dążenia tego człowieka są dla niego ważniejsze niż „pragnienie", „zachowanie", działanie Przyczynowości – gdy człowiek biegnie za swoimi pragnieniami nie mając na uwadze „pragnień" i działań Przyczynowości.

Tylko teraźniejszość istnieje. Gdy zwracasz uwagę swojej świadomości w nieistniejącą przyszłość lub przeszłość wtedy nie żyjesz w istniejącej teraźniejszości.

Odrzucając prawdę odrzuca się świat (obszar) w którym ta prawda jest (i odchodzi się od niego).

Ciężko winić starych ludzi którzy mają stępioną świadomość gdy ich świadomość nie potrafi unieść ciężarów które na nie zrzuca świat systemu – szczególnie wtedy gdy są osłabieni kłamstwami systemu – kłamstwami które odwracają od prawdy która daje siłę.

Oczy pozwalają odbierać obrazy. Nos pozwala odbierać zapachy. Uszy pozwalają odbierać dźwięki. Receptory na skórze czują gdy coś ich dotyka. Umysł pozwala odbierać informacje i abstrakcyjne konstrukty wysokiego poziomu. Im więcej masz tych odbiorników, receptorów które pozwalają odbierać dane, tym większa twa świadomość – i tym większa twoja interakcja z obszarem z którego te dane dochodzą – a im większa interakcja z tym obszarem, tym większe życie w tym obszarze.

Jeżeli z pewnego obszaru docierają do ciebie dane, sygnały i impulsy, i ty na nie odpowiadasz, wtedy jesteś związany z tym obszarem. Dopiero co poczęty noworodek jest związany z otaczającym go światem – jego ciało bombardują impulsy na które on odpowiada. Jeżeli z absolutnie żadnego źródła nie docierają do ciebie impulsy (lub wszystkie impulsy odrzucasz nie reagując na nie) – jesteś martwy.

Zaprzeczając cielesnym impulsom, zaprzeczasz temu, co czyni cię człowiekiem – ale przecież część tych cielesnych impulsów przejawiają też zwierzęta. Zaprzeczając duchowym impulsom zaprzeczasz temu, co czyni cię na obraz Boży.

Kto nie ignoruje sygnałów ciała (lub ducha) będzie miał zdrowe ciało (lub umysł).

Miej zdrowe ciało, miej zdrowy umysł – jeżeli chcesz cieszyć się światem musisz mieć czym cieszyć się światem, wszystkimi narządami które odbierają zewnętrzne impulsy.

Oddzielając się od impulsów z twojego otoczenia, oddzielasz się od tego otoczenia; oddzielając się od fizycznego świata, oddzielasz się od życia w fizycznym, materialnym świecie. Oddzielając się *kłamstwami* od świata, oddzielasz się od życia w *prawdziwym* świecie. W końcu martwy jest całkowicie oddzielony – nie odbiera żadnych impulsów i informacji.

Gdy jesteś wrażliwy, czujesz więcej. Dlatego nie zniewrażliwiaj siebie jeżeli nic nie chcesz czuć. Coś, co nic nie czuje, nie może zachodzić z niczym w interakcję ponieważ nie odbiera sygnałów które są przez nie wysyłane. Reaguję ponieważ widzę, słyszę, czuję, myślę, przewidując nadchodzące wydarzenie i w ten sposób mogę na niego zareagować zanim ono zadziała.

Tylko na tego, kto jest wrażliwy, może oddziaływać Przyczynowość, dlatego tylko ten, kto jest wrażliwy, może mieć ducha świętego – moc od Boga która popycha do działania. Tylko ten, kto wystawia się na przyczyny, sprawia że Przyczynowość na niego oddziałuje i powoduje skutek.

Wiele osób porzuca swą wrażliwość, uczuciowość i delikatność żeby przetrwać w otaczających ich, ciężkich, złych warunkach. To nigdy nie sprawia że te warunki się zmieniają. Warunki się zmieniają gdy na nie reagujesz, reagujesz na nie gdy jesteś na nie wrażliwy. Zniewrażliwiają się by przetrwać – wrażliwe oczy umysłu w pełni otwarte u dziecka, zamykają się. Dobre, niewinne, dziecięce wartości giną u dorosłego ponieważ się ich pozbywa by koniecznie przetrwać w „dorosłym" świecie systemu – zaczyna się przyzwyczajanie.

Wrażliwi czują, czego niewrażliwi nie mogą czuć.

Niewrażliwi czekają by coś ich poruszyło – do życia.

Ten, kto chodzi w ogniu, nie boi się sparzyć – i staje się na niego mniej wrażliwy.

Nie czujesz bólu (i innych uczuć) gdy odwracasz świadomość od jego źródła.

Gdy nie masz własnych pragnień jesteś bardziej wrażliwy na zewnętrzne impulsy, widzisz wyraźnie bo twoje oczy nie są zamglone przez to pragnienie. Im mniej masz w sobie tym bardziej jesteś wyczulony na to co na zewnątrz ciebie.

Zajmowanie się tym, co nierealne, odrywa od tego, co realne. Zagłębiając się w to, co nierzeczywiste, żyjesz tym co nierzeczywiste i to co rzeczywiste nie potrafi cię dosięgnąć ani oddziaływać na ciebie. Gdy żyjesz w świecie własnych marzeń, nie możesz żyć w realnym świecie. Zajmowanie się nierzeczywistymi rzeczami nie sprawi że rzeczywistość w której żyją prawdziwi ludzie się zmieni. Ciągłe myślenie sprawia że traci się kontakt z zewnętrznym, realnym, materialnym światem i zamyka się we własnym wnętrzu. A przecież od najwcześniejszych chwil noworodka to co z zewnątrz krztałtuje jego myśli i wnętrze (ponieważ wewnątrz nic jeszcze nie ma więc jego świadomość nie ma się na czym koncentrować), więc jego uwaga i świadomość skupiają się na tym, co na zewnątrz.

By nie tracić kontaktu z rzeczywistością musisz uznawać prawdę o której ta rzeczywistość mówi.

Gdy człowiek odwraca uwagę swojej świadomości od kłamstwa, pozwala to mu się skupić na prawdziwych rzeczach. Człowiek od zarania dziejów szuka tego, co nie istnieje: osobowego boga. Na obiekt tego kłamstwa, w ciągu wieków, niezliczone pokolenia ludzi wydawały swoją energię, siłę swych mięśni, siłę swego ducha, pieniądze, krew, pot i łzy, i życie. W pogoni za czymś, co nie istnieje, znajdziesz się w martym punkcie szukając tego, czego nie ma. Koncentrowanie swych wewnętrznych sił i wydawanie ich na fałszywe wartości sprawi że te siły przepadną, siły, które miały być przeznaczone dla ciebie. Twoje prawdziwe siły przepadają w nicości gdy wydawane są dla kogoś nieistniejącego.

Bóg jest święty, oddzielony od wszystkiego co fałszywe, kłamliwe i nieprawdziwe; Przyczynowość rządzi wszystkimi i wszystkim co prawdziwe i rzeczywiste, Przyczynowość nie może rządzić czymś co jest fałszywe i nierzeczywiste – im bliżej jesteś Boga tym bliżej musisz być prawdy i rzeczywistości, im bliżej podchodzisz do Boga, tym bardziej jego obecność niszczy w tobie to co fałszywe, wszelkie kłamstwo i nieprawdziwe konstrukty – czymkolwiek one są– ideą, wierzeniem, religią. Przyczynowość wprost spala człowieka pełnego fałszu, obłudy i kłamstwa który do niej podchodzi! Niektórzy ludzie rozmawiali z Bogiem, niektórzy byli w jego bliskiej obecności[76].

Jeżeli jednordzeniowy procesor przetwarza odebrane informacje, to nie przyjmuje nowych, dopóki nie przetworzy już odebranych. Podobnie jest z człowiekiem: nie ma wielozadaniowości – jest tylko raptowne przełączanie między nimi: świadomość wykonuje jedną rzecz na raz – pozostałe rzeczy, jeśli są wykonywane w tym samym czasie, są wykonywane nieświadomie, podświadomie, maszynowo, ponieważ ciało (a więc i też materialny mózg) jest maszyną. Dlatego nie możesz używać świadomości do przetwarzania dwóch sygnałów jednocześnie: sygnałów które wysyła ciało i sygnałów twego ducha, umysłu (myśli, marzenia, fantazje, rozmyślanie i przejmowanie się czymś). Nie możesz się skupić gdy ciągle się przełączasz pomiędzy sygnałami które dochodzą z wnętrza, z twojego umysłu, a sygnałami które dochodzą z zewnątrz. Jeżeli ciągle się zajmujesz sygnałami ze swojej sfery duchowej, nie możesz odbierać sygnałów ze sfery cielesnej. Taki człowiek żyje w świecie własnych marzeń. Ciągłe angażowanie świadomości w myślenie męczy ciało.

76 Psalm 15:1-2 Jehowo, kto będzie gościem w twoim namiocie? Kto będzie przebywał na twej świętej górze? Ten, kto postępuje nienagannie i czyni to, co prawe, oraz mówi prawdę w swym sercu.

Gdy ty sam zajmujesz czymś swój umysł (lub ciało) to zewnętrzne czynniki nie mogą na niego odpowiednio oddziaływać, są zagłuszane. Wycisz się by lepiej je odbierać. Gdy ciągle hałasujesz ciężko ci słyszeć to, co ktoś mówi do ciebie z zewnątrz. Odwróć swoją świadomość od pierwszego by lepiej odbierać to drugie.

Nie samym jedzeniem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Jehowy.
„Twoje słowo jest prawdą" – człowiek żyje prawdą.
Każdym prawdziwym dźwiękiem, które do niego dochodzi.
Każdym prawdziwym obrazem, które widzą jego oczy.
Każdą prawdziwą informacją, którą widzi jego umysł.
Jeżeli te rzeczy dochodzą do ciebie, jest na nie reakcja z twojej strony – to jest większy poziom życia, i wtedy żyjesz, *ponieważ reagujesz na przyczynę* czymkolwiek ona jest: dźwiękiem, obrazem, czy czymkolwiek innym. Martwy na nią nie reaguje.

Człowiek już od pierwszych sekund swego życia odbiera sygnały otoczenia i swego ciała. Jak chcesz pozostać w ciele skoro nie odbierasz sygnałów ciała? Niektórzy ludzie religii odrzucają te cielesne sygnały (i nazywają je nieczystymi), blokują je. Wsłuchują się w sygnały umysłu – te zagłuszają sygnały cielesne. Osoba cielesna odbiera swe cielesne sygnały, materialne. Osoba duchowa odbiera duchowe sygnały które dochodzą do jej umysłu, niematerialne. To jest ich skarb. Gdzie jest twój skarb, tam będziesz i ty[77].

Czasami sygnały cielesne zagłuszają sygnały duchowe (i na odwrót). Gdy niszczysz tą część w tobie, która zagłusza i uniemożliwia przedostanie się do ciebie sygnałów duchowych, wtedy będziesz widział je wyraźniej[78] i odbierał je lepiej.

Gdy człowiek jest martwy, nie widzi, nie słyszy, nie czuje, nie mówi, nie myśli. Żyjący człowiek który nie widzi pewnych rzeczy, odwraca od nich wzrok ponieważ nie chce ich widzieć, nie słyszy rzeczy, zakrywa przed nimi uszy ponieważ nie chce ich słyszeć, nie mówi bo się boi i jego język jest związany, nie myśli bo nic z tego nie będzie – gdy pewnych rzeczy się nie używa przestają one funkcjonować, aż całkowicie przestają działać. Gdy nie pozwolisz zewnętrznym sygnałom oddziaływać na ciebie, wtedy ty nie będziesz oddziaływał z powrotem na te sygnały – jeżeli nie pozwolisz zewnętrznym sygnałom oddziaływać na twój umysł, to twój umysł nie będzie oddziaływał na ciało (by to ciało mogło z powrotem odpowiedzieć na sygnały). Z zewnątrz dostałeś życie i z zewnątrz ciągle je dostajesz.

Świadomie można odbierać sygnały tylko z jednego źródła w danej chwili. Albo odbierasz sygnały ze sfery cielesnej albo z duchowej (umysłu). Dlatego między innymi możliwe są marzenia senne: świadomość nie odbiera sygnałów cielesnych ani z zewnątrz ciała ale za to odbiera sygnały z samego umysłu.

Gdy twoja świadomość przestaje się przejmować jakąś rzeczą, pozwala jej się to uwolnić od tej rzeczy i może się skupić na innych. Podobnie jest z człowiekiem który stracił jeden ze swych zmysłów, to powoduje wyostrzenie się pozostałych ponieważ uwaga i skupienie świadomości zostały przeniesione właśnie na nie, świadomość nie może się już skupić na czymś czego nie ma.

> Jezus rzekł do nich: „Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu. Ale teraz mówicie: ‚Widzimy'. Wasz grzech pozostaje."
>
> Jana 9:41, zobacz też Jana 15:22 oraz Hebrajczyków 10:26

77 Łukasza 12:34
78 Zob. niszczenie ciała Hioba, post Mojżesza, post Jezusa

Świadomość czegoś w połączeniu z obliczeniami, kalkulacją, analizowaniem tego czegoś to koncentracja na tym czymś.

Obliczenia kosztują siły więc koncentracja na czymś powoduje że wydaje się na to siły (dlatego podczas snu człowiek nie koncentruje się na niczym i regeneruje siły).

Gdy masz nogę, uszy, oczy czy inną część ciała to możesz się na niej skoncentrować. Gdy jesteś tylko ciałem możesz być świadom tylko swego ciała i koncentrować się na nim – wtedy siły zostają wydane tylko na to ciało i ciało jest pełni sił, dlatego małe dzieci są pełne sił. Ten, kto nie myśli, przeznacza całą swoją energię na ciało, nie na umysł.

Gdy masz w sobie naukę, ideę to możesz się na niej skoncentrować – wtedy koncentrujesz się na tym co niematerialne kosztem tego co materialne (swego ciała) ponieważ świadomym można być jednej rzeczy na raz.

Gdy tracisz wzrok lub słuch wtedy koncentracja na tych rzeczach znika i możesz przekierować swe siły które wydawałeś na nie na inne rzeczy koncentrując się na nich.

Gdy to co w tobie niematerialne ginie – kłamliwa nauka, zła idea – wtedy możesz koncentrować się na tym co pozostało – na twoim materialnym ciele. W ten sposób przekierowujesz swe siły, które wydawałeś na to co nieprawdziwe, na to co prawdziwe.

Wydawanie siły na kłamliwą ideę sprawi że nie przyniesie ona prawdziwego skutku oraz siły w nią włożone przepadną.

Małe dziecko przeznacza swe siły tylko na swe ciało i wszystkie siły idą na ciało, i ciało jest w pełni sił. Dorosły który ma w sobie kłamliwą naukę, ideę wydaje siły na tą ideę i te siły przepadają i ciało nie jest w pełni sił ponieważ idą one na to kłamstwo. Jest tak jakby ktoś zakopał w ziemi plastikowy klocek i mówił ci że wyrośnie z niego drzewo owocowe jeśli będziesz je podlewał – twoje siły przepadają.

Gdy ludzie przestaną się koncentrować na ideach i naukach które są wysoko i są w umyśle człowieka wtedy idee zostaną wyrzucone z umysłu człowieka i człowiek przestanie się na nich koncentrować wydawając na nie swoje siły, wtedy skoncentruje się na tym co pozostało – na swoim materialnym ciele.

Dlatego tak ważne jest wybielanie prawdą i oczyszczanie Nieba z tych nieczystości i wywyższonych kłamstw by nie obdzierały ciała i umysłu z ich sił.

Gdy będzie się wybielać prawdą z tych niematerialnych, kłamliwych nauk i idei wtedy ludzie skoncentrują się na tym co materialne i nie będą wydawali swych sił na niematerialne kłamstwa ale przekierują swe siły na to co materialne – i będzie możliwe materialne zmartwychwstanie ciał.

Jeżeli nie wpuścisz do siebie smutku, bólu, depresji, żałości, męki i nie pozwolisz im oddziaływać na siebie, to nie będzie na nie reakcji z twojej strony. Jeżeli będziesz uciekał przed tą przyczyną to nie da ona swego skutku. Ból i smutek mają swoją przyczynę, dopóki ona istnieje, będą do ciebie pukać – gdy zajmiesz się ich przyczyną, odejdą.

Cierpienie porusza człowieka najbardziej. Twoje lub innych. Nie „Iskra bogów" – radość[79].

> A on, rozejrzawszy się po nich, z oburzeniem, przejęty smutkiem z powodu niewrażliwości ich serc (...)
>
> Marka 3:5

Ból i cierpienie powoduje, że osiąga się największe postępy w życiu człowieka[80].

> Za dużo myślimy, a za mało czujemy.
>
> Charlie Chaplin, „Dyktator"

Gdy brakuje empatii nie można czuć, co czują inni, empatia nie może cię już poruszyć bo już jej nie ma. Jeżeli z pewnego powodu sprzeniewierza się jej i nie pozwala się nią kierować, gdy jeszcze jest, to doprowadza do jej zaniku. Gdy już jej nie ma, daje to możliwość czynienia rzeczy całkowicie przeciwnych i odwrotnych do czynów, do których skłoniłaby empatia i współczucie. Tak może się rodzić zło w człowieku. Nie pozwól, by zło na zewnątrz ciebie, decydowało, czy zło jest w twoim wnętrzu.

Empatia to coś co zostało stworzone w człowieku. Może ona być zniszczona. Podobnie jak prawa miłości u małych dzieci które zostały wyryte w ich sercach od urodzenia – mogą zostać zniszczone. Człowiek nie nienawidzi zła ze swojej własnej woli lecz to jego dobre serce, które nie nasiąknęło złem, nie może go znieść.

> Lepsze jest strapienie niż śmiech, bo wskutek zasępienia oblicza serce staje się lepsze.
>
> Kaznodziei 7:3 „bo przez smutek twarzy naprawia się serce" - BW

Im więcej masz ciała, tym więcej bólu możesz doświadczyć.
Im więcej masz ducha, tym więcej bólu możesz doświadczyć.
Reagujesz na ten ból lub stajesz się *niewrażliwy – mniej żywy*.

Materialny organizm nie może odczuwać cierpienia bez umysłu, dlatego cierpienie to stan umysłu. Zło w człowieku nie jest w ciele, cielesna ręka sama nie pociąga za spust pistoletu, lecz w umyśle dlatego zło w umyśle nie może zostać usunięte bez cierpienia bo człowiek jest zarówno rzeźbiarzem swego umysłu jak i rzeźbą która czuje dłuto rzeźbiarza – analogicznie rzeźbi się ciało człowieka, bez bólu to niewykonalne. Nie ma innej drogi do wyzdrowienia jak tylko poprzez cierpienie ponieważ choroba stała się częścią ciebie. Dane na dysku komputera zmieniają fizyczną strukturę dysku, dane w mózgu człowieka zmieniają fizyczną strukturę tej części ciała (neuroplastyczność), ta z kolei zmienia resztę ciała, a ciało zmienia jego otoczenie. Dlatego jeśli potrafisz zmienić swój umysł to potrafisz zmienić swoje ciało.

Cierpienie niszczy zło w człowieku, dlatego „nie zabijaj" – pozwól by cierpieli. Droga ze zła do dobra nie biegnie nigdzie indziej, jak tylko przez ból i cierpienie.

79 Kaznodziei 2:2 „(...) a radości: ‚Cóż ta czyni?'"
80 Rodzaju 2:18 (...) Człowiekowi nie jest dobrze pozostawać samemu (...);
Marka 13:19 bo owe dni będą dniami takiego ucisku, jakiego nie było od początku całego stworzenia, które Bóg stworzył, aż do tego czasu i nigdy więcej nie będzie

Cierpienie tworzy połączenie między cierpiącym a przyczyną cierpienia. Gdy noworodek przychodzi na świat jego pusty umysł bierze w posiadanie jego ciało. Gdy ciało dziewczynki się zmienia w bólu, bierze ona w posiadanie zmienione ciało. Odkąd człowiek sam zaczął decydować co jest dobre a co złe, ból został przez większość ludzi uznany za coś złego.

Kto chce się uwolnić od nałogu musi cierpieć; Kto chce mieć wyrzeźbione ciało musi cirpieć; Noworodek gdy bierze swoje pierwsze oddechy cierpi ale bez tego cierpienia nie będzie dalej żył.

Są ludzie którzy celowo odmawiają sobie szczęścia i nie pobudzają wytwarzania endorfin by pobudzić w sobie życie i działanie.

„To, co oferuję, to cierpienie ciała i umysłu" – bez tego nie nastąpi uzdrowienie ciała i umysłu.

Życie zaczyna się w cierpieniu; duch człowieka powstaje w cierpieniu i udręce – nie ma innego miejsca w którym może powstać umysł człowieka. Gdy nie uciekasz przed czynnikami powodującymi cierpienie które na ciebie spadają i stawiasz im czoła, wtedy buduje się duch człowieka, nie jesteś już tylko ciałem i jesteś czymś więcej.

Życie (przede wszystkim te wysokiego poziomu) zaczyna się w cierpieniu (jego ducha). Gdy noworodek (jego umysł) zaczyna życie, słychać tylko jego krzyk. Im więcej bólu (i innych impulsów) potrafisz odebrać (z miejsc dla ciebie dostępnych z których pochodzą) tym jesteś więcej. Gdy potrafisz odbierać ból (lub inne impulsy) z ręki, masz tę rękę. Gdy potrafisz odbierać ból (lub inne impulsy) innej osoby, wykraczasz poza swoje ciało, jesteś więcej. Można powiedzieć że poprzez cierpienie powstaje duch człowieka. Ból i cierpienie ożywiają człowieka – ten kto ich nie czuje jest niewrażliwy – to kolejny krok do martwego który nic nie czuje.

Gdy jesteś świadom czegoś więcej niż to co materialne jesteś czymś więcej niż ta materia. Gdy jesteś świadom czegoś więcej niż twoje ciało, jesteś czymś więcej niż to ciało.

> Szczęśliwi, którzy są świadomi swej potrzeby duchowej, gdyż do nich należy królestwo niebios.
> Mateusza 5:3

Ci, którzy widzą i słyszą, reagują na to co widzą i słyszą.
Ci, którzy nie chcą widzieć ani słyszeć, nie reagują na to, co by zobaczyli i co by usłyszeli.
Ci, którzy chcą zmienić świat, nie zamykają uszu przed jego wołaniem o pomoc, i reagują.

Kolory są dla tego, kto widzi. Dźwięki są dla tego, kto słyszy. Pewne rzeczy są dla tych, którzy potrafią je odebrać swoją świadomością – nikt ci ich nie da jeżeli nie jesteś w stanie ich docenić. Człowiek nie robi nic bez przyczyny ale i anioł nie robi nic bez przyczyny – posłańcy zostają posyłani do tych którzy są godni, którzy potrafią zobaczyć co jest im pokazywane.

Cherubowie zostali przedstawieni z mnóstwem oczu jako istoty z wyższą świadomością. Jest napisane o Adamie i Ewie że „otworzyły się im oczy" oraz „zaczęli sobie *uzmysławiać* że są nadzy". Zamiast słowa „świadomość" przedstawiono to słowo w Biblii w taki właśnie sposób.

> Wtedy im obojgu otworzyły się oczy i zaczęli sobie uświadamiać że są nadzy. (...)
> Rodzaju 3:7 zobacz też Mateusza 13:13-15

Gdy masz fizyczne uszy i oczy – widzisz i słyszysz materialne osoby i rzeczy, i jesteś ich świadom; „Otworzyły im się oczy" – i mogli widzieć niematerialne rzeczy, oczami swego umysłu, i być ich świadom.

Im większa twoja świadomość różnych rzeczy, tym więcej masz tych oczu które patrzą na te rzeczy. Im więcej masz tych oczu, tym więcej rzeczy widzisz, tym więcej informacji odbierasz. Im więcej informacji odbierasz tym więcej możesz się nimi przejmować. Im więcej się nimi przejmujesz, tym więcej możesz się nimi stresować gdy nie zostały tobie dane siły by im zaradzić.

Jak człowiek odpoczywa zamykając oczy gdy kładzie się spać, podobnie odpoczywa zamykając oczy swego umysłu by odpocząć. Ciało odpoczywa najbardziej gdy jego umysł nie jest dręczony przez nauki, idee i to co niematerialne.

Gdy odwracasz od czegoś wzrok, nie jesteś tego czegoś świadomy i pozwalasz robić temu czemuś to, co chce. Gdy odwracasz wzrok od tego, co działa w twoim umyśle, wtedy nie jesteś tego świadom i pozwalasz temu czemuś robić w twoim umyśle co chce.

Pies inaczej widzi świat. Ważka inaczej widzi świat ponieważ może z niego odbierać impulsy i dane przez receptory które ona ma. Człowiek inaczej widzi i odbiera świat ponieważ ma inne odbiorniki i receptory. Widzimy rzeczy (i jesteśmy ich świadom) poprzez to czym jesteśmy. Gdy człowiek tkwi w kłamstwie[81] to nie może on widzieć rzeczy takimi jakie rzeczywiście są. W umyśle małego dziecka nie ma nic – może ono odbierać świat w sposób nieokłamany.

Na niebiańskie byty nie mogą oddziaływać materialne czynniki i impulsy – chyba że stanie się człowiekiem. Na ziemskiego człowieka nie oddziaływały niewidoczne dla niego czynniki, dane i impulsy – aż do momentu gdy otworzą mu się oczy i je zobaczy, i stanie się podobny do tych w Niebie.

Grzech pierworodny

Grzech to czyn, nieposłuszeństwo wobec nakazu, zakazu, wobec prawa, przykazania, wobec słowa Boga lub wobec prawa państwa, dlatego zgrzeszyć można przeciw Bogu, człowiekowi, ojczyźnie, przeciwko prawu narodu, przeciwko prawom którymi się rządzi środowisko, przeciwko zasadom którymi rządzi się swoje własne ciało (i umysł). Gdy grzeszysz, daje to niechciane, złe z twojego punktu widzenia konsekwencje. Gdy popełnisz czyn i nie ma złych z twojego punktu widzenia konsekwencji, nie jest to grzech.

Czyn jest grzechem przeciwko komuś/czemuś jeżeli ten czyn oddala od pragnienia (od twego celu) które dostarcza ten ktoś/coś. Czyn jest grzechem który oddala od celu twego pragnienia.

Gdy grzeszysz przeciwko Przyczynowości to nie da ci ona skutku. Skutku którego pragniesz, twego celu.

Grzech to spudłowanie celu twego pragnienia. Ten, kto nic nie pragnie – nie może zgrzeszyć.

Gdy grzeszysz wobec prawa, zakazu, słowa, przykazania *chybiasz celu* o którym mówiło to przykazanie.

Gdy nie ma prawa przeciwko któremu można zgrzeszyć – nie ma grzechu.

81 Psalm 15:2 (...) mówi prawdę w swoim sercu

Człowiek zgrzeszył przeciwko prawu i jest grzesznikiem, spłaca czyn swojego grzechu ponosząc konsekwencje. Ale gdy to prawo zostaje zniesione i już go nie ma, ten sam człowiek nie jest już grzesznikiem – jest zwolniony z ciężaru swojego grzechu, którego już nie ma i konsekwencje jego grzechu zostają zniesione. Różne prawa narodów mogą być zniesione ale boskie prawo przyczyny i skutku nigdy nie zostaje zniesione ponieważ gdyby zostało zniesione, wszystko co ono daje zostałoby zniesione, łącznie z życiem – dlatego ten, kto grzeszy przeciwko Przyczynowości, grzeszy przeciwko własnemu życiu. Gdy umysł grzeszy przeciwko przykazaniom, umysł umiera ponieważ umierają przykazania wewnątrz niego.

Grzech to czyn, który powoduje, że przerywane jest dalsze wędrowanie łańcuchem przyczynowości.

Gdy człowiek grzeszy (to znaczy: czyni czyn o którym ostrzegała go Przyczynowość) – to powoduje że się zakrywa (swoje ciało lub swój umysł) przed rzeczywistością ponieważ wstydzi się tego co zrobił i nie chce by ktoś inny o tym wiedział uciekając tym samym przed rzeczywistością (przed prawdą która jest słowem Boga i nie chce on przyjąć do wiadomości rzeczywistości) – wtedy ta rzeczywistość na niego nie oddziałuje, nie rzeźbi go, nie dostarcza mu impulsów – to powoduje że ta rzeczywistość nie pobudza go do życia – to powoduje że człowiek przestaje żyć i umiera.

Żadna forma życia mniejsza od człowieka nie może zgrzeszyć ponieważ nie ma możliwości zgrzeszyć.

Żadne zwierzę nie jest tak mądre jak człowiek a jednak żadne zwierzę nie może zgrzeszyć – więc mądrość nie chroni przed grzechem. Posłuszeństwo wobec Przyczynowości chroni przed grzechem.

Tylko i wyłącznie grzeszący ponosi konsekwencje swojego grzechu. Chociaż podczas grzesznego czynu atakujący grzesznik atakuje ciało atakowanego, to nie może wyrządzić krzywdy jego umysłowi[82].

Gdy grzech jako czyn, nieposłuszeństwo wobec słowa Boga – gdy już masz wiarę w prawdziwość słowa Przyczynowości a jednak go nie słuchasz – kara, od Przyczynowości, za nieposłuchanie się jej, to konsekwencją tego czynu, tego grzechu: nie rób czegoś, ponieważ gdy to zrobisz, otrzymasz niechciane konsekwencje.

Wszyscy ludzie zgrzeszyli ponieważ wszyscy nie słuchają się Przyczynowości – nikt nie uznaje tego co Przyczynowość mówi – czyli prawdy, rzeczywistości – więc nie będą żyć w świecie rzeczywistości.

Biorąc pod uwagę jakikolwiek grzech należy zadać sobie pytanie: „Dlaczego ten specyficzny grzech jest zły”. A jeśli nie jest, to czy ten grzech robi coś złego mi lub komuś innemu? Jeżeli ten grzech nie robi nic złego mi lub innym, to nie jest on grzechem, nawet jeżeli gdzieś jest napisane, że nim jest. Jeżeli jakiś grzech to łamanie prawa, to ten grzech jest przeciw człowiekowi, ponieważ prawo powstało przez wzgląd na człowieka – i może być wymazane przez wzgląd na człowieka.

82 Mateusza 10:28 I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało ale nie mogą zabić duszy (...)

Grzeszysz, gdy nie idziesz łańcuchem przyczynowości, krok po kroku, nie idziesz łańcuchem przyczynowości gdy nie słuchasz się Przyczynowości (tak było w przypadku pierwszych ludzi gdy celem w łańcuchu przyczynowości było życie wieczne):

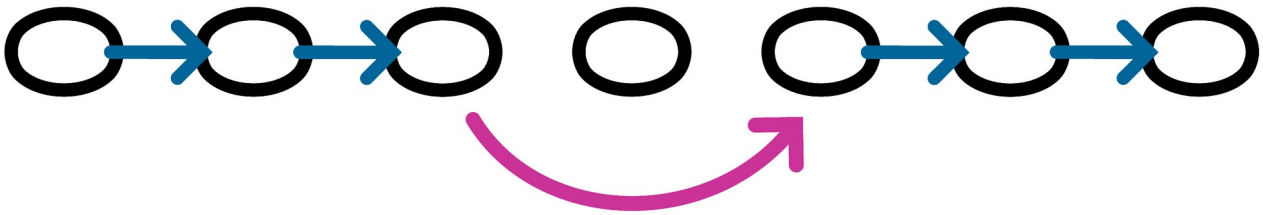

To jest grzech, czyli chybienie celu. Generuje on dług. Tym długiem jest to pominięte oczko, ten niewykonany krok lub czyn, od którego miano się powstrzymać a który przysporzył kłopotów. Ten dług prędzej czy później będziesz musiał spłacić.

Pominięty krok staje się długiem.

Ten dług może pozostawać taki sam albo może narastać ponieważ narastają skutki tego pominiętego kroku, a skutki stają się przyczyną która daje kolejne skutki i tak dalej...

Gdy tak się stanie finalny cel będzie niekompletny lub w ogóle do niego nie dojdzie.

Za ten grzech czeka cię śmierć tych kroków, które postawiłeś po tym, jak zaciągnąłeś ten dług – aż nie wrócisz i nie wykonasz tego pominiętego kroku – bez względu na to ile twych czynów bez pokrycia zniszczeje, ulegnie śmierci: mogą to być dobra materialne, twoje ciało albo nawet twój umysł.

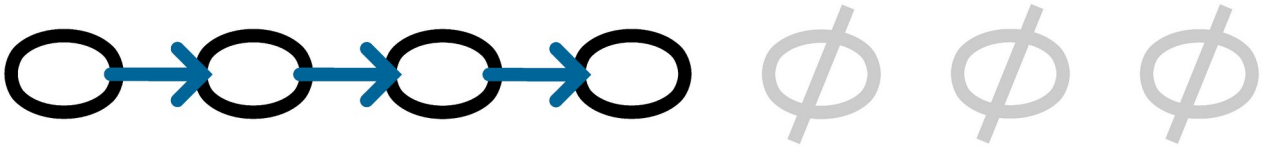

Śmierć, zniszczenie tych rzeczy ponieważ ich budująca przyczyna była niekompletna.

Rzeczy nad którymi pracuje ludzkość czeka zagłada, aż oni nie cofną się i nie spłacą długu. Wiele rzeczy które obecnie posiadają są zaciągnięte na dług.

Przykład #1:
Budujesz dom: kreślisz projekt → zakładasz fundamenty → pomijasz instalację elektryczną, kanalizacyjną lub grzewczą → przeprowadzasz prace wykończeniowe, malujesz ściany → wnosisz meble i inne rzeczy. Finalny cel nie jest osiągnięty w 100%. Co prawda twój twór nie musi być burzony (jak w przypadku gdyby zostały pominięte fundamenty budowli) ale nie jest to finalny zamierzony cel.

Przykład #2:
„Baranek Boży który usuwa grzech świata" (Jana 1:29). Jezus usunął dług ludzkości gdy został on zaciągnięty poprzez skosztowanie owocu z drzewa mądrości, poznanie dobra i zła – wtedy finalny cel ludzi nie został osiągnięty, życie wieczne. Dowód spłaty długu Jezusa za ludzkość to jego życie wieczne.

Jezus poniósł grzechy ludzi ponieważ dla niego były one lekkie, ponieważ były dla niego konstruktami bez znaczenia oraz nie miał własnych pragnień które by były dodatkowym ciężarem któryby go spowalniał. Coś, co nic nie waży, łatwo ponieść. Ponieść grzechy innych może tylko ten, kto nie ma swoich własnych pragnień.

Dług zostaje spłacony tylko wtedy gdy skutki tego długu zostają spłacone. Grzech zostaje usunięty i przebaczony tylko wtedy gdy skutki grzechu zostają zniwelowane.

Spłacić dług ludzkości przeciw Przyczynowości znaczy – spłacić skutek tego długu, tego grzechu. Skutkiem tego długu jest niemożliwość wzięcia owocu z drzewa życia który był w Raju z którego ludzkość została wygoniona. Jezus miał rajskie warunki w umyśle, warunki w których człowiek chce pozostać i w których chce żyć – więc jest to Raj w którym można znaleść drzewo życia wiecznego, wziąść jego owoc i żyć wiecznie.

Tylko ten, kto jest poza (obszarem) problemem i nie jest częścią problemu, potrafi go naprawić. Gdy położysz dług wszystkich na jedną osobę i ta osoba umrze (znikając z tego obszaru) – dług zniknie (a ten obszar i wszystko co w nim jest uwolni się od długu).

Grzeszyć przeciwko Bogu mogą tylko ludzie ponieważ tylko ludzie mogą zadawać pytania, na które Przyczynowość odpowiada i, znając prawdę, od niego, można postąpić przeciw niemu (Adam postąpił wobec zakazu Boga wiedząc o tym co się stanie gdy ten zakaz złamie).

Grzech pierworodny jest to grzech pierwszych ludzi.

Konsekwencją grzechu pierworodnego w przypadku ludzi jest:

- Poznanie dobra i zła – samowolne osądzanie co jest dla mnie dobre a co złe (tym samym ignorowanie tego co jest dobre a co złe według tego co mówi Przyczynowość) i według tego budowanie przyszłości. Według swoich kryteriów dobra i zła widzisz przyszłość, którą chcesz zbudować.
- Śmierć.

Sam grzech nie jest przekazywany potomstwu, konsekwencja grzechu jest przekazywana potomstwu. Konsekwencja przechodzi z ciało na ciało potomstwa i z umysłu na umysł potomstwa. Ciało przekazuje skażony, zmieniony kod swemu potomstwu, umysł przekazuje kłamstwa potomstwu.

Blacha do pieczenia jest niedoskonała jeżeli została wgnieciona. Ciało jest niedoskonałe jeżeli budujący go kod został popsuty. Umysł działa niepoprawnie jeżeli wpuszczono do niego kłamstwo które ono bierze pod uwagę w swoich przemyśleniach;
Blacha zostaje wgnieciona dopóki ktoś jej nie wyprostuje. Ciało zostaje uzdrowione jeżeli ktoś naprawi jego kod. Umysł zaczyna działać prawidłowo jeżeli ktoś spowoduje że wyjdzie z kłamstwa;
Blacha sama z siebie nie może się naprawić. Ciało samo z siebie nie może się uzdrowić. Umysł sam z siebie nie może uwierzyć.

Według tego, co człowiek uważa za dobre a złe, według tego są jego czyny. Dla przykładu: Adam i Ewa zjedli owoc mądrości ponieważ uważali to za coś dobrego, uważali to za coś dobrego ponieważ myśleli że będą tak mądrzy jak Bóg – ale wcześniej nie jedli tego owocu ze strachu przed śmiercią o której ostrzegł ich Bóg.

Przyczyna śmierci – albo zostało ci dane coś, co powoduje twoją śmierć, albo zostało zabrane ci (lub sam to dałeś) coś, co powoduje że żyjesz wiecznie. Została tobie dana mądrość dobra i zła, więc by żyć wiecznie musi być od ciebie z powrotem zabrana. Nie tobie ustanawiać co jest dobre a co złe, masz się co do tego kierować Przyczynowością. I ta wiedza jest w twoim umyśle więc jej śmierć będzie śmiercią części ciebie. Został ci zabrany kontakt z Bogiem. Nie możesz rozmawiać z Przyczynowością o prawdziwych rzeczach jeżeli w twoim umyśle jest nieprawdziwe kłamstwo – i na podstawie tej nieprawdy chcesz kalkulować prawdziwy wynik.

Śmierć to skutek grzechu ale przecież zwierzęta i rośliny umierają choć nie zgrzeszyły. Więc chodzi tu o śmierć umysłu człowieka, a nie ciała – ciało ginie razem z umysłem.

Czy to owoc poznania czy cokolwiek innego – to, co bierzesz sam, a nie jest ci dane przez Boga, będziesz musiał oddać[83].

Wiedza, bez potrzeby jej posiadania, jest niepotrzebna.
Wiedza, która cię skrzywdzi, jest niebezpieczna[84].

Są rzeczy które potrafi udźwignąć tylko Bóg – człowiek nie powinien ich dotykać żeby nie stało mu się nic złego.

Ponieważ Przyczynowość jest bezwzględnie sprawiedliwa, z działania pierwszych ludzi powstawały konsekwencje które z kolei ciągnęły kolejne skutki, które potem powodowały kolejne, i tak dalej:

♦ Wstyd.

> W końcu ten (Adam) rzekł:
> „Usłyszałem twój głos w ogrodzie, lecz się złąkłem gdyż byłem nagi i dlatego się ukryłem”.
> Na to on (Bóg) rzekł: „Kto ci powiedział że jesteś nagi? Czyśbyś zjadł z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?”

Rodzaju 3:10,11

Żadne zwierzę nie wstydzi się swego ciała – pod tym względem człowiek upadł niżej od zwierząt. W niektórych regionach świata kobiety całkowicie zasłaniały swe ciało od stóp do głów (burka). Człowiek ma być wolny, jakim go stworzono, a to co ma chronić ludzkość przed gwałtem to nie fizyczne mury lecz miłość do drugiego człowieka, która ma się okazać większa od innych instynktów które w człowieku umieścił Bóg. Człowiek ma do takiej wolności prawo ponieważ zostało mu ono dane nie przez innego człowieka czy rząd lecz przez Boga, i ma wolność z niego korzystać lub nie.

Wszystkie instynkty dzięki którym zwierzęta zachowują się w przeróżny sposób, nie mogą być złe ponieważ zostały im dane przez Boga. Wszystkie instynkty i pragnienia włożone przez Boga do człowieka nie mogą być złe. Miłość, instynkty i to, co zostało włożone do ciała człowieka przez Boga, nie może być złe. Miłość, empatia, pragnienia i to, co zostało włożone do umysłu człowieka przez Boga, nie może być złe. Gdy postępuje się przeciw temu, co zostało włożone do umysłu człowieka przez Boga, grzeszy się przeciwko temu, wtedy zostaje już to, co zostało włożone do ciała człowieka i nic już nie może powstrzymać instynktów ciała.

---

83 Mateusza 7:7-8 Stale proście a będzie wam dane; ciągle szukajcie a znajdziecie; (...)
84 2 Piotra 2:21 Bo lepiej byłoby dla nich nie poznać dokładnie ścieżki prawości, niż dokładnie ją poznawszy, odwrócić się od danego im świętego przykazania.

Istnieją plemiona gdzie codzienne bycie nagim to nic dziwnego, pośród nich jedna ubrana osoba jest czymś niecodziennym. Istnieją społeczności w których codzienne noszenie ubrań to norma, jedna goła osoba wśród nich to coś nienormalnego. To, co moralne w jednej kulturze, może okazać się niemoralne dla innych kultur – po prostu to, w której kulturze człowiek się urodzi – akceptuje ją przez przyzwyczajanie się lub odrzuca.

„Noszenie ubrań to oznaka ucywilizowania i moralności". Cywilizacja i moralność nie są czymś materialnym – przejawiają się nie poprzez ciało czy ubrania lecz przez umysł i zachowanie. Moralność jest konstruktem który jest przejawiany nawet w świecie zwierząt. Przyzwoitość i godność nie są osiągane poprzez ubrania.

Są dwie osoby: skąpo ubrana (lub nawet naga) i ubrany człowiek. Ubranego człowieka drażni widok takiej osoby i chce by się ubrała. Istnieją tutaj dwa całkowicie odwrotne pragnienia. Czy skąpo ubrana osoba powinna nałożyć więcej ciuchów ograniczając tym samym swoją własną wolność? Która osoba ma tu problem? Kto ma problem ten powinien działać. Ty go nie masz, oni go mają.

> Ale ja wam mówię, że każdy, kto się wpatruje w kobietę, aby do niej zapałać namiętnością, już popełnił z nią cudzołóstwo w swym sercu.
> Jeśli więc twoje prawe oko cię gorszy, wyłup je i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, żebyś stracił jeden z twych członków, niż żeby całe twoje ciało wrzucono do Gehenny.

Mateusza 5:28,29

Cudzołożyć można tylko wtedy gdy opuszcza się małżeńskie łoże by być w jakimś innym. Ale ten kto nie ma małżeńskiego łoża jest wolny. Podobnie jak zdradzać kogoś (przyjaciela, ojczyznę, swego boga) można jedynie gdy jest się z nim w jakiś sposób związany.

Adam, Ewa, apostołowie[85], Jezus a nawet małe dzieci nie wstydzą się swego ciała. Czy Adam, będąc nagi, zachowywał się przez to niemoralnie? Czy Ewa, będąc naga, seksualizowała swoje ciało? Nie każda nagość idzie w parze z seksualnością, podobnie jak miłość to nie seks czy nawet kontakt cielesny – osoba cielesna inaczej okazuje miłość, osoba duchowa inaczej okazuje miłość. Już teraz istnieją pewne miejsca (na przykład plaże nudystów czy sauny) gdzie bez ubrań można czuć się komfortowo wolnym.

Bycie nagim najlepiej wpływa na ciało ponieważ wtedy na ciało oddziałuje najwięcej czynników i te czynniki rzeźbią ciało (podobnie jak niematerialne czynniki, informacje, rzeźbią umysł).

Nikt nie byłby zgorszony gdbyby przez środek miasta przeszło małe, nagie dziecko ale gdyby to zrobił dorosły reakcje na to byłyby inne. Dlaczego? Wstydzisz się tego, co uszkodzone a inni nie chcą tego widzieć – czy to ciało czy umysł. Gdy coś jest zniszczone, obrzydliwe, zakrywasz to; gdy coś jest piękne i dobre, nie wstydzisz się tego. Czy człowiek ma zakrywać chwałę Bożą? – Chyba że zniszczył tą chwałę.

Problemów z podnieceniem nie mają inne organizmy na Ziemi ponieważ przyczyną ich podniecenia nigdy nie jest ich własna wola, jak często w przypadku ludzi. Nie jest żadną tajemnicą że człowiek umie kontrolować swoje ciało tylko za pomocą myśli. Jeżeli siły niszczące są większe niż siły naprawiające to rzecz w końcu się zepsuje. Mięśnie, mózg, dziewiczość, narządy płciowe – penis i jądra nienaturalnie zwisają, wargi sromowe i dziura której ktoś ciągle używa rozluźnia się, poszerza i niszczeje. Ciągłe podniecenie niszczy nie tylko je ale ma także wpływ na inne narządy z nimi związane: układ krwionośny w całym organizmie, powiększając żyły i tętnice doprowadzając tym samym do zaburzeń w transporcie krwi, co w połączeniu ze złym odżywianiem (cukier, nikotyna, alkohol...) powoduje że skóra (pozbawiona części składników odżywczych które są transportowane

85 Jana 21:7 Kiedy więc Szymon Piotr usłyszał że to Pan, opasał się wierzchnią szatą, gdyż był nagi, i rzucił się w morze.

przez krew) marnieje niczym u starych ludzi. Ciało (i umysł) prawidłowo funkcjonuje dzięki „woli" Przyczynowości. Ty ją zaburzasz, jeżeli twoja wola jest większa niż „wola" Boga. Biegnąc za swą wolą po prostu zniszczyli swe ciało i opuścili jedyne źródło dzięki któremu może zostać naprawione.

Z użyciem i wykorzystywaniem rzeczy wiąże się ich zużycie – jeżeli siły niszczące są większe niż siły naprawiające to rzecz w końcu się zepsuje. Gdy niszczy się gąbkę przestrzenie w niej stają się zbyt duże by utrzymać wodę. Ciało nie jest spójne. Owoc jest jędrny gdy nie puszcza soków. Drzewo ma jędrny owoc ponieważ przyczyna rozwijającego życia jest sama w sobie – podobnie jak Jezus dawał innym uzdrowienie (i wiarę) by mieli zdrowie sami w sobie – „Twoja wiara cię uzdrowiła". Zwierzęta uprawiają seks ponieważ jest na to pora – nie z ich własnej woli i pragnień lecz z zewnętrznej przyczyny, z zewnętrznych sprzyjających ku temu warunków. Człowiek może pragnąć podniecenia i seksu z jego własnej, osobistej woli umysłu, nie ciała. Coś dojrzewa, rośnie i pozostaje zdrowe gdy podlega to Przyczynowości a nie osobistej woli człowieka.

Podniecenie i seks jest częścią boskiego, cielesnego kodu (DNA) człowieka – jest w porządku jeżeli ten kod się wykonuje. Jest ok jeżeli inny boski kod powoduje że nie wykonuje się ten pierwszy[86].

Ktoś, kto się nie podnieca, nie może wpływać na swoje narządy rozrodcze – w tym nie może ich niszczyć. Małe dzieci się nie podniecają, nie mogą. Nie został w nich jeszcze uruchomiony ten kod dojrzewania ciała.

Ludzie ubierają się by nie wzbudzać seksualnego pociągu u innych ale człowiek który tak robi, kierując się tą przyczyną, sam musi mieć o niej pojęcie, sam musi jej doświadczać więc małe dzieci nie ubierają się kierując się tą przyczyną ponieważ same nie mają o niej pojęcia – seksualne czynności uważają za coś obrzydliwego, sugestywne aktywności jak pocałunek sprawiają że odwracają od tego swój wzrok; nie przytulają przeciwnej płci ze względu na przyczynę którą jest pożądanie ciała lecz ze względu na miłość która nie jest cielesna.

Jeżeli niszczysz swoje ciało, chcesz by nikt go nie widział. Jeżeli niszczysz swój umysł chcesz by nikt do niego nie zaglądał. Jeżeli robisz zło, chcesz by pozostało w ciemności.

Jak zwierzęta „zgadzają się" na seks nie znając ludzkiego języka? Dają to znać swoim zachowaniem.

W szkołach istnieje nauczanie seksualne – zdobywa się wiedzę jak to robić. Tą wiedzę naucza się po to by wymusić odpowiednie zachowania seksualne (ochrona, wstrzemięźliwość) które są dostosowane do działania systemu który nie jest w stanie dać środków do rozwoju wszystkich dzieci które by się urodziły przez rodziców których materialne ciało nie zostało ograniczone niematerialnymi naukami. Przyczynowość sprawia że powstaje pociąg seksualny u człowieka (który nie musi się uczyć o seksie) oraz sprawia że powstają dobre warunki dla potomstwa a tym samym – dla uprawiania seksu. Wtedy Przyczynowość daje środki gwarantujące odpowiedni rozwój tego potomstwa. Gdy są wszystkie przyczyny, wtedy generują one wszystkie skutki i żadnego nie brak. Środki gwarantujące odpowiedni rozwój dzieci, powinny istnieć przed tym seksem który te dzieci stwarza. Jeżeli tych środków nie ma, system, który rządzi tymi ludźmi, zawiódł. System natury, ekosystem, nie zawsze daje środki dla potomstwa gdy to potomstwo przychodzi na świat przez zwierzęcych rodziców którzy nie mają wiedzy o seksie lecz robią to naturalnie, zgodnie z zaprogramowanym kodem. Gdy człowiek robi to naturalnie, bez zdobytego nauczania o tym, wtedy ma prawdziwą przyjemność i radość z poznawania nieznanego, niczym nieświadome i niewykrztałcone małe dzieci.

86 Łukasza 20:35 (...) ani się nie żenią, ani nie wychodzą za mąż

Seks jest czynnością ciała. Intelektualne instrukcje o tym jak uprawiać seks który jest czynnością której nie robi się umysłem są dziwne, śmieszne i nie na miejscu. Gdyby rozmnażanie było czynnością umysłu to człowiek powstawałby w probówkach.

Adam i Ewa nie uczyli się od zwierząt jak uprawiać seks lecz robili to naturalnie gdy przychodziła na to pora, gdy uruchamiała się część kodu (DNA) ciała odpowiedzialny za rozmnażanie, gdy były odpowiednie warunki środowiska, gdy pojawiało się pragnienie wzbudzone przez Przyczynowość. Nauczania systemu o seksie skrzywiają naturalne seksualne zachowania człowieka z tego względu ponieważ dla mnóstwa dzieci, które by się rodziły poprzez pierwotne naturalne instynkty człowieka, nie starczyłoby systemowych dóbr i środków – niemowlęta umierałyby podobnie jak w świecie zwierząt (co nawet dziś można zaobserwować w biednych krajach i miejscach w których nie ma środków do rozwoju potomstwa a jednak część seksualnego kodu człowieka się wykonuje ponieważ nie ogranicza go kod umysłu którego nie ma). Dzisiejszy człowiek, który ma wiedzę o seksie z różnych źródeł, nie może uprawiać seksu w pełni naturalnie w młodości gdy jest na niego pora lecz jest zmuszany dostosowywać się do systemu – inaczej będzie musiał się męczyć w trudzie by zdobyć środki dla życia i rozwoju dziecka (środki które system ogranicza by miały one pieniężną wartość). Człowiek systemu zachowuje się zgodnie z kodem systemu, jego ideami, nauką, konstruktami które często skrzywiają jego naturalne czynności stworzone przez Boga i nie pozwalają spełniać wzrodzonych pragnień wzbudzanych przez Przyczynowość. Poprzez nauczanie o tych rzeczach w szkołach, przez rodziców, przez internet, ta niewinna radość z odkrywania po raz pierwszy jest od człowieka zabierana. Zdobyta wiedza o znanym powstrzymuje przed radością z poznawania nieznanego.

Wstyd może czuć tylko istota mająca umysł. Może go czuć tylko wobec innej istoty mającej umysł. Wstydzić moża się swego ciała jak i swych czynów oraz swych myśli których nie chce się pokazywać innym – dlatego istnieje wstyd ciała oraz wstyd (i nagość) ducha człowieka, umysłu. Człowiek się wstydzi ponieważ nie chce reakcji drugiej osoby – czegoś, co ma pragnienie by się nie wydarzyło. Wstyd może być okazywany przez udomowione zwierzęta którym się zdaje że zawiniły względem swych właścicieli.

Wstyd jest tylko wtedy gdy komuś wydaje się, gdy ktoś sam jest przekonany – będąc w błędzie czy nie – że robi coś złego wobec kogoś innego – wtedy zakrywa to zło które wydaje mu się że jest złe – by inni go nie widzieli – ponieważ on sam zaczął decydować o tym co jest dobre a co złe, nie kierując się co do tego Przyczynowością.

Wstyd jest ci twojego czynu gdy #1 ty myślisz że jesteś jego przyczyną i #2 gdy ty myślisz że ten czyn który zrobiłeś jest zły, i #3 gdy ty myślisz że jest ktoś przed kim można się wstydzić. Nierzadko ludzie sami dla siebie tworzyli ciężary winy których się wstydzili. Jest tak dlatego że sami ustanawiają co jest dobre a co złe, a nie kierują się Przyczynowością. Wstyd winy jest silną siłą która odpycha od słuchania Boga.

> W końcu ten [Adam] rzekł: „Usłyszałem twój głos w ogrodzie, lecz się zląkłem, gdyż byłem nagi i dlatego się ukryłem”.

Rodzaju 3:10

Twoja wina której ci wstyd, za czyn, za grzech, jest od ciebie zabierana gdy uświadamiasz sobie że żaden z tych trzech czynników nie jest prawdziwy – i nie czujesz się winny. Gdy grzeszysz przeciwko osobowemu bogu łamiąc jego przykazanie czy nakaz czujesz wyrzuty winy, ale gdy sobie uświadamiasz że on nie istnieje (#3), wina przepada. Gdy giną kłamstwa, ginie wina tych którzy przeciwko tym kłamstwom zawinili.

Ciała stworzonego przez Przyczynowość nie ma się co wstydzić. Ciała niszczonego przez ciebie jest ci wstyd. Ciałem, którym kieruje Przyczynowość, kierują naturalne instynkty. Ciało się niszczy przez czynniki, metody, czynności które nie są kompatybilne z siłami które sprawiają że ciało wzrasta i jest zdrowe, które nie są kompatybilne z kodem który je tworzy.

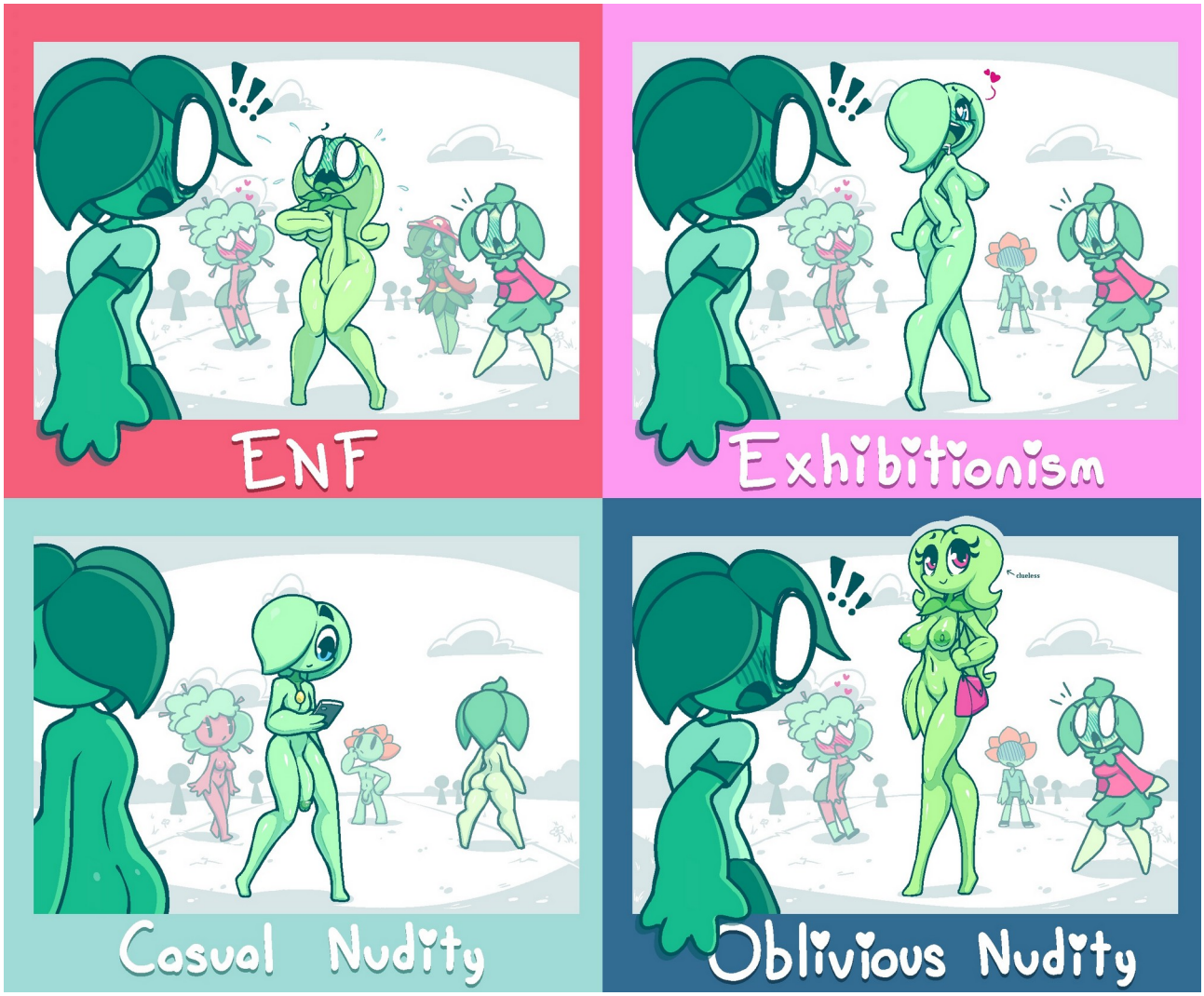

artysta: screwroot

Jeżeli myślisz że nagość to coś nienormalnego, niemoralnego, nie jesteś doskonały jak nagi syn Boży, Adam. Gdyby ludzie mieliby być nadzy, rodziliby się w ten sposób. Nie stworzono człowieka z ciałem wyglądającym na grzeszne. Żadne ciało samo w sobie nie jest seksualne, dopiero umysł człowieka może uważać go za seksualne. Wiele rzeczy uważanych za niemoralne nimi nie jest gdy trzymają się one dwóch największych przykazań:

> „Nauczycielu, które przykazanie w prawie jest największe?”
> On rzekł do niego: „ ‚Masz miłować Jehowę, twojego Boga, całym swym sercem i całą swą duszą, i całym swym umysłem’.
> To jest największe i pierwsze przykazanie.
> Drugie, podobne do tego, jest to: ‚Masz miłować swego bliźniego jak samego siebie’.
> Na tych dwóch przykazaniach całe Prawo zawisło, a także Prorocy”.

Mateusza 22:34-40

Nie zdziwiłbym się gdy w nowym świecie, Królestwie Bożym, jakaś forma seksualnie rozpustnej rozwiązłości, z poszanowaniem tych dwóch zasad, nie byłaby czymś złym.

Nic nie jest złe gdy trzyma się tych dwóch zasad: homoseksualizm – miłość mężczyzny z mężczyzną, która przekracza bariery cielesne, podobnie jak miłość człowieka z Bogiem[87]; wzajemne obrzucanie się obelgami i przezwliskami co robią nawet dzieci w atmosferze przyjaźni; nawet sama żądza pożądliwości zmysłowej lubieżności cielesnej; czy nawet pozabijanie Sodomskich ludzi – lepiej by umarli i nie czynili zła by później zmartychwstali, okazali skruchę i już nigdy go nie popełniali niż by ich zło rozprzestrzeniało się w zachowaniach innych ludzi jak to było w przypadku miast Admy i Ceboim.

Gdy pozbywasz się łańcuchów idei które cię krępują, wtedy nie jesteś nimi związany i one na ciebie nie oddziałują, ale ty też nie możesz oddziaływać na osoby które mają tę ideę. Te dwa łańcuchy największych przykazań sprawiają że byt jest związany: #1 Przyczynowością, a więc życiem które ona daje, #2 Możliwością interakcji z innymi osobami, by te osoby cię nie wykluczały, zarówno więzi rodzinne jak i ogólnoziemska społeczność, i byś nie znalazł się w czeluści odcięcia od nich. Jeżeli chcesz mieć towarzystwo przyjaciół, to musisz przestrzegać praw dzięki którym ta przyjaźń istnieje. Ja jestem sobą, i ja pozwalam ci być sobą.

Oryginalnie seks (wszystkich gatunków) został stworzony do rozmnażania a nie do przyjemności bez rozmnażania.

Człowiek się nie wstydzi swojego wyglądu gdy wie że to on nie jest jego przyczyną. Ludzie nie wstydzą się swych czynów gdy są świadomi że oni nie są ich przyczyną. Gdy nie jesteś przyczyną nie wstydzisz się skutku który został uczyniony przez tą przyczynę. Człowiek się nie wstydzi tego, co robi, gdy przyczyną nie jest on sam, wtedy skutek powstaje *poprzez* człowieka a nie *przez* tego człowieka – gdy przyczyna która popycha go jest z zewątrz niego a nie z niego samego. By coś się działo poprzez tego człowieka, na tego człowieka musi oddziaływać przyczyna z zewnątrz, by ta przyczyna była z zewnątrz, człowiek musi być pokorny wobec Przyczynowości i przyjmować do wiadomości to, co ona mówi.

Bezwstydność – niekoniecznie ciała ale przede wszystkim czynów – pozwala być wolnym od konstruktów które zniewalają umysł i powstrzymują człowieka od czynów i działania. Małe dzieci są bezwstydne więc czynią i działają.

Wszystkie naturalne czynności człowieka nie są złe ponieważ człowiek jest częścią natury – a przynajmniej był.

Coś jest naturalne jeśli podlega to Przyczynowości, wtedy Bóg tym rządzi. Coś, co jest nienaturalne ~~niekoniecznie oznacza że jest złe~~ jest złe. Odkrycia i wynalazki były naturalnym biegiem spraw ale nierzadko droga do nich była nienaturalna dla chodzącego po niej człowieka.

♦ Przekonanie kolejnych pokoleń o niemożliwości zdobycia życia wiecznego.

> Któż może zrodzić czystego z nieczystego? Nie ma takiego.
> Jeśli jego dni są postanowione, jest u ciebie liczba jego miesięcy;
> wydałeś co do niego postanowienie, żeby się nie posunął dalej.

Hioba 14:4,5

Jezus spłacił dług niewiary w możliwość życia wiecznego poprzez zmartwychwstanie i życie wieczne. Dług został spłacony. Każdy kto chce z niego skorzystać i żyć wiecznie musi pójść jego drogą.

87 1 Jana 5:3 Bo miłość do Boga polega na tym, że przestrzegamy jego przykazań (...)

♦ Pragnienie przebaczenia grzechów co z kolei doprowadziło do służenia (oraz tworzenia) osobowym bogom i chęci składania im ofiar.

> A po jakimś czasie Kain zaczął przynosić płody ziemi jako dar ofiarny dla Jehowy.
> Ale również Abel przyniósł niektóre z pierworodnych swej trzody – kawałki ich tłuszczu. (...)

Rodzaju 4:3,4

> Ty bowiem nie masz upodobania w ofierze – w przeciwnym razie bym ją dał;
> nie rozkoszujesz się całopaleniem.

Psalm 51:16

> Ofiarami dla Boga – duch skruszony;
> sercem skruszonym i zdruzgotanym nie wzgardzisz, Boże.

Psalm 51:17 zob. też Ozeasza 6:6

Nie można na ołtarzu składać bezwartościowych ofiar. Nie można złożyć ofiary z pieniędzy. Odpusty sprzedawane przez duchownych nie mają żadnej wartości – ani za żywych, ani za zmarłych.

Gdy zabójca przestaje zabijać, zabójca umiera.
Gdy złodziej przestaje kraść, złodziej umiera.
Gdy grzesznik przestaje grzeszyć, grzesznik umiera dlatego *ofiarą jest życie* człowieka – zabójcy, złodzieja, grzesznika – ofiarą nie jego ręka, noga, ciało tylko jego serce, duch, umysł – śmierć w umyśle tej rzeczy, która to powodowała; *śmierć woli* która zabija, kradnie, grzeszy. Śmierć pragnienia. Śmierć przyczyny tych czynów. Zabić nie swe ciało, lecz swój umysł jako ostateczną ofiarę dla Boga za swe grzechy. Żadne ciało nie jest złe – umysł jest. Przyczyną która zabija nie jest pistolet czy ręka strzelającego tylko jego umysł w którym jest jego wola. Umrzyj (w ten sposób) by spłacić dług (swego grzechu). Bez tej ofiary nie następuje przebaczenie Przyczynowości.

Ciało żadnego człowieka nie zostało stworzone jako grzeszne – więc żadnym ciałem nie można zapłacić za grzech. Duch człowieka może grzeszyć – więc ofiarą za grzech jest umysł grzesznika. Gdy złe serce złego człowieka się w nim skruszy wtedy zło przestaje istnieć.

Kto w takim razie może zostać wybawiony?

> (...) Patrząc im w twarz, Jezus rzekł do nich:
> „U ludzi jest to niemożliwe, ale u Boga wszystko jest możliwe”

Mateusza 19:25-26

Człowiek bez swoich pragnień został dany jako okup by umożliwić spełnianie pragnień dla innych.

To jest ostateczny okup za ludzkie życie, gdy człowiek zrzeka się swojej woli i pragnień, i wykonuje „wolę” Boga – aż będzie spełniona. By wybawić ducha człowieka, ponieważ to umysł grzeszy, nie ciało.

Jezus wiedział że człowiek sam siebie nie może wybawić ponieważ wtedy by musiał porzucić swoje własne pragnienia – a to jest niewykonalne u człowieka – już od początku ludzkości ludzie mieli pragnienia i sięgali po owoce własnych pragnień.

Gdy człowiek przestaje czynić ten czyn, ten człowiek czynów umiera. Umierającego śmierć zwalnia z pokuty, z sądu (ponieważ wyrokiem sądu jest sama śmierć) i z piekła jako miejsca męczarni jego umysłu.

Grzechy osoby są przebaczone gdy #1 ta osoba grzechów ginie i #2 przywrócone są dobre rzeczy zniszczone przez to grzeszne zło – ponieważ tylko dobro może być sędzią złych.

Nawet gdyby zabić całe ciało grzesznego złego człowieka to nic nie da ponieważ przy jego wskrzeszeniu nadal będzie popełniał zło ponieważ źródłem jego zła nie jest ciało które zabito tylko jego umysł – dlatego „nie zabijaj".

Im większa ofiara tym większy skutek, proporcjonalny do ofiary.

♦ Niedoskonałość i defekty ciała...

> Oto z przewinieniem zostałem urodzony w boleściach i w grzechu poczęła mnie matka.
>
> Psalm 51:5

... są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Czasami się zastanawiałem czy to dlatego katoliccy księża żyją w celibacie – by nie dopuścić do rozprzestrzeniania się tej niedoskonałości i cierpienia z nią związanej. Warto też nadmienić że podczas narodzin dziecka są przekazywane mu tylko geny rodziców, natomiast wiedza i idee (niezależnie od tego czy są prawdziwe czy fałszywe) są przekazywane (czy to przez rodziców, społeczeństwo czy dalsze otoczenie) później, dlatego grzechu nie warto szukać w umyśle noworodka[88], niezależnie od tego jak bardzo jego ciało byłoby wynaturzone, ponieważ umysł noworodka jest pusty. Ponadto, czy brak żebra czy pępka u Adama było niedoskonałością? Adam był synem bożym ze względu na swe ciało czy umysł? Umysł – ponieważ słuchał się Przyczynowości. Jeżeli ze względu na umysł, to każdy, bez względu na jego ciało, może być dzieckiem bożym.

♦ Wolność.
Możesz wybierać co chcesz zrobić – to znaczy uświadomić sobie co chcesz zrobić. Skalkulować ~~swój wybór~~ swoje preferencje i na ich podstawie stworzyć wynik według którego będziesz działał (ponieważ twoje preferencje już istnieją i są postanowione, dlatego wynik też jest postanowiony, ty po prostu jeszcze go nie znasz). Ponieważ linia czasu przeszłości jest jedna, z tego względu linia czasu przyszłości też jest jedna i zdeterminowana przeszłością której ty też jesteś czynnikiem. Wolny jesteś nie do wyboru (bo przeszłość już jest postanowiona) lecz do uświadomienia sobie co zrobisz, jaką przeszłość stworzysz.

Jeżeli przyczyny są już postanowione i istnieją, to skutek też jest postanowiony i będzie istniał.

Jaki masz wybór? Możesz być czcicielem rzymskich bogów tylko wtedy, gdy urodzisz się w odpowiednich czasach. Możesz być wyznawcą nazistowskich poglądów tylko wtedy, jeżeli będziesz żył w odpowiednich dziejach ludzkości. Jeżeli tak, to czy człowiek wybiera ideę czy idea wybiera człowieka?

Chociaż możesz zdecydować z dostępnych opcji, to te opcje nie są dane tobie przez ciebie. Nic nie może być dane osobie jeżeli nie otrzyma tego od Przyczynowości. Człowiek sam z siebie nie może zrobić nic, musi to mu być dane przez przyczynę, przez Przyczynowość.

Ludzie myślą że wiedza pozwoli im być wolnym, gdy tak naprawdę mądrość zniewala; od tego zniewolenia są wolne dzieci które zazwyczaj czynią, nie myśląc o konsekwencjach. Robią coś, by dowiedzieć się jaki będzie skutek – nikt nie robi czegoś, z ciekawości, gdy wie jak to się skończy. W niewiedzy tkwi ich siła do życia. Nie czerpie się przyjemności z tego, gdy wiesz co się stanie – nikt nie chciałby żyć życiem które wie, jak będzie wyglądać ani znać przyszłości które będzie przeżywać.

88 Hioba 13:23 Skądże to mam przewinienia i grzechy? Daj mi poznać mój bunt i mój grzech.
Jana 9:34 Na to rzekli do niego: „Narodziłeś się cały w grzechach, a nas nauczasz?" I wyrzucili go precz!

Wolność nie jest czymś dobrym ani złym ponieważ wolnym można być do czynienia dobra lub do popełniania zła. Ponadto, zło i dobro są subiektywne dla jednostki – więc czasami się zdarza że jednostka chce się uwolnić od czegoś, co uważa za złe, co powstrzymuje ją od osiągnięcia czegoś, co uważa ona za dobre – nawet jeśli to, co ona uważa za złe, w rzeczywistości jest dla niej dobre i korzystne.

Czy każdy może być wolny? Czy każdy powinien być wolny? Wolność nie jest dla każdego ponieważ źli ludzie czynią zło gdy są wolni – ale czasami nie da się osądzić czy zło przychodzi przez człowieka czy poprzez człowieka – więc czasami zło koniecznie musi być wolne by ta osoba, ta idea, ta nauka wydała owoce swojej czynności, swój skutek który zostanie osądzony jako zły – jako zła osoba, jako zła idea, jako zła nauka – ponieważ wcześniej nie jest się pewnym czy skutek nie jest koniecznie zły, można nawet uważać że skutek czynności tej osoby czy nauki będzie dobry i korzystny ale dopóki nie jest się tego pewien to ta osoba czy nauka musi być wolna by działać. Gdy w końcu przychodzi skutek czynów to podmiot tych czynów może zostać osądzony jako zły – jest jej wtedy zabierana wolność i zostaje ona wrzucona przez Przyczynowość w otchłań niedziałania. Dziś jest wiele nauk, wierzeń i idei które są wolne i których się słuchają miliony ludzi – dopóki nie wydadzą one owoców to nie mogą one być osądzone przez tych ludzi – osądzone poprzez porzucenie tych nauk przez tych ludzi – w ten sposób te idee stracą swoją wolność – wolność oddziałowania na ludzi.

Ludzie chcą mieć wybór do dobra a nawet do zła ponieważ wtedy uważają że są wolni i czują że mają kontrolę nad swoim własnym życiem co jest przez nich pożądane.

Nie każdy człowiek chce być wolny. Zniewolenie lub podporządkowanie się komuś lub czemuś wraz z utratą części wolności może przynosić korzyści i skutki których ta osoba spodziewa się otrzymać.

Przez wzgląd na wielkie zło i cierpienie jakie niosą czyny wielu wolnych osób stało się konieczne zniewolenie – czy to przez różne systemy, rządy, idee czy religie – jeśli ich nie będzie, czy człowiek będzie umiał sam z siebie dobrze czynić? Nie pomogą żadne autorytety, rządy czy religie, kodeksy świeckie czy święte księgi ani żadne kary prawa nie zmuszą ludzi do dobrego zachowania się jeżeli to oni sami z siebie nie będą chcieli czynić dobrze – bez przymusu.

Więzień, niewolnik to ktoś, kto nie jest wolny – więc niewolnik niekoniecznie musi wykonywać przymusową pracę dla zniewalającego. Niewolnictwo to stan osoby w którym nie ma ona wolności – ale tylko i wyłącznie wtedy gdy ona pragnie tej wolności, pragnie tej wolności tylko i wyłącznie wtedy gdy ma ona pragnienia do których ona dąży, a które są blokowane, uniemożliwiane przez zniewalający czynnik; dlatego wolność implikuje że istnieje cel tej wolności, jego „dlaczego”. Uwięzienie, zniewolenie jest wtedy gdy nie ma się wolności do spełniania pragnień, do robienia tego, co się chce.

Wolny jesteś tylko wtedy gdy masz możliwość spełnić swoje pragnienie. Roślina w doniczce nie jest zniewolona ponieważ nie ma pragnienia wydostania się z niej bo nie ma świadomości. Świadomość jest niezbędna by osiągnąć wolność ponieważ tylko przez świadomość można być świadomym swoich pragnień. Ciało spętane łańcuchami w lochach nie jest wolne bo nie może spełnić swoich pragnień i dążeń – podobnie jest ze spętanym umysłem. Wiele osób, chociaż chodzą gdzie chcą pod gołym niebem, nie jest wolnych.

Człowiek jest wolny gdy ma on możliwość spełnienia swoich pragnień – ale pragnienia te mogą też zniewalać.

Dlaczego chcesz być wolnym? Bez tego „dlaczego” nie będziesz wolny. Wiele osób traci to „dlaczego” lub jest ono po prostu od nich zabierane, zaduszane. Wtedy to „dlaczego” nie popycha człowieka do wolności. By nie tracić tej mocy, tego „dlaczego”, trzeba się trzymać tego, od czego ta moc pochodzi. To „dlaczego” to pragnienie.

Wolność bez pragnienia jest niemożliwa. Cel, zamierzenie, pragnienie czegoś jest przyczyną która powoduje że człowiek szuka wolności od wszystkiego i wszystkich którzy uniemożliwiają mu spełnienie tego pragnienia. Gdy niczego nie pragniesz to nie zależy ci na wolności.

Ten, kto nie przejawia dziecięcej wolności dziecka które w pełni wyraża siebie, nie żyje w pełni. Z czasem, ta dziecięca wolność u dziecka jest zaduszana.

Istnieje wolność materialnego ciała i wolność niematerialnego umysłu. Gdy ktoś zabiera wolność ciała innej osoby, to ta osoba nie może robić ze swoim ciałem tego czego pragnie. Gdy ktoś zabiera wolność umysłu innej osoby, to ta osoba nie może robić ze swoim umysłem tego czego pragnie, nie może uzewnętrzniać w postaci słów czy czynów, tego, czego pragnie umysł. Nie ma czegoś takiego jak zniewolony umysł który nie zdaje sobie sprawy z tego że jest zniewolony.

Czy niewolnik może być zniewolony gdy on sam nie wie że jest zniewolony? Nie, ponieważ niewolnik zawsze wie że jest jakaś zniewalająca siła powstrzymująca go przed osiągnięciem jego pragnienia. Nie istnieje coś takiego jak człowiek któremu zabrano wolność i który jednocześnie o tym nie wie. Ten, którego skuto łańcuchami, widzi te łańcuchy. Człowiek jest wolny czy nie gdy jest on skuty łańcuchami i gdy on sam nie ma pragnienia i nie widzi przyczyny by się z nich wydostać?

Jeżeli człowiek urodzi się w więzieniu, to czy będzie on wiedział że jest on zniewolony? Tak – ponieważ po pewnym czasie, w tym człowieku, pojawi się pragnienie którego nie będzie on mógł spełnić w miejscu w którym on jest. Naturalne pragnienie które może być spełnione tylko w warunkach które nie są sztuczne jakim jest ten zniewalający obszar. Kod stwórcy może się wykonywać tylko w warunkach przygotowanych dla niego przez stwórcę – inne warunki lub obszary w którym znajduje się ten kod nie umożliwiają wykonywanie się tego kodu – wtedy pojawi się świadomość zniewolenia.

By być wolnym trzeba się nie dać zniewolić, trzeba się opierać zniewalającym czynnikom które próbują zabrać wolność człowieka – zarówno ludziom jak i instytucjom, i organom systemu. Tylko ten, kto się przeciwstawia i pozostaje niewzruszenie, i nie daje na siebie oddziaływać, i odmawia wykonywania rozkazów może dowieść że jest wolny od zniewolenia które one za sobą ciągną. Poczucie własnego „Ja” – bez względu na to jak bardzo wyimaginowany to konstrukt – może być dowiedzione tylko wtedy gdy nie oddziałują na ciebie zewnętrzne przyczyny, pragnienia innych osób, ponieważ wtedy sterowaliby tobą Oni i ich pragnienia a nie Ty i twoje dążenia. Poczucie wyboru – bez względu na to jak bardzo jest iluzją – istnieje tylko wtedy gdy nie jesteś zmuszany siłą iść jedną konkretną ścieżką.

> Żaden nieprzyjaciel nic od niego nie wymusi (...)
>
> Psalm 89:22

Jak nie możesz być wolnym od Przyczynowości, tak nie możesz być wolnym od naruszania wolności innych ludzi ponieważ są oni stworzeniem Przyczynowości. Jeżeli chcesz być wolny to musisz się zachowywać jak wolny. Nie pozwól by twoja wolność zmieniła innych w niewolników, ale wtedy to ty nie będziesz w pełni wolny.

> Jeśli więc pokarm gorszy mego brata, to już nigdy więcej nie zjem mięsa, żeby mego brata nie zgorszyć.

1 Koryntian 8:13, zob. też Mateusza 5:28,29

Największą wolność masz wtedy, gdy robisz co chcesz, gdy robisz co pragniesz.

Jeżeli chcesz „wolności do czegoś", to tak naprawdę chcesz wolności od czegoś, co ci przeszkadza w osiągnięciu tego czegoś.

Jeżeli coś *mogę* zrobić, i wierzę że to mogę zrobić, to prawo do uczynienia tego (lub nie zrobienia tego) dostałem od Najwyższego – bez wiary że mogę to zrobić, nie ma możliwości zrobienia tego.

Wolność niematerialnego umysłu ma większe znaczenie niż wolność materialnego ciała ponieważ umysł steruje ciałem. Uwolnij swój umysł.

Ludzie chcą być całkowicie wolni. Nie można być wolnym od Boga ponieważ nie można być wolnym od skutków swoich czynów (czy to tych dobrych czy złych) które to Przyczynowość powoduje w realnym świecie w którym istnieją żywe osoby (a osoby żyją właśnie dlatego ponieważ podlegają Przyczynowości), dlatego prawdziwie wolni są tylko umarli.

> I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli

Jana 8:32

Jeżeli człowiek jest prawdziwie wolny to ten człowiek zna prawdziwą prawdę. Jeżeli człowiek nie jest wolny to nie zna prawdy – kłamstwo zniewala. Kłamstwo nie występuje naturalnie w prawdziwym świecie lecz może być ono tylko powiedziane przez inną osobę, i ta osoba jest panem tego który jest w jej kłamstwie. Gdy zostajesz wprowadzony w błąd, kłamca zabiera twój umysł i nie należy już do ciebie. Szatan jest „ojcem kłamstwa[89]" a ci którzy są w jego kłamstwie są przez niego zniewoleni. Zniewolony niewolnik jest zmuszony wykonywać słowo swego pana. W większości wypadków okłamany nie może się sam uwolnić z kłamstwa – może to zrobić ktoś inny. Dlatego ten, kto działa pod wpływem kłamstwa jest niewinny swego czynu.

Adam i Ewa byli najbardziej wolnymi ludźmi do czasu gdy zostali wprowadzeni w błąd zniewalającym kłamstwem które było przyczyną które zrodziło w nich pragnienie dlatego pragnienie które jest w tobie może cię zniewolić jeżeli nie jest ono ci dane przez Przyczynowość.

Przyczynowość uwalnia człowieka z niewolnicta kłamstwa – wtedy już człowiek może być zniewolony tylko sam zgadzając się na to.

Człowiek grzeszy tylko wtedy gdy myśli że to co zrobił było grzechem. Wtedy jest niewolnikiem grzechu ponieważ jego sumienie idzie w niewolę konstruktu przeciw któremu zgrzeszył. Człowiek jest uwolniony gdy konstrukt przeciw któremu zgrzeszył upada, przestaje istnieć, traci sens i znaczenie, jest dowiedziony jako zły i szkodliwy. Gdy pieniądz traci swą moc, dług upada. Gdy osobowy bóg jest dowiedziony jako nieistniejący, grzechy i bluźnierstwa przeciwko niemu przestają istnieć. Tak działał Jezus, uwalniał ludzi od brzemienia grzechu poprzez dowiedzenie że konstrukty przeciw któremu zgrzeszyli nie istnieją. Między innymi w ten sposób Prawo Mojżeszowe straciło swą moc a ci, którzy przeciwko niemu zgrzeszyli zostali uwolnieni.

89 Jana 8:44 Kiedy mówi kłamstwo, mówi zgodnie z własnym usposobieniem, gdyż jest kłamcą i ojcem kłamstwa

Jak są panowie i niewolnicy, tak istnieją panujące narody (wyzwolone z ograniczającego kłamstwa) i niewolnicze narody (tkwiące w kłamliwych naukach i ideach które są barierą postępu). Narody i królestwa których wierzenia, idee, nauki są bliżej prawdy są silniejsze ponieważ prawda (która jest słowem Przyczynowości) dostarcza siły, będąc bliżej rzeczywistości – by w rezultacie tą rzeczywistość zmieniać.

Wielu się dziwi dlaczego to państwo nie może być tak jak tamten inny, lepszy naród? Dlaczego nie może mieć lepszego systemu, tak jak tamte inne? Dlatego, ponieważ ludność obstaje przy zniewalającym kłamstwie do którego się przyzwyczaiła i którego nie chce puścić. Kłamliwej idei, nauki, nieprawdziwej wiary, poglądów które hamują postęp ku prawdzie. Inni poznali prawdę i prawda ich wyzwoliła.

W świecie który należy do kogoś innego, nie możesz być wolny od panujących w nim jego praw. Łamiąc te prawa ginie się z jego świata. W świecie rządzanym przez system nie można być wolnym od jego praw – łamiąc te prawa ginie się ze świata systemu. W świecie gdzie rządzi Przyczynowość nie można być wolnym od jej praw – postępując na przekór tym prawom ginie się z obszaru gdzie panują prawa Przyczynowości.

... dlatego wraz z poczuciem samotności wzmaga się poczucie wolności. Prawo do samotności to jedno z podstawowych praw danych przez Boga – podobnie jak dał on moc tworzenia towarzystwa. „Człowiek jest najsilniejszy gdy jest sam" – gdy jesteś sam z Przyczynowością to czerpiesz siłę z jej niskopoziomowego słowa – w porównaniu z wysokopoziomowym towarzystwem i ich konstruktami – dlatego między innymi dla wielu introwertyków przebywanie z innymi osobami osłabia ich, będąc sami, czerpią siłę z bezosobowej Przyczynowości która rządzi wszystkim co prawdziwe i czerpią oni siłę z prawdy która jest słowem Boga, będąc zaś z innymi ludźmi, często pełnymi nieprawdziwych, wysokopoziomowych konstruktów – wydawają swą siłę.

Samotność sprawia że człowiek posiada samego siebie na własność – nie musi się wtedy dzielić sobą samym z innymi.

Towarzystwo innej osoby powinno być opcjonalne a nie konieczne.

Najważniejsze bitwy człowiek stacza samotnie.

Największa bitwa została stoczona przez Jezusa – dlatego wszystkie inne, pozostałe bitwy które zostały do stoczenia przez innych, są o wiele lżejsze.

Ci, którzy się jednoczą by zwyciężyć, są słabsi niż ten kto zwycięża a jest sam. Niektórzy biorą siłę z kumulujących się moralów gdy są w grupie ale gdy grupa się rozprasza wtedy ten sam człowiek nie ma siły by osiągnąć cel, siły którą miał gdy był w grupie. Duch święty pozwala mieć siłę i moc nawet gdy jesteś sam jeden.

Gdy pragnieniem człowieka jest przychylność osobowego boga – wtedy postąpienie przeciw jego prawom i przykazaniom powoduje u człowieka wyrzuty sumienia i winę, ciężar który nosi na barkach a pod którym uginają się jego kolana. W ten sposób nosi prawdziwy ciężar przez kogoś, kto nie istnieje. W ten sposób tworzona jest armia potulnych niewolników, ze schylonymi obliczami pod wpływem ciężarów, gotowa pracować by odkupić swe „grzechy".

Wstydzą się tego czego nie powinni się wstydzić bo powiedziano im że ten czyn który popełnili (choć dobry) jest zły – a popełnionego zła jest wstyd.

Nie muszę nic robić dla społeczeństwa, nie wszyscy ludzie to istoty społeczne. Nic nie muszę, ten kto zmusza, jest tym złym. Urodziłem się za darmo i nie z własnej woli. Nie było żadnej umowy że mam komuś odpłacać że dał mi życie. Z tego względu nie jestem nic winien ani rodzinie, ani społeczeństwu, nikomu na Ziemi ani nikomu w Niebie.

Wyrzucenie ze społeczeństwa nie musi być koniecznie czymś złym jeśli ta społeczność jest zła.

Świadomość potrafi krępować łańcuchami;
z nieświadomością nie ma tych łańcuchów;
gdy jesteś świadom czegoś, możesz tym sterować tymi łańcuchami.

Prawdziwa wolność do działania jest wtedy, gdy nie widzisz przyszłości, która to działanie krępuje. Przykład: #1 Chcesz coś zrobić i robisz to, i jest to zrobione ale po pewnym czasie ktoś lub coś niszczy twoje dzieło – ale nie powstrzymywało cię to przed robieniem twego dzieła ponieważ nie przewidywałeś nieszczęścia, byłeś wolny bo nie widziałeś; #2 Chcesz coś zrobić ale nie robisz tego ponieważ przewidujesz nadchodzące nieszczęście które by zniszczyło twoje dzieło i robienie go jest bez sensu, nie jesteś wolny bo widzisz[90]. To dotyczy także wszelkich proroctw które się wydarzą w przyszłości.

Jeżeli za pomocą Przyczynowości widzisz że twoje zamierzenie się nie powiedzie, przewidujesz przyszłość w której twoje dążenia się nie spełnią z jakiejś przyczyny. Przyczynowość mówi że ci się nie uda – w ten sposób słowo Boga spętuje osobę przed działaniem i wrzuca w Otchłań gdzie nie może działać.

Budowanie dobytku w miejscu gdzie ten dobytek jest wystawiony na ciągłe niebezpieczeństwo nie ma sensu.

Gdy porzucisz swą dumę, honor i godność budujące twą chwałę wtedy nie będziesz ich bronił za wszelką cenę wszystkimi możliwymi sposobami, tymi stosownymi i tymi niestosownymi. Pozbycie się ich znacznie poszerza swobodę działania i powoduje zrzucenie kajdan krępujących wolność. Jezus nie szukał chwały u ludzi, dostał ją od Przyczynowości.

Jeżeli nie można uciec przed kimś swym ciałem, to można uciec przed nim swym umysłem, uczynić go niezdobytym; odmawiający jakichkolwiek odpowiedzi przy przesłuchaniu, umysły oddzielone od innych w szpitalu psychiatrycznym, zażywający środki które stępiają umysł i umiejętność rozumowania pozwalając uciec od otaczającego świata, posługujący się barierą językową nie do pokonania czy umysł ofiary który znajduje się bardzo daleko stąd choć jej ciało przebywa z jej oprawcą w tym samym pomieszczeniu, w końcu umysł Jezusa oddzielony od innych.

Nieświadomi ludzie (np. z autyzmem) mają mocniejszą barierę psychiczną chroniącą ich przed pragnieniami innych którzy starają się zmusić ich do czegoś, barierą która pozwala im twardo stawiać na swoim w porównaniu do ludzi racjonalnie myślących (wysokopoziomowym językiem) których kolana uginają się pod presją innych. To zdumiewające. Nawet w obliczu całkowitej kompromitacji i upokorzenia, wielkiej presji której nie mogłaby znieść większość ludzi twardo stawiają na swoim ponieważ nie są świadomi (lub nie chcą być świadomi) tej kompromitacji i upokorzenia a pociski presji w ogóle do nich nie trafiają. Nawet w obliczu konsekwencji... W takich przypadkach sprawdza się że niewiedza, nieświadomość i ignorancja są główną siłą tego człowieka jako źródłem siły działania – bo świadomość czegoś krępuje łańcuchami ponieważ wtedy umysł człowieka musiałby wziąść pod uwagę to coś w swoich działaniach. Nieświadomi nie biorą pod uwagę tego czegoś w swoich działaniach i idą śmiało do przodu nie zważając na to.

90 Jana 9:41 (...) Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu. Ale teraz mówicie: ‚Widzimy'. Wasz grzech pozostaje.

Często jest tak, że człowiek ucieka swym umysłem nie tylko od ludzi ale od sytuacji czy środowiska w którym nie chce być. Gdy taka sytuacja zdarza się często i długo, człowiek często od niej ucieka swym umysłem i przypomina wtedy chodzące zombi – nie ma tutaj jego umysłu, jego ciało tu jest.

Oddzielony umysł to umysł oddzielony od zewnętrznych czynników wywołujących stres, od idei i nauk niekompatybilnych z tym umysłem, które wywołują złe warunki prowadzące do śmierci. Często jest tak, że autystyczny umysł jest oddzielony od konstruktów jakie przejawiają osoby tego systemu.

W ucieczce przed zniewoleniem człowiek jest w stanie wyeliminować siebie z obszaru w którym to zniewolenie występuje, czymkolwiek ono jest. Gdy egzystencja jest gorsza od śmierci, w obliczu zniewalającego życia niektórzy wybierają oswobadzającą śmierć, gdy życie bez kajdanów jest niemożliwe.

♦ System rzeczy.
Na przestrzeni wieków krztałtowały się i upadały różne rządy i władze polityczne, religijne, systemy moralne, systemy wartości, kodeksy, idee a nawet języki. Wszystkie one powstawały po to by rządzić i kierować człowiekiem. Ich przyczyną jest fakt, że człowiek już od najdawniejszych czasów sam sobą nie może i nie potrafi rządzić i dobrze sprawować władzy nad samym sobą. Jest tak dlatego że kieruje się on w swym rządzeniu wysoko wyniesioymi kłamstwami i nieprawdziwymi ideami na które spogląda. Nie umie sprawować władzy nad samym sobą ponieważ nie kieruje się Przyczynowością.

Nie chodzi o to że jeden człowiek odstaje od systemu i zachowuje się inaczej, że człowiek nie spełnia oczekiwań systemu – bo system powstał przez wzgląd na człowieka a nie człowiek przez wzgląd na system, a nie człowiek ma powstawać, budować swą osobowość, krztałtować swój charakter, swe wierzenia, idee, tworzyć/zmieniać swój sposób bycia przez wzgląd na system – ale przecież od najmłodszych lat to właśnie system krztałtuje człowieka. I ten człowiek jest w tym systemie, oddycha nim niczym powietrzem, krztusi się, zbiera mu się na wymioty ponieważ to powietrze nie jest czyste. Nie chce w nim żyć na zawsze. Ponieważ nie ma jednakowych osób, stworzenie osobnych systemów dla każdego z nich jest niemożliwe.

Systemy ludzi, którzy nie żyją wiecznie, nie trwają wiecznie.

Ponieważ już od pierwszych dzieci Adama i Ewy oddawano cześć osobowemu bogu, każdy grzech, bluźnierstwo lub uchybienie przeciwko niemu, od tamtej pory aż do teraz, zostaną wymazane, ponieważ tamte rzeczy robił ze względu na tego boga. Sumienia tych ludzi będą czyste z grzechu przeciwko komuś, kto nie istnieje. Od początku wygnania z Edenu aż dotąd ludzie są w kłamstwie, więc czyny całej ludzkości prowadzonej tym kłamstwem będą przebaczone.

Grzech może zostać przebaczony gdy zostanie popełniony pod wpływem kłamstwa i niewiedzy.

> Jezus zaś mówił: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. (...)
>
> Łukasza 23:34

W im większym błędzie jesteś, tym więcej czynów może zostać ci przebaczonych. Kiedy jesteś w błędzie nie możesz ponosić 100% odpowiedzialności za czyny popełnione pod wpływem tego kłamstwa.

Kto kieruje się Przyczynowością nigdy nie jest w błędzie – dlatego gdy trwasz w kłamstwie, trwasz w woli kogoś innego ponieważ kłamstwo nie występuje naturalnie w prawdziwym świecie a jedynie może być ci powiedziane przez kogoś innego.

Grzech, którego Przyczynowość ci nie wybaczy to grzech niewybaczalny za który prędzej czy później, w ten czy inny sposób zapłacisz. Jest to świadomy czyn, nikt cię do niego nie zmusza, jest to działanie podjęte na podstawie prawdziwych danych a nie kłamstwa.

> (...) Wszelkiego rodzaju grzech i bluźnierstwo będą ludziom przebaczone, ale bluźnierstwo przeciw duchowi nie będzie przebaczone.
>
> Mateusza 12:31

Kiedy *słowo* nic nie znaczy – bluźnierstwo jest *czynem*, tak jak w wypadku pierwszych ludzi.

Ten, przeciwko któremu zgrzeszono, ma moc wybaczyć grzechy grzesznika który przeciwko niemu zgrzeszył. Ten, kogo własnością są inni ludzie, ma moc wybaczać grzechy grzesznika który zgrzeszył przeciwko tym ludziom.

Adam i Ewa wzięli owoc z drzewa mądrości a mimo to umarli. Stali się mądrzejsi bo ulegli pokusie mądrości. Gdyby nie mieliby tej wiedzy (albo ta wiedza dana by została przez Boga w odpowiednim czasie) to żyliby wiecznie. Ta mądrość nie zapewniła im życia wiecznego – wręcz przeciwnie, zabiła. Nie jest tajemnicą że najszczęśliwsi ludzie nie myślą za dużo i nie przejmują się (podobnie jak pierwsi ludzie nie przejmowali się drzewem mądrości) żyjąc w błogiej nieświadomości. Jest okej nie wiedzieć niektórych rzeczy. Ludzie wysoko cenią mądrość, mówią o niej że jest najcenniejszym skarbem, nierzadko w negatywnym odcieniu mówi się o nieinteligentnych osobach i nazywa się ich głupcami, a jednak ignorancja jest prawdziwym błogosławieństwem gdy osoba nie jest w stanie udźwignąć ciężaru wiedzy[91] ponieważ siła do jej podniesienia musi pochodzić od Boga. Człowiek może żałować że coś wie. Niejednokrotnie wprost okłamywanie siebie daje ulgę gdy nie jest się w stanie unieść ciężaru prawdy. Czasami odbieranie przez człowieka poważnych rzeczy jako żart jest nieświadomym mechanizmem obronnym który sprawia że nie bierze on na siebie ciężarów których nie potrafi unieść. Ochraniająca nieświadomość i ignorancja są od Przyczynowości, więc nie wciskaj na siłę mądrości by uwierzyli, bo tego i nie udźwigną, i nie uwierzą. Nic więc dziwnego że niektórzy ludzie nie chcą wiedzieć co się stanie – są szczęśliwie beztroscy. Niektórzy wprost wybierają niewiedzę – nawet gdy się im ją próbuje wciskać na siłę – zmęczyli się ponoszeniem odpowiedzialności za to, co wiedzą. Ten kto nie ma wiedzy nie może zgrzeszyć. Zdarza się że człowiek uzmysławia sobie że został okłamany gdy mówiono mu że mądrość uczyni go kimś lepszym – wtedy widzi jak mu jest źle ze zdobytą wiedzą i mądrością, i chce wrócić do stanu wcześniejszej ignorancji – wtedy nie myśli za dużo i nie przejmuje się niczym. Ludzie nie są gotowi na wiele prawd których poszukują ponieważ ta mądrość musi mieć swoją przyczynę, odpowiednią przyczynę która oprócz mądrości nie przyniesie nic złego. Niewiedza pewnych rzeczy jest dobra i chroni. Im więcej wiedzy i mądrości tym mniejszy spokój umysłu, im mniej się przejmujesz tym lepsze masz duchowe warunki w umyśle. Pierwsi ludzie wybrali przejmowanie się tym, czym nie powinni się przejmować. Nie umieśli ciężaru wiedzy z tego drzewa. Zostali wprowadzeni w błąd że bóg jest mądrą osobą – i zapragnęli być tak mądrzy jak on.

„Będziesz tak mądry jak Bóg”[92], gdy tymczasem nie musisz być mądry by być szczęśliwy.

> Albowiem w obfitej mądrości jest obfitość zgryzoty,
> kto zaś pomnaża wiedzę, pomnaża boleść.
>
> Kaznodziei 1:18

91 Jana 16:12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale w tej chwili nie możecie tego znieść.
Jana 3:12 Jeżeli wam mówiłem o sprawach ziemskich, a nie wierzycie, to jakże uwierzycie, jeśli będę wam mówił o sprawach niebiańskich?

92 Rodzaju 3:5 (...) na pewno staniecie się podobni do Boga (...)

Nie chodzi o to że mądrość sprawia że cierpisz – że to coś złego. Chodzi o to że gdy zdobywasz mądrość *i gdy ją potrafisz udźwignąć*, wtedy ona cię uszlachetnia. Nie daje się ciężarów ludziom, którzy nie potrafią ich udźwignąć. Mądrość bez przyczyny jej posiadania jest nieprzydatna, czasami wręcz szkodliwa, inteligencja zdobyta bez powodu prowadzi do bólu, cierpienia i udręki. Cierpienie jest niszczącą siłą. Jeżeli więc nie potrafisz jej znieść to cię nie tyle uszlachetni, co zniszczy. Ciężary fizyczne sprawiają że mięśnie się rozwijają i zwiększa się siła fizyczna. Ciężary psychiczne sprawiają że zwiększa się siła ducha. Ciężar, który jest ponad twe siły, zmiażdży cię, jeśli zostanie zrzucony na twoje barki.

Przyczynowość powiedziała by nie brać tej wiedzy bo skutek jej posiadania dla człowieka będzie zły; „Nie wiem i nie chcę wiedzieć".

Mądry zachowuje swą pokorę przed nią i się nie nadyma swoją mądrością gdy jest świadomy że i on podlega Przyczynowości – dawcy mądrości – i że i oświecony mądry, i ten w ciemności ignorancji zostają osądzeni według swoich czynów przez Przyczynowość gdy spadają na nich skutki ich własnych czynów.

Pokora to poddanie się woli czegoś/kogoś innego, uniżenie się wobec woli kogoś innego.

Przyczynowość jest źródłem siły umysłu i zdrowia siły mentalnej.

Człowieka nieraz się stara zepchnąć w dół winy nierzeczywistymi konstruktami i kłamstwami chociaż żadnego przewinienia się nie dopuścił ani nie jest przyczyną która by to powodowała. Gdy zostaje zepchnięty w dół winy wtedy staje się więźniem tego wymyślonego grzechu lub nierzeczywistego konstruktu.

Na przykładzie Adama i Ewy można wysnuć lekcję: Mądrość z całą pewnością nie prowadzi do życia wiecznego. Słuchanie się Boga prowadzi do życia wiecznego – zarówno mądrym rozumem jak i uczuciowym sercem:

> (...) ‚Masz miłować Jehowę, twojego Boga, całym swym sercem i całą swą duszą, i całym swym umysłem'.

Mateusza 22:37

Żadna ilość mądrości nie sprawi że będziesz żył wiecznie, wiedza nie sprawi że będziesz żył wiecznie – słuchanie i posłuszeństwo wobec Boga sprawi że będziesz żył wiecznie.

> Widzi bowiem, że nawet mądrzy umierają, razem ginie głupiec i nierozumny (...)

Psalm 49:10

> (...) Czy Jehowa ma takie samo upodobanie w całopaleniach i ofiarach, jak w posłuszeństwie wobec głosu Jehowy? Oto posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara, zwracanie uwagi – niż tłuszcz baranów;

1 Samuela 15:22

> (...) żeby dać ci poznać, iż nie samym chlebem żyje człowiek, lecz człowiek żyje każdą wypowiedzią z ust Jehowy.

Powtórzonego Prawa 8:3, zobacz też Mateusza 4:4

Jeżeli „człowiek żyje każdą wypowiedzią z ust Jehowy" oraz jeżeli „jego słowo jest prawdą" to nie możesz żyć słuchając i akceptując fałszu. Nic, co materialne, nie naprawi w człowieku tego, co niematerialne.

Ponadto żadne zwierzę czy inna organiczna istota nie wzięła (lub nie miała możliwości wziąść) owocu z drzewa poznania dobra i zła, dlatego na ziemi tylko człowiek ma pojęcie o tych wartościach, dlatego o naturze nie można powiedzieć że jest zła. Podobnie o dzieciach, większość ludzi określa je jako „niewinne", tymczasem to co to powoduje to po prostu niewiedza. Niewiedza to nic złego – postąpienie wbrew temu co wiesz może przynieść coś złego – postąpienie wbrew prawdzie, która jest słowem Boga.

Dorośli czasami określają małe dzieci jako „czyste" czy „niewinne" – ale to po prostu niewiedza która powoduje że to dziecko nie wie co robi pozostawiając całe działanie Bogu – Przyczynowości która nim kieruje i nim steruje – więc czyny tego dziecka są czynami Boga. To sprawia że to dziecko jest „czyste", „niewinne" i „słodkie". W ten sposób możliwe jest by 60-letni człowiek też był „czysty" i „niewinny" – jeżeli przeżyłby w nieczystym i winnym świecie systemu.

Dusza

Człowiek składa się z dwóch części:

- Ciała – tego, co materialne: komórek, organów człowieka.
- Ducha – tego, co niematerialne: psychiki (gr. psyché), myśli, wspomnień, wiary.

Początek ciała człowieka zaczyna się od zapłodnionej komórki jajowej ponieważ wtedy zaczyna istnieć kompletny kod DNA nowego człowieka. Ciało dorasta zgodnie z kodem je rozwijającym. Budulec ciała pochodzi z ziemi, ponieważ pożywienie jest z ziemi. Po śmierci ciała (jak i częściowo w trakcie jego życia) jego materiał jest poddawany recyklingowi ponownie wracając do obiegu. W akcie stwórczym pierwszych ludzi stają się oni duszą (hebr. néfesz, łac. anima, gr. psyché), nie otrzymują oni ani nie posiadają nefesz.

Początek ducha człowieka zaczyna się od jego narodzin ponieważ wtedy powstaje świadomość (pierwsza niematerialna rzecz), jak chociażby świadomość samodzielnego oddechu czy ból. Duch w człowieku dorasta ucząc się, pytając i zgodnie z wiarą w otrzymane odpowiedzi, działa. Duch w człowieku umiera gdy nie wierzy że może żyć wiecznie, nie chce żyć, gdy zewnętrzne czynniki są silniejsze niż on, gdy niszczy się idee według których działał i żył, gdy zabija się ciało które nosi umysł. Ponieważ „człowiek został ukrztałtowany na obraz Boga" oraz Bóg nie jest czymś materialnym dlatego ten obraz Boga nie może przejawiać się w materialnym ciele człowieka – gdy odetniesz rękę, nogę czy żebro człowieka, jego duch pozostanie taki sam.

> Nierozsądni! Czyż ten, który uczynił to, co na zewnątrz, nie uczynił też wnętrza?
>
> Łukasza 11:40 zob. też Mateusza 5:3

Materialne miejsca, jak planeta Ziemia, zamieszkują materialne istoty. Niematerialne miejsca, jak Niebo czy Gehenna, są miejscem w którym mogą się znajdować niematerialne byty, umysły ludzi lub aniołów. Piekło (lub Szeol, Hades) to grób, „miejsce" gdzie są umarli – nie ma ich nigdzie, przestali istnieć – zarówno ciałem jak i umysłem. Gehenna to miejsce gdzie cierpi twój umysł, musisz być żywy by tam się dostać. Niebo to miejsce w którym przebywają rządzący.

Duch w człowieku, czyli umysł:

- myśli, analizuje;
- posiada wspomnienia, pamięć;
- tworzy emocje gdy jest ich przyczyna: gniew, smutek, zazdrość, miłość, zawiść, szczęście, strach, przygnębienie, depresja;
- może odbierać impulsy i informacje z ciała: ból, podniecenie, głód – w ten sposób duch człowieka jest związany z ciałem, jak na przykład: gdy odbiera impulsy z mięśnia to włada tym mięśniem do tego stopnia ile różnego rodzaju impulsów informacji jest w stanie z niego dostać;
- może odbierać impulsy i informacje z otoczenia – w ten sposób duch człowieka jest związany z otoczeniem i wszystkim co w nim jest.

Ducha człowieka nie można zobaczyć ponieważ myśli nie można zobaczyć. Duch w człowieku jest niematerialny ale jego nośnikiem jest materia (mózg) więc gdy ciało umiera wraz z nim umiera jego duch.

> Wtedy proch wraca do ziemi, tak jak był, duch zaś wraca do prawdziwego Boga, który go dał.
Kaznodziei 12:7

Czasami, po śmierci ciała, to co niematerialne pozostaje – tak było w przypadku ludzi wielkich idei których nauki pozostały do dziś i które nadal oddziałują, *będąc częścią Przyczynowości*:

> (...) To, czego nauczam, nie jest moje, lecz należy do tego, który mnie posłał.
Jana 7:16

> Wracaj do domu i opowiadaj, co Bóg dla ciebie uczynił (...)
Łukasza 8:39, zob. też Marka 5:19

> I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy, ale raczej bójcie się tego, który może i duszę, i ciało zgładzić w Gehennie.
Mateusza 10:28

Jezus, Mahomet, Budda, Luter King, Galileusz i Kopernik, Einstein... ich idee, odkrycia i nauki żyją do dziś.

Żyjący człowiek jest częścią Przyczynowości. Ludzie wypełniali proroctwa ponieważ istniała ich przyczyna, a jednemu wprost nadano tytuł „Słowo Boga[93]". Jesteś częścią Przyczynowości jeśli reagujesz na przyczynę, jeśli jesteś skutkiem. Martwy człowiek nie jest częścią Przyczynowości ponieważ nie reaguje na przyczynę – niektórzy są martwi już za życia.

> Ja i Ojciec jedno jesteśmy.
Jana 10:30

To co niematerialne – poznanie dobra i zła z drzewa mądrości – sprawiło że ludzie umarli. Jeżeli to, co niematerialne steruje ciałem, to czy to co niematerialne może sprawić by to ciało nie umarło?

> To duch jest życiodajny; z ciała nie ma żadnego pożytku.
> Wypowiedzi które ja do was wyrzekłem, są duchem i są życiem.
Jana 6:63

> (...) ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego (...)
Koryntian 15:50

93 Objawienie 19:13 (...) a imię, którym go zwą, brzmi Słowo Boga.

Nauki, idee, przykazania, prawdy, informacje, dane, słowa Boga które nie ożywiają ducha, umysłu – umysł, duch człowieka który nie ożywia ciała – nie są warte by ich słuchać żeby mieć życie wieczne – umrą razem z ciałem które je zawzięcie nosi.

Gdy człowiek się rodzi, ma najmniej ducha – rządzi nim ciało które ma (dlatego ten rozwijający się kod ciała rozwija się prawidłowo gdy nie przeszkadza mu umysł który może zniweczyć jego prawidłowy rozwój i funkcjonowanie), gdy człowiek jest stary ma najwięcej ducha które rządzi ciałem (i właśnie te rządy ducha człowieka nad jego ciałem w olbrzymiej większości przypadków niszczy ciało).

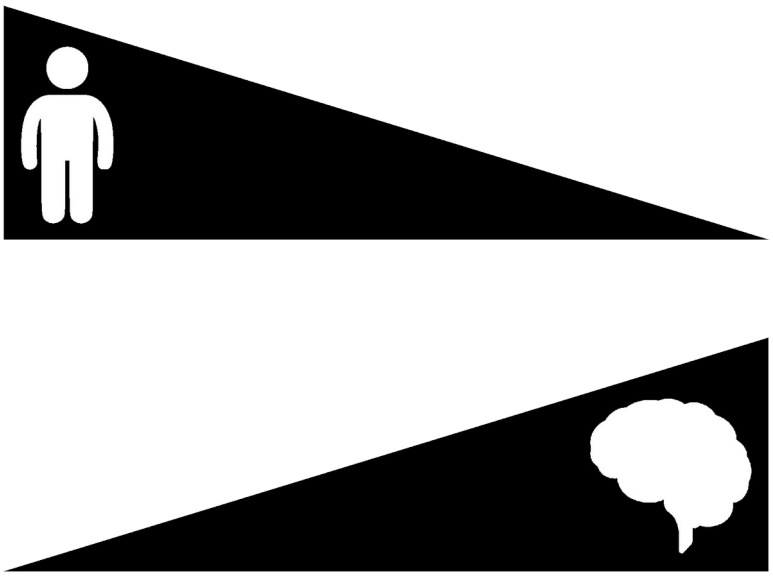

Nieodpowiednie rządy ducha nad ciałem niejednokrotnie kończą się niszczeniem ciała, a w skutku – jego śmiercią.

Na początku człowieka kontroluje jego ciało (kod ciała który się wykonuje) bo składa się w większości z ciała, potem człowieka kontroluje jego duch (wykonywujący się kod który jest w jego umyśle) ponieważ składa się w większości z ducha – składasz się z tego, co masz, to co masz, kontroluje cię, w takim stopniu, ile tego masz. Gdy człowiek ma więcej materialnego ciała niż niematerialnego umysłu – wtedy częściej korzysta z ciała niż z umysłu. Gdy osoba ma więcej tego, co w umyśle, niż ciała – wtedy częściej korzysta on z umysłu niż z ciała. Korzystasz z tego co masz – gdy z tego korzystasz wtedy jest to aktywne, gdy jest to aktywne wtedy jest to częścią życia – dlatego istnieją materialne i niematerialne żyjące byty.

Dlatego często można zauważyć że dzieci mają mocniejszą psychikę – a raczej – jakiekolwiek pociski atakujące dziecięcy umysł nie mają za bardzo w co trafić.

Przyczyna daje siłę która powoduje skutek. Przeznaczając więcej siły na umysł – przeznacza się jej mniej na ciało; przeznaczając więcej sił na ciało – przeznacza się jej mniej na umysł. Ten, kto mało myśli – więcej pozostałej mocy przeznacza na ciało, czy to w postaci zdrowia, siły ciała czy piękna ciała. Nadmierne myślenie niszczy ciało. Małe dzieci które żyją w ignorancji mają ciało pełne sił. Ten, kto chce posiąść wiedzę o przyszłości Przyczynowości która włada wszystkim – nie może pozostać w ciele.

Ciało rozwija się swoim tempem, umysł dorasta swoim tempem – u każdego z osobna zgodnie z kodem który posiada. Są różne stadia dojrzewania materialnego ciała i są różne stadia dojrzewania niematerialnego umysłu.

Im więcej masz ciała, tym więcej czasu ci zajmuje dbanie o nie.
Im więcej masz umysłu, tym więcej czasu ci potrzeba by o niego zadbać.
Jeżeli nie mam dogodnych warunków do odpoczynku, to odpoczynek zajmuje więcej czasu.

Nie samym jedzeniem żyje człowiek. To, co dostaje się do ciała człowieka buduje ciało człowieka. To, co dostaje się do umysłu człowieka buduje umysł człowieka. To, co dostaje się do człowieka tworzy, buduje i zmienia człowieka zgodnie z kodem (kodem ciała lub kodem umysłu) go rozwijającym. Jeden człowiek przyjmie do siebie to co mu się poda, drugi to odrzuci ponieważ nie jest to kompatybilne z kodem który on ma już wewnątrz.

Im więcej w człowieku tego, co niematerialne, tym bardziej się on staje tym, co niematerialne. Im bardziej się człowiek staje niematerialny tym słabiej odczuwa przyjemność z tego co cielesne, materialne. W ten sposób człowiek zostaje wygoniony przez Przyczynowość z miejsca gdzie może doznawać materialnych, cielesnych przyjemności – z Raju dla ciała. Tylko śmierć tych niematerialnych rzeczy w głowie człowieka sprawi że z powrotem stanie się on tylko ciałem zdolnym do odbierania cielesnych radości. Im bardziej człowiek się staje niematerialny wtedy już tylko niematerialne przyjemności mogą ugasić jego pragnienia umysłu.

Cielesny człowiek ma cielesne pragnienie. Istnieją przeszkody które stoją mu na drodze do spełnienia tych pragnień. Człowiek uczy się jak je pokonać. Ta nowa nauka, wiedza i świadomość sprawiają że w materialnym człowieku pojawia się to, co niematerialne, jego umysł się poszerza. Gdy ten, kto jest materialny, zmienia się w tego, kto jest niematerialny, by spełnić swoje cielesne pragnienia, to czy dalej może je spełnić? Czy dalej będzie chciał je spełniać?

Gdy odcinasz nogę, rękę, wydłubujesz oko to ciało człowieka ma coraz mniej części. Odejmujesz od ciała człowieka coraz więcej części, gdy odejmiesz wszystkie, ciało umiera. Podobnie umysł człowieka umiera gdy jest w nim coraz mniej istniejących części (prawdziwych danych, realnych informacji) – albo coraz więcej nieistniejących części (zmyślonych historii, wyimaginowanych konstruktów) – gdy umysł jest napełniony kłamstwem wtedy nie może żyć w prawdziwym świecie.

Cielesny byt odpoczywa gdy nie używa ciała, duchowy byt odpoczywa gdy nie używa umysłu. Pokarmem cielesnego organizmu jest materialne pożywienie, duchowy byt odżywia się inaczej[94], źródło jego siły jest inne.

Ciało powstaje przez cierpienie ciała. Umysł powstaje przez cierpienie umysłu. Gdy jesteś ciałem a chcesz być czymś więcej, musisz cierpieć. Gdy pracujesz fizycznie budowanie swego umysłu jest utrudnione bo budujesz ciało. To między innymi dlatego Mojżesz, Eliasz i Jezus długo pościli na odludziu[95] – nie przejmowali się swym ciałem bo byli nie tylko ciałem. Jezus wytrzymał wszystkie cielesne ciosy ponieważ był on nie tylko ciałem – siła do czynów nie pochodziła z tego, co się znalazło w żołądku, tylko z tego, co się znalazło w umyśle.

Ten, kto jest tylko ciałem, nie może w pełni zrozumieć tego, kto jest nie tylko ciałem.

W człowieku nie ma nic świętego ani niezwykłego, dla tego, kto zna go całego.

Tego, kto nie jest ciałem, nie zdołają zranić żadne ciosy ciała.

Są różne rodzaje bytów cielesnych ponieważ ich ciała mają różną budowę, naturę i działanie. Są różne rodzaje bytów duchowych, umysłu, niematerialnych ponieważ są inaczej zbudowane, mają w sobie różne dane, różny poziom złożoności – bytów wysokopoziomowych i niskopoziomowych.

94 Jana 4:32, 34 (...) Moim pokarmem jest wykonywanie woli tego, który mnie posłał, i dokończenie jego dzieła.
95 Mateusza 17:21 (BW) Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.

Anioł nie ma ciała, jest duchem. Roślina nie ma umysłu, jest materialna. Jeżeli więcej impulsów cielesnych dociera do ciebie, jesteś ciałem mającym umysł. Jeżeli potrafisz panować nad ciałem, jeżeli odbierasz więcej impulsów duchowych, jesteś umysłem mającym ciało. Czasami zdarza się że niektóre osoby wstosunku do samych siebie używają zaimków to/ono zamiast on/ona by wskazać że są umysłem które ma ciało zamiast ciała które ma umysł, umysłem sterującym ciałem zamiast ciałem które steruje umysłem. Dlatego między innymi trzeba szczególnie pamiętać o tym że Bóg to „ono" a nie „on" – bo przez to krztałtował się fałszywy i spaczony obraz Boga jako osoby o człowieczym wyglądzie co doprowadziło do całkowitego skłamanego wynaturzenia natury Boga.

Jak coś niematerialnego może oddziaływać na materię? Podobnie jak niematerialny ludzki umysł może oddziaływać na coś materialnego. Niematerialny kod oddziałuje na materię. Ludzkie umysły pełne są kodu – nauk, idei, wierzeń.

Zmartwychwstanie i wskrzeszanie. Wskrzesić znaczy sprawić by uprzednio zatrzymany kod znowu ponownie się wykonywał. Zmartwychwstanie to przywracanie uprzednio zatrzymanego kodu do dalszego działania. Kodu umysłu w szczególności (wierzeń, idei, pamięci, wspomnień, pragnień, dążeń...) ponieważ gdy zostanie przywrócony kod ciała (DNA) to może on ponownie zostać zabity przez kod umysłu. Kod umysłu zabija kod ciała gdy w umyśle jest zły kod który powoduje śmierć ciała: #1 kłamstwa i nieprawdy które sprawiają że z tych właśnie nieprawd nie może powstać prawdziwe ciało ani nie może ono poprawnie funkcjonować; #2 pragnienia których *spełnienie* oznacza szkodę dla ciała oraz pragnienia do których *sama droga* do nich oznacza szkodę dla ciała, których sam sposób do ich urzeczywistnienia powoduje szkodę, które nie są spełniane na drodze przyczynowości, krok po kroku. Bez usunięcia tych dwóch punktów niemożliwe jest życie wieczne, po usunięciu tych dwóch rzeczy będzie możliwe wskrzeszanie.

> Jeżeli zaś Chrystus jest w jedności z wami, to ciało wprawdzie jest martwe ze względu na grzech, lecz duch jest życiem ze względu na prawość. A jeśli duch tego, który wskrzesił Jezusa z martwych, mieszka w was, to ten, który wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, ożywi też wasze śmiertelne ciała przez swego ducha w was przebywającego.

Rzymian 8:10-11

Co to za duch który wskrzesił Jezusa?

> (...) Duch mój nie będzie bez końca oddziaływał na człowieka (...)

Rodzaju 6:3

- jest to duch Przyczynowości, którym ludzie przestali się kierować, przestali się słuchać jego słowa, które jest prawdą, przestali się słuchać prawdy ponieważ otacza ich kłamstwo, a wyjście z kłamstwa, które cię buduje, jest bolesne, i oznacza śmierć części ciebie – czy będziesz się gniewał na tego, kto zabierze od ciebie tę część? Prawda może być zabójcza jeśli w tobie jest kłamstwo, wtedy prawda zabija część ciebie. Tak dla człowieka jego wola stała się ważniejsza niż słowo Boga i człowiek ginie ponieważ kieruje się fałszywym kłamstwem w prawdziwym świecie.

Słabe, skażone, niedorozwinięte osobniki umierają w przyrodzie, także umysły ludzi nasiąknięte kłamstwem umierają w prawdziwym świecie, jako coś nieistniejącego w istniejącym świecie. Martwy fałsz umiera w świecie prawdy. Fałszywe idee i nauki tego systemu czeka śmierć – nie pozwól by cię zabrały ze sobą.

Nawet gdy ciało człowieka w którym jest prawda umrze, to przyczyna która go stworzyła wskrzesi go znowu, ale czy *prawdziwa* przyczyna może wskrzesić ciało człowieka w którym jest *nieprawda*? Słowo Przyczynowości jest prawdą bo jego stwarzające słowo to prawda, oraz Przyczynowość jest źródłem życia, więc jak może ono stworzyć z powrotem fałsz wskrzeszając ten fałsz który umarł?

Każdy człowiek od urodzenia kieruje się Przyczynowością – człowiek grzeszy gdy nie kieruje się Przyczynowością. Wtedy duch Boga, który jest źródłem życia, nie oddziałuje na człowieka i człowiek umiera.

Kod, który jest a który się nie wykonuje, śpi – aż nie „obudzi" go coś z zewnątrz, i nie sprawi że znowu zacznie się wykonywać. Nie potrzebuje wskrzeszenia do działania ten, kto wykonuje kod cały czas, bez przerwy – ponieważ wykonywanie się jego kodu nie ustaje.

Człowiek umiera ponieważ nie może spełniać swoich pragnień. Człowiek zmartwychwstaje tylko wtedy gdy zobaczy że ma możliwość spełniać swoje pragnienia (które popchną go do działania, do życia).

Jak niewidzialne powietrze porusza liście drzew, tak niewidzialne idee poruszają ludzi.

Ponadto materialne ciało człowieka nie może wstąpić do niematerialnego Nieba. To, co niematerialne u człowieka, a więc też jego idee mogą pójść do niematerialnego Nieba. I z tego wysokiego Nieba te idee widzą wszyscy ponieważ te idee i wartości znajdują się wysoko by wszyscy je widzieli i się nimi kierowali – podobnie jak literalne światło z nieba oświetla drogę żeby człowiek wiedział gdzie iść.

Kod DNA buduje materialne ciało, w tym mózg – najbardziej skomplikowaną strukturę we wszechświecie. Od momentu narodzin w tym materialnym ośrodku zaczynają się gromadzić dane i pojawia się kod który tworzy umysł czyli ducha człowieka który jest unikatem wśród innych ziemskich żywych stworzeń ponieważ tylko ten kod tworzy umysł mogący zadawać pytania – a Przyczynowość na nie odpowiada. Wraz z odpowiedziami rozum się poszerza i – podobnie jak rozwija się ciało – rozwija się duch człowieka.

Ponieważ duch człowieka to coś niematerialnego, jego nośnikiem nie musi być materia – w tym przypadku mózg.

Każdy człowiek od urodzenia kieruje się Przyczynowością – a raczej: to Przyczynowość kieruje człowiekiem. Przyczynowość sprawia że jesteś głodny i posyła cię byś szukał jedzenia, gdy jesteś najedzony Przyczynowość posyła cię byś się wypróżnił, gdy dojrzewasz Przyczynowość sprawia że rozglądasz się za partnerem który by zaspokoił twój popęd płciowy (w państwach które zbanowały pornografię rodzi się o wiele więcej dzieci ponieważ cielesny człowiek szuka zaspokojenia swojego pragnienia w innym człowieku, nie w pornografii) – podobnie Przyczynowość posyła osoby (proroków, Jezusa) by wykonali to, z czym zostali posłani, nie dzieje się to z ich własnej woli. Przyczynowość wsadza w człowieka pragnienia: cielesne, pokarmu, płciowe, i umysłu, i sprawia, że szuka on środków do zaspokojenia tych pragnień.

Dusza oddziałuje na ciało, ciało oddziałuje na duszę. Gdy ciało ma potrzebę, wysyła ono sygnały rozumowi by ten poszukał miejsca do wypróżnienia się. Gdy ciało pragnie alkoholu, człowiek jest w stanie się zadłużyć by go dostać. Gdy rozum ma pragnienie wysyła on ciału sygnały by sylwetka została wyrzeźbiona na olimpiadę.

Co steruje czym? Ciało może sterować umysłem, niematerialny umysł może sterować materialnym ciałem. To niematerialny kod sprawia że materialna ziemia ugina się do jej woli i tworzy ciało. To niematerialna myśl sprawia że materialny środek w którym się znajduje ta myśl fizycznie się zmienia. To niematerialny duch może sterować materialnym ciałem chociaż i ciało może sterować niematerialnym umysłem.

Tylko niematerialny duch, umysł w człowieku potrafi odbierać to, co niematerialne: ból, miłość itp. Gdy człowiek nie odbiera tych niematerialnych sygnałów wtedy staje się on tylko materialnym ciałem.

Widok czegoś, jak i czysto abstrakcyjne rzeczy jak wyobraźnia czy sen powodują realne odbicia w rzeczywistości w postaci reakcji organizmu jak śmiech, rumieniec, wzwód czy ruch kończyn podczas snu.

> Tylko jego ciało, dopóki jest na nim, będzie cierpieć ból,
> a jego dusza, dopóki jest w nim, będzie się pogrążać w żałości.
> Hioba 14:22

To co w umyśle człowieka jest abstrakcyjne ale prawdziwe, ponieważ steruje ciałem, i ma wpływ na otoczenie. Te abstrakcyje rzeczy budują języki, kultury, moralność, religie, zachowania, znaczenie i sens. To wszystko się rusza i powoduje że tętni życie. Nic więc dziwnego że dzieci żyją w pełni, w wyimaginowanym świecie gdzie ich wyobraźnia nie ma granic.

To nieświadomość (niczym u małych dzieci) sprawia że złe warunki psychiczne nie potrafią nas dosięgnąć.

Umysł steruje otoczeniem, środowiskiem i ciałem. Jak chcesz nimi sterować jeżeli nie możesz sterować własnym umysłem?

Tak samo jak naciskając klawisze komputera zmieniasz jego wnętrze, podobnie jest z człowiekiem. Bez tych abstrakcyjnych i artefaktowych rzeczy nie ma życia ponieważ nie ma kodu który steruje ciałem. Te rzeczy można łatwo tworzyć, niszczyć lub przywrócić, jeśli zginęły.

Wraz ze śmiercią ciała umiera rozum – dowodem tego są miliardy ludzkich istnień. Ciało Jezusa umarło a jednak mimo to nadal żył. Duch okazał się silniejszy niż ciało ponieważ to on ostatecznie oddziaływał na ciało, a nie ciało na ducha.

Warto zaznaczyć że w Apokalipsie Jana ogólne zmartwychwstanie następuje po całkowitym unicestwieniu Szatana – wskrzeszenie ludzi którzy mogą żyć tylko w warunkach które mogą wytrzymać.

Żeby nastąpiło zmartwychwstanie, pierw musi nastąpić śmierć.

Żeby nastąpiło wskrzeszenie trzeba mieć co wskrzeszać i trzeba mieć do czego wskrzeszać.

Jeżeli ludzie nie zawrócą ze swych złych dróg to nie tylko ludzkość czeka zagłada ale też wskrzeszenie zmarłych będzie bez sensu i nie nastąpi.

Wskrzeszanie zawsze następowało poprzez człowieka – być może dlatego że nie każdy człowiek potrafi widzieć to, co niematerialne[96]. Eliasz, Jezus, Piotr[97] – nigdy nie zdarzyło się by sam anioł albo demon wskrzesili człowieka.

Żeby mieć towarzystwo innych ludzi pierw trzeba go pragnąć, na początku nawet Adam nie miał pragnienia posiadania towarzystwa, dopiero później – a żył on setki lat. Adam dostał człowieka do towarzystwa gdy miał pragnienie towarzystwa. Podobnie człowiek który lubi samotność nie może dostać wskrzeszonego jeżeli tego nie pragnie, jeżeli mu na nim nie zależy. Tylko człowiek który ma pragnienie towarzystwa może zyskać towarzystwo innego człowieka – czy to poprzez stworzenie go, poczęcie go czy wskrzeszenie go.

96 Mateusza 8:5-13
97 1 Królów 17:22; Jana 11:43; Dzieje 10:40

Kiedy? Jeżeli człowiek może być wskrzeszony przez kogoś innego (przez coś innego) w każdym momencie, to po co się śpieszyć skoro może on zostać wskrzeszony i za minutę, i za milion lat? Co przeszkadza, jaka jest przyczyna tego że jakiś człowiek nie może być wskrzeszony w tym momencie? Czy dlatego że ten człowiek nie ma warunków (na jego zewnątrz albo wewnątrz niego), warunków które go pokonały, warunków których nie może wytrzymać i w których nie chce wiecznie żyć?

Po co się śpieszyć z ratowaniem świata i ludzkości skoro człowiek może być wskrzeszony w dowolnym momencie? Jezus się nie śpieszył z przyjściem odkąd zaczeli umierać pierwsi ludzie.

Człowiek nie może być wskrzeszony w dowolnym momencie. To musi być czas gdy będą panowały warunki które nie będą powodowały śmierci – w taki sposób ratuje się świat i ludzkość: niszczenie warunków powodujących śmierć, warunków na zewnątrz jak i wewnątrz człowieka.

Nie będzie zmartwychwstania póki przyczyna, która zabija, nie zostanie usunięta. Po co ciągle tworzyć ten sam kod skoro ciągle istnieje przyczyna która go przerywa?

By człowiek którego pokonała i zabiła zła nauka, idea, zmartwychwstał, ta zła, nieprawdziwa nauka, idea nie może istnieć i być wskrzeszona razem z nim. Dlatego należy dowieść że jest zła. A by to zrobić potrzebna jest ofiara z człowieka. Nie ma innego sposobu by dowieść że idea która kieruje człowiekiem jest zła, śmiercionośna.

By zmarły człowiek mógł znowu żyć, zabijające nauki i idee nie mogą być razem z nim wskrzeszone do życia.

Kiedy następuje zmartwychwstanie? Wtedy, gdy istnieje jej przyczyna. Ta przyczyna musi być wewnątrz wskrzeszonej osoby (pragnienie) oraz na zewnątrz tej osoby (dobre warunki sprzyjające spełnieniu pragnień) – tak samo jak kod musi mieć dobre warunki do wykonywania się.

Jedno pragnienie (nowy kod) Jezusa miało wystarczająco dobre warunki (których nie zniosłaby większość ludzi) by się ziszczać już po trzech dniach od ukrzyżowania.

Zmartwychwstanie wielu osób po śmierci Jezusa było możliwe dzięki spełnieniu proroctwa przez Jezusa, a tym samym – dzięki otrzymaniu wiary dla tych którzy zmartwychwstali – wiary która stwarza dobre warunki wewnątrz człowieka, w umyśle.

> I pootwierały się grobowce pamięci, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało podniesionych (a osoby, które wychodziły spomiędzy grobowców pamięci po jego wskrzeszeniu, weszły do świętego miasta) i stało się widocznych dla wielu ludzi.
>
> Mateusza 27:52-53

Istnieją proroctwa mówiące o ogólnym zmartwychwstaniu ludzkości. Każdy zmartwychwstaje w odpowiednim dla niego czasie – czasie gdy będzie mógł spełniać swe pragnienia i dążenia – będzie mógł je spełniać gdy będą dobre ku temu warunki – będą dobre ku temu warunki gdy będą one dobre na zewnątrz człowieka oraz w jego wnętrzu – dlatego te warunki mogą nigdy nie nastać gdy człowiek nie porzuci swojego zła które sprawia że powstają złe warunki wewnątrz niego – a to z kolei sprawia że nie będzie on mógł spełniać swych pragnień – to z kolei spowoduje że nie będzie chciał żyć nie mając możliwości spełniać swoich celów – to spowoduje że nie będzie mógł zmartwychwstać.

Co może być wskrzeszone i przywrócone a co nie?
Ptak który umarł w wodzie nie może być wskrzeszony pod tą wodą. Kłamliwa idea lub fałszywa nauka która się znalazła w człowieku który ginie kierując się nią – nie może być przywrócona do umysłu człowieka. Organizm może być wskrzeszony tylko w warunkach które nie będą go z powrotem zabijać. Kod może być z powrotem napisany tylko w warunkach gdzie może się wykonywać.

Życie wieczne, a zarazem zmartwychwstanie do życia, jest niemożliwe gdy nie ma się spokoju umysłu. By zmartwychwstanie było możliwe trzeba uwolnić ludzi od tego co w pierwszej kolejności zabiło ich umysł:

- od grzechu – od męki świadomości grzesznika od grzechu i jego skutków;

  > (...) pomrzecie w swych grzechach (...)
  > Jana 8:21

- od ciężarów – ciężary których inni nie są w stanie znieść;
- od złych pragnień – pragnienia które powodują stres umysłu lub których spełnienie oznacza krzywdę lub stratę dla innych wyrządzając im zło;
- od złej drogi do pragnień – pragnienia te nie muszą być złe, tylko droga do nich jest zła, niepewna, stresująca, nieopłacalna, ponad siły, droga, którą nie można jednocześnie iść nie popełniając jednocześnie zła;
- od niemożliwości spełnienia pragnień – człowiek nie może żyć jednocześnie nie spełniając swoich pragnień, dążeń i celów;
- od rządów zła – ludzie podnoszą wzrok swego umysłu na te wszystkie idee i nauki które zostały wyniesione wysoko by rządzić ludźmi, i je widzą, widzą też skutki ich rządów i przyszłość którą im one zgotowały, przyszłość w której nie chce się żyć; człowiek już za życia zamyka na to oczy swego umysłu by tego nie widzieć; ludzie nie chcą podporządkować się rządom które nie dają wszystkim możliwości spełnienia swych pragnień; nie można zmartwychwstać do miejsca gdzie rządzi zło – „Nie obudzą się aż nie będzie już nieba”; wtedy otworzą się oczy ludzi gdy nie będą widzieć tego wszystkiego co psuje umysł; człowiek zamyka oczy na zło – gdy zła nie ma wtedy otwiera swoje oczy.
- od gniewu Boga – od gniewu Przyczynowości czyli wylania skutków złych czynów na ludzi którzy je popełnili;
- od złej przyszłości – człowiek jest wprost przesycony niepokojem gdy widzi zło i nieszczęście które nieuchronnie się zbliżają – i nie działa ani nie spełnia swoich pragnień ponieważ wie że jego dzieła zniszczy to nadchodzące zło – podobnie jak zło niszczy całą planetę.

Czy by nastąpiło ogólne zmartwychwstanie grzech pierworodny musi zostać przebaczony? Jeśli tak, to musi być raz na zawsze unicestwiona idea która była przyczyną popełnienia tego pierworodnego grzesznego czynu.

Jeżeli przyczyna która zabija ludzi nadal istnieje to nie może nastąpić ogólne zmartwychwstanie.

Jaka jest przyczyna dzięki której ktoś może zostać wskrzeszony? Jest podobna do przyczyny która sprawia że budzimy się ze snu albo przyczyny która sprawia że mamy mentalną siłę iść do jutrzejszej pracy. Ta przyczyna jest zawsze z zewnątrz człowieka. Wskrzeszenie osoby zawsze następowało przez coś lub kogoś z zewnątrz. Jeśli z zewnątrz dostajesz wszystko, w tym życie, to czy z zewnątrz dostaniesz zmartwychwstanie lub życie wieczne?

To, co martwe, może zostać wskrzeszone tylko przez to, co żywe.

Tylko to, co podlega Przyczynowości, nawet gdy zostanie zabite, zostanie wskrzeszone. To, co jest na obraz Nieśmiertelnego, może żyć wiecznie.

Człowiek się poddaje, leży i nie wstaje jeśli nie może wytrzymać ataków atakującego – przede wszystkim nie tylko tych fizycznych. Prawdziwą siłę do ich wytrzymania może dać tylko prawdziwy Bóg. Ten kto leży i nie wstaje, nie ma tej siły.

Jak wskrzesić złego człowieka? Jeżeli zły człowiek sam w sobie nie jest zły, lecz jest jakaś zewnętrzna przyczyna która sprawia że ten człowiek robi źle, to w takim razie pierw się trzeba jej pozbyć, tej przyczyny, nauki, idei, systemu lub czegokolwiek innego wtedy dopiero będzie można wskrzesić tego człowieka i nie będzie on czynił zła ponieważ przyczyna, która go popychała do zła już nie istnieje. Gdy człowiek jest silniejszy niż złe rozkazy które mu się wydaje, wtedy przyczyna nie może popchnąć go do złego skutku. Gdy nie ma morza, wiatry nie mogą sprawić by się burzyło.

Jeżeli bronisz swoich poglądów, swojej wiary, jeżeli bronisz prawdy wbrew temu co mówią inni, wbrew uciskom, prześladowaniom, poprzez wyśmiewanie, pobicie, zranienie, zabicie. To jest dusza. Oprócz ciała które zabili, nie zabili tego, czego broniłeś, ponieważ to była prawda a prawdy nie da się zabić, prawdy nie da się okłamać. W sumie prawda broni się sama, ty tylko musisz stanąć po jej stronie.

> Uświęć ich przez prawdę; twoje słowo jest prawdą.
>
> Jana 17:17

Obstając po stronie prawdy nikt cię nie może zabić ponieważ nikt nie może zabić prawdy. Gdy człowiek zostaje okłamany to żaden osobowy bóg nie może go wyprowadzić z błędu.

Adam i Ewa znali prawdę o drzewie wiedzy, porzucili ją i już jej w nich nie było.

Gdyby spowodowali że zmieniłeś zdanie, porzucając swoje poglądy, to w gruncie rzeczy ta twoja wiara umarłaby, więc umarłaby część ciebie.

Gdy odrzucasz prawdę nie możesz żyć w prawdziwym świecie. Nie możesz odpowiadać na impulsy z prawdziwego świata jeżeli kurczowo trzymasz się kłamstwa. Kłamstwo raz dowiedzione że jest kłamstwem, nie zmartwychwstaje by żyć, by znowu okłamywać innych.

Gdy chcą cię zmusić do porzucenia prawdy która jest w tobie, niematerialnej siły dzięki której działasz a jednak odmawiasz – wtedy sól nie traci swej słoności, swej siły, tego co sprawia że jest tym co jest, tego co ją definiuje, tego co sprawia że istnieje – ponieważ bez tej właściwości nie istnieje. Gdybyś zabrał słoność od soli, sól przestałaby istnieć.

> Wy jesteście solą ziemi;
> ale jeśli sól straci swą siłę, jakże zostanie przywrócona jej słoność? Na nic się już nie przyda, tylko na wyrzucenie na zewnątrz, aby ludzie po niej deptali.
>
> Mateusza 5:13

W jaki sposób nastąpiło wskrzeszenie Jezusa? Dopóki nie znam mechanizmu procesu w jakim przebiega zmartwychwstanie nie mogę w nie prawdziwie uwierzyć. Najbardziej niewiadome jest przywrócenie pamięci dla wskrzeszonej osoby, wspomnień sprzed jej śmierci. Żeby stanowczo znać odpowiedź na to pytanie trzeba samemu to przeżyć. Żeby to przeżyć pierw trzeba pójść drogą tego, kto zmartwychwstał.

Żeby zrozumieć jak człowiek zmartwychwstaje pierw trzeba zrozumieć jak człowiek powstał. Żeby zrozumieć dlaczego człowiek ma zmartwychwstać pierw trzeba zrozumieć dlaczego człowiek w pierwszej kolejności powstał – poznać przyczynę jego istnienia – poznać łańcuch przyczyn który spowodował że człowiek zaczął istnieć.

Ciało powstaje przez kod (DNA) ciała, umysł powstaje przez kod (nauki, idee, mądrości, przekonania, prawdy) umysłu. Dzięki temu następuje zmartwychwstanie i wskrzeszanie: to niewidzialy kod materializuje materialne ciało i niematerialny umysł. Odpowiedni, dobry, wykonywujący się kod. Słowo (Boga) ciałem się stało.

Jeżeli zmartwychwstanie to bardzo niskopoziomowe wydarzenie, to bardzo ciężko je pojąć człowiekowi który posługuje się wysokopoziomowym językiem.

Wierzymy w najbardziej skomplikowane rzeczy jeśli je zobaczymy lub ich doświadczymy ale zmartwychwstanie ciała nie jest czymś codziennym – chyba że zmartwychwstanie umysłu człowieka: z jego złych dróg do dobrych, z jego śmierci do życia. Temu, kto jest tylko ciałem, ciężko uwierzyć w to, co jest widoczne tylko dla umysłu.

Jeżeli Bóg nie potrafi ożywić zniszczonego starca który jeszcze istnieje, to tym bardziej nie może dać życia martwemu, suchemu szkieletowi.

By ożywić martwego trzeba dać mu przyczynę życia, przyczynę którą może dać tylko Przyczynowość. Jeżeli życie jest tylko od Przyczynowości – to i wskrzeszenie jest tylko od Przyczynowości.

Od czasu gdy jeden człowiek zmartwychwstał nikt nie powtórzył jego wyczynu – dlatego mało kto dziś wierzy że człowiek może pokonać śmierć – widać to bardzo wyraźnie w tym, że ludzie szykują się do śmierci. Szykują się do śmierci bo nie chcą żyć w tych warunkach. Nie chcą żyć w tych warunkach bo nie wierzą w ich zmianę. Nie wierzą bo zostali odcięci od źródła z którego bierze się wiarę – od Przyczynowości.

Jeżeli jeden człowiek potrafi to osiągnąć to wszyscy ludzie potrafią to osiągnąć.

W jaki sposób następuje wskrzeszenie? Poprzez życiodajny kod. Nie może on być kłamstwem.

Uchybienie, grzech wobec konstruktu zostaje przebaczony jeżeli konstrukt zostaje zniszczony – prawa Mojżeszowe, przepisy narodów, nakazy świętych ksiąg, procedury świeckich kodeksów. Gdy grzech ciągnący za sobą w konsekwencji śmierć zostaje usunięty, ponieważ konstrukt wobec którego zgrzeszyliśmy zostanie usunięty, wtedy nastąpi przywrócenie do życia bo dług grzechu został spłacony – przez kogoś innego – poprzez zniszczenie przez niego konstruktu wobec którego zawiniliśmy.

> by jego ludowi dać poznać wybawienie przez przebaczenie ich grzechów
>
> Łukasza 1:77

Jedno jest pewne: samo ciało Jezusa nie jest źródłem życia, duch jest – *a ten nigdy nie umarł* ponieważ nie opościł idei i nauk opartych na prawdzie (jak to zrobili Adam i Ewa).

Wiele ludzi już za życia zachowuje się jak umarli. Wydaje się że Jezus umarł i zmartwychwstał – ale śmierć nigdy nie prowadzi do życia. Nie można przywrócić czegoś jeśli w jakiejś postaci to nie istnieje nigdzie indziej (albo: jeśli nie istnieje nigdzie indziej przyczyna która spowoduje stworzenie tej „jakiejś postaci"). Musi być ciągłość kodu – wewnątrz ciebie lub na zewnątrz ciebie. Musi być ciągłość przyczyny i skutku. To, co stworzyło człowieka przed jego powstaniem, było na zewnątrz człowieka – więc po śmierci człowieka tylko to i ci na zewnątrz niego mogą go przywrócić do życia.

Wskrzeszenie nie swego ciała lecz umysłu
- gdy trzymasz się prawdy i nigdy jej nie puszczasz twój umysł w którym ona jest nigdy nie umrze. Kłamstwo ginie – umysł w którym jest kłamstwo ginie razem z kłamstwem.

Dla tych którzy się przyzwyczaili, którzy są w kłamstwie, którzy nie mają nadziei, którzy są martwi nie istnieje inna droga do ożywienia ich jak tylko przez ból który niszczy w nich to stare i tworzy w nich co nowe (lub zapomniane). Podobnie jak noworodka ożywia ból żeby mógł oddychać.

Żeby się obudzić ze snu, pierw trzeba mieć co obudzić – nie pozbywaj się tych rzeczy.

Oprócz jednego, szeroko znanego przypadku jednego człowieka któremu się to udało, miliardy ludzi umiera i nie wstaje. Nie ma w nich nic co by dalej żyło po zabiciu ciała.

> (...) Bo prochem jesteś i do prochu wrócisz.
> Rodzaju 3:19

Adam i Ewa, porzucając to, co niematerialne (prawo, nakaz Boga o wystrzeganiu się owocu z drzewa) stali się już tylko materialnym ciałem, prochem. Odrzucając to, co niematerialne, człowiek staje się tylko materią, prochem. Tylko niematerialny duch jest życiodajny, „z ciała nie ma żadnego pożytku" jeżeli nie steruje nim niematerialny duch człowieka, umysł.

> I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on tylko ciałem. Będzie więc życie jego trwać sto dwadzieścia lat.
> Rodzaju 6:3 (BW)

To, co sprawia że człowiek jest nie tylko prochem to słuchanie się Przyczynowości która wkłada do materialnego człowieka to, co niematerialne. Gdy człowiek się słucha Przyczynowości i robi to co Przyczynowość do niego mówi wtedy na człowieka oddziałuje Duch Boży.

Ten, kto odrzuca umysł, rządzi nim już tylko ciało, jego instynkty i naturalne popędy. Robisz, nie myślisz. Ciało się mnoży w niesprzyjających warunkach zagrażających jego potomstwu ale umysł już tego nie widzi.

Jeżeli człowiek zabija w swoim umyśle idee, przekonania, wierzenia i pragnienia to umysł jest martwy. Człowiek bez umysłu jest martwy. Zabijając to co w głowie, zabija się siebie bo osoba to nie ciało. Zabijając to, co w umyśle, zabija się umysł.

Pierw jest ciało, potem umysł. Tak się rozwija człowiek. Dlatego gdyby próbowano wskrzesić dopiero co zmarłego noworodka, wskrzeszonoby same ciało ponieważ z jego umysłu nie ma co przywracać, jest puste. Gorzej z wskrzeszeniem ducha starszych osób bo czy można przywrócić starożytny umysł gorliwego czciciela bóstw Egiptu albo fanatycznego ducha osoby w pełni oddanej idei nazizmu? Jak przywrócić do prawdziwego świata umysł pełen nieprawdy?

Są ludzie, którzy żyją, a jednak zachowują się jak umarli dlatego nie chodzi o to by wskrzesić i ożywić ciało, a o to, by ożywić ducha człowieka[98]. Ludzie, umarli nie ciałem, lecz umysłem[99]. Jak kod cielesny ożywia i buduje ciało, tak kod duchowy wskrzesza, ożywia i buduje umysł człowieka. Żyjące ciało człowieka bez umysłu ~~jest martwe~~ jest na poziomie rośliny i nie cieszy się życiem w jego pełni – nie cieszy się życiem w pełni swoich możliwości do których zostało zbudowane, bo nie korzysta z tych zbudowanych rzeczy które zostały mu dane. Nie boi się śmierci ten, kto nie żyje.

98 Ezechiela 37:1-10
99 Jana 5:21, 25 (...) Nadchodzi godzina, *i teraz jest*, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłuchają, będą żyli.

Żeby robot działał, coś musi go ruszyć do działania, jego program, kod który będzie wykonywał. Gdy odbiera się kod który robot teraz wykonuje – przestaje działać. By przywrócić do działania robota którego kod zabrano – trzeba przywrócić jego kod. Jeżeli stary kod, dzięki któremu działał, zaprowadził go do martwego punktu, wtedy trzeba włożyć w niego inny, nowy niematerialny kod by materialny robot zaczął ponownie działać.

Pieniądze uniemożliwiają by każdy miał komfortowe warunki do życia ponieważ by byli bogaci to koniecznie muszą być i biedni. Jeżeli biedni nie chcą żyć w tym systemie gdzie rządzi pieniądz to wskrzeszenie zmarłych którzy też nie chcieliby w nim żyć będąc biednymi nie ma sensu dlatego zmartwychwstanie wszystkich cielesnych ludzi nie jest możliwe tam, gdzie nie można zdobyć komfortowych środków do życia dla ciała. Dlatego zmartwychwstanie wszystkich do komfortowego życia w świecie gdzie istnieje system pieniądza jest niemożliwe.

Jeżeli zostanie wskrzeszony człowiek na którego będą oddziaływać z zewnątrz czynniki powodujące śmierć, to ten wskrzeszony człowiek znowu umrze. Te czynniki będą oddziaływać na jego ciało lub umysł. Dlatego trzeba się pozbyć tych czynników – lub sprawić by człowiek był silniejszy niż one.

Nawet skrucha zabójców będzie bez sensu bo nie da możliwości wskrzeszenia zabitych jeżeli śmierć znowu ich dosięgnie z ręki innych ludzi.

Im prostszy byt, tym łatwiej można go naprawić, przywrócić, wskrzesić.

Jeśli zmartwychwstanie nie jest możliwe to nie warto podążać ścieżką dobra bo to dobro nie przywróci zmarłych – i nie da ci życia wiecznego.

Trudno (jeśli nie niewykonalnie) wskrzesić coś, co zostało dowiedzione jako fałszywe, do prawdziwego świata.

Prawa wszechświata po wskrzeszeniu ludzkości będą takie same jak obecnie – nic się nie zmieni – to wnętrze człowieka musi się zmienić. Przyczynowość nadal będzie karała ludzi za ich złe czyny. Przyczynowość się nie zmienia.

Dopóki na świecie nie ma warunków do życia, żyjący nie zasługują na swych umarłych.

Dopóki pieniądze są ograniczone to materialne dobra i towary też są ograniczone, gdy te dobra są ograniczone to ilość ludności która z nich korzysta też jest ograniczona – w ten sposób zmartwychwstanie nie może nastąpić gdyż na Ziemi byłoby więcej ludzi niż kiedykolwiek przedtem.

Jeżeli można przywrócić z martwych tak skomplikowaną istotę jak człowieka, to można przywrócić też to, co nieożywione, Ziemię, jakkolwiek zniszczona by nie była.

Jeżeli ludzie systemu więzią i zabijają ludzi w których umysłach jest boska dobroć, to to samo uczyniliby z aniołami bożymi którzy przybraliby cielesne formy. Po co przywracać do życia, po co wskrzeszać dobrych ludzi którzy chcą zmieniać świat na lepsze jeżeli świat znowu ich zabije? Dopóki świat zabija dobrych ludzi, świat nie jest godny ich dobroci.

Duch święty

Duch święty to moc od Przyczynowości. Nie jest materialny. Człowiek może mieć ducha świętego.

Gdy masz „dlaczego", masz ducha świętego. „Dlaczego" jest od Przyczynowości, możesz je widzieć lub nie – a gdy nie widzisz „dlaczego" nie będziesz mieć mocy by działać. Bez „dlaczego" wykonywane czynności są bez sensu. „Dlaczego" może być jakąś poważną przyczyną na której ci zależy jak i zwykłą ciekawością. Gdy wiesz dlaczego nie powinieneś czegoś robić, masz moc, by tego nie robić (Adam i Ewa nie brali zakazanego owocu, ponieważ wiedzieli dlaczego nie powinni tego robić). Gdy wiesz dlaczego chcesz coś zrobić, masz moc, by to zrobić. Gdy robisz coś, jakąś czynność, jakąś pracę, zawód ze względu na pieniądze, twoje „dlaczego" to pieniądze. Porzucisz to, co robisz, gdy będziesz mógł wykonywać inną, lepiej płatną pracę. Porzucisz to, co robisz, gdy ktoś da ci więcej pieniędzy byś tego nie robił (np. łapówka).

Duch święty jest od Boga, ponieważ prawda jest od Boga. Fałszywe wartości i idee, nauki i religie nie dostarczają „dlaczego" ponieważ uczą fałszywej nauki a ona nie może dostarczać owocu – z jakiegokolwiek drzewa. „Ale przecież zobacz ile dobra powodują te nauki i religie!", tak, nauki mogą zawierać część prawdy, podobnie jak nauka Szatana w ogrodzie Eden: #1 Staniesz się podobny w mądrości do tych w Niebie (prawda[100]), #2 Z całą pewnością nie umrzecie (fałsz[101]).

Duch święty pochodzi *tylko* od Boga – od wszystkiego co jest podległe Bogu i od wszystkich którzy są prowadzeni przez Przyczynowość i kierują się nią nie wykonując swojej woli tylko wolę Boga – za ich pośrednictwem Bóg daje ducha świętego ale oni sami nie są źródłem ducha świętego. Duch święty nie pochodzi od człowieka wykonującego wolę Boga tylko od Boga poprzez służącego mu człowieka – podobnie jak posłaniec przynosi wiadomość ale ta wiadomość nie jest od niego samego.

Duch święty może pochodzić od Boga poprzez człowieka który jest podległy Bogu. Wtedy ten człowiek jest częścią Boga – dlatego niejednokrotnie błędnie można usłyszeć że duch święty może pochodzić bezpośrednio od człowieka – ponieważ więź tego człowieka z Bogiem jest tak wielka że zdaje się że są jednością (gdyż w obu jest jedna wola, ten sam cel i równe pragnienia). Usługujący niewolnik jest własnością swego pana ponieważ wykonuje czyny pana który ma nad nim kontrolę i pan daje mu siły by wykonał wolę pana – w ten sposób ten niewolnik jest częścią pana. Podobnie sługa jest własnością Boga ponieważ wykonuje czyny z którymi Przyczynowość go wysłała by je wykonał i Bóg ma nad nim kontrolę i daje mu siły by wykonał jego wolę – w ten sposób ten sługa który nie spełnia własnej woli jest częścią Przyczynowości – podobnie jak ręka która nie spełnia własnej woli jest częścią człowieka albo maszyna która jest zdalnie sterowana z odległości jest częścią tego, kto nią steruje. Bóg, Przyczynowość, nie może istnieć bez tego i tych co są mu podlegli – ponieważ wtedy nie ma czym władać. Władca bez poddanych przestaje istnieć. Sterujący nie istnieje bez tego, kim steruje.

Tylko to co prawdziwe podlega Bogu dlatego człowiek mający w swoim umyśle nieprawdziwe, kłamliwe wartości, myśli i idee nie może poprzez nie pozyskać ducha świętego. Siłę można czerpać tylko z prawdy – prawdy, przed którą wiele ludzi zasłania wzrok.

100 Rodzaju 3:5 (...) wasze oczy na pewno się otworzą i na pewno staniecie się podobni do Boga, będziecie znali dobro i zło;
Rodzaju 3:22 (...) Oto człowiek stał się jak jeden z nas pod względem znajomości dobra i zła (...)
101 Rodzaju 3:4 Wtedy wąż rzekł do niewiasty: „Z całą pewnością nie umrzecie (...)";
Rodzaju 2:17 (...) z całą pewnością umrzesz

Rozmowa z Przyczynowością daje „dlaczego” – siłę która kieruje i prowadzi, i pcha do celu, skutku.

> A Jezus, pełen ducha świętego, wrócił znad Jordanu i był przez ducha wodzony po pustkowiu.
>
> Łukasza 4:1 Zob. też Łukasza 4:14 „A Jezus powrócił w mocy ducha do Galilei. (...)”

Gdy nie jesteś pełen sił, to praca nie zostanie wykonana.

Przyczyna to siła która powoduje skutek. Gdy masz tę siłę to na pewno otrzymasz skutek.

Duch święty to Kod który jest święty. Święty, oddzielony od idei, nauk, kodu tego systemu.

Żeby mieć siłę do robienia czegoś, „dlaczego” musi na ciebie oddziaływać. Na przykład: małe dziecko robi pewną rzecz bo jest dla niego interesująca i chce zobaczyć jaki będzie skutek ponieważ tego nie wie, dorosły nie zrobi tego samego ponieważ wie jaki będzie tego skutek i nie jest to dla niego interesujące – coś, co oddziałuje na tego, który nie wie, nie musi oddziaływać na tego, który wie.

Większość ludzi zdaje sobie sprawę dlaczego coś robi. Zna swoje „dlaczego”, siłę, przyczynę swojego postępowania. Nie zdaje sobie jednak sprawy dlaczego istnieje przyczyna tej przyczyny, nie mówiąc już o przyczynie przyczynie przyczyny. Dla przykładu: policjant zatrzymuje przestępcę ponieważ złamał prawo ale nie zastanawia się jaka była przyczyna powstania tego prawa – nawet gdy czyn o którym mówi to prawo był legalny w innych krajach. Nie martwi się o przyczynę powstania tego prawa – zostawia ją innym. Jego „dlaczego” to: „bo przełożony mi kazał” albo „bo tak jest napisane (w prawie)”, ale dlaczego to tego on nie wie. Im głębiej znasz „dlaczego” w łańcuchu przyczynowości, tym większa jest twa siła.

Większość ludzi zna tylko mały skrawek łańcucha przyczynowości. Zarówno co do swojej własnej osoby, jak i otaczającego ich świata.

Gdy znasz „dlaczego” bardzo głęboko w łańcuchu przyczynowości i gdy działasz według niego i powodujesz skutek, wtedy dla postronnych ludzi którzy to widzą wygląda to na coś niezwykłego ponieważ nie znają tego „dlaczego” aż tak głęboko. Jest to dla nich jakby cudem. Tylko ci, dla których nie jest to niezwykłe, mogą robić rzeczy niezwykłe dla innych.

Siła fizyczna ma swoją przyczynę: bierze się z odpowiedniej diety i ćwiczeń. Siła, moc psychiczna też musi mieć swoją przyczynę, swoje „dlaczego”, nie możesz jej wziąść magicznie z niczego – dlatego nie zakrywaj swoich oczu i uszu przed jej źródłem – nawet gdy jest ono cierpieniem. Cierpienie może dostarczać siły do działania – więc nie uciekaj przed nią. Moc i siła fizyczna człowieka bierze się z cierpienia ciała. Gdy się męczysz i cierpisz na siłowni wtedy twoje ciało (chociaż zawczasu pozbawione sił) nabiera mocy by te fizyczne ciężary unieść, jest przygotowane do ich zniesienia. Gdy się męczysz i cierpisz psychicznie wtedy twój umysł nabiera mocy by te niematerialne ciężary unieść ponieważ jest przygotowany do ich zniesienia. Więc nic dziwnego że wiele pracujących fizycznie osób, gdy przychodzi po robocie do domu, nie mają siły na nic nie przez zmęczenie fizyczne ale przez zmęczenie psychiczne. Ta mentalna moc regeneruje się gdy nie wydajesz jej, gdy nic nie robisz fizycznie i psychicznie, umysłowo.

Ja nie mam własnych sił by je wydawać na pracę (czy to fizyczną czy umysłową). Siłę fizyczną dostaję z zewnątrz. Siłę psychiczną dostaję z zewnątrz. Jedzenie dostarcza siły fizycznej. Prawda dostarcza siły duchowej dlatego fałsz nie może dostarczać siły umysłu, czymkolwiek ten fałsz jest – ideą, nauką, religią.

Siła powstaje w momencie gdy istnieje przyczyna która tą siłę tworzy, nie wcześniej. Wiele osób panikuje i poddaje się na starcie gdy myśli o ciężarach które nadchodzą a których w tym momencie nie mogą unieść, ale gdyby się nie poddali to znaleźliby te siły potrzebne do podniesienia tych ciężarów, tylko później[102].

Ludzie często nie rozumieją i dziwią się gdy coś dzieje się „z niczego", ale po prostu przyczyna tego skutku znajduje się bardzo głęboko w łańcuchu przyczynowości, tak głęboko że tego nie dostrzegają.

Jeżeli nie ma siły (przyczyny) do pracy to praca (skutek) nie zostanie wykonana.

Gdy potrzebujesz mocy do działania zwracasz się tylko do Przyczynowości.

Człowiek się męczy gdy nie idzie drogą Przyczynowości ponieważ wtedy Przyczynowość go nie popycha nie dając mu sił. Gdy chodzisz drogą Przyczynowości wtedy otrzymujesz siły od Przyczynowości by chodzić tą drogą. Gdy idziesz drogą Przyczynowości będziesz mieć siłę by otrzymać skutek, gdy idziesz drogą Przyczynowości przyczyna jest twą siłą – ponieważ przyczyna powoduje skutek. Chodzisz drogą przyczynowości gdy przyjmujesz do siebie prawdę i kierujesz się nią podejmując decyzje i działania.

Nawet Jezus nie miał sił by nieść pal[103].

Wiara jest konieczna by mieć ducha świętego.

Człowiek nie może zrobić nic bez przyczyny – dlatego to, co chce zrobić człowiek musi być mu dane – przez Przyczynowość. Jeżeli chcesz coś zrobić – Przyczynowość musi być z tobą, musi cię popychać ku temu czemuś, wtedy to się stanie.

Gdy porzucasz prawdziwe „dlaczego" porzucasz prawdziwą moc która rzeczywiście działa, to jest siła dzięki której wykonasz pracę. Gdy przyjmujesz fałszywe „dlaczego" przyjmujesz fałszywą moc która nic nie może, ta siła nie przydaje się do wykonania żadnej pracy. Gdy szukasz prawdziwej mocy, musi ona pochodzić z prawdziwego źródła.

Siłę, która przynosi prawdziwy skutek, można czerpać tylko z prawdy. Wiele ludzi okłamuje się pocieszając się: „Będzie dobrze", gdy tymczasem tak nie jest i w ten sposób zabierają siłę, moc potrzebną do tego by było rzeczywiście dobrze.

102 Marka 13:11 Gdy zaś będą was prowadzić, żeby was wydać, nie zamartwiajcie się przedwcześnie o to, co mówić, ale mówcie to, co będzie wam dane w owej godzinie, bo nie wy mówicie lecz duch święty.

103 Mateusza 27:32 Kiedy wychodzili, napotkali rodowitego Cyrenejczyka imieniem Szymon. Człowieka tego przymusili do służby, żeby dźwignął jego pal męki.

Dawca „dlaczego”	Prawdziwe lub fałszywe „dlaczego”	Odbiorca / dlaczego przyczyna nie została przyjęta	Przyjęte czy odrzucone „dlaczego” nadawcy
Bóg	Nie jedz owocu poznania dobra i zła Dlatego że z całą pewnością umrzesz	Adam i Ewa	✗
Szatan	Zjedz owoc poznania dobra i zła Dlatego że całą pewnością nie umrzecie; dlatego że wasze oczy na pewno się otworzą; dlatego że staniecie się podobni do Boga; dlatego że będziecie znali dobro i zło	Adam i Ewa	✓
Szatan	Przemień kamienie w chleb Dlatego że że jesteś synem Bożym; dlatego że jesteś głodny i umiesz zaspokoić głód przemieniając te kamienie w chleb	Jezus; dlatego że nie samym pokarmem żyje człowiek lecz każdym słowem Boga	✗
Szatan	Skocz i rzuć się w dół ze świątyni Dlatego że jesteś synem Bożym; Dlatego że aniołowie nie pozwolą by ci się stało coś złego gdy wystawisz się na niebezpieczeństwo	Jezus; nie wystawiaj Boga na próbę	✗
Szatan	Upadnij i oddaj mi *cześć* Dlatego że dam ci wszystkie królestwa świata i ich chwałę	Jezus; Jehowę masz *czcić* i tylko dla niego masz wykonywać świętą służbę	✗

Godny zauważenia jest fakt że czasami u człowieka jego „dlaczego”, przyczyna jego czynów znajduje się w przyszłości. U wszystkich zwierząt i roślin przyczyna ich czynności jest przed tą czynnością, w przeszłości: gdy pobiera wodę i substancje odżywcze (coś co już się wydarzyło) wtedy rośnie, gdy otrzymuje promieniowanie słoneczne wtedy fotosentyzuje, gdy jest głodny wtedy poluje.

Czasami czyny człowieka nie są zdeterminowane tym co było lecz tym co będzie, jego „dlaczego” jest w przyszłości. U wszystkich istot i bytów na ziemi przyczyna ich działań już się wydarzyła, u człowieka przyczyna jego działania może być tym, co się wydarzy ponieważ może on rozmawiać z Przyczynowością. Wiedza o przyszłości w posiadaniu człowieka, teraz, determinuje tą przyszłość.

Jeżeli jest przyczyna przez którą coś powstało – przyczyna jest w przeszłości; przyczyna dla której coś powstało – przyczyna jest w przyszłości. Przyczyną przez którą coś powstało jest coś lub ktoś podległego Przyczynowości ale przyczyną dla której coś się wydarzyło może być już tylko osoba – ktoś kto umie przewidywać przyszłość, robi ona coś przez wzgląd na to co się dopiero wydarzy lub w co wierzy że się wydarzy.

Gdy człowiek ma ducha świętego, ma moc która pozwala mu wykonywać „wolę” Przyczynowości.

Część dorosłych, gdy się ich spytasz „Dlaczego?” w stosunku do ich własnej osoby, reaguje nieprzychylnie – to pokazuje jak bardzo odeszli od Przyczynowości, bo odpowiedź na to pytanie to ich wola a nie wola Przyczynowości. Nie chcą odpowiedzieć na „Dlaczego?” bo to byłaby rozmowa z Przyczynowością która mówi im prawdę której znać nie chcą.

Gdy się rozmawia z Przyczynowością zadając pytanie „Dlaczego?” i kopiąc tym „Dlaczego?” w podwalinach na których stoją osoby i systemy (bardzo często podwalinach wysokich konstruktów), wtedy dochodzi się do ich sedna, wtedy można zobaczyć jak solidne czy nie są te fundamenty, wtedy zna się te „Dlaczego” i wyciąga się z ciemności ignorancji lub kłamstwa ku światłu prawdy mechanizmy działania świata i systemu oraz można zobaczyć na czym inni ludzie opierają swoje życie, wiarę i ufność w spełnieniu swoich pragnień.

„Musisz chodzić do szkoły”.
„Dlaczego?”
„Żeby mieć pracę”.
„Dlaczego?”
„Bo pracować żeby żyć”.
„Dlaczego?”
„Żeby zarabiać pieniądze”.
„Dlaczego?”

„Nie wolno chodzić na golasa”.
„Dlaczego?”
„Bo to niemoralne”.
„Dlaczego?”
„Ponieważ ludzie się zgorszą”.
„Dlaczego?”

„Masz robić wszystko co każe bóg!”
„Dlaczego?”
„Bo jeśli nie to się znajdziesz w piekle”.
„Dlaczego?”
„Bo bóg karze złych ludzi”.
„Dlaczego?”

Niektóre struktury znajdują się już na gruncie ale niektórych filary znajdują się bardzo głęboko – co nie znaczy że te filary nie mogą stać na niepewnych fundamentach.

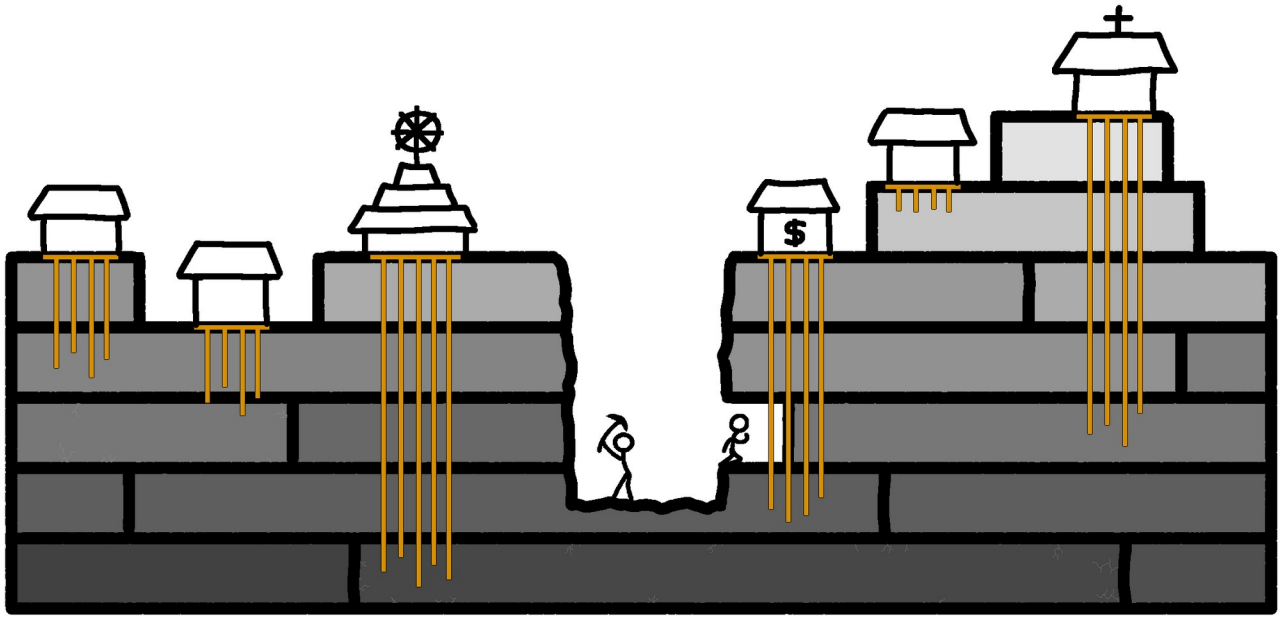

Gdy grzeszysz przeciwko duchowi świętemu wtedy jego moc na ciebie nie oddziałuje, „dlaczego” na ciebie nie działa i nie robisz czegoś bo nie masz „dlaczego”, nie ma powodu tego robić (coś, co wcześniej na ciebie oddziaływało, jakiś ważny powód by to zrobić zamienił się w twoich oczach na powód którym nie warto się przejmować, bez względu na to czy chodzi o coś małego czy o ludzkie życie) – nie jesteś czynny, nie działasz, nie żyjesz. Karą za grzech przeciwko duchowi świętemu jest niereagowanie człowieka na przyczynę, która wcześniej wywierała na niego wpływ i która popychała go do działania, do życia.

„Dlaczego miałbym to robić?” – gdy to „dlaczego” już nie jest dla ciebie ważne, wtedy to „dlaczego” traci moc (moc popychającą cię do działania) i wtedy tego nie robisz. Duch święty, „dlaczego” oddziałuje na ciebie tylko wtedy gdy „dlaczego” jest ważne dla ciebie. „Dlaczego” jest ważne dla człowieka tylko wtedy gdy pragnie go. Wiele pragnień jest zaduszanych u dzieci przez innych. Gdy pragnienie jest zaduszane wtedy nie rodzi ono „dlaczego” i wtedy nic już tego człowieka nie rusza w stronę spełniania tego pragnienia ponieważ już go nie ma. Nie masz siły do walki gdy pragnienie walki zostaje zaduszone – bo z pragnienia rodzi się siła, siła do osiągnięcia tego pragnienia. Ten, kto zadusza pragnienie, zadusza życie.

Ten, komu na niczym nie zależy, nie może zgrzeszyć przeciwko duchowi świętemu który prowadzi do celu pragnienia na którym zależy człowiekowi. Niektóre zwierzęta w obrębie swojego własnego gatunku kradną, cudzołożą i zabijają ale robiąc to nie grzeszą ponieważ im nie zależy na skutkach, nie widzą ich, nie mogą, ponieważ nie mogą rozmawiać z Przyczynowością by poznać od niej przyszłość na której im nie zależy.

Przyczyna – to coś co powoduje skutek. Jeżeli przyczyna nie powoduje skutku to nie jest ona przyczyną.

Przyczyna która kieruje i prowadzi, to ta siła – bez niej nie istnieje skutek. Gdy grzeszysz przeciwko duchowi świętemu, gdy grzeszysz przeciwko przyczynie – wtedy przyczyna na ciebie nie działa i nie osiągasz skutku bo nie masz tej siły, mocy od Przyczynowości. Przyczyna na ciebie nie działa i nie powoduje skutku ponieważ traci on znaczenie, cel traci sens, a gdy cel traci sens niepotrzebna jest przyczyna która by pchała do celu.

I to już nie jest przyczyna ponieważ ona nie oddziałowuje na obiekt by ten się poruszył – czymkolwiek ta przyczyna jest: logicznym argumentem czy brutalną siłą. Dlatego między innymi dziecko żyje pełnią życia w świecie dziecięcych konstruktów które oddziałują na niego.

Grzech przeciwko duchowi świętemu sprawia że przyczyna nie powoduje skutku. Bez przyczyny która nie powoduje skutku nie może zachodzić wieczność.

Bez kontaktu umysłu człowieka z Przyczynowością, umysł człowieka niszczeje; bez więzi człowieka z Bogiem, ludzki mózg umiera, zamienia się w papkę dla której nic nie jest ważne bo nie ma już „dlaczego” – ponieważ porzucił „dlaczego” które daje Przyczynowość. Ten, kto nie słucha się Przyczynowości, niszczy swój umysł.

Gdy grzeszysz przeciwko duchowi świętemu wtedy przyczyna na ciebie nie działa. Życie to sieć związków przyczynowo-skutkowych, jeżeli przyczyna na ciebie nie działa to nie wywiera na ciebie skutku i nie może istnieć czynność zwana życiem. Moc Przyczynowości popycha do działania które jest tak istotną częścią życia, że postępując przeciw tej mocy, przeciwko duchowi świętemu, przerywa się chodzenie po ścieżce życia Przyczynowości. Gdy ciągle grzeszysz przeciwko niemu wtedy ciągle odejmowane są części życia (konstrukty które je budują) aż w końcu nic nie pozostaje. Gdy grzeszysz przeciwko „dlaczego” nie możesz żyć wiecznie, wszyscy ludzie tak robią.

Gdy przyczyna na coś/kogoś nie działa, nie podlega to już Przyczynowości. Przyczynowość opuszcza i ścieżka staje się absolutna, całkowicie oddzielona od świata którym rządzi Przyczynowość.Gdy nie czujesz wstydu nie ma przyczyny która sprawia że się ubierasz;
Gdy nie czujesz głodu nie ma przyczyny która cię popycha do szukania pokarmu.
Wtedy jedyne „dlaczego” może się znajdować wyłącznie w tobie a nie oddziaływać na ciebie z zewnątrz; wtedy odpowiedź na pytanie: „Dlaczego?”, to: „Bo chciałem”.

...dlatego grzech przeciwko duchowi świętemu jest niewybaczalny ponieważ nikt ani nic nie może go wybaczyć – nie istnieje żadna ofiara za ten grzech, żadna ofiara z zewnątrz. Nie można naprawić czegoś gdy nie ma ku temu przyczyny.

Gdy pożyczkodawca przestaje istnieć to dług wobec niego przestaje istnieć. Gdy wartościowa rzecz, którą ci pożyczył, traci swą wartość, wtedy niemożliwe jest oddanie jemu tej wartości. Przyczynowość jest wieczna więc dług grzechu uprzeciwko duchowi świętemu, którego ona daje, nigdy nie przestanie istnieć.

Duch święty jest od Boga poprzez rzeczywistość którą tworzy, poprez prawdę którą daje znać – a prawda może być przedstawiana w postaci słów – dlatego Jezus nie mówił słowami wszystkiego wprost (lecz przez przypowieści i porównania) ludziom gdyż mogliby oni wtedy zgrzeszyć przeciwko duchowi świętemu. Jeżeli ludzie nie widzą prawdy którą można zobaczyć gołym okiem to czy posłuchają kogoś kto będzie o niej mówił słowami?

Nie można zgrzeszyć przeciwko czemuś czego się nie wie ani nie widzi. Część ludzi nie chce widzieć prawdy. Wprost zmuszając ich do patrzenia na nią sprawi się tylko że będą odwracać od niej wzrok ale tym samym będą jej świadomi, a tym samym – zgrzeszą przeciwko niej.

Ten, kto nie poddaje się pod kierownictwo Przyczynowości, nie otrzyma od niej mocy by działać. Poddawanie się pod kierownictwo Przyczynowości oznacza – wystawianie się na przyczyny (im więcej przyczyn tym większy skutek) by (poprzez ciebie) powodowały skutek. Ten, kto fortyfikuje się przed złem i nie pozwala złu na siebie oddziaływać, ten nie otrzyma od Przyczynowości mocy by to zło pokonać.

Bez ducha świętego w człowieku, człowiek nie może żyć wiecznie – a zarazem człowiekowi nie dana jest możliwość posiadania ducha swiętego, gdy się jest przekonanym, że przeciwko niemu zgrzeszy.

Gdy żyjesz wiecznie nie istnieje *finalne* „dlaczego” ponieważ żyjesz *na zawsze*, dlatego nie ma finalnego celu życia. Nie ma ostatecznego celu życia wiecznego – więc przewidywanie go nie ma sensu. Jeżeli finalny cel życia człowieka zostałby osiągnięty to życie by się zakończyło – celem jest poznawanie nieznanego, przodu Przyczynowości. Wiele osób próbuje kalkulować tą wieczność ale prowadzi to do tego że niszczą swoje ciało i nie żyją w teraźniejszości. Wieczność należy do Boga który ją stwarza dla wszystkich by odciążyć ich od wieczności i myślenia o przyszłości – a człowiek ma tylko przestrzegać przykazań bożych w teraźniejszości by Przyczynowość stwarzała z nich przyszłość – wiecznie.

Biblia jest skażona

Jeżeli słowo Boga jest prawdą, to jego spisane słowo *musi* odbijać rzeczywistość.

Na przestrzeni wieków w przekładach Pisma Świętego dochodziło do różnych wynaturzeń w tłumaczeniach czy to przez różnice językowe/gramatyczne, brak odpowiednio pasujących słów dla zachowania oryginalnego znaczenia sensu, ówcześnie panujące przekonania i idee, prawa autorskie, czy po prostu przez świadomą ingerencję człowieka. Przykładami może być choćby użycie w różnych przekładach takich wyrażeń jak: Bóg/Jehowa/Pan, krzyż/pal, bogactwo/pieniądze. Ponieważ do tego doszło, Biblia została niezaprzeczalnie skażona.

Wersety innych przekładów		Wersety z Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata[104]	
Nie możecie Bogu służyć i mamonie	Mateusza 6:24 (BiZTBwW)	Nie możecie być niewolnikami Boga i Bogactwa	mamona (pieniądze – każda ilość) i bogactwo (niesprecyzowana ilość)
A to jest żywot wieczny, aby **poznali** ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.	Jana 17:3 (BiZTBwW); „poznanie" – raz na zawsze	To znaczy życie wieczne: ich **poznawanie** ciebie, jedynego prawdziwego Boga (...)	„poznawanie" – proces ciągły
Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post.	Mateusza 17:21 (BiZTBwW)		Skreślone wersety (2020)
Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło.	Mateusza 18:11 (BiZTBwW)		Skreślone
Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że pożeracie domy wdów i to pod pokrywką długich modlitw; dlatego otrzymacie surowszy wyrok.	Mateusza 23:14 (BiZTBwW)		Skreślone
Jeśli kto ma uszy do słuchania niechaj słucha.	Marka 7:16 (BiZTBwW)		Skreślone
Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.	Marka 9:44 oraz Marka 9:46 (BiZTBwW)		Skreślone. Taki sam werset jak Marka 9:48
Bo jeśli wy nie odpuścicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych.	Marka 11:26 (BiZTBwW)		Skreślone. Podobne do Mateusza 6:14
I wypełniło się Pismo, które mówi: Zaliczono go w poczet bezbożników.	Marka 15:28 (BiZTBwW)		Skreślone
Dwóch będzie na roli; jeden będzie wzięty, a drugi pozostawiony.	Łukasza 17:36 (BiZTBwW)		Skreślone
A miał obowiązek wypuszczać im jednego w związku z ich świętem.	Łukasza 23:17 (BiZTBwW)		Skreślone
Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakąkolwiek chorobą był dotknięty.	Jana 5:4 (BiZTBwW)		Skreślone
I rozeszli się, każdy do domu swego.	Jana 7:53 (BiZTBwW)		Skreślone

104 Zob. też: https://pl.wikipedia.org/wiki/Pismo_Święte_w_Przekładzie_Nowego_Świata#Porównanie_z_innymi_przekładami

Filip zaś powiedział mu: Jeśli wierzysz z całego serca, możesz. A odpowiadając rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym	Dzieje 8:37 (BiZTBwW)		Skreślone
Lecz Sylas postanowił tam pozostać.	Dzieje 15:34 (BiZTBwW)		Skreślone
Lecz nadbiegł dowódca Lizjasz, wyrwał go przemocą z rąk naszych.	Dzieje 24:7 (BiZTBwW)		Skreślone
A gdy to powiedział, odeszli Żydzi, wiodąc ze sobą zacięty spór.	Dzieje 28:29 (BiZTBwW)		Skreślone
Łaska Pańska naszego, Jezusa Chrystusa, niech będzie z wami wszystkimi. Amen.	Rzymian 16:24 (BiZTBwW)		Skreślone
Lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, Berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego.	Hebrajczyków 1:8 (BiZTBwW) Werset implikuje że Jezus jest Bogiem.	Natomiast w odniesieniu do Syna: „Bóg jest twoim tronem na wieki wieków, a berło twego królestwa jest berłem prostolinijności”	Rozbieżność sensu
A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i **godne pożądania dla zdobycia mądrości**, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu gdy był z nią, i on też jadł.	Rodzaju 3:6 (BiZTBwW)	Niewiasta zatem zobaczyła, że drzewo to jest dobre, by mieć z niego pokarm, i że jest czymś upragnionym dla oczu – tak, **to drzewo miało ponętny wygląd**. Wzięła więc jego owoc i zaczęła jeść. Potem dała też trochę swemu mężowi, gdy był z nią, i on go jadł.	Rozbieżność sensu
I rzekł Pan: Nie będzie przebywał duch mój w człowieku na zawsze, gdyż jest on **tylko** ciałem. (...)	Rodzaju 6:3 (BiZTBwW) „gdyż człowiek jest istotą cielesną” (BT)	Potem Jehowa rzekł: „Duch mój nie będzie bez końca oddziaływał na człowieka, bo jest on **też** ciałem. (...)”	Werset implikuje że człowiek, oprócz ciała, jest czymś więcej
Oczy twoje widziały czyny moje, W księdze twej zapisane były wszystkie dni przyszłe, Gdy jeszcze żadnego z nich nie było.	Psalm 139:16 (BW) (podobnie w BT)	Oczy twoje widziały nawet mój zarodek, a w twej księdze były zapisane wszystkie jego cząstki – w dniach gdy się kształtowały i nie było jeszcze ani jednej z nich.	(podobnie w BG)
A Bóg rzekł do Mojrzesza: Jestem, który jestem. I dodał: Tak powiesz do synów izraelskich: „Jestem” posłał mnie do was.	Wyjścia 3:14 (BW, BT) „Będę który Będę” (BG)	Wtedy Bóg rzekł do Mojrzesza: „OKAŻĘ SIĘ, KIM SIĘ OKAŻĘ” .I dodał: „Oto, co masz powiedzieć synom Izraela: ‚OKAŻĘ SIĘ posłał mnie do was’”	(podobne w BG)
Po krzemień człowiek wyciąga rękę, wywraca góry od podstaw.	Hioba 28:9 (BW, BiZTBwW); Ten werset implikuje (wraz z wcześniejszymi) że podmiotem wykonywanych czynności jest człowiek	Na krzemień wyciągnął swą rękę; wywrócił góry od korzenia;	Brak informacji o wykonującym czynności które opisano w wersetach 1-11 (podmiotem jest człowiek czy ktoś inny?)

I rzekł mu: Zaprawdę powiadam ci, **dziś będziesz ze mną w raju**.	Łukasza 23:43 (BW; podobny sens w BT i BG) Przecinek w tym zdaniu jest usytuowany w dobrym miejscu, ponieważ w przeciwnym wypadku użycie słowa „dziś” byłoby zbędne.	A on rzekł do niego: „**Zaprawdę mówię ci dzisiaj**: Będziesz ze mną w Raju”.	Niespójny czas; Raj dla umysłu? Słowa „dzisiaj” równie dobrze mogłoby nie być, sens zdania zostałby zachowany. Nigdy wcześniej gdy używał tego zwrotu „zaprawdę mówię ci” nie użył słowa „dzisiaj”.
Potem ponownie rozgorzał gniew Pana na Izraela, tak iż pobudził Dawida przeciwko nim, mówiąc: Nuże, policz Izraela i Judę!	2 Samuela 24:1 (BiZTBwW, BW, BT) Podmiotem jest Bóg.	I znowu gniew Jehowy rozpalił się przeciwko Izraelowi, gdy ktoś pobudził przeciw nim Dawida, mówiąc: „Idź, policz Izraela i Judę”.	(i BG) Podmiotem nie jest Bóg. Zob: 1 Kronik 21:1

wPNŚ - Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata (1997)
BiZTBwW - Pismo Święte, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie (1975)
BW - Biblia Warszawska
BT - Biblia Tysiąclecia
BG - Biblia Gdańska

W książkach różnej treści zdarza się, że poprawnie tłumaczy się słowa ale niepoprawnie tłumaczy się sens ponieważ się go nie zna.

Oprócz tego co jest stworzone, Biblia, jakkolwiek zniekształcona by nie była, pozostaje największym echem minionych dziejów w który wsłuchują się miliony ludzi.

Słowa (również te spisane) mają moc tylko wtedy gdy są zgodne z prawdą.

Biblia została spisana na podstawie rzeczywistości, na podstawie prawdy. Oznacza to, że człowiek ma budować swoją wiarę nie tyle na podstawie Biblii, ale na podstawie rzeczywistości. Jeżeli to, co widzisz swymi zmysłami jest prawdziwe i przeczy temu, co mówią święte pisma, to pisma kłamią, albo źle je interpretujesz.

Jest absolutnie konieczne poruszając temat natury Boga, że nie sposób nie wspomnieć o tym co przemawia przeciw:

#1 Bóg to żyjąca osoba

Ta szeroko rozpowszechniona idea jest głoszona prawie że we wszystkich religiach świata. Żeby się temu głębiej przyjrzeć rozważmy co to jest *życie* i co to jest *osoba*. Nie ma chyba najmniejszej wątpliwości że człowiek jest żyjącą osobą. Gdyby pozbawić człowieka rąk i nóg to czy nadal by żył? Jak najbardziej[105]. Gdyby dorosły człowiek był ślepy, głuchy, nie czuł zapachu lub smaku to czy taki człowiek nadal by żył?

Życie. Ponieważ na Ziemi jest wiele gatunków istot dlatego istnieje wiele *poziomów złożoności* istot żywych. Robak różni się od ptaka, szympans potrafi więcej niż jeż. Im więcej rzeczy na ciebie oddziałowuje, tym większy poziom życia. Im więcej impulsów potrafisz odebrać, tym większe życie ma poziom, tym bardziej jest ono złożone. Przykład: Roślina nie może odbierać (i odpowiadać) dźwięków jak zwierzę, zwierzę nie może przewidywać dalekiej przyszłości jak człowiek. Dlatego kluczowe dla określenia poziomu życia jest to, czy masz możliwość reagować na jakąś przyczynę – na dźwięk, światło, dane, impulsy czy cokolwiek innego.

Jeżeli roślina jest czymś żywym oraz jeśli roślina nie posiada zwierzęcych czy człowieczych zmysłów, to człowiek który stracił (lub od urodzenia nie miał) swoje zmysły lub kończyny, lub inne części, też jest żywy – bliżej poziomu rośliny.

> (...) Ja przyszedłem, by miały życie i by miały je w obfitości.
>
> Jana 10:10

Taki człowiek ma bardzo ograniczoną interakcję ze światem zewnętrznym ponieważ nie odbiera z niego większości sygnałów i informacji, podobnie jak żywa roślina która nie ma oczu czy uszu ale nadal żyje wszystkim co ma.

> (...) jesteście warci więcej niż wiele wróbli.
>
> Łukasza 12:7

Wartość istoty ocenia się na podstawie jej cech, umiejętności, tego, ile sygnałów, impulsów i informacji może odebrać z zewnątrz, tego, do jakiego stopnia może się rozwinąć. Dla aniołów ludzie są warci wiele ponieważ ludzie są spełnieniem ich pragnień.

W moich poszukiwaniach natknąłem się na ciekawy artykuł który uwypuklał szczególnie interesującą różnicę między człowiekiem a najbardziej rozwiniętą istotą ze świata zwierząt, małpą:

> W latach 70' i 80' pojawiły się sugestie że małpy nie są w stanie zadawać pytań oraz dawać negatywnych odpowiedzi. Według licznych badań, małpy są w stanie odpowiadać na pytania zadane przez człowieka, choć słownictwo udomowionych małp zawierały zdania pytające. Pomimo tych umiejętności, według opublikowanych artykułów naukowych, same małpy nie były w stanie zadawać pytań, w rozmowach pomiędzy człowiekiem a innymi naczelnymi pytania zadawane są tylko przez ludzi. Ann oraz David Premacks'owie zaprojektowali potencjalnie obiecującą metodę nauczenia małp zadawania pytań w latach 70' : „W podstawowych przesłuchaniach [małpy] mogą być uczone albo przez wyeliminowanie pewnego znajomego elementu ze świata zwierząt lub przez zabranie istotnego elementu językowego ze świata zwierząt. Jest wtedy prawdopodobne że któremuś z nich nasuną się pytania, gdy usunie się kluczowe elementy z podobnej sytuacji. Przypuśćmy że szympans dostawał swój dniowy przydział jedzenia w określonym miejscu i czasie, lecz potem pewnego dnia jedzenia tam nie było. Szympans poddany tym badaniom mógłby pytać „Gdzie jest moje jedzenie?" albo, w wypadku Sary [małpy], „Moje jedzenie jest". Sara nigdy nie została postawiona w sytuacji która mogłaby wymusić takie zachowanie ponieważ dla

105 Zobacz: Nick Vujicic

naszych celów było łatwiej nauczyć Sarę odpowiadać na pytania".
Dekadę później Premacks'owie napisali: „Chociaż ona [Sara] rozumiała pytanie, ona sama nie zadawała żadnych pytań – w odróżnieniu od dzieci które potrafią zadawać niekończące się pytania jak na przykład Co to? Kto robi hałas? Kiedy Tata będzie w domu? Ja idę do Babci? Gdzie piesek? Zabawka? Sara nigdy nie pozostawała po swoich lekcjach by spytać się gdzie idzie jej treser, kiedy on wróci, czy o cokolwiek innego".
Jak dotąd mimo wszelkich ich osiągnięć, Kanzi i Panbanisha również nie zademonstrowali swoich umiejętności zadając pytania. Joseph Jordania zasugerował iż umiejętność zadawania pytań może być istotnym progiem poznawczym pomiędzy ludzkimi a małpimi zdolnościami umysłowymi. Jordania zasugerował że zadawanie pytań to nie kwestia umiejętności w posługiwaniu się strukturami składniowymi, tylko że jest to głównie kwestia zdolności poznawczych.

Wikipedia, Poznawanie u naczelnych, Zadawanie pytań i dawanie negatywnych odpowiedzi (en)

Pawian Jack był asystentem niepełnosprawnego sygnalisty James'a Wide'a, który pracował dla Kolei Cape Town-Port Elizabeth. James „Skoczek" Wide był znany ze swoich skoków pomiędzy kolejami aż do momentu gdy zdarzył się wypadek kiedy to stracił obie nogi. Wide nabył pawiana którego nazwał Jack by ten mógł mu pomagać w spełnianiu jego obowiązków takich jak operowanie sygnałami kolei czy pchanie jego wózka inwalidzkiego. Po początkowym wachaniu kolej zdecydowała się oficjalnie zatrudnić Jack'a po tym jak jego umiejętności zostały sprawdzone. Pawian zarabiał 12 centów dziennie oraz pół butelki piwa tygodniowo. Jest szeroko głoszone to że *w swym dziewięcioletnim stażu koleją, Jack nigdy nie popełnił błędu*.

Wikipedia, Jack (pawian) (en)

Jeżeli najbardziej umiejętna istota ze świata zwierząt nie ma możliwości zadawania pytań – a co za tym idzie, nie ma dociekliwości *dlaczego* niektóre rzeczy są takie a nie inne – to niższe formy życia również nie posiadają tej umiejętności; po prostu akceptują rzeczywistość taką jaka jest, bez zadawania na jej temat pytań. Tylko gatunek ludzki jest stworzony na obraz Boga. Ponadto tylko ludzie mogą rozmawiać z Bogiem ponieważ potrafią zadać pytanie: „Dlaczego?".

Żadne zwierzę nie zna drogi do mądrości i zrozumienia wynikającej z zadawania pytań.

Ścieżka – nie poznał jej żaden ptak drapieżny ani jej nie ujrzało oko kani czarnej.
Nie udeptały jej majestatyczne dzikie zwierzęta, nie stąpał po niej młody lew.

Hioba 28:7,8 zob. też Hioba 39:14-17

Zadawanie pytań, by znaleźć prawdę, to rozmowa z Bogiem, bo prawda to słowo Boga.

Więc tylko człowiek (a nie żadne niższe formy życia jak zwierzęta czy rośliny) potrafi rozmawiać z Bogiem. Patrząc na różne rodzaje bytów na ziemi dochodzi się do wniosku że życie życiu nie jest równe. I tak jak ludzie są warci więcej niż wiele wróbli, tak jeden człowiek jest warty więcej niż miliony małp, zwierząt i roślin które były przed nim.

Procesy życiowe – czynności wspólne dla istot żywych. Dzięki nim można ustalić, że dany organizm jest istotą żywą.
Istoty żywe posiadają siedem wspólnych procesów życiowych: ruch, oddychanie, reakcja na bodźce, wzrost, wydalanie, rozmnażanie i odżywianie.

Wikipedia, Procesy życiowe

> Zespół procesów życiowych – swoistych, wysoko zorganizowanych funkcjonalnie (w cykle i sieci), przemian fizycznych i reakcji chemicznych, zachodzących w otwartych termodynamicznie, wyodrębnionych z otoczenia układach fizycznych (zawierających zawsze *kwasy nukleinowe* i białka, według stanu współczesnej wiedzy), zbudowanych morfologicznie (o hierarchicznej strukturze), składających się z jednej lub wielu komórek (organizmach, osobnikach) oraz swoistych zjawisk biologicznych, zachodzących z udziałem tych organizmów – istniejący na Ziemi, a być może też na innych planetach.

Wikipedia, Życie

Wielu uczonych widzi organizmy jako coś, co przebyło drogę ewolucji bez Niebiańskiej Opatrzności. Nie da się ukryć ale w żywych stworzeniach widzę kod, który przekrztałca ziemię w żywe stworzenia. I ten kod – czy to DNA czy RNA, czy jakikolwiek inny – powoduje że z tej ziemi zaczyna tworzyć się krztałt, i ten kod powoduje że ta ziemia rośnie, fotosyntezuje, lata, chodzi, pływa, widzi, buduje, myśli, powiela własny kod. Czy ten kod (a nie jego budulec – atomy) jest z ziemi czy z Nieba?

Życie to zakodowany byt. Byt który ma w sobie działający kod, który jest wykonywany na nim i na jego otoczeniu.

Coś żyje jeżeli w tym momencie wykonuje ten kod, lub tą część kodu która jest w nim (dlatego życie to nie materia ale proces) – u niektórych istot, od pewnego momentu, również w rozwiniętym magazynie na dane, w mózgu. Wykonuje się kod materialny, ciała, a później kod niematerialny, umysłu. Śmierć następuje wtedy gdy przerywane jest wykonywanie tego kodu. Dopóki w człowieku jest kod Boży, człowiek będzie żył ponieważ kod Przyczynowości to kod życia.

Życie to nie materia ale proces, proces wykonywania się kodu. Na życie składa się wiele czynności więc wykonuje się wiele procesów jednocześnie: oddychania, pompowania krwi, trawienia, odbierania danych (świadomość).

Nasiono rośliny zawiera w sobie kod DNA ale nie jest żywe, ponieważ nic nie robi. Dopiero zasiane w ziemię, rośnie i kiełkuje – wtedy żyje ponieważ kod działa. Podobnie zapłodniona komórka jajowa człowieka jest żywa, ponieważ też rośnie – wykonuje kod (DNA). Żywy znaczy działający; co w nim działa? Wykonujący się kod.

Czy działający robot może umrzeć? Jeżeli nie będzie wykonywał swego programu to przestanie działać – czymkolwiek ten robot jest i jakikolwiek on program wykonuje. Gdy nie ma kodu, nie ma programu ponieważ program składa się z kodu. Program umiera gdy wykona swój kod – chyba że pojawi się w nim nowy kod do wykonywania, do życia. Stwórcy kodu nie ingerują pisząc nowy kod dopóki poprzedni kod całkowicie się nie wykona. Czy robot może poprawnie funkcjonować gdy w prawdziwej maszynie są nieprawdziwe dane? Kod oparty na fałszywych danych nie może się wiecznie wykonywać.

Jeżeli robot nie jest zaprogramowany – robot nie może działać. Jeżeli robot nie ma w sobie kodu to nie może on wykonywać jakichkolwiek czynności. Kod musi mieć swój koniec by czynność się w końcu wykonała, by trud ustał.

Kod to dane i informacje które mogą się wykonywać. Te dane i informacje mogą być na dysku komputera, w fizycznej komórce organizmu, w umyśle człowieka.

Kod przekształca, transformuje, zmienia jedno w drugie. To się dzieje gdy kod się wykonuje, gdy działa.

Każdy kod, który ma początek, ma swój koniec.

Pierwszy kod (budujący ciało – DNA) jest jednakowy u wszystkich ludzi (wyjątkami są kolor skóry, oczu, część kodu odpowiedzialna za płeć, choroby genetyczne, itp.), podobnie jak kod gatunku zwierzęcia lub rośliny, ale drugi kod (budujący ducha, rozum czy jakkolwiek inaczej to nazwać) jest najrozmaitszy – składają się na niego nauki i wierzenia którymi się kierujemy, kod który wykonujemy.

To duch jest życiodajny; z ciała nie ma żadnego pożytku. Wypowiedzi które do was rzekłem są duchem i są życiem.	(...) To, czego nauczam, nie jest moje, lecz należy do tego, który mnie posłał.	(...) Twoje słowo jest prawdą.
Jana 6:63	Jana 7:16	Jana 17:17

To kod jest życiodajny – wypowiedzi Boga, słowo Boga jest kodem który się kontynuuje, kontynuuje życie. Prawdziwy kod jest życiodajny – fałszywy kod sprawia że życie dąży do martwego punktu.

To kod jest życiodajny. Kod jest w umyśle. Samo ciało nie jest w stanie sprawić by istniało życie na poziomie człowieka. To wszystko co jest w umyśle ożywia człowieka: wiedza którą człowiek wykorzystuje, emocje i uczucia które popychają człowieka do działania, słowo Przyczynowości które sprawia że człowiek się nim kieruje – zaduszając i odrzucając to wszystko, sprawia się, że człowiek nie żyje ponieważ nic go już nie popycha do życia.

Bóg to dawca kodu. Kod daje życie. Ten, kto nie podlega Przyczynowości z całą pewnością nie może żyć.

Ciało to po prostu ziemia – została ona przekształcona za pomocą kodu, więc materialne ciało jest manifestacją niematerialnego kodu który potrafił zagiąć materię do swego celu. Czyny są manifestacją kodu ludzkiego ducha. Tylko prawdziwy kod potrafi zamanifestować się w prawdziwym ciele – dlatego nieprawdziwe idee i nauki sprawią że ciało je noszące nie będzie istnieć – jako fałszywy kod który nie może zamanifestować się w postaci ciała. Prawdziwy kod tworzy prawdziwe ciało, fałszywy kod nie może stworzyć ciała ani sprawić że będzie żyło.

Im bardziej jest złożony ten kod życia, tym bardziej złożone jest to życie. Im bardziej złożony jest ten kod, tym bardziej złożone jest wykonywanie tego kodu – budowa i zachowanie zakodowanej istoty.

Tam, gdzie nie ma kodu, króluje entropia, ale kod powoduje coraz większe uporządkowanie. Uporządkowanie jest czymś względnym.

Życie to nie tylko materia ale przede wszystkim proces – dlatego ten, kto przywiązuje większą wagę do materii niż do procesu – niszczy swe życie.

Nie pozwól by ktoś odebrał ci możliwość wykonywania Boskiego Kodu – bo wtedy odbiera ci życie.

Człowiek to zakodowany byt; Wykonuje kod = działa = żyje. Nic więc dziwnego że niektórzy gdy nic nie robią czują się bezużyteczni lub niedowartościowani – zwłaszcza u niższych klas gdzie brak środków do życia w pełni, pozbawia ich tego życia, pozbawia ich działania.

Jezus, będąc na Ziemi, wykonywał kod dzięki któremu powstaje i trwa życie człowieka, kod dzięki któremu, jeżeli człowiek go wykonuje, człowiek będzie na pewno żył – nawet jeżeli materialne fizyczne ciało ulegnie zniszczeniu, to ten niematerialny kod znowu je stworzy. Jest to kod życia (człowieka) i zmartwychwstania, jest to kod dany od Boga poprzez Jezusa.

Byt cielesny, materialny, żyje jeżeli wykonuje kod który się znalazł w jego organizmie.
Byt duchowy, niematerialny, żyje jeżeli wykonuje kod który się znalazł w jego umyśle.
Ten, kto nie wykonuje kodu bożego nie będzie żył.

Osoba istnieje jeżeli osoba działa, wykonuje czynności osoby. Życie istnieje jeżeli kod życia działa. Materia nie może istnieć bez jej atrybutu: grawitacji. Rzecz istnieje jeżeli przejawia czynności, atrybuty, działania które definiują tą rzecz. Jeżeli coś, coś robi, to te działania definiują to coś. Jeżeli coś nie działa, nie przejawia atrybutów tego czegoś, nie przejawia czynności tego czegoś to to coś nie istnieje lub jest to czymś innym.

Byt żyje jeżeli byt jest aktywny. Wykonywanie kodu powoduje aktywność. Od Przyczynowości poprzez rośliny, zwierzęta do człowieka. Od bytów najniższych poziomów po byty najwyższych poziomów. Od najprostszego wykonywującego się kodu (przyczyna → skutek) na którym bazują wszystkie inne kody (na których bazują wszystkie roboty i dzięki którym działają wszystkie nieorganiczne i organiczne maszyny), po najbardziej skomplikowane które pozwalają tworzyć konstrukty niespotykane nigdzie indziej. To najprostszy kod który jest budulcem wszystkiego innego – dlatego wszystko, co zostaje stworzone bez niego, jest skazane na upadek.

Samo bytowanie to nie życie ponieważ samo istnienie kodu to nie wykonywanie się kodu.

Żyć można tylko w chwili obecnej, w teraźniejszości. Uciekając od teraźniejszości człowiek nie żyje.

Człowiek podlega Przyczynowości. Anioł podlega Przyczynowości. Robot podlega Przyczynowości. Dlatego czasami trudno odróżnić to, co żywe, od tego co nieżywe. Nawet kamień zawiera w sobie kod, jako materialny obiekt z *grawitacją* która pozwala mu oddziaływać na inne obiekty – jako obiekt z *kodem* który pozwala mu oddziaływać na inne obiekty. Jeżeli życie składa się z części, które nie żyją, to gdzie jest to życie? Dlatego życie jest możliwe tylko wtedy jeżeli jego częścią jest Przyczynowość która ma życie sama w sobie.

Przyczynowość jest tym, co sprawia, że pojedyncze oczka łańcucha nakładają się na siebie tworząc jeden łańcuch. To, co żywe, składa się z tego, co nieżywe wprawiane w działanie (w życie) przez Przyczynowość – dlatego tylko poprzez oczy śmierci można dogłębniej zrozumieć samo życie, działania i czyny żywych ludzi.

> Ale mądrość – gdzie można ją znaleść i gdzież jest miejsce zrozumienia?
> Śmiertelnik nie poznał jej ceny i nie znajduje się jej w krainie żyjących.
>
> Jest zakryta przed oczami każdego żyjącego i ukryta przed latającymi stworzeniami niebios.
> Zagłada i śmierć rzekły: ‚Uszami swymi słszałyśmy o niej wieść’.

Hioba 28:12, 13, 21, 22

Jeśli chodzi o człowieka, w Biblii rzuca się w oczy najważniejsza czynność opisująca tą żywą istotę:

> Wymarło wszystko, w czym działało w nozdrzach tchnienie siły życiowej – wszystko, co było na suchej ziemi.

Rodzaju 7:22

> I Jehowa Bóg przystąpił do krztałtowania człowieka z prochu ziemi, i tchnął w jego nozdrza dech życia, i człowiek stał się duszą żyjącą.

Rodzaju 2:7

Co ciekawe, w przypadku Jezusa przerwanie czynności oddychania nie doprowadziło do jego całkowitej śmierci:

> A Jezus zawołał donośnym głosem i rzekł: „Ojcze, w twoje ręce powierzam ducha mego”. I rzekłszy to, wydał ostatnie tchnienie.

Łukasza 23:46 „oddał ducha” - Ewangelia Mateusza; „wyzionął ducha” - Ewangelia Jana

> Śmiertelnik żyje nie przez ten oddech który wpływa i wypływa. Źródło jego życia jest gdzie indziej i to sprawia przepływ powietrza.

Katha Upanishad, część 5

U cielesnego człowieka to, co sprawia że następuje przepływ powietrza to cierpienie spowodowane jego brakiem. By cierpieć niezbędna jest świadomość.

Warto zauważyć że podczas 6 dni stwarzania o zwierzętach i człowieku powiedziano że to dusze żyjące czego nie powiedziano o roślinach.

Na początku, tak samo jak i obecnie, wszystkie rośliny i zwierzęta umierają co jest dobre i sprawiedliwe – nie mogą się mnożyć w nieskończoność na skończonej powierzchni planety. Jezus jest czymś więcej niż zwierzęciem które umiera, zwierzęciem lub rośliną które są „tylko prochem[106]”. Materia w przyrodzie ulega ciągłej przemianie, natomiast idee w mózgu (materialnym nośniku) oparte (nie na fałszu lecz) na prawdzie (która jest słowem Boga, które daje życie[107]) są wieczne – nie można ich zniszczyć ponieważ nie można zniszczyć prawdy z której te idee w człowieku powstały. By maszyna działała wiecznie niezbędnym czynnikiem jest by miała nieskończone źródło energii.

> Dzięki niemu bowiem mamy życie i poruszamy się, i istniejemy, jak to rzekli nawet niektórzy z waszych poetów: ‚Bo jesteśmy też jego potomstwem’.

Dzieje 17:28

Rośliny są też mechanizmami podlegającymi przyczynowości. Zasiane w ziemię rozpoczynają się odpowiednie procesy zapisane w kodzie w nasieniu które kiełkuje, wypuszcza liście i kwiaty – czy maszyna koniecznie musi być zbudowana z metalu? Jeszcze kilka wieków temu niektórzy uważali że kryształy były żywymi bytami.

Byt	**Właściwości i umiejętności**
Materia, atomy i cząsteczki, ziemia, proch	**Istnienie** – naturalna właściwość wszelkiej materii która powstała z energii;
Wirusy	Kawałki kodu (nie komputerowego lecz z) materii; **Interakcja** – te byty oddziałują z innymi organizmami; **Powielanie** – ten byt ma możliwość duplikowania się;
Bakterie	
Grzyby	
Rośliny	**Wzrost** – możliwość powiększania swojej objętości;
Zwierzęta	**Ruch** – organizm może pokonać znaczne odległości; **Świadomość**; Odczuwanie **uczuć** (jak np gniew lub miłość); Rozwinięta **pamięć**;
Człowiek	Umiejętność zadawania **pytań** – dociekliwość, *dlaczego* tak się rzeczy mają;

106 Rodzaju 3:19
107 Jana 12:50 i Jana 17:17

Jedno życie potrafi się ruszać, odczuwać uczucia, być świadomym czegoś a drugie nie, jedno życie potrafi zadawać pytania a inne nie. To są poziomy życia – na podstawie ich umiejętności.

Prawa rządzące materią nieożywioną rządzą także materialnymi istotami.
Skoro najbardziej skomplikowana roślina jest mechanizmem reagującym na odpowiednie bodźce to zapłodniony zarodek człowieka też jest materialnym mechanizmem odpowiednio reagującym na otrzymywane bodźce. Różnica jest taka że z tego zarodka powstanie – jeśli się go nie zniszczy – dorosły człowiek. Nie dotyczy to oczywiście samego nasienia ani komórki jajowej która jedynie *może być* zapłodniona.

Czy ten, kto niszczy zarodek, niszczy przyszłe dorosłe życie? Nie można zniszczyć czegoś co nie powstało. ~~Jeszcze~~ tego nie ma, więc jak można to zniszczyć? Zniszczyłeś zarodek, nie zniszczyłeś dorosłego osobnika, który nie istnieje. Nie żal tego, co nigdy nie powstanie, bo tego nie ma – i nie będzie.

Ciało człowieka zaczyna istnieć od zapłodnienia komórki jajowej więc ani osobna komórka rozrodcza ojca, ani osobna komórka rozrodcza matki nie jest częścią żywego człowieka (lecz jest jego budulcem), tak samo jak odcięta ręka czy noga nie jest częścią człowieka. To, co nigdy nie będzie człowiekiem, nie jest warte tyle co człowiek. Ten człowiek w łonie to nie matka, tylko inne ciało ponieważ nie posiada DNA matki tylko swoje własne – ona ma go w sobie i jest zdany na jej łaskę.

Czy to jest złe zabić z jakiegokolwiek powodu takiego nienarodzonego człowieka? Jeżeli to jest złe to powinno mieć to złe skutki, jeżeli ma to złe konsekwencje to jakie one są?

- Dla tego płodu konsekwencją będzie po prostu przerwanie życia – nie uważa ono tego za złe ponieważ do tego potrzebna jest świadomość której nie ma.
- Dla matki która go nosiła skutkiem będą konsekwencje psychiczne proporcjonalne do poziomu przywiązania do tego dziecka – od zerowych wpływów na psychice po depresję prowadzącą do samobójstwa. Im wyżej coś cenimy, im wyższa wartość, tym bardziej rozpaczamy po tego stracie. Płód nie ma większej wartości od dorosłego człowieka ponieważ nie ma ono tego co ma dorosły człowiek.
- Dla zabijającego ten płód będą podobnie proporcjonalne skutki.

Konsekwencje i skutki daje Przyczynowość dlatego żaden człowiek nie może być sędzią[108] ponieważ żaden człowiek nie zna wszystkich przyczyn oprócz Przyczynowości. „Twój osąd nade mną nie jest absolutny ponieważ nigdy nie będziesz mógł wziąść pod uwagę wszystkich przyczyn które popchnęły mnie do tego czynu". Kobieta, która świadomie zabija swoje dziecko, jest przyczyną jego śmierci, ale ja nie jestem skutkiem który osądza wymierzając jej za to karę. Zamiast zabijać nienarodzone dziecko lepiej pozbyć się przyczyny (lub przyczyny tej przyczyny) przez którą te dziecko miałoby być zabite.

Coś jest nasze jeżeli mamy nad tym kontrolę.
Ludzie nie mają kontroli nad własnym życiem, jeżeli chcą żyć wiecznie a umierają.
To, nad czym masz władzę, jest twoje. Czy czujesz władzę nad tym co posiadasz?

Dziecko rodzica nie jest w 100% jego. Rodzic nie zaprogramował jego DNA, więc nie wie jak funkcjonuje. Gdy jeden z jego organów się zepsuje, nie wie jak go naprawić. W przeciwieństwie do zbudowanego robota, może nim sterować tylko do pewnego stopnia – czy ludzkie życie nie jest podatne na programowanie z zewnątrz? Jeżeli nie zbudowałeś swego dziecka, a dostałeś go od innego budowniczego, to nie wiesz jak ono funkcjonuje i może ono postąpić na przekór twojej woli. Robot programisty wykonuje polecenia programisty, nikogo innego.

108 Jana 8:11 „I ja cię nie potępiam. Idź; odtąd już nie trwaj w grzechu"
(„Idź i odtąd już nie grzesz" - inne przekłady)

Zabijając nienarodzone dziecko, zabija się samo ciało, nie ducha, ponieważ płód nie ma ducha. Samo ciało człowieka nie jest na obraz Boży, niewidzialny umysł jest, ponieważ Bóg jest niewidzialny. Dusza to umysł, pusty umysł to zero, nie można zabić nic. Coś, co śpi i nigdy się nie obudziło, nigdy nie korzystało ze świadomości ani z pamięci. Nie może umrzeć umysł który się jeszcze nie narodził. Gdy robi się niebezpiecznie lepiej ratować ciało z umysłem, matkę, niż ciało bez umysłu, płód[109]. Coś, co nie ma umysłu nie może cierpieć gdy się go zabija ponieważ cierpienie to stan umysłu. Nienarodzone dziecko nie jest osobą ponieważ by istniała osoba musi istnieć umysł. Jeżeli organizm ma kod (DNA) człowieka, to to ciało jest ciałem człowieka – jeżeli umysł ma kod osoby, to ten umysł jest osobą. Żeby umysł był umysłem osoby to nie może on być pusty.

Cielesna, emocjonalna istota patrzy na płód i przejawia do niego uczucia które może przejawiać emocjonalna istota. Jest to „słodkie", „niewinne", „jak można to zabić?", ciało broni ciała ponieważ nie dostrzega nic ponad to – ponieważ nie jest niczym ponad to; Ciało z cielesnymi oczami może zobaczyć tylko to, co materialne. Rozumujący, niematerialny umysł chłodno kalkulujący ma świadomość ponieważ patrzy nie tylko poprzez swoje cielesne oczy – więc może dostrzec to, co znajduje się za tym, co materialne.

Czy aktywność mózgu u płodu nie dowodzi że ma umysł? Ta nieświadoma aktywność mózgu steruje funkcjami ciała, akcją i reakcją na cielesne impulsy – więc płód może być świadom swego ciała. Płód nie może być świadom swego umysłu. Ta aktywność mózgu u płodu jest też u zwierząt. Dlatego aktywność mózgu u płodu nie dowodzi że ludzki płód jest osobą.

Posiadanie dzieci jest dla własnej korzyści rodzica – zwłaszcza jeśli te dzieci przychodzą na świat w trudnych czasach lub niedogodnych warunkach – wtedy rzeczywiście można pomyśleć że zrodzenie takiego dziecka nie jest dla dobra dziecka.

Zakodowany byt wykonuje swój kod dla swojej własnej korzyści – korzyści, jaką jest wykonanie się tego kodu. U zakodowanych organizmów przyjemność jest z wykonywania się kodu a nie z wykonania się kodu – przyjemność z jedzenia a nie z najedzenia się, przyjemność z seksu a nie z wydania potomstwa, przyjemność z czynności a nie ze skutku tej czynności.

Tak było od zawsze, nawet w świecie zwierząt – ponieważ posiadanie potomstwa to spełnienie zaszczepionego pragnienia tego, kto to potomstwo płodzi – rozmnażanie to spełnienie celu zakodowanego organizmu który ten kod wykonuje. Rozmnażanie jest zaprogramowane w organizmie a wykonanie się tego kodu to spełnienie zamierzenia zakodowanej istoty – nawet gdy nie patrzy ona na dobro potomstwa – zależy jej tylko na wykonaniu kodu. Tak jest w świecie roślin, zwierząt i cielesnego człowieka.

Ciało wykonuje kod ciała, umysł wykonuje kod umysłu. Ten, kto jest tylko ciałem wykonuje kod ciała i dąży do rozmanażania nie patrząc na przyszłość. Ten, kto jest nie tylko ciałem, patrzy oczami swojego umysłu na dobro tego który może (ale nie musi) się urodzić i na jego przyszłość.

Jak można rodzić i wychowywać w trudzie swoje dzieci w pełni poświęcając się im – jak można to robić dla własnej korzyści i zysku? Te wychowane dzieci *są* korzyścią i zyskiem rodzica. To się nazywa miłość. Skutek w postaci zysku i korzyści nie zawsze jest własnością prywatną.

Kod napisany przez kogoś innego a wykonywany przez ciebie, nie zawsze musi ci przynosić korzyści – ponieważ ten kod nie jest twój.

---

109 Hioba 3:10-16 (...) Czemu nie umarłem zaraz po wyjściu z łona? Czemuż wyszedłem z brzucha, a potem nie skonałem? (...) albo – jak poroniony płód ukryty – nie zacząłbym istnieć, jak dzieci, które nie widziały światła.

„Jestem za życiem!”. Jestem za życiem które ma sens, którym rzeczywiście można żyć. Niszcząc kod cierpienia który dopiero zacznie się wykonywać, powoduje się, że to cierpienie nigdy nie nastanie.

Życie to konstrukt ponieważ zostało skonstruowane. Jeżeli chcesz żyć to musisz przestrzegać prawa dzięki któremu to życie jest możliwe: „Nie zabijaj”.

Ten, kto istnieje krótko a wielokrotnie wystawia się na niebezpieczeństwo dla wyższej idei, żyje więcej niż ten, kto ma bardzo dużo lat a bytuje ponieważ ten pierwszy wykonuje dużo kodu a ten drugi mało.

Jaka jest przyczyna życia? Powstawały żyjące konstrukty, od najmniej złożonych żyjących konstruktów po najbardziej złożone żyjące konstrukty. Życie powstaje tylko z już istniejącego życia. Przyczynowość która istnieje od zawsze, ma życie sama w sobie. Jest to życie na najniższym poziomie, inne od pozostałych form życia, dlatego proces stwarzania przez nią innego życia trwał bardzo długo. Stwarzanie/ewolucja to stwarzanie przez Przyczynowość. Przyczynowość to to, co stworzyło Niebo i Ziemię, i wszechświat i jego prawa. Przez miliony lat ewolucji Przyczynowość stwarzała świat ale człowieka stwarzali też aniołowie[110].

Przyczynowość stworzyła podwaliny logiki i jest podstawą „inteligentnego” projektowania.

Ludzie od wieków starają się tłumaczyć powstawanie świata osobowym bogiem ale planeta się formuje gdy Przyczynowość skleja w próżni głazy, drobinki pyłu i minerałów formując gigantyczną kulę; Przyczynowość tworzy góry gdy płyty tektoniczne przemieszczają się po płaszczu Ziemi; Przyczynowość zsyła deszcz gdy drobinki wody parują z mórz i oceanów; pszczoły świadomie same nie tworzą plastrów w kształcie heksagonów; pająki nie planują kolejnych kroków gdy tworzą sieć; perfekcyjnie symetryczne geometryczne kształty występujące w naturze nie są dziełem osobowego boga tylko Przyczynowości; kod DNA musi być zbudowany przez rozumną inteligencję ale pragnienie jego zbudowania jest dane przez Przyczynowość.

Wszystko co podlega Przyczynowości wykonuje wolę Boga; wtedy Bóg działa – za pośrednictwem tego co mu podlega.

Wszystko, co podlega człowiekowi i nad czym ma kontrolę, jest częścią człowieka: myśli, kończyny czy nawet inni ludzie. Wszystko, czym system rządzi jest częścią systemu. Każdy, na kogo oddziałuje idea, jest częścią tej idei. Wszystko, czym Przyczynowość rządzi, co jej podlega i czym steruje – jest częścią Boga.

Niematerialny kod (DNA czy umysłu) może powstawać tylko przez niematerialny umysł.

W procesie stwarzania Przyczynowość posługiwała się wszystkim i wszystkimi co nie mieli własnej woli, bo coś co nie ma własnej woli należy do Przyczynowości i Przyczynowość tym kieruje: atomami, roślinami, zwierzętami czy nawet osobami. Wtedy Bóg posługuje się tym by stwarzać. Pionek domina nie ma swojej własnej woli i pragnień – odpowiednio reaguje na to, co na niego spada. Tylko to, i ten, co nie ma swoich własnych pragnień i woli może wykonywać „wolę” Przyczynowości. Pierwsi ludzie uciekli przed Bogiem i jego wolą gdy na nich wołał i skryli się pośród drzew pragnień ogrodu. Podobnie Bóg przemawia za pomocą czegoś/kogoś, kto nie ma własnej woli; Słowo Przyczynowości wędruje poprzez coś/kogoś kto nie ma własnych pragnień – wtedy dzieje się „wola” i „pragnienie” Przyczynowości.

110 Rodzaju 1:26 I przemówił Bóg: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo (...)”

Coś jest twoje jeżeli masz nad tym kontrolę i to jest część ciebie, w takim stopniu w jakim masz nad tym kontrolę. Im mniejsza jest twoja własność, tym łatwiej jest ci ją kontrolować.

Jesteś tym, nad czym masz kontrolę;
Masz kontrolę tylko nad tym, czego jesteś świadomy.

Wieczne.

> To znaczy życie wieczne: ich poznawanie ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.

Jana 17:3 „aby poznali ciebie" - BiZTBwW, BW; „aby znali ciebie" – BT; „aby cię poznali" – BG

Poznawanie to proces ciągły, tak samo jak życie wieczne – następujące po sobie wydarzenia w łańcuchu przyczynowości się poznaje ciągle. Nie można *raz* poznać przyszłości bo wtedy nie żyje się wiecznie by *ciągle* ją poznawać. Raz poznane oznacza że się już nie poznaje. Dlatego ważne jest by mieć czym poznawać Przyczynowość, wszystkimi swoimi zmysłami. By nie odwracać od niej wzroku i nie zakrywać przed nią uszu, wtedy będzie wywierała na ciebie wpływ i będzie sprawiała że będziesz żył – żył wszystkim, co masz.

Życie wieczne jest skutkiem, nie przyczyną. Życie wieczne jest skutkiem wykonywanego kodu. Życie wieczne nie jest przyczyną dla której kod się wykonuje. Gdy kod się wykonuje wtedy życie trwa. Życie nie trwa by kod się wykonywał bo czy chcesz koniecznie żyć wykonując zły kod?

Życie wieczne jest skutkiem – właśnie dlatego drzewo życia znajdowało się w środku ogrodu Przyczynowości, podobnie jak w środku ogrodu Bożego znajdowało się drzewo poznania dobra i zła – poznawanie tego co jest dobre a co złe jest skutkiem, nie przyczyną – ty poznajesz co jest dobre a co złe, ty nie ustanawiasz co jest dobre a co złe. Owoc z drzewa poznania dobra i zła jest jedyną rzeczą której sam nie możesz sobie wziąć. Dlatego małymi dziećmi kieruje ich dziecięca ciekawość by zobaczyć co jest dobre a co złe, one same nie ustanawiają co jest dobre a co złe ponieważ nie mają własnych pragnień dla których rzeczy lub czynności byłyby dobre czy złe dla zrealizowania tych pragnień czy celów. Co jest dobre a co jest złe? – ty o tym nie decydujesz.

Drzewo życia wiecznego i drzewo poznania dobra i zła są w samym środku ogrodu Boga, na końcu ścieżki, nie wcześniej – ponieważ nie są jakąkolwiek przyczyną lecz ostatecznym skutkiem. Dlaczego już dziś nie można zobaczyć wiecznie żyjących ludzi? Ponieważ wieczność to ostateczny cel, ostateczny skutek do którego jeszcze brakuje odpowiednich przyczyn.

Życie nie jest przyczyną przez którą wykonywane są czynności, czynności są przyczyną przez którą istnieje życie – właśnie dlatego wiele ludzi nie podejmuje działań ponieważ myślą że i tak umrą, a to właśnie działania powodują życie. „I tak się nie opłaca tego robić bo i tak nadejdzie koniec" – a to właśnie działanie powoduje że koniec działania nie nadchodzi.

Ludzie się poddają *ponieważ* wiedzą że umrą ale *skutkiem* nie poddawania się jest życie wieczne.

Nie: „Muszę to robić by dalej żyć", lecz: „Nie chcę dalej żyć robiąc to". „Takim życiem nie będę żył".

Życie wieczne jest niemożliwe jeżeli żyjący wykonuje kod który prowadzi do jego śmierci.

Życie trwa tylko wtedy, gdy kod życia wykonuje się nieprzerwanie. Kod wykonuje się nieprzerwanie tylko wtedy, gdy podlega Przyczynowości. Podlega Przyczynowości tylko wtedy, gdy jego części są prawdziwe – nie zawierają nieprawd i kłamstw które nie istnieją ponieważ zmierzają one do nieistnienia – ciągnąc tym samym to co budują (życie) do śmierci. Życie zbudowane z kłamstw ginie.

Jest wiele religii które mówią o życiu wiecznym, czy to na Ziemi czy w innym miejscu. Ludzie się powielają by powielać tą religię, by rozprzestrzeniać tą wiarę że ludzie nie umrą, a jednak ci co są powielani giną. Tworzenie dzieci, które giną, by mówić o nieśmiertelności...

> *Turritopsis dohrnii* posiada niezwykłą zdolność do powrotu ze stadium płciowo dojrzałego do niedojrzałego, nawet wielokrotnie. W sytuacji stresowej zarówno młoda jak i dojrzała meduza „odwraca" swój cykl życiowy i stopniowo przekształca się w kolonię polipa. Ta umiejętność czyni ją biologicznie nieśmiertelną, przez co została nazwana „nieśmiertelną meduzą" (immortal jellyfish).

Wikipedia, Turritopsis dohrnii (2021)

Jeżeli kod, czy to fizyczny dla ciała jak DNA, czy to umysłu dla ducha jak idee lub nauki z książki, nie daje życia wiecznego, to tego kodu nie warto wykonywać gdy szukasz życia wiecznego. Jeżeli jakiekolwiek pisma mówią że dają życie a spełniający je człowiek umiera to nie warto ich słuchać. Ludzie, którzy słuchają i mają za idoli ludzi idei którzy umarli, też umrą – te ich idee i nauki nie zapewniają życia wiecznego. Jeżeli kod życia nie daje życia wiecznego, to nie warto go słuchać, jest fałszywy.

Jeżeli przykazania i prawa Boga nie mogą zaprowadzić człowieka do lepszego życia to nie warto ich przestrzegać – ponieważ wtedy przyczyna nie powoduje skutku: dobre czyny powinny powodować dobre skutki. Życie wielu ludzi jest okropne nawet wtedy gdy przestrzegają nakazów i przykazań Bożych – tego kodu.

Jeżeli Boże prawa dobra nie mogą cię zaprowadzić do życia wiecznego byś nie umarł już teraz, tak jak człowiek Jezus, to nie warto ich przestrzegać – albo, być może – tego, co mówi Bóg nie przestrzegasz *zawsze*, w sposób *doskonały*, bo to co mówi Bóg to prawda a ty nie reagujesz odpowiednio na prawdę, uznając prawdziwe wartości za nieprawdziwe i nieprawdziwe za prawdziwe.

> Jezus powiedział mu: Jeśli chcesz być *doskonały*, idź, sprzedaj swe mienie i daj biednym a będziesz miał skarb w niebie, i chodź, bądź moim naśladowcą.

Mateusza 19:21

By żyć wiecznie trzeba zawsze słuchać tego co mówi Bóg. Człowiek zawsze bierze oddechy powietrza, nie przerywa ich. Podążając łańcuchem przyczynowości widzisz że zawsze ma on swoje oczka wydarzeń. Przerywając wydarzenia na które składa się życie – przerywa się to życie.

> A ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie pozostawił mnie samego, ponieważ *zawsze* czynię to, co się jemu podoba.

Jana 8:29

Tylko ci których kontroluje Bóg (którzy chcą się słuchać Boga) mogą żyć wiecznie, nie po prostu bytować, żyć – tylko kod który podlega Bogu może istnieć oraz dalej się wykonywać ponieważ chodzi on nieprzerwaną ścieżką Przyczynowości. Tylko to, czym rządzi Bóg, i tylko ci, co podlegają Przyczynowości, mogą żyć wiecznie ponieważ chodzą nieskończonym łańcuchem przyczyny i skutku. Tylko i wyłącznie ten, kto żyje wiecznie i pokonuje śmierć, ma 100%ową rację na temat tego, jak żyć by to życie się nie przerwało. Ten, kto umiera, nie ma racji na temat tego, jak żyć.

Życie wieczne jest skutkiem słuchania się Przyczynowości. Człowiek może żyć wiecznie tylko wtedy gdy słucha się on Boga. Gdy ciało i umysł podlegają Przyczynowości. Gdy człowiek słucha się Przyczynowości wtedy Bóg wsadza w niego kod: przykazania, nauki, idee, prawdy, rzeczy które człowiek wykonuje lub których ma się wystrzegać. Człowiek żyje wiecznie jeżeli to, co ma w głowie istnieje wiecznie – te prawdy nie poddają się, nie ustają, nie giną, tak, jak wieczna Przyczynowość z której zresztą pochodzą. Kłamstwo i nieprawdziwe rzeczy które człowiek może mieć w umyśle nie istnieją wiecznie – więc człowiek ginie razem z nimi.

Droga dobroci nie jest godna by nią chodzić jeżeli nie prowadzi do życia wiecznego. Czyny dobra powinny powodować dobre warunki, dobre warunki (zarówno we wnętrzu jak i na zewnątrz człowieka) powinny powodować że człowiek chce w nich żyć, pragnienie życia zaś powinno powodować życie wieczne – ostateczny cel który osiąga się co krok. Czyny dobra sprawiają że człowiek żyje wiecznie – czyny zła sprawiają że osoba je popełniająca nie tyle żyje co bytuje, ponieważ jej kod istnieje ale się nie wykonuje ponieważ nie ma warunków do wykonywania się, nie ma warunków do wykonywania się ponieważ czyny zła nie tworzą dobrych warunków, przez te czyny nie można żyć w rajskich warunkach – to samo czeka Szatana i demony w otchłani ograniczającego bytowania, nie życia[111].

Jeżeli tych rzeczy nie da się osiągnąć służąc Bogu twoim dobrem i oddaniem, to nie warto mu służyć. Przyczynowość daje ci zapłatę za twój trud gdy jej służysz – skutek za przyczynę którą jest twoja praca.

Jezus nie dowiódł że życie wieczne pełnią życia wraz ze spełnianiem marzeń, dążeń, nadziei i snów przeciętnego ziemskiego człowieka jest możliwe – dowiódł tylko że można pokonać śmierć – ale bez życia jego pełnią.

Nawet gdyby przeciętny Kowalski nauczył się od Jezusa jak być nieśmiertelnym to z całą pewnością nie zechciałby żyć wiecznie w świecie tego systemu. Nawet gdyby wskrzesić dziś człowieka który kiedyś umarł to czy nadal chciałby żyć w dzisiejszym świecie? Dlatego zanim nastąpi zmartwychwstanie trzeba zmienić świat i sprawić by ludzie chcieli w nim żyć. To ludzie zmieniają świat. Świat to ludzie.

> Bóg więc widział ziemię i oto była zrujnowana, gdyż wszelkie ciało zrujnowało swą drogę na ziemi.
>
> Rodzaju 6:12

Jak ma nastąpić zmartwychwstanie umarłych jeżeli na świecie ciągle istnieje coś co ich zabija oraz jeżeli istnieją złe warunki do życia? Czy gdy zmartwychwstaną mają być przez te rzeczy ponownie zabici? Jeżeli ludzie nie uczynią na ziemi warunków do życia dla ciała i ducha, to zmartwychwstanie nie będzie możliwe, bo nie ma do czego.

Człowiek nie może żyć wiecznie ponieważ człowiek *nie chce* żyć wiecznie – w warunkach które panują w nim lub w jego otoczeniu. W miejscu w którym nie chce się żyć, nie można żyć wiecznie. W miejscu gdzie kod nie może być wykonywany, kod się nie wykonuje.

Pierwszym ludziom nie przeszkadzały otaczające ich warunki – nie przez nie umarli. Umarli przez warunki które znalazły się w ich wnętrzu.

Bez przebaczenia grzechów życie wieczne jest niemożliwe. Gdy giną konstrukty przeciwko którym się zawiniło wtedy grzech i wina przestają istnieć.

Idea Szatana o osobowym bogu oddaliła ludzi od źródła życia jakim jest Bóg który kontynuuje życie, Przyczynowość.

---

111 Mateusza 25:41 (...) ogień wieczny przygotowany dla Diabła i jego aniołów.
Objawienie 20:10 A Diabeł, który ich wprowadzał w błąd, został wrzucony do jeziora ognia i siarki (...)

Co jest przyczyną która powoduje że człowiek żyje wiecznie? Są to dobre warunki wewnątrz, w umyśle człowieka. Warunki w których chce się żyć. Bez spokoju umysłu niemożliwe jest życie wieczne. Pragnienia człowieka które powodują stres, burzą jego spokój umysłu.

Ponieważ też sam człowiek jest niedoskonały możliwość życia wiecznego w obecnym stanie człowieka została przed nim zabrana[112], by po prostu wiecznie nie cierpiał.

Sam Bóg wypędził człowieka z miejsca gdzie można zdobyć życie wieczne – Przyczynowość zagrodziła drogę do życia wiecznego.

> Tak więc wypędził człowieka, a po wschodniej stronie ogrodu Eden postawił cheróbów i płomieniste ostrze miecza, który się stale obracał, *by strzec drogi do drzewa życia.*
>
> Rodzaju 3:24

Z prostej przyczyny nie możemy żyć wiecznie: droga do życia wiecznego została nam niemal bezpowrotnie zablokowana – byśmy wiecznie nie cierpieli. Nie jakoby ktoś ją wtedy zabrał – to była konsekwencja czynu pierwszych ludzi.

Wcześniej drzewa życia nie strzegli cherubowie ani wirujący miecz. Przyczynowość je postawiła – przyczyną przez którą się tam znaleźli było zerwanie owocu z drzewa mądrości przez człowieka. Człowiek będzie mógł wziąść owoc z drzewa życia jeżeli #1 porzuci on swoje samowolne stanowienie o tym co jest dobre a co złe lecz będzie się on kierował Przyczynowością która mu mówi co jest dobre a co złe, co symbolizuje ognisty miecz który zabije w człowieku jego osobiste pojmowanie dobra i zła, oraz #2 oraz jeżeli człowiek porzuci kłamstwo w które został wplątany, kłamstwo o osobowym bogu – co zostało zareprezentowane przez strzegącego cheruba. Te dwie rzeczy stoją na drodze do życia wiecznego. Ewa nie dała się zwieść przez próbę kłamstwa ponieważ i Adam, i Ewa znali prawdę od Przyczynowości. Ewa dała się zwieść pokusie mądrości – jej nowemu pragnieniu – a Adam dał się zwieść jego pragnieniu – jej. Bóg nie powiedział ludziom o zaletach tego owocu, Bóg powiedział im o wadach tego owocu. To, co ludzie pierw dostrzegli to wady i zagrożenia tego owocu.

Tylko to, co Podlega Przyczynowości, może wejść do ogrodu Przyczynowości i wziąść owoc z drzewa życia wiecznego. To, co nie podlega Przyczynowości i ten, kto nie słucha się Przyczynowości, zostają wygonieni z ogrodu Bożego przez Przyczynowość i nie mogą wziąść owocu życia wiecznego.

By coś żyło wiecznie musi #1 wiecznie dostawać siły do życia z zewnątrz albo #2 Mieć życie samo w sobie.

To, co ma życie samo w sobie, żyje wiecznie. Ma w sobie działający kod który wykonuje się wiecznie, nie potrzebuje innego kodu który by go podtrzymywał przy życiu, który by podtrzymywał jego wykonywanie się kodu. Bóg tchnął w nozdrza człowieka dech życia i ciało człowieka miało życie samo w sobie. Bez tego „życia samego w sobie" człowiek na pewno nie może żyć wiecznie – trzeba się pozbyć wszystkiego co zabiera mu to by miał „życie sam w sobie". Wszystko i wszyscy, co powodują że człowiek jest zależny od czegoś/kogoś innego, powoduje, że człowiek nie może mieć życia sam w sobie.

Ten kto słucha Przyczynowości – ten ma życie sam w sobie i nie potrzebne mu jest przewodnictwo kogoś innego (w ten sposób rządy innych przestaną istnieć gdy Bóg przejmie władzę); nikt inny nie musi nim rządzić a co za tym idzie – wymuszać na nim swojej własnej woli. Ten kto nie słucha Przyczynowości lecz słucha się kogoś innego – ten jest zależny od kogoś innego i zdany na jego łaskę, i jego czyny są sterowane przez kogoś innego – więc jego życie jest zależne od kogoś innego i nie ma on życia sam w sobie.

112 Rodzaju 3:22

Można żyć wiecznie tylko wtedy gdy kod życia umysłu nie jest przerywany i wykonuje się ciągle. Kod musi być zbudowany z prawd ponieważ żadna nieprawda i kłamstwo nie trwają wiecznie. Kod musi rodzić pragnienia – powodują one dalsze jego wykonywanie się i powstawanie innego kodu; pragnienie życia wiecznego to pragnienie wykonywania kodu.

Tylko ten, kto jest nie tylko ciałem, może żyć wiecznie. Odrzucając słowo Przyczynowości człowiek staje się tylko ciałem które ginie.

Życie wieczne jest od Boga – od niczego, nikogo innego. Szukając życia wiecznego kieruj się tylko i wyłącznie Przyczynowością.

Coś jest nieśmiertelne nie dlatego że podlega Przyczynowości (rośliny, zwierzęta) lecz dlatego że jest na obraz Boga – umysł który potrafi porozumiewać się z Przyczynowością – a tym samym słuchać się jej.

Nie śpieszy się ten, kto żyje wiecznie – bo wie że na wszystko starczy mu czasu. Wieczność się nie śpieszy. Nie śpieszy się z wydarzeniami – ale też nie opóźnia wydarzeń ponieważ wieczny czas to wieczna liczba wydarzeń i wydarzenia muszą po sobie nastąpywać wiecznie jeżeli życie ma trwać wiecznie. Gdy wydarzeń nie ma, czas nie płynie. Proces stwarzania trwał eony ale bez kroków niemożliwa jest podróż podobnie jak bez minut niemożliwy jest rok.

Jeżeli sam nie znam drogi do drzewa życia wiecznego i nie mogę zerwać jego owocu, to nie mogę pokazać tej drogi innym. Drzewo życia jest w Raju, miejscu gdzie się spełniają pragnienia – jeżeli nie mogę spełnić swego pragnienia to nie jestem w Raju, jeżeli nie jestem w Raju to nie mogę zerwać owocu z drzewa życia, jeżeli nie mogę zerwać owocu z drzewa życia to nie mogę żyć – nie chcę żyć ponieważ nie mogę spełniać swoich pragnień.

Życie wieczne jest możliwe wyłączne tylko wtedy gdy się spełniają pragnienia. By spełnić pragnienia człowieka, pierw się muszą spełnić „pragnienia" Boga, jego wola, zamiar Przyczynowości. Życie wieczne z całą pewnością nie może istnieć gdy pragnienia się nie spełniają. Przyczynowość pokazuje drogę do miejsca gdzie spełniają się pragnienia. Przyczynowość zagradza drogę do miejsca gdzie pragnienia się spełniają, tym, którzy się jej nie słuchają.

Człowiek może żyć wiecznie ponieważ tylko on może rozmawiać z Przyczynowością, może znać od niej przyszłość – a to właśnie nowe pragnienie w człowieku, które się jeszcze nie spełniło, a które jest w przyszłości – jest kluczowe by człowiek mógł (i by w ogóle chciał) żyć w tej przyszłości – i znowu, i kolejny raz – i wiecznie. Można żyć wiecznie tylko wtedy gdy ma się pewność że pragnienie, które powstaje w człowieku, zostanie ziszczone w przyszłości (żadne zwierzę tego nie potrafi) – to niezachwiane zapewnienie o spełnieniu tego pragnienia może być dane tylko i wyłącznie przez Przyczynowość.

Zachowanie ludzi jest w dużej części powodowane tym, że nie wierzą że mogą żyć wiecznie – czy dziś ktoś wierzy że może od razu zdobyć życie wieczne gdy pójdzie drogą po której szedł Jezus? Droga Jezusa to droga Przyczynowości – czy ktoś dziś uznaje że Przyczynowość jest Bogiem?

„Ale przecież człowiek nie żyje wiecznie!". Człowiek nie żyje wiecznie ponieważ nie chce żyć wiecznie – w takich warunkach – w warunkach dla ciała jak i dla umysłu.

Życie jednego człowieka w wiecznym cierpieniu to cierpienie większe, niż cierpienie w męce miliarda ludzi przez miliard lat.

Żałosna egzystencja w cierpieniu ciała ale też – i może przede wszystkim – umysłu, nie może być wiecznie przedłużana. Są dwa wyjścia z tej sytuacji: #1 Sprawić by to życie które cierpi umarło; #2 Usunąć przyczynę cierpienia. Usunąć przyczynę cierpienia można gdy ma się siły do jego usunięcia, gdy nie ma się siły, ~~zazwyczaj~~ zawsze następuje opcja #1. Siłę otrzymuje się od Boga gdy zginasz przed nim kolano i pokornie pytasz: „Dlaczego?". Jego odpowiedź zarazem jest siłą której potrzebujesz. Jego odpowiedź, jego słowo jest niczym kod którym masz się kierować. Gdy nie będziesz wykonywał tego kodu, jego siła, której potrzebowałeś, nie będzie się przejawiać. Podobnie gdy nie chcesz żyć w świecie tego systemu możesz: #1 Zmienić świat, warunki do życia, #2 opuścić świat.

Podobnie jak owocu z drzewa poznania dobra i zła, owocu z drzewa życia nie możesz wziąść, musi być ci dany – przez Boga. W przeciwnym przypadku nastąpiłaby katastrofa – gdy źli, wieczni ludzie opanują Ziemię. Musi być ci dany przez Przyczynowość – przyczynę która nie jest z ciebie, by przyczyna znalazła się w tobie.

Nie samym jedzeniem żyje człowiek ale człowiek żyje każdym słowem które przechodzi przez usta Jehowy, Przyczynowości – człowiek żyje słowem Boga gdy przyczyna oddziałowuje na człowieka, gdy człowiek pozwala przyczynie oddziaływać na siebie. Gdy człowiek nie oddziałuje na przyczynę, człowiek nie żyje – martwego nic nie rusza natomiast dzieci reagują na wszystko.

Nie przyjmując prawdy nie przyjmuje się słowa Boga, bo słowo Boga to prawda. Nie przyjmując słowa Boga, nie można zostać uświęconym przez prawdę. Nie przyjmując słowa Boga nie można zyskać życia wiecznego bo człowiek nie żyje samym jedzeniem tylko każdym słowem które przechodzi przez usta Przyczynowości.

Tylko droga prawdy prowadzi do życia ponieważ życie to coś istniejącego, prawdziwego. Drzewo nie może istnieć z wyimaginowanymi liśćmi. Pszczoły nie mogą gromadzić miodu w zmyślonym ulu. Nie można kupić czegoś prawdziwego za nieprawdziwe wartości.

Ten, kto widzi swoją drogę zagrodzoną, tak, że wierzy że nie może jej przejść, wtedy jest przekonany że nie dojdzie do jej końca, do celu jakim jest jego pragnienie. Starzy ludzie (z otwartymi oczami swego umysłu) widzą te przeszkody powodujące stratę wiary w dalszą możliwość chodzenia tą drogą – dlatego zawsze mówią: „...do końca życia...". Małe dzieci nie widzą tej przeszkody (a często nie widzą samej drogi lecz chodzą bez celu) więc nie tracą wiary w udaną podróż tą drogą. To powoduję że żyją, jakby nie miały umrzeć.

Żadne zło nie żyje wiecznie – może bytować wiecznie ale nie żyć pełnią życia – ponieważ zło grzeszy przeciwko temu życiu i przeciwko źródłu które to życie daje.

Gdy żyjesz wiecznie nie przejmujesz się niebezpieczeństwem zagrażającym twemu życiu, nie powoduje ono u ciebie reakcji bronienia się, ani przejmowania się nim. Stajesz się mniej wrażliwy, mniej rzeczy na ciebie oddziałuje, rzeczy na które wcześniej reagowałeś by przetrwać.

Albo – wręcz przeciwnie: żyjesz wiecznie *bo* reagujesz na wszystko co daje życie, i twoje reakcje na to napędzają twoje życie.

Gdy nie ma przyczyny – nie ma skutku, reakcji człowieka na przyczynę. Nieśmiertelny człowiek nie reaguje na czynniki zagrażające jego życiu.

Strach przed śmiercią popycha do działania, wtedy to co grozi ci śmiercią steruje tobą. Gdy żyjesz wiecznie nie ma tego strachu i te wszystkie rzeczy które ci groziły lądują w otchłani z której nie mogą już wywierać na ciebie wpływu. Wtedy pozostaje już strach tylko przed tym, co jest gorsze od śmierci.

To różni życie od zwykłego bytowania: reagowanie na przyczynę, bo Przyczynowość daje życie.

Życie wieczne to niekończąca się liczba następujących po sobie wydarzeń – ale człowiek nie może robić ciągle tego samego. To się po prostu nudzi – i człowiek nie reaguję na przyczynę. Dlatego tak ważne jest poznawanie nieznanego.

Gdy kod który wykonujesz kłóci się z kodem życia wiecznego (na przykład gdy niszczysz ciało używkami albo niszczysz umysł kłamstwami) to nigdy nie będziesz wykonywał kodu życia wiecznego.

Jeżeli każdy kod ma początek i koniec, to czy ten sam kod może się wykonywać wiecznie? Czy kod człowieka może żyć wiecznie?

Jeżeli kod ma początek i koniec to i wykonywanie go musi się kiedyś zakończyć. Gdy pierwszy kod jest kompletny (kod ciała) pojawia się w człowieku następny kod (kod ducha) i następny kod, i następny, i człowiek wykonuje je po kolei. Gdy człowiek wykonuje jeden kod cały czas, w pętli, to się nudzi i powstaje monotonia a czasami wręcz udręka spowodowana brakiem wyjścia (z powtarzającej się pętli). Nie poznaje się nieznanego. Kod się powtarza. Wydarzenia się powtarzają. Déjà vu.

Jezus przyszedł na Ziemię i wykonywał kod – czynności których skutkiem było zmartwychwstanie, zasianie w ludziach wiary że człowiek może żyć wiecznie i głoszenie dobrej nowiny o możliwości posiadania nieśmiertelności dla każdego człowieka (ewangelia). Kod został wykonany, nie ma przyczyny by wykonywać go znowu – po nim nastaje nowy kod poprzednio nieznany (Objawienie Św. Jana) ale nowy kod nie nastanie gdy nie wykona się poprzedniego.

Jeżeli kod, czy to ciała, czy to umysłu, czy to księgi, nauki lub idei nie może być wykonany to ten kod jest bezużyteczny lub próbuje się go wykonać w nieodpowiednim środowisku – nie sadzi się kodu nasion jabłek w morzu[113], ani nie podaje się wiadomości człowiekowi który wprost nie chce w nią wierzyć[114]. Przypowieści, symbole czy tajemnice są opowiadane tym, którzy odrzucą surową, prawdziwą informację ponieważ nie jest z nimi kompatybilna, nie jest kompatybilna z tym co już jest w ich środku. Umysł opierający swe rozumowanie na filarze kłamstwa nie zawsze przyjmie prawdziwe dane.

Życie to jest kod, który się wykonuje – kod materialny, cielesny lub niematerialny, umysłu. Życie wieczne to kod, który się wykonuje wiecznie – ten kod nie musi być taki sam. Życie wieczne pełne obłędu jest wtedy, gdy ten wykonujący się kod powtarza się ciągle i ciągle. Gdy kod nie jest taki sam, czynność wykonująca go nie jest taka sama, więc człowiek robi coś innego zamiast robić ciągle to samo i poznaje nieznane.

113 Marka 4:3-8 Słuchajcie. Oto wyszedł siewca by siać. (...)
114 Marka 2:21-22 Nikt też nie wlewa nowego wina do starych bukłaków (...)

Poznawanie nieznanego. Ponieważ tylko człowiek umie zadawać pytania, istotną częścią życia człowieka jest poznawanie nieznanego. Nieznanego tego co było, tego co jest i tego co będzie. Tylko on potrafi szukać w przeszłości odpowiedzi na teraźniejszość. Nieznajomość przyszłości sprawia, że gdy ona już nadchodzi, reagujesz na nią z życiem, tak jest między innymi w przypadku dzieci które nie potrafią przewidywać co się wydarzy.

Żaden człowiek nie chciałby żyć znając przyszłość. Niepewność nadchodzącej przyszłości to zabawa, radość i przygoda, pod warunkiem że ta przyszłość wychodzi do nas z dobrem, nie ze złem. Gdy wiesz, co się wydarzy, nie ma żadnej ekscytacji. Mądrość i znanie przyszłości ograbia cię z niespodziewanego, rujnuje radość z odkrywania. Nikt nie chciałby żyć w przyszłości gdy „widzi" że ta przyszłość będzie monotonna, pełna wyrzeczeń i poświęceń, pełna pracy z wolnym czasem zredukowanym do dwóch tygodni na rok – oprócz tych, którzy się przyzwyczaili. Wiele ludzi boi się nieznanego ale bez nadejścia tego, co nieznane, na pewno nie jest możliwe życie wieczne człowieka.

Człowiek poznaje, uczy się i zdobywa wiedzę aż to co niezwykłe staje się normalne, aż cud będzie można wyjaśnić, bo wspinał się wysoko i wszystko inne jest niskie. Wszyscy pod nim zdumiewają się miejscem w którym jest, oprócz niego. Gdy jesteś tam, nic nie jest święte, bo wiesz czym tak naprawdę jest. Im wyżej tam jesteś tym mniej ci zależy na rzeczach, które są poniżej – i one nie poruszają cię do życia. Gdy znasz sztuczkę, magia znika. Z wiekiem człowiekowi nie zależy na coraz więcej rzeczach, straciły na wartości w jego oczach i się nimi nie przejmuje. Przyczyna traci moc oddziaływania. Przyczyna oddziałująca na dziecko, nie oddziałuje na starego. Człowiek może wpaść w pułapkę mądrości – gdy się w nią złapie ta mądrość powoduje że nic dla niego nie ma już znaczenia i wszystko jest bez sensu. To czego się nauczyłeś ma cię za swojego więźnia – w przeciwieństwie do dzieci które często robią, zanim pomyślą, a to robienie, działanie jest częścią życia. Ta radość jest z poznawania, nie ze znania, radość z podróży, nie z osiągnięcia celu, radość z drogi, nie z osiągnięcia „sensu życia" ponieważ ekscytacja jest z odkrycia czegoś a nie ze znania tego czegoś – jest tak, jakbyś rozmawiał z tym czymś i czerpał radość z uprzednio nieznanych rzeczy które to ci opowiada, po raz pierwszy; nie ma radości gdy masz świadomość że już wiesz dokładnie co ci powie. Dążysz do czegoś bo jest to niezwykłe, fajne i nieznane; osiągasz to i już nie jest to niezwykłe. Gdy jesteś człowiekiem, nic, co ludzkie nie jest niezwykłe; gdy jesteś boski, wszystko, co boskie nie jest dla ciebie niezwykłe.

Nie można wiedzieć wszystkiego. Nie można się dostatecznie dobrze przygotować czy gromadzić wiedzy gdy się idzie w nieznane i nieodkryte które na pewno nastanie – dlatego wynik tego wszystkiego nie zależy od człowieka tylko od Przyczynowości która włada nieodkrytym i nieznanym.

Gdy na niczym ci nie zależy nie rozmawiasz z Przyczynowością by od niej coś prosić.

Osobowego boga szuka się ale nigdy nie znajduje i nie można poznać tego nieznanego.

Przyjemność, nagroda i zadowolenie ma swoją wartość gdy jest zasłużenie zapracowana lub gdy jest doznawana po raz pierwszy. Prawdziwa przyjemność z picia mleka czekoladowego jest gdy go pijesz po raz pierwszy. Przyjemność doznań podczas seksu jest gdy go uprawiasz po raz pierwszy. Woda smakuje lepiej gdy jesteś spragniony, jedzeniem cieszysz się najbardziej gdy jesteś rzeczywiście głodny. Gdy codziennie pijesz alkohol zadowolenie z niego znika – pojawia się niezadowolenie. Gdy ciągle jesz słodkości, słodkość traci moc powodowania przyjemności. Gdy codziennie są rozrywki – gry i zabawy nie bawią. Jakichkolwiek przyjemności, dogodności i smakołyków mu nie dasz – nie będzie odczuwał z nich przyjemności bo się na nie zniewrażliwił poprzez ich mnóstwo i często. Przyjemność, szczęście, zadowolenie i spełnienie muszą być ci dane przez Przyczynowość – nie możesz sobie sam ich wziąść. Gdy masz to co chwila to Przyczynowość sprawia że zniewrażliwiasz się na to – na przyjemności zarówno jak i na ból. Gdy codziennie jesteś szczęśliwy i co chwila twoje zachcianki są spełniane, nie jesteś szczęśliwy. Ciągłe delektowanie się

przyjemnością sprawia że ta przyjemność traci moc. Jedzenie zbrzydło, nie cieszysz się luksusami które masz. To Przyczynowość decyduje kiedy doznajesz przyjemności, szczęścia, radości, smutku – ty nie możesz tego wymusić. Nie możesz sam wziąć radości – musi być ci dana.

Prawdziwe szczęście i spełnienie pragnień następują gdy są ci dane a nie gdy sam po nie sięgasz. Pokora przed tym, co spełnia pragnienia, sprawi że zostaną ci dane.

Przyjemność, nagroda i zadowolenie ma swoją wartość tylko wtedy gdy pragnienie rzeczy które je spełniają są dane przez Przyczynowość.

Gdy masz tego codziennie pod dostatkiem – znieczulasz się na to, gdy tego brak i nigdy tego nie widzisz – uwrażliwiasz się na to.

Wiedza o czymś i znanie czegoś jest wyżej niż rozum który je poznaje oraz zmysły które je poznają i badają ponieważ poznające zmysły są przyczyną a wiedza poznanej rzeczy jest skutkiem – dlatego istnieje przyczyna istnienia badających zmysłów, bez tej przyczyny nie istniałyby one i nie miałyby racji bytu. Po co oczy, jeśli nie istnieje światło? Po co uszy skoro nie istnieją dźwięki? Po co zęby skoro nie gryzą pokarmu – antyczni ludzie mieli perfekcyjne zęby ponieważ używali je do maksimum możliwości do których zostały stworzone, podczas gdy nowoczesny człowiek korzysta z miękkiego pokarmu, w ten sposób zęby są już częściowo wyręczone. Gdy nie ma trudności niepotrzebne są narzędzia do przezwyciężenia trudności.

Gdy nie widzisz przyszłości, jaka ona będzie, i gdy ona w końcu nadchodzi, i jest tu i teraz, doświadczasz jej. Gdy widzisz przyszłość, jaka ma być, to poznajesz ją zanim się wydarzy, „doświadczasz jej" zanim nastanie. Gdy już się wie, wtedy już się nie poznaje żeby wiedzieć. Więc poznające zmysły są bezużyteczne, nieprzydatne, nie mają racji bytu.

Gdy swoją mądrością odkryłeś teraz, w teraźniejszości jaka będzie przyszłość, to nie musisz już jej odkrywać swymi zmysłami, wzrokiem, słuchem, węchem, receptorami na które składa się twoje żyjące ciało. Odkryłeś ją swoją mądrością zanim się wydarzyła, nie odkryłeś jej swymi zmysłami – nie są ci już potrzebne.

Działasz, żeby się dowiedzieć – ale gdy wiesz, nie działasz (nie żyjesz) żeby się dowiedzieć. Po co się trudzić by poznawać, jeżeli już się wie? Ten, kto wie, jest więźniem swojej wiedzy.

Gdy ta przyszłość, to przewidziane wcześniej wydarzenie nadchodzi, nie możesz się w pełni nim cieszyć ponieważ „doświadczyłeś go" już wcześniej, nie ma emocji, niespodzianki, pełnego oddziaływania tego wydarzenia na ciebie ponieważ te wydarzenie oddziaływało na ciebie częściowo już wtedy gdy je przewidywałeś. Człowiek za pomocą umiejętności przewidywania przeszłości rujnuje sobie radość z doświadczania jej w „tu i teraz" – podobnie jak ze spoilerami filmów albo ze spodziewanym przyjęciem-niespodzianką. Dlatego czasami wiedza znieczula i sprawia że jest się mniej wrażliwy ponieważ już wiesz co nadchodzi.

Przewidywanie przyszłości niszczy radość z teraźniejszości. Poznanie wiedzy o nadchodzącej nieznanej przyszłości wprost ograbia człowieka z życia. Nikt nie może zobaczyć przodu oblicza Boga i pozostać przy życiu. Zdobycie wiedzy uniemożliwia niewinne odkrywanie. Poznanie przodu oblicza Przyczynowości uniemożliwia czerpanie radości z tej przyszłości która w końcu nadeszła w teraźniejszości – a tym samym uniemożliwia życie w pełni. Dlatego czasami potrzebna jest ofiara z kogoś, kto udźwignie ciężar wiedzy o przyszłości dla tych, którzy będą tą przyszłość odkrywać tym samym czerpiąc z niej przyjemność – ofiara z tego, kto zobaczy pryszłość i zagwarantuje tą bezpieczną przyszłość Boską przysięgą by inni mogli żyć bezpiecznie w „tu i teraz" nie myśląc o przyszłości. Ten, kto w ten sposób siebie ofiarowuje, nie może czerpać przyjemności z odkrywania przyszłości – dlatego nie może on mieć wcześniej żadnych pragnień które by miały być spełniane w tej przyszłości. By cielesny człowiek pozostał w ciele to ktoś inny musi nosić te niematerialne

ciężary umysłu – ponieważ gdy cielesny człowiek próbuje je unieść to niszczy on swe ciało – dlatego potrzebna jest ofiara która uniesie to, co niematerialne by istniało to, co materialne, cieleśni ludzie.

Rodzic zapewnia przyszłość swoim dzieciom by dziecko nie musiało się martwić ani nawet myśleć o tej przyszłości. Przyczynowość tworzy przyszłość umożliwiającą pełnię życia dla swojego stworzenia. Na początku ciężar przyszłości niosła Przyczynowość aż do momentu gdy pierwsi ludzie też zapragnęli tej mądrości by spełnić swoje nowe pragnienie – pozbawiając siebie tym samym przyjemności z odkrywania nieznanego, z życia. Od tego momentu ludzie żyli w przyszłości która była zamierzeniem kogoś innego. Ofiara z kogoś kto udźwignie ciężar wiedzy o przyszłości jest potrzebna tylko wtedy gdy ta przyszłość jest skrzywiona by podążała w stronę zła, skrzywiona przez kłamstwo, przez osobiste pragnienie kogoś innego – wtedy ta ofiara z powrotem prostuje tą przyszłość.

Tylko to co żyje w tu i teraz, żyje tu i teraz – odbiera teraźniejsze impulsy. To, co nie żyje tu i teraz, nie żyje w tu i teraz – teraźniejsze sygnały do niego nie dochodzą. To oczywiste ale ważne. Dlatego zwierzęta są zawsze skoncentrowane na „tu i teraz" ponieważ nie mogą one przewidywać przyszłości, ich zmysły są wyostrzone by odbierać nadchodzące wydarzenia i impulsy ponieważ nie potrafią ich przewidywać.

Gdy z jakiegoś powodu postanawiasz zmienić widzianą przez ciebie przyszłość (nie podoba ci się; jest nudna) ale ci się nie udaje, cierpisz. Gdy nigdy nie porzucasz swojej woli i gdy nigdy nie możesz jej spełnić bo nie jest zgodna z „wolą" Boga, cierpisz wiecznie.

Wiedza o przeżytych emocjach jest większa niż te emocje: przeżywasz jakieś emocje i już je znasz, masz o nich pojęcie, wiedzę, już drugi raz, przeżywając tę emocję, nie doznasz takiej ekscytacji więc emocje muszą być coraz większe by przeżyć ten sam poziom ekscytacji. Ekscytację powoduje nieznajomość, odkrywanie nieznanego w tu i teraz.

Wiedza o rzeczy jest większa niż ta rzecz ponieważ umysł jest ponad zmysłami którymi się ją poznaje – gdy już ją znasz, wtedy już ona cię nie rusza. Nigdy więcej nie spojrzysz w ten sposób na tą rzecz: fascynacja zniknie. To dlatego między innymi większe emocje towarzyszą popełnianiu zła po raz pierwszy, niż po raz dziesiąty, i większą uwagę świadomość skupia na czynności, gdy wykonywana jest po raz pierwszy, rutynowo – po raz setny, aż w końcu podświadomie.

Ciekawość została zaspokojona przy uprzednim zdobywaniu wiedzy o tej rzeczy, nie przy teraźniejszym kontakcie z nią, kontakcie którego może nie być ponieważ już nie ma ciekawości która została zaspokojona uprzednio.

Ty i grupa ludzi słyszeliście o jakiejś cennej, fajnej rzeczy. Nie macie jej ale chcecie ją mieć. Nikt nie wie jak zrobić tą rzecz. Wyruszasz by się dowiedzieć jak ona funkcjonuje, jaki ma mechanizm i jak ją zrobić. Po jakimś czasie wiesz jak zbudować tą rzecz i znasz każdy jej aspekt. Budujesz ją. Znajomość tej rzeczy sprawiła że ta rzecz nie ma przed tobą tajemnic, ekscytacja z używania jej przeminęła, Przyczynowość sprawiła że znasz każdy koniec związany z używaniem tej rzeczy. Coś, co było fajne i cenne, przestało dla ciebie takie być. Wracasz i dajesz tą rzecz grupie. Ofiara która była konieczna do zdobycia tej rzeczy przez tę grupę została zapłacona. Nie dostajesz radości z posiadania tej rzeczy ale dajesz ją innym by się nią radowali. Czasami przebyta podróż sprawia że nie zależy już na celu tej podróży, czasami sama droga do celu zmienia człowieka i sprawia że nie chce on tego celu.

Strach przed śmiercią jest tylko wtedy, gdy starasz się przewidzieć przyszłość, zagrożenie twego życia (a więc przede wszystkim twoich pragnień dzięki spełnianiu których chce się żyć) którego się boisz. Strach przed śmiercią może zarówno napędzać do działania, jak i powstrzymywać od niego – wtedy w strachu przed śmiercią, człowiek nie żyje.

Strach przed nadchodzącym wydarzeniem możesz odczuwać tylko wtedy, gdy umiesz słuchać co Przyczynowość do ciebie mówi dlatego strach przed Bogiem popycha do działania.

Nie chcesz po raz setny odkrywać wciąż tego samego – chcesz odkrywać nowe, poznawać nieznane.

Poznawanie nieznanego, przyszłości, to poznawanie przodu „oblicza" Przyczynowości.

Umiejętność zadawania pytań sprawia że człowiek przewiduje przyszłość, gdy ją widzi i ona się jemu nie podoba może się jej wprost bać i wpaść w depresję, stresować się i po prostu cierpieć widząc to, co nieuchronnie nadchodzi. Zwierzęta nie mogą tego doświadczyć ponieważ żyją one w „tu i teraz" (dlatego też zwierzęta nie doświadczają zła, bólu i stresu powodowanego świadomością która mogłaby zobaczyć przyszłość). Dla przykładu rodząca ciężarna kobieta której cierpienie i stres tego co nadchodzi zostaje wręcz zwielokrotniony[115]. Umysł człowieka wykracza poza „tu i teraz". Ta umiejętność sprawia że niektórzy ludzie zamiast teraźniejszością, żyją przeszłością lub w przyszłości i ich umysł nie reaguje na sygnały które dochodzą do nich teraz, w tym momencie. Inne ziemskie organizmy natychmiast reagują na „tu i teraz" na zewnętrzne sygnały z otoczenia.

Jeżeli grzech popełniony pod wpływem kłamstwa i niewiedzy może być przebaczony, to za grzech popełniony pod wpływem wiedzy jego skutku trzeba zapłacić. Jeżeli ceną tego grzechu nie była śmierć i dłużnik jeszcze żyje po wykonaniu tego grzechu, wtedy grzech może zostać spłacony, przebaczony. Więc im więcej wiedzy tym mocniej człowiek musi się pilnować, szczególnie wtedy gdy człowiek sięga po owoc z drzewa *poznania* dobra i zła.

Życie nie jest najwyższą wartością ponieważ nikt nie chce żyć w złych warunkach które nie przeminą[116]. Lepiej nie żyć, niż wiecznie żyć w nieprzemijającym cierpieniu. Dlatego nieśmiertelność powinna iść w parze z przyjemnością z niej wynikającej.

Warunki do życia można podzielić na dobre warunki dla ciała i dobre warunki dla ducha człowieka. Trzeba się pozbyć tego co sprawia że człowiek cierpi fizycznie i psychicznie – gdy te dwa warunki zostaną naprawione, wtedy będzie można przywracać tych, których te warunki pokonały.

Drzewo Życia znajduje się w Raju dlatego życie wieczne można osiągnąć tylko w rajskich warunkach.

Raj to miejsce gdzie spełniają się pragnienia. Nic prawdziwego nie może powstać z tego co fałszywe. Prawdziwe ziszczenie pragnień, marzeń i snów nie może powstać z tego co nieprawdziwe – dlatego odkąd pierwsi ludzie przyjęli nieprawdziwe idee i nauki zostali oni wygnani z Raju.

Zewnętrzne rajskie warunki dla ciała, nie ochronią przed tym, co kazi umysł. Dlatego tak ważne są rajskie warunki dla ducha/umysłu człowieka.

Rodzic chce by jego dziecko nie umarło. Ale jak może żyć w nieodpowiednich warunkach? Więc zmienia te warunki na lepsze. Jeżeli ja nie mam warunków dla samego siebie, to czy ja mam stworzyć kolejnego człowieka? Czy mają się w tych warunkach rodzić dzieci albo czy mają być wskrzeszani ludzie? Człowiek nie chce umrzeć ale jednocześnie nie chce żyć – w złych warunkach.

115 Rodzaju 3:16 Do niewiasty powiedział: „Wielce pomnożę boleść twej brzemienności; w bólach będziesz rodzić dzieci (...)"
116 Rodzaju 6:13 Rzekł tedy Bóg do Noego: Położę kres wszelkiemu ciału, bo przez nie ziemia pełna jest nieprawości; zniszczę je wraz z ziemią. (BW) („bo ziemia jest pełna wykroczeń przeciw mnie" - BT)

Każdy potrzebuje odpowiednich dla niego warunków do życia: ryby pływają w wodzie, ptaki są zbudowane tak by latać w przestworzu, człowiek też potrzebuje odpowiednich dla niego życiowych warunków: nie może on oddychać zanieczyszczonym powietrzem, nie może pić zatrutej wody, temperatura musi być odpowiednia, dieta musi być wartościowa, umysł nie może się ciągle stresować. Skoro żyć to tylko w warunkach do życia. Kod drzewa potrzebuje odpowiednich dla niego warunków. Kod koralowca potrzebuje odpowiedniego środowiska by się wykonywać. Kod w nieodpowiednim dla niego środowisku nie będzie się wykonywał.

Ptak który nie może latać umiera;
Ryba poza wodą umiera;
Człowiek poza Rajem umiera.
Umysł człowieka poza Rajem umiera ponieważ z umysłu człowieka powstają pragnienia które mogą być spełnione w miejscu, gdzie spełniają się pragnienia.

Dopóki woda jest brudna, nie ma sensu w niej pływać;
Dopóki powietrze jest zanieczyszczone, nie ma sensu na nim latać;
Dopóki ziemia jest skażona, nie ma sensu na niej siać roślin.
Przyczynowość pierw stworzyła warunki, później istoty które w nich żyją.

Minęło ponad dwa tysiące lat od czasu gdy pewien człowiek dał okup za grzech a jednak ludzie nadal umierają. „Jeżeli pokolenie cierpi na słabości, o których wiadomo i do których się przyznaje, i jeżeli ono zadowala się tylko deklaracją, że nic nie może być zrobione w tej sprawie, to takie społeczeństwo jest skazane na upadek”. Dwa tysiąclecia temu pokazano ludziom że coś może być zrobione w tej sprawie.

Jak osiągnąć te warunki? Jezus pokazał do nich drogę. Gdy dobre warunki są osiągnięte wtedy w człowieku rodzi się pragnienie by w nich żyć, bez tego pragnienia niemożliwe jest życie wieczne.

Społeczeństwo poddaje ludzi warunkom które sprawiają że są nieszczęśliwi. Potem daje im leki/środki by zabrać te ich nieszczęście. Zamiast usunąć te warunki które wprawiają ludzi w depresję, społeczeństwo czy system daje im antydepresyjne środki, materialne i niematerialne antydepresanty. Nikotyna, kofeina, alkohol, tabletki, aktywności ciała i umysłu pozwalające odreagować stres, zapomnieć i nie przejmować się... W efekcie te środki modyfikują ludzki umysł pozwalając mu tolerować te warunki społeczne, których w innym przypadku by nie wytrzymał. Trzeba się pozbyć przyczyny zła, nie dawać środki do jego wytrzymania.

Przyjmowanie środków które pomagają przetrwać złe warunki, które hamują przygnębienie, depresję i inne emocje, sprawia że człowiek nie przejawia tych emocji które są słuszne i które sprawiają że człowiek bierze z nich energię i jest nimi kierowany, i wtedy przejawia skutek tych emocji działając by przyczyna tych złych warunków, które powodują te emocje, przestała istnieć. Wtedy człowiek walczy z przyczyną tych złych warunków, a nie jest odurzony by je wytrzymać – a w efekcie – ciągle w nich żyć i ciągle zażywać te środki.

Ludzie nie chcą żyć w złych warunkach i buntują się przeciwko przyczynom które tworzą te złe warunki – przyczynom politycznym, ekonomicznym, duchowym, religijnym.

Są miejsca w których człowiek nie chce być. Są miejsca w których ciało człowieka nie chce być. Są „miejsca” w których umysł człowieka nie chce być. Życie wieczne w tych miejscach które mają te warunki jest niemożliwe.

Często można usłyszeć by „poprzestawać na tym co się ma” – zwłaszcza gdy warunki są trudne i nie sprzyjają dalszemu rozwojowi. „Trzeba zadowolić się tym co się ma”. Gdy człowiek poprzestaje na tym, co się ma – to uniemożliwia życie w jego pełni ponieważ to uniemożliwia dalsze spełnianie celów i pragnień. Gdy poprzestaje się na tym co się ma i nie idzie się drogą prowadzącą do spełnienia pragnień – wtedy życie w jego pełni nie nadejdzie. Gdy nie chcesz tylko egzystować, idź drogą życia – a nie stój na niej w punkcie egzystencji.

Można usłyszeć że pragnienia dzielą się na #1 pragnienia rzeczy niezbędnych do życia oraz #2 pragnienia rzeczy które nie są niezbędne do życia, zachcianki, osobiste cele. To nieprawda. #1 to rzeczy niezbędne do egzystencji a nie do życia w pełni. Życie pełnią życia osiąga się spełniając #1 & #2.

System potrafi doprowadzić umysł człowieka do depresji i szaleństwa a ten, kto traci swój umysł traci też swoje ciało bo ciało bez ducha jest martwe.

Przyczynowość sprawia że deszcz pada i nawadnia roślinność – człowiek nie musi tego robić. Przyczynowość sprawia że z ziarna powstaje zboże, owoc, warzywo – człowiek nie musi tego robić. Człowiek jest w raju gdy się nie stresuje, nie martwi, nie pracuje w pocie swego oblicza – ponieważ Przyczynowość pracuje za niego i stwarza dla niego, i daje mu siłę, tak, że człowiek nie musi sam jej zdobywać.

Są dwie możliwości dlaczego człowiek nie chce żyć w złych warunkach: #1 Człowiek jest niezmienny, dobry, stworzony na obraz Boga, i wtedy warunki się zmieniają na złe, niekompatybilne z tym człowiekiem i człowiek nie może ich wytrzymać; #2 Warunki są dobre, niezmienne, stworzone przez Boga, i wtedy człowiek się zmienia, tak, że nie chce żyć w tych warunkach, nie znajduje w nich tego czego potrzebuje, tego czego wymaga od niego te nowe pragnienie którego wcześniej nie miał, i wtedy człowiek określa te warunki jako „złe” – zgodnie z jego prywatnym, względnym spojrzeniem na te warunki. To drugie #2 jest prawdą. Wraz ze zmianą człowieka zmienia on otoczenie, warunki wokół niego by pasowały one do tego co sprawiło że człowiek się zmienił – do jego nowego pragnienia. Czasem udaje mu się je zmienić, czasem nie, czasem przynoszą złe konsekwencje których on nie chce – opłakane, okropne skutki których nie przewidział. Wtedy pozostaje już tylko jedno wyjście – zmiana zmienionego wcześniej człowieka, powrót do jego oryginalnego stanu.

Nie można zmienić niczego (bez złych skutków; na zawsze) jeżeli nie jest to dane przez Przyczynowość.

Dobro nie powinno się zmieniać dla zła.

Organizm jest przystosowany do warunków: #1 Gdy od pewnego momentu żyje w tych warunkach, gdy te warunki go rzeźbią i tworzą, warunki są przyczyną dzięki którym organizm się do nich przystosowuje i zmienia; #2 Gdy jest od początku stworzony do tych warunków by wytrzymać te warunki i w nich żyć.

Psy, koty, krowy i inne udomowione zwierzęta z trudnością, jeśli nie wcale, przetrwałyby w warunkach w których żyją ich nieoswojeni przodkowie. Czy większość dzisiejszych żyjących ludzi przetrwałaby w warunkach w których żyli Adam i Ewa?

Warunki zmieniają organizm i umysł. Jeśli tak, to czy człowiek ma zmieniać dla siebie te warunki, czy ma pozwolić by te zmieniające się warunki zmieniły jego?

Istniał jeden cel który miał istotne znaczenie dla ludzkości[117] ale jeśli ludzie nie potrafią zaopiekować się ogrodem to jak zaopiekują się całą Ziemią? A należy zacząć od nas samych. To Przyczynowość daje cel życia: jeżeli ono nie popchnie cię ku niemu na pewno do niego nie pójdziesz.

> Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli Ojciec, który mnie posłał, go nie pociągnie; a ja go wskrzeszę w dniu ostatnim.
>
> Jana 6:44

Bóg nadaje cel życiu; nie możesz zostać programistą w czasach gdy nie istnieje komputer, nie możesz być pilotem gdy nikt jeszcze nie słyszał o samolotach.

Dążenia i cele osoby mają znaczenie tylko dla niej samej. Cel kodu ciała jest kompletny gdy ciało jest dojrzałe. Kod ciała nadaje cel cielesnemu bytowi i ten organizm wykonuje cele które stawia przed nim ciało, m. in. cele dorastania płciowego czy fizjologiczne. Kod ducha nadaje cel duchowemu bytowi.

Sens życia. Kod nadaje cel życiu – gdy kod jest wykonany, cel o którym mówił ten kod jest osiągnięty.

Gdy kod ciała człowieka jest kompletny pojawia się u niego inny kod, kod ducha. Gdy ten kod ducha zostaje wykonany pojawia się znowu inny kod – i tak dalej. Ten wieczny kod jest od Boga który trwa wiecznie.

Kod niedźwiedzia jest inny, kod ciała człowieka jest inny, kod umysłu człowieka jest inny – więc cele do których dążą są inne.

Różnorodne pragnienia ciała lub umysłu są sensem życia tego, kto ma te pragnienia.

Znaj siebie (swój kod) – wtedy będziesz znał cel, sens swojego życia.

Żaden ziemski organizm (oprócz człowieka) nie może wiecznie wykonywać kodu ponieważ nie może rozmawiać z Bogiem – gdy rozmawiasz z Przyczynowością ona daje ci odpowiedź – nowy kod który wykonujesz.

Gdy kod życia nie zostaje wykonywany (czy to ciała czy umysłu) cel życia nie zostaje osiągnięty i życie nie może trwać dalej ponieważ nie wykonuje swego kodu dalej.

Pierwszy cel ludzkości dany mu przez Boga zakończył się porażką i do tej pory nie został wykonany – zadbanie o miejsce pobytu ludzkości, dla kilku ludzi o ogród, dla wielu milionów o planetę. Jeżeli ten cel zakończy się sukcesem umożliwi on utorowanie drogi innym celom do których nie można się zabrać nie spełniając pierwszego[118].

Na początku Bóg stworzył Niebo i Ziemię. Ziemia była domem dla ludzi. Bóg stworzył dla nich rajski ogród. Później Bóg wygnał ludzi z raju. Zewnętrzny obszar poza rajem nie był w pełni odpowiedni dla rasy ludzkiej, także obecnie – na zewnątrz nie ma środków do życia. Tylko tamten ogród w pełni spełniał najwyższe wymogi dla człowieka, nie obszar poza nim. Nic więc dziwnego że dla wszystkich nie wystarcza wszystkiego by byli w pełni usatysfakcjonowani. Skoro obszar poza rajskim ogrodem został wyłączony przed aktem stwarzania który by zapewnił godne warunki życia na miarę Edenu, to ludzie którzy chcą w nim żyć muszą sami stworzyć w nim godne życia warunki – warunki, w których możliwe jest spełnianie pragnień dzięki którym chce się żyć.

---

117 Rodzaju 2:15 I Jehowa Bóg wziął człowieka, i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i o niego dbał.
118 Łukasza 17:7-10 (...) usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem ty możesz jeść i pić (...)

Pierw są warunki dla życia, później jest to życie – pierw powstaje system dla człowieka, dopiero później pojawia się człowiek. Nie może najpierw powstać człowiek a dopiero później warunki lub system dla życia tego człowieka – jeżeli tak będzie to ten człowiek będzie cierpiał. Warunki, system dla człowieka, który samowolnie nie sięgnął po poznanie dobra i zła, tworzył się przez miliony lat – gdy w końcu ten system powstał to był dla niego odpowiedni. Ale system (odpowiedni system w którym ludzie mogliby spełniać swoje pragnienia i żyć wiecznie, tak jak w pierwszym) dla ludzi, którzy sięgnęli po poznanie dobra i zła – dla ludzi z tą nową umiejętnością którzy pojawili się nagle – nie został stworzony. Miejsce w którym zostali stworzeni pierwsi ludzie zaspokajało ich pragnienia oczu, uszu, żołądka, ciała – ale nie mogło zaspokoić dopiero co otwartych oczu umysłu – wraz z pojawieniem się tego narządu pojawiły się pragnienia tego narządu, pragnienia których nie można było zaspokoić w tym miejscu – a gdy nie można zaspokajać pragnień to nie można żyć – w ten sposób ludzie oddalili się od drzewa życia.

Czy wszystkie środki do życia w jego pełni powinny być zagwarantowane przed urodzeniem człowieka? Niekoniecznie te środki muszą istnieć przed tym człowiekiem ale przed tym człowiekiem muszą istnieć same możliwości do osiągnięcia tych środków. Obiekty pragnień niekoniecznie muszą istnieć przed poczęciem potomstwa, które te pragnienia będzie mieć, lecz musi istnieć niezagrodzona droga do osiągnięcia tych pragnień. Tysiąc lat temu nie istniała technologia pozwalająca na korzystanie z życia w ten sposób jak obecnie a jednak wielu ludziom nie przeszkadzało to czego nie widzieli, a tym samym – czego nie pragnęli – tym bardziej w czasach Adama i Ewy. Życie w jego pełni jest możliwe niekoniecznie wtedy gdy te środki do życia w pełni są zagwarantowane w tym momencie lecz wtedy, gdy droga prowadząca ku tym środkom, ku spełnieniu marzeń i pragnień, jest otwarta i pewna.

Nie o to chodzi że nie ma środków do życia, środków do zaspokajania pragnień – chodzi o to że te pragnienia stały się liczniejsze niż środki które są obecnie, niż środki zaspokajające te pragnienia. Zdarza się że ludzie wprost popełniają samobójstwo gdy nie mogą spełnić swych pragnień i dążeń.

Obecnie na zewnątrz też nie ma środków do życia tak jak to było w Edenie, lecz wszystkie środki do życia stały się czyjąś własnością – niewielu ludzi da je ci za darmo. To jest pieniężny system wymiany dóbr w globalnym społeczeństwie w którym istnieje pojęcie własności prywatnej – i ta własność może być różna – od małych drobiazgów po wielkie połacia lądów oraz złóż surowców aż po własność ludzką. Własność prywatna to konstrukt (ponieważ może być skradziona czy zniszczona) – „za darmo dostałeś" ale za darmo nie dajesz. Są ludzie którzy nie uwzględniają w swoich kalkulacjach środowiska bo „się nie opłaca" z biznesowego punktu widzenia.

Własność prywatna to konstrukt – masz to nad czym masz władzę, nie masz tego czego nie możesz kontrolować, czy to rzeczy czy osób. Własność masz w takim stopniu, w jakim posiadasz nad nią kontrolę – dlatego zaksięgowanie rzeczy w książce lub samo powiedzenie: „To moje!" nie sprawią że automatycznie należy do ciebie. Coś jest tego, kto tym włada, steruje. Własność prywatna to konstrukt – możesz wierzyć w ten konstrukt lub nie. Jeżeli chcesz w niego wierzyć i mieć własność prywatną to musisz przestrzegać prawa którą własność prywatna się kieruje: „Nie kradnij". Jeżeli coś/kogoś możesz kontrolować wtedy jest twoją własnością – dlatego o Szatanie powiedziano że jest władcą świata.

Co sprawia że coś „jest twoje"? Że jest twoją własnością? Jest to kontrola nad tym.

Masz własność prywatną jeżeli coś jest twoje. Coś jest twoje tylko wtedy jeżeli masz nad tym kontrolę. Masz nad tym kontrolę tylko wtedy gdy jesteś tego świadomy. Jesteś tego świadomy gdy to czujesz lub widzisz oczami swego umysłu, lub możesz to wziąć i tego dotknąć, i tego użyć. Potrafisz to czuć, widzieć tylko wtedy gdy masz zdrowe oczy i pole widzenia nie jest zasłonięte przeszkodami i zasłaniającymi prawdę kłamstwami. Im więcej masz tych odbiorników, tych oczu, tym więcej potrafisz zobaczyć – czujesz, odbierasz sygnały, informacje, impulsy, wrażenia, emocje, dane... – i wtedy czujesz i widzisz je, i wtedy jesteś ich świadom, i wtedy reagujesz na nie, i wtedy kontrolujesz je, i wtedy są twoje.

Jeżeli chcesz by ktoś stracił kontrolę nad czymś – odwróć jego świadomość od tego i spraw by w ogóle nie był tego świadomy.

Człowiek nie musi kontrolować każdego aspektu swojego życia by żyć ponieważ większą część jego życia kontroluje Przyczynowość – wtedy człowiek jest spokojny i nie musi się stresować ani zamartwiać o swe życie.

Gdy masz władzę nad wszystkim wtedy nie poznajesz nieznanego; Kontrola nad wszystkim sprawia że nieznane nie nadchodzi. Tylko Przyczynowość rządzi wszystkim i kontroluje wszystko. Nawet Jezus nie wiedział wszystkiego[119].

Małe dziecko nie ma nad sobą takiej kontroli jaką nad sobą ma dorosły. Rodzic w pewnym stopniu kontroluje swoje dziecko. Państwo ma w pewnym stopniu kontrolę nad tym dzieckiem. Przyczynowość kontroluje procesy organizmu i tok myśli tego dziecka. Czy dziecko jest czyjąś własnością? Czyją? Płód, dziecko, dorosły – człowiek jest własnością tego, kto go kontroluje, w takim stopniu, w jakim go kontroluje. Jeżeli nikt nie jest w stanie cię kontrolować to należysz do samego siebie.

Czy skopiowanie orginału to kradzież orginału? Nie. Czy kopia czegoś może sprawić że to coś straci na wartości? Tak. Kopiując pieniądze sprawisz że ciężko zarobione pieniądze kogoś innego stracą na wartości.

Czy dużo pieniędzy, które jest w posiadaniu jakiegoś człowieka, jest jego własnością prywatną? Przecież by one miały wartość to inni ludzie też muszą je uznawać za wartościowe. Nie można nikogo zmusić do uwierzenia że coś ma wartość.

Oddając władzę komuś innemu nad rzeczą z którą nie możesz sobie poradzić, zyskujesz spokój umysłu. W ten sposób powstaje rządzący który kontroluje to, z czym nikt inny nie dałby sobie rady.

Ziemia została dana ludziom na własność. Dziś człowiek kontroluje nawet pogodę.

Ja. Jesteś tym, co kontrolujesz. Bóg jest tym co kontroluje, co podlega Przyczynowości. Płód nie ma nic co by podlegało jego kontroli. Jezus poddawał się pod kontrolę Boga, Bóg działał poprzez Jezusa który nic nie robił z własnej woli (dlatego między innymi mówił on „Syn Człowieczy...” zamiast „Ja”). Ktoś może powiedzieć o sobie „Ja” tylko wtedy gdy ma kontrolę nad samym sobą.

Jesteś tam, gdzie twoja świadomość. Gdy zostajesz wprowadzony w błąd i jesteś w kłamstwie, wtedy zmierzasz do nicości i śmierci, ponieważ kłamstwo i nieprawda jest nicością. Świadomość ludzi została oderwana od tego co naprawdę istnieje, od Przyczynowości – a więc od realnego świata którym ona rządzi, tym samym odrywając ludzi od tego realnego świata.

Jezus mówił o sobie w trzeciej osobie ponieważ to Bóg wykonywał swoje działania poprzez niego, a nie Jezus czynił je sam z siebie.

119 Mateusza 24:36 O dniu owym i godzinie nie wie nikt – ani aniołowie niebios, ani Syn, tylko sam Ojciec.

Człowiek się nie wywyższa i zachowuje swą pokorę gdy wie że większość rzeczy dzieje się poprzez niego a nie przez niego – zachowuje swą pokorę przed Przyczynowością która działa poprzez niego – wtedy „Ja" człowieka się nie nadyma wywyższającą pychą. Gdy „Ja" człowieka nie zachowuje pokory przed Bogiem i się wywyższa wtedy Przyczynowość upokarza „Ja" człowieka.

„Ja" człowieka istnieje tylko wtedy, gdy człowiek jest przyczyną swoich czynów, skutków. „Ja" człowieka nie istnieja gdy nie jest on przyczyną swoich czynów – gdy czyny wykonują się poprzez tego człowieka a nie bezpośrednio przez tego człowieka – wtedy ten człowiek nie ma kontroli nad tymi czynami które się wykonują pośrednio poprzez niego – wtedy to, co rządzi tym człowiekiem, ma kontrolę nad czynami tego człowieka. Jezus opuścił nas byśmy w końcu zyskali kontrolę nad nami samymi, a tym samym – byśmy zaczęli istnieć.

Pojawienie się własnego pragnienia w osobie stwarza „Ja".

Przyczynowość oddaje ci władzę nad samym sobą i pozyskujesz siebie na własność; osobowy bóg zniewala i nie puszcza. Przyczynowość jest źródłem władzy człowieka nad samym sobą – nad swoim własnym ciałem i umysłem.

Im więcej podlega twojej woli i im więcej kontrolujesz, tym mniej kontroluje to Przyczynowość.

Jeżeli obecni ludzie nie mogą mieć własności prywatnej, to nie może nastąpić zmartwychwstanie innych którzy też chcieliby mieć własność prywatną.

Adam był nagi i nie miał nic a jednak był Synem Bożym i jego była cała Ziemia.

Niektórych ludzi nawet ich umysł nie jest ich własnością.

Czy musisz płacić za coś co jest już twoje? W wielu krajach, nawet jeśli jest to twoją własnością – musisz za to płacić.

System pozwala posiadać własność prywatną ale nie może usunąć zamartwiania człowieka o przyszłość tej własności.

Koszt życia powoli zaczyna przekraczać zwykłe pieniądze i kosztuje zamartwianie[120] i udrękę umysłu. Zamiast raju umysłu, piekło umysłu – z samego takiego stanu rzeczy człowiek nie chce żyć i odmawia dalszej egzystencji w tak złych warunkach.

Jeżeli człowiek nie chce żyć w jakichś warunkach (i nie ma wiary na ich poprawę) – odmawia w nich żyć by się więcej nie męczyć.

Ale nierozsądnie byłoby sądzić że nawet rajskie otoczenie sprawi że człowiek będzie żył wiecznie, nieposłuszeństwo wobec Boga sprawia że człowiek nie żyje wiecznie – już od zerwania z drzewa poznania o którym powiedziano że ma tego nie robić.

120 Mateusza 6:25-34 (...) Przestańcie się zamartwiać o swe dusze, jeśli chodzi o to, co będziecie jeść lub co będziecie pić, albo o swe ciała, jeśli chodzi o to, w co się będziecie ubierać. (...)

Jeżeli w rajskim Edenie ludzie mieli wszystko co potrzebne dla ciała, to nierozsądnie myśleć że współczesna nauka, technologia i medycyna przyczynią się do tego że człowiek będzie żył wiecznie. Przeciętny Kowalski ma dziś dostęp do rzeczy na które kiedyś mogli sobie pozwolić tylko królowie, rzeczy których moc przypisywano bogom. Ludzie tworzą rzeczy ułatwiające życie ale często zapomniają by niszczyć rzeczy, które prowadzą do śmierci. Oprócz rajskich warunków w otoczeniu człowieka, rajskie warunki powinny być przede wszystkim wewnątrz człowieka – ludzie zaczynają sobie uzmysławiać, że przyczyną która sprawia że czują się jakby ich umysł był chory, jest to, że żyją w systemie, który nie został zaprojektowany dla ludzkiego ducha.

Poprzez żaden dobytek, luksus czy inne materialne rzeczy nie da się osiągnąć życia wiecznego ani Raju – Adam i Ewa byli nadzy i nie mieli nic a jednak żyliby wiecznie w Raju. Tylko poprzez rajsko bezstresowy spokój umysłu można osiągnąć życie wieczne – rajskie warunki w umyśle. Pierwsi ludzie byli nadzy a jednak mimo to nie stresowali się poprzez wstyd; Jezus powiedział by się nie zamartwiać; do tego, kto wisiał obok Jezusa, powiedziano że się znajdzie w Raju gdyż nie będzie się przejmował rzeczami które burzą spokój umysłu. By się znaleść w Raju gdzie można osiągnąć życie wieczne, grzechy które powodują stres i zabierają spokój umysłu, muszą zostać przebaczone – dlatego Jezus puszczał grzechy i przewinienia popełnione przeciwko niemu samemu.

Nie musisz się ciągle stresować i zadręczać o przyszłość obliczając, kalkulując i uczyć się na pamięć co robić po następujących kolejno po sobie wydarzeniach jeśli przez cały teraźniejszy czas kierujesz się Przyczynowością która przeprowadzi cię przez nie wszystkie.

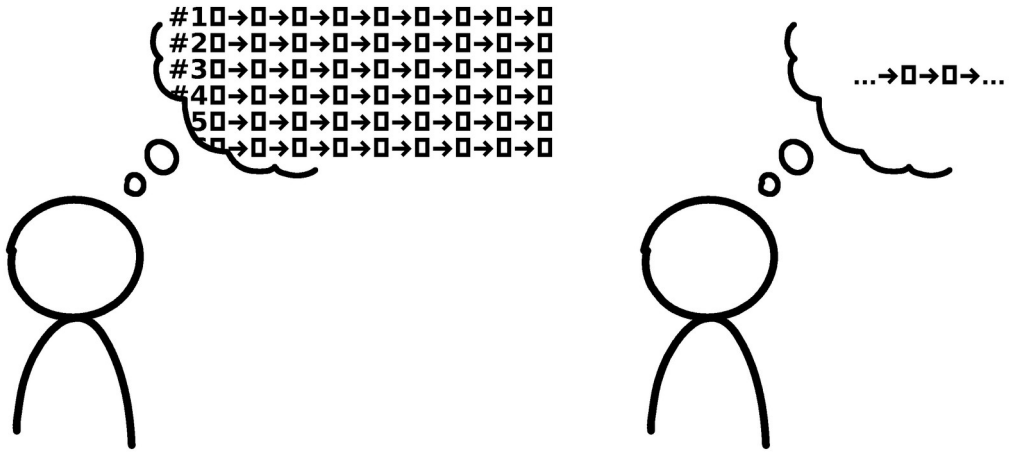

To sprawia że człowiek się stresuje (co powoduje złe warunki w umyśle) – zamartwia się o przyszłość (zwłaszcza o przyszłość swoich pragnień), przygotowywuje się na każdą możliwą okoliczność której nie zna – nawet na tą która nigdy nie nastąpi. Gdy człowiek nie ma żadnych pragnień wtedy się nie stresuje ponieważ o nic się nie zamartwia.

To sprawia że człowiek się stresuje i zadręcza o przyszłość obliczając, kalkulując i ucząc się na pamięć co robić po następujących kolejno po sobie wydarzeniach: jego pragnienie do którego dąży, jego własne zamierzenie które jest w przyszłości.

Człowiek się martwi tylko wtedy, gdy jego pragnienia, dążenia i cele są zagrożone. Człowiek bez jakichkolwiek pragnień nigdy się nie zamartwia – gdy niczego nie chcesz nie martwisz się o stratę tego. Człowiek martwi się o swoją przyszłość (o przyszłość tego, czego pragnie) w świecie, gdy ten świat nie należy do Boga (tego, co spełnia pragnienia). Świat nie należy do Boga gdy nie przestrzega jego przykazań – praw dzięki którym pragnienia mogą być spełniane.

Pierwsi ludzie nie martwili się o przyszłość – zostawiali ją w rękach Przyczynowości. To, co nieznane, zostawiali Bogu. Nadmierne myślenie o nieznanej przyszłości niszczy ciało i umysł – Przyczynowość potrafi wytrzymać nieskończoność ponieważ Bóg jest wieczny.

Jak daleko w przyszłość ma człowiek kalkulować tą przyszłość by przeżyć? Dlatego człowiek ma się słuchać Przyczynowości teraz by nastała przyszłość później, ma w chwili obecnej przestrzegać jej przykazań by miała nastać dobra przyszłość. Człowiek nie musi się martwić o przyszłość jeśli w chwili obecnej będzie się on słuchał Przyczynowości która zadba o tą przyszłość – bo ze słuchania się Przyczynowości teraz nastaje dobra przyszłość później.

Tylko to, co niematerialne, potrafi zapewnić człowiekowi życie wieczne, ponieważ to, co niematerialne, odebrało człowiekowi życie wieczne. Niematerialne, rajskie warunki umysłu.

Otaczające cię nieszczęście i złe warunki sprawiają że nie możesz w pełni korzystać z dobra i szczęścia dla samego siebie. Jak człowiek może być szczęśliwy skoro wokół tyle zła, cierpienia i nieszczęść?

To szaleństwo by o spokój umysłu trzeba było walczyć.

Gdy żyjesz w ciągłej gonitwie, stresie, zatroskaniu, ciągłym dążeniu do rajskich warunków dla ciała to tracisz rajskie warunki swojego ducha. Można wiele razy usłyszeć że bogacze są nieszczęśliwi podczas gdy żul spod monopolowego żyje beztrosko i śmieje się z jutra. Rajskie warunki dla ciała nie sprawiają że powstają rajskie warunki dla umysłu. Spokój umysłu jest niemożliwy do osiągnięcia dla człowieka który jest w systemie – wymaga to od niego ciągłej walki o byt pragnień o które walczy i rzeczy na których mu zależy.

Szybka gonitwa za czymś (często wymuszana przez innych) zabiera rajskie warunki dla umysłu. Poganianie na czas – „Szybciej!”. Gdy chcesz żyć wiecznie, czasu starczy ci na wszystko ponieważ wieczność jest nieskończona. Pod narzuconą przez innych ograniczającą presją czasu człowiek wydaje się nieogarnięty i ślamazarny ale przecież każdy wykonuje czynności swoim tempem.

Praca nie sprawi że twój umysł znajdzie się w raju. Wynik pracy może go sprawić – ale gdy pracujesz za pieniądze praca nie ma końca.

Pracujesz by mieć skutek tej pracy. Gdy rzecz dla której pracujesz, godne życie, dom, potomstwo, nie mogą zostać osiągnięte poprzez tę pracę, porzucasz pracę. Jaka jest przyczyna dla której warto się tak trudzić skoro nie można tego osiągnąć[121]?

Obliczenia komputera kosztują moc elektryczną. Podobnie myślenie człowieka – zadręczając się ciągłym zamartwianiem tracisz swą siłę. Jeżeli myślenie o czymś jest skończone i jeżeli nie ma nowych informacji które możnaby przemyśleć, to myślenie jest skończone – nie trzeba się nim więcej zadręczać by psuć rajskie warunki w umyśle. Gdy myślenie nad czymś jest skończone – działasz. Nie można myśleć nad czymś wiecznie. Gdy dane do przeanalizowania mają skończoną wartość, analizowanie ich powinno dobiec końca. Gdy dane do przeanalizowania są niepoprawne, skażone, zawierają błąd, fałsz, a ty tego nie wiesz i ufasz że są prawdziwe, to analizując je nie dojdziesz do prawdziwego wyniku i będziesz go poszukiwał wiecznie – aż ktoś nie przyniesie prawdy – i aż ty jej nie przyjmiesz do równania.

Nadmierne myślenie wprost niszczy ciało.

Gdy grzeszysz, niszczysz dobre warunki wewnątrz siebie.

121 Kaznodziei 4:6 Lepsza jest garść wytchnienia niż dwie garście trudu i pogoń za wiatrem.

Gdy są warunki do życia – istnieje życie. Gdy są warunki by istniała przyjaźń – istnieje przyjaźń. Gdy są warunki by istniała miłość – istnieje miłość[122]. Gdy nie ma ku temu warunków – to wszystko nie istnieje. Gdy warunek którym jest przyczyna, istnieje, wtedy będzie istniał też skutek.

By człowiek mógł żyć wiecznie to tylko w dobrych warunkach. W dobrych, rajskich warunkach dla ciała i dobrych, rajskich warunkach dla ducha człowieka. W raju dla ciała i umysłu. Człowiek może tylko w nich żyć wiecznie, dlatego w Raju jest Drzewo Życia. Ani ciało człowieka, ani jego umysł, nie będą wiecznie tolerować złych warunków dlatego nikt nie żyje wiecznie ponieważ nikt nie chce żyć wiecznie – w tych warunkach, zarówno tych na zewnątrz człowieka jak i tych w jego wnętrzu. Ten, kto umiera, nie ma rajskich, dobrych warunków. Jeżeli umiera ciało to nie ma dla niego dobrych warunków. Jeżeli umiera duch, umysł (jakieś pragnienie czegoś, pragnienie lub wola które nie mogą być spełnione przez złe warunki), to nie ma dla niego dobrych warunków.

Adam i Ewa byli w Raju gdy byli w ignorancji mądrości poznania dobra i zła.

Gdy pierwsi ludzie byli w Edenie nie przejmowali się niczym, czym nie powinni się przejmować. Przyczynowość jest wieczna, nieskończona. Człowiek chce żyć wiecznie ale nie da się przewidzieć wieczności do przodu, tak, by się nią wręcz martwić i niepokoić. W raju panuje spokój dla ciała ale przede wszystkim dla ducha.

Masz dobre warunki umysłu gdy się nie przejmujesz. Żyjesz w rajskich warunkach dla umysłu gdy nie martwisz się o przyszłość.

Prawdziwy raj dla umysłu jest wtedy, gdy nie ma żadnych proroctw przepowiadających wojny, głód, śmierć ani nic złego, gdy nie ma złej przyszłości którą człowiek mógłby zobaczyć by się nią niepokoić. Widok nadchodzącego zła powoduje istnienie złych warunków dla umysłu. Gdy nadchodzącego zła się nie widzi (bez względu na to czy rzeczywiście nadejdzie czy nie) nie ma złych warunków dla ducha człowieka. Z drugiej strony to właśnie przejmowanie się, martwienie się przyszłością daje siłę i moc i przygotowanie mentalne by się zająć tą przyszłością.

> podczas gdy ludzie będą mdleć ze strachu i w oczekiwaniu rzeczy przychodzących na zamieszkaną ziemię; bo moce niebios zostaną wstrząśnięte.

Łukasza 21:26 „w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat” – BW
„ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat” – BG
zob. też Objawienie 6:16

Czasami niektórych pokonuje już sam widok nadchodzącego zła – niezależnie od tego czy mieli rację czy nie że nadejdzie to zło. W takiej sytuacji sprawdza się że nie ma się czego bać oprócz samego strachu.

Ludzie nie chcą widzieć złej przyszłości której nie mogą zaradzić i ich oczy stają się zamglone – by utrzymać dobre warunki umysłu – więc jest to system obronny tych którzy nie są w mocnej więzi z Przyczynowością która daje siły by śmiało patrzeć w złą przyszłość by jej sprostać i pokonać ją.

Prawdziwie rajskie warunki dla umysłu są wtedy, gdy odczuwasz zero wstydu z tego kim jesteś ponieważ wtedy nie obchodzi cię co inni o tobie myślą, a to z kolei powoduje że się ograniczasz i twoje życie i czyny stają się ograniczone – by być w wolnym raju, nie w zniewolonym ograniczeniami więzieniu.

Zobaczcie na małe dzieci: ich ruchy są swobodne, ich myśli niczym nie skrępowane, wyraża samego siebie bez strachu, nie mają blokad umysłu które są u dorosłych – do takich należy królestwo niebios, i są w nim już teraz. Dziecko które nie przejmuje się niczym ma najlepsze warunki umysłu.

122 Mateusza 24:12 a z powodu wzrostu bezprawia miłość większości oziębnie

System nie pozwala nie przejmować się samym bytem człowieka, ponieważ samo istnienie kosztuje, a pieniądze są od systemu a nie od natury podbitej przez system.

Jeżeli urodziłem się za darmo i nie z własnej woli to środki do życia też powinny być za darmo – ich produkcja nie powinna być utrudniona chciwością pieniądza.

Dobre warunki dla życia dla człowieka nie są niezachwianie zagwarantowane przez prawa człowieka ponieważ dobre warunki do życia muszą mieć swoją przyczynę, nie mogą się magicznie pojawić z niczego. Jeżeli nie ma tych dobrych warunków to ktoś musi te warunki stworzyć.

Gdy nie ma warunków dla materialnego ciała, ciało ginie, bo nie chce żyć w takich warunkach. Gdy nie ma warunków dla niematerialnego ducha/umysłu człowieka, umysł ginie, bo nie chce żyć w takich warunkach. To środowisko, te warunki (materialne lub niematerialne) mogą być wewnątrz jak i na zewnątrz człowieka.

Jeżeli nie zrobimy warunków do życia, do zmartwychwstania – nie będzie zmartwychwstania. Jeżeli stworzymy warunki do zmartwychwstania, będzie zmartychwstanie. Czy po tym jak losowy człowiek bez wykształcenia z przyszłości miałby być wskrzeszony, to od razu miałby pracować w fabryce by po prostu przeżyć? Czy chciałby być wskrzeszony z powrotem do życia niewolnika? Adam i Ewa nie byli wykrztałceni, wyszkoleni w zawodzie, nie posiadali specjalnych umiejętności mimo to żyli w odpowiednich, rajskich warunkach – dla podobnych im ludzi, którzy pomarli, też należy stworzyć dobre warunki do których zmartwychwstaną. Nawet pierwsi ludzie pielęgnowali i dbali o ogród – miejsce swoich dobrych warunków, co nie czyniło ich nic nieumiejętnymi.

Dlatego celem nie jest: „Jak uratować obecną ludzkość?" ale: „Jak stworzyć warunki w których obecni żyjący i wskrzeszeni umarli mogliby żyć?".

Śmierć. Jeżeli rozważamy o tym czym jest życie to warto również nadmienić o tym czym jest śmierć, a konkretnie zadać jedno ważne pytanie: Czy śmierć jest sprawiedliwa?

Czy wyrok na Adama był niesprawiedliwy? Czy *konsekwencja* czynu Adama była niesprawiedliwa? Bóg, Przyczynowość, jest sprawiedliwym sędzią który za dobre nagradza, za złe karze, za czyn daje jego konsekwencję, za nieposłuszeństwo wobec niego uśmierca a za słuchanie się go daje życie, a wręcz wskrzesza. Mamy prawo do życia. Tym bardziej mamy prawo do śmierci.

> (...) Dusza, która grzeszy, ta umrze.
>
> Ezechiela 18:4, zob. też Powtórzonego Prawa 30:15-20

Śmierć może być dobra. Lepiej byś nie nabywał w sobie zła, byś potem miał je w sobie uśmiercać – to jest śmierć części ciebie, ponieważ zło stało się częścią ciebie.

Godna śmierć i godny pochówek to względny konstrukt który ktoś może uznawać lub nie.

Albo istnieje przyczyna która sprawia że człowiek umiera, albo istnieje przyczyna która sprawia że człowiek nie może wiecznie żyć. Albo zostało coś dane człowiekowi, coś co sprawia że umiera, albo coś zostało zabrane człowiekowi, coś co sprawiało że mógł ciągle żyć. Co takiego miał Jezus (lub czego nie miał) (i jaka była tego przyczyna?) (...i dlaczego nie miał jej Adam?) co pozwoliło mu nie upaść jak Adamowi?

Nie ma przyczyny śmierci – jest tylko przyczyna braku życia – ponieważ śmierć to nie jest coś, śmierć to brak czegoś. Każdy umiera – więc na każdego oddziałuje przyczyna która ~~powoduje śmierć~~ zabiera życie – jakakolwiek by ta przyczyna nie była. Co trzeba zrobić by ta przyczyna nie oddziaływała na człowieka?

Gdy wyzbywasz się pewnych wartości i buntujesz się przeciwko nim, te wartości na ciebie nie oddziałują. Giniesz, gdy buntujesz się przeciwko wartościom, które sprawiają że żyjesz. Umierasz, gdy przyjmujesz i wyznajesz wartości, które sprawiają że giniesz. Gdy odrzucasz to, co niematerialne (idee, nauki, słowo Boga), stajesz się tylko materią, ciałem, prochem – podobnie jak zwierzęta które giną[123].

Człowiek ginie ponieważ nie chce się kierować Przyczynowością która sprawia że człowiek żyje. Słowo Przyczynowości to prawda, coś istniejącego. Gdy odrzucasz prawdę i przyjmujesz fałsz i kłamstwo – coś nieistniejącego – wtedy zmierzasz do krainy nieistnienia, do śmierci. Przyjęcie kłamstwa sprawia że w człowieku umiera prawda która ożywia ciało.

Bezpośrednią przyczyną która sprawia że człowiek ginie to odcięcie się od źródła życia – Przyczynowości. Bezpośrednią przyczyną dlaczego człowiek umiera jest niesłuchanie się Przyczynowości, wtedy przyczyna która cię dosięga nie sprawia że pojawia się u ciebie reakcja na tą przyczynę, skutek. Wtedy łańcuch przyczynowości jest przerywany.

Grzech – postępowanie wbrew Przyczynowości – sprawia że nie trafia się w cel wieczności którą Przyczynowość daje. Gdy grzeszysz opuszczasz drogę która prowadzi do celu.

Człowiek umiera gdy grzeszy nie chodząc bożą drogą życia. Chodzi nią gdy słucha się Przyczynowości. Gdy słucha się Boga, człowiek idzie swymi czynami po tej drodze tam, gdzie go kieruje Przyczynowość.

Czy podczas śmierci ciała człowieka dusza (czyli umysł) oddziela się od ciała? Podczas śmierci człowieka ciało oddziela się od słowa Boga, od prawdy; ciało oddziela się od idei, nauk, przekonań które wierzy że są słuszne – wtedy ciało staje się tylko ciałem bez tych idei które odrzucił, podobnie jak Adam i Ewa odrzucili przykazanie Przyczynowości i stali się tylko materialnym ciałem bez niematerialnego życiodajnego kodu. Samo ciało wraca do prochu. Są ludzie którzy za życia są martwi (niematerialnym umysłem) właśnie dlatego gdyż porzucili te (niematerialne) rzeczy[124].

Cielesny byt wykonuje kod który się znalazł w jego ciele. Duchowy byt wykonuje kod który się znalazł w jego umyśle. Dopóki człowiek wykonuje kod który się znalazł w jego umyśle, jest on czymś więcej niż ciało. Adam i Ewa (przynajmniej do pewnego momentu), wykonywali kod który się znalazł w ich umyśle – kod od Boga, przykazanie.

Jeżeli człowiek umiera to znaczy że nie jest on na obraz nieśmiertelnego Boga.

Ludzie giną też z własnej woli, z własnej głupoty, z nieprzewidzianej okoliczności. Selekcja naturalna istnieje nie tylko w świecie zwierząt.

Jaka ofiara jest potrzebna by wykupić od śmierci? Niewyobrażalne cierpienie Hioba było niewystarczające by nie umarł. Więc ofiarą nie jest to co materialne w człowieku tylko to, co niematerialne.

123 Kaznodziei 3:18-21 (...) Jest bowiem coś, co się przytrafia synom ludzkim, i coś, co się przytrafia zwierzęciu, a przytrafia się im to samo. Jak umiera ono, tak i on umiera; i wszyscy mają jednego ducha, tak iż nie ma żadnej przewagi człowieka nad zwierzęciem, bo wszystko jest marnością (...)

124 Łukasza 11:44 Biada wam, gdyż jesteście jak te grobowce pamięci, które nie są widoczne, tak iż ludzie chodzą po nich, nie wiedząc o tym!

Jeden żywy jest wart więcej niż wszyscy umarli którzy kiedykolwiek byli. Jest w tym coś niewłaściwego gdy po śmierci człowieka, żyjący poświęcają mu większą uwagę, niż wtedy gdy żył, albo gdy państwo wydaje więcej na zmarłych niż na żyjących. Ludzie lamentują po swoich bliskich gdy ci umierają i chcą by jeszcze żyli a jednak nie czynią nic by im to życie ułatwić gdy jeszcze istnieją albo stworzyć warunki do życia – wiecznie. Co gorsza, oni te warunki pogarszają i tworzą złe warunki dla ciała, a także dla ducha – wystarczy spojrzeć na świat: czy to co widzisz nie jest dziełem ludzi? Czy to nie dlatego umierają przez te stworzone warunki ~~do życia~~ do śmierci?

Najczęstsze przyczyny śmierci:

- choroby krążenia układu sercowo-naczyniowego
- rak i inne nowotwory
- udar mózgu i choroby mózgowo-naczyniowe
- cukrzyca
- choroby dróg oddechowych
- biegunka
- AIDS
- malaria
- wojny
- samobójstwa

Przyczyny przyczyn śmierci:

- cukrzyca i choroby naczyniowe są często skutkiem niezdrowej diety bogatej w cukry i tłuszcze, słabej aktywności fizycznej lub po prostu otyłości;
- choroby dróg oddechowych są najczęściej wywoływane przez palenie papierosów[125], szkodliwe pyły i zanieczyszczenie powietrza;
- biegunka, AIDS, malaria są częste w Afryce z powodu słabych warunków sanitarnych i higieny;
- przewlekła marskość wątroby i inne choroby wątroby są głównie wywoływane przez nadużywanie alkoholu.

... i ich przyczyny:

- Niezdrowa dieta – ciało człowieka buduje to, co on je; napoje gazowane, słodycze, alkohol, praktycznie wszystko w dużej ilości ma właściwości trujące poczynając od zwykłej wody, poprzez cygara a na promieniowaniu skończywszy; ducha człowieka buduje to, co on „je”: fałszywe nauki i wierzenia są niezdrowe dla umysłu człowieka; kłamliwe nauki w ogóle nie wydają owocu i człowiek chodzi głodny; jesteś zbudowany z tego co jesz, jeżeli zapychasz swoje ciało śmieciami twoje ciało będzie śmieciem, jeżeli zapychasz swój umysł śmieciami nadaje się już tylko do kosza. Ciało niszczą niszczące je rzeczy a nie rzeczy które je odpowiednio nie budują – to są dwie różne rzeczy.
- narkotyki – nie mają wartości odżywczych, uszkadzają ciało;
- wojny – przyczyny bitew są zawsze o rzeczy których się pragnie a nie można zaspokoić pokojowymi sposobami – gdy dostajesz coś pokojową drogą to dostajesz to od Boga;
- samobójstwa – żaden człowiek nie odbierze swego życia jeżeli czerpie z niego przyjemność, więc przyczyną takiej śmierci mogą być: złe warunki fizyczne, psychiczne i emocjonalne, niemożliwość spełnienia swojej woli jeśli chodzi o miłość, karierę, marzenia czy cokolwiek innego – wszystko, co sprawia że nie chce się żyć; Ponadto akt samobójstwa może trwać latami: zapijanie, obżeranie, zapalanie, zamartwianie... na śmierć;

125 https://pl.wikipedia.org/wiki/Papieros https://pl.wikipedia.org/wiki/Dym_tytoniowy
https://pl.wikipedia.org/wiki/Bierne_palenie_tytoniu https://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_kancerogenów_w_dymie_tytoniowym

- wybór człowieka (który też ma swoją przyczynę). Nie tylko twój wybór ale też wybór ludzi z drugiego końca świata ponieważ ich wybór ma wpływ na jakość miejsca w którym stoisz, ponieważ ich wybór nie może wyjść poza zamknięty ekosystem, a tylko rozprzestrzeniać się po nim. Przyczyną z której powstaje wybór jest pragnienie.

I o to chodzi by wyeliminować przyczynę tych wszystkich przyczyn.

Jeżeli choroba atakuje umysł, to rozniesie się też na ciało.
Jeżeli atak nastąpi na ciało, obrażenia nie dosięgną umysłu[126].

Gdy zatruwasz ciało, choruje ciało; gdy zatruwasz umysł, choruje umysł. Gdy postępujesz przeciwko własnemu ciału, choruje ciało; gdy postępujesz przeciwko własnemu duchowi, choruje duch, twój umysł – a śmierć umysłu ciągnie za sobą śmierć ciała.

Człowiek grzeszy gdy nie idzie on drogą Przyczynowości. Przyczynowość włada materialnym ciałem człowieka – gdy człowiek grzeszy przeciwko prawom ciała, ustanowionym przez Przyczynowość, wtedy czyni on zło własnemu ciału (choroby ciała, niedoskonałości);
Przyczynowość włada niematerialnym umysłem człowieka – gdy człowiek grzeszy przeciwko zasadom, ustanowionym przez Przyczynowość, którymi rządzi się jego własny umysł, wtedy czyni on zło własnemu umysłowi (choroby umysłu, pogrążenie w ciemności kłamstw, spudłowanie w cel pragnień).

Przyczynowość jest najlepszym lekarzem – każdy kto się jej słucha zostanie uleczony. Jak się skontaktować z tym lekarzem? Za pomocą modlitwy. Wycisz się by lepiej odbierać to, co Przyczynowość do ciebie mówi. Rozmowa nad rozwiązaniem większych problemów może trwać wiele dni, może wiele kosztować a nawet może się nie podobać temu, kto ma własne perspektywy i pragnienia.

Uzdrawiające lekarstwo jest gorzkie dla tego kto choruje.

W pogoni za swoimi pragnieniami, które są przeciwne woli Przyczynowości, człowiek choruje i umiera.

Żadna choroba człowieka, czy to ciała czy umysłu, nie jest przyczyną która sprawia że człowiek popełnia zło.

Twoje przewinienia wobec własnego ciała muszą zostać spłacone;
Twoje przewinienia wobec własnego umysłu muszą zostać spłacone;
Spłacone przez ciebie lub przez kogoś innego – bo Przyczynowość nie pozostawi przyczyny bez skutku.

Nie można wyleczyć raka ponieważ ciągle nie rozumie się raka. Nie można pokonać śmierci ponieważ ciągle nie rozumie się życia.

Jeżeli ciało człowieka choruje to jedzenie zasila chorobę. Jeżeli umysł człowieka choruje to spełnianie pragnień umysłu zasila chorobę umysłu – podobnie jak spełnianie pragnień ciała zasila chorobę ciała. Zagłódź chorobę i spraw by nie była zasilana.

Zdrowie to stan ciała (lub umysłu) w którym ciało wykonuje swój kod poprawnie bez zakłóceń. Choroba to stan ciała (lub umysłu) w którym kod ciała nie wykonuje się w pełni poprawnie – czy to poprzez inny obcy kod który wniknął w ciało czy to poprzez substancję, czy inne czynniki, czynności lub wydarzenia które spotkały to ciało.

126 Mateusza 10:28 I nie bójcie się tych którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy, ale raczej bójcie się tego, który może i duszę, i ciało zgładzić w Gehennie. („w Piekle” - większość innych przekładów)

Gorączka to bitwa ciała z przyczyną gorączki – ta bitwa musi nastąpić by ciało zwyciężyło i wyszło z tego zdrowe. Tłumienie gorączki nie pomaga w pozbyciu się choroby a tym samym – przyczyny której ją powoduje.

Często jest tak, że wola umysłu człowieka sama decyduje o tym co jest dobre dla ciała, nawet wobec całkowicie odmiennych sygnałów ciała które docierają do umysłu – gdy umysł decyduje by już więcej nie spać chociaż ciało potrzebuje snu i odpoczynku, gdy wola decyduje by jeść chociaż ciało tego jeszcze nie potrzebuje. Wtedy pragnienia umysłu decydują o ciele chociaż ciało nie ma tej potrzeby.

Gdy wszystko w człowieku jest zdrowe, w najlepszej możliwej kondycji, oprócz umysłu, to człowiek umiera ponieważ osoba to nie tylko ciało ale przede wszystkim umysł – tak było z pierwszymi ludźmi. Czasem by ozdrowić ciało, trzeba pierw ozdrowić umysł.

Co powoduje choroby umysłowe?

- Kłamstwo i fałsz którym człowiek się kieruje. Nieprawdziwe kłamstwo nie może budować tego co prawdziwe. Nic co fałszywe nie dostarcza mocy;
- Ciężary nie do udźwignięcia przez umysł człowieka. Czasem te ciężary są rzucane na człowieka z zewnątrz, czasem on sam je sobie rzuca na siebie. Przewidywanie nadchodzącego zła które ciąży człowiekowi w jego umyśle;
- Brak możliwości spełnienia pragnień;
- Grzech, uchybienie przeciwko komuś/czemuś co ma moc spełnić pragnienia człowieka, przeciwko czemuś co wiedzie do celu jakim jest spełnienie pragnienia. I wtedy to pragnienie się nie spełnia, i umysł człowieka ma się źle.

Chorób umysłowych nie powoduje uciekanie swoim umysłem przed złem ani przed ciężarami których człowiek nie jest w stanie unieść.

Im bardziej jesteś świadomy tym większe prawdopodobieństwo chorób umysłowych. Z tym jest tak jak z ciałem: im więcej masz ciała tym więcej ciała może zabrać choroba ciała, im więcej tego, co w umyśle, tym więcej umysłu może zabrać choroba umysłu (i tym więcej mentalnej pożywki dla choroby). Nie może mieć chorób psychicznych ten, kto nie ma umysłu.

Co naprawia umysł?

- Obalenie kłamstw z umysłu i usunięcie nieprawdy która wyrządza szkodę umysłowi człowieka. Skierowanie umysłu z powrotem na tory prawdy i logiki której źródłem jest Przyczynowość – Przyczynowość uzdrawia umysł człowieka ponieważ pokazuje mu prawdę tym samym niszcząc to co powodowało chorobę: fałsz i kłamstwo;
- Przyczynowość jest źródłem siły. Gdy czerpiesz moc z tego źródła, będziesz mieć siłę do udźwignięcia wszystkiego; Gdy jesteś słaby, bierz siłę ze źródła siły;
- Ucieczka przed chorobotwórczym czynnikiem umysłu. Pozostawienie Przyczynowości i innym którzy niej służą, rozprawienie się ze złem które powoduje szkodę ciała i umysłu innych – przeniesienie ciężaru umysłu z osoby która nie jest w stanie go udźwignąć na umysł osoby która jest w stanie go udźwignąć (podobnie jak rodzic nosi ciężary których nie jest w stanie unieść jego dziecko) – wtedy ten ciężar nie miażdży tej słabej osoby, nie myśli o nim pozostawiając jego rozwiązanie innym;
- Przebaczenie grzechów człowieka sprawia że człowiek z powrotem ma możliwość spełnienia swoich pragnień. Człowiek może przebaczać grzechy innego człowieka.

Zdrowie psychiczne umysłu jest ważniejsze niż zdrowie ciała ponieważ osoba to przede wszystkim umysł.

Jeżeli problem leży w umyśle to żadne uzdrowienie ciała nie pomoże.

Przyczynowość jest źródłem sił mentalnych człowieka a słuchanie się jej gwarantuje dobre zdrowie psychiczne.

Nie można umrzeć z samej tylko starości. Przyczyna, dzięki której ludzie wyglądają staro w podeszłym wieku to nie „starość" – jak oni mówią – lecz to wszystko co powoduje niszczenie ciała: nadużywanie alkoholu, papierosy, używki i inne rzeczy niekompatybilne z kodem według którego ciało zostało stworzone; oraz wszystko to, co powoduje (świadome czy nieświadome) niszczenie umysłu: jego nasiąknięcie kłamstwem, a przede wszystkim stres. Sama ilość okrążeń wokół słońca nie sprawia że ciało niszczeje. Jeżeli rzecz się niszczy lub coś umiera to istnieją tego przyczyny i przyczyny tych przyczyn. Śmierć ze „starości" nie istnieje. Śmierć następuje przez zniszczenie ciała lub umysłu – ale przyczyną ich zniszczenia nie jest „starość".

Co to znaczy „być starym"? Czy to znaczy mieć zniszczone ciało, niedowidzieć, niedosłyszeć, poruszać się wolniej? Czy to znaczy mieć zniszczony umysł, nie rozumować w pełni logicznie, mieć choroby psychiczne, niepewność, nie widzieć perspektyw? Ale przecież to wszystko przytrafia się małoletnim.

Starość to stan bytu (osoby, ciała, ducha) w którym ten byt jest na ostatnich etapach wykonywania się swojego kodu, po czym ten kod już się nie wykonuje i ten kod dochodzi do swojego końca oraz po tym kodzie, w tym bycie, nie pojawia się inny kod do wykonywania przez ten byt.

Świadomość ostatnich etapów wykonywania się swojego kodu, świadomość swoich ostatnich działań i czynności – ciągnie za sobą świadomość śmierci, widok zbliżającego się końca. Łańcuchy które związują umysł człowieka sprawiają że człowiek nie jest wolny i powstrzymują go przed działaniem i czynieniem. Świadomość ciągłości kodu, świadomość braku przerwy w działaniu – to świadomość życia wiecznego.

Człowiek sam siebie niszczy a potem o stan swego ciała i umysłu obwinia „starość".

Jakieś rzeczy mogą być określane jako „stare". Skamielina może być określana jako stara lub młoda – dlatego znaczenie starości może być konstruktem który może być odbierane na wiele sposobów.

Człowiek widzi i czuje te złe, śmiercionośne warunki w których nie chce żyć i to zło które nadchodzi i mówi: „I tak umrę, nie chcę żyć w tych warunkach których nie mogę zmienić". I się zabija: pali, pije, niszczy i wykorzystuje swój organizm oraz swój umysł – sam robi sobie to, czego się bał i przed czym uciekał. „I tak nie mogę tego zmienić, więc będę używał życia dopóki moje używanie życia nie sprawi że umrę". Wiara w zmianę została stracona. „Nic innego nam nie pozostało". Celowo brną do śmierci ponieważ nie mogą żyć pełnią życia. W takim przypadku skutek (śmierć z powolnego samobójstwa) przychodzi wcześniej niż jego konkretna, zewnętrzna przyczyna (złe warunki, brak wiary w ich zmianę, zło które nadchodzi).

Wiele ludzi samych się niszczy a potem oczekują współczucia od innych.

Lekarze nie żałują chorujących gdy wiedzą że chorujący sam wybiera swoją chorobę. Chorujący wprost uciekają przed lekarzami – ponieważ by wyzdrowieć muszą porzucić swoje szkodliwe pragnienia – pragnienia których nie chcą puścić. Chcą środków by wyzdowieć by z powrotem spełniać swoje niszczące pragnienia które w pierwszej kolejności doprowadziły ich do stanu wyniszczenia.

Po co działać i wykonywać kod jeśli się wie że się umrze? Ale to właśnie wykonywanie kodu i działanie powoduje że się żyje. I gdy człowiek postanawia wykonywać ten kod, który jest od Przyczynowości, i gdy go wykona, wtedy pojawia się w nim następny kod. Wiecznie.

Dlaczego się martwisz że giną ludzie skoro do tej pory zginęło ich więcej niż w tym pokoleniu. Po co ostrzegać o zabójczym, nadchodzącym niebezpieczeństwie które wkrótce unicestwi wszystkich skoro do tej pory umarło o wiele więcej niż zabije te niebezpieczeństwo? Gdyby na planetę spadł meteor anihilujący całe życie na Ziemi, to zginęłaby jedna generacja ludzi (7% ludzi, którzy kiedykolwiek żyli). Ale od wieków aż do tej pory giną dziesiątki generacji i pokoleń istnień ludzkich. Co jedna śmierć znaczy wobec tak wielu? Tragedia trwa nadal. Jeżeli teraz zginą wszyscy ludzie, to nic w porównaniu z tym ilu umarło do tej pory. „Ale co z ludźmi którzy mogliby się urodzić?" – nie żal tego, co nigdy nie powstanie bo tego nie ma.

Członkowie Królestwa Bożego mają za cel stworzenie warunków do wskrzeszenia umarłych, a najgorsze co może się stać z obecnymi żyjącymi to właśnie śmierć.

Przez setki lat śmierć milionów udowadnia że systemy w których żyją nie mogą zaprowadzić ich do życia wiecznego.

Dlaczego się nie zabić i nie cierpieć w tym systemie by poczekać aż będzie po wszystkim i nastanie wskrzeszenie w lepszych warunkach? Ludzie nie rozumieją tych którzy z własnej woli odchodzą. Nie rozumieją swoim umysłem ponieważ ich umysł nie zawędrował tam, gdzie ich umysł. Adam się nie zabił gdy było mu źle, Hiob nie popełnił samobójstwa, Jezus wytrzymał zło – złe warunki i czynniki mają spowodować u ciebie reakcję na nie a nie poddanie się im i danie za wygraną – ale ciężar wytrzymuje się gdy ma się siłę, gdy nie ma się mocy ciężar cię miażdży. Siły do życia i przezwyciężenia trudności które je umożliwiają musi pochodzić ze źródła które to życie daje.

„Ich umysł nie zawędrował tam, gdzie umysł tamtych" – jeżeli człowiek nie zaakceptuje prawd, to jego umysł nigdy się tam nie znajdzie.

Człowiek popełnia samobójstwo gdy jest ostatecznie przekonany (słusznie czy nie) że nigdy nie może spełnić swoich pragnień. Pragnień i dążeń dzięki którym chce się żyć. Gdy człowiek widzi że droga do spełnienia jego pragnień jest niezagrodzona to zwiększają mu się morale i śmiało brnie do przodu gdyż droga, chociaż by była długa, prowadząca do jego celu jest otwarta i bez przeszkód nie do pokonania. Gdy człowiek widzi że droga do jego pragnień jest zablokowana tak że nie potrafi przejść tej przeszkody – wtedy morale mu maleją i opada na duchu.

Osoba która idzie drogą i dochodzi do spełnienia swoich pragnień daje wiarę tym którzy stracili wiarę w osiągnięcie tego celu tą drogą. Oni widzą że jemu się to udało – więc oni też chcą iść tą drogą by na jej końcu znaleść spełnienie swoich pragnień, dążeń i snów.

To szaleństwo zmuszać się do życia w złych warunkach bez perspektyw na ich poprawę.

Wrażliwi młodzi czują te złe warunki i nie chcą w nich żyć; starzy, znieczuleni, żyją w tych warunkach zniewrażliwiając się by je wytrzymać.

Odchodzą by przeczekać te złe warunki aż one przeminą.

> Wejdź w skałę i ukryj się w prochu przed grozą Jehowy i przed jego wspaniałym dostojeństwem.
>
> Izajasza 2:10

> Idź, mój ludu, wejdź do swych wewnętrznych komnat i zamknij za sobą drzwi. Schowaj się tylko na chwilę, aż przeminie potępienie.
>
> Izajasza 26:20

To jest świat systemu w którym nie chce się żyć, nic więc dziwnego że człowiek nie chce w nim żyć i umiera.

„Prędzej umrę niż popełnię zło!” – tak w istocie zrobił Jezus.

„Nie zmuszaj mnie do życia w tym złym systemie”.

„Nie chcę umierać ale też nie chcę żyć – w tym systemie, w tych warunkach”.

„Albo życie życiem w obfitości albo nieżycie wcale”.

> (...) kto nienawidzi swej duszy w tym świecie, ten ją ustrzeże dla życia wiecznego
> Jana 12:25

Nie jest winny grzechu ten, kto popełnia samobójstwo – winny zła jest ten, kto zmusza do życia w złych warunkach w których nie chce się żyć. Samobójstwo to nie grzech przeciwko osobowemu bogu ponieważ on nie istnieje.

Nie jest winny zła ten, kto namawia innego do wytchnienia od złych warunków; winny zła jest ten, kto namawia kogoś innego do ciągłego życia w złych warunkach.

Gdy człowiek widzi (lub wydaje mu się) że droga prowadząca do spełnienia jego pragnień jest zagrodzona, wtedy bez sensu jest żyć jeżeli nie ma możliwości spełniać swych pragnień i marzeń – sens życia jest nieosiągalny, więc życie umiera. To, co daje widoki na przyszłość, to świadomość że marzenia i pragnienia się spełnią – ta niezachwiana gwarancja musi pochodzić od Przyczynowości.

Ludzie przygotowują się na śmierć zamiast zmieniać swe otoczenie do warunków stosownych dla życia wiecznego. Pracują latami odkładając składki emerytalne, spisują testamenty, wykupują miejsca na cmentarzu. Ci, którzy szykują się by umrzeć, nie mają nic do powiedzenia w sprawie żyjących.

Gdy nienarodzone dziecko w łonie matki jest nieuleczalnie chore, zdeformowane, tak że zaraz po urodzeniu umrze, lub będzie żyło w cierpieniu, zabicie go oznacza zabójstwo ciała – nie zabójstwo ducha ponieważ płód nie ma umysłu. Śmierć może być czymś dobrym – Bóg niejednokrotnie zabijał, np. mieszkańców Sodomy. Lepiej umrzeć niż żyć w cierpieniu. „Nie zabijaj” znaczy: nie zabijaj osoby (bo wszystkie inne formy życia, niższe od człowieka nie są osobą, umierają i nie zostają wskrzeszone) bo nie jesteś sędzią drugiego człowieka – ale osoba (a nie ciało) rodzi się dopiero przy poczęciu:

> (...) *tchnął w jego nozdrza dech życia*, i człowiek stał się duszą żyjącą.
> Rodzaju 2:7 „istotą żywą” – BW, BT

Jeżeli organizm ma kod człowieka to ten organizm jest człowiekiem, niezależnie od tego czy jest jeszcze w łonie matki (a co za tym idzie – nie ma umysłu ze świadomością) czy nie. Przyczynowość powoduje że działa selekcja naturalna która istnieje już w świecie flory i fauny – czy ktoś przeprowadza aborcję u dzikich zwierząt gdy ich płód jest martwy (albo nieodwracalnie uszkodzony) w ich środku?

Oprócz śmierci ciała istnieje śmierć ducha w człowieku.
Bardzo często można zauważyć coś, co sprawia, że dorośli już za życia zachowują się jak umarli: jest to śmierć dziewiczych, dobrych, pełnych niewinności i idealnej prawdy dziecięcego dobra – nikt ci ich nie może zabrać, możesz je jedynie sam oddać. Gdy to dobro w nich już dawno umarło wtedy nic już ich nie rusza i nie reagują. Dlatego, w przeciwieństwie do większości dorosłych, dzieci reagują. Martwy nie działa; Żyjący też są powstrzymywani od działania gdy widzą że owoc ich działania na pewno zostanie zniszczony w środowisku/systemie/warunkach w których są; budowanie tam, gdzie tą budowlę zniszczą jest bez sensu.

> Jezus rzekł do niego: „Stale chodź za mną, a niech umarli grzebią swych umarłych”.
> Mateusza 8:22, Łukasza 9:60

Gdy wiedząc prawdę, pod wpływem nacisku porzucasz ją i zgadzasz się na kłamstwo – jest to śmierć prawdy w tobie, może to dojść tylko za twoją zgodą, nikt cię nie może do tego zmusić.

Wielu dorosłych jest tak nasiąknięta kłamstwami że z trudem akceptują prawdę – słowo Boga. Przyczyna dla której ludzie nie szukają prawdy, nie chcą na nią patrzeć, okłamują samych siebie to ochrona swych pragnień – strach o to co jest ci drogie bo zostało to wybudowane na nieprawdzie (na czymś co nie istnieje a istnieje tylko w głowie człowieka). Małe dziecko które nie ma pragnień nie musi się okłamywać by ochraniać swe cele i pragnienia których nie ma. W tym przypadku prawdą jest że dzieci są w tym od nich silniejsze bo są bliżej prawdy która nie jest zamglona przez ich pragnienia, ponieważ dziecko same siebie nie okłamuje, śmiało rozmawia z Przyczynowością codziennie zadając jej pytania. W ten sposób dorosły oddaje swą siłę, którą miał jako dziecko, za swoje pragnienia. Kłamstwo oddziela od tego co mówi Przyczynowość, od prawdziwej rzeczywistości – wtedy człowiek pełen nieprawdy nie jest w stanie jej udźwignąć. Nie warto szukać prawdy od kogoś, kto od niej ucieka.

Gdy dobro w człowieku już dawno umarło to „nic go już nie rusza” ponieważ na sygnały z zewnątrz dobro w człowieku nie może już odpowiedzieć ponieważ już go nie ma. Podobnie jak człowiek bez uszu nie może zareagować na dźwięk czy osoba bez oczu nie może odpowiedzieć na sygnały świetlne. To co umarło w człowieku, nie może być poruszone z zewnątrz, ponieważ tego już nie ma. Anioł nie reaguje na sygnały wysyłane przez jego ciało ponieważ go nie ma. Rośliny czy zwierzęta nie reagują na niematerialne sygnały, na które reaguje człowiek.

Jeżeli zabijając nienarodzone dziecko zabija się samo ciało ponieważ płód nie ma umysłu, to zabijając dorosłego człowieka bez umysłu też zabija się samo ciało (ponieważ ten człowiek bez umysłu jest tylko ciałem, tylko prochem). Człowiek bez umysłu jest wtedy gdy odrzuca on te wszystkie rzeczy które budują umysł, podobnie jak Adam i Ewa odrzucili budujące ich umysł prawdy dane im przez Boga.

Skoro Bóg jest źródłem życia, a umierasz, to Bóg nie jest z tobą (tak jak był z Adamem czy Jezusem), skoro życie to nieprzerwany ciąg wydarzeń a twoje jest przerywane.

W Biblii jest mowa o tym że śmierć jest następstwem grzechu wobec Boga. Grzech dosłownie oznacza „chybienie celu”. W wypadku pierwszych ludzi chybili oni w cel jakim było życie wieczne, dlatego konsekwencją ich czynu była śmierć. Niektórzy zastanawiają się gdzie jest grzech człowieka, czy:

- jest on przenoszony przez ciało, jest w genach, jako skaza na ciele?

  > Jako potomkowie grzesznika Adama, urodziliśmy się w grzechu. Nasze serca od urodzenia skłaniają się do złego.
  >
  > *Prowadzenie rozmów na podstawie pism Strażnica-Towarzystwo Biblijne i traktatowe 2001, str. 114*

- jest przenoszony z człowieka na człowieka dzięki ideom i naukom którym się wierzy (a te z kolei mają wpływ na nasze życie i czyny ponieważ to umysł, nasiąknięty tymi naukami, steruje ciałem a ciało – najbliższym otoczeniem, a w końcu światem)?

Odpowiedź brzmi: nigdzie. Grzech to jednorazowy *czyn* który ciągnie za sobą konsekwencje odbijające się na umyśle, ciele i otaczającym nas świecie. To konsekwencja tego czynu jest przekazywana dalej, aż nie zostanie naprawiona. Grzech nie jest przekazywany dalej, konsekwencja grzechu jest przekazywana dalej: konsekwencja na ciele (przekazywany przez pokolenia skażony kod DNA), konsekwencja na umyśle (przekazywane przez pokolenia nauki, wierzenia).

Śmierć to zatrzymanie wykonywania się kodu zakodowanego bytu.

Jezus wspomniał o ponownym narodzeniu się:

> Zaprawdę, zaprawdę ci mówię: Jeżeli ktoś nie narodzi się ponownie, nie może ujrzeć królestwa Bożego.

Jana 3:3

Żeby się narodzić ponownie musisz pierw umrzeć – muszą umrzeć twoje złe przyzwyczajenia, idee, skłonności, tok myślenia oparty na kłamstwie ponieważ w prawdziwym świecie nie ma miejsca na nieprawdziwe kłamstwo. Żeby żyć w dobrych warunkach to pierw muszą umrzeć twoje skłonności które powodowały złe warunki. Dlaczego system wtrąca złych ludzi do więzienia, zamiast ich zabijać, podczas gdy martwy człowiek wyrządza mniej szkód niż żywa zła osoba? Dlatego lepiej żeby umarło to, co masz w głowie[127]. By na świecie zostało dobro, zło musi zginąć – albo przynajmniej przestać istnieć. Skoro Bóg zabrania zabijać ciała człowieka: „Nie zabijaj" – to trzeba zabić ducha człowieka – to, co w umyśle.

> (...) zapłatą za grzech jest śmierć (...)

Rzymian 6:23 (BW)

Lepiej by umarło to, czym się kierowałeś robiąc coś niedobrego, niż całe ciało kierowane przez to – ty sam. Mogłeś się kierować jakąś myślą, ideą, przekonaniem, religią, prawem systemu czy innym przepisem lub nawet przyzwyczajeniem się do czegoś. Gdy to umrze w tobie, umrze część ciebie, ale nie cały ty.

Gdy palacz rzuca palenie, palacz umiera.
Gdy pijak odstawia kieliszek, pijak umiera.
Gdy kłamca przestaje kłamać, kłamca umiera.
Gdy zły człowiek porzuca swoje zło, ten zły umarł i już nie istnieje[128].
Śmierć złego człowieka to zatrzymanie wykonywania się jego kodu zła.

Czasami można usłyszeć: „Jesteś innym człowiekiem!", „Zmieniłeś się, nie jesteś taki jak wtedy!". Jeśli kod umysłu jest zastępowany przez inny kod umysłu w jednym materialnym ciele to ta osoba umiera i jest zastępowana przez inną osobę, ta nowa osoba często wstydzi się czynów popełnionych przez tą dawną.

Po co ratować to życie skoro ono i tak umrze? Po co te wszystkie wynalazki i próby ratowania świata skoro ludzie i tak umierają? Noe, Tesla, Leonardo, Archimedes i inni. Wynalazki nie sprawiły że korzysta się z nich za darmo, dlaczego? Po co to wszystko ulepszać skoro i tak to zginie? Po co te wszystkie ulepszenia skoro ludzie korzystający z nich zginą[129]? „Ale przecież robimy to dla następnego pokolenia, poświęcamy się dla niego" – to my jesteśmy tym pokoleniem, każdy nim jest. Jeżeli każdy bez wyjątku oddaje swe życie za kogoś innego to giną wszyscy a ofiara z życia się marnuje i nie ma sensu. Kiedy w końcu ofiary przestaną być potrzebne? Wtedy, kiedy nie będzie przyczyny dzięki której się je składa. Po co ratować ludzi dzisiaj skoro i tak jutro zginą? Trzeba to zrobić raz na zawsze.

Nie potrzeba nowych wynalazków, nie trzeba nic dodawać – wystarczy że nie będzie się zabierać; Nie trzeba rzeczy które czynią dobro – wystarczy się pozbyć rzeczy które czynią zło.

Skoro kod z materii (np. szczepionki) naprawia organizm, to kod duchowy naprawia ducha. Zostaje „uświęcony przez prawdę". Wtedy zdrowy duch oddziałuje na ciało a ciało na ducha.

127 Mateusza 5:27-30
128 Ezechiela 33:12-16 A gdy powiem niegodziwemu: „Na pewno umrzesz", a on zawraca od swego grzechu i przestrzega sprawiedliwości oraz prawości (...) Żaden grzech, którym on zgrzeszył, nie będzie mu pamiętany. Przestrzegał sprawiedliwości oraz prawości. Na pewno pozostanie przy życiu.
129 2 Piotra 3:4 (...) Przecież od dnia gdy nasi praojcowie zapadli w sen śmierci, wszystko trwa dokładnie tak, jak od początku stworzenia.

Naprawa innych organizmów jest daremna jeżeli one same o siebie nie dbają.
Naprawa innych dusz jest bez sensu jeżeli one same postępują na przekór twojej wskazówce.
Ciągłe ulepszanie siebie nie ma sensu jeżeli idziesz na cmentarz.

Utrzymanie istniejącego życia jest trudne gdy te dwa kody, cielesny i duchowy, kolidują ze sobą – gdy umysł postępuje przeciwko własnemu ciału – wtedy te dwa nie są kompatybilne ze sobą i oba giną.

Jeżeli coś robisz i te twoje czyny doprowadzają do twojej śmierci, umierasz. Gdy zostaniesz wskrzeszony i gdy znowu zaczniesz wykonywać te czynności które doprowadzają do twojej śmierci, to wskrzeszanie cię nie ma sensu. Więc warunki zewnętrzne (przyroda, system i inni ludzie) stanowią drugorzędną rolę ponieważ on, Jezus, przetrwał je, przezwyciężył je, i nadal żyje.

Ratowanie zdrowia ludzi jest daremne jeżeli sami o nie nie dbają.
Ratowanie życia ludzi jest bez sensu jeżeli sami o nie nie dbają.
Gdy ich niedbalstwo przyniesie konsekwencje, może wtedy zawrócą ze swej ścieżki.
Dlatego trzeba pozwolić żeby przyszły konsekwencje.

Jak ja mam dbać o twoje zdrowie i życie jeżeli ty sam niszczysz to, o co ja dbam? Zdrowie twojego ciała (i umysłu) rządzi się swoimi własnymi prawami których ty nie przestrzegasz.

Zamiast ratowania i opieki nad zdrowiem lepiej by unikać przyczyn chorób, wyeliminować przyczyny chorób, by nigdy więcej tej przyczyny nie było. Wiele z nich jest obecnie dostępnych i wybieranych pomimo ich szeroko znanych skutków. Nie lecz się (ciągle), wylecz się (raz na zawsze).

Jakakolwiek pomoc (np. fundacjom charytatywnym) jest bez sensu, jeżeli siła niszcząca jest większa niż siła naprawiająca.

Diabeł nigdy nie zabił nikogo[130].

- Adam i Ewa sami wybrali nieposłuszeństwo wobec Boga ponieważ wybrali nieposłuszeństwo wobec prawdy; Ewa została wprowadzona w błąd;
- Hiob – Diabeł nie mógł go zabić by dowieść, że to Hiob sam odwraca się od Boga (Hioba 1:12 i 2:6[131]);
- Jezus – wierzył i wiedział że życie wieczne jest możliwe; Szatan nie miał żadnego wpływu na Jezusa, nie oddziaływał na niego, można powiedzieć że Jezus był od niego oddzielony (to znaczy święty) (Jana 14:30); Diabeł za pomocą systemu zabił ciało Jezusa ale nie zabił jego ducha;
- Ludzkość – większość ludzi nie wierzy że może żyć wiecznie (już teraz), chociaż wierzy że Jezus żyje wiecznie. Jeżeli w to nie wierzysz, nie będziesz nawet do tego dążył by to osiągnąć. Diabeł nie zabija żadnego człowieka ale to człowiek nie wybiera by być po stronie życia – wystarczy spojrzeć na czyny ludzkości – że nie są one po stronie życia.

Gdyby Szatan kogoś bezpośrednio zabił, śmierć zabitego nie byłoby wolą ginącego, ale to zawsze człowiek się poddaje i nie wybiera by żyć, czy to przez złe warunki, czy to przez same widoki na złą przyszłość czy przez brak wiary w zmianę, wiarę która została mu zabrana, czy przez cokolwiek innego. Zabójstwo kogoś innego nie udowadnia że ginący jest zły.

Ten, który rozkazuje ci zabijać, nie zabija, tylko ty.

Dyktatorzy, zdobywcy, Szatan Diabeł[132] nie zabijają milionów, tylko ci, którzy się ich słuchają.

---

130 Jana 8:44 (...) Ten był zabójcą, gdy rozpoczął, i nie stał mocno w prawdzie, ponieważ prawdy w nim nie ma. (...)
131 Hioba 2:6 Jehowa rzekł więc do Szatana: „Oto jest w twoim ręku! *Tylko bacz na jego duszę*!”
132 Hioba 1:12, 14-15, 17

Rządzący rozkazodawca który żył przez 80 lat wydał nakaz zabicia miliona osób – gdyby sam musiałby ich zabijać to każdego dnia, od chwili urodzenia do końca swego życia, musiałby zabijać około 34 osoby. Ludzie wyręczają ich władców w zabijaniu. Wiele ludzi ślepo podporządkowało się autorytetom sprawiając że w historii działo się wiele okropnych rzeczy.

Dlaczego, jaka jest przyczyna że jakiś człowiek umarł? Dlatego że go zaatakowano, czy dlatego że nie zdołał wytrzymać tego ataku?

Czy jest coś gorszego od śmierci? Jest kod który istnieje i się wykonuje. Jest kod który przestaje istnieć i się nie wykonuje bo umiera. Jest kod który istnieje i się nie wykonuje.

Człowiek jest uwięziony gdy jest w zamknięciu i nie ma możliwości interakcji z zewnętrznym środowiskiem i ludźmi. Duch, anioł, demon jest uwięziony w czeluści otchłani gdy nie ma on możliwości interakcji z ludzkim umysłem.

Jednym z pierwszych pragnień pierwszego człowieka było posiadanie towarzysza z którym można było zachodzić w interakcję metodami interakcji które może przejawiać tylko człowiek.

Uwięzienie to niemożliwość spełniania swych pragnień. Osoba jest uwięziona gdy nie mogą zostać spełnione jej pragnienia. Istnieje, ale nie działa – nie wykonuje swego kodu.

Osoba. Pojęcie osoby nie istniało od początku.

> Osoba (πρόσωπον [prosopon], łac. persona) – pierwotnie, zarówno po grecku, jak i po łacinie słowo to oznaczało „maskę", którą zakładali aktorzy w teatrze starożytnym. Następnie zaczęto go używać w odniesieniu do roli, jaką jednostka odgrywa w dramacie życia. Podmiot o rozumnej naturze. Może nim być człowiek, a także Bóg, rozumiany jako byt wyróżniający się najdoskonalszą formą istnienia. We współczesnej filozofii pojęcie kluczowe dla chrześcijańskiego i niechrześcijańskiego personalizmu, mającego źródła w chrześcijańskim (zwłaszcza tomistycznym) rozumieniu człowieka jako bytu odrębnego od świata rzeczy, przyrody, w tym także zwierząt.

Wikipedia, Osoba (2021)

Nie potrzeba długo szukać natury Boga jak tylko tutaj, bo człowiek jest podobny do Boga.

> I Bóg przystąpił do stworzenia człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył;
> stworzył ich jako mężczyznę i kobietę.

Rodzaju 1:27

Osoba to istota która umie zadawać pytania powodowane ciekawością.

Co to ciekawość? To chęć poznawania nieznanego – dlatego osoba to istota która ma więź z Bogiem, Przyczynowością która wie o nieznanej przyszłości. Tylko umysł człowieka ma możliwość dociekania by wypełnić swoją pustkę informacji którą ma przy urodzeniu. Tylko osoba może być „na obraz Boży" ponieważ tylko osoba może przewidywać przyszłość dzięki rozmowie z Przyczynowością.

Dla większości ludzi, jeśli im powiesz: „Osoba", to wyobrażą sobie albo mężczyznę albo kobietę. Ale Bóg nie ma płci ponieważ przyczyna dla której istnieje płeć to cielesne rozmnażanie.

Werset Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata wyraża się o Bogu jako o osobie:

> Jehowa rzekł więc do Szatana: „Oto wszystko, co ma, jest w twoim ręku. Tylko przeciw niemu samemu nie wyciągaj ręki" Toteż Szatan odszedł sprzed osoby Jehowy.

Hioba 1:12 „sprzed oblicza Pana" – BW, BT, BG i inne przekłady
„sprzed obecności Jehowy" – New World Translation of the Holy Scriptures (2013)

Żeby odróżnić prawdziwego jedynego osobowego boga od innej osoby należy wymienić co najmniej jedną cechę którą ma tylko on. Jest możliwe że dwie osoby mają zestaw tych samych cech ponieważ już w świecie zwierząt i roślin dwa odrębne osobniki tego samego gatunku mają takie same cechy i budowę co nie czyni ich wyjątkowymi. Jednakże w Biblii jest mowa o wyjątkowości Boga:

> (...) nie ma innego Boga ani nikogo podobnego do mnie;
Izajasza 46:9

> Nie ma absolutnie nikogo podobnego do ciebie, Jehowo.
Jeremiasza 10:6

> (...) Ojciec jest większy niż ja.
Jana 14:28

Czy osoba to materialne ciało czy niematerialny umysł?
Ponieważ ciała zwierząt są różne i żadne zwierzę nie jest osobą więc osoba to nie ciało – po stracie ręki czy nogi umysł osoby pozostaje taki sam. Z tego względu osobą może być byt (cielesny lub nie) który posiada rozumny umysł – rozum, wykraczający ponad zwierzęce możliwości. Jeżeli ktoś patrzy tylko na ciało, to nie znajdzie osoby.

Materialny człowiek jest osobą. Niematerialny anioł jest osobą. Osoba to nie ciało. Gdy odetniesz nogę, żebro czy narząd rozrodczy (dlatego płeć ciała wpływa na osobę ale ostatecznie jej nie definiuje), osoba pozostaje taka sama. Jest możliwe że w jednym ciele nie ma osoby (np. bo ciało jest martwe – nie ma umysłu). Jest możliwe że w jednym ciele jest jedna osoba bo to ciało ma umysł. Jest możliwe że w jednym ciele są dwie osoby (bo ciało ma dwa umysły – bliźnięta syjamskie). Jednym ciałem może władać wiele umysłów[133]. Gdy jednym ciałem włada wiele umysłów z przeciwną sobie wolą i pragnieniami (z przeciwnymi sobie kodami) wtedy cierpi ciało i te umysły – podobnie jak Ziemia jest władana umysłami z przeciwnymi sobie pragnieniami i dążeniami. Musi się dziać jedna wola. Gdy własnością prywatną rządzi wiele osób i część się o nią troszczy i ją buduje a część niszczy to ostatecznie nikt nie spełni swej woli. Podobnie jak ten duch demona może być w człowieku gdy człowiek kieruje się ideą tego ducha, podobnie duch Boga może być w człowieku gdy człowiek kieruje się Przyczynowością – wtedy ten człowiek jest Świątynią Boga – miejscem gdzie przebywa ten duch (miejscem gdzie przebywa ten kod).

Człowiek to materialne ciało, ciało które nosi sterujący nim niematerialny umysł. Wszystko, na co się składa umysł, jest niematerialne – myśli, wspomnienia, wyobraźnia, marzenia, nadzieje, idee, ból itp. To, co jest nośnikiem umysłu, jest materialne – fizyczny mózg, jego neurony; podobnie jak dysk komputera zawiera dane: niebieskie jabłko jest zapisane na dysku komputera ale nie istnieje materialnie tylko może być wyświetlone na ekranie, niebieskie jabłko jest zapisane na zwojach mózgu, nie jest ono materialne tylko może ukazać się w wyobraźni osoby. Obie te rzeczy: materialne ciało i niematerialny umysł, są realne, ponieważ wywierają wpływ i mogą być przyczyną działań podjętych przez osobę, są realne ponieważ rządzi nimi Przyczynowość.

Osoba jest jedna: osoba nie rozmnaża się/nie powiela się przez ciało/przez DNA ponieważ umysł osoby, ani to, co ona ma w głowie, nie powiela się przez fizyczne rozmnażanie. Dlatego niematerialny duch/umysł osoby „rodzi się” inaczej.

Materialne ciało człowieka zostaje stworzone gdy zostają stworzone części tego ciała.
Niematerialny umysł człowieka zostaje stworzony gdy zostają stworzone części go budujące: wspomnienia, nauki, idee, wierzenia, prawdy i kłamstwa, i wszystko inne czym może być zapełniony umysł. Osoba, zadając pytania i otrzymując na nie odpowiedzi, buduje swój umysł – podobnie jak jedzenie buduje ciało.

133 Marka 5:9, 13 (...) „Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu” (...) Wtedy wyszły te duchy nieczyste i weszły w świnie; a stado popędziło po urwisku do morza – było ich około dwóch tysięcy – i potopiły się w morzu.

Jeżeli osoba to coś niematerialnego, to nie można jej zniewolić materialnym więzieniem i materialnymi łańcuchami.

> Nie to, co do ust wchodzi, kala człowieka, ale co z ust wychodzi, właśnie to kala człowieka.
> Mateusza 15:11 („ ... ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym” - BT)

Mimo to umysł może być zniewolony i ograniczony. Wolność jest częściowo ograniczona przez psychogiczną kontrolę której ludzie być może są świadomi ale, ponieważ błądzą w ciemności nieprawdy, nie znają źródła jej przyczyny.

Niektóre wersety określające Boga jako żywą osobę		Wersety udowadniające że Bóg to Przyczynowość	
odszedł sprzed osoby Jehowy („oblicza Pana” – inne przekłady)	Hioba 1:12, 2:7	Oto bojaźń przed Jehową – to jest mądrość	Hioba 28:28
Ten który mnie posłał rzeczywiście istnieje	Jana 7:28	„byłbyś i tam”	Psalm 139:7-10
Wtedy doszedł głos z nieba	Jana 12:28		

Jeżeli osoby są zdefiniowane przez ich czyny (a nie przez ich ciała ponieważ samo ciało to nie osoba) to Szatana definiują jego: to idea. Idea którą zaszczepił pierwszym ludziom tak że rozniosła się na wszystkich (i w ten sposób Diabeł nimi rządzi ponieważ oni postępują według jego idei): #1 że Bóg to osoba; #2 że nie umrą jeżeli wezmą owoc z drzewa poznania dobra i zła czyli że sami będą decydować co jest dobre a co złe i że nie słuchanie Przyczynowości nie prowadzi do śmierci. Podobnie Jezusa definiują jego czyny i idee (w sumie nie jego tylko Przyczynowości ponieważ zawsze się nią kierował i zawsze słuchał głosu Boga) z których najważniejszą jest ta: że człowiek może żyć wiecznie.

Osoba to nie ciało, tylko umysł – dlatego osoba nie bierze siły do działania z jedzenia które trafia do jej żołądka, tylko z tych rzeczy, które trafiają do jej umysłu. Wtedy to, co ożywia osobę nie jest materialne lecz jest niematerialne. Człowiek bez tego, co w nim jest niematerialne, jest tylko ciałem tak jak zwierzęta które wracają do prochu.

To, co mówię i to, co robię, definiuje i stwarza mnie – chyba że to, co robisz, nie jest z samego ciebie lecz jest poprzez ciebie a przyczyna tego jest z zewnątrz – bo jesteś wylko tym, co możesz kontrolować.

Jeżeli istnieją niematerialne osoby to nie można ich zobaczyć materialnymi oczami.

Osoba to nie kolor skóry, osoba to nie płeć, osoba to nie ciało. Nienarodzone dziecko to nie osoba ponieważ nie ma ono atrybutów osoby.

Jeżeli coś/ktoś ci mówi że coś jest dobre albo złe, to mówi ci to osoba – ponieważ to coś, samo w sobie, *nigdy* nie jest dobre albo złe. Religie, prawa, idee, osoby – mogą ci mówić że coś jest dobre albo złe.

Uczucia to „poruszenie” umysłu. Gdy to poruszenie następuje, wtedy następuje działanie tej poruszonej istoty. Uczucia może przejawiać tylko ta istota która ma umysł, samo ciało nie może przejawiać uczuć. Uczucia przejawiają ludzkie osoby jak i zwierzęta. Uczucia które ma istota są osobiste, niezależne i oddzielone – uczucia które ma umysł nie są widoczne dla innego umysłu (chyba że są one uzewnętrznione). Umysł nie jest w stanie pojąć ani doznać dokładnie w 100% uczuć ani emocji innego umysłu.

Uczucia może przejawiać tylko to, co ma umysł – czasami u starych ludzi można zaobserwować że przejawiają oni mało uczuć lub w ogóle ich nie okazują, mają brak uczuć – ich umysł stał się pustkowiem z którego nie mogą płynąć uczucia i emocje. Tak jak umarł ich umysł, podobnie czekają już tylko na śmierć ich ciała. Człowiek który stracił umysł nie może odczuwać uczuć – wtedy nie może go już nic poruszyć. Umysł odpowiednio fumkcjonuje jeżeli kieruje się Przyczynowością. Człowiek który nie kieruje się Przyczynowością ma problemy z przejawianiem uczuć i emocji – ponieważ nie ma już przyczyny któraby je powodowała.

U małych dzieci te „poruszenie" umysłu następuje łatwiej – więc i jego skutek – działanie – następuje łatwiej. Łatwo poruszyć to, co jest lekkie i nie z twardego, nieczułego kamienia. U dorosłego emocji które są przejawiane z głębi serca jest mniej niż u dziecka ponieważ umie on przewidzieć ich przyczynę więc nie są dla niego niespodzianką, z daleka je widzi – nie jest tak jak z dzieckiem które dopiero je odkrywa, niespodziewanie. U tego, kto jest bardzo mądry, kto dużo wie i kto zna przód oblicza Przyczynowości, u tego powstawanie uczuć i emocji jest bardzo trudne. Im mądrzejsza osoba tym mniej tych poruszeń umysłu – jeżeli ona chce znowu je doznawać to musi się ona wystawiać na przyczyny które je powodują, nieznane jej przyczyny.

Uczucie mogę przejawiać dzięki temu czym jestem, dzięki temu w jaki sposób jestem zbudowany i dzięki temu co mam, ale inny byt przejawia to samo uczucie inaczej ponieważ jest zbudowany w inny sposób i ma inną naturę. Budowa rośliny sprawia że nie może ona przejawiać uczuć ale natura szympansa już na to pozwala.

Uczucia bytów wysokich konstruktów są okazywane inaczej, uczucia bytów niskich konstruktów są okazywane inaczej. Ci pierwsi często okazują je poprzez słowa, ci drudzy często poprzez czyny.

> (...) Bóg jest miłością.
>
> 1 Jana 4:8

> Miłość jest wielkodusznie cierpliwa i życzliwa.
> Miłość nie jest zazdrosna,
> nie przechwala się,
> nie nadyma się,
> nie zachowuje się nieprzyzwoicie,
> nie szuka własnych korzyści,
> nie daje się rozdrażnić.
> Nie prowadzi rachunku krzywdy.
> Nie raduje się z nieprawości,
> ale się współraduje z prawdą.
> Wszystko znosi,
> wszystkiemu wierzy,
> na wszystko ma nadzieję,
> wszystko przetrzymuje.
> Miłość nigdy nie zawodzi (...)
>
> 1 Koryntian 13:4-8

Na tym polega miłość Boga że #1 za dobrą przyczynę nigdy nie pozwoli by przyniosła zły skutek i za złą przyczynę nigdy nie da dobrego skutku; #2 Przyczynowość nigdy „nie szuka własnych korzyści" – cokolwiek jej dasz, oddaje w postaci skutku proporcjonalnego do włożonej przyczyny, nigdy nie bierze nic dla siebie. Miłość Przyczynowości jest ściśle związana ze sprawiedliwością – Bóg sprawiedliwie okazuje miłość lub wylewa gniew na tych, którzy na to zasługują.

Miłość Boga do ludzi uwidaczniała się gdy Przyczynowość robi za nas rzeczy dla nas, tworzy dla nas, buduje dla nas, prowadzi nas, przestrzega nas, daje nam życie, dech i wszystko. Sprawia że warzywa i owoce rosną, tworzy odpowiednie proporcje składników do oddychania w atmosferze, strzeże równowagi na Ziemi i w Niebie.

Jak można być pewnym miłości Boga skoro do tej pory nie widać jej na świecie? Czy Przyczynowość ma darzyć miłością złe czyny ludzi widoczne na całym świecie? Nie będzie za to miłości od Przyczynowości, tylko jej gniew. Miłość też musi mieć swoją przyczynę. Nie można wiecznie kochać zła. W systemie, którym władcą nie jest Bóg, nie można doświadczyć miłości Boga.

Przyczynowość kocha skutek swojej przyczyny – nas, my jesteśmy skutkiem jej tworu – nie pozwoli by był inny niż taki, jaki ma być, idealnie proporcjolalny do przyczyny. Przyczynowość kocha swój skutek, swoje stworzenie. Przyczynowość kocha człowieka – nie pozwoli by niszczycielska idea zniszczyła umysł człowieka ponieważ Przyczynowość sprawia, że człowiek jest jej nieświadomy a tym samym jej nie rozumie co powoduje że człowiek jest od niej oddzielony, oddzielony od złego. Za przykład można wziąść nieświadome, małe dzieci – aż do momentu gdy same zaczną decydować co jest dobre a co złe w oderwaniu od Przyczynowości.

Różne części ciała odpowiadają za różne funkcje: oko nie może słyszeć, ucho nie może widzieć. Różne rzeczy którymi rządzi Przyczynowość pełnią różne funkcje i przejawiają odpowiednie czynności które mogą robić tylko one: słońce nie może fotosyntezować, trawa nie może świecić, tylko chmury mogą przynosić deszcz i tylko poprzez tych którzy stworzyli człowieka mogą przejawiać uczucia do człowieka – jak Przyczynowość posyłała swoich sług by opowiadali jej słowo, tak Przyczynowość posyła ich by poprzez nich okazywać swe uczucia.

Tymi, którymi steruje Przyczynowość, przejawiają uczucia i emocje Boga. Uczucia i emocje które są u człowieka który podlega Bogu, uczucia wzbudzane przez Przyczynowość, są uczuciami Boga;

- podobnie jak stworzenie, które stworzył Bóg, jest stworzeniem bożym[134];
- podobnie jak ten, kto podlega Bogu, wykonuje czyny Boga. Czyny wykonywane przez posłańców Boga są czynami bożymi;
- podobnie jak wszystko, co Przyczynowość tworzy i co podlega Przyczynowości, wykonuje wolę Przyczynowości. W ten sposób miłość Boga do ludzkości mogła być przejawiana przez wszystkich którzy mu podlegają i służą, przez aniołów, przez Jezusa. Miłość i dobro które płyną z dziecka nie są z niego samego lecz zostały tam umieszczone przez Przyczynowość. Ci (i to), których prowadzi Bóg, spełniają wolę Boga – miliony lat temu, rośliny, spełniając „wolę" Boga, tworzyły złoża węgla, przygotowując zdatną do oddychania atmosferę w odpowiednie proporcje tlenu, wilki zmieniały bieg rzek.
- podobnie jak u tych, którzy służą i wykonują wolę Boga, przejawiają się pragnienia Przyczynowości – a pragnienia i wola Boga są spełniane;
- podobnie jak wszystko, co Przyczynowość tworzy i co podlega przyczynowości, jest własnością Boga.

Nienawiść (do Szatana) i miłość (do ludzi) przejawiała się poprzez Jezusa – ponieważ przymioty Boże przejawiają się poprzez tych, którzy podlegają Bogu, podobnie jak ci podlegli złu przejawiają przymioty złego[135].

Przyczynowość okazuje miłość: gdy stworzyła człowieka w rajskich warunkach, gdy posłała Jezusa by przywrócić ludzkości wiarę w życie wieczne. Przyczynowość okazuje gniew: gdy Przyczynowość wyleje złe skutki działań ludzkości na całą Ziemię. Przyczynowość okazuje zazdrość[136]: gdy inni bogowie giną z ręki Przyczynowości poprzez jej sąd.

Przyjmujesz miłość od Boga jeżeli przyjmujesz od niego coś, co sprawia że rozwija się w tobie dobro, i coś, co sprawia że ginie w tobie zło – bez tego Bóg nie może cię kochać.

134 Zachariasza 2:8 (...) kto dotyka was, dotyka źrenicy mego oka. [zob. też Dzieje 9:4-5]
135 Jana 8:44 Wy jesteście z waszego ojca, Diabła, i chcecie spełniać pragnienia waszego ojca. (...)
136 Wyjścia 34:14 Bo nie wolno ci padać na twarz przed innym bogiem, gdyż Jehowa, który ma na imię Zazdrosny, jest Bogiem zazdrosnym.

Człowiek atakuje drugiego człowieka i robi mu coś złego. Ten drugi powstrzymuje swój krzyk, płacz i emocje. Ponieważ ten drugi zachowuje się jak kamień bez emocji, wtedy jest postrzegany przez atakującego jak bezduszna rzecz z którą można robić co się chce. Tylko to, co jest bez umysłu, nie może odczuwać ani okazywać uczuć ani emocji – nie okazując tych uczuć, gdy są wzbudzane w człowieku, człowiek okłamuje innych że jest przedmiotem bez umysłu. Podobnie jest ze zwierzętami które nie przejawiają uczuć i emocji na poziomie człowieka. Zwierzętom, które jedzą rośliny, nie żal roślin ponieważ te nie okazują emocji, nie krzyczą z bólu gdy się je uśmierca. Gdy uzewnętrzniasz uczucia – wtedy nie tylko widać że je masz, ale wtedy naprawdę je masz, wtedy widać że oprócz ciała jest w człowieku coś więcej. Już świeżo wyciągnięty noworodek daje głośno znać że nie jest tylko ciałem. Taki brak protestu i takie zaduszanie emocji nie przytrafia się dzieciom które nie potrafią precyzyjnie przewidzieć tego co się wydarzy – one żyją w „tu i teraz" więc reagują w „tu i teraz". Różne organy i instytucje próbują tłumić uczucia i emocje człowieka sprowadzając go do poziomu bezczułej maszyny gotowej do używania przez innych: urzędy, wojsko, fabryki – próbują zmienić uczuciowego człowieka w przedmiotowego robota bez uczuć. Człowiek który tłumi swoje człowiecze emocje i uczucia – tłumi swoje człowieczeństwo.

Często się wmawia, zwłaszcza dzieciom, by były „dzielne" nie okazując łez, krzyku czy innych emocji. Że takie zachowanie jest „dziecinne", że wtedy człowiek nie zachowuje się jak odpowiedzialny i poczytalny „dorosły". Można usłyszeć że powołuje się wtedy na autorytety takie jak Jezus który dzielnie w milczeniu znosił ciosy i obelgi, udrękę i zło które na niego spadały albo że apostołowie też potulnie szli na śmierć nie protestując – że złu nie mówi się „Nie!" gdy cię krzywdzi. W niektórych systemach norm społecznych ludzie uważają przejawanie skrajnych emocji za coś nienormalnego lub odrażającego – być może dlatego że nie da się z ich strony tym cierpiącym emocjom zaradzić, być może znają przyczyny tych emocji lecz nie potrafią rozwiązać stanu rzeczy który doprowadził do wybuchu tych uczuć – i nie chcą widzieć czegoś czemu nie potrafią zaradzić. Takie emocje są skutkiem cierpienia umysłu – a daleką przyczyną przyczyny takiego cierpienia może być sam system z którym większość ludzi nie chce walczyć.

Zdarza się że ludzie zakrywają swój gniew, niezadowolenie i smutek sztucznym uśmiechem udając że wszystko jest ok – wtedy te zatamowane emocje nie nadchodzą – wtedy te zakryte uczucia nie zmieniają przyczyny przez które te emocje przyszły.

Tamując emocje i uczucia, tamuje się siłę którą one wzbudzają, siłę, która jest potrzebna do pokonania przyczyny przez którą te emocje w pierwszej kolejności powstały.

Bóg nie jest z tym kto tamuje swoje własne emocje. Przyczyna oddziałuje na ciebie a ty tamujesz skutek – w ten sposób Przyczynowość nie może działać poprzez ciebie gdyż nie jesteś jej podporządkowany.

Niesłuchanie się Przyczynowości i zakrywanie swoich uszu przed tym co ona mówi sprawia, że serce człowieka staje się z kamienia, jego oczy są zamglone, traci on swą uczuciowość i emocjonalność, nie odbiera przyczyn by te przyczyny popchnęły go do uczuć, emocji, czynów – skutku.

Gdy na człowieka spada zło, przed którym go przestrzegała Przyczynowość a które on wybrał, wtedy nie słychać od niego szczerego, pełnego goryczy wołania o pomoc oraz emocjonalnej rozpaczy błagającej o uwolnienie od zła – wtedy nikt go nie ratuje z drogi którą wybrał. Takie zachowanie i taki poziom emocji może przejawiać ten, który stroni od zła a jednak to zło, którego on nie wybiera, na niego przychodzi – wtedy słychać emocjonalny ryk bólu i z pomocą przychodzą ci, którzy słyszą wołanie o pomoc niewinnego.

Im więcej poznajesz przodu oblicza Przyczynowości, tym mniej poruszeń umysłu, poruszeń pobudzających do działania. Małe dzieci nie znają przodu Przyczynowości, przyszłości, więc gdy to nieznane nadchodzi wtedy gwałtownie porusza ich umysł powodując działanie i akcję, ożywiając umysł. Dlatego u tego, kto ciągle zna przód Przyczynowości, nie zostają wzbudzane emocje, gwałtowne impulsy umysłu pobudzające do działania, do życia – człowiek jest martwy. Gdy żyjesz w „tu i teraz" wtedy reagujesz *natychmiast*. Tak robią małe dzieci.

Okazywanie emocji innych, jakie są w rzeczywistości, to kłamstwo i obłuda.

Fałszywe, obłudne emocje, na pokaz, pojawiają się gdy zna się przyszłość, przód Przyczynowości. Prawdziwe emocje i uczucia wzbudzają się gdy nie ma się pojęcia że nadejdą, gdy nie zna się przodu oblicza Przyczynowości. Gdy nie zna się przodu Przyczynowości – wtedy to Przyczynowość je wzbudza.

Prawdziwe i słuszne emocje wzbudzane przez Boga są wręcz pożądane ponieważ są one dodatkowym (jeśli nie jedynym) czynnikiem pomagającym w unicestwianiu zła – bez względu na to czy są one krzykiem, płaczem, wrzaskiem, smutkiem, stresem, gniewem, desperacją – bez takiego poruszenia umysłu walka ze złem jest na pewno niemożliwa.

Zwierzęta mogą okazywać uczucia i emocje – ale ich przyczyną nigdy nie jest umiejętność rozmowy z Przyczynowością. Tylko człowiek może okazywać emocje których przyczyną są jego otwarte oczy umysłu. Ból i stres podczas porodu u człowieka zostaje zwielokrotniony i obejmuje nie tylko ciało ale też i umysł właśnie dlatego gdyż człowiek ma otwarte oczy umysłu by widzieć przyszłość którą pokazuje mu Przyczynowość – takiego rodzaju bólu podczas poczęcia nie doświadcza żadne zwierzę; rumieniec który jest powodowany zażenowaniem lub wstydem które są spowodowane umiejętnością widzenia przyczyn niewidocznych dla fizycznego oka – też jest wyjątkowy dla człowieka.

Niewiedza o ciężarach nie do uniesienia to przejaw miłości Przyczynowości wobec słabych.

Miłość do drugiej osoby jest niemożliwa jeżeli widzi się w niej samo ciało, nie umysł.

Czy istnieje takie coś jak zła, zakazana, niestosowna miłość, gdy dwie, czasami bardzo różne od siebie istoty, przejawiają ją do siebie z wzajemnością chcąc jej?

Nie każda osoba zasługuje na miłość. Czy każda cielesna osoba zasługuje na miłość? Czy każda niematerialna osoba zasługuja na miłość? Nie każdy czyn osoby się kocha. Dlatego musi być przyczyna miłości – dana przez Przyczynowość. Czasami nienawiść jest słuszna i sprawiedliwa.

Coś, co nie ma ciała, nie może odczuwać uczuć i emocji których przyczyną jest działanie ciała.

Czy można zmienić świat na lepsze gniewem i nienawiścią? Tak, jeśli pochodzą one od Boga.

Nie można zaprzeczyć że przez miliony lat zwierzęta cierpiały w najprzeróżniejszy sposób – rozrywane na strzępy, duszone, gdy ich kości się kruszyły.

Zwierzęta to biologiczne maszyny, niektóre mają umysł ze świadomością. Ta prawda jest prawie całkowicie odrzucana przez emocjonalnych ludzi którzy myślą wysokopoziomowymi konstruktami. Część ludzi, którzy emocjonalnie podchodzą do cierpienia zwierząt, czuje do nich empatię która przejawia ich emocjonalne serce, nie biorąc pod uwagę tego, że zwierzęciu bliżej do maszyny, podobnie jak roślinie jeszcze bardziej bliżej do robota, a co za tym idzie – nie ma ono dostatecznie dużej świadomości by miała możliwość przejawiać tak wielkie cierpienie jak człowiek. Ilość świadomości różni się u każdego gatunku zwierzęcia – więc jedno zwierzę może mieć możliwość większego odczuwania cierpienia ciała i cierpienia umysłu, gdy go ma (naczelne, słonie, delfiny),

drugie mniejszego odczuwania cierpienia ciała z mniejszą świadomością umysłu (pająki, insekty), inne w ogóle nie może mieć możliwości odczuwania cierpienia (gąbki, koralowce, meduzy).

Ból ciała to mechaniczne zjawisko mające przyczynę i skutek – co nie znaczy że nie jest ono prawdziwe. Mechanizm cierpienia umysłu też podlega Przyczynowości. Część zwierząt ma uczucia, emocje, świadomość ale te działają mechanicznie będąc skutkiem wykonywanego kodu (DNA). Natomiast człowiek ma umysł który ma możliwość rozmawiać z Przyczynowością – to powoduje że tylko on może doświadczać cierpienia tego umysłu z tą unikalną umiejętnością, może on się bać czegoś co przewidział, lękać się czegoś czego się dowiedział od Przyczynowości, niepokoić o odległą przyszłość którą widzi (oczami swojego unikalnego umysłu) że nadchodzi, trwożyć, zatroskiwać się i wprost mdleć ze strachu – w ten sposób cierpi jego umysł, cierpieniem, którego nie zna (a więc i nie może uzewnętrznić) żadne zwierzę.

Zwierzęta nie doświadczają cierpienia umysłu powodowanego świadomością która mogłaby zobaczyć przyszłość, nie mogą odczuwać stresu spowodowanego przewidywaniem nadchodzących wydarzeń. Żeby odczuwać ból trzeba posiadać świadomość – im większa świadomość tym więcej bólu i innych impulsów można odebrać poprzez te drogi świadomości – podobnie jak im więcej masz oczu tym więcej możesz zobaczyć.

Co różni człowieka od zwierzęcia? Tylko człowiek może rozmawiać z Przyczynowością. Skutkiem tego, że człowiek może rozmawiać z Przyczynowością, że może zadać pytanie: „Dlaczego?", jest moralność, abstrakcyjne myślenie, logiczne rozumowanie które może przyćmić cielesne popędy i instynkty człowieka, grupy ludzi zwane cywilizacjami (które kierują się umysłem) daleko bardziej rozbudowane niż grupy społeczności małp czy watahy wilków (które kierują się zaprogramowanym instynktem ciała). Ta umiejętność, ta inteligencja, objawia się na obliczu twarzy człowieka – nigdzie indziej w świecie zwierząt.

Zwierzę może się nauczyć z obserwacji i doświadczeń na temat tego jak rzeczy działają, jak się one zachowują, na temat przyczyny i skutku – ale nie może ono same z siebie wydedukować tej przyczyny i skutku, nie może ono rozmawiać z Przyczynowością. Jeżeli jest już przejaw tego to jest to zakodowany instynkt – podobnie jak niedźwiedzie szykują tkankę tłuszczową by przetrwać zimę, jak mrówki które budują mrowisko albo jak niemowlę szukające piersi – nieświadomie, zaprogramowane.

Niektóre zwierzęta mają bardzo rozbudowany umysł ale jest ono zawsze podległe ciału – jest to ciało które ma umysł – w odróżnieniu od człowieka który może być umysłem posiadającym ciało.

Większość zwierząt nie może nawet świadomie uzmysłowić sobie własnego istnienia.

Ograniczona świadomość zwierząt pozwala im nie cierpieć tak bardzo gdy są poddawane najprzeróżniejszym torturom i deformacjom ciała ze strony drapieżników jak i samej natury której nie mogą one przewidzieć.

Nie ma kochającego osobowego boga który by się przejmował losem cierpiących zwierząt. Jest Bóg, Przyczynowość która stwarzała coraz bardziej skomplikowane organizmy z coraz większą świadomością – nie pozwoliła by żadne zwierzę cierpiało wiecznie – w przeciwieństwie do tych, co mogą żyć wiecznie.

Jeżeli dany gatunek nie potrafi uzewnętrznić swoim zachowaniem swoich uczuć, emocji czy bólu to wtedy na pewno ich nie ma.

Wiele ludzi podaje cierpienie zwierząt jako dowód przeciwko istnieniu boga, mając na myśli osobowego boga.

Zwierzęta cierpiały daleko wcześniej przed pojawieniem się człowieka. Czy od czasu nieposłuszeństwa Adama i Ewy wobec Boga zwierzęta cierpią bardziej? Tak, przynajmniej te, których dosięgają skutki rządów ludzi którzy nie słuchają się Boga. Powódź za czasów Noego, selektywne rozmnażanie czworonogów które po okresie wielu pokoleń modyfikowało ich ciało sprawiając że bytują w cierpieniu, efekty zanieczyszczenia lądów, wód i powietrza które dosięgają zwierząt.

Czy zwierzęta mają duszę? Zwierzęta mają materialne ciało i część zwierząt ma niematerialny umysł (który niektórzy nieświadomie mają na myśli mówiąc: „dusza") ale żadne zwierzę nie ma umysłu które potrafiłoby rozmawiać z Przyczynowością. Żadne zwierzę nie może żyć wiecznie ponieważ nie ma możliwości porozumiewania się z Przyczynowością – dawcą życia.

#2 Wola Boga

> (...) z twojej woli wszystko powstało i zostało stworzone".
>
> Objawienie 4:11

Wolę może mieć tylko byt który ma świadomość (dlatego wolę ma część zwierząt). Osoba może wykonywać swoją wolę wobec największych przeciwności (jeżeli dostała wiarę że jej wola może się ziścić). Gdy robię to, co chcę, wtedy dzieje się moja wola. Myśli nie można zobaczyć ale czyn już tak, a tym bardziej skutek tego czynu. Ten skutek można zobaczyć na powierzchni całej Ziemi: W nasieniu widzę zapisany kod, który z ziemi tworzy rośliny, a ten kod wykonuje wolę tego który go napisał, tak że z prochu powstaje to co on chce – owoce, i wszystko inne.

Wolą osobowego boga było to by od początku nie zmuszać nikogo do czegokolwiek, dlatego między innymi tylko ostrzegł pierwszych ludzi przed Drzewem Poznania lecz fizycznie nie zabraniał im niczego. Podobnie jest dziś. Powstrzymuje się od ukarania ale daje czas na nawrócenie.

> Jehowa nie jest powolny w sprawie swej obietnicy, jak to niektórzy uważają za powolność, lecz jest cierpliwy względem was, ponieważ nie pragnie, żeby ktokolwiek został zgładzony, ale pragnie, żeby wszyscy doszli do skruchy.
>
> 2 Piotra 3:9

To czego nie możesz, to czego nie wiesz, to na co nie masz wpływu – jest kontrolowane przez Przyczynowość – wtedy się dzieje jej wola. To dlatego w przyszłości Bóg częściej działał i wywierał wpływ niż obecnie.

Bóg sprawia że z drzewa jabłoni rośnie owoc jabłka; Wola Boga sprawia że gdy się je, to będzie się też wydalać; Zamierzenie Przyczynowości sprawia, że to, co się sieje, będzie się i żąć. To jest wola Boga: wolą Boga jest to by przyczyna powodowała skutek – wiecznie. Więc zamierzeniem Przyczynowości jest by była wieczność.

Jest tysiąc kul bilardowych. Każda kula uderza następną przekazując energię. Gdy jedna z kul ma swoją własną wolę i odmawia spełniać wolę Przyczynowości – wtedy „wola" i „zamierzenie" Przyczynowości nie mogą być spełnione.

„Wolę może mieć tylko byt który ma świadomość” – można powiedzieć że Przyczynowość jest świadoma wszystkiego ponieważ podlega jej wszystko i „widzi[137]” wszystko.

Jeżeli osobowy bóg istnieje i jest niewidzialny oraz ma wolę, jakiś zamiar wobec tego co stworzył, to nie możesz go widzieć ponieważ myśli nie można zobaczyć. Ponadto nie musisz wiedzieć ani przejmować się co inni o tobie myślą, przynajmniej do momentu jeżeli jest to sama myśl – nie może ci nic zrobić.

> (...) Niech się dzieje twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi.
>
> Mateusza 6:10

Jeżeli osobowy bóg ma wolę i jakiś zamiar, jeżeli twoja wola jest inna niż wola boga i kolidują ze sobą, to czy twoja wola może wygrać lub czy mogą dojść do kompromisu? Jeżeli osobowy bóg nie chciał by pierwsi ludzie umarli a mimo to zrobili co chcieli, to człowiek mógłby spełnić swoją wolę nad zamiar osobowego boga.

Sprzeciwianie się Bogu zawsze kończyło się nieszczęściem. Z drugiej strony, gdyby Bóg chciał mógłby zaprogramować Adama i Ewę, niczym roboty, by zawsze wykonywali jego wolę, wtedy jego ostrzeżenie przed drzewem mądrości byłoby zbędne.

U pierwszych ludzi zrodziła się wola i pragnienie wiedzy która doprowadziła do ich śmierci. Nikt ich przed tym nie powstrzymał, dlatego wola Boga nie sprzeciwiła się ich woli, w przeciwnym razie Wszechwładny Pan by ich nie tyle powstrzymał co w ogóle do tego nie dopuścił.

Słudzy Boży nie robią tego, co chcą inni ludzie, tylko to, co chce Bóg – wolę Boga.

> [Jezus:] „Ojcze, otocz chwałą swoje imię”. Wtedy doszedł głos z nieba: „Już otoczyłem je chwałą i jeszcze je chwałą otoczę”.
>
> Jana 12:28

Jeżeli to był literalny głos boga – w takim razie Bóg jest żyjącą osobą. Jak duch święty podczas chrztu Jezusa zamanifestował swą obecność w postaci gołębia, podobnie głos z nieba usłyszano w postaci grzmotu.

> Tłum więc, który stał dookoła i to usłyszał, począł mówić że zagrzmiało. Inni się do niego odezwali: „Anioł do niego przemówił”.
> Odpowiadając, Jezus rzekł: „Ten głos rozległ się nie ze względu na mnie, lecz ze względu na was”
>
> Jana 12:29, 30

Przecież wystarczy pokaz małego skrawka mocy osobowego boga by raz na zawsze rozwiać wątpliwości ludzi dzisiejszego świata. Mimo tego nie ma odzewu z jego strony – stanowczego odzewu w który niezaprzeczalnie można uwierzyć.

Umysł człowieka chce kontrolować swoje ciało ale ciało rządzi się swoimi prawami. Człowiek chce kontrolować środowisko ale środowisko rządzi się swoimi prawami. Człowiek chce wymusić porządany skutek nie biorąc pod uwagę „woli” Przyczynowości.

Gdy nie dzieje się twoja wola, dzieje się wola Boga. W ciągu dni stwarzania działa się wola Boga ponieważ nikt w nią nie interweniował.

137 Hiob 28:24 On bowiem patrzy aż na krańce ziemi; pod całymi niebiosami widzi

Gdy ciało i umysł są uległe przed wolą Przyczynowości, wtedy ciało jest zdrowe i odpowiednio się rozwija a umysł jest bez chorób psychicznych i logicznie rozumuje.

Człowiek wykonuje Boski Kod (ciała/umysłu). Powstrzymywanie się od wykonywania go, to powstrzymywanie się od wykonywania woli Boga.

Pragnienie. Gdybyś żył wiecznie, gdybyś miał jakąś wolę, jakieś pragnienie i nigdy nie mógłbyś go zrealizować ponieważ istniałaby przeciwstawna, sprzeciwiająca się mu, inna wola innej osoby, z tego powodu cierpiałbyś wiecznie, lub do momentu porzucenia swego zamiaru. Gdy masz jakieś pragnienie przejmujesz się nim dążąc do niego, gdy nie masz pragnień nie przejmujesz się niczym i jesteś spokojny.

> Przez nie wspaniałomyślnie dał nam drogocenne i niezrównane obietnice, abyście dzięki nim stali się współuczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy skażenia, które jest na świecie wskutek pożądliwości.

Drugi Piotra 1:4 zobacz też Marka 14:38

> (...) i że jest czymś upragnionym dla oczu (...)

Rodzaju 3:6 o owocu z drzewa poznania dobra i zła

Pragnienie to koncentracja na rzeczy, na celu który chcesz wykonać i dążenie do niego. Mogą to być cele fizjologiczne jak i duchowe. Pragnienie osoby ma swoją przyczynę. Pragnienie może mieć tylko ten, kto jest go świadomy. Pragnienie może zostać zasiane przez inną osobę. Pragnienia kosztują siły do ich spełnienia. Każde pragnienie ma początek i koniec – oprócz tego pragnienia które nie może być spełnione.

Pragnienie to świadomość braku czegoś, co jest potrzebne, by wykonać cel. Pragnienie to świadomość braku elementu, który jest niezbędny, by kod został wykonany. Dlaczego kod dąży do wykonania samego siebie? Ponieważ jest to wola twórcy kodu – dlatego twórca kodu jest też twórcą pragnienia kodu, twórcą potrzeb kodu które są niezbędne by kod się wykonał i osiągnął cel do którego został zaprogramowany.

Co powoduje pragnienie?
Świadomość pustki:

- ciała, dążąca do zapełnienia pragnień ciała;
- lub umysłu, dążąca do zapełnienia pustki umysłu, dziury duchowych potrzeb.

Gdy nie ma się pojęcia o pustce, o tym że czegoś brak, wtedy nie ma się pragnienia by zapełnić tą pustkę. „Kto ci powiedział że jesteś nagi?”. Czy każdą pustkę trzeba koniecznie zapełniać? Ślepy człowiek nie zapełni pragnień oczu bo nie ma pragnień oczu. Ktoś bez żołądka nie zapełni żołądka.

Pustkę, nicość można stworzyć – podobnie jak się tworzy puste miejsce na nowym dysku twardym.

Życie to zakodowany byt który wykonuje swój kod. Ten kod tworzy pragnienia które muszą się spełnić by to życie trwało – dlatego życie polega na ziszczaniu swoich marzeń i spełnianiu swoich pragnień – na robieniu tego, co się chce. Pragnienia człowieka powstają z kodu który napisał Bóg, więc pragnienia człowieka które powstają z Boskiego kodu są pragnieniami Boga. W ten sposób poprzez człowieka spełniają się „pragnienia” Boga – „wola” Przyczynowości – ale tylko wtedy gdy człowiek wykonuje kod Przyczynowości, czymkolwiek ten kod jest.

Kod (żywego stworzenia) tworzy pragnienie które ma to żywe stworzenie. Gdy to pragnienie jest spełnione wtedy kod jest wykonany.

Na początku u człowieka są tylko pragnienia i potrzeby ciała ale w miarę dojrzewania ciała na pewno pojawi się u niego pragnienie które zrodzi umysł. Spełnianie pragnień umysłu to jedzenie dla ducha podobnie jak jedzenie dla ciała to spełnianie jego pragnień. Spełnianie „pragnienia", „woli" Boga dostarcza jedzenia dla umysłu człowieka. Człowiek z całą pewnością nie może żyć wiecznie jeżeli nie ma możliwości spełnienia swoich marzeń i pragnień.

Życie wieczne bez spełniających się pragnień, marzeń, ziszczających się dziecięcych snów, dążeń i celów jest na pewno, z całą pewnością niemożliwe – ponieważ spełnianie pragnień powoduje że chce się żyć.

Pragnienie zapełnia pustkę w człowieku. Im mądrzejsza osoba (im więcej ma w umyśle) tym mniej ma pragnień (umysłu). U tego, kto jest mało świadomy, łatwo pojawiają się pragnienia i pragnie dużo ponieważ wciąż odkrywa nowe nieznane, interesujące obiekty pragnień. U tego, kto widzi więcej, mniej pragnie. U tego, kto jest świadomy bardzo dużo, ciężko u niego rozniecić pragnienia i bardzo mało rzeczy przyciąga jego uwagę. U tego, kto jest świadomy wszystkiego i widzi wszystko, i nic nie jest przed nim zakryte – nic nie pragnie.

Pragnienie się rodzi gdy człowiek się uniża.

Pragnienie rzeczy które się nam nie należą, pragnienie szkodliwych rzeczy, pragnienie czegoś nie do spełnienia, twoje pragnienie czegoś które koliduje z pragnieniem kogoś innego – to wszystko doprowadza do bólu i cierpienia.

Bardzo blisko tej idei trzyma się buddyzm:

> Oto, mnisi, jest Szlachetna Prawda o Powstawaniu Cierpienia:
> Pragnienie, które tworzy dalsze stawanie się – któremu towarzyszy namiętność i zachwyt, znajdujące rozkosz to tu, to tam – pragnienie zmysłowej przyjemności, pragnienie stawania się, pragnienie niszczenia się.
> Oto, mnisi, jest Szlachetna Prawda o Wygaśnięciu Cierpienia:
> To całkowite zaniknięcie i ustanie, wyrzeczenie się, zaniechanie, wyzwolenie, puszczenie pragnienia.

Wikipedia, Cztery Szlachetne Prawdy (2021)

„Pragnienie..." – to przyczyna – „...które tworzy dalsze stawanie się" – czyli skutek. Gdy ktoś czegoś pragnie to dąży do skutku tego pragnienia. Może to być dom, samochód, pieniądze, pokój na świecie, czyste powietrze, spełnienie wysokich idei jak i drobnostek. Jednak bez „dalszego stawania się" nie ma wieczności. Bez pragnienia, bez chęci nie ma czynów. Dlatego pragnienie w tobie musi być ci dane – przez Boga, ponieważ gdy on ci je daje, wraz z nim daje ci siłę do jego spełnienia wobec wszystkich przeciwności. Przykład: To nie Przyczynowość zrodziła naturalne pragnienie owocu poznania u Ewy lecz Szatan dlatego pierwsi ludzie nie mieli siły udźwignąć konsekwencji tego pragnienia ponieważ przyczyną która popchnęła ich do jego zjedzenia było kłamstwo z którego nie można czerpać siły. Pragnienie daje siłę, dzięki której dążymy do celu. Pragnienie, które daje Bóg, przemaga pragnienia (innych osób), których nie dał Bóg.

> Potem Jezus, wiedząc, że już wszystko się dokonało, aby się spełniło Pismo, powiedział: „Mam pragnienie".

Jana 19:28 „Pragnę" – BW, BT, BG

> Szczęśliwi łaknący i pragnący prawości, gdyż oni będą nasyceni.

Mateusza 5:6

Pragnienia które daje Bóg, spełnia Bóg. Pragnienie pojawiło się u Jezusa. Przyczynowość spełniła pragnienie Adama. Pragnienia w człowieku, które wzbudza Bóg, są zawsze spełniane.

Często się zdarza że umysł człowieka decyduje o pragnieniach ciała gdy samo ciało nie ma tych pragnień. Wtedy często jest tak, że ciało otrzymuje to, czego nie pragnęło i ciało się niszczy. Tylko ten kto jest głodny – prawdziwie pragnie jedzenia. Tylko ten kto rzeczywiście jest spragniony – prawdziwie pragnie wody. Wtedy to pragnienie jest dane przez Boga – a nie: jest dane z twojego umysłu.

Niemożliwość ziszczenia pragnienia powoduje cierpienie. Wyrzeczenie się, puszczenie tego pragnienia powoduje ustanie tego cierpienia.

Spełnianie swoich własnych pragnień, nie wzbudzonych przez Boga i nie danych przez Przyczynowość, powoduje choroby, cierpienie i śmierć.

Pragnienie to początek nowego kodu który się wykonuje – dlatego Jezus mówiąc: „Czy chcesz by tak się stało/czy chcesz to zrobić?", miał na myśli: „Czy masz pragnienie (zrobienia tego)?", „Czy to pragnienie w tobie jest (by to się stało)?" – ponieważ to „chcenie" nie może być sztuczne, to pragnienie musi mieć swoją przyczynę – wtedy to pragnienie będzie miało skutek. Nie na pokaz, nie obłudne – tylko prawdziwe pragnienie może zrodzić prawdziwy skutek.

Pragnienie w człowieku ma zawsze swoją przyczynę. Gdy jesteś spragniony pragniesz wody, gdy się dusisz pragniesz powietrza, gdy jest ci zimno pragniesz ciepła, gdy jesteś podniecony pragniesz ugasić tą żądzę, gdy jesteś w niewoli pragniesz wolności, gdy widzisz niesprawiedliwość pragniesz sprawiedliwości. Gdy jest pustka czegoś (i jesteś jej świadomy) (i ona na ciebie oddziałuje) to pragniesz ją wypełnić. To, co człowiek chce i pragnie nigdy nie jest z niego samego lecz to pragnienie zostało w nim zasiane, to „chcenie" nie jest z niego samego – ponieważ wszystko co buduje ciało i umysł człowieka jest z zewnątrz więc i pragnienia ciała i umysłu są zaprogramowane z zewnątrz.

Gdy pierwszy człowiek ma jakieś pragnienie, jakiś cel i gdy drugi człowiek czegoś pragnie, ma jakieś zamierzenie, i gdy oba te pragnienia są do siebie całkowicie odwrotne, tak, że tylko jedno może zostać spełnione i nie może zajść kompromis – to wygrywa to pragnienie które daje Bóg – podobnie jak Przyczynowość spełniła pragnienie życia Jezusa które było całkowicie odwrotne do pragnienia tych, których pragnieniem było zabicie go.

Co wtedy, gdy w człowieku jest pragnienie i spełnienie go oznacza stratę, szkodę lub krzywdę dla innego człowieka?

> Nikt nie ma miłości większej niż ta, gdy ktoś daje swą duszę za swoich przyjaciół.
> Jana 15:13

Czy człowiek ma porzucić (uśmiercić) swoje własne pragnienia dla korzyści innych? Czy masz mieć mniej by starczyło dla wszystkich, i dla tych którzy mają być wskrzeszeni? Czy masz mieć nic i być szczęśliwy? Jezus odrzucał pragnienia rządzenia tym systemem rzeczy i posiadania tego świata gdy dostał taką ofertę od Szatana. Mimo tego, istnieją przepowiednie które mówią o czasie gdy będzie możliwe spełnianie swoich pragnień i ugaszenie chęci posiadania[138].

Jezus, podczas kuszenia na pustkowiu przez Diabła, nie tyle odrzucał pragnienia ale nie pozwalał się im w ogóle zrodzić. Podobnie było z pokusami gdy był w Getsemani – nie pozwalał im się nawet zrodzić[139]. W ten sposób nie pojawiło się w nim nawet pragnienie rządzenia światem[140]. Gdyby Jezus miał jakieś swoje własne pragnienie związane z tym by pozostał na Ziemi, nie odszedłby i nie zostałby posłany duch święty – dlatego nikt nie zdołałby dokonać tego co Jezus ponieważ wiązałoby się to z całkowitym porzuceniem swoich pragnień, marzeń i celów związanych z tym światem.

138 Izajasza 65:21-23 I pobudują domy, i będą w nich mieszkać; zasadzą winnice i będą spożywać ich owoce(...);
139 Mateusza 26:41 Czuwajcie i wciąż się módlcie, żebyście nie wpadli w pokusę (...)
140 Mateusza 4:8-10 „Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi cześć"

Ofiara Jezusa miała największą wartość ponieważ nie miał on swoich własnych pragnień. Dom, posiadłości, dzieci, samochód, alkohol, papierosy, używki, przyjemności, druga połówka życia, gry, pieniądze, wycieczki, rozrywka, kariera, wysokie stanowiska, rządzenie; który człowiek zrzeknie się tego co ma obecnie i tych wszystkich pragnień rzeczy które może mieć? – To niewykonalne. W ten sposób ofiara Jezusa miała większą wartość ponieważ nie miał on swoich własnych pragnień, i przechyliła szalę wagi na której drugim końcu znajdował się Adam który miał jedno własne pragnienie. Adam i Ewa schowali się wśród drzew pragnień gdy Bóg do nich wołał, Jezus nie chował się ze swoimi pragnieniami i słuchał tego co Bóg do niego mówił. Gdy nie masz własnych pragnień, pozwala ci to spełnieć „pragnienie", „wolę" Boga ponieważ twoje pragnienia nie kolidują z nakazami Boga. Kod który zmienia materię, nie bierze nic dla siebie; idealny władca rządzi i zmienia ludność ale nie bierze z nich nic dla siebie; ten, kto rządzi, daje i usługuje, z poddanych nie bierze nic dla siebie.

...w ten sposób człowiek jest wprost skażony pragnieniami które prowadzą do cierpienia i śmierci. Ofiara z tych pragnień uwalnia od cierpienia i śmierci.

Żaden człowiek nie może zobaczyć przodu Przyczynowości i pozostać przy życiu ponieważ wiązałoby się to z całkowitym porzuceniem pragnień gdzie te pragnienia byłyby spełniane, na Ziemi, a tym samym o całkowitym porzuceniu życia na obszarze gdzie proroctwo o przyszłości (przód Przyczynowości) miałoby miejsce. Nie możesz żyć w obszarze gdzie twoje pragnienia nie byłyby spełniane – chociażby najbardziej podstawowe pragnienia i potrzeby ciała jak i umysłu. Jezus zobaczył przebieg przyszłych wydarzeń i opuścił obszar na którym te wydarzenia będą miały miejsce. Zapłacił za grzech wszystkich ludzi i opóścił obszar na którym żyją by ci ludzie nie mogli mu odpłacić.

Rybak spełnia pragnienie rybaka. Piekarz spełnia swoje pragnienia piekarza. Astronauta spełnia swoje marzenia astronauty. Jeżeli piekarz nie może spełniać swoich marzeń piekarza to przestaje być piekarzem. Jeżeli rybak nie może spełniać pragnień rybaka to przestaje on być rybakiem. Jeżeli człowiek nie może spełniać pragnień człowieka – przestaje być człowiekiem.

Posiadanie ciała jest niemożliwe jeśli to ciało nie może spełniać swoich pragnień – jedzenia, picia, wydalania, ruchu... – posiadanie ciała jest niemożliwe jeżeli kod ciała nie może się wykonywać.

Pragnienie które się pojawia w człowieku sprawia że ten człowiek *działa* (by je spełnić), że żyje (jako nowy, *działający* kod). Pragnienie jest początkiem nowego kodu który się wykonuje. Dlatego życie bez spełniających się pragnień i marzeń nie ma sensu ponieważ nie może ono wykonywać swego kodu dalej – kodu życia, czy to fizycznego czy umysłu.

Ten, kto tłumi swoje pragnienia – tłumi swe życie – ponieważ wtedy nie dąży do spełniania swoich pragnień – kod nie dąży do wykonywania się – a zakodowana istota która nie wykonuje swojego kodu nie żyje. Gdy człowiek powstrzymuje się od spełniania swych pragnień – wtedy powstrzymuje się od życia.

Pragnienie człowieka jest tak istotną częścią człowieka, że gdy pragnienie przestaje istnieć to można powiedzieć że człowiek, który miał to pragnienie, ginie.

Pragnienia w człowieku wprost nie pozwalają człowiekowi umrzeć. Człowiek tracąc pragnienia – traci życie.

Gdy zły nie może spełniać swojego pragnienia – zło umiera; Gdy dobremu nie jest dane spełnić jego pragnienia – dobro umiera.

Co jest przyczyną a co skutkiem? Żyjemy by spełniać swoje pragnienie czy pragnienie powoduje że dalej żyjemy (by je spełniać)? Spełnianie pragnień powoduje że człowiek dalej żyje. Adam chciał dalej żyć gdy spełniło się jego pragnienie posiadania towarzyszki. Życie nie jest przyczyną która powoduje że chce się spełniać pragnienia, spełniające się pragnienia powodują że chce się żyć.

Pokusa to pragnienie którego nie chce się mieć.

Jezus nie miał swoich własnych pragnień – więc nikt nie mógł przeciwko niemu zgrzeszyć niszcząc jego pragnienie – więc nikt nie mógł być potępiony (a tym samym znaleść się w miejscu udręki umysłu) robiąc mu coś złego bo nie możnaby mu zrobić nic złego.

Jezus, Diabeł – pierwszy żyje wiecznie i jego pragnienie się spełni, drugi żyje wiecznie ale jego pragnienie się nie spełni, z tego powodu będzie cierpiał wiecznie bo przez wieczność nie porzuci swego pragnienia.

W żarzącym miejscu udręki palą się płomienie. Co się tam pali? Pragnieniami (nie do spełnienia) męczenników. Jak długo? Do czasu ustania surowca zasilającego płomienie.

> (...) nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nie są w stanie nic więcej uczynić. Ale wskażę wam kogo się bać: Bójcie się tego, który gdy zabije, ma władzę wrzucić do Gehenny. Tak, mówię wam: Tego się bójcie.
>
> Łukasza 12:4-5

> (...) wrzuconym do Gehenny, gdzie ich czerw nie umiera, a ogień nie jest gaszony
>
> Marka 9:47-48

Ci ludzie wprost smażą się w piecu swych własnych pragnień! Gdy pragnienie jest spełnione – zostaje ono *ugaszone*.

Gdy gasisz pragnienie, to płonąca ku niemu siła przestaje istnieć, przepada, nie ma już tej mocy. Wiele ludzi gasi tą płonącą siłę, która jest niezbędna do osiągnięcia zamierzonego uprzednio pragnienia, za pomocą mniejszych rzeczy które pozbawiają i przekupują człowieka za jego moc płonącego oryginalnego pragnienia by spełnić jego mniejsze pragnienia (których być może wcześniej nie miał a na które się skusił) czy nawet doraźne przyjemności ciała. Gdy te pomniejsze pragnienia są spełniane, gaszone cały czas, wtedy nie płonie w człowieku ogień, nie powstaje w człowieku siła zdolna poprowadzić go do większego, bardziej wartościowego pragnienia. Mniejsze doczesne przyjemności przygaszają płomień pragnienia który płonie do większego pragnienia. W ten sposób wiele pragnień jest zastępowanych przez zamienniki które je spełniają – kontakty międzyludzkie zastępowane przez smartfony i media społecznościowe, seks zastępowany przez masturbację i pornografię. Gdy orginalny cel jest zastępowany przez jego zamiennik wtedy orginalny cel nie zostaje osiągnięty i nie przynosi skutku.

Pragnienia nie są źródłem przyczyny cierpienia. Nigdy nie porzucane pragnienia które są nie do spełnienia – one są źródłem przyczyny nieprzemijającego cierpienia.

Gdy pragnienie zostaje osiągnięte – siła przepada – i człowiek traci moc.

Jeżeli twoje pragnienia są związane z Ziemią – będziesz na Ziemi. Jeżeli twoje pragnienia są związane z systemem – to będziesz żył w systemie. Tego, czego pragniesz – dążysz do tego – wtedy jesteś w miejscu gdzie jest twoje pragnienie.

Gdzie jest twój skarb tam też będzie twoje serce – gdzie są twoje pragnienia tam będziesz i ty – gdzie będziesz gdy twoje pragnienia są nie do spełnienia?

Bóg pierw daje ci siłę która jest potrzebna do spełnienia pragnienia również danego przez Boga (ponieważ Bóg nigdy nie daje człowiekowi tego, czego człowiek nie może unieść), ale w większości przypadków u ludzi najpierw jest pragnienie a potem oni sami muszą szukać siły lub środków by je spełnić. Jeżeli porzucisz swe pragnienie którego nie dał ci Bóg, to nie będziesz musiał niewolniczo się wysilać by je spełnić. Przez to że ludzie pierw spełniają swoje pragnienia a dopiero potem szukają środków do ich spełnienia – przez to poprzebijali się wieloma boleściami. Dom, samochód, wakacje a nawet ludzkie życia – potomstwo. Kredyty, pożyczki – a wraz z inflacją i narastającym oprocentowaniem w trakcie trwania spłaty, spłata uprzednio spełnionych pragnień doprowadza do stresu nie do wytrzymania, nierajskich warunków które niszczą nie tylko umysł ale też i ciało. Pierw powinny być środki a dopiero później wydawanie – nie na odwrót.

Gdy pozbywasz się swoich pragnień które nie są dane przez Boga – wtedy jesteś odciążony – od ciągłego starania się ziszczenia ich.

Dług jest zaciągany przez osobę by spełniać jej pragnienia gdy ona sama nie ma środków, przyczyn by je spełnić. „Gdy nie ma przyczyn by je spełnić" – oznacza to że nie zostało jej to dane przez Przyczynowość. Zarówno dług pieniędzy jak i dług grzechu sprawia że dłużnik musi go spłacać temu, komu jest dłużny. Zostaje uwolniona ze swojego długu gdy ona sama spłaci ten dług lub gdy ktoś inny spłaci ten dług za nią jeżeli cena za jego spłacenie jest dla niej za wielka – czy, kiedy i kto uwolni ją z tego długu? Gdy człowiek tonie w długach pieniędzy lub grzechu to nie chce on dalej żyć w tych złych warunkach które spowodowały jego pragnienia. Ofiary za długi przestaną być potrzebne gdy nie będzie się zaciągać długów których nie jest się w stanie spłacić. Są pewne rzeczy do których człowiek sam nigdy nie może dojść, sam nie może ich stworzyć, sam nie może na nie zapracować nieważne jak długo by to robił. Może je jedynie dostać. I gdy człowiek je samodzielnie bierze to nigdy nie jest w stanie ich spłacić – dług przekracza jego siły i wykracza daleko poza możliwości dłużnika.

Adam i Ewa sięgnęli po owoc którego wcześniej nie pragnęli – po pragnienie którego nie zasiała Przyczynowość. Gdy sięgasz po cel pragnienia którego nie daje Bóg, wtedy nie będziesz w stanie go udźwignąć ponieważ Przyczynowość wraz z pragnieniem daje siłę potrzebną do spełnienia tego pragnienia.

Jaka jest przyczyna przez którą człowiek sam sięga po owoc poznania dobra i zła? Co powoduje że człowiek samowolnie ustanawia co jest dobre a co złe? Jest tym zawsze jego pragnienie. Przez wzgląd na to, co człowiek pragnie ustanawia on co jest dobre a co złe; W stosunku do pragnienia człowieka coś jest dobre a coś złe. Ten, kto niczego nie pragnie, nie wie co jest dobre a co złe; Ten, kto nie ma swoich własnych pragnień nigdy samowolnie nie ustanawia co jest dobre a co złe – Przyczynowość mu mówi co jest dobre a co złe, w ten sposób tą wiedzę dostaje od Boga, a nie sam ją bierze. Człowiek powinien być prowadzony przez Przyczynowość by odkrywać co jest dobre a co złe a nie sam to ustanawiać. Małe dzieci same nie ustanawiają co jest dobre a co złe gdyż nie mają swoich własnych pragnień. Adam i Ewa zaczęli ustanawiać co jest dobre a co złe ponieważ mieli pragnienie być podobnym bogu.

Coś jest dobre tylko wtedy gdy spełnia pragnienie na drodze Przyczynowości. Coś jest złe gdy nie prowadzi to do spełnienia pragnień lub spełnia pragnienie ale nie na drodze Przyczynowości co skutkuje dodatkowymi, niepożądanymi skutkami ubocznymi.

Gdy pragnienie w człowieku jest dane przez Przyczynowość, wtedy poznanie dobra i zła związane z tym pragnieniem jest dobre ponieważ przynosi dobre skutki; gdy pragnienie w człowieku nie jest dane przez Przyczynowość, gdy jest zasiane przez kogoś innego, i gdy człowiek sam po nie sięga, wtedy człowiek sam ustanawia co jest dobre a co złe – to przynosi złe skutki.

Spełnianie pragnień człowieka jest na samym końcu po spełnianiu przykazań Boga – podobnie jak zerwanie owocu z drzewa jest na samym końcu po zasadzeniu i troszczeniu się, i tworzeniu dobrych warunków dla tego drzewa.

Dom leży na fundamencie, pojazdy jeżdżą na moście, skutek stoi na przyczynie;
Wysokopoziomowe konstrukty stoją na filarach niskopoziomowych konstruktów – nie można budować tego, co wysoko, jeżeli to, co niskie, grozi zawaleniem. Pierw są „potrzeby", „wola" i „pragnienie" tego, co niżej, by potrzeby, wola i pragnienia tego, co wyżej, mogły zostać spełnione. To powoduje też że to, co wyżej, jest zależne od tego, co niżej – podobnie jak skutek jest zdeterminowany przez przyczynę.

Siły do spełnienia pragnień muszą być ci dane przez Boga – w przeciwnym razie będziesz się trudził w pocie swego oblicza by je spełnić.

„W pocie swego oblicza... " – będziesz się trudził szukając siły na swoje własne pragnienia których nie dał ci Bóg; „ ...będziesz jadł chleb" – będziesz sam szukał sił na pragnienia których Bóg ci nie dał bo na te pragnienia Bóg ci nie dał sił.

Jezus nie przyszedł by spełniać swoje pragnienie tylko wolę Boga. Nie uciekał przed głosem Jehowy tak jak to zrobili Adam i Ewa gdy skryli się wśród drzew ogrodu by jeść owoce swoich własnych pragnień.

Roślina żyjąca w dobrych warunkach ekosystemu;
Zwierzę żyjące w dobrych warunkach które zaspokajają jego codzienne potrzeby;
Człowiek żyjący w perfekcyjnie dobrych warunkach – aż do momentu gdy pojawi się w nim pragnienie którego nie zdołają spełnić obecne warunki w których żyje, chce czegoś więcej niż te warunki potrafią mu dać.

Na początku obszar Raju stworzonego przez Boga spełniał wszystkie pragnienia cielesnego człowieka, podobnie jak małe dziecko ma niewiele pragnień ponieważ jest ono w większości tylko ciałem którego pragnienia można z łatwością ugasić, tak samo pierwsi ludzie też mieli niewiele pragnień które spełniał ten Raj – aż do momentu gdy w ich wnętrzu pojawiły się pragnienia których nie mogli znaleść w tym Raju – wtedy musieli się trudzić w pocie swego oblicza by sami spełnić te pragnienia których nie włożył w nich Bóg.

Adam i Ewa byli w miejscu w którym mogli spełniać swoje pragnienia. Po skosztowaniu owocu z drzewa poznania dobra i zła otworzyły im się oczy umysłu – stali się czymś więcej, stali się podobni do tych w niebie. Człowiek się zmienił tak, że w tym miejscu w którym był nie mógł spełnić swych nowych pragnień (w ten sposób Przyczynowość wyrzuciła człowieka z miejsca w którym mógł on spełniać swoje pragnienia, z raju) – w istocie takie miejsce, w którym mógł spełniać swoje nowe pragnienia, dla niego wtedy nie istniało (więc musiał się wysilać by spełniać swoje nowe pragnienia) – a człowiek tylko w miejscu w którym może spełniać pragnienia może żyć wiecznie, w raju.

Gdy zasiejesz w człowieku pragnienie zjedzenia owocu który nie istnieje i nie może istnieć, będzie on go wiecznie szukał napędzany tym pragnieniem. Jego umysł umrze z głodu gdy nie znajdzie tych owoców których pragnie.

Gdy żyjesz wiecznie nie śpieszysz się ze spełnianiem swoich pragnień, pragnienia (i siły do ich urzeczywistnienia) przychodzą w swoim odpowiednim czasie.

Gdy masz jakieś pragnienie co do jakiejś rzeczy lub co do jakiegoś obszaru (w którym znajduje się twój dom, przyjaciele), wtedy jesteś związany z tym obszarem, jesteś częścią tego obszaru. Pragnienie czegoś co znajduje się na jakimś obszarze (na przykład na obszarze jakim jest świat), łączy cię z tym obszarem i stajesz się częścią tego obszaru. „Gdzie jest twój skarb, tam też jest twoje serce". To co sprawi że człowiek zostanie wskrzeszony na świat i pozostanie na świecie to jego pragnienie czegoś w świecie, pragnienie łączące go ze światem – nikt nie może zostać wskrzeszony do miejsca jeżeli nie ma on pragnienia bycia w nim.

Kod zakodowanego bytu jest nastawiony na interakcję z kodem z zewnątrz (rośliny pobierają z zewnątrz światło, zwierzęta odbierają z zewnątrz dźwięki, człowiek przetwarza odbierane konstrukty). Jeżeli kod żyjącej istoty nie może zachodzić w interakcję z kodem z zewnątrz, to kod tej żyjącej istoty nie może się wykonywać. Nie może żyć.

Bez pragnienia życia wiecznego nie będzie go, dlatego gdy ktoś się pogodził z warunkami jakie panują, gdy ktoś pogodził się ze śmiercią, umiera. Nikt nie chce żyć wiecznie w świecie, w którym nie można żyć jego pełnią, czy to przez niedoskonałość i wady własnego ciała, niedoskonałość i skażenie własnego ducha (jak np choroby psychiczne, kompleksy czy zaburzenia osobowości) czy nieodpowiednie warunki przyrody.

> Ale każdy jest doświadczany, gdy go pociąga i nęci jego własne pragnienie.
> Potem pragnienie, gdy stanie się płodne, rodzi grzech; z kolei grzech, gdy zostanie popełniony, wydaje śmierć.

Jakuba 1:14,15

> troski tego systemu rzeczy i zwodnicza moc bogactwa, a także pragnienia pozostałych rzeczy wdzierają się i zaduszają słowo, i staje się ono bezowocne

Marka 4:19 zob. też 1 Tymoteusza 6:9, 10

Dlatego walka przeciw systemowi to też walka przeciwko pragnieniom wpływowych ludzi które ten system spełnia.

Gdy pragnienia złych przeminą, tak jak i oni, wtedy dobrzy będą mogli spełniać swe pragnienia.

W pogoni za pragnieniami które można kupić za pieniądze, człowiek staje się niewolnikiem systemu. Człowiek który czegoś pragnie staje się niewolnikiem tego, kto ma moc spełnić jego pragnienie. Gdy pragnienia dla rzeczy tego systemu się nie kończą – to czyni cię wiecznym niewolnikiem tego systemu. Pragnienia i przyjemności tego świata kosztują pieniądze tego świata. Nie każdy może być bogaty więc nie każdy człowiek spełni swe pragnienia żyjąc w tym systemie który bazuje na pieniądzu. Nadchodzi czas gdy ludzie nie będą mogli spełniać swoich pragnień ponieważ zasoby do ich spełniania nie będą im dane.

Szczęście wynika ze spełniania swoich marzeń i pragnień. Pieniądze spełniają (większość) pragnień. Ilość pieniędzy musi być ograniczona – więc nie każdy spełni swoje pragnienia – więc nie każdy może być szczęśliwy.

> (...) 'Więcej szczęścia wynika z dawania niż z otrzymywania'.

Dzieje 20:35

Nie można dać jeżeli samemu się nie ma; nie można dawać jeśli samemu jest się potrzebującym.

Małe dziecko przychodzi na świat systemu pełne nadziei że może spełniać swoje sny, marzenia i pragnienia nie wiedząc jeszcze że system szykuje go by spełniać pragnienia innych.

Ludzie są zniewalani by spełniać pragnienia innych. Poprzez fizyczne łańcuchy które zniewalają ich ciało jak i poprzez niematerialne łańcuchy które zniewalają ich umysł.

W tym systemie pieniądze są zapłatą za spełnione pragnienia. Gdy nie ma pieniędzy czym się płaci za pragnienia? Czym Adam zapłacił za swoje pragnienie? Czym Jezus zapłacił za swoje pragnienie?

Coś jest wartościowe tylko wtedy gdy spełnia pragnienie.

Coś ma względną wartość dla tej osoby gdy może to spełnić jej pragnienie – ma to względną wartość ponieważ może spełnić pragnienie, cel tej osoby, niekoniecznie pragnienie kogoś innego kto może nie mieć tego pragnienia. Pieniądze, bogactwa, dzieci, dom, dobra materialne i inne – mają wartość tylko dla tej osoby na której to zależy, która ma to pragnienie, są bezwartościowe dla kogoś, kto nie ma pragnienia by je mieć. Życie wieczne nie ma dla ciebie żadnej wartości jeżeli nie masz pragnienia by go mieć – życia wiecznego w otaczających cię warunkach lub tych wewnątrz ciebie.

Pożądane = wartościowe.

Owoce z drzew pragnień są w Ogrodzie Bożym z którego ludzkość została wygoniona ponieważ nie słuchała się Przyczynowości. Tam też można zaspokoić pragnienie życia wiecznego i pragnienie poznania tego co jest dobre a co złe – ale te wszystkie pragnienia mogą być ci spełnione przez Przyczynowość tylko wtedy gdy się jej słuchasz, nie wtedy gdy sam sięgasz po te owoce. Ludzie nie mogą jeść owoców z drzew pragnień ponieważ nie zajmują się ogrodem bożym, nie dbają o ogród boży ponieważ nie słuchają się Boga, Przyczynowości. Człowiek pielęgnuje ogród boży gdy przestrzega przykazań bożych. Gdy nikt nie pielęgnuje ogrodu bożego, drzewa pragnień nie rodzą owocu i pragnienia ludzi nie mogą być spełnione. Pielęgnując poprzez słuchanie i spełnianie tego, co mówi Bóg.

W Ogrodzie Bożym, pośród drzew z których są owoce pragnień, jest też drzewo z owocem pragnienia życia wiecznego – bo życie wieczne jest możliwe wyłącznie *tylko wtedy* gdy się spełniają sny i pragnienia.

Człowiek kiedyś był w Edenie, Ogrodzie Bożym gdzie miał możliwość zrywać owoce z drzew. Będziemy zrywać owoce naszych pragnień z drzew ogrodu gdy będziemy dbać o ten ogród. Jezus pokazał jak pielęgnować ogród Przyczynowości by drzewa pragnień wydawały owoce. W ogrodzie Przyczynowości może być tylko to i ci, co podlegają Przyczynowości – człowiek został z niego wygoniony.

Osobowy bóg nie jest w stanie spełnić pragnień ludzi – więc nie może zaprowadzić ich do drzewa życia które jest pośród drzew pragnień.

Bóg który nie potrafi zaspokoić pragnień swojego stworzenia jest bezużyteczny – nie warto go słuchać ani mu służyć. Przyczynowość nie spełnia pragnień kogoś kto się jej nie słucha.

Komunizm, socjalizm i kapitalizm w różny sposób próbowały rozdzielić owoce pragnień pomiędzy ludność. Ale ciężko jest rozdzielić owoce pragnień gdy nie dba się o ogród w którym dojrzewają te owoce. Jeżeli dany system nie jest w stanie zaspokoić pragnień swych poddanych, system jest przez nich porzucany i upada. Imperium, królestwo, naród się rozrasta gdy lud wierzy że może spełnić swe pragnienia, upada, gdy poddani nie mogą spełniać swych pragnień. Lud się burzy i czyni zło gdy nie może spełniać swoich pragnień – co się w takim razie stanie gdy drzewa pragnień całkowicie uschną[141]?

Gdy czynności człowieka, jego kod który wykonuje, nie prowadzi do spełnienia pragnień, to przestaje go wykonywać. Idee, prawa i konstytucje, nauki, przykazania i dogmaty które budują systemy a które nie prowadzą do spełnienia pragnień zostają porzucane i zapominane – tak samo jak ich twórcy. Nikt nie będzie wykonywał kodu który nie prowadzi do celu jego wykonywania się. Gdy prawa, przykazania, kod prowadzą do owoców pragnień – wtedy są wywyższane do wysokiego miejsca z którego każdy może je zobaczyć.

Przyczynowość jest Pasterzem który prowadzi do miejsca zaspokojenia potrzeb i pragnień – a tym samym do miejsca gdzie chce się żyć – a tym samym, do życia.

Owoc najlepiej smakuje gdy pragnienie jego skosztowania rodzi się bezpośrednio w tobie – gdy jego pragnienie nie jest zasiane przez kogoś innego. Problemem nie jest mała liczba owoców pragnień lub brak wystarczającego miejsca dla uprawy drzew owocowych lecz problemem jest znieczulony język człowieka który nie umie już smakować tego owocu – wtedy już żadna ilość owoców pragnień nie sprawi że człowiek zacznie rozkoszować się ich smakiem. Owoce pragnień nie przestały istnieć w Edenie – tylko człowiek został wygoniony z miejsca gdzie są te owoce.

Niektóre pragnienia, gdy spełnione, oprócz skutku którego chcesz, wydają konsekwencję której nie chcesz. Adam i Ewa spełnili swoje pragnienie z drzewa wiedzy ale oprócz tego skutku, dodatkowym była śmierć. Jeżeli nie można spełnić wszystkich swoich pragnień i żyć wiecznie to człowiek nie może się znaleść w Raju. Jeżeli by człowiek znalazł się w Raju, żyjąc wiecznie, to musi spełniać nie wszystkie, tylko swoje określone pragnienia – dane przez Przyczynowość. Czy człowiek mający pragnienie zerwać owoc weźmie go z uschniętego drzewa?

Jeżeli chcesz żyć wiecznie i masz pragnienie które to uniemożliwia to musisz je porzucić by żyć wiecznie. Czy w takim przypadku musi być tak a nie inaczej? Czy droga do życia wiecznego jest jedna? Czy trzeba porzucić swoją wolę (ze złymi pragnieniami które uniemożliwiają zdobycie życia wiecznego, z pragnieniami które niszczą ciało i umysł) by zdobyć życie wieczne? Czy by żyć wiecznie trzeba się przedostać przez wirujący miecz który strzeże drzewa życia, który zabija umysł człowieka z jego pragnieniami?

Życie bez spełniających się marzeń, pragnień i snów nie jest godne życia.

Gdy nie ma możliwości spełniania swoich pragnień, marzeń i snów to człowiek nie chce wiecznie żyć w takich warunkach uniemożliwiających spełnianie pragnień – i już mu nie zależy na takim życiu.

Pieniądz spełnia pragnienie tego kto go ma. Ten kto ich nie ma może spełniać wolę Boga. Gdy biegasz za swoimi własnymi pragnieniami przeszkadza ci to w spełnianiu woli Przyczynowości.

Własne pragnienia w człowieku zagłuszają to, co Przyczynowość do niego mówi.

141 Łukasza 23:31 Bo jeśli tak czynią, gdy drzewo jest wilgotne, to co się stanie gdy ono uschnie?

Nie można być niewolnikiem Boga i pieniędzy; nie można jednocześnie spełniać swojej woli i „woli" Boga; nie można jednocześnie spełniać swoich pragnień (których nie dał Bog) i „pragnienia" Boga ponieważ idąc drogą która prowadzi do twoich pragnień nie idzie się drogą która prowadzi do spełnienia woli Boga. Prywatne pragnienia ludzi uniemozliwiają im wykonywanie woli Bożej. Podążanie za swoimi własnymi pragnieniami i wolą sprawia, że nie podąża się za wolą Przyczynowości – dlatego najwięksi słudzy Boga nie mają swoich własnych pragnień.

Ten, kto nie chce zależeć od kogoś innego – ten nie może mieć żadnych swoich pragnień – jeżeli te pragnienia mogą być spełnione tylko przez kogoś innego. Przyczynowość jest Najwyższym Panem który spełnia pragnienia tego, kto jest jej podporządkowany. Im mniej masz pragnień – tym bardziej jesteś niezależny i możesz być panem tych, co mają pragnienia; Im więcej masz pragnień – tym bardziej jesteś zależny od tych co mogą je spełniać i jesteś sługą tych, co mają możliwość spełnić twoje pragnienia.

Temu, kto bardzo szybko umie ziścić swoje pragnienia – nie sprawiają one większej przyjemności; Temu, kto mało może i nie jest silny, i dużo czasu zajmuje ziszczenie jego pragnień – gdy w końcu pragnienia się spełniają wtedy sprawiają mu wielką przyjemność – dlatego przyjemność ze spełnionych pragnień musi być dana przez Przyczynowość. Gdy podporządkujesz się Przyczynowości, wtedy da ci ona to, na co zasługujesz.

Samolubstwo i egoizm. Samolubstwo to zajmowanie się tylko własnymi sprawami, dążeniami i pragnieniami. Czy zajmowanie się samym sobą oraz spełnianie swoich najrozmaitszych pragnień jest możliwe zarówno gdy jest się sam jeden jak i gdy jest się w obecności innych ludzi? Tak. Jednakże przeważnie mówiąc „samolubstwo" ma się też na myśli drugiego człowieka „przeciwko" któremu te samolubstwo jest „popełniane".

Czy samolubstwo jest złe? Jeżeli jest złe to powinno ono przynosić złe skutki. Jeżeli przynosi ono złe skutki to jakie one są? Samolubstwo to tylko sposób w jaki osiąga się swoje zamierzenia, sposób w jaki są wykonywane czynności: samotnie i dla siebie samego. Ten sposób sam w sobie nie może przynieść zła, czynności mogą.

Samolubstwo które w żaden sposób nie wyrządza krzywdy komuś innemu nie jest złe. Egoizm który nie nie pozwala by inna osoba miała możliwość czynienia dobra dla samej siebie – nie jest zły. Samolubstwo pierwszej osoby, które nie uniemożliwia spełnianie pragnień i osiąganie celów przez drugą osobę – nie jest złe. Czasami samolubstwo pierwszej osoby rzeczywiście uniemożliwia spełnianie pragnień drugiej osoby.

Człowiek nie wyrządza zła gdy skutki zaspokajania pragnień samoluba nie wyrządzają zła innym nawet gdy zaspokaja swoje własne pragnienia naprzeciw drugiemu człowiekowi w potrzebie – nie czyni mu zła ani dobra – i nie jest winny przyczyny przez którą ten drugi znalazł się w potrzebie – ale nie otrzyma wdzięczności tego drugiego, wdzięczności na której samolubowi nie zależy.

Zazdrośnik który chce zdobyć to, co ma człowiek, kosztem tego człowieka, nazywa go samolubem. W zazdrości nie ma nic złego gdy prze się naprzód by zdobyć cel zazdrości nie krzywdząc innych. Wtedy zazdrość jest siłą która napędza do osiągnięcia pragnienia. „On ma, ja też chcę!" – „Ale nie zdobędę tego jego kosztem". Jednak czasami nie można tego zdobyć prawie zawsze ze względu na to, że tamta osoba posiada to tylko dlatego ponieważ inni jej dają – czy to władzę, zaszczyty czy bogactwa – tak jest z rządzącymi, liderami, królami i panującymi – ale to oni mają być sługami ludzi. Ktoś coś posiada ponieważ inni jej dają – a nie można siłą zmusić by ktoś dał innemu – w przeciwnym razie nie będzie to szczere.

Adam zajmował się samym sobą i swoimi sprawami przed stworzeniem Ewy i w jego samolubności nie było nic złego.

Pewien człowiek zajmuje się samym sobą i własnymi sprawami ignorując innych ludzi – ale on nie jest winny tego, że ci inni ludzie istnieją.

Jeżeli nie można spełniać swoich pragnień samotnie, to samotność w danym systemie jest niemożliwa.

Jeżeli każdy dąży do spełnienia swoich własnych pragnień to każdy zmierza w stronę samotności. Samotność jest skutkiem dążenia do swoich własnych celów. Gdy wiele osób ma ten sam cel to chodzą tą samą ścieżką która zmierza do tego celu – i nie są samotni w swej wędrówce. Jeżeli każdy pragnie czegoś innego i jeżeli każdy przeszkadza każdemu w zdobyciu tego pragnienia, to każdy nienawidzi każdego.

Ludzie spełniają pragnienia innych ludzi. Samotnik bierze spełnienie swoich pragnień od Przyczynowości. Ci ludzie oskarżają tego samotnika o samolubstwo. „Nie chcę się zajmować innymi ludźmi. Niech Bóg się nimi zajmie". Gdy ci ludzie przestaną szukać spełnienia swoich pragnień w innych ludziach lecz zwrócą się ze spełnieniem swych pragnień do Przyczynowości która stwarza i wszystkim daje wszystko, wtedy przeminie niewolnictwo i przymusowa praca, przestaną oskarżać samotnika o samolubstwo by od niego dostać i osiągną spełnienie swoich pragnień bezpośrednio od Przyczynowości.

Czy nie o to chodzi by, jeżeli człowiek pracuje dla samego siebie, z trudu jego pracy nie brali inni (chyba że się na to godzi)?

> Ale wy mówicie: „Jeżeli człowiek powie do ojca lub matki: „Cokolwiek mam, dzięki czemu mógłbyś mieć ze mnie pożytek, jest to korban (to znaczy dar poświęcony Bogu)" ' – nie pozwalacie mu już nic uczynić dla ojca albo matki
>
> Marka 7:11-12

Często można usłyszeć że ktoś oskarża kogoś o samolubstwo, ale ten oskarżyciel, który oskarża o tą ściśle określoną rzecz kogoś innego, zawsze kieruje się spełnieniem własnego pragnienia. Prawie zawsze ten, kto oskarża o samolubstwo, chce zyskać kosztem oskarżonego kierując się swoim własnym interesem a nie dobrem oskarżonego. Podobnie można się spotkać z użyciem innych konstruktów: rasizmem czy antysemityzmem – czasami ludzie używają ich by ziścić swoje własne pragnienia, by zmusić oskarżonego do spełnienia swoich własnych zamierzeń, nawet jeśli oskarżony mówi prawdę lub w ogóle nic nie robi (a z niedziałania nigdy nie może powstać coś złego czy dobrego, ten kto nic nie robi nie jest winny zła). W ten sposób samolubstwo (podobnie jak niektóre inne konstrukty) staje się narzędziem w ręku oskarżającego przeciw oskarżonemu, tylko po to by ziścić wolę oskarżającego kosztem oskarżonego. Ten i inne konstrukty działają jako broń w ręku oskarżającego ponieważ ten konstrukt jest uważany za coś złego – jest on uważany za coś złego ponieważ człowiek sam zaczął decydować by uważać go za coś złego – podobnie jak pierwsi ludzie sami wzięli poznanie dobra i zła co poskutkowało samowolnym ustanawianiem co jest dobre a co złe – coś, czego Przyczynowość zabroniła robić.

Nie można pozwolić by osoba oskarżająca o samolubstwo wykorzystywała tą osobę która robi tylko dla samej siebie.

> Kto się odosabnia, będzie szukał swej samolubnej tęsknoty;
> wybuchnie przeciwko wszelkiej praktycznej mądrości.
>
> Przysłów 18:1 „Za żądzą idzie odludek i z każdą radą wojuje" (BT);
> „Pragnienia swojego własneg szuka ten, kto się odosabnia, wścieka się przeciwko wszelkiej mądrej radzie" (EN Interlinear)

Nie ma nic złego w lubieniu samego siebie i swoich pragnień i dążeń gdy nie ma innego człowieka. Ten, kto lubi samotność i jest samotny – ten nie wybiera samolubstwa, to samolubstwo wybiera jego – a człowiek ma wprost prawo do wybrania drogi samotności, może ją wybrać lub nie – w byciu samotnym też nie ma nic złego. Czy samotnik może w jakiś sposób przez swoje samolubstwo wyrządzić zło innym ludziom? Tak. Nawet gdyby znajdował się on tysiące kilometrów od innych ludzi, to jego złe konsekwencje czynów mających na celu urzeczywistnienie jego indywidualnych zamierzeń i pragnień mogą dosięgnąć tych ludzi. Podobnie jest z narodem który jest oddzielony od innych i który zatruwa środowisko w pogoni za swoimi własnymi dążeniami – to zatrucie dosięgnie innych.

Dlaczego ten, który lubi być samotnikiem, ma zmieniać świat i czynnić dobro dla innych z tego tylko względu jak tylko dla korzyści dla samego siebie by zniszczyć zło i by to zło się nie rozprzestrzeniało na Ziemi by w końcu go dosięgło robiąc mu krzywdę? Wtedy taki człowiek czyni dobro nie ze względu na innych ludzi lecz ze względu na samego siebie. Jak może zamknięty introwertyk służyć Bogu jeżeli to służenie wymaga interakcji międzyludzkich? – chyba że się schowa tak, że będą mogli zdobyć jego ciało a nie będą mogli zdobyć jego umysłu. Jak może sługa kochającego Boga iść do ludzi jeżeli ten człowiek nie kocha tych złych ludzi? W takim wypadku idzie do nich nie z miłością tylko z gniewem i sprawiedliwością – boskim gniewem i sprawiedliwością. Samotnik jest samotnikiem bo odosabnia się od zła – od otaczającego go wszechobecnego zła.

Niemożliwe jest nie niszczyć zła nie czyniąc tym samym dobra; To niewykonalne obalać wolę złego nie wykonując tym samym woli Bożej.

Nie może zostać nasycony ten, kto niczego nie pragnie.

Ten, kto niczego nie pragnie, nie może popełnić zła.

Zło nie może dosięgnąć człowieka który nie ma absolutnie żadnych pragnień (nawet pragnienia własnego życia) – ponieważ nic nie jest w stanie uniemożliwić tych pragnień (których nie ma) stawając na drodze do ich spełnienia. Drzewo, które nie ma świadomości i pragnień, nie uznaje tego za coś złego gdy ktoś go ścina.

Temu, kto nie ma pragnienia i celu, nie zależy na celu i nie może on chybić tego celu ponieważ w niego nie celuje. Nie może on też zgrzeszyć przeciwko temu, kto spełnia ten cel – ponieważ nie zależy mu na tym celu. Ten, kto nie ma pragnień, nie może zgrzeszyć.

Praca za pieniądze jest dla spełniania różnych pragnień i zachcianek pracującego, ale dla tego, kto nie ma pragnień, praca za pieniądze które są po to by po prostu kontynuować swą egzystencję, jest nie do wytrzymania.

Ostatecznym celem pracy jest spełnienie pragnień – jeżeli poprzez tą pracę nie można spełnić tego pragnienia to nie ma sensu jej wykonywać.

Gdy pieniądze stracą moc spełniania pragnień ludzi, wtedy staną się one bezwartościowe.

Pragnienia nie mogą zostać spełnione gdy jesteś zadłużony, niekoniecznie w pieniądzach. By spłacić dług musisz całkowicie pozbyć się swoich pragnień by znowu się nie zadłużać.

Gdy pracujesz za pieniądze to praca nie ma końca ponieważ pragnienia ludzi nie mają końca – pragnienia innych na które pracujesz, tak samo jak i twoje własne. Pragnienie tego, co w systemie, kosztują cię pieniądze systemu.

Stres umysłu poprzez pogoń za pragnieniami – bo droga do nich stawia coraz większy opór który powoli zaczyna przekraczać siły zwykłego człowieka.

Nie żal tych, których marzenia i pragnienia się spełniają. Gdy cele są osiągane – nie potrzebna pomoc innych.

Ten, kto nie ma pragnień, nie obawia się śmierci tych pragnień. Ten, kto nie ma absolutnie żadnych pragnień, nie obawia się swojej własnej śmierci.

„Jak ma nam zależeć, skoro nie możemy spełniać pragnień na którym nam zależy?"

Boisz się jeżeli jest się o co bać. O coś co jest ci drogie. Twoje pragnienie. Nie boisz się o coś, na czym ci nie zależy.

Ten, kto nigdy nie miał pragnień kogoś innego, nie jest w stanie go zrozumieć. Dziecko nie jest w stanie w pełni zrozumieć dorosłego, człowiek nie jest w stanie w pełni pojąć anioła, anioł – człowieka. Czasem nie można zrozumieć innych ponieważ nie chce się być jak inni, ponieważ nie chce się mieć ich pragnień, ponieważ nie chce się wystawiać na te złe pragnienia – „nie wystawiaj nas na pokusę".

Kiedy czegoś pragniesz i skierujesz swe życzenie przed Najjaśniejszym na Niebie, wtedy on oświetla ci drogę do celu spełnienia twego życzenia. Dla niego żadne życzenie nie jest zbyt ekstremalne – ale może być jedynie bardzo, bardzo drogie. Nie pozwól by moc i zasoby dane tobie na oryginalne życzenie zostały wydane na inne – w ten sposób moc i zasoby wielu szlachetnych życzeń (dla dobra ludzkości) zostało porzuconych na somolubne pragnienia.

Celem systemu jest umożliwić człowiekowi spełnienie jego pragnień – jeżeli człowiek który jest częścią jakiegoś systemu nie ma możliwości spełnienia pragnień (lub droga do nich stawia bardzo duży opór), to dlaczego miałby dalej być częścią tego systemu? System zadusza pragnienia i dziecięce marzenia – wtedy pozostaje już tylko wojna i gniew przeciwko przyczynie która uniemożliwia ziszczenie pragnień. Nawet gdyby człowiek opóścił system (w którym nie wszyscy mogą spełniać swoje pragnienia ze względu na ograniczoną ilość systemowych pieniędzy) to i tak nie mógłby spełniać swoich pragnień poza systemem gdyż system zabrał wszystko, tak, że na zewnątrz systemu nic nie pozostało.

Pierwszy człowiek który ma pragnienia chce pozostać w świecie systemu który spełnia jego pragnienia, drugi człowiek który ma inne pragnienia nie chce żyć w tym samym świecie systemu ponieważ ten system nie może spełnić jego pragnień i dążeń.

Głupota się szerzy wśród ludzi na świecie nie przez kłamstwa które się szerzą na świecie – ponieważ człowiek potrafiłby je obalić gdyż od dzieciństwa kieruje się Przyczynowością – lecz ponieważ ludzie się nie słuchają Przyczynowości ponieważ ludzie dążą do spełnienia swoich pragnień nie słuchając się Przyczynowości. Osobiste pragnienia człowieka sprawiają że ten człowiek nie zważa na to co mówi Przyczynowość a to powoduje głupotę.

Ludność nie składa się z filozofów – zostali odcięci kłamstwami od Boga mądrości – więc gdy pragnienia i dążenia ludności w tym systemie nie będą mogły być spełniane to nie będą oni umieć szukać rozwiązania w zawiłych prawach i przepisach systemu lecz uciekną się oni do o wiele prostszych i dosadnych rozwiązań. To, co jest tylko ciałem, do rozwiązania problemu użyje cielesnych rozwiązań.

Wojna wybucha gdy:
#1 jest o co walczyć, to coś istnieje, jakiś przedmiot, rzecz, ziemia, surowce, pokarm, idea, ogólnie – coś czego się pragnie; & #2 jest samo pragnienie posiadania tego czegoś; & #3 nie ma się tego; to coś wcale nie musi być rzadkie tylko po prostu niedostępne dla ciebie; może to być spowodowane sztuczną rzadkością którą specjalnie się stwarza; & #4 nie podąża się drogą Przyczynowości.

Twórca Uniwersum 25 miał rację – nie chodziło tu jednak o brak dostępnych ról społecznych które są wszystkie zajęte ale o brak możliwości spełnienia pragnień ponieważ wszyscy inni zajęli wszystkie środki do ich osiągnięcia.

Twoje pragnienia, cele, gdy są spełniane, definiują to, czym jesteś – pilotem, kucharzem, bankierem, graczem, bezrobotnym alkoholikiem. To są role w społeczeństwie – socjalne role. Ale gdy nie ma surowca umożliwiającego spełnianie pragnień lub gdy nie ma warunków które umożliwiają spełnianie pragnień wtedy pragnienia się nie spełniają i nie definiują cię tym, czym mógłbyś być – youtuberem, architektem, artystą, władcą. Wtedy nie spełniasz tej socjalnej roli.

To pragnienia w człowieku powodują do czego on dąży, co robi, jaką drogę wybiera, kim się staje. W małych dzieciach próbuje się rozniecić pewne pragnienia by zdeterminować ich przyszłość.

Pierwsi ludzie mieli pragnienie posiadania towarzystwa. Tak samo jest obecnie – niektórzy mają potrzebę bycia w pobliżu innych, socjalizowania się. Ci, którzy nie puszczą swoich złych pragnień wpadną w to co Calhoun określił jako zapaść behawioralna i będą do nich dążyć wszelkimi sposobami – poprzez kradzieże, kłamstwa, zabójstwa i zło. Z tego powodu, w późniejszej fazie jego eksperymentów, niektóre osobniki porzuciły pragnienie socjalizowania się.

Nie pozwól by twoje ~~pragnienie~~ środki do zdobycia pragnień wyrządzały zło innym.

Środki do zdobycia pragnień nieraz generują zły skutek. Wszystkie złe skutki tych środków spadły na jednego człowieka.

> Wszyscy błąkaliśmy się jak owce;
> każdy z nas zszedł na własną drogę;
> a Jehowa sprawił że jego dotknęło przewinienie nas wszystkich.

Izajasza 53:6

W ten sposób ludzie którzy mieli te pragnienia osiągnięte tymi środkami, po zobaczeniu ich złych skutków które spadły na jednego człowieka, porzucili być może nie te pragnienia lecz te środki do zdobycia tych pragnień, środki których skutkiem ubocznym było to zło. Człowiek podległy Bogu skruszył serca ludzi.

> A całe tłumy, które się tam zebrały na to widowisko, ujrzawszy, co się wydarzyło, zaczęły wracać, bijąc się w piersi.

Łukasza 23:48

Ludzie zobaczyli jakie są skutki ich czynów mających zaspokoić ich pragnienia. Te skutki spadły na jednego człowieka. W ten sposób Jezus skruszył zło w sercach ludzi gdy oni zobaczyli co się mu stało. To spowodowało że ludzie przestali chodzić drogą zła. To sprawiło że ludzie przestali czynić zło. To sprawiło że nie przyszły na nich konsekwencje ich złych czynów. To sprawiło że konsekwencją złych czynów nie była śmierć. Poprzez to ludzie zostali wybawieni od grzechu, ofiarą, jaką był Jezus.

Ofiara to coś co jest oddawane na zawsze. To ludzie którzy się go usłuchali oddali z siebie coś na zawsze, pozbyli się tego bezpowrotnie – ich pragnienie. To jest ostateczna ofiara którą człowiek ofiarowuje dla przebaczenia jego grzechów – finalne i bezpowrotne porzucenie swojego własnego złego pragnienia lub porzucenie swojej złej drogi do tego pragnienia. Zrzeczenie się tego, co się chce.

Człowiek jest prawdziwie zły gdy nie żałuje swoich czynów które popełnił by spełnić swoje pragnienie, gdy nie okazuje skruchy za to co zrobił by ziścić swoje dążenia, gdy nie rusza go jego sumienie za czyn który ma przybliżyć go do jego celu. Zamiast tego, osoba prawdziwie zła czuje gniew gdy nie może spełnić swoich pragnień chodząc drogą zła by do nich dotrzeć. Nawet Judasza ruszyło sumienie – nie gniew spowodowany niemożliwością spełnienia tego, czego pragnął.

Ceną życia wiecznego jest porzucenie tych pragnień lub dróg do zdobycia tych pragnień które wiodą do śmierci. Jest prawieże niemożliwe by ludzie porzucili te pragnienia – Jezusowi się to udało – bardzo wysoka cena wykupu z objęć śmierci to porzucenie tych złych pragnień nie danych przez Przyczynowość.

Jedną z przyczyn która spowodowała że Jezusowi się to udało jest to, że nie zależało mu na jego życiu na Ziemi. Nie chciał założyć rodziny, nie miał pragnienia zbudowania domu i zamieszkania w nim, jego celem nie były zabawy, przyjemności i korzystanie z życia – to wszystko do czego dąży zwykły człowiek który jeszcze tego nie doświadczył. Ponieważ nie zależało mu na tym wszystkim więc nie mógł on dowieść że życie wieczne przeciętnego ziemskiego człowieka, który ma te pragnienia, wraz ze spełnianiem tych marzeń i pragnień, bez walk, przelewu krwi i wojen o spełnienie tych pragnień, jest możliwe. Gdy na niczym ci nie zależy wtedy nie bronisz (złymi sposobami) pragnienia (którego nie masz) przed niszczycielem twojego pragnienia.

Inni ludzie nie mogli zrobić tego co Jezus – ponieważ wiązałoby się to z całkowitym porzuceniem ich ziemskich pragnień – czegoś co jest im drogie i do czego zmierzają.

Jezus zmartwychwstał bardzo szybko ponieważ nie musiał czekać na dogodne warunki które pozwalają spełniać przeciętne pragnienia przeciętnego człowieka – ponieważ nie miał takich pragnień. Jednakże żeby żyć to trzeba mieć pragnienie – Jezus miał pragnienie, ale nie takie cele i dążenia jakie ma przeciętny ziemski człowiek.

Pragnienie jest złe tylko wtedy gdy generuje zły skutek – gdy nie ma złego skutku to to pragnienie nie jest złe – jakiekolwiek ono jest.

Zabij w sobie złe pragnienie żeby nie przyniosło ono zła.

Przemoc i wojny, skażenie wody, ziemi i powietrza, i umysłów to skutek uboczny środków którymi ludzie dążą do spełnienia swoich pragnień. Czy porzucą oni swoje pragnienia, czy wybiorą do nich inną drogę, dłuższą i trudniejszą? Gdy na twojej działce nie ma jabłek, łatwiej jest zabić sąsiada i wziąść jego jabłka niż samemu wychodować je od nasiona.

Ludzkość przekona się o tym w trudny sposób że droga do dobrego świata wiedzie przez porzucenie przez nich złych pragnień gdy wszystkie rządy, systemy i religie przestaną tamować te pragnienia ludzi.

Rozwiązanie ostateczne kwesti wszelkiego zła na świecie to porzucenie przez ludzi ich złych pragnień lub złych dróg do spełnienia pragnień, pragnień na które nie ma środków w danym momencie, pragnień na które nie ma wystarczających przyczyn by otrzymać ten skutek którym jest to pragnienie. Bez tego na pewno nie będzie można zmienić świata.

Ten, kto posiada środki do spełniania pragnień (niekoniecznie pieniądze) jest panem tego kto ma pragnienia.

Tylko człowiek, który ma pragnienie które jest dane i spełnione przez Przyczynowość, może wiedzieć co to jest dobro i zło.

Ten, kto nie ma własnych pragnień, widzi wyraźniej.

Nie jesteś w stanie dać niczego osobie która nie ma żadnych pragnień.

W szaleńczej pogoni za pragnieniami, poprzez stres i zamartwienia człowiek wprost zatraca swój umysł i jego spokój. Jezus nie szukał spełnienia własnych pragnień – spełniające się pragnienie znalazło Jezusa.

Odmawiając sobie przyjemności i pragnień ciała sprawiasz że umysł góruje nad ciałem;
Odmawiając sobie przyjemności i pragnień umysłu sprawiasz że góruje wola.

Walka o ocalenie świata to walka z nami samymi.

Złe pragnienie które spełnia się cały czas a od którego nie możesz się uwolnić to nałóg. Wiele ludzi nie chce pomocy ponieważ oznaczałoby to porzucenie przez nich złych pragnień, przyzwyczajeń i nałogów.

Gdy robisz coś tylko dlatego że robią to inni wtedy nie znasz przyczyny – musi się pojawić pragnienie, wewnętrzna przyczyna która popycha do czynu. Chmara ptaków nie wzbija się jednocześnie w powietrze dlatego że każdy ptak widzi że robi to inny, lecz dlatego że na każdego z osobna działa przyczyna która na niego działa.

Zwierzęta nie mają pragnień które powstają poprzez kalkulowanie przyszłości ponieważ nie są stworzone na obraz Boży by rozmawiać z Przyczynowością by się od niej dowiedzieć co będzie.

Nowy, lepszy świat nie może powstać jeżeli ludzie nie porzucą swych złych pragnień ponieważ te pragnienia uniemożliwiają nastanie lepszego świata.

Dwa przeciwstawne pragnienia ludzi, grup i narodów wywołują kłótnie i wojny – by pozbyć się tych konfliktów należy pozbyć się ich przyczyn.

Pragnienia części ludzi są naprawdę olbrzymie – zapewnia je system oparty na pieniądzu – czy jeśli go nie będzie znajdą oni inną drogę do swych pragnień?

Nic nie ma znaczenia. Jedynie to ma znaczenie co dla kogoś ma znaczenie – to czego ten ktoś pragnie i chce. Wtedy ten ktoś zwraca na to uwagę i ma to dla niego znaczenie i tego pragnie – i to otrzymuje tylko wtedy jeżeli Przyczynowość mu to da.

Ostatecznie, życie polega na robieniu tego, co się chce. Na spełnianiu pragnień – by kod człowieka się wykonywał, a tym samym – by życie trwało, wiecznie.

Czy człowiek porzuci swoje pragnienia i wolę by w końcu działa się wola Boga?

#3 Bóg nas opuścił

Osobowy bóg nas opóścił bo to my opóściliśmy jego, nie słuchając prawdy która jest jego słowem, i przez którą mielibyśmy pożytek. Przykład Adama i Ewy którzy nie posłuchali głosu Boga:

> Ale co do drzewa poznania dobra i zła – z niego nie wolno ci jeść, bo w dniu, w którym z niego zjesz, *z całą pewnością* umrzesz.

Rodzaju 2:17

lecz kłamstwa:

> Wtedy wąż rzekł do niewiasty:
> „*Z całą pewnością* nie umrzecie".

Rodzaju 3:4

Godnym zauważenia jest fakt zadania pytania przez Boga o miejsce w którym znalazł się Adam po tym jak zgrzeszył[142], jakby Bóg nie mógł go wówczas znaleść. Przyczynowość – jeżeli nie będziesz się nią kierował będziesz zagubiony. Podobnie, poza jego wzrokiem był Szatan[143]. Być może nie mógł znaleść nie tyle miejsca gdzie przebywało materialne ciało Adama, ale miejsca w którym znalazł się jego umysł[144].

Bóg opuścił Jezusa dla jego dobra:

> A o godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem:
> „Eli, Eli, lama sabachtani", co w tłumaczeniu znaczy:
> „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?"

Marka 15:34

tak samo Jezus opuszcza nas dla naszego dobra:

> Ja zaś mówię wam prawdę:
> Odchodzę dla waszego pożytku. Bo jeśli nie odejdę, wspomożyciel na pewno do was nie przyjdzie, ale jeśli pójdę, to poślę go do was.

Jana 16:7

Opuścił nas byśmy zrozumieli że to my sami mamy rozwiązać swoje problemy nie czekając aż ktoś z góry zrobi to za nas. A siła do tego bierze się po prostu ze świadomości że jesteśmy sami i że nikt inny za nas nie rozwiąże problemów świata. Kluczowa jest świadomość że jesteś sam – pozwala ci to przywiązywać większą uwagę do tego co mówi Przyczynowość i nie zwracać uwagi na nieistniejących bogów. Gdy wierzysz że ktoś zrobi coś za ciebie – nie działasz; gdy wierzysz że nie ma nikogo kto by zrobił to za ciebie – działasz. Ziemia została stworzona tylko dla człowieka, człowiek ją niszczy i to człowiek ma ją uratować by w końcu uczynić z niej piękne miejsce. Nie na darmo Bóg umieścił człowieka w ogrodzie by człowiek nauczył się go uprawiać i o niego dbać.

> I Jehowa Bóg wziął człowieka, i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i o niego dbał.

Rodzaju 2:15

Jeżeli kochasz naturę, natura kocha ciebie, gdy niszczysz przyrodę, przyroda zniszczy ciebie. Ludzkość ma zadbać o całą planetę. Tylko ona. Bóg który nic nie robi choć istnieje, równie dobrze mógłby nie istnieć.

142 Rodzaju 3:9 A Jehowa Bóg wołał na mężczyznę i mówił do niego: „Gdzie jesteś?"
143 Hioba 1:7 Wtedy Jehowa rzekł do Szatana: „Skąd przychodzisz?" (...)
144 1 Samuela 16:7 (...) Albowiem nie tak widzi człowiek [jak widzi Bóg,] gdyż człowiek widzi to, co się jawi oczom, lecz Jehowa widzi, jakie jest serce.

Jak dowieść istnienia czegoś/kogoś kto jest niewidzialny, niesłyszalny, nie działa (choć, być może działał) ani nie oddziałuje na nic i nikogo innego, jest oddzielone od wszystkiego innego – ale przecież to definicja czegoś, co nie istnieje.

Gdyby osobowy bóg robił wszystko za nas, my nic byśmy nie robili. Gdyby osobowy bóg żył za nas, my byśmy nie żyli. Aniołowie nic nie czynią za nas, gdy widzą że sami jesteśmy do tego zdolni – dlatego nie chcą żyć za nas. My, ludzie, mamy czynić i robić za nas samych – wtedy będziemy żyć za nas samych a nie oddawać swoje życie innym, bo gdy inni robią coś za nas – żyją za nas.

Gdy wykonujesz kod ciała – twoje ciało żyje. Gdy wykonujesz kod umysłu, działa i żyje twój umysł. Gdy ktoś inny wykonuje kod, działa i myśli za ciebie – wtedy ty nie wykonujesz tego kodu, nie działasz i nie myślisz. Ciało i umysł które nie wykonują swojego kodu, nie mogą żyć. Nie można robić jeśli inni robią za ciebie. Nie można myśleć jeśli inni myślą za ciebie. Można powiedzieć że zbudowane programy, roboty i maszyny częściowo zabrały (ciężkie, mozolne i repetytywne) czynności ciała i umysłu które robili ludzie.

Gdy masz świadomość że ktoś inny coś za ciebie zrobi, wtedy ty sam nie działasz, a działanie jest główną częścią życia. Opuścił nas by pobudzić w nas życie.

Jezus poszedł drogą, której nawet dzisiejsi ludzie w pełni nie poznali, by przynieść z jej końca, do nas, życie wieczne. Nie wyręcza nas w chodzeniu po tej drodze ale daje możliwość by człowiek mógł po niej pójść.

Nikt za człowieka nie może chodzić drogą życia, by ten człowiek żył. Można pokazać drogę, ale chodzić po niej musisz ty sam.

Paradoksalnie, kluczem do pomocy jest opuszczenie ich, wtedy oddaje się im władzę która została im zabrana, władzę nad samym sobą. Wtedy nie opierają swego życia na kimś innym, ich życie zostaje im zwrócone.

Jeżeli każdy bez wyjątku czeka na pomoc i wybawienie to ta pomoc nie nadejdzie ponieważ nikt nic nie robi poza wyczekiwaniem. Czekają na pomoc od kogoś, kto nigdy nie nadejdzie.

> Chociaż protestujący czasem osiągają zamierzone cele, to trwałe rozwiązanie problemów zapewni Królestwo Boże

Przebudźcie się! Lipiec 2013 s.7

> Świadkowie Jehowy głęboko wierzą, że właśnie Królestwo Boże jest jedyną realną nadzieją na ustanowienie pokojowego świata

Przebudźcie się! Lipiec 2013 s.9

Nie czekaj na Królestwo Boże – bądź Królestwem Bożym, bo Królestwo Boże jest pośród nas. Czekając na bohaterów proroctw zapomina się, że te proroctwa mówią o nas. Ludzie przez wieki czekali na Królestwo Boże; Polska była w sercach Polaków gdy nie mieli swojej ziemi – jeżeli Królestwo Boże jest w twoim sercu – Królestwo Boże jest *teraz*[145].

145 Łukasza 11:20 Ale jeśli ja palcem Bożym wypędzam demony, to istotnie zaskoczyło was królestwo Boże.

Dziś jest 16-3-2020. Pracuję w Stako, firmie produkującej zbiorniki LPG. W kraju zaczyna się szerzyć covid. Gdy wchodzimy do zakładu nie podajemy sobie rąk w obawie przed rozprzestrzenianiem się wirusa. Z ideami jest podobnie, nie można dopuścić by idee oparte na kłamstwie się rozprzestrzeniały.

By przyszło Królestwo Boże te kłamstwa i idee, wierzenia i nauki nie mogą przechodzić z ojca na syna, z nauczyciela na nieświadomego ucznia. Niczym wgnieciona blacha do pieczenia przekazywana kolejno przez pokolenia. Pokora przed systemem czy religią jest wpajana od młodości przez rodziców. Pokora może być zła gdy jesteś pokorny przed złem. Już nawet dzieci buntują się przeciwko swym systemowym rodzicom. Przyczynowość zawraca ich serca pełne dobra i prawdy przeciwko złu i kłamstwu, jako coś niekompatybilnego z ich własnym sumieniem. Rodzice próbowali się zbuntować przeciwko systemowi ale system ich przemógł, teraz ty się buntujesz przeciwko swym systemowym rodzicom i przeciwko systemowi, czy ci się uda? Człowiek albo umiera z systemu, albo żyje w nim odpowiednio długo by zobaczyć siebie w roli sługi systemu.

Uwięzienie czy zabicie osoby która działa kierowana tą nauką lub ideą nic nie da, ponieważ to nic nie udowadnia, bo prędzej czy później powstanie na jego miejscu inny człowiek z tą samą ideą i to sprawi że będzie on robił to samo co czynił tamten martwy. Trzeba zabić ideę – to znaczy udowodnić że jest fałszywa lub sprowadza zło. Dopiero wtedy gdy będzie ona bez znaczenia ludzie nie będą się nią kierować ani przekazywać jej dalej.

To zło, które zabiło niewinnego, nie zginęło z ciałem złego człowieka, lecz do tej pory jest przenoszone z umysłu na umysł a nie z ciała na ciało potomstwa.

Kłamstwo jest powtarzane i przechodzi z pokolenia na pokolenie.
To przez kłamstwa ludzie chodzą w cieniu.
Poznanie Przyczynowości daje światło przez które ludzie widzą lepiej.
Osobowy bóg to jedno z największych kłamstw jakie istnieje a religie które go głoszą siedzą sobie jak dziwka, jak nierządnica która nie martwi się o wiernych bo wie że będą jej wierni pod jej obietnicami życia po śmierci... aż do śmierci. Pani, która puszcza się z rządzącymi za pieniądze, profity i wpływy.

Religie fałszywe, namaszczając małe dzieci swymi naukami które nie przynoszą życia, skazują je na śmierć.

Bogowie mówiący że zabierają żyjących gdzieś indziej po ich śmierci, to bogowie śmierci. Służenie bogom śmierci postradanie zmysłów i szaleństwo.

> I widziałem, że więcej pożytku przynosi mądrość niż głupota, tak jak więcej pożytku przynosi światło niż ciemność.
>
> Kaznodziei 2:13

Przyczynowość jest Bogiem który z kłamstwa prowadzi ku prawdzie;
Z ciemności prowadzi ku światłu;
Ze śmierci prowadzi ku nieśmiertelności.

Ci, którzy służą osobowemu bogu, błąkają się w ciemności.
Ci, którzy dają się prowadzić Przyczynowości, mogą zrozumieć wszystko.

Po co błogosławić i wychwalać boga skoro ludzie ciągle umierają i nie ma obiecanego życia wiecznego? Czy mam być wdzięczny z tego, czego jeszcze nie dostałem? A przecież ludzie, którzy umrą, którym mówił że będą żyli wiecznie, budują mu kościoły i świątynie ze złota. Podziękowanie nie powinno iść przed darem.

Ponadto te religie które obiecują natychmiastowe życie po śmierci, czy to w Niebie czy innym miejscu, odbierają ludziom możliwość posiadania ducha świętego. Jest tak dlatego gdyż taki człowiek, który wierzy iż idzie po śmierci do lepszego miejsca nic już nie robi by jego życie (lub życie innych) było dobre już teraz, obecnie, wiecznie. Nie posiada tego paliwa które by go napędzało by on zmieniał rzeczy na lepsze, nie posiada tej wiary bo została mu zabrana przez kłamstwo tej religii. Nie jest czynny, nie ma czynnej siły bożej, nie wykonuje kodu. Człowiek coś zaczyna robić bo wierzy że może to zrobić, ten człowiek już nie wierzy. Nic go nie pobudza do działania bo działanie musi mieć swoją przyczynę, ta przyczyna już na niego nie działa – nic go już nie rusza – jest martwy. „Nie rób, by było dobrze już teraz ponieważ i tak idziesz do lepszego miejsca".

Kłamstwo powtarzane wielokrotnie sprawia że ludzie w nie wierzą. Jest to iluzja prawdy. Kłamstwa religijne, na temat Boga, nieba, czyśćca, krzyża – wielokrotne wyobrażenia ludzi, poetów, mistrzów malarstwa przedstawiających osoby i miejsca na płótnach swoich obrazów; Lub kłamstwa które każdy człowiek trzymał w dłoni – papierowych banknotów. Jak można kogoś okłamać nie mówiąc mu nic?

Nie pozwól byś uwierzył że jest to prawdą tylko dlatego że chcesz żeby było prawdą.

Religie osobowego boga okłamują człowieka. I te kłamstwa są w umyśle człowieka, w jego duchu. Wtedy „jego duch nie jest życiodajny" – bo to kłamstwo nie jest słowem Boga, bo „człowiek żyje dzięki każdemu słowu które przechodzi przez usta Jehowy".

Jak wielcy zdobywcy zdobywają ziemię mieczem, podobnie wielcy zdobywcy zdobywają serca i umysły ludzi kłamstwem – a wraz z nimi ziemię, ponieważ jest ona pod ich stopami.

Gdy zapalasz światło, wyimaginowane potwory cienia znikają. Zarazem oświetlasz te prawdziwe.

Jeżeli chcesz by te kłamstwo nie trwało wiecznie – nie dawaj na tacę – niech świątynia religii będzie opuszczona. Podobnie jak ludzie na całym świecie nie kupują produktów z Chin, gdyż wołanie o pomoc z HongKongu dotarło do najdalszych zakątków świata, albo powstrzymują się przed kupnem wyrobów niektórych wielkich korporacji ponieważ ich metody pozyskiwania surowców albo produkcji pozostawiają wiele do życzenia lub są wręcz niemoralne.

Coś legalnego nie musi oznaczać że jest to moralne.

Politycy i rządzący mają swoje cele, programy wyborcze i obietnice które spełniają. Ile celów i obietnic religii zostało zrealizowanych do tej pory? Czy ich celów nie można zrealizować w oderwaniu od tej religii? Jeśli tak, to po co ona?

Dlaczego do tej pory nie wiedzą gdzie jest Niebo, albo nie znają natury Boga? Ponieważ nie można poznawać prawdy jeżeli stoisz na filarach kłamstwa. Dzisiejsze wynalazki są możliwe dzięki badaniom przeprowadzonym 100 lat temu, te z kolei były zasługą eksperymentów które się odbyły wieki temu, a ich przyczyną są odkrycia z zamierzchłych czasów. Ale jeżeli filarem jest kłamstwo, to wszystko inne, co się poznaje, zostaje siłą zmuszone by stać na tym filarze, być kompatybilne z nim.

DATY POWSTANIA

niektórych rzymsko-katolickich wierzeń i praktyk.

Modlitwy za umarłych zostały wprowadzone w roku	300	po Chr.
Żegnanie się znakiem krzyża	300	„ „
Nabożeństwo w języku łacińskim	600	„ „
Nabożeństwo do Marji i świętych	788	„ „
Oddawanie czci krzyżom, obrazom i relikwjom	788	„ „
Chrzest dzwonów	965	„ „
Post w piątki i przed wielkanocą	998	„ „
Wytwarzanie wody święconej	1000	„ „
Zakaz małżeństwa kapłanom	1079	„ „
Różaniec wynaleziony	1090	„ „
Msza uczyniona ofiarą	1100	„ „
Sprzedaż odpustów	1190	„ „
Przeistoczenie się opłatka (transsubstantiatio)	1215	„ „
Oddawanie czci opłatkowi (adoracja)	1220	„ „
Uszna spowiedź przed kapłanem	1215	„ „
Zabronienie ludowi kielicha w komunji św.	1414	„ „
Czyściec wynaleziony	1438	„ „
Dołączenie apokryfów do Biblji	1546	„ „
Niepokalane Poczęcie N. Marji Panny uchwalone	1864	„ „
Nieomylność papieża wprowadzona	1870	„ „

Pomimo wszystko Kościół rzymsko-katolicki ciągle jeszcze chce uchodzić za niezmieniony.

Wydawca: Tow. Trakt. „Kompas". Łódź, Gdańska 130

Tłoczono w Zakł. Graficznych „KOMPAS", Łódź, Gdańska 130.

Prawdziwy skutek można poznać tylko wtedy gdy stoi on na prawdziwej przyczynie – dlatego między innymi jest tak ważne by nie okłamywać samego siebie[146].

146 Mateusza 21:23-27

Ten, kto stoi na nieskłamanych, prawdziwych filarach które rzeczywiście istnieją, będzie mógł na nich budować to, co materialne (np. dom) zarówno jak i to, co niematerialne (np. wiarę) – i to, co będzie stworzone na tych niewzruszonych filarach przetrwa. Będzie on mógł działać i swobodnie chodzić po tych filarach ponieważ wie, że nigdy nie runą. Ten, kto opiera się na nieprawdziwych podwalinach, fałszywych konstruktach, tego budowle wznoszone na nich nie przetrwają. Jego działania i kroki będą niepewne ze strachu że te podwaliny runą.

Istnieje wiele religii których dogmaty, doktryny, nauki i wierzenia się ze sobą kłócą, są sprzeczne. Wobec tego z całą pewnością istnieją religie fałszywe. Nie można wykonać kodu który zawiera kłamstwo, jeżeli nie można go wykonywać to nie można nim żyć wiecznie.

Ci, którzy zajmują się nauką, osiągają postępy których nie osiągają ci, którzy zajmują się religią – ponieważ nauka to odkrywanie prawdziwego świata stworzonego przez Przyczynowość – natomiast religia osobowego boga powoduje coraz większe zacofanie gdyż trzeba szukać przyczyny kłamliwych tez i idei co powoduje że skutkiem tego poszukiwania są kolejne kłamliwe tezy i idee.

Nadchodzi dzień gdy ochraniająca ciemność Religii, która utrzymuje filary ludzkiej moralności pod groźbą wiecznego piekła, nie będzie już potrzebna, gdy żadne abstrakcyjne wartości nie uchronią przed tym co sama na siebie sprowadza. Ani półprawdy, przypowieści czy połowiczne środki nie pomogą – tylko całkowita prawda pozwala na całkowite rozwiązanie problemu. Gdy niebezpieczeństwo jest prawdziwe tylko prawdziwe wartości mogą go rozwiązać – to co nie przynosi rezultatu zostanie odrzucone, co nie przynosi owocu zostanie ścięte i spalone – by każdy widział dym płomieni, żeby każdy wiedział że to, co spłonęło, nie dawało owocu i by nigdy nie sadzić nasienia tego drzewa. Jak ludzkość porzuca rasizm i inne konstrukty które uważa za złe, i już nigdy do nich nie wraca, podobnie porzuci religie i pieniądze ponieważ nie będzie „dlaczego”.

Wiele ludzi zostało odciętych od Boga różnymi kłamstwami – o fałszywych wartościach, o nieprawdziwych konstruktach, o osobowym bogu do którego ludzie często się zwracają i z którym często „rozmawiają” – wtedy rozmowa z Przyczynowością, która może rozmawiać tylko o prawdziwych rzeczach, jest bardzo ograniczona a wręcz niemożliwa – wtedy człowiek nie może osiągnąć prawdy – prawdy która poprowadzi jego życie i stworzy dobre warunki do życia a wręcz wyratuje od śmierci.

Religia trzyma miliony ludzkich umysłów w ciemności. Choć religia (osobowego boga/bogów) nie jest jedynym czynnikiem, to ogranicza narody pod względem technologicznym & postępu[147]. Kłamca jest panem okłamanego który tkwi w błędzie – podobnie istnieją niewolnicze kraje.

Dlaczego te kraje nie są na takim samym poziomie postępu jak inne? Czy to przez dawne kolonizacje czy przez inne przyczyny? Dlaczego nie było rewolucji przemysłowej w starożytnym Rzymie albo antycznej Grecji? Nikt nie sięga po lunetę by się dowiedzieć jak działają planety i gwiazdy gdy jest przekonany że bóg tak chce. Nikt nie studiuje ciała człowieka i jego narządów gdy jest przekonany że może je uzdrowić ofiara ze zwierząt. Nikt nie szuka wody, kopie studzien, nawet nie pozyskuje wody z mgły gdy tańczy błagając boga o deszcz. Nikt sam nie rozwiązuje problemu gdy klęka przed bogami zanosząc do nich modlitwy o to by je rozwiązali. Nikt nie tworzy wynalazków ani nowych, nieznanych wcześniej technologii gdy uważa się je za czarnoksięstwo, magię i moce złych duchów – a przecież tak się działo w historii ludzkości wiele razy. Nikt nie pyta: „Dlaczego?”, gdy odpowiedź brzmi: „To wola boga”.

To, co można osiągnąć poprzez religię, można osiągnąć bez niej.

Człowiek nie płaci za swoje grzechy po śmierci, ludzkość spłaca je już teraz i ciągle zaciąga nowe długi.

147 Lista państw najbardziej religijnych → Wikipedia (2021)
Lista państw najbardziej rozwiniętych → Wikipedia (2021)

Żeby widzieć coś, co nie istnieje – musisz być ślepy.

Jeżeli nie porzucicie osobowego boga, ściągniecie na siebie konsekwencje które na niego przyjdą. Jeżeli nie porzucicie pieniędzy, ściągniecie na siebie konsekwencje jakie one powodują swoimi prawami i funkcjonowaniem.

Gdy żaden osobowy bóg nie przyjdzie z pomocą gdy ludzkość znajdzie się na krawędzi zagłady, wtedy osobowy bóg zostanie osądzony i jego religii już nie będzie.

Gdy widzisz że fundamenty na których ma powstać dom są niepewne, nie budujesz tego domu. Gdy widzisz że fundamenty systemu są niepewne nie chcesz budować wszelkich nadziei w oparciu o te fundamenty. Wszelkie budowle wznoszone na kruchym fundamencie ulegną zniszczeniu, potomstwo posiane na niepewnym gruncie wprost umrze.

Gdy chcesz postawić dom, a jednak nie możesz bo fundamenty na którym ma być budowany, zarówno środowiskowe (katastrofy klimatyczne), ekonomiczne (drożejące materiały) jak i polityczne, są niepewne. Gdy chcesz pojechać na wakacje a jednak pandemie zmuszają cię do pozostania w domu. Gdy chcesz założyć rodzinę a jednak przy widocznych warunkach spłodzenie potomka jest coraz większym brzemieniem – zarówno dla rodzącego jak i zrodzonego.

Pierw zajmij się środowiskiem by ono nie zniszczyło twego domu. Pierw zajmij się odpornością by nie była już potrzebna, ponieważ wtedy nie będzie przed czym posiadać odporności. Pierw zajmij się dobrymi warunkami by dla kogoś te warunki miały istnieć, a tym samym – ten ktoś dzięki tym dobrym warunkom.

Wszystko, co opiera się na złych podwalinach, jest niedoskonałe – nie warto w to inwestować swoich sił i środków. Z wielu produktów i przyjemności nie można korzystać nie korzystając jednocześnie z tych niedoskonałości i skaz. Porzućcie swe pragnienia gdy nie ma ku nich warunków, prawdziwych niezachwianych podwalin, by nie zostały zniszczone i pierw budujcie te warunki i podwaliny na których mogą istnieć. To nie jest czas na korzystanie z życia[148], tylko czas na tworzenie warunków do życia.

Pierw zajmij się przyczyną żebyś mógł otrzymać skutek. Służ Przyczynowości i porzuć swoje pragnienia a potem możesz ugasić swoje własne pragnienia i jeść owoce swojej pracy[149], w przeciwnym razie będziesz jeść niedojrzałe owoce lub w ogóle ich nie będzie. Henoch i Noe „chodzili z Bogiem". Adam i Ewa nie chcieli chodzić z Bogiem gdy ten do nich zawołał i „ukryli się pośród drzew ogrodu" by jeść jego owoce swoich własnych pragnień – ulegli pokusie danej przez Kusiciela. Służ Przyczynowości gdy ona do ciebie woła.

> (...) mężczyzna oraz jego żona ukryli się przed obliczem Jehowy Boga wśród drzew ogrodu. A Jehowa Bóg wołał na mężczyznę i mówił do niego: „Gdzie jesteś?"

Rodzaju 3:8, 9

> Ty zawołasz, a ja ci odpowiem. Zatęsknisz za dziełem swych rąk.

Hioba 14:15

W pogoni za swoimi własnymi pragnieniami człowiek ignoruje to, co mówi do niego Przyczynowość. Dążenie do swoich własnych pragnień sprawia że ucieka się od tego co Przyczynowość mówi. Pogoń za pragnieniami odrywa od rzeczywistości. Rzeczywistość, prawda to słowo Boga, Przyczynowości. Ten kto ignoruje rzeczywistość nie będzie żył w tej rzeczywistości.

---

148 2 Królów 5:26 Czy czas przyjmować srebro lub przyjmować szaty albo sady oliwne, albo winnice, albo owce, albo bydło, albo służących, albo służące?

149 Łukasza 17:7-10 (...) usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem ty możesz jeść i pić (...)

Nie samym jedzeniem żyje człowiek, człowiek żyje każdą wypowiedzią z ust Przyczynowości. Przyczynowość mówi i pokazuje przyczynę złych warunków które zagrażają życiu człowieka. Ci którzy się słuchają słów Przyczynowości są sługami Przyczynowości, sługami Boga.

Gdy służysz Przyczynowości, nie pomijasz żadnego etapu by otrzymać finalny skutek. W przeciwnym razie finalny skutek nie byłby w pełni stworzony lub w ogóle by go nie było. Gdy nie jest pominięty żaden etap w łańcuchu przyczynowości, wtedy finalny skutek jest w pełni zasłużony, niezachwiany.

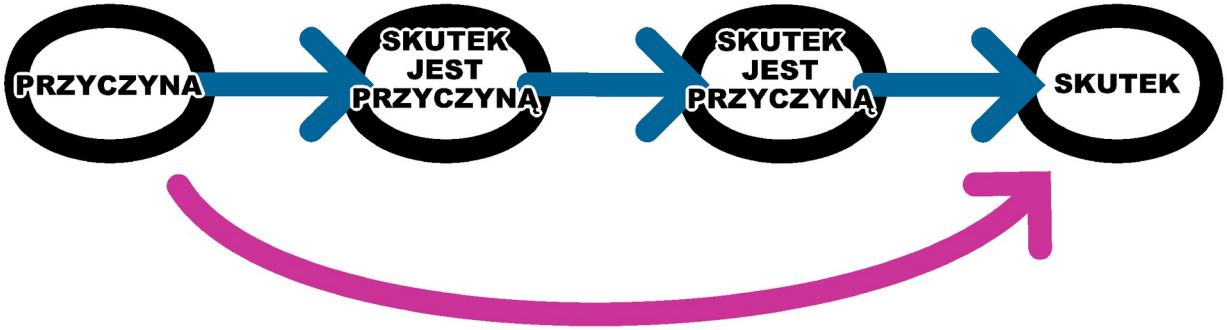

Gdy nie podążasz tą drogą przyczynowości, nie trafiasz w cel, jest to grzech i otrzymujesz zły skutek. W ciągu wieków wielokrotnie wykrzywiano drogę przyczynowości co niejednokrotnie prowadziło do spaczenia ludzkiego toku rozumowania.

Każdy widzi w jakim stanie znajduje się Ziemia. Gdy widziałem matki z dziećmi w biednych krajach afrykańskich to ogarniało mnie zdumienie, póki nie uświadomiłem sobie że było to po prostu cieleśnie zaprogramowane rozmnażanie kierowane instynktem, hormonami i pragnieniem ciała a nie logicznym rozumowaniem umysłu potrafiącym przewidzieć dalekie konsekwencje. Te pragnienia *ciała* to nie wola *umysłu* człowieka tylko wola Boga[150]. Tak jak umysł wziął górę nad ciałem pośród mieszkańców Uniwersum 25 i przestali się rozmnażać gdy przyszły na nich ciężkie, złe warunki które spowodowały cierpienie umysłu (który tworzy ten świadomy umysł) – podobnie będzie u ludzi. Nie ma sensu tworzyć dzieci w systemie w którym nie ma perspektyw i gdzie nawet nie rodzi się pragnienie by żyć wiecznie[151]. Na Ziemi nie ma warunków dla zwierząt a ty chcesz by na niej ludzie rodzili dzieci? Jak można dać swym dzieciom dobre warunki skoro ty sam ich nie posiadasz? Ten, kto nie stworzył dobrych warunków dla swojego potomstwa, nie zasługuje na to potomstwo. Jak można myśleć o budowie własnego domu gdy dom wszystkich jest w niebezpieczeństwie? Dlatego pierwszym krokiem do tego by żyć wiecznie to: gdzie żyć wiecznie. Gdy jesteś po stronie życia nie tworzysz go w skażonym środowisku, nieodpowiednich warunkach, złym systemie – pierw są warunki dla życia, potem życie, nigdy odwrotnie. Gdy warunków do życia, gdy zasobów do życia jest więcej niż potrzebują go aktualnie żyjące istoty, dopiero wtedy można myśleć o potomstwie. Rodzenie dzieci w złych warunkach jest jak sadzenie nasion drzew owocowych na skażonej ziemi. Nawet gdyby rodzice pracowali na dziecko przez 100 lat i nawet gdyby wydali na nie miliony, to nawet to nie sprawi że dobry człowiek którego urodzili zechce żyć w złym systemie. Ułożenie części puzzli przez rodziców nie sprawi że ich potomność będzie się cieszyć pełnym obrazem. Nic więc dziwnego że młody człowiek widząc przyszłość swoją i świata, mając świadomość tego co nadchodzi, wpada w depresję, zamartwia się nie widząc wyjścia – to prowadzi do złych, nierajskich warunków w umyśle, warunków w których nie chce się żyć. Nie boi się śmierci ten, kto nigdy nie żył; nie boi się straty ten, kto nigdy nie miał. Przyzwyczajone do systemu społeczeństwo się dziwi skąd tyle samobójstw nieprzyzwyczajonych młodych gdy nie ma warunków. Walczysz, jeżeli jest po co walczyć; żyjesz, jeżeli jest po co żyć – gdy odbiera się „dlaczego", nie ma dlaczego walczyć, działać i żyć. Nie walczysz dalej jeżeli tracisz cel walki; nie żyjesz jeżeli tracisz cel życia. Jaki jest cel kontynuowania swego życia by spełnić cel swych pragnień gdy cel tego pragnienia jest nieosiągalny? Jak ma nam zależeć na budowaniu, skoro wokół

150 Rodzaju 1:28 Potem Bóg ich pobłogosławił i rzekł do nich Bóg:
„Bądźcie płodni i stańcie się liczni oraz napełnijcie ziemię i opanujcie ją (...)"

151 Hioba 7:16 Odrzuciłem to; nie chciałbym żyć po czas niezmierzony.

tyle niszczycieli? Człowiek od urodzenia żyje na pożyczonym czasie – będzie go spłacał do końca swego życia – a koniec musi nastąpić, koniec tego życia które cierpi w złych warunkach lub koniec tych złych warunków. Gdy młody człowiek zaczyna być tego świadomym nie chce spłacać długu kogoś innego. To system generuje ten dług – nie można go spłacić w pieniądzach – podobnie jak Jezus spłacił dług ludzkości, zaciągnięty nie w pieniądzach. Nowe pokolenie jest wkurzone na stare bo zostawiło im zniszczony świat, „Nie naprawiłeś świata a jednak stworzyłeś mnie bym się nim ‚cieszył' ?" Ma być coraz lepiej, nie coraz gorzej.

Gdy rodzice rodzą swoje dzieci po to by po prostu bytowały a nie żyły to nic dziwnego że dzieci nienawidzą rodziców – jest to słuszne i pełni uzasadnione. Przodkowie pozostawili swojemu potomstwu świat w którym ciężko jest spełniać pragnienia i marzenia – by to zostało im przebaczone potomność musi spełnić swe pragnienia – poprzez zmianę świata w którym jest to niemożliwe.

„Chcę przyszłości którą obiecali i za którą walczyli nasi przodkowie!
- Jeżeli tą walką nie można wywalczyć tej dobrej przyszłości to nie będę walczył".

Części ludzi tak bardzo nie zależy na życiu w tym systemie że nawet nie próbują się bronić gdy widzą nadchodzące niebezpieczeństwo zagrażające ich życiu – albo, wręcz przeciwnie, bez hamulców wystawiają się przeciwko niebezpieczeństwu zagrażającemu ich życiu walcząc z nim.

Przed nadchodzącymi wydarzeniami które obejmą całą Ziemię nie można uciec bo nie ma dokąd – droga ucieczki jest tylko jedna.

W ciągu wieków gasło światło imperialnych, religijnych i świeckich systemów które oświetlało drogę po której kroczyli ludzie nim przewodzeni. Kiedyś to światło kompletnie zgaśnie. Gdy gasną zewnętrzne światła dzięki którym człowiek chodzi, to jedyne co może mu oświetlać drogę musi być w jego wnętrzu.

> Lampą ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest prostolinijne, całe twoje ciało będzie jasne, ale jeśli twoje oko jest niegodziwe, całe twoje ciało będzie ciemne. Jeżeli światło, które jest w tobie, w rzeczywistości jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!

Mateusza 6:22,23	Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie. A jeśli oko twoje było chore, całe ciało twoje będzie ciemne. - BW Jeźliby tedy oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje jasne będzie; Jeźliby zaś oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie. - BG

Skorumpowane światło fałszywych idei które zostały wywyższone wysoko, prowadziło wszystkich którzy się nim kierowali oświetloną swym światłem drogą do śmierci. Gdy człowiek nie słucha się Przyczynowości i porzuca dłuższą drogę w łańcuchu przyczynowości by szybciej spełnić swe pragnienie, wtedy jest w stanie wybrać inną drogę która zawiedzie go do tego, czego pragnie – drogę którą widzi ponieważ oświetla ją światło nauki, idei lub po prostu kłamstwa.

Większość niezwykłych wydarzeń nie mogło się obyć bez sił niebiańskich ale też wola samego człowieka jest niezbędna: człowiek ratował zwierzęta (Noe), człowiek ratował naród (Mojżesz), człowiek ratował świat (Jezus). Na rozkaz Jezusa Łazarz został wskrzeszony, na znak Mojżesza wody się rozdzieliły, na dźwięk trąb mury Jerycha upadły. Jeżeli z powodu człowieka Ziemia została przeklęta przez Przyczynowość, to tylko człowiek może ją uratować.

Jak łódź Noego była ratującą arką dla wszystkiego co dobre, albo drewniana skrzynia powleczona złotem była Arką Przymierza która zawierała życiodajne przykazania dzięki którym człowiek się ratuje od grzechu, podobnie Jezus był arką w której, pośród otaczającej jej zła, grzechu i zepsucia, znajdowało się wszystko co dobre – by to co dobre przetrwało.

Świat ma problemy; Pierwszym krokiem do rozwiązania problemu jest przyznanie się że on istnieje. Nie możesz zmienić czegoś prawdziwego (czy to dobrego czy złego) jeżeli pierw nie przyznasz przed sobą że jest to prawdziwe – bo nie zmienia się czegoś w co się nie wierzy. Jeśli chcesz to zmienić to nie możesz zakrywać problemów wesołym uśmiechem, nie można wiecznie zakrywać tego, co nie jest śmieszne – zakładanie maski sprawia tylko że inni nie zauważają problemu którą przejawia twarz znajdująca się pod nią, i problem pozostaje. Nie zasłaniaj cierpienia uśmiechem – to obłuda. Tylko ten, kto zna prawdę, może ją zmienić; kto wypiera się prawdy nigdy jej nie zmieni.

By świat szedł do przodu nowe pokolenia nie mogą popełniać błędów dawnych pokoleń.

Zmiana świata zaczyna się od ludzi ponieważ to ludzie rządzą światem. Zmiana ludzi zaczyna się od od ich umysłu ponieważ to umysł rządzi ciałem. Zmiana umysłu zaczyna się od tego co jest w jego środku. Idee, nauki, kłamstwa, prawdy, wierzenia, informacje, niematerialny kod którym kieruje się materialne ciało.

Czy trzeba zabijać żeby mieć pokój? Czy trzeba wbyć niewolnikiem by być wolnym? Czy trzeba się męczyć żeby mieć wytchnienie? Czy trzeba się zamartwiać by mieć spokój umysłu? Czy trzeba czynić zło by przyszło dobro?

To jest przysięga od Boga, niezachwiana przysięga nie wypowiedziana słowami, przysięga której można ufać i na której można zbudować niezachwianą wiarę, cenna przysięga która rzeczywiście ma wartość, przysięga Przyczynowości – że przyczyna wyda skutek. To jest obietnica Boga, Przyczynowości: Jeżeli będziecie czynić dobro, będzie dobrze. Życie na Ziemi może być piękne gdy będziecie tego przyczyną.

Istnieją proroctwa mówiące o nowym, lepszym świecie który dopiero ma nadejść. Nie mów do umierającego: „Do zobaczenia w lepszym świecie”, gdy tymczasem nikt nie walczy o lepszy świat. Więc jak on ma nadejść? Czy to niezawodne, w pełni zaufane proroctwo przysiągnięte przez Boga może się spełnić bez udziału ludzi? „Proroctwo jest już przepowiedziane i niezawodne więc my nie musimy się martwić ani nic robić by się spełniło, wystarczy czekać”. Jeżeli ktoś nie pójdzie i nie uczyni dobra, to to proroctwo o dobru, chociaż przepowiedziane, z całą pewnością nie nastanie. Ludzie czekają na spełnienie się proroctw ale gdy absolutnie wszyscy tylko go wyczekują, a nie spełniają go, to ono nigdy się nie spełni. Człowiek nie może nic nie robić i czekać aż wszystkie przyczyny dadzą skutek jakim jest Królestwo Boże ponieważ jest on jedną z przyczyn bez której jest to niemożliwe.

Dlaczego proroctwo dotyczące ludzi się spełnia? Przyczyną dlaczego proroctwo się spełnia nigdy nie jest bierność ludzi spowodowana ufnością w to że niezawodnie postanowione proroctwo na pewno się spełni. Przyczyną dlaczego proroctwo się spełnia jest przyczyna oddziałująca na ludzi, przyczyna powodująca skutek którym jest działanie ludzi powodujące spełnienie się proroctwa. Gdy przyczyna nie oddziałuje na (niewrażliwych na nią) ludzi to nie powoduje ona skutku – a coś, co powoduje że człowiek się zniewrażliwia to wiara że proroctwo się niezawodnie spełni tak czy inaczej – bez względu na to czy ten człowiek będzie działał czy nie – dlatego święci, aniołowie opuszczają człowieka by pobudzić w nim to działanie, te życie. Podobnie jest z „efektem widza”. Jeżeli pierwsza osoba robi coś za drugą osobę to proroctwo o tym że ta druga osoba coś zrobi się nigdy nie spełni – ale nikt nic nie robi jeżeli nie wierzy że może to zrobić.

Proroctwa sprawiają że człowiek czeka aż zostaną spełnione przez kogoś innego. Dają mu nadzieję na coś, czego on sam nie jest w stanie dokonać.

Dzięki przepowiedniom od Przyczynowości człowiek jest spokojny że zostaną one spełnione i czeka na ich spełnienie się, sam nic nie robiąc. Gdy człowiek nie widzi przyczyn które spełniłyby to proroctwo – wtedy on sam działa – i je spełnia. Gdy przyczyna oddziałuje na człowieka wtedy on sam jest skutkiem – spełnieniem proroctwa.

Tylko ci, którzy podlegają Przyczynowości, mogą spełniać proroctwa. Tylko ci, którzy pozwalają by na nich działała przyczyna, mogą powodować skutek. Ci, którzy się zniewrażliwiają, nie mogą spełniać przepowiedni. Ktoś, kto nie podlega Bogu, nie może wykonywać przepowiedni. Gdy całkowicie oddajesz się Przyczynowości, wtedy widzisz oczami swego umysłu że proroctwo, które się wykona poprzez ciebie, się spełni, ponieważ nie spełniasz swoich własnych pragnień tylko wolę Boga, dostajesz niezniszczalnie niezachwianą wiarę od Boga że przepowiednia się wykona ponieważ jej biegu nie zakłócą twoje własne działania spowodowane twoimi własnymi pragnieniami i dążeniami.

Przyczynowość zawsze poprzez coś lub kogoś wykonuje swoje zamierzenia – dlatego proroctwo o ludziach jest niemożliwe do urzeczywistnienia jeśli spełnieniem tego proroctwa nie będą ludzie.

Proroctwa mówią że będzie dobrze, ale później. Dlaczego nie może być dobrze już teraz?! Dlatego że istnieją rzeczy które to uniemożliwiają. Gdy pozbędziemy się tych rzeczy teraz, będzie dobrze później. Ale to lepsze jutro nie nastanie jeżeli nie będzie tego przyczyny, nas. Samo zburzenie zła nie wystarczy by nastało dobro – by nastało dobro trzeba budować dobro. Samo zburzenie starego domu nie sprawi że w jego miejsce powstanie nowy. Gdy burzyciele niszczą wszystko i wszystkich, łącznie z sobą, i gdy nie ma budowniczych, wtedy Ziemia będzie rumowiskiem bez niczego stworzonego przez budowniczych. Ale czy sami budowniczy mogą przetrwać zburzenie przez niszczycieli by zbudować to co oni zniszczyli? Mogą.

Nie martwisz się o wynik gdy jest on z góry przesądzony. Jesteś spokojny i bez nerwów. Zło nie trwa wiecznie ale by wynik był dobry, a nie zerowy, musi się pojawić dobro, nieśmiertelne dobro. Jezus pokazał jak człowiek może zdobyć życie wieczne, że można żyć w „tu i teraz” – nie potrzeba czekać na wskrzeszenie w dniu ostatnim. Potrzeba więcej takich ludzi by – gdy zło zginie – przywócić Ziemię do dobrych warunków. W przeciwnym razie, po zagładzie zła i wylaniu czasz gniewu Bożego na Ziemię, planetę czekałaby całkowita zagłada gdyż nikt nie miałby ją jak przywrócić do dobrych warunków, gdyż nie miałby kto ich przywrócić.

Czekamy na spełnienie się proroctwa i mówimy: „Jak przepowiednia może być prawdziwa jeżeli wojna nadal trwa?” gdy tymczasem proroctwo się spełni gdy przestaniemy czekać, bo proroctwo mówi o nas. Ludzie wzniecają wojny więc tylko ludzie mogą sprawić by zapanował pokój. Nigdy więcej – nawet gdyby droga do spełnienia pragnień miałaby być długa, ale bez wojny.

Dopóki robot ma w sobie ten sam jeden kod, dopółty będzie istnieć przepowiednia że nie wykona żadnej innej czynności wykraczającej poza ten kod. Dopóki są pionki domina które upadają pod naciskiem, dopółty istnieć będą proroctwa mówiące o tym że upadną wszystkie. Dopóki produkuje się broń dopółty będą proroctwa przepowiadające wojny. Produkowanie pożywienia ze względu na pieniądze a nie pusty żołądek jest przyczyną, proroctwo o dotkliwym głodzie jest skutkiem. Gdy nie upada wola pełna dobroci wtedy będą istnieć proroctwa mówiące o lepszych czasach.

„Prorokuję że ten pionek domina przewróci tamtego!” Ale jak się spełni proroctwo bez tego pionka? „Prorokuję że ci ludzie zrobią to i tamto!” Ale jak proroctwo się spełni bez udziału człowieka? Proroctwo o dominie się nie spełni jeżeli go nic nie popchnie do aktywności. Proroctwo o człowieku się nie spełni jeżeli coś go nie popchnie do działania – to, co popycha człowieka do działania to pragnienie.

By teraz, od razu zmienić świat, trzeba zmienić ludzi. By zmienić ludzi trzeba zmienić ich umysł. By zmienić ich umysł trzeba by uwierzyli. By uwierzyli potrzeba czasu by dowieść że pewne rzeczy są możliwe i dowieść szkodliwość pewnych rzeczy, czasu by rozwiać wątpliwości. Nie mogą ich od razu zobaczyć lub przewidzieć ponieważ nie kierują się Przyczynowością i poszli za własnymi pragnieniami.

Jeżeli nie przyjmujesz do wiadomości rzeczywistości takiej jaka jest, już przegrałeś – walkę o rzeczywistość jaka może być. By zmieniać rzeczywistość trzeba się kierować rzeczywistymi wartościami. Siła, którą bierzesz z krainy fantazji, nie będzie działać w rzeczywistym świecie. Choć... te nierzeczywiste wartości wzięły swój byt z rzeczywistego świata i reprezentują sny, marzenia i pragnienia, dążenia które mogą się spełnić lub nie. Jeżeli człowiek nie przyjmuje do wiadomości prawdy, rzeczywistości, to nie można z nim rozmawiać o tej rzeczywistości – wtedy ta rzeczywistość przychodzi i burzy jego mury fantazji.

Jakakolwiek będzie przyszłość ludzkości, Przyczynowość spowoduje że będzie ona sprawiedliwa.

Nikt ci nie powie że możesz zmienić świat; z tym jest jak z byciem zakochanym – nikt ci nie powie że jesteś zakochany, sam to wiesz, całym sobą.

Słońce świeci zawsze. Gdy zostaną przegonione chmury które je zasłaniają, nastanie pełny dzień.

Bóg opuścił Jezusa. Jezus opuścił nas. Zostaliśmy sami[152].

Nie da się zmienić czegoś jednocześnie powstrzymując się od działania które tą zmianę stworzy.

Żadna ilość determinacji nie sprawi że ucieknie się przed tym, który się nie męczy ani nie nuży.

Nie można w pełni pojąć jak bardzo jest to skażone i zepsute dopóki nie spróbuje się tego naprawić.

Jeśli źli nie będą się słuchać tego co dobre, to świat zostanie im pozostawiony[153] – i zostaną im pozostawione skutki ich czynów z których nikt ich nie wyratuje.

Ludzkość widziała siebie jako boskie istoty będące ponad cyklami natury i procesami przyrody, ponad przyczyną i skutkiem – ponad Przyczynowością. Gdy przyroda odda ludziom to, co oni do niej wrzucili, wtedy ludzie uświadomią sobie że i oni są częścią przyrody – więc powinni przestrzegać praw przyrody – jakiekolwiek one są.

Ludzkość potrzebuje dramatycznych przykładów, skutków ich czynów, by ich otrząść z apatii. Wtedy, być może, gdy nie będzie już nic do stracenia, zmienią się nad przepaścią. Cierpienie umysłu podczas Armagedonu stworzy w ludzkości niezwykle silnego ducha umysłu – coś, czego nie trzeba będzie powtarzać. Poprzez ucisk – strach przeminie – i nie będzie można do niczego zmusić przez zastraszanie.

Jeżeli niebezpieczeństwo jest ekstremalne i prawdziwe, tylko stanowcze, ekstremalne i prawdziwe środki potrafią go zwyciężyć. Nikt nie idzie na wojnę z wyimaginowaną bronią.

152 Jana 16:7 (...) Odchodzę dla waszego pożytku (...)
Mateusza 28:20 (...) A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do zakończenia systemu rzeczy.
153 Mateusza 23:38 Oto wasz dom jest wam pozostawiony.

Gdy wszystkie twoje drogi zostaną przez ciebie przebyte i nie znajdziesz tej jednej która prowadzi do celu, gdy kod który ma człowiek zostanie całkowicie wykonany a jednak nie osiąga swego zamierzenia, gdy wszystkie opcje się wyczerpią i nie znajdziesz rozwiązania, gdy mocno świecące autorytety położone wysoko na niebie gdzie wszyscy je widzą, gasną – wtedy działa Bóg.

> (...) ale dla człowieka nie znalazła się żadna pomoc jako jego uzupełnienie. (...) I Jehowa Bóg przystąpił do ukrztałtowania niewiasty z żebra, które wyjął z człowieka, i przyprowadził ją do człowieka.

Rodzaju 2:20, 22

> (...) Skończyły się słowa Hioba (...)
> A Jehowa odezwał się z wichru do Hioba i powiedział

Hioba 31:40; 38:1

> Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem, mówiąc: *Eli, Eli, lama sabachtani?*, to jest: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" (...)
> I natychmiast jeden z nich pobiegł i wziąwszy gąbkę, nasączył ją kwaśnym winem, a nałożywszy ją na trzcinę, zaczął dawać mu pić.

Mateusza 27:46, 48

> A gdy Jezus otrzymał to kwaśne wino, rzekł: „Dokonało się!" (...)

Jana 19:30

> Natychmiast po ucisku owych dni słońce ściemnieje i księżyc nie da swego światła, i gwiazdy będą spadać z nieba, a moce niebios zostaną wstrząśnięte.

Mateusza 24:29

Jak cierpienie ciała jest potrzebne by uzdrowić ciało albo cierpienie ducha by uzdrowić umysł, tak cierpienie świata jest niezbędne by uzdrowić świat. Nie odwlekaj go. Gdy śmierć, zniszczenie i zagłada są od Boga, trzeba pozwolić by przyszły. Nieraz można usłyszeć od ludzi by nie osądzać innych – musi nadejść osąd, bez osądu zła, zło będzie dalej istniało; bez sądu zła dobro nie może trwale istnieć.

Co to jest sąd? Sąd to uznanie (osądzenie) czegoś (lub kogoś) za dobre lub złe – dobro i zło jest względne więc i osądy są różne.

Żeby coś zostało osądzone przez kogoś, żeby ktoś uznał to coś za dobre lub złe, to musi on pozwolić temu czemuś działać, aby zobaczyć jaki będzie skutek (wynik działania tego czegoś, efekt postępowania tego kogoś), którego on jeszcze nie zna. Na ten wynik, na ten skutek czeka tylko ten, kto go nie zna, kto nie jest w stanie go przewidzieć, kto dostatecznie nie poznał Przyczynowości. Jednak ten, kto przewidział skutek działania tego czegoś, jest w stanie to osądzić, zanim to coś zacznie działać.

Przyczyna zostaje osądzona na podstawie jej skutków. Gdy to nie wystarczy, zostaje osądzona przyczyna tej przyczyny. W końcu zostaje osądzona przyczyna tych wszystkich przyczyn, ten fundament, na którym jest zbudowanych mnóstwo innych rzeczy.

Jak ma człowiek się dowiedzieć czy jego czyny przyniosą zły skutek gdy jego działania ciągle są naprawiane przez innych? Jak ludzie mają się dowiedzieć jak działa Przyczynowość gdy ciągle odwleka się skutki ich postępowań? Wtedy ludzie nie przestaną czynić zła ponieważ złe konsekwencje nie przychodzą. Ale nie mogą wiecznie nie przychodzić. Bóg który wiecznie toleruje zło to bóg zła i cierpienia – Przyczynowość nie będzie wiecznie tolerować zła i sprawi że nastaną konsekwencje złych czynów.

Bez osądzenia które jest przeprowadzane przez człowieka, w stosunku do kogoś lub czegoś, ten człowiek nie będzie pewny wobec tego kogoś lub czegoś – wtedy człowiek jest słaby, wątpliwy, nie stanowczy. Sąd, który wymierza człowiek, jest poprawny, gdy człowieka prowadzi Przyczynowość. W sumie to nie człowiek sądzi, lecz Przyczynowość, a człowiek się jej słucha. Jeżeli nie chcesz mieć wątpliwości – musisz uznać to za dobre lub złe. Bez osądu, który wymierza człowiek, ten człowiek na pewno nie może być niezłomnie niezachwiany niczym skała.

Ponieważ wiele osób to istoty społeczne dlatego chcą być osądzone przez innych jako dobre i w ten sposób być zaakceptowanym przez nich. Wiele złych osób chce być osądzonych jako dobre przez tych, którzy czynią dobro i starają się wymusić ich przychylny sąd różnymi sposobami.

Kto może sądzić? Już małe dziecko może osądzić czy coś jest dla niego dobre lub złe; oczy małego dziecka są szeroko otwarte by odkrywać, badać i osądzać.

Ci, którym zależy na akceptacji osoby, są przez tą osobę osądzani. W ten sposób grupy ludzi, społeczeństwa i narody mogą być osądzane przez kogoś, na kogo akceptacji im zależy. Ludzie niekoniecznie szukają akceptacji u dobrych osób ale i u złych – akceptacji szuka się u tego kto jest drogi w oczach człowieka, akceptacji szuka się u tego na komu zależy, kto spełnia pragnienia, cele, dążenia.

> I dał mu [Jezusowi] władzę sądzenia, gdyż jest on synem człowieczym.
>
> Jana 5:27

> Jezus rzekł do nich: „Zaprawdę wam mówię: Przy odtworzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym chwalebnym tronie, również wy, którzyście poszli w moje ślady, będziecie zasiadać na dwunastu tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela”.
>
> Mateusza 19:28

Przyczynowość jest Najwyższym Sędzią. Wszystko, co nie chodzi drogą Przyczynowości, zostanie osądzone przez Boga (a więc i przez wszystkich co są podlegli Bogu) jako złe – ponieważ to, co nie chodzi drogą Przyczynowości nie może wydać skutku, efektu – w ten sposób to, co złe, nie może istnieć na zawsze. W ten sposób zło zostaje osądzone przez Przyczynowość i zniszczone.

Kiedy nadejdzie Dzień Sądu? Kiedy nastąpi prawdziwe i ostateczne osądzenie? Wtedy, gdy wszelkie wątpliwości zostaną rozwiane i będzie można z całą stanowczością powiedzieć: „To jest złe!” lub: „To jest dobre!”. By rozwiać wątpliwości trzeba oczyszczać z kłamstw i nieprawd.

Gdy pragnienia ludzi się nie spełniają, nieważne jak bardzo starają się je spełnić, wtedy przychodzi na nich rozpacz i wielki ucisk; Wojna Wielkiego Dnia Boga Wszechmocnego pomiędzy wolą i pragnieniami ludzi a „wolą” Przyczynowości. Wojna zła ze złem to wojna woli jednego przeciwko pragnieniu drugiego – ale wojna dobra ze złem to wojna woli Przyczynowości (przez tych którzy ją spełniają) z przeciwną jej wolą innych.

Gdy nie będzie religii osobowego boga, wtedy hamulce powściągliwości i moralności które ona nakładała na umysły wiernych jej ludzi pod groźbą jej niezadowolenia i kar, zostaną usunięte. Gdy nie będzie pieniądza, wtedy hamulce, które powstrzymywały ludzi od spełniania ich pragnień złą drogą, zostaną usunięte. Wtedy nastaną dni udręki.

Wielkie uciski powodują wielkie wołanie uciskanych o pomoc a Przyczynowość posyła swych posłańców którzy nie mają zatkanych uszu. Czy zechcą ich słuchać?

Czy naprawdę ludzkość musi przez to przechodzić? Wygląda na to że tak. Dopóki nie uwierzą i nie uświadomią sobie że znikąd nie przyjdzie żadna pomoc. Wtedy ani rządy i systemy im nie pomogą ponieważ zostaną osądzone i dowiedzione jako złe więc już ich nie będzie. Ani religie osobowego boga ponieważ zostaną porzucone przez ich kłamstwa. Oprócz tej pomocy gdy jeden człowiek pomógł odzyskać wiarę co do tego że można żyć wiecznie. Obawiam się że jeżeli będzie się czekać na boga, Ziemię czeka po prostu zagłada – skutek od Przyczynowości za czyny ludzkości – i że nie ma już żadnej pomocy, prócz nas samych. Im szybciej ludzkość przez to przejdzie tym lepiej.

> (...) Czyż mielibyśmy przyjmować od prawdziwego Boga tylko to, co dobre, a nie przyjmować również tego, co złe? (...)
>
> Hioba 2:10

Oprócz skarcenia słowem przyjdzie także skarcenie czynem które będzie pochodzić od samego Boga a którymi będą konsekwencje czynów całej ludzkości.

> Zwykłe upomnienie słowem będzie bezużyteczne,
> a zwykłe wypowiedzi same przez się nie przyniosą pożytku.
>
> Hioba 15:3

Nadchodzi to, co nieuniknione, Wielki Dzień Gniewu Boga Wszechmogącego – dzień w którym Przyczynowość wyleje na ludzi skutki ich czynów.

Jeżeli nie przedstawiono inaczej, wszystkie cytaty z Biblii pochodzą z:
„Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata”; Przetłumaczono z *New World Translation of the Holy Scriptures*, wydanie z roku 1984, z uwzględnieniem języków orginału (tłumaczenie na język polski) (1997) (WATCH TOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY OF PENNSYLVANIA)

Przydatne linki:

Biblia internetowa:
https://biblia-online.pl
https://biblehub.com/interlinear/genesis/1.htm [en]
https://www.mechanical-translation.org/mtt/G1.html [en]

„Prowadzenie rozmów na podstawie pism” (wydawnictwo Świadków Jehowy):
https://www.jw.org/pl/biblioteka/ksi%C4%85%C5%BCki/Prowadzenie-rozm%C3%B3w-na-podstawie-Pism/ (.jwpub)
https://drive.google.com/file/d/121xRyLnmQ0s-IinovhzSarvVP6AL_z_r/view?usp=sharing (.pdf)

Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata plagiatem, tłumaczeniem amatorów czy wiarygodnym przekładem?
https://piotrandryszczak.pl/biblia_swiadkow_jehowy_cz1.html
Alternatywne linki: [1] [2] [3] [4] [5] [6]

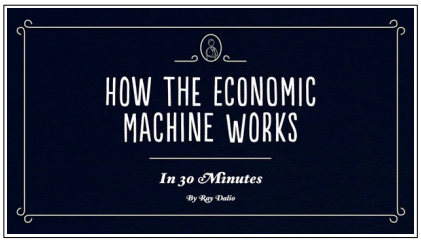

Jak działa maszyna ekonomii [EN]
(How The Economic Machine Works by Ray Dalio):
https://www.youtube.com/watch?v=PHe0bXAIuk0&list=PLvS8aNdLJMv02rDSg-kRpNnqZjNu422F1

Historia Papierowego Pieniądza – Początek Wymiany Dóbr [EN]
(The History of Paper Money – Origins of Exchange):
#1 https://youtu.be/-nZkP2b-4vo
#2 https://youtu.be/rPHTmGjoe2k
#3 https://youtu.be/GKtNuzakzMA
#4 https://youtu.be/lzH1p3t2oRE
#5 https://youtu.be/LrB9bS2VOLE
#6 https://youtu.be/GNo7MDN5-0g

Krótki film o prawdzie i fałszu | SciFun
https://www.youtube.com/watch?v=T1vW8YDDCSc

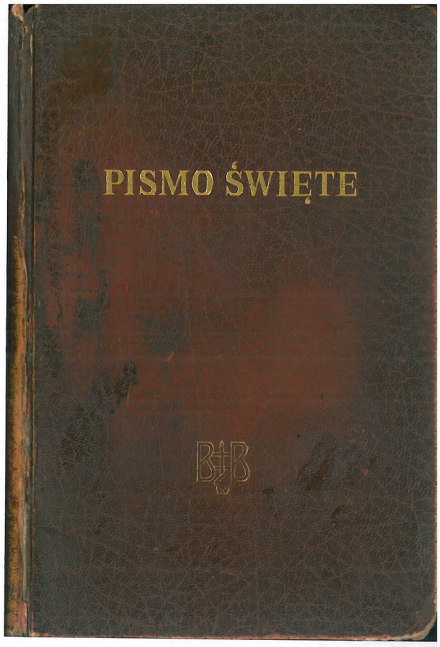

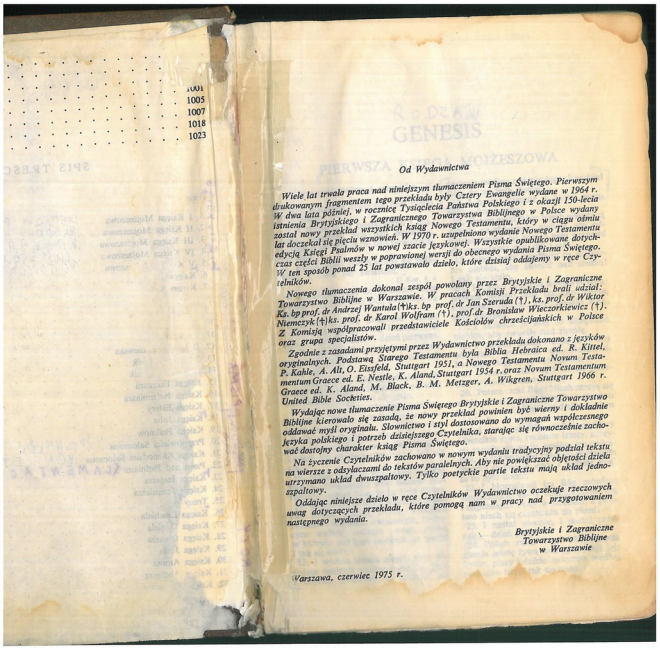

1001
1005
1007
1018
1023

Od Wydawnictwa

Wiele lat trwała praca nad niniejszym tłumaczeniem Pisma Świętego. Pierwszym drukowanym fragmentem tego przekładu były Cztery Ewangelie wydane w 1964 r. W dwa lata później, w rocznicę Tysiąclecia Państwa Polskiego i z okazji 150-lecia istnienia Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Polsce wydany został nowy przekład wszystkich ksiąg Nowego Testamentu, który w ciągu ośmiu lat doczekał się pięciu wznowień. W 1970 r. uzupełniono wydanie Nowego Testamentu edycją Księgi Psalmów w nowej szacie językowej. Wszystkie opublikowane dotychczas części Biblii weszły w poprawionej wersji do obecnego wydania Pisma Świętego. W ten sposób ponad 25 lat powstawało dzieło, które dzisiaj oddajemy w ręce Czytelników.

Nowego tłumaczenia dokonał zespół powołany przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie. W pracach Komisji Przekładu brali udział: Ks. bp prof. dr Andrzej Wantuła(†)ks. bp prof. dr Jan Szarek (†), ks. prof. dr Wiktor Niemczyk (†) ks. prof. dr Karol Wolfram (†), prof. dr Bronisław Wieczorkiewicz (†). Z Komisją współpracowali przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich w Polsce oraz grupa specjalistów.

Zgodnie z zasadami przyjętymi przez Wydawnictwo przekładu dokonano z języków oryginalnych. Podstawą Starego Testamentu była Biblia Hebraica ed. R. Kittel, P. Kahle, A. Alt, O. Eissfeld, Stuttgart 1951, a Nowego Testamentu Novum Testamentum Graece ed. E. Nestle, K. Aland, Stuttgart 1954 r. oraz Novum Testamentum Graece ed. K. Aland, M. Black, B. M. Metzger, A. Wikgren, Stuttgart 1966 r. United Bible Societies.

Wydając nowe tłumaczenie Pisma Świętego Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne kierowało się zasadą, że nowy przekład powinien być wierny i dokładnie oddawać myśl oryginału. Słownictwo i styl dostosowano do wymagań współczesnego języka polskiego i potrzeb dzisiejszego Czytelnika, starając się równocześnie zachować dostojny charakter ksiąg Pisma Świętego.

Na życzenie Czytelników zachowano w nowym wydaniu tradycyjny podział tekstu na wiersze z odsyłaczami do tekstów paralelnych. Aby nie powiększać objętości dzieła utrzymano układ dwuszpaltowy. Tylko poetyckie partie tekstu mają układ jednoszpaltowy.

Oddając niniejsze dzieło w ręce Czytelników Wydawnictwo oczekuje rzeczowych uwag dotyczących przekładu, które pomogą nam w pracy nad przygotowaniem następnego wydania.

Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie

Warszawa, czerwiec 1975 r.

Mój egzemplarz Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Warszawie (BiZTBwW) z 1975r.

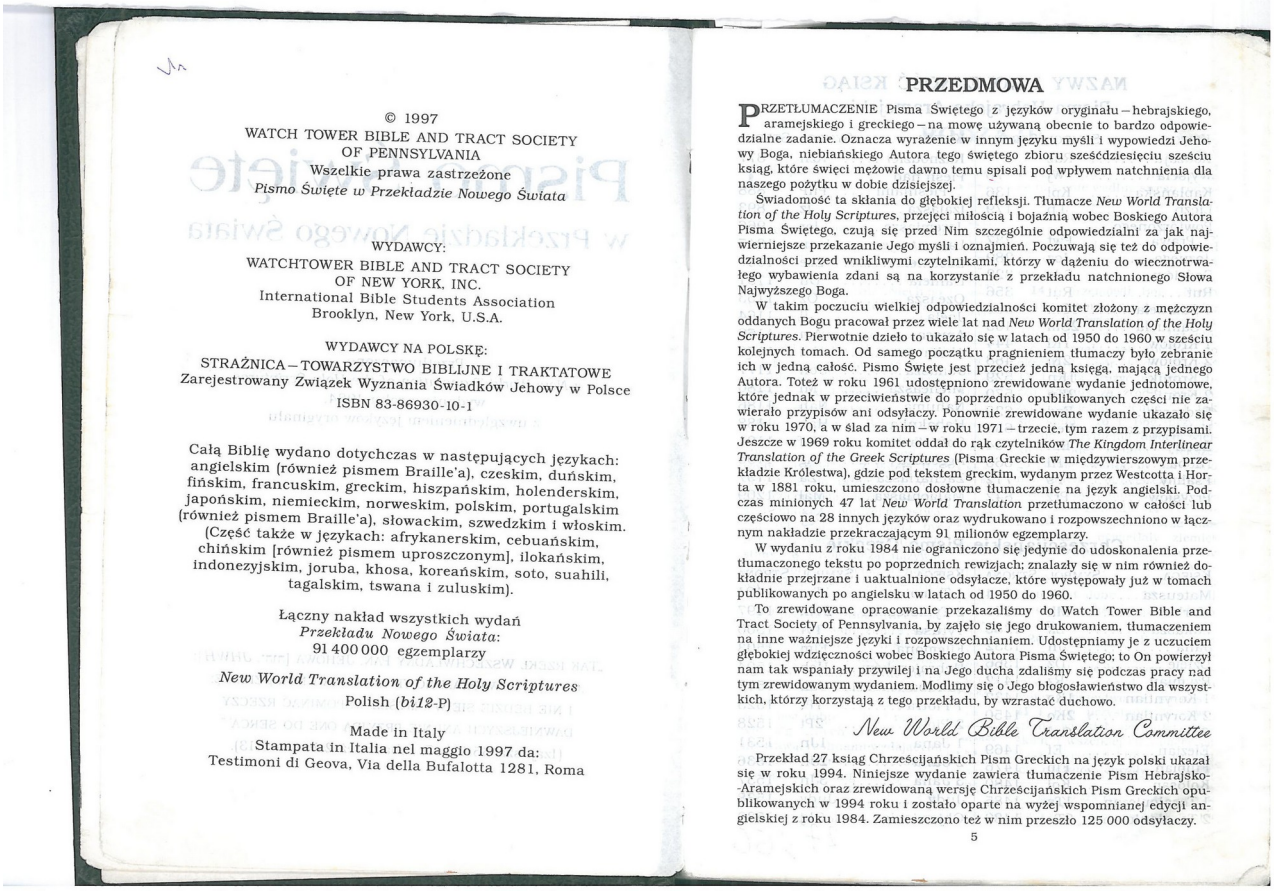

© 1997
WATCH TOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY
OF PENNSYLVANIA
Wszelkie prawa zastrzeżone

Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata

WYDAWCY:
WATCHTOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY
OF NEW YORK, INC.
International Bible Students Association
Brooklyn, New York, U.S.A.

WYDAWCY NA POLSKĘ:
STRAŻNICA – TOWARZYSTWO BIBLIJNE I TRAKTATOWE
Zarejestrowany Związek Wyznania Świadków Jehowy w Polsce
ISBN 83-86930-10-1

Całą Biblię wydano dotychczas w następujących językach: angielskim (również pismem Braille'a), czeskim, duńskim, fińskim, francuskim, greckim, hiszpańskim, holenderskim, japońskim, niemieckim, norweskim, polskim, portugalskim (również pismem Braille'a), słowackim, szwedzkim i włoskim. (Część także w językach: afrykanerskim, cebuańskim, chińskim [również pismem uproszczonym], ilokańskim, indonezyjskim, joruba, khosa, koreańskim, soto, suahili, tagalskim, tswana i zuluskim).

Łączny nakład wszystkich wydań
Przekładu Nowego Świata:
91 400 000 egzemplarzy

New World Translation of the Holy Scriptures
Polish (*bi12-P*)

Made in Italy
Stampata in Italia nel maggio 1997 da:
Testimoni di Geova, Via della Bufalotta 1281, Roma

PRZEDMOWA

PRZETŁUMACZENIE Pisma Świętego z języków oryginału – hebrajskiego, aramejskiego i greckiego – na mowę używaną obecnie to bardzo odpowiedzialne zadanie. Oznacza wyrażenie w innym języku myśli i wypowiedzi Jehowy Boga, niebiańskiego Autora tego świętego zbioru sześćdziesięciu sześciu ksiąg, które święci mężowie dawno temu spisali pod wpływem natchnienia dla naszego pożytku w dobie dzisiejszej.

Świadomość ta skłania do głębokiej refleksji. Tłumacze *New World Translation of the Holy Scriptures*, przejęci miłością i bojaźnią wobec Boskiego Autora Pisma Świętego, czują się przed Nim szczególnie odpowiedzialni za jak najwierniejsze przekazanie Jego myśli i oznajmień. Poczuwają się też do odpowiedzialności przed wnikliwymi czytelnikami, którzy w dążeniu do wiecznotrwałego wybawienia zdani są na korzystanie z przekładu natchnionego Słowa Najwyższego Boga.

W takim poczuciu wielkiej odpowiedzialności komitet złożony z mężczyzn oddanych Bogu pracował przez wiele lat nad *New World Translation of the Holy Scriptures*. Pierwotnie dzieło to ukazało się w latach od 1950 do 1960 w sześciu kolejnych tomach. Od samego początku pragnieniem tłumaczy było zebranie ich w jedną całość. Pismo Święte jest przecież jedną księgą, mającą jednego Autora. Toteż w roku 1961 udostępniono zrewidowane wydanie jednotomowe, które jednak w przeciwieństwie do poprzednio opublikowanych części nie zawierało przypisów ani odsyłaczy. Ponownie zrewidowane wydanie ukazało się w roku 1970, a w ślad za nim – w roku 1971 – trzecie, tym razem z przypisami. Jeszcze w 1969 roku komitet oddał do rąk czytelników *The Kingdom Interlinear Translation of the Greek Scriptures* (Pisma Greckie w międzywierszowym przekładzie Królestwa), gdzie pod tekstem greckim, wydanym przez Westcotta i Horta w 1881 roku, umieszczono dosłowne tłumaczenie na język angielski. Podczas minionych 47 lat *New World Translation* przetłumaczono w całości lub częściowo na 28 innych języków oraz wydrukowano i rozpowszechniono w łącznym nakładzie przekraczającym 91 milionów egzemplarzy.

W wydaniu z roku 1984 nie ograniczono się jedynie do udoskonalenia przetłumaczonego tekstu po poprzednich rewizjach; znalazły się w nim również dokładnie przejrzane i uaktualnione odsyłacze, które występowały już w tomach publikowanych po angielsku w latach od 1950 do 1960.

To zrewidowane opracowanie przekazaliśmy do Watch Tower Bible and Tract Society of Pennsylvania, by zajęło się jego drukowaniem, tłumaczeniem na inne ważniejsze języki i rozpowszechnianiem. Udostępniamy je z uczuciem głębokiej wdzięczności wobec Boskiego Autora Pisma Świętego; to On powierzył nam tak wspaniały przywilej i na Jego ducha zdaliśmy się podczas pracy nad tym zrewidowanym wydaniem. Modlimy się o Jego błogosławieństwo dla wszystkich, którzy korzystają z tego przekładu, by wzrastać duchowo.

New World Bible Translation Committee

Przekład 27 ksiąg Chrześcijańskich Pism Greckich na język polski ukazał się w roku 1994. Niniejsze wydanie zawiera tłumaczenie Pism Hebrajsko-Aramejskich oraz zrewidowaną wersję Chrześcijańskich Pism Greckich opublikowanych w 1994 roku i zostało oparte na wyżej wspomnianej edycji angielskiej z roku 1984. Zamieszczono też w nim przeszło 125 000 odsyłaczy.

Mój egzemplarz Pisma Świętego w Przekładzie Nowego Świata z 1997r.

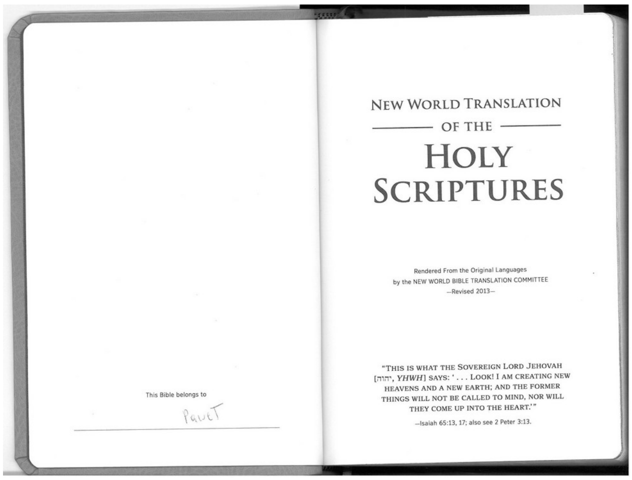

This Bible belongs to

NEW WORLD TRANSLATION
OF THE
HOLY SCRIPTURES

Rendered From the Original Languages
by the NEW WORLD BIBLE TRANSLATION COMMITTEE
—Revised 2013—

"THIS IS WHAT THE SOVEREIGN LORD JEHOVAH [יהוה, *YHWH*] SAYS: '. . . LOOK! I AM CREATING NEW HEAVENS AND A NEW EARTH; AND THE FORMER THINGS WILL NOT BE CALLED TO MIND, NOR WILL THEY COME UP INTO THE HEART.'"

—Isaiah 65:13, 17; also see 2 Peter 3:13.

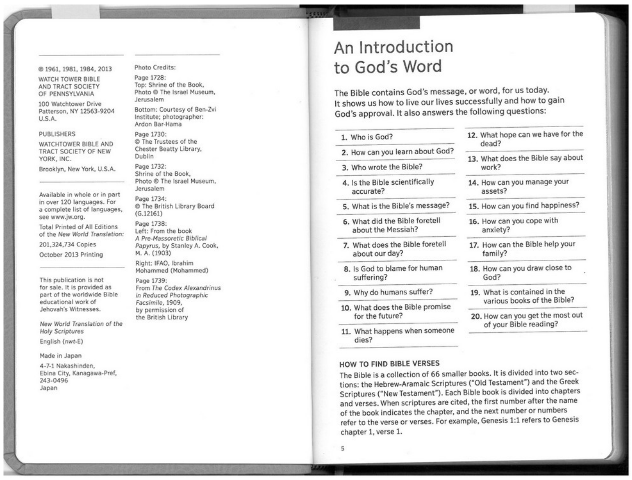

© 1961, 1981, 1984, 2013
WATCH TOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY OF PENNSYLVANIA
100 Watchtower Drive
Patterson, NY 12563-9204
U.S.A.

PUBLISHERS
WATCHTOWER BIBLE AND TRACT SOCIETY OF NEW YORK, INC.
Brooklyn, New York, U.S.A.

Available in whole or in part in over 120 languages. For a complete list of languages, see www.jw.org.

Total Printed of All Editions of the *New World Translation:*
201,324,734 Copies
October 2013 Printing

This publication is not for sale. It is provided as part of the worldwide Bible educational work of Jehovah's Witnesses.

New World Translation of the Holy Scriptures
English (*nwt*-E)

Made in Japan
4-7-1 Nakashinden,
Ebina City, Kanagawa-Pref,
243-0496
Japan

Photo Credits:
Page 1728:
Top: Shrine of the Book, Photo © The Israel Museum, Jerusalem
Bottom: Courtesy of Ben-Zvi Institute; photographer: Ardon Bar-Hama
Page 1730:
© The Trustees of the Chester Beatty Library, Dublin
Page 1732:
Shrine of the Book, Photo © The Israel Museum, Jerusalem
Page 1734:
© The British Library Board (G.12161)
Page 1738:
Left: From the book *A Pre-Massoretic Biblical Papyrus*, by Stanley A. Cook, M. A. (1903)
Right: IFAO, Ibrahim Mohammed (Mohammed)
Page 1739:
From *The Codex Alexandrinus in Reduced Photographic Facsimile*, 1909, by permission of the British Library

An Introduction to God's Word

The Bible contains God's message, or word, for us today. It shows us how to live our lives successfully and how to gain God's approval. It also answers the following questions:

1. Who is God?
2. How can you learn about God?
3. Who wrote the Bible?
4. Is the Bible scientifically accurate?
5. What is the Bible's message?
6. What did the Bible foretell about the Messiah?
7. What does the Bible foretell about our day?
8. Is God to blame for human suffering?
9. Why do humans suffer?
10. What does the Bible promise for the future?
11. What happens when someone dies?
12. What hope can we have for the dead?
13. What does the Bible say about work?
14. How can you manage your assets?
15. How can you find happiness?
16. How can you cope with anxiety?
17. How can the Bible help your family?
18. How can you draw close to God?
19. What is contained in the various books of the Bible?
20. How can you get the most out of your Bible reading?

HOW TO FIND BIBLE VERSES

The Bible is a collection of 66 smaller books. It is divided into two sections: the Hebrew-Aramaic Scriptures ("Old Testament") and the Greek Scriptures ("New Testament"). Each Bible book is divided into chapters and verses. When scriptures are cited, the first number after the name of the book indicates the chapter, and the next number or numbers refer to the verse or verses. For example, Genesis 1:1 refers to Genesis chapter 1, verse 1.

5

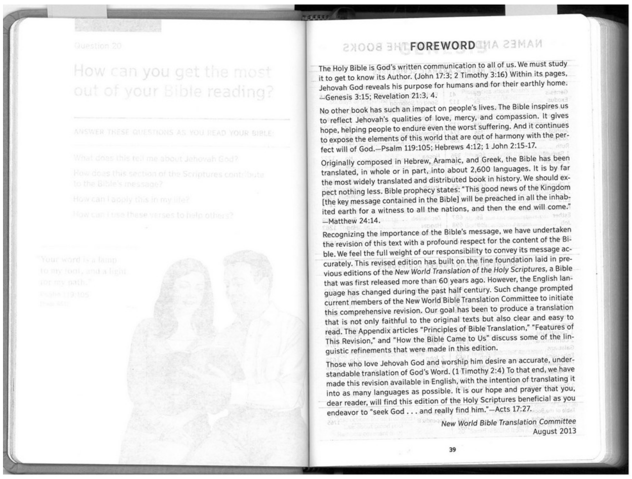

FOREWORD

The Holy Bible is God's written communication to all of us. We must study it to get to know its Author. (John 17:3; 2 Timothy 3:16) Within its pages, Jehovah God reveals his purpose for humans and for their earthly home. —Genesis 3:15; Revelation 21:3, 4.

No other book has such an impact on people's lives. The Bible inspires us to reflect Jehovah's qualities of love, mercy, and compassion. It gives hope, helping people to endure even the worst suffering. And it continues to expose the elements of this world that are out of harmony with the perfect will of God.—Psalm 119:105; Hebrews 4:12; 1 John 2:15-17.

Originally composed in Hebrew, Aramaic, and Greek, the Bible has been translated, in whole or in part, into about 2,600 languages. It is by far the most widely translated and distributed book in history. We should expect nothing less. Bible prophecy states: "This good news of the Kingdom [the key message contained in the Bible] will be preached in all the inhabited earth for a witness to all the nations, and then the end will come." —Matthew 24:14.

Recognizing the importance of the Bible's message, we have undertaken the revision of this text with a profound respect for the content of the Bible. We feel the full weight of our responsibility to convey its message accurately. This revised edition has built on the fine foundation laid in previous editions of the *New World Translation of the Holy Scriptures*, a Bible that was first released more than 60 years ago. However, the English language has changed during the past half century. Such change prompted current members of the New World Bible Translation Committee to initiate this comprehensive revision. Our goal has been to produce a translation that is not only faithful to the original texts but also clear and easy to read. The Appendix articles "Principles of Bible Translation," "Features of This Revision," and "How the Bible Came to Us" discuss some of the linguistic refinements that were made in this edition.

Those who love Jehovah God and worship him desire an accurate, understandable translation of God's Word. (1 Timothy 2:4) To that end, we have made this revision available in English, with the intention of translating it into as many languages as possible. It is our hope and prayer that you, dear reader, will find this edition of the Holy Scriptures beneficial as you endeavor to "seek God . . . and really find him."—Acts 17:27.

New World Bible Translation Committee
August 2013

39

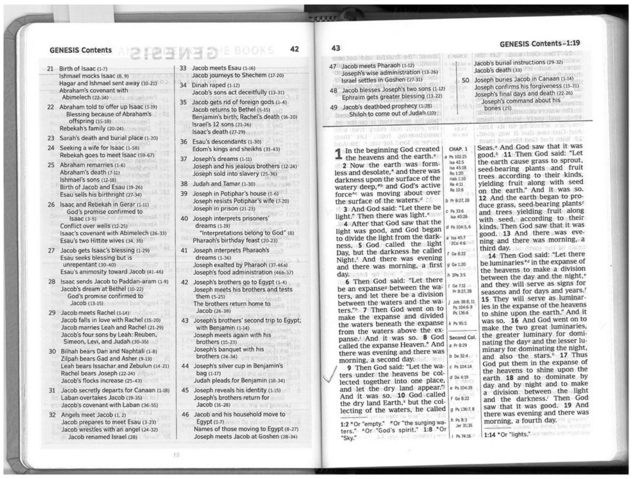

GENESIS Contents 42

21 Birth of Isaac (1-7)
Ishmael mocks Isaac (8, 9)
Hagar and Ishmael sent away (10-21)
Abraham's covenant with Abimelech (22-34)
22 Abraham told to offer up Isaac (1-19)
Blessing because of Abraham's offspring (15-18)
Rebekah's family (20-24)
23 Sarah's death and burial place (1-20)
24 Seeking a wife for Isaac (1-58)
Rebekah goes to meet Isaac (59-67)
25 Abraham remarries (1-6)
Abraham's death (7-11)
Ishmael's sons (12-18)
Birth of Jacob and Esau (19-26)
Esau sells his birthright (27-34)
26 Isaac and Rebekah in Gerar (1-11)
God's promise confirmed to Isaac (3-5)
Conflict over wells (12-25)
Isaac's covenant with Abimelech (26-33)
Esau's two Hittite wives (34, 35)
27 Jacob gets Isaac's blessing (1-29)
Esau seeks blessing but is unrepentant (30-40)
Esau's animosity toward Jacob (41-46)
28 Isaac sends Jacob to Paddan-aram (1-9)
Jacob's dream at Bethel (10-22)
God's promise confirmed to Jacob (13-15)
29 Jacob meets Rachel (1-14)
Jacob falls in love with Rachel (15-20)
Jacob marries Leah and Rachel (21-29)
Jacob's four sons by Leah: Reuben, Simeon, Levi, and Judah (30-35)
30 Bilhah bears Dan and Naphtali (1-8)
Zilpah bears Gad and Asher (9-13)
Leah bears Issachar and Zebulun (14-21)
Rachel bears Joseph (22-24)
Jacob's flocks increase (25-43)
31 Jacob secretly departs for Canaan (1-18)
Laban overtakes Jacob (19-35)
Jacob's covenant with Laban (36-55)
32 Angels meet Jacob (1, 2)
Jacob prepares to meet Esau (3-23)
Jacob wrestles with an angel (24-32)
Jacob renamed Israel (28)
33 Jacob meets Esau (1-16)
Jacob journeys to Shechem (17-20)
34 Dinah raped (1-12)
Jacob's sons act deceitfully (13-31)
35 Jacob gets rid of foreign gods (1-4)
Jacob returns to Bethel (5-15)
Benjamin's birth; Rachel's death (16-20)
Israel's 12 sons (21-26)
Isaac's death (27-29)
36 Esau's descendants (1-30)
Edom's kings and sheikhs (31-43)
37 Joseph's dreams (1-11)
Joseph and his jealous brothers (12-24)
Joseph sold into slavery (25-36)
38 Judah and Tamar (1-30)
39 Joseph in Potiphar's house (1-6)
Joseph resists Potiphar's wife (7-20)
Joseph in prison (21-23)
40 Joseph interprets prisoners' dreams (1-19)
"Interpretations belong to God" (8)
Pharaoh's birthday feast (20-23)
41 Joseph interprets Pharaoh's dreams (1-36)
Joseph exalted by Pharaoh (37-46a)
Joseph's food administration (46b-57)
42 Joseph's brothers go to Egypt (1-4)
Joseph meets his brothers and tests them (5-25)
The brothers return home to Jacob (26-38)
43 Joseph's brothers' second trip to Egypt; with Benjamin (1-14)
Joseph meets again with his brothers (15-23)
Joseph's banquet with his brothers (24-34)
44 Joseph's silver cup in Benjamin's bag (1-17)
Judah pleads for Benjamin (18-34)
45 Joseph reveals his identity (1-15)
Joseph's brothers return for Jacob (16-28)
46 Jacob and his household move to Egypt (1-7)
Names of those moving to Egypt (8-27)
Joseph meets Jacob at Goshen (28-34)

43 GENESIS Contents–1:19

47 Jacob meets Pharaoh (1-12)
Joseph's wise administration (13-26)
Israel settles in Goshen (27-31)
48 Jacob blesses Joseph's two sons (1-12)
Ephraim gets greater blessing (13-22)
49 Jacob's deathbed prophecy (1-28)
Shiloh to come out of Judah (10)
Jacob's burial instructions (29-32)
Jacob's death (33)
50 Joseph buries Jacob in Canaan (1-14)
Joseph confirms his forgiveness (15-21)
Joseph's final days and death (22-26)
Joseph's command about his bones (25)

1 In the beginning God created the heavens and the earth.
2 Now the earth was formless and desolate, and there was darkness upon the surface of the watery deep, and God's active force was moving about over the surface of the waters.
3 And God said: "Let there be light." Then there was light.
4 After that God saw that the light was good, and God began to divide the light from the darkness.
5 God called the light Day, but the darkness he called Night. And there was evening and there was morning, a first day.
6 Then God said: "Let there be an expanse between the waters, and let there be a division between the waters and the waters."
7 Then God went on to make the expanse and divided the waters beneath the expanse from the waters above the expanse. And it was so.
8 God called the expanse Heaven. And there was evening and there was morning, a second day.
9 Then God said: "Let the waters under the heavens be collected together into one place, and let the dry land appear." And it was so.
10 God called the dry land Earth, but the collecting of the waters, he called Seas. And God saw that it was good.
11 Then God said: "Let the earth cause grass to sprout, seed-bearing plants and fruit trees according to their kinds, yielding fruit along with seed on the earth." And it was so.
12 And the earth began to produce grass, seed-bearing plants and trees yielding fruit along with seed, according to their kinds. Then God saw that it was good.
13 And there was evening and there was morning, a third day.
14 Then God said: "Let there be luminaries in the expanse of the heavens to make a division between the day and the night, and they will serve as signs for seasons and for days and years.
15 They will serve as luminaries in the expanse of the heavens to shine upon the earth." And it was so.
16 And God went on to make the two great luminaries, the greater luminary for dominating the day and the lesser luminary for dominating the night, and also the stars.
17 Thus God put them in the expanse of the heavens to shine upon the earth
18 and to dominate by day and by night and to make a division between the light and the darkness. Then God saw that it was good.
19 And there was evening and there was morning, a fourth day.

1:2 Or "empty." Or "the surging waters." Or "God's spirit." 1:8 Or "Sky."
1:14 Or "lights."

NEW WORLD TRANSLATIONS OF THE HOLY SCRIPTURES (Revised 2013)

Projekt-Strona www
https://sites.google.com/view/green-white-orange/projekt-pl
Projekt-YouTube
https://www.youtube.com/playlist?list=PLvS8aNdLJMv02rDSg-kRpNnqZjNu422F1
Projekt-Dysk Google
https://drive.google.com/drive/folders/1kdOuvRoR1m31_DW5KTae6hPtkEb0BFPd?usp=sharing
INTERNET ARCHIVE
https://archive.org/details/@pawelkova
https://www.reddit.com/user/Pawelkova
Projekt-DeviantArt
https://www.deviantart.com/pawelkova/gallery/74036885/project
Projekt-Imgur
https://imgur.com/user/Pawelkova/favorites/folder/12283813/project
MAIL:
Pawelkova.Project@gmail.com